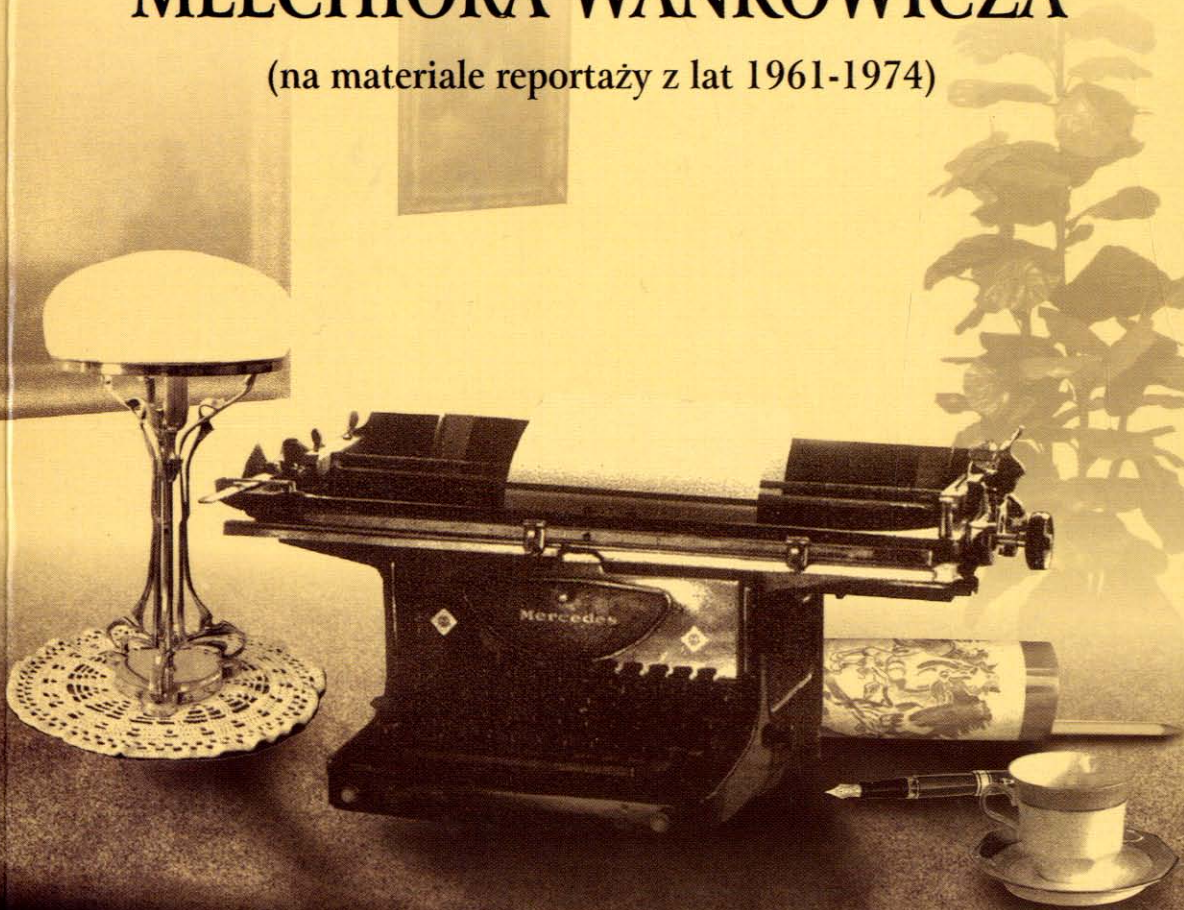


Urszula Sokólska

LEKSYKALNO-STYLISTYCZNE CECHY PROZY MELCHIORA WAŃKOWICZA

(na materiale reportaży z lat 1961-1974)



Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku

**LEKSYKALNO-STYLISTYCZNE
CECHY PROZY
MELCHIORA WAŃKOWICZA**

(na materiale reportaży z lat 1961-1974)

Urszula Sokólska

**LEKSYKALNO-STYLISTYCZNE
CECHY PROZY
MELCHIORA WAŃKOWICZA**

(na materiale reportaży z lat 1961-1974)



Białystok 2005

prof. zw. dr hab. Marian Jurkowski
dr hab. Piotr Wróblewski, prof. UwB

F U W 0 3 4 3 3 3 7

340664

ISBN 83-7431-023-5

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
15-097 Białystok, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14
tel. (085) 7457059, e-mail: ac-dw@uwb.edu.pl
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>

Druk i oprawa:
Podlaska Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowo-Usługowa
Białystok, ul. 27 Lipca 40/3, tel./fax 6754802
<http://www.podlaska.com.pl>

Uwagi wstępne	9
---------------------	---

Słownictwo nacechowane	23
1. Słownictwo nacechowane chronologicznie	30
2. Słownictwo nacechowane potocznością	42
2.1. Słownictwo potoczne o zasięgu ogólnopolskim	44
2.1.1. Nazwy osób i grup ludzkich	44
2.1.2. Nazwy części ciała	54
2.1.3. Nazwy przedmiotów, miejsc i pomieszczeń	55
2.1.4. Nazwy abstraktów	57
2.1.5. Czasownikowe nazwy czynności	61
2.1.6. Przymiotnikowe nazwy cech	74
2.2. Słownictwo środowiskowe i zawodowe	76
2.3. Słownictwo potoczne o zasięgu geograficznie ograniczonym	80
2.3.1. Słownictwo potoczne mające oparcie w gwarach polskich ..	81
2.3.2. Słownictwo Polonii amerykańskiej	91
2.3.2.1. Cytaty (wtręty) wyrazowe i frazeologiczne	93
2.3.2.2. Wyrazy adaptowane do polskiego systemu językowego	95
2.4. Słownictwo potoczne niskie, tzw. wulgarne	102
3. Słownictwo nacechowane oficjalnością (erudycyjne i specjalistyczne) .	111
4. Podsumowanie	122

Neologizmy i okazjonalizmy	128
1. Rzeczowniki	134
1.1. Formacje sufiksalne	134
1.2. Formacje prefiksalne	161
1.2.1. Formacje z prefiksami obcymi	161
1.2.2. Formacje z prefiksami rodzimymi	161

1.3. Struktury niesufiksalne, paradygmatyczne	162
1.4. Struktury paradygmatyczne powstałe w wyniku przesunięcia fleksyjnego	163
1.5. Rzeczowniki złożone	164
1.5.1. Struktury intersufiksalne	164
1.5.1.1. Struktury z pierwszym członem rzeczownikowym ..	164
1.5.1.2. Struktury z pierwszym członem przymiotnikowym ..	166
1.5.1.3. Struktury z pierwszym członem zaimkowym	167
1.5.1.4. Struktury z pierwszym członem liczebnikowym	168
1.5.1.5. Struktury z pierwszym członem czasownikowym ..	168
1.5.2. Struktury bez interfiksów	169
1.5.3. Rzeczowniki utworzone od wyrażen syntaktycznych	173
2. Przymiotniki	174
2.1. Formacje sufiksalne	174
2.2. Formacje prefiksalne	177
2.3. Przymiotniki złożone	178
2.3.1. Struktury intersufiksalne	178
2.3.1.1. Struktury z pierwszym członem rzeczownikowym ..	178
2.3.1.2. Struktury z pierwszym członem przymiotnikowym lub przysłówkowym	178
2.3.1.3. Struktury z pierwszym członem czasownikowym ..	179
2.3.1.4. Struktury z pierwszym członem liczebnikowym	179
2.3.1.5. Struktury z pierwszym członem zaimkowym	180
2.3.2. Struktury bez interfiksów	180
2.3.3. Struktury utworzone od wyrażen przyimkowych	181
2.4. Stopniowanie przymiotników	182
3. Przysłówki	183
4. Czasowniki	185
4.1. Struktury paradygmatyczne	185
4.2. Struktury prefiksarno-paradygmatyczne	187
4.3. Struktury prefiksalne	193
4.4. Czasowniki złożone	197
5. Zestawienia bliźniacze	198
6. Struktury niejasne	200
7. Podsumowanie	202
Rozdział III	
Frazeologia	219
1. Zautomatyzowane związki frazeologiczne	221
1.1. Związki frazeologiczne w funkcji wartościowania świata	222
1.2. Zróżnicowanie stylistyczno-ekspresywne stałych związków frazeologicznych	231

2. Kontekst a znaczenie stałego związku frazeologicznego	240
3. Innowacje frazeologiczne	246
3.1. Innowacje uzupełniające	248
3.2. Innowacje modyfikujące	252
3.2.1. Innowacje wymieniałowe	252
3.2.2. Innowacje rozwijające	260
3.2.3. Innowacje regulujące	263
3.2.4. Innowacje kontaminujące	265
3.2.5. Innowacje skracające	269
3.3. Innowacje rozszerzające	270
4. Warianty wielokształtne	273
5. Podsumowanie	278

Rozdział IV

Metaforyka	281
1. Struktura Wańkowiczowskich metafor	283
1.1. Metafory rzeczownikowe eliptyczne	284
1.2. Metafory rzeczownikowe z tematem w dopełniaczu	285
1.3. Metafory rzeczownikowe apozycyjne	286
1.4. Metafory rzeczownikowe z tematem przymiotnikowym	288
1.5. Metafory przymiotnikowe z tematem rzeczownikowym	289
1.6. Metafory orzecznikowe	289
1.7. Metafory czasownikowe	290
1.8. Metafory piętrowe	291
2. Klasyfikacja semantyczna Wańkowiczowskich metafor	293
2.1. Metafory ukazujące różne aspekty życia człowieka	295
2.1.1. Metafory nazywające osoby	295
2.1.1.1. Metafory z modyfikatorem zwierzęcym	295
2.1.1.2. Metafory z modyfikatorem odnoszącym się do świata przedmiotów	298
2.1.1.3. Metafory z modyfikatorem nazywającym wodę	299
2.1.1.4. Metafory z modyfikatorem nazywającym innych ludzi	300
2.1.2. Metafory ukazujące czynności i stany fizjologiczne człowieka ..	301
2.1.2.1. Metafory określające czynności postrzegania zmysłowego	302
2.1.2.2. Metaforyczne sposoby określania mówienia	304
2.1.2.3. Metafory oznaczające ruch	308
2.1.3. Metafory nazywające czynności i stany psychiczne	310
2.1.3.1. Metafory nazywające czynności i stany emocjonalne ..	310
2.1.3.2. Metafory nazywające stany i czynności związane z życiem intelektualnym człowieka	311

2.2. Metafory stosowane do ukazywania pojęć abstrakcyjnych	316
2.2.1. Pojęcia abstrakcyjne jako różne istoty żywe	316
2.2.2. Pojęcia abstrakcyjne jako roślinność	320
2.2.3. Pojęcia abstrakcyjne jako woda, wiatr i ogień	321
2.2.4. Pojęcia abstrakcyjne jako przedmioty	324
2.2.5. Pojęcia abstrakcyjne jako inne abstrakty	327
2.3. Metafory przedstawiające obiekty konkretne	328
2.3.1. Obiekty konkretne jako różne istoty żywe	328
2.3.2. Obiekty konkretne jako woda	334
2.4. Metafory ukazujące zjawiska językowe	335
2.4.1. Język jako istota żywa	335
2.4.2. Język jako roślinność	339
2.4.3. Język jako przedmiot	340
2.4.4. Język jako żywioł	341
2.4.5. Język jako inne zjawiska	342
2.5. Złożoność semantyczna metafor piętrowych	343
2.6. Podział metafor ze względu na tendencję interpretacyjną	346
2.6.1. Metafory ukonkretniające	347
2.6.2. Metafory konkretne	348
2.6.3. Metafory abstrakcyjne	349
2.6.4. Metafory uabstrakcyjniające	349
2.7. Podział metafor ze względu na wywoływane przez nie skojarzenia	350
2.7.1. Metafory słuchowe	351
2.7.2. Metafory wzrokowe	351
2.7.3. Metafory zapachowe	352
2.7.4. Metafory smakowe	352
2.7.5. Metafory dotykowe	353
3. Podsumowanie	354
Uwagi końcowe	370
Skróty	384
Bibliografia	385
Indeks	405

Uwagi wstępne

„Myślę, że pisarze – w pewnym stopniu są jak Ojcowie Kościoła, którym jest dozwolone smakować herezje” Kf I 313.

Badanie języka wybitnych twórców, mimo wyraźnej indywidualizacji wypowiedzi autorskiej, stanowi istotny element w odtwarzaniu historii języka. Przekonany był o tym zapewne W. Doroszewski i dlatego w pracy poświęconej językowi Teodora Tomasza Jeża napisał: „zwartej całości nie stanowi nigdy język pewnego autora, jest on tylko niejako strugą nie wyodrębniającą się wyraźnie z ogólnego nurtu, którym płynie całe życie języka. Z drugiej strony jednak, gdyby nie te strumyczki działalności językowej poszczególnych jednostek, nie byłoby rzeki języka wspólnego. Gdyby zamilkli, zaniemówili wszyscy indywidualni Polacy, zamarłby język polski i trwałby na papierze jako wspomnienie historyczne o siłach, które niegdyś biły życiem”¹.

Na kształt i rozwój polszczyzny niewątpliwy wpływ miał również Melchior Wańkowicz. Bezdyskusyjnie należy on do grona najwybitniejszych pisarzy polskich. Jego nieprzeciętny talent, nietuzinkowy język, wspaniała erudycja i umiejętność budowania niezwykłego nastroju do dziś znajdują licznych miłośników. Wańkowicz ciągle jest uznawany za twórcę szczególnego typu powieści reportażowej, w której autentyczne wydarzenia ujęte są w fabularyzowaną, anegdotyczną opowieść, a teraźniejszość z zadziwiającą lekkością splata się z nostalgią za minioną epoką.

Pisarz potrafił za pomocą żywego, barwnego języka relacjonować nawet najbardziej zawiłe zagadnienia. Operowanie kontrastem, umiejętne dawkowanie informacji, rozładowywanie napięcia anegdotą, żartem, czę-

¹ W. Doroszewski, *Język Teodora Tomasza Jeża* (Zygmunta Miłkowskiego), Warszawa 1949, s. 5.

ste zmiany nastroju, łączenie stylu poważnego, podniosłego z żartobliwym i rubasznym, wprowadzanie elementów o charakterze poetyckim i rzeczowym, wszystko to utrzymywało czytelnika w napięciu i mobilizowało do intensywnego odbioru dzieła².

Mimo niekwestionowanych walorów niezwykle bogata twórczość Wańkowicza³ nie doczekała się jeszcze wyczerpującego opracowania. Pisarzowi poświęcono setki drobnych artykułów rozsiianych w różnych czasopismach⁴ i tylko kilka książek. W roku 1972 ukazał się w serii *Sylwetki współczesnych pisarzy polskich* drobny szkic M. Kurzyny pt. *Wańkowicz*⁵, zaś w pięć lat później – książka tego samego autora *O Melchiorze Wańkowiczu – nie wszystko*⁶. Opracowanie to nie ma jednak, jak pisze we wstępie M. Kurzyna, charakteru naukowego i jest raczej luźną, niezwykle subiektywną, w znacznej mierze impresyjną próbą spojrzenia na życie i twórczość jednego z największych pisarzy polskich. Na szczególną uwagę zasługują też książki sekretarki pisarza, A. Ziółkowskiej: *Blisko Wańkowicza*⁷ i *Na tropach Wańkowicza*⁸. Obie prace, przesycane ogromnym subiektywizmem, stanowią cenne źródło wiedzy o życiu prywatnym pisarza, jego codziennych zmaganiach ze słowem i z samym sobą. Pokazują barwny, bardzo osobisty, niekiedy zabawny, niekiedy zaś niezwykle prze-

muający obraz życia niezwyklej jednostki twórczej. Pozornie obiektywna relacja miesza się tu z żartem i ironią, powaga i zabawa przenikają się wzajemnie. Zresztą autorka z ogromną szczerością przyznaje się do ciągłego, mimo upływu lat, poszukiwania prawdy o Wańkowiczu-pisarzu i Wańkowiczu-człowieku.

Zupełnie inny ton dominuje w książce A. Ziółkowskiej *Proces Melchiora Wańkowicza – 1964*⁹. Suchy, niemalże kancelaryjny język i brak jakiegokolwiek komentarza potęgują tragizm sytuacji, pokazują bezradność wielkiego pisarza wobec absurdałnych zarzutów stawianych mu przez ówczesny aparat władzy. Mówią w tej książce przede wszystkim dokumenty, w tym również niemalże „gogolowskie” uzasadnienie wyroku wydanego przez Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy. Z beznamietnej prawie relacji wyziera obraz porażającej, bezdusznej maszyny komunistycznej, niszczącej jedną z największych osobowości tamtych czasów.

Wymienione wyżej prace, choć nadzwyczaj cenne, nie podejmują w zasadzie próby interpretowania istoty pisarstwa Melchiora Wańkowicza. Kilka uwag na ten temat zawiera wstęp napisany przez A. Ziółkowską do wydania jego reportaży zagranicznych¹⁰, ale obszernie opracowania historycznoliterackie zawdzięczamy pracom K. Wolnego: *Sztuka reportażu wojennego Melchiora Wańkowicza*¹¹ i *Reportaże wojenne Melchiora Wańkowicza*¹².

Zadziwia przy tym prawie zupełny brak opracowań dotyczących języka autora *Ziela na kraterze*, jeśli nie liczyć kilkunastu zaledwie artykułów na ten temat: S. Bąka *Kilka uwag o wpływach białoruskich i litewskich u Melchiora Wańkowicza*¹³, recenzji W. Pisarka: *Melchior Wańkowicz: Karafka La Fontaine'a*¹⁴, a także tekstów U. Sokólskiej¹⁵. Analizę języka *Two-*

² Zob. też: A. Ziółkowska, *Na tropach Wańkowicza*, Warszawa 1989, s. 76.

³ Wańkowicz jest autorem kilkudziesięciu książek i niezliczonych artykułów zamieszczanych w różnych czasopismach, zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Do najważniejszych jego dzieł należą: *Strzępy epopei* (1923), *Szpital w Cichiniczach* (1925), *W kościołach Meksyku* (1927), *Szczenię lata* (1934), *Opierzona rewolucja* (1934), *Na tropach Smętka* (1936), *C.O.P – ognisko siły. Centralny Okręg Przemysłowy* (1938), *Odpowiadam Cywińskim* (1938), *Sztafeta. Książka o polskim pochodzie gospodarczym* (1939), *Te pierwsze walki* (1940), *Z generałem Sosnkowskim* (1940), *De profundis* (1940), *Wrześniowym szlakiem* (1944), *Dzieje rodziny Korzeniewskich* (1944), *Bitwa o Monte Cassino* (1945–47), a skrócone wydanie krajowe *Monte Cassino* (1957), *Kundlizm* (1947), *Wrzesień zagwiazdy* (1947), *Klub Trzeciego Miejsca* (1949), *Ziele na kraterze* (1951), *Polacy i Ameryka* (1952), *Tworzywo* (1954), *Drogą do Urzędowa* (1955), *Hubalczyki* (1959), *Westerplatte* (1959), *Tędy i owędy* (1961), *Walczący Gryf* (1963), *Prosto od krowy* (1965), *Zupa na gwoździu* (1967), *Atlantyk-Pacyfik* (1967), *Królik i ocean* (1968), *Szkiełko spod Monte Cassino* (1969), *W pępku Ameryki* (1969), *Od Stołpców po Kair* (1969), *Zupa na gwoździu – doprawiona* (1972), *Przez cztery klimaty* (1972), *Karafka La Fontaine'a t. I* (1972), *Wojna i pióro* (1974), *Karafka La Fontaine'a t. II* (pośmiertnie – 1981).

⁴ Szczegółową bibliografię dotyczącą twórczości Melchiora Wańkowicza opracowała R. Kapałka; zob. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smółki w Opolu. Dział Informacyjno-Bibliograficzny.

⁵ Warszawa 1972.

⁶ Warszawa 1977.

⁷ Kraków 1975.

⁸ Warszawa 1989.

⁹ Warszawa 1990.

¹⁰ A. Ziółkowska, *O reportażu Wańkowicza*. Wstęp do: Melchior Wańkowicz, *Reportaże zagraniczne*, Kraków 1971, s. 7–16.

¹¹ Rzeszów 1991; Autor podaje pełną bibliografię twórczości M. Wańkowicza wraz z licznymi recenzjami dotyczącymi poszczególnych utworów.

¹² Kielce 1995.

¹³ S. Bąk, *Kilka uwag o wpływach białoruskich i litewskich u Melchiora Wańkowicza*, „Poradnik Językowy” 1983, z. 9, s. 607–609.

¹⁴ W. Pisarek, *Melchior Wańkowicz: Karafka La Fontaine'a – recenzja*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1973, z. 3, s. 118–120.

¹⁵ U. Sokólska, *Nazwy osobowe w „Szczenięcych latach” i w „Zielu na kraterze” Melchiora Wańkowicza*, [w:] *Studia Sławiściyczne*, t. I, *Nazewnictwo na pograniczach etniczno-językowych*. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Onomastycznej, Białystok–Supraśl 26–27 X

rzywa przeprowadziła B. Szydłowska-Ceglowska w pracy poświęconej pamiętnikom emigrantów¹⁶. Z. Kurzowa wykorzystała materiał leksykalny z *Ziela na kraterze* dla ilustracji regionalizmów¹⁷ kresowych, a D. Buttler – z *Tędy i owędy* przy okazji omawiania funkcji neologizmów w literaturze¹⁸. Wańkowiczowskie słownictwo dotyczące kręgu rodzinnego wprowadziła K. Handke do indeksu zamieszczonego w książce poświęconej językowi familijnemu¹⁹. Drobne uwagi o języku pisarza znalazły się też w cytowanych już pracach Ziółkowskiej, Kurzyny i Wolnego. Na Wańkowicza, jako autorytet w sprawie teorii reportażu, wielokrotnie powoływał się W. Pisarek w rozprawie *Retoryka dziennikarska*²⁰ oraz J. Litwin w pracy poświęconej językowi i stylowi polskiego reportażu²¹. Mimo tych kilku opracowań stan badań nad językiem Wańkowicza ciągle jeszcze nie może zadowalać.

Celem niniejszej pracy jest przynajmniej częściowe wypełnienie istniejącej luki. Przede wszystkim zaś chodzi o wskazanie charakterystycznych dla pisarza układów środków i form językowych typowych dla każdej wypowiedzi reportażowej oraz wskazanie takich elementów, które świadczą o indywidualnych predyspozycjach i upodobaniach Wańkowicza.

1998, Białystok 1999, s. 294–311; U. Sokółska, *Elementy kresowe w języku „Szczenięcych lat” Melchiora Wańkowicza*, [w:] *Wilno i Ziemia Mickiewiczowskiej Pamięci*, Materiały III Międzynarodowej Konferencji w Białymstoku, 9–12 IX 1998 r., t. III: *W kręgu języka*, pod red. E. Feliksiak i B. Nowowiejskiego, Białystok 2000, s. 45–75; U. Sokółska, *Językowe środki subiektywizacji świata przedstawionego w „Szczenięcych latach” Melchiora Wańkowicza*, „Prace Filologiczne” 2000, t. XLV, Prace dedykowane Profesorowi Władysławowi Kupiszewskiemu, s. 581–593; U. Sokółska, *Elementy języka potocznego w powieści Melchiora Wańkowicza „Ziele na kraterze”*, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*, cz. V, *Frazeologia i składnia polszczyzny mówionej*, pod red. H. Sędziak, Łomża 2001, s. 159–170; U. Sokółska, *Porównania charakteryzujące ludzi i zachowania ludzkie w reportażach Melchiora Wańkowicza*, „Roczniki Humanistyczne” 2001–2002, t. XLIX–L, z. 6, Prace ofiarowane Profesorowi Zenonowi Leszczyńskiemu, s. 391–402; U. Sokółska, *Neologizmy słotwórcze w „Zielu na kraterze” i w „Szczenięcych latach” Melchiora Wańkowicza*, [w:] *Białostockie Archiwum Językowe*, nr 2, Białystok 2002, s. 131–156.

¹⁶ B. Szydłowska-Ceglowska, *Studia językoznawcze nad pamiętnikami emigrantów*, Warszawa–Poznań 1988, s. 105–134.

¹⁷ Z. Kurzowa, *Elementy kresowe w języku powieści powojennej*, Warszawa 1975.

¹⁸ D. Buttler, *Polski dowcip językowy*, Warszawa 1968.

¹⁹ K. Handke, *Polski język familijny. Opis zjawiska*, Warszawa 1995, s. 306–314.

²⁰ W. Pisarek, *Retoryka dziennikarska*, Kraków 1988.

²¹ J. Litwin, *Język i styl polskiego reportażu (na materiale z lat 1945–1975)*, Rzeszów 1989.

Badane teksty już intuicyjnie dają podstawę do traktowania reportażu jako gatunku granicznego publicystyczno-literackiego, zróżnicowanego pod względem językowym, problemowym i kompozycyjnym, wykazującym swoiste zindywidualizowanie w sposobie podejmowania różnorodnych tematów. W Wańkowiczowskich reportażach z jednej strony mamy do czynienia z dążeniem do maksymalnego dokumentaryzmu i ekspozowania obiektywizmu opartego na czystych faktach, z drugiej zaś – obserwujemy niezwykle obrazowość i emocjonalizm uaktywniające się dzięki zastosowaniu form apelujących do emocji i wyobraźni odbiorcy²². Paradoksalnie zderzają się tu bowiem dwie tendencje, jedna wynikająca z jednolitości reportażu, druga zaś – z jego różnorodności. „Jednolitość reportażu – jak pisze J. Litwin – uwarunkowana jest w znacznym stopniu przynależnością do publicystyki, której funkcje i cele spełnia reportaż (obok innych form prasowych). Różnorodność reportażu to jego rozległość tematyczna, sposób przedstawiania, widzenia i interpretowania zjawisk społecznych, także charakter czasopisma, to również określone zgramatykalizowane wypowiedzi, a jednocześnie swoboda środków w jej konkretyzowaniu i komponowaniu”²³. Nie ma wątpliwości, że autor *Karafka* pozostawał pod silnym wpływem obu tych, w pewnym sensie sprzecznych, dążeń. Przy tym, jako nieprzeciętny artysta, zdawał sobie sprawę ze swoistej różnorodności w owej gatunkowej jednorodności i umiejętnie, czasami wręcz przekornie, łączył ze sobą pozornie sprzeczne elementy. Kiedy pisał, że:

„specyficzne znaczenie reportażu wynika ze stopienia się jego dokumentarnych i estetycznych składników” SK 30,

to miał zapewne na myśli jakąś niezwykle więź między artystą-pisarzem a publicystą-dziennikarzem. Konieczność zbadania owych wzajemnych zależności, w kontekście pisarstwa Wańkowicza, nie podlega dyskusji.

Potrzebne wydaje się przede wszystkim zdefiniowanie i omówienie istoty fenomenu pisarstwa Wańkowicza, wykazanie najbardziej charakterystycznych tendencji omawianych reportażu, prześledzenie określonych prawidłowości stylistycznych, ujawnienie wszelkich regularności i nieregularności w doborze leksyki. Należy też przynajmniej po części wypełnić testament pisarza, który wielokrotnie prowokował językoznawców do badań, głosząc jakże zaskakujące opinie. Wystarczy w tym miejscu przypomnieć dwie wypowiedzi:

²² Por. też: K. Wolny, *O poetyce...*, s. 144.

²³ J. Litwin, *Język i styl...*, s. 16.

„Mam swoją teorię o językoznawcach, uważam, że nie powinni wyznaczać dróg językowi, tylko porządkować jego samorodny dorobek” SK 680; „W rozdziale o języku dowodzę, że językoznawcy nie są po to, aby wyttycząć drogi dla rozwoju języka, tylko po to, aby iść za nim, obserwować i rejestrować zmiany” Kf I 544.

Ze względu na przebogata twórczość Wańkowicza (kilkadziesiąt tomów, nie licząc mnóstwa artykułów rozsiianych po różnych czasopismach) konieczne są pewne ograniczenia w doborze badanego materiału. Dla tego też, posługując się wyłącznie materiałem egzemplifikacyjnym, odwoływać się będę do metod statystycznych²⁴, a w kręgu moich zainteresowań pozostanie głównie leksyka, warstwa językowa, w której odbijają się nie tylko różnorakie wpływy zewnętrzne, ale też często zachowują się elementy dawno przebrzmiałe, wszelkie zjawiska uwarunkowane tradycją rodzinną, wychowaniem, wykształceniem, zainteresowaniami czy temperamentem. Interesująca może też być odpowiedź na pytanie, czy i w jakim stopniu temat reportażu determinuje sposób obrazowania, komentowania poszczególnych faktów oraz dobór określonej leksyki.

Przedmiotem uwagi w tym opracowaniu będą nacechowane pod względem stylistycznym i emocjonalnym jednostki leksykalne: pojedyncze wyrazy oraz związki frazeologiczne, a także metafory, które pełnią przede wszystkim funkcję ekspresywną oraz impresywną i z tego powodu są niemal zawsze nacechowane stylistycznie. Trzeba przy tym zauważyć, że w zasadzie każdy wyraz i każda forma językowa może nabrać nacechowania stylistycznego, jeśli zostanie użyta w odpowiednim – niekiedy zaskakującym – kontekście, uwypuklona przez inną formę, powtórzona lub wyeksponowana w jakikolwiek inny sposób²⁵. Zjawisko to w wyrazisty sposób występuje również w twórczości Wańkowicza.

²⁴ Posługiwać się będę metodą zaproponowaną przez P. Guirauda; zob.: P. Guiraud, *Zagadnienia i metody statystyki językoznawczej*, Warszawa 1966, s. 46–48. Szerzej na ten temat piszę w rozdziale *Słownictwo nacechowane*, przypis 26, s. 41.

²⁵ A. Wilkoń, wychodząc z założenia, że nie ma form samych przez się „stylistycznych”, kwestionuje definiowanie języka literatury jako języka emocjonalnego. Za istotę tego języka uznaje jego sztuczność, zorganizowanie oraz wielofunkcyjność. Zdaniem badacza nawet neutralne w uzusie wyrazy i formy mogą w tekście wypowiedzi literackiej nabrać określonego nacechowania; zob. A. Wilkoń, *Z zagadnień języka i stylu*, [w:] *Z zagadnień języka artystycznego*, ZNUJ, CCCCLVII, Prace Językoznawcze 54, Kraków 1977, s. 115.

Materiał leksykalny do badań pochodzi z tekstów wydanych po raz pierwszy drukiem po 1958 roku²⁶, czyli już po powrocie pisarza na stałe do kraju²⁷. W skład badanego korpusu weszły następujące teksty²⁸:

Tędy i owędy – powieść autobiograficzna z czasów studenckich i lat pierwszej młodości; gawęda, napisana z ogromną swadą i wdziękiem, pełna żartobliwych dygresji, wspomnień o sztubackich psikusach i kłopotach z uczniowską dyscypliną „rozpuszczonego jak dziadowski bicz” młodzieńca (dalej skrót: TiO).

Walczący Gryf – reportaż o dziejach Pomorza (dalej skrót: WGr).

Prosto od krowy – esej o pisarstwie przedstawiający rozwój reportażu, dyskusje i polemiki wokół tego gatunku; niezwykle sprawnie, ze swadą i dowcipem przedstawione rozważania o teorii gatunku reportażowego (dalej skrót: POK).

Zupa na gwoździu – zbiór publicystyki o bardzo zróżnicowanej tematyce (dalej skrót: ZG).

W ślady Kolumba – Atlantyk-Pacyfik (dalej skrót: AP), *W ślady Kolumba – Królik i oceany* (dalej skrót: Kr); *W ślady Kolumba – W pępku Ameryki* (dalej skrót: WP) – tzw. trylogia amerykańska będąca pokłosiem podróży pisarza po Stanach Zjednoczonych.

Od Stołpców po Kair – tom reportażu wojennych i przedwojennych, zawierający również rozważania o istocie reportażu (dalej skrót: SK).

Zupa na gwoździu doprawiona – zbiór publicystyki będący w znacznej części przedrukiem wydanej kilka lat wcześniej *Zupy na gwoździu* (dalej skrót: ZGD).

²⁶ Badaniami objęto ponad 7000 tysięcy stron Wańkowiczowskich tekstów zawierających około 2 500 000 wyrazów.

²⁷ Nie zostaną w tych badaniach uwzględnione trzy reportaże, które co prawda ukazały się drukiem już po roku 1958, ale stanowią przedruki z wydanych wcześniej książek. Chodzi tu o następujące teksty: *Hubalczyki* oraz *Westerplatte*, które wchodziły wcześniej w skład książki *Wrzesień żagwiący* wydanej w 1947 r. w Londynie; *Szkice spod Monte Cassino*, Warszawa 1969 – popularna, drastycznie skrócona wersja wielkiego, trytomowego dzieła wojennego „*Bitwa o Monte Cassino*”, wydanego w latach 1945–47.

²⁸ W pracy swojej korzystam z następujących wydań: K. Kąkolewski, *Wańkowicz krzepi. Wywiad-rzeka*, Lublin 1984; *Atlantyk-Pacyfik*, Kraków 1989; *Karafka La Fontaine’a I*, Kraków 1972; *Karafka La Fontaine’a II*, Kraków 1981; *Królik i oceany*, Kraków 1975; *Od Stołpców po Kair*, Warszawa 1971; *Prosto od krowy*, Warszawa 1965; *Przez cztery klimaty*, Warszawa 1976; *Tędy i owędy*, Warszawa 1971; *W pępku Ameryki*, Warszawa 1976; *Walczący Gryf*, Warszawa 1963; *Wojna i pióro*, Warszawa 1974; *Zupa na gwoździu doprawiona*, Warszawa 1972; *Zupa na gwoździu*, Warszawa 1978.

Przez cztery klimaty – wybór dorobku publicystycznego z całego życia (dalej skrót: PCK).

Karafka *La Fontaine'a*, t. I (dalej skrót: Kf I) i pośmiertnie t. II (dalej skrót: Kf II). Powracają w tym dziele motywy podjęte kilka lat wcześniej w *Prosto od krowy*. Karafka jest swoistym autokomentarzem do własnej twórczości, także sumą poglądów na polski i światowy reportaż. Pisarz bardzo szczegółowo przedstawia rozwój reportażu, ukazuje i komentuje dyskusje oraz polemiki wokół tego gatunku, przywołuje bogatą literaturę światową na ten temat. Wiele uwagi poświęca też istocie wszelkich zmian językowych.

Wojna i pióro – tom reportażu wojennych uwzględniający również przemyslenia Wańkowicza na temat funkcji i poetyki reportażu wojennego (dalej skrót: WiP)²⁹.

W swoich badaniach uwzględniłam również materiał językowy zawarty w książce K. Kąkolewskiego – *Wańkowicz krzepi. Wywiad-rzeka* (dalej skrót: Wkrz).

*
* *

Praca składa się z sześciu części. W *Uwagach wstępnych* określłam cel pracy, wyznaczam zakres materiału do analizy oraz podaję najistotniejsze informacje z życia Wańkowicza, mające znaczenie dla charakteryzowania jego pisarstwa.

W rozdziale I *Słownictwo nacechowane* analizuję udział i funkcję słownictwa należącego do różnych odmian stylistycznych polszczyzny. Badaniami obejmuję słownictwo erudycyjne, słownictwo wulgarne, słownictwo nacechowane chronologicznie, słownictwo nacechowane potocznością i to zarówno słownictwo potoczne o zasięgu ogólnopolskim, jak też słownictwo potoczne środowiskowe, a także słownictwo o zasięgu geograficznie ograniczonym, tzn. polskie słownictwo gwarowe oraz adaptowane do polskiego systemu językowego słownictwo Polonii amerykańskiej.

Rozdział II *Neologizmy i okazjonalizmy* poświęcony jest analizie formacji słowotwórczych, których autorstwo może być przypisywane Wań-

²⁹ Nie można oczywiście pominąć milczeniem tego, że Wańkowicz do reportażu z lat 1961–1974 wprowadzał – często bez najmniejszego komentarza – pokaźne fragmenty wcześniejszych tekstów, głównie dzieł emigracyjnych, nieznanymi ówczesnym Polakom.

kowiczowi. Klasyfikacja według formacji słowotwórczych (sufiksalnych, prefiksalnych, compositów) w ramach poszczególnych części mowy ujawnia nieprzeciętną pomysłowość i inwencję Wańkowicza we wzbogacaniu języka artystycznego.

Rozdział III *Frazeologia* dotyczy bogatej, nieskonwencjonalizowanej Wańkowiczowskiej frazeologii, obfitującej we wszelkiego typu innowacje, modyfikacje i zaskakujące przekształcenia.

Rozdział IV *Metaforyka* stanowi przegląd Wańkowiczowskich metafor w ramach różnych typów zarówno strukturalnych, jak i semantycznych.

Uwagi końcowe są próbą syntezy wcześniejszych dociekań. Dołączony do pracy alfabetyczny *Indeks* zawiera ponad 2100 poddanych analizie jednostek leksykalnych (nie licząc metafor).

*
* *

Twórczość Melchiora Wańkowicza niezwykle silnie splata się z jego osobistymi przeżyciami, dlatego też konieczne wydaje się w tym miejscu choćby zasygnalizowanie najważniejszych wydarzeń z życia pisarza.

Melchior Wańkowicz urodził się 10 stycznia 1892 w majątku ojca, w Kalużycach w powiecie ihumeńskim na ziemi mińskiej³⁰. Był najmłodszym dzieckiem Melchiora, powstańca z 1863, i Marii ze Szwoynickich z Nowotrzeb na Kowieńszczyźnie. Po stracie obojga rodziców dwuletni zaledwie chłopiec znalazł się w Nowotrzebach pod opieką babki, typowej kresowej dziedziczki, pielęgnującej z wielkim pietyzmem polską tradycję. Owa specyficzna atmosfera kresowych dworów, kult dla przeszłości, bliskie sąsiedztwo ludu białoruskiego i litewskiego odcisnęły silne piętno na całym życiu pisarza. Wańkowicz tak wspomina obie „małe ojczyzny”:

„Majątek babki, matczyne Nowotrzeby, ongiś od książąt Giedroyciów kupiony, a położony w przepięknej dolinie Niewiaży o szesnaście wiorst od Kowna, dzierzony był od czterech pokoleń w rękach matriarchatu, tak się bowiem składało, że przechodził w linii kobiecej z matki na córkę, z babki na wnuczkę. A że dziedziczki żyły krzepko i długo, rękę zaś miały twardą i zwyczaje starodawne, zachował się w Nowotrzebach obyczaj żywcem przeniesiony z początków XVIII stulecia”³¹,

³⁰ W niektórych dokumentach podawano również datę 26 grudnia 1891 r.

³¹ M. Wańkowicz, *Szczeniące...*, s. 16.



a dalej:

„Tu, w Kowieńszczyźnie, żyliśmy bardziej «po domowemu»; wszak od krzyżackich czasów nikt nas nie «ruchał» i życie dworu było przetransponowanym na wyższy poziom życiem wiejskiej chaty (...). W ojcowych Kalużycach, wyrosłych jako placówka kresowa na szlaku smoleńskim, w bramie Dźwino-Dnieprowej, nad Berezyną, pośród ludu prawosławnego, inaczej, bardziej maniu militari, bardziej feudalnie układało się życie tamecznego dworu”³².

W roku szkolnym 1903/1904 Wańkowicz rozpoczął naukę w drugiej klasie rosyjskiego jeszcze wówczas gimnazjum gen. Pawła Chrzanowskiego w Warszawie³³. Kiedy w 1905 roku wybuchł strajk o polską szkołę, późniejszy pisarz wziął w nim udział. W 1907 roku został członkiem Organizacji Narodowej Młodzieży Szkół Średnich „Przyszłość”, wkrótce też sekretarzem generalnym na Królestwo Polskie tej organizacji. Redagował tajne pismo młodzieży „Dla Polski”. W 1911 został skazany na trzy miesiące więzienia za spoliczkowanie jednego z łamistrąjków, którzy sprzeciwiali się bojkotowi rosyjskiego uniwersytetu w Warszawie. Jeszcze w tym samym roku uzyskał polską maturę, a potem, by uniknąć wieloletniej służby wojskowej, próbował – niestety bez powodzenia – zdać rosyjski egzamin dojrzałości. Wkrótce też podjął studia w Krakowie, jednocześnie na dwóch kierunkach: na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz w Szkole Nauk Politycznych. Po ukończeniu Szkoły Nauk Politycznych rozpoczął służbę wojskową w „119” Kołomeńskim Pułku Piechoty, ale po sześciu tygodniach uzyskał zwolnienie z wojska z powodu rzekomej choroby nerek. Powrócił do Krakowa, by kontynuować studia prawnicze, które jednak musiał przerwać ze względu na wybuch wojny³⁴. W sierpniu 1914 roku powrócił na teren zaboru rosyjskiego, gdzie na szczęście, jako posiadacz tzw. „białego biletu”, nie został wcielony do armii rosyjskiej. Poświęcił się więc pracy społecznej w polskich organizacjach, najpierw w Warszawie, później także w Moskwie i Kazaniu. W latach 1915–1916 był pełnomocnikiem Polskiego Centralnego Komitetu Obywatelskiego dla reewakuacji Polaków z Syberii.

W lutym 1916 roku wziął w Kijowie ślub z Zofią Małagowską, kobietą, która towarzyszyła mu przez pięćdziesiąt trzy lata wspólnego życia,

³² Tamże, s. 36.

³³ Gimnazjum to otrzymało później imię Jana Zamoyskiego.

³⁴ Dyplom magistra prawa uzyskał dopiero w 1923 r. już w Warszawie.

była jego dobrym duchem, przyjacielem, powiernikiem, a także nieco zarobliwie potraktowaną bohaterką wielu reportaży, niezapomnianym Królikiem w *Zielu na kraterze* i w trylogii amerykańskiej *W ślady Kolumba*. W latach 1917–1918 Wańkowicz służył w Korpusie gen. Dowbor-Muśnickiego, a następnie brał udział w wojnie 1920 roku. Za swą bohaterską postawę został dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych³⁵. Po demobilizacji powrócił do Warszawy, by kontynuować studia prawnicze. Jednocześnie zajmował się pracą dziennikarską, do czego zmusiła go utrata majątku i konieczność zapewnienia bytu rodzinie. W latach 1923–26 był naczelnikiem wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W roku 1926 założył Towarzystwo Wydawnicze „Rój” i do 1939 roku był jego współwłaścicielem i kierownikiem literackim.

Po wybuchu II wojny światowej, ścigany przez Niemców za *Na tropach Smętka*, uciekł do Rumunii, potem kolejno przebywał na Cyprze, w Palestynie, w Iranie, Iraku, Egipcie, Syrii, Libanie, we Włoszech, Francji, Niemczech, Anglii, pełniąc funkcję korespondenta wojennego. Od 1949 roku mieszkał w Stanach Zjednoczonych, uzyskał nawet obywatelstwo amerykańskie. Jesienią 1956 przyjechał na kilka miesięcy do kraju, ale na stałe osiadł w Warszawie dopiero w roku 1958.

W roku 1964 został aresztowany i osadzony na kilka miesięcy w więzieniu jako jeden z sygnatariuszy tzw. *Listu 34*³⁶ oraz autor opracowania *Projekt przemówienia J. A.*, będącego swoistym raportem na temat stanu ówczesnej kultury i stanowiska władz PRL wobec rozwoju kultury narodowej.

Zmarł 10 września 1974 roku w Warszawie. Został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim.

³⁵ Trzeci Krzyż Walecznych pisarz otrzymał w czasie II wojny światowej.

³⁶ List ten – z inicjatywy Antoniego Słonimskiego – w początkach marca 1964 wystosowało 34 przedstawicieli świata kultury i nauki w związku z narastającą cenzurą i likwidacją dwu pism: „Nowej Kultury” i „Przeglądu Kulturalnego” oraz odrzuceniem przez władze dwóch scenariuszy Andrzeja Wajdy. Choć tekst oświadczenia dziś, po wielu latach od tamtych wydarzeń, może wydawać się zupełnie niewinny, to szczególne szykany dotknęły kilku osób, m.in. Andrzejewskiego, Kotta, Turowicza, Mackiewicza, a przede wszystkim Słonimskiego, no i oczywiście Wańkowicza. Tekst listu brzmiał następująco: „Ograniczenie przydziału papieru na druk książek i czasopism oraz zaostrenie cenzury stwarza sytuację zagrażającą rozwojowi kultury narodowej. Niżej podpisani, uznając istnienie opinii publicznej, prawa do krytyki, swobodnej dyskusji i rzetelnej informacji za konieczny element postępu, powodowani troską obywatelską, domagają się zmiany polityki kulturalnej w duchu zagwarantowanym przez Konstytucję Państwa i zgodnym z dobrem narodu”; zob. A. Ziółkowska, *Proces...*, s. 9.

Wańkowicz – duch niepokorny, nigdy nie szukał taniego poklasku ani przyjaciół za wszelką cenę. Swym niepohamowanym dążeniem do tropienia wszelkich absurdów i poszlacheckich wad narażał się na ciągłą krytykę i wrogość niektórych środowisk. Wiele jego tekstów, m.in. ostro w tonie, polemiczny artykuł *Odpowiadam Cywińskiemu* czy wydany na emigracji *Kundlizm* przysporzyły „panu z Kalużyc” wielu wrogów. Bezpardonowość pisarza wynikała z jego wychowania, starszylacheckich nawyków wyniesionych z rodzinnego domu i swoistych atawizmów, których Wańkowiczowi, mimo wszystko, nie udało się pozbyć. Pozostał niepospolity indywidualizm, choleryczny temperament, rubaszna kresowa dosadność i wrodzona skłonność do złośliwych figlów, w autoironiczny sposób zarysowana przede wszystkim w *Szczenięcych latach*, w *Zielu na kraterze* i w *Tędy i owędy*. Poczucie niezależności i odrębności pisarza, chęć zaprezentowania własnego stosunku do ludzi, wydarzeń, krytyczny stosunek do różnych reguł zwyczajowych, towarzyskich itp. widoczny jest także w jego stosunku do języka. Łatwo przy tym zauważyć, że łamanie wszelkich reguł i zasad rządzących językiem ma w twórczości Wańkowicza bardzo świadomy, przemyślany charakter. Pisarz kreuje reportażową rzeczywistość na swój własny, odbiegający od ustalonych zwyczajów sposób i niejako tłumaczy się ze swych niekonwencjonalnych zachowań językowych, np.:

„Ale co ja zrobię, im dobrze tym purystom, siedzą sobie za biurkiem, służba bez zameldowania nikogo nie wpuszcza. A mnie ciągle oblegają słowa-łazi-ki, obieżyświaty, które mamy-taty zapomniały, mieszańce taksa z chartem, indyka z żyrafą, ciąga to mnie za nogawkę, liże za uchem” POK 59.

A. Ziółkowska pisała: „Nie jest łatwo zdefiniować istotę stylu Wańkowicza ani zamknąć w jednym określeniu. Pisarza tego cechowało rzadkie połączenie wrodzonej, zdawałoby się, werwy pisarskiej ze świadomą celu dyscypliną. Jego styl robił wrażenie żywiołowego, niekontrolowanego, pisarz niczego nie precyzował dokładnie, nie wykańczał żadnego obrazu ani myśli – a jednak potrafił przedziwnie zasugerować obrazy i pojęcia. Można by to porównać do metody impresjonistycznej w malarstwie”³⁷. Praca niniejsza stanowi próbę odpowiedzi na pytanie, na czym ów fenomen stylu Wańkowicza polegał.

³⁷ A. Ziółkowska, *Na tropach...*, s. 76.

*
* *

Podstawowe założenia pracy dyskutowane były na zebraniach Zakładu Historii Języka Polskiego oraz Zakładu Współczesnego Języka Polskiego IFP Uniwersytetu w Białymstoku w ramach konwesatorium kierowanego przez Profesora dra hab. Zenona Leszczyńskiego i Doktora hab. Bogusława Nowowiejskiego, profesora UwB. Dziękuję moim Przyjaciółom z Instytutu za cenne uwagi przekazywane mi nie tylko podczas tych spotkań, ale także w rozmowach prywatnych, dziękuję Im wszystkim za to, że byli ze mną, i za to, że w każdej chwili mogłam liczyć na Ich pomoc. Szczególne słowa wdzięczności kieruję do Pani Doktor Teresy Wróblewskiej, która z bezinteresowną życzliwością czytała robocze fragmenty pracy i dzieliła się ze mną swoimi spostrzeżeniami.

Osobne podziękowania przekazuję też Panu Profesorowi drowi hab. Władysławowi Kupiszewskiemu, który zainspirował mnie do studiów nad językiem Melchiora Wańkowicza, w ciągu ostatnich lat wspomagał swoją wiedzą i doświadczeniem, a w chwilach zwątpienia przekonywał, że ma sens kontynuowanie badań nad językiem reportaży autora tak znanego i wybitnego, a mimo to ciągle pomijanego milczeniem.

Wdzięczna jestem moim recenzentom, Panu Profesorowi drowi hab. Marianowi Jurkowskiemu oraz Panu Doktorowi hab. Piotrowi Wróblewskiemu, profesorowi UwB za życzliwe, bardzo wnikliwe i cenne uwagi pomocne w redagowaniu ostatecznej wersji pracy.

Nie mogę zapomnieć w tym miejscu o osobach, które nie są związane ze środowiskiem językoznawczym. Przede wszystkim gorąco dziękuję mojemu Mężowi – Piotrowi oraz Synom – Pawłowi i Marcinowi za to, że wspierali mnie duchowo w najtrudniejszych chwilach mojego życia, a także Pani Doktor Marii Morelowskiej-Topczewskiej z BOO, która namawiała mnie do aktywności mimo wszystko.

Uwaga redakcyjna,

Wprowadzane przez pisarza w tok ogólnej polszczyzny wyrazy potoczne, pospolite, gwarowe, także neologizmy, archaizmy i różnego typu wykojeżenia leksykalne, często sygnalizowane są w tekstach Wańkowicza środkami graficznymi, np. innym krojem pisma bądź cudzysłowem. W ten sposób zazwyczaj pisarz podkreśla wyjątkowość stosowanej formy, czasami tak zaznacza neologizm, czasami regionalizm, czasami zaś formę, która już dzisiaj nie budzi żadnych wątpliwości. Cudzysłów wprowadzony przez Wańkowicza (bądź wydawcę) będę zaznaczała jako «...».

Wielu wypowiedziom towarzyszą aktywizujące odbiorcę struktury metajęzykowe i metatekstowe (np. *nawiasem mówiąc, jak wspomniałem* itp.), a także wtrącenia nawiasowe stanowiące uzupełnienie przekazywanej treści. Wszystkie wtrącenia nawiasowe, włączone do przytaczanych cytatów będących ilustracją omawianej leksyki, pochodzą od Wańkowicza i stanowią integralną część tych cytatów.

Rozdział I

Słownictwo nacechowane

„Przecież można (...) poszukać ekspresji
chwytliwego słowa, które by świsnęło jak
świsł bata, podcinając uwagę czytelnika”

POK 45.

Badanie słownictwa autorów wydaje się konieczne z uwagi na to, iż właśnie w tej warstwie języka ujawniają się często istotne cechy stylu pisarza albo też konkretnego utworu. Choć dzisiaj twierdzenie to wydaje się dość dyskusyjne, to trzeba jednak przyznać po części rację K. Nitschowi, który uważał, że styl autora objawia się między innymi w słownictwie, w samych wyrazach i ich znaczeniu, dlatego też sposobem na rozumienie dzieła literackiego „powinno być zbadanie przede wszystkim gramatyki i słownika autora, z naciskiem na tło lokalne, a potem dopiero rozważanie ozdobnych form jego języka”¹. Szczególnie ważne wydaje się to w odniesieniu do języka Melchiora Wańkowicza, który do dziś zadziwia czytelników niezwyklej aurą swoich dzieł. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że wykorzystane przez pisarza słownictwo już przy pierwszym kontakcie wykazuje ogromną oryginalność, zwraca uwagę swoim nacechowaniem stylistycznym i emocjonalno-ekspresywnym, zaskakującą strukturą semantyczną, w której zasób oraz układ kategorii i grup znaczeniowych chwilami bywa dość niezwykle. Obiektywny opis, polegający głównie na stosowaniu wyrazów neutralnych o znikomym zabarwieniu emocjonalnym, intuicyjnie robi wrażenie metody stosowanej przez pisarza raczej sporadycznie. Wańkowicz z rzadka tylko wydaje się bezstronnym obserwatorem i komentatorem wydarzeń. Częściej spotykamy w reportażach tonację żartobliwo-satyryczną, przypominającą nieco, dzięki zastosowaniu odpowiedniego słownictwa, atmosferę towarzyszącą wypowiedziom Onufrego Zagłoby – jednego z bohaterów *Trylogii*. Obserwujemy, jak na-

¹ K. Nitsch, *Z zagadnień języka Mickiewicza*, „Język Polski” 1934, z. 5, s. 131.

wet neutralne wyrazy nabierają w tekście literackim stylistycznego nacechowania². W reportażach Wańkowicza występują „pełnokrwiste”³ wyrazy, które są stosowane w mowie potocznej dla wyrażenia emocji, uczuć, pragnień wtedy, gdy opowiadamy o czymś z przejęciem, z zaangażowaniem. W takiej sytuacji możemy mówić o wyrazach ekspresywnych, czyli takich znakach, za pomocą których nadawca nie tylko nazywa elementy rzeczywistości, ale również wyraża swój stosunek do otaczających go zjawisk. Znaki ekspresywne są więc nie tylko nacechowane stylistycznie, środowiskowo, estetycznie⁴, ale przede wszystkim ukazują emocje – dodatnie lub ujemne – nadawcy, czyli odzwierciedlają jego ocenę elementów rzeczywistości. Leksykalne środki ekspresji aktywizują odbiorcę, odwołują się do jego wiedzy, emocji, podkreślają oczywistość racji mówiącego, wyrażają postawę nadawcy wobec zdarzeń i postaci oraz wartościują zjawiska będące przedmiotem wypowiedzi⁵. Wańkowicz z rozmysłem wykorzystuje to swoiste słownictwo, o bardzo zróżnicowanych cechach charakterystycznych. Można w zasadzie przyjąć tezę, że pisarz łamie przyjęte w polszczyźnie ogólnej konwencje językowe, bowiem jego teksty i związany z tym dobór słownictwa nie zawsze spełniają warunek stawiany oficjalnym wypowiedziom⁶, w których odbiorca jest traktowany jako przedstawiciel pewnej grupy, pochodzący spoza grupy nadawcy i ponadto nieznan mu osobiście⁷. Już pobieżna analiza wykazuje, że słownictwo nacechowane na tle słownictwa ogólnego, wspólnoodmianowego⁸ stanowi w prozie Wańkowicza ważny element. Wskazywane przez

² Wańkowicz wielu wyrazom przypisuje inną treść emocjonalną czy stylistyczną, niż wynika to z kwalifikatorów występujących w SJPD.

³ Przymiotnika *pełnokrwisty* używa Wańkowicz często dla oznaczenia zjawisk wyraźnie wyodrębniających się, np. *pełnokrwisty reportaż*, *pełnokrwisty reporter*, *pełnokrwisty pisarz*, *pełnokrwiste słownictwo*.

⁴ S. Grabias, *O ekspresywności języka*, Lublin 1981, s. 28–40.

⁵ Por.: J. Litwin, *Język i styl...*, s. 34–35.

⁶ Teksty publicystyczne nie powinny z reguły zawierać elementów leksykalnych nacechowanych ekspresywnie, a słownictwo specjalistyczne, jeśli jest wprowadzane, ma zazwyczaj charakter cytatów z innych odmian polszczyzny; por.: J. Litwin, *Język i styl...*, s. 19–29.

⁷ A. Markowski, *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, Warszawa 1990, s. 19.

⁸ Słownictwem nienacechowanym nazywamy słownictwo wspólne różnym odmianom polszczyzny, stosowane bez względu na kontekst społeczny, sytuacyjny i instytucjonalny, czyli słownictwo nieerudycyjne, niespecjalistyczne i nieekspresywne; por. B. Bartnicka, R. Sinielnikoff, *Słownik podstawowy języka polskiego dla cudzoziemców*, Warszawa 1979; A. Markowski, *Leksyka wspólna...*; H. Zgólkowa, *Ilościowa charakterystyka słownictwa współczesnej polszczyzny*, Poznań 1987.

A. Markowskiego warunki istotne dla leksykalnego kształtowania wypowiedzi dziennikarskiej⁹, często są tu naruszane. Pisarz, mimo oficjalności kontaktu między nadawcą i nieznanym odbiorcą, posługuje się słownictwem niewspólnoodmianowym, nacechowanym stylistycznie. Wprowadza przy tym różne typy wyrazów swoistych, co więcej, często nadaje im nowe nacechowanie emocjonalne i stylistyczne¹⁰. Te nacechowane pod względem emocjonalnym i stylistycznym wyrazy stają się sygnałami subiektywności, źródłem kontrolowanej ekspresji. Wyrażają one postawę mówiącego wobec zdarzeń i postaci oraz wartościują zjawiska, będące przedmiotem wypowiedzi. Choć J. Litwin podkreśla, iż w reportażach emotywnie nacechowane słownictwo dominuje w wypowiedziach postaci, znacznie rzadziej zdarza się w narracji¹¹, to teksty Wańkowiczowskie zdają się przeczyć tym regułom. O niepowtarzalności prozy pisarza świadczy przede wszystkim warstwa narracyjna, z której pochodzi większość wyekscerpowanych przeze mnie przykładów wyrazów charakterystycznych dla stylu potocznego, funkcjonującego głównie w odmianie mówionej. Z drugiej zaś strony Wańkowicz z ogromną swobodą posługuje się terminologią naukową, słownictwem typowym dla środowisk intelektualnych, a także licznymi archaizmami i regionalizmami. Przedmiotem zainteresowania staje się wobec tego określenie wzajemnej zależności pomiędzy poszczególnymi warstwami stosowanego przez pisarza słownictwa nacechowanego. Ważna wydaje się też relacja między słow-

⁹ A. Markowski podkreśla ważność następujących cech: 1. Oficjalność – nieoficjalność kontaktu między nadawcą a odbiorcą, 2. Osobista znajomość – nieznanost nadawcy i odbiorcy, 3. Temat rozmowy; zob.: A. Markowski, *Leksyka wspólna...*, s. 13.

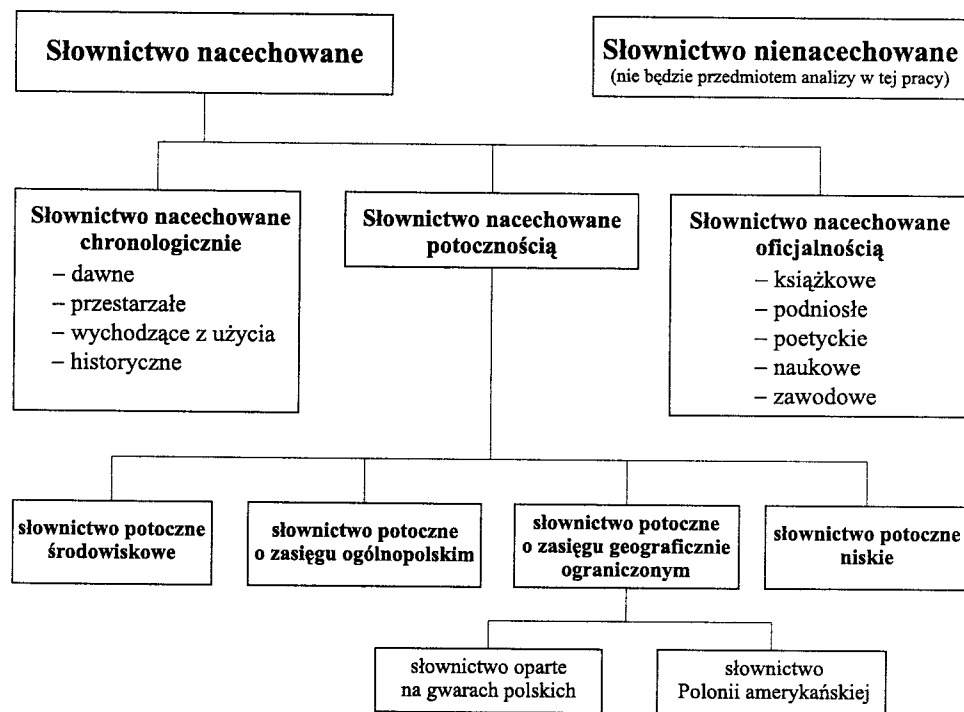
¹⁰ Wyrazy, które obsługują różne odmiany stylowe, uważane są za neutralne pod względem stylistycznym, te zaś, które są charakterystyczne tylko dla poszczególnych odmian polszczyzny, uchodzą za stylistycznie nacechowane. P. Wróblewski podaje: „Ileż to jednostki stylistycznie nacechowane pojawiają się w innej odmianie, nacechowanie to sprawia, że traktujemy je wyraźnie innostylowo. (...) W nacechowaniu stylistycznym można wyodrębnić elementy chwiejne, przejściowe, tj. takie, które przeważają w jakiejś odmianie, ale pojawiają się w innych, lub takie, które w odczuciu indywidualnym różnych użytkowników mają różne nacechowanie”; zob.: P. Wróblewski, *Odmiany stylowe współczesnej polszczyzny*, „Prace Filologiczne” 1988, t. XXXIV, s. 306–307.

D. Buttler pisze, iż wyrazy nacechowane pod względem stylistycznym i ekspresywnym „w swej pierwotnej sferze funkcjonowania bywają (...) często środkami neutralnymi, podstawowymi nazwami pewnych realiów, zabarwiają się natomiast na gruncie języka ogólnego, ponieważ z ich użyciem kojarzy się – przynajmniej w okresie początkowym – wspomnienie posługujących się nimi pierwotnie środowisk”; zob.: D. Buttler, *Powojenne ekspresywizmy polskie*, „Prace Filologiczne” 1979, t. XXIX, s. 87.

¹¹ Por.: J. Litwin, *Język i styl...*, s. 35.

nictwem nacechowanym a nienacechowanym. Trzeba przecież pamiętać, że słownictwo nienacechowane (wspólnoodmianowe) pozostaje w opozycji do słownictwa ograniczonego środowiskowo lub stylistycznie, które, w przeciwieństwie do systemu gramatycznego, w zasadzie wspólnego dla poszczególnych odmian polszczyzny, decyduje o istotnych różnicach między odmianami stylowymi języka polskiego¹².

Uznając przynależność do stylowej odmiany polszczyzny za nadrzędną cechę tego słownictwa, można wprowadzić następujący jego podział¹³:



¹² Na istotę różnic leksykalnych między poszczególnymi odmianami stylowymi polszczyzny zwracają uwagę niektórzy badacze; por.: D. Buttler, *Powojenne ekspresywizmy...*, s. 85–90; S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 2001; A. Markowski, *Wyodrębnianie wyrazów wspólnych z zasobu leksykalnego polszczyzny*, „Poradnik Językowy” 1987, z. 8, s. 385–493; A. Markowski, *Leksyka wspólna...*, s. 17; A. Markowski, *Polszczyzna końca XX wieku*, Warszawa 1992; W. Lubaś, *Słownictwo kolokwialne i niekolokwialne. Próba definicji*, [w:] *Prace Językoznawcze* 91, Warszawa – Wrocław – Gdańsk – Kraków 1978, s. 144–150; P. Wróblewski, *Odmiany stylowe...*, s. 309.

¹³ Por.: też: S. Dubisz, *Rozwój współczesnej polszczyzny*, „Przegląd Humanistyczny” 1995, nr 5, s. 69–88; zob.: S. Dubisz, *Słownik i słownictwo, wstęp do Uniwersalnego słownika języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, s. IX–XCI, Warszawa 2003 (dalej skrót: USJP).

Słownictwu nacechowanemu pod względem przynależności do określonej odmiany stylowej podporządkowany jest tu podział słownictwa nacechowanego emocjonalnie. Chodzi przede wszystkim o to, że nacechowanie ekspresywne wyrazów występuje w różnych odmianach stylowych polszczyzny, np. wyrazy nacechowane ironicznie występują zarówno w potocznej, jak i oficjalnej odmianie języka¹⁴.

Omawiając materiał leksykalny, biorę przede wszystkim pod uwagę nacechowanie, jakie pisarz przypisuje poszczególnym wyrazom, często uwzględniam szeroki kontekst, gdyż tylko dzięki temu można w jasny i w miarę jednoznaczny sposób określić zabarwienie emocjonalne i stylistyczne stosowanego przez pisarza słownictwa. Wprowadzam też informację dotyczącą sposobu kwalifikowania omawianych wyrazów przez *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego¹⁵, choć zdaję sobie sprawę z braku konsekwencji pewnych rozstrzygnięć i ustaleń tam zawartych. Jest już rzeczą oczywistą, że sposób kwalifikowania i wartościowania wielu wyrazów w SJPD jest niezgodny z intuicją przeciętnego użytkownika polszczyzny. Na całym słowniku zaważyły bowiem erudycyjność, wiek i głębokie humanistyczne wykształcenie redaktora naczelnego. Ze względu na konieczność ukazania pewnych ewolucyjnych zmian w słownictwie, wskazania wyrazów, które przez ostatnie kilkadziesiąt lat zmieniły swoje znaczenie bądź nacechowanie stylistyczne, wykorzystuję informacje zawarte w najnowszych słownikach języka polskiego¹⁶. Istotne źródło informacji o wyrazach wychodzących z użycia w ostatnich latach z polszczyzny literackiej stanowi praca *Nie dajmy zginąć słowom*¹⁷.

Analizując wyekscerpowany materiał, będę posługiwała się następującymi kwalifikatorami¹⁸:

¹⁴ Wyjątkowo w oddzielnej grupie będą omówione wulgaryzmy należące do słownictwa potocznego niskiego. Ze względu na nacechowanie emocjonalne (ekspresywne) tworzą one w miarę jednolity zbiór i stanowią – w związku z tym – dość jednoznacznie postrzeganą całość.

¹⁵ Warszawa 1958–69, t. I–XI (dalej skrót: SJPD).

¹⁶ *Inny słownik języka polskiego*, pod red. M. Bańki, Warszawa 2000 (dalej skrót: ISJP); USJP; także: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 1–47, pod red. H. Zgółkowej, Poznań 1994–2004 (dalej skrót: PSWP).

¹⁷ K. Handke, H. Popowska-Taborska, I. Galsterowa, *Nie dajmy zginąć słowom. Rzecz o odchodzącym słownictwie*, Warszawa 1996 (dalej skrót: Ndzs).

¹⁸ Szerzej na ten temat zob.: USJP, s. XXXIII–XLIV.

(A) Kwalifikatory stylistyczne

(A.1) Kwalifikatory charakterystyczne dla słownictwa oficjalnego

- *książk.* (książkowy): wskazuje takie jednostki leksykalne, które występują w języku osób wykształconych, posiadających znacznie większe kompetencje językowe niż przeciętni użytkownicy polszczyzny (przede wszystkim chodzi tu o słownictwo erudycyjne, także niektóre wyrazy rzadko używane itp.);
- *publ.* (charakterystyczny dla publikatorów): sygnalizuje słownictwo typowe dla środków masowego przekazu;
- *podn.* (podniosły): wskazuje takie wyrazy, które są charakterystyczne dla wysokiego stylu wypowiedzi głównie pisanych, także dla uroczystych wypowiedzi ustnych, np. przemówień, homilii itp.;
- *poet.* (poetycki): sygnalizuje wyrazy charakterystyczne przede wszystkim dla tekstów artystycznych (głównie poetyckich);
- *nauk.* (naukowy): sygnalizuje słownictwo związane z różnymi dyscyplinami naukowymi;
- *indywid.* (indywidualizm): dotyczy wyrazów będących czymś indywidualnym tworem, użytych w sposób szczególny, właściwy danemu autorowi.

(A.2) Kwalifikatory charakterystyczne dla słownictwa codziennego

- *pot.* (potoczny): określa wyrazy używane w kontaktach nieoficjalnych, codziennych, niejednokrotnie emocjonalnych;
- *gw.* lub *reg.* (gwarowy lub regionalny): określa wyrazy typowe dla regionalnych potocznych odmian polszczyzny;
- *środow.* (środowiskowy): określa wyrazy używane w socjolekcie określonej grupy społecznej o nieformalnych więziach środowiskowych;
- *wiech.* (wiechowce): określa wyrazy używane w środowisku warszawskim.

(B) Kwalifikatory ekspresywne

- *euf.* (eufemizm): sygnalizuje wyrazy stanowiące określenie zastępcze dla jednostek leksykalnych ordynarnych, nieprzyzwoitych, których nadawca nie chce użyć np. ze względów obyczajowych;
- *iron.* (ironiczny): wskazuje wyrazy, które używane są po to, by zasymalizować ukrytą drwinę, złośliwość, szyderstwo;
- *lekcew.* (lekceważący): odnosi się do wyrazów, za pomocą których nadawca wykazuje swą wyższość w stosunku do wskazywanych osób, rzeczy bądź zjawisk;

- *obrażl.* lub *obelż.* (obraźliwy lub obelżywy): sygnalizuje negatywne emocje nadawcy wobec wskazywanych osób, rzeczy bądź zjawisk. Użycie takich wyrazów przez nadawcę wypowiedzi obraża każdego, kogo ta wypowiedź dotyczy;
- *pieszcz.* (pieszczotliwy): konotuje pozytywny stosunek emocjonalny nadawcy wypowiedzi; sygnalizuje uczucia takie, jak: pobłażliwość, poufałość, czułość, tliwość;
- *pogard.* (pogardliwy): określa uczucie pogardy nadawcy wobec odbiorcy lub przedmiotu wypowiedzi;
- *posp.* (pospolity): określa negatywnie nacechowane jednostki stosowane wyłącznie w sytuacji prywatnej, środowiskowej, subkulturowej. Użycie ich przez wykształconego użytkownika polszczyzny w sytuacji publicznej czy oficjalnej prowadzi do negatywnej reakcji odbiorcy na wypowiedź nadawcy komunikatu;
- *przen.* (przenośny): określa wyrazy użyte w innym znaczeniu niż podstawowe (realne);
- *wulg.* (wulgarny): odnosi się do wyrazów, których użycie wywołuje u przeciętnego odbiorcy wypowiedzi przekonanie o małej kulturze osobistej nadawcy. Genetycznie wulgaryzmy nawiązują do czynności fizjologicznych (w tym również sfery seksualnej człowieka), wywodzą się z żargonowo-subkulturowych odmian języka i stanowią tzw. „niską” warstwę słownictwa potocznego;
- *żart.* (żartobliwy): kwalifikator ten informuje o żartobliwym, humorystycznym stosunku nadawcy wypowiedzi do osoby lub przedmiotu, o którym mowa;
- *rub.* (rubaszny): w ten sposób kwalifikowane są wyrazy, za pomocą których nadawca wypowiedzi w bardzo bezpośredni, jowialny i poufały sposób wyraża swój stosunek wobec odbiorcy bądź przedmiotu wypowiedzi, nawiązując niekiedy do przyjemności zmysłowych, takich jak jedzenie lub seks.

(C) Kwalifikatory chronologiczne

- *arch.* lub *daw.* (archaizm lekskalny): w ten sposób kwalifikowane są jednostki leksykalne, które wyszły z użycia (choć nadal mogą one występować w utartych związkach leksykalnych bądź stylizowanych tekstach artystycznych);
- *histor.* (historyczny): odnosi się do wyrazów, które nazywają realia minionych epok;
- *przestarz.* (przestarzały): za pomocą tego kwalifikatora sygnalizowane jest słownictwo występujące w mowie najstarszego pokolenia.

Ze względu na ogrom zebranego materiału, którego szczegółowe omówienie przekracza możliwości jednej pracy, w obrębie analizowanego tu słownictwa niewspólnoodmianowego należało dokonać pewnej selekcji. Zaproponowany wybór ma służyć przede wszystkim wskazaniu najistotniejszych, najbardziej charakterystycznych właściwości Wańkowiczowskiej leksyki.

1. Słownictwo nacechowane chronologicznie

W tekstach Wańkowicza występuje wiele słów notowanych tylko w materiałach obejmujących swym zasięgiem wiek XIX. Tłumaczyć to należy faktem, iż język przyszłego pisarza kształtował się w nowotrzebskim domu babki, Feliksi Szwoynickiej, pielęgnującej XIX-wieczne tradycje, również w zakresie zasobu leksykalnego¹⁹. Jest to słownictwo nacechowane pod względem chronologicznym, opatrywane w słownikach języka polskiego ostatniego półwiecza kwalifikatorami *dawne, przestarzałe, historyczne, wychodzące z użycia*. Wśród archaizmów leksykalnych omówionych w tej grupie nie znajdują się jednak wyrazy, które przestały być używane pod wpływem przyczyn realnych, to znaczy zaniku zjawisk, do których się odnosiły²⁰.

Obserwacja losów niektórych wyrazów występujących w prozie Wańkowicza nasuwa kilka istotnych wniosków. Przede wszystkim można tu wyodrębnić grupy leksykalne, w których mamy do czynienia z różnym stopniem archaizacji poszczególnych elementów. W SJPD niektóre wyrazy – już jako nieżywotne – są w ogóle pominięte. Ich rejestracja nie wybiega poza słowniki XIX-wieczne oraz słowniki z początku XX stulecia²¹. Z reguły wyrazy tego typu mają w twórczości Wańkowicza charakter stylizacyjny i pełnią funkcję wykładników archaizacyjnych, np.: *babus*

‘pogardliwie o kobiecie’ Kr 330; *blahostkowy* ‘drobny, blahy’ Kf II 178; *całozyciowy* Kf II 405; *erratyczny* ‘błędny’ Kf II 461; *gromogłośny* ‘odzywający się gromami’: „każdy głąz jest *gromogłośnym* świadkiem” AP 79; *kaznodzieić* ‘pouczać’ AP 258; *książkopis* ‘pisarz, osoba pisząca książki’ PCK 182; *litosierdzie* ‘litość łącznie z miłosierdziem’ TiO 15; *parlor* ‘miejsce pogawędek’ AP 283; *pieniądzodawca* ‘osoba płacząca za usługę, pracodawca, płatnik’: „artykuły publikowane pod nazwiskami *pieniądzodawców*” WP 159; *potwarca*²² ‘oszczerca’: „nie dali mię oczernić *potwarcom*” AP 448; *poważność* ‘powaga’ WP 370; *przeczasieć* ‘zestarzeć się’ Kf I 154; *pyskato* ‘zaczepnie’: „chłopak nie mówił tak *pyskato*, jak ja tu, opowiadał wiele prościej” ZGD 403; *samodzierzyczny* ‘samowładny’ WP 140; *senek* ‘sen’ AP 69; *słoworób* ‘twórca nowych wyrazów’: „ale patrzymy ze zgrozą na technologicznych *słoworobów*, ukuwających, kto w Boga wierzy, niezdarne derywaty” Kf I 320; *skrzeka* ‘ten, kto wiecznie narzeka’ SK 271; *słowotwór* ‘neologizm, wyraz nowo utworzony’ POK 64; *śmiechotwórczy* ‘prowokujący do śmiechu’ Kf I 393; *usłużnik* ‘służalec’: „polscy *usłużnicy* nie zaniedbali poinformować świat” Kf II 240; *uszczypek* ‘uszczypliwa uwaga’ AP 328; *wstydnis* ‘osoba wstydliva, ktoś, kto udaje wstydliwego’ Kf I 143; *zagłupić* ‘uczynić głupim’ Kf I 356; *zaświatowość* ‘bycie poza światem’: „Ten fason rzekomego nieliczenia się ze sprawami materialnymi, popisywania się swoją niejako *zaświatowością*”²³, pokpiwanie z marnej mamony ma z dawna zakorzenione tradycje” Kf II 432.

Istotny udział w Wańkowiczowskiej leksyce mają wyrazy, które już w SJPD są oznaczone różnymi kwalifikatorami chronologicznymi. Trudno niekiedy zgodzić się z proponowanymi rozstrzygnięciami, ponieważ między poszczególnymi kategoriami granice są płynne. Co więcej, stopień żywotności rejestrowanych wyrazów często może być postrzegany rozmaicie w zależności od wieku, wykształcenia czy intuicji użytkownika polszczyzny²⁴. Dlatego też jednostki tego typu omawiane będą w badanym materiale łącznie, np.:

¹⁹ PSWP odnotowuje rzeczownik *potwarca* bez kwalifikatorów.

²⁰ SW notuje; SJPD, ISJP i USJP tylko *zaświaty, zaświatowy*.

²¹ Np. bez kwalifikatorów SJPD notuje nieznany już przeciętnemu użytkownikowi polszczyzny rzeczownik *lokomobila* TiO 157, z drugiej zaś strony niektóre wyrazy kwalifikowane w SJPD jako *daw.* w ISJP i USJP opatrzone są np. kwalifikatorem *książk..* Mimo tych zastrzeżeń wysunięcie informacji zawartych w SJPD na pierwszy plan wydaje się konieczne ze względu na podobny czas opracowania słownika i czas powstania Wańkowiczowskich tekstów.

¹⁹ A. Ziółkowska, *Na tropach...*, s. 61.

²⁰ Wyrazy odnoszące się do realiów epok minionych przez niektórych badaczy są włączane do słownictwa erudycyjnego; zob. na ten temat: S. Dubisz, *Przedmowa...*, USJP, s. XV, s. XIX.

²¹ S. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1994, (skrót: SL); *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Orgelbranda, t. I–II, Wilno 1861 (skrót: SWil); J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927 (skrót: SW).

bakalarnia 'szkoła': „Niewielu jest pisarzy, którzy niemal bezpośrednio z **bakalarni** potrafili wskoczyć na pegaza” Kf I 596. SJPD jako *przestarz.*, *pogard.*; USJP **bakalarski** jako *pot. żart. lekcew.*

biesić się 'wściekać się, szaleć ze złości': „wyższy stopniem z punktu **się zbiesi**” WiP 116. SJPD jako *daw.*; ISJP brak; USJP jako *przestarz.*

brylować 'być przedmiotem ogólnego podziwu, olśniewać, wyróżniać się': „Orzeszkowa już **brylowała** jako pisarka i jako mówczyni od dwunastu lat” Kf II 717. SJPD jako *przestarz.*; ISJP bez kwalifikatora; USJP i PSWP jako *książk.*; <fr. *briller*>.

dalibóg 'wykrzyknik o charakterze przysięgi, potwierdzenie prawdziwości tego, co się mówi': „Tym razem to, **dalibóg**, prawdziwa gawęda przy kominku” ZGD 146; „Ogłosił, że, **dalibóg**, bardzo ceni generała” ZGD 237. SJPD bez kwalifikatorów; ISJP brak; USJP jako *przestarz.*

dunderować 'łajać, gromić': „dobroduszny Wacuchna Sikorski **dunderował** swoistym wolapikiem na porządkujących zajętą willę niewolników włoskich” TiO 335; „Oj będzie **dunderować**... Jak się rozzłości, mówi najgorsze słowa” AP 497. SW; SJPD jako *rub.*; ISJP brak; USJP tylko *arch. dunder*, dziś w *pot.* frazeologizmie *niech to dunder świśnie*.

dystrakcja 'roztargnienie, brak uwagi': „rozmowy przeprowadzono w lokalach publicznych, bez **dystrakcji**, w szybkim tempie” POK 73. SJPD jako *przestarz.*; <łac. *distractio*>.

ekiwok 'gra słów polegająca na dowcipnym zestawieniu wyrazów jednakowo brzmiących, ale o różnym znaczeniu': „Jakichże **ekiwoków** dokonuje Żabotyński, żeby wytłumaczyć, że Samson mógł wyłamać wrota w murach Gazy” Kf II 651; identyczny cytat ZGD 352. SJPD i USJP jako *przestarz.*; PSWP bez kwalifikatorów; <fr. *equivoque*>.

flanować 'chodzić bez celu': „W tydzień potem **flanuję** sobie z non-szalancją po Nowym Świecie” TiO 43. SW jako wyraz, którego należy unikać; SL brak; SJPD jako *rzad.*; <fr. *flâner*>.

fraternizowanie 'bratanie się z kim': „miał zwyczaj (...) **fraternizowania**” WiP 154. SJPD jako *przestarz.*; <fr. *fraterniser*>.

frymuśny 'wymyślny, wyszukany': „ujrzałem, jak po szynach wprawionych w podłogę toczą wóz tych **frymuśnych** «wydymany kartofli»” AP 52. SJPD jako *przestarz.*; USJP i PSWP – *pot.*; <st.-niem. *frühmuos*, fr. *frimousse*>.

fulminować 'okazywać niezadowolenie': „Czy wiesz, tatusiu – **fulminuje** wieczorem Marta...” Kf I 571 i TiO 255; „Ciągłe (...) przeciw kobiecie – **fulminuje** Królik – dosyć już w ciągu wieków na nie nagałaliście” Kr 273. SJPD jako *daw.*; USJP brak; <fr. *fulminer*>.

gaworzyć 'gadać, gwarzyć, gawędzić': „równocześnie łączy się z pędzącego wozu telefonicznie z różnymi miastami i **gaworzy**” AP 501. SW, ISJP i PSWP w tym znaczeniu bez kwalifikatorów; SJPD jako *daw.*; USJP jako *przestarz.*

gorącować się 'gorączkować się': „Litwini straszliwie **gorącowali się**, żeby ich na ich własnej ziemi, w ich własnych litewskich kołdunach co koroniarze nie przeżarli” TiO 142. SJPD jako *daw.*; ISJP i USJP brak.

hetka 'mało znaczący, ubogi człowiek, byle kto': „Byle **hetka** dostawał wizę, mój wyjazd blokowano” Kf II 169. SJPD, ISJP i PSWP jako *przestarz.*; USJP w tym znaczeniu **hetka-pętka**; <łac. *hetta*>.

inkaust 'atrament': „nagle okazuje się, że mu mucha w **inkauście** na gęsie pióro się wdziała” POK 69. SJPD jako *daw.*; USJP jako *przestarz.*; <łac. *encaustum*>.

jadowicić 'szydzić, kpić': „Może i homara też – **jadowici** Królik. Hołdowniczy w powodzeniach, jest bezczelny, jak mi się co nie uda” Kr 27. SJPD i USJP brak.

jadowicić się 'złościć się, denerwować się': „W Warszawieście o tym słyszeli – **jadowici się** dyrektor” TiO 45. SW **jadowicić** 'zatrwać' jako *daw.*, **jadowić się** 'gniewać się, złościć' jako *gw.*; SJPD jako *daw.*; ISJP i USJP brak.

kalumniować 'rzucić kalumnie, oszczerstwa': „potrafią oni **kalumniować** bez mojej pomocy” PCK 437. SW bez kwalifikatorów; SJPD jako *daw.*; <łac. *calumniari*>.

kamera 'zamknięte pomieszczenie, cela, pokój, komora'; tu 'pokój w hotelu': „W tej **kamerze** przed wojną nadybałem polską parę odbywającą podróż poślubną” ZGD 153. SW i SJPD jako *rzad.*; USJP jako *przestarz.*; PSWP *daw.*; <łac. *camera* 'sklepienie, pokój'>.

kazarma 'koszary wojskowe': „W ogromnej **kazarmie** został tylko służbowy, ja, jako głąb, którego nie można wypuścić nawet na podwórzec koszarowy” TiO 166. SW; SJPD jako *daw.*; ISJP i USJP brak; <włos. *caserma*>.

każdodziennie 'codziennie, każdego dnia': „Żołnierski plecak na linii był **każdodziennie** (...) zaopatrywany” Kr 253. SJPD jako *przestarz.* od przymiotnika **każdodzienny**.

kąpielowicz 'człowiek kąpiący się dla przyjemności': „**kąpielowicze** znad Morza Czarnego” Kr 70. SJPD jako *przestarz.* 'kuracjusz'; ISJP brak; USJP jako *pot. żart.*; PSWP *rzad.*

klejmo 'znak bartnika na drzewie zawierającym barć': „brał w rękę «**klejmo**» z kreskami, od praszczura jeszcze pewno, z czasów, kiedy li-

tery znali tylko mnisi, tusz, leśnika z siekierą do zaciosywania pni i brnęliśmy śródleśnymi zaspami «klejmując»" SK 52. SL brak; SWil notuje; SW jako gw.; SJPD jako daw.; USJP brak; <ros. klejmo>.

klejmować 'robić znak na drzewie zawierającym barć'; por. wyżej.

koczobryk 'bryczka na resorach': „gdzie *koczobryk*, to i gospody” Kr 66. SJPD jako daw.; USJP brak.

kopnąć się 'szybko pojechać, pobiec': „do tego dodawali kwasu cytrynowego, kwasku winnego (...) i jeszcze czegoś, ale nie powiem, bo pan zaraz *kopnąłbyś się* do fabrykacji” Kr 211; „*kopnęli się* w innym kierunku” Kr 408. SL, SW; SJPD jako daw., z przykładami z XIX wieku; USJP w tym znaczeniu jako *posp.*; PSWP bez kwalifikatorów.

kurenda 'zawiadomienie, pismo przekazywane obiegiem': „z tego pięć odpisów szło *kurendą* według wyznacznika zainteresowanych oddziałów” Kf I 557. Nzgs 175; SJPD bez kwalifikatorów; ISJP brak; USJP jako *przestarz.*; PSWP daw.; <łac. *currendus*, niem. *Kurrende*>.

mac 'matka': „a inny żonie mojej ślubnej proponował, aby mnie dla niego porzuciła, chocia snadniej *macią* by mu mogła być” ZGD 494. SJPD i PSWP jako daw.; USJP arch.

marota 'upieranie się, trwanie przy jakimś dziwactwie': „Sprawa przekładów jest *marotą* świata literackiego, jest węzem morskim pism literackich” ZGD 393. SW jako wyraz, którego należy unikać; SJPD jako *przestarz. rzad.*; USJP brak; <fr. *marotte* 'berło błazeńskie'>.

nadybać 'niespodziewanie znaleźć kogo, spotkać': „To on pierwszy *nadybał* tę Georgię w 1540 roku” AP 114. SW; SJPD jako *przestarz.*; ISJP i USJP brak.

niehumor 'niezadowolenie, brak humoru': „na liczniku *niehumorów* małżeńskich już pierwsze żonine «a mówiłam»...” AP 312. SJPD bez kwalifikatora z przykładami z XIX i z pierwszej połowy XX w.; ISJP i USJP brak.

nieochędństwo 'brak porządku, niedbalstwo': „klnie na *nieochędństwo* pachołka” POK 70. SJPD jako *przestarz.*; ISJP i USJP brak.

nierezum 'głupota': „nieraz w dziejach ścigało na Polskę dyktaturę *nierezumu*” Kf I 125. SJPD jako *przestarz.*; ISJP i USJP brak.

nierychło 'nieprędko': „*nierychło* zrozumiałem, że to (...) nie kobieta zażywająca kąpeli, tylko trup młodej dziewczyny” ZGD 375. SJPD jako *wychodzące z użycia*; ISJP i USJP jako *książk.*

niesporo 'powoli, opieszale': „Szło im *niesporo*, bali się, że Ameryka będzie bawić się ich kosztem” ZGD 252. SJPD, ISJP i USJP jako *przestarz.*

niewiasta 'kobieta'; tu – Wańkowicz 'żartobliwie o swojej żonie': „po-

wiada moja *niewiasta* – jaka to piękna rzecz ta młodość” ZGD 444. SJPD jako *wychodzące z użycia*; ISJP, USJP i PSWP jako *książk.* albo *podn.*

oćma 'mrok, ciemność, cień': „przez delikatną *oćmę* pierwszych listków wiosennych zobaczyłem skałę w rwącym strumieniu” ZGD 374. SJPD jako *przestarz.*, dziś *książk.*; USJP brak; PSWP daw.

odśmiać się 'roześmiać się w odpowiedzi na co': „A teraz *odśmiał się* porucznik Poniatowski, *odśmiałby się* może nawet generał wysyłający groźny telegram” TiO 371. SL 'ts.'; SWil *odśmianie* 'śmiechem szyderczym na podobne szyderstwo odpłacenie'; SJPD jako daw.; USJP brak.

olśnąć 'zabłysnąć', tu raczej 'zachwycić się': „Zaznajamiając się z zebranymi przez dra Gierszewskiego materiałami *olśnąłem* dziejami tej ziemi” WGr 5; „Kiedy mi po raz pierwszy rzuciła się ta Baja Kalifornia w oczy, *olśnąłem*” Kr 17; „U Królika pewne punkty się zniosą: na plus – kuchnia, na minus – młoda gospodyni. (...) Królik *olśnął* kuchnią, rytualne «nie» brzmiało tak nieprzekonywająco, że zapłaciłem za pierwszy miesiąc” Kr 290. SJPD jako daw. tylko 'oślepnąć', 'zabłysnąć'; USJP tylko *olśnić* jako *książk.*

oszelmować 'napiętnować': „napisane już w wieku zmężniałego pisarstwa *Kwiaty i kolce* – zbiór liryk *oszelmowany* jako «zielsko trujące»” Kf II 264. SJPD w tym znaczeniu jako daw.; USJP brak.

peregrynacja 'długa podróż': „Szlagon wraca z *peregrynacji*, macza pióro w inkauscie i poczyną relacjonować” POK 69. SL jako daw.; SJPD jako *przestarz.*; USJP jako *książk.*; <łac. *peregrinatio*, fr. *pérégrination* 'wędrówka'>.

peregrynant 'człowiek podróżujący': „ziemi pono deskami zabitej, a przecie zawsze w zamiłowanych *peregrynantów* obfitej” TiO 157, Kf II 476. SW jako *rzad.*; SJPD jako *przestarz.*; USJP brak; <fr. *pérégrinant* 'wędrownik'>.

peregrynaż 'długa podróż': „Jeśli szlachcic, zdający relację z *peregrynażu*, nagle między wywodami «de publicis» wystawia passus o swojej spartej kolką kobyle” Kf I 150. SW i SJPD brak.

piechociarski 'związany z piechotą lub piechociarzem, żołnierzem piechoty': „ile było plutonów *piechociarskich*, kawaleryjskich, pancernych” Kf II 656. SJPD jako *przestarz.*; USJP i PSWP jako *pot.*

pieniać się 'procesować się, ciągać po sądach': „zrozumieliśmy, że *pieniać się* trzeba o każdy mały zuchelek uprawnień” WGr 101. SJPD jako daw.; USJP brak; PSWP *przen.*

podkurek 'pora nad ranem, kiedy pieją koguty', też 'posiłek podawany o tej porze po całonocnej zabawie': „Odtąd, ile razy przystąpił do

podkurka we właściwym czasie, nieboszczka babunia pukała w sekretarzyku” TiO 98. Nzgs 239; SJPD i USJP jako *przestarz.*

połownictwo ‘praca za odrodek’: „Takim była praca za odrodek, «*połownictwo*», zapłata produktami, żarna, łuczywo” Kr 380. SW notuje, SJPD i PSWP jako *histor.*

pomanić ‘omamić, skusić’: „*Pomanilem* go pewnego razu apetycznym kawałkiem kiełbasy na sznurku” TiO 8. SJPD i USJP *manić* jako *przestarz.*

potępiacz ‘ten, kto potępia, piętnuje’: „Ów surowy *potępiacz* ściągnął literackich wydał dzieło” Kf II 110. SJPD jako *przestarz.*; USJP brak.

prawować się ‘prowadzić z kimś proces sądowy’: „O cóż *się* ci czytelnicy nie *prawują*” Kf I 527. SJPD jako *przestarz.*; ISJP jako *przestarz.*, dziś *książk.*; USJP i PSWP jako *przestarz.*

przepomnieć ‘puścić w niepamięć, pominąć, przeoczyć’: „Jeśli w trakcie pisania coś się *przepomniało* – najprościej jest nie wkluczać tego, wklejając do tekstu powyżej, tylko pisać, nie krępując się, w dalszym ciągu i tylko na marginesie flamastrem zaznaczyć ten nowy tekst jedynką, a ten, już napisany, który ma znaleźć się pod nim – dwójką” Kf II 714–715. SJPD jako *daw.*; USJP brak.

przetranslokować się ‘przenieść się z miejsca na miejsce’: „Jęknąłem i *przetranslokowałem się* na sąsiedni placyk” ZGD 130. SJPD *translokować* jako *przestarz.*; USJP jako *książk.*

przetyrać się ‘przedrzeć się z trudnością, przejechać’: „No, czy dobrze, żeśmy *się przetyrali* autem przez cały kontynent? – pytam moją towarzyszkę podróży” AP 299. SJPD tylko *tyrać się* ‘poniewierać się’ jako *przestarz.*; USJP brak.

przeznaczyć ‘dokładnie poznać’: „Nieco tej techniki robienia popularności *przeznałem*” Kr 470. SJPD jako *daw.*; USJP brak.

przyklask ‘kłaśnięcie w dłonie’, tu ‘akceptacja, pochwała’: „Ileż na odcinku między Warszawą a Krakowem znajomków, powrzasków, *przyklasków*” Kr 258. SJPD jako *daw.*; ISJP tylko *przyklasnąć* ‘poprzeć kogo lub co’ jako raczej *książk.*; USJP brak.

przyskrzybnąć ‘dopaść kogo’: „Powietrze przeszywa indiański wrzask pierwszego, który mnie spostrzegł, i już mam całą bandę na karaku. Zwłaszcza mnie *przyskrzybli*, odkąd nabyłem samochód” TiO 433. SL brak; SW z Sienkiewicza; SJPD jako *rzad.*

przystroj ‘ozdoba, przybranie’: „wpłynął w całym rusztowaniu amerykańskich *przystrojów*” Kr 374. SJPD jako *przestarz.*; USJP brak.

rejterować ‘uciekać, chronić się’: „(...) odcina się Królik, ale *rejteruje*

do kuchni” Kr 318. SJPD jako *przestarz.* dziś *żart.*; USJP *przestarz.* a. *książk.* *żart.*; PSWP *żart.*; <fr. *se retirer*>.

rozeznać ‘arbitr’: „A w dodatku ten pisarz, mający być *rozeznaćcą*, sam niemal z reguły jest obiektem do rozeznania” Kf II 176. SJPD jako *daw.*; USJP brak.

rozwielić się ‘rozpanoszyć się’; tu ‘w znaczeniu przenośnym’: „A teraz *rozwieliła się* automacja” Kr 342. SJPD jako *przestarz.*; ISJP brak; USJP jako *książk.* *iron.*

sawantka ‘kobieta wykształcona, chętnie popisująca się swoją erudycją’: „Te dziewczyniny (...), które wyfrunęły ze szkoły średniej, usiłują sobie nadać wygląd *sawantek*” Kr 349. SJPD bez kwalifikatorów, ale wyłącznie z przykładami z XIX i z pierwszej połowy XX wieku; USJP jako *przestarz.*; <fr. *savante*>.

speranda ‘nadzieja na co, spodziewany zysk’: „No, ale mamy tę podróż odbywać bez pieniędzy, tylko «*pod sperandę*»” AP 56. SJPD jako *przestarz.*; USJP brak; <łac. *sperandum* ‘to, czego się oczekuje’>.

sprzeka ‘człowiek lubiący się sprzeczać’: „A Hauke kostyk i cynik, kalamburzysta i paradoksarz, kpiarz i *sprzeka*, odwałł taką «Obronę Częstochowy», że kozia bródka Nowakowskiego nie potrzebowała podrywać do śpiewania *Roty*; grzmiało i huczało, aż truchło się sypało ze zmurszałych baraków” PCK 271. SJPD jako *przestarz.* dziś *gw.*; ISJP i USJP brak.

sromać się ‘wstydzić się’: „Ci wstydniesz się jak młoda dziewczyna *sromająca się*, że jej się zarysowują piersi” Kf I 143. SJPD *sromać* ‘zawstydząć’ jako *przestarz.*; ISJP i USJP brak.

stręczyć ‘podsuwać komu co, radzić’: „Nad nami maluczkimi znęcają się i ci, co *stręczą* tematykę, i ci, co narzucają malarstwo abstrakcyjne” ZGD 399. SJPD, USJP i PSWP w tym znaczeniu jako *przestarz.*; ISJP wyłącznie ‘nakłaniać do nierządu’.

szapronować ‘matkować, wprowadzać w świat młodą kobietę’, tu ‘opiekować się, zajmować się kim’: „Nieco tej techniki robienia popularności przeznałem, *szapronując* Janka Kiepurę” Kr 470; „Panie Melchiorze... (...) Wiejmy, bo prezesowa przyssała się, by ją *szapronować* do Bus-Bir” TiO 297. SJPD jako *daw.*; USJP brak; <fr. *chaperonner*>.

szarm ‘urok osobisty’: „Starano się rozczulać nad *szarmem*, który, zdarza się, gdy chytra i podstępna opatrność opatruje ludzi głupich” Kf II 152; „przy wysileniu wszelkich *szarmów* osobistych (...) uważałem siebie za takiego łososa” TiO 33. SW, SJPD i USJP *szarmancki* ‘elegancki, uprzejmy’; <fr. *charme* ‘czar, urok’>.

tamtoczesny 'dotyczący tamtych czasów': „brzydkie pomniki Mickiewicza stoją po placach miast polskich, z łatwym skrzywieniem wyższości piętnujemy *tamtoczesne* głosy” Kf II 226. SJPD jako *daw.*; USJP brak.

termedia 'kłopoty, tarapaty, awantury': „No i po pół roku *termedii* Griszę rozstrzelano, jak Pan Bóg przykazał” ZGD 178. SJPD jako *przestarz.*; USJP brak; PSWP *daw.*; <łac. *termedium*>.

truchło 'próchno': cytaty przy *sprzeka*. SJPD jako *daw.*; ISJP i USJP brak.

truchtować 'truchtać': „*Truchtuje* więc niechętnie z powrotem” TiO 347. SJPD jako *daw.*; ISJP i USJP tylko *truchtać*.

udelikacać się 'czynić się delikatnym, robić wrażenie osoby delikatnej': „Czasem też *udelikaca się* nazwą cudzoziemską” ZGD 545. SJPD *udelikacić* jako *daw.*

utensylia 'przybory potrzebne do wykonywania czego': „Jeśli się pisze z notatek, to ułatwieniem jest wklejanie ich (najbardziej bowiem ukochane *utensylia* to nożyczki, klej i kosz) na żywo, niech się przepisywacz martwi” Kf II 714. SJPD jako *przestarz.*; ISJP i USJP jako *książk.*; <łac. *utensilia*>.

wagabunda 'włóczęga': „Inaczej trzeba by pisać tomy o polskich *wagabundach*, pielgrzymach, politykach” Kf II 482; „Ta pasja ogarnia nie tylko pisarzy typu biurkowego, Jack London, którego znamy jako *wagabundę* czerpiącego z autopsji...” Kf II 552; „Byli to braciszkwowie-*wagabundy*” TiO 94. SJPD jako *przestarz.* dziś *książk.*; ISJP, USJP i PSWP jako *książk.*; <łac. *vagabundus*>.

wapor 'wyziewy, opary': „Pieczony indor jak bibuła wciągał pijackie *wapory*” SK 567 SJPD w tym znaczeniu jako *przestarz.*; USJP tylko w l.mn. 'ataki hysterii, spazmy'; <łac. *vapor*>.

wasąg 'bryczka z wyplatany bokami': „*wasąg*, w którym szlagon ze wschodu wioził znakomite starki” Kf II 477. SJPD bez kwalifikatorów; USJP i PSWP *przestarz.*; <niem. *Fassung*>.

wkluczać 'włączać w zakres czego' – cytaty przy *przepomnieć*. SJPD jako *przestarz.*; USJP brak.

własnoocznie 'na własne oczy': „kołysał się na gałęzi (...) gil, którego *własnoocznie* oglądałem” ZGD 393. SW; SJPD jako *rzad.*; ISJP i USJP brak.

wokabularz 'spis wyrazów, słownik': „*wokabularz* języka lektury” Kf I 276. SJPD jako *daw.*; ISJP jako *daw.*; USJP jako *histor.*; <łac. *vocabularium*>.

wrzeciądz 'dawne urządzenie do zamykania drzwi, bramy; żelazna sztaba': „Nagle rozwarły się *wrzeciądze*” TiO 63. SJPD jako *daw.*; ISJP brak; USJP jako *histor.*

wszyć się 'ukryć się, schować': „*Wszyły się* w siano” SK 79. SJPD jako *przestarz.*; ISJP i USJP brak.

wszystkowiedz 'ten, kto wszystko wie': „Globtroterzy i *wszystkowiedze* (...) nastawili uszu” TiO 296. SJPD jako *daw.*; USJP tylko *wszystkowiedzący* jako *książk.*

wyawansować 'awansując zająć wyższe stanowisko': „Rodriguez *wyawansował* w czasach, kiedy jednoręki prezydent Obregon żartował w czasie kampanii wyborczej, że nie można kraść dwiema rękami” Kr 98. SJPD jako *przestarz.*; USJP brak; <fr. *avancer*>.

wyboczenie 'wykroczenie, wybryk': „Wówczas darowujemy pisarzowi dewiacje, *wyboczenia*, skrajności, jednostronności” Kf I 493. SJPD jako *daw.*; USJP w innym znaczeniu.

wypromenować 'wyprowadzić': „Tequila *wypromenowała* nas za bramę” Kr 31. SJPD *promenować* jako *przestarz.* 'spacerować'; USJP brak; <fr. *promener*>.

wytyrać 'zmęczyć się, naponiewierać się, nawłóczyć': „Kiedyśmy *wyładowali* we Włoszech, zobaczyliśmy, *wytyrani* po pustyniach – trawę zieloną. Kazano ją wykosić chłopakom pod namioty. Kiedy poczułi kosy w garści, znikli w upojeniu aż pod horyzontem” SK 671. SJPD jako *przestarz.* dziś *gw.*

zakonkludować 'dojść do konkluzji': „ujrwszy bataliona można by *zakonkludować*, że ma fioletową kryzę w zielone kropki” Kf II 92. SJPD jako *przestarz.*; USJP jako *książk.*; <łac. *concludo* 'zamykam'>.

zalokowywać się 'zakwaterowywać się': „*Zalokowujemy się* w drewnianej kabinie” Kr 451. SJPD jako *przestarz.*; ISJP i USJP brak; <łac. *loco*>.

zalterować się 'przejąć się, zaniepokoić się': „Doktor *zalterował się*” TiO 314; „Sulik *zalterował się*, złapał za telefon” TiO 342. SJPD jako *daw.*; ISJP i USJP brak; <łac. *altero*, fr. *altérer*>.

zamaniać 'bałamucić'; tu 'zajmować, zachęcać': „*Zamaniam* ją rozmową” Kr 39. SJPD i USJP tylko *manić* jako *przestarz.* w znaczeniu podstawowym.

zamylenie 'pomyłka' Kf II 91 – tytuł XV rozdziału. SJPD tylko *zamylić* 'pomylić' jako *przestarz.*; ISJP i USJP brak.

zapanbractwo 'bycie z kim za pan brat, poufałość' Kf I 347. SW; SJPD jako *indywid.* z Kraszewskiego; ISJP i USJP brak.

zasugestionować 'zasugerować': „*Ogniem i mieczem* było pierwotnie

Wilczym gniazdem za radą jednego z przyjaciół, który widać został *zasugestionowany* Łubniami i Rozłogami i nie objął całości” Kf I 603. SW; SJPD jako *wychodzące z użycia*; ISJP i USJP brak; <łac. *suggestio*>.

zawichrzyc ‘wywołać zamęt, niepokój’: „W tym także *zawichrzonym* przedwojennym gospodarstwie Europy wiele dla niej znaczyła (...) wymiana zachodniej części ze wschodnią” PCK 383. SJPD jako *daw.*; ISJP i USJP brak.

zmydlkować ‘użyć wykrętów’: „czy aby gdzieś nie *zmydlkowałem*” Kf I 54. SJPD jako *przestarz.*; ISJP i USJP brak.

*
* *

Choć trudno mówić na przykładzie prozy Wańkowicza o wszechstronnej archaizacji, to jednak trzeba zwrócić uwagę na stosowane przez pisarza wyrazy dawne i przestarzałe. Warstwa archaizmów jest tu uwarunkowana nie tyle wiekiem autora reportażu, co przede wszystkim jego wykształceniem i tradycją rodzinną. Można przypuszczać, że wiele wyrazów, uchodzących w trzeciej ćwierci XX wieku za przestarzałe, pozostawało w czynnym zasobie leksykalnym pisarza. Sporo tu archaizmów słowotwórczych oraz leksykalnych, które we współczesnej polszczyźnie zostały zastąpione nowymi jednostkami. Zaskakuje prawie zupełny brak archaizmów nazywających nieistniejące dziś rzeczy, zjawiska, pojęcia czy funkcje społeczne.

Omówione w tej grupie archaizmy, to w większości zapożyczenia, głównie z języka francuskiego i łacińskiego. Wyszły one z użycia pod wpływem czynników systemowych, a zakres zmian wewnątrzjęzykowych przebiegał w następujących kierunkach:

(A) wycofywanie z obiegu wyrazów, typu: *ekiwok*, *flanować*, *fulminować*, *potępiacz*, *sprzeka*, *szarm*, *tamtoczesny*, *własnoocznie*, *zapanbractwo*, *zmydlkować*, które współcześnie zostały zastąpione wielowyrzowymi ekwiwalentami;

(B) zastępowanie zanikających wyrazów słowem różnordzennym (synonimem, hiponimem, hiperonimem), np.: *inkaust* dziś *atrament*; *jadowić się* dziś *wzburzać się*, *podniecać się*, *złościć*; *rozeznawca* dziś *arbitr*; *rozwieliżnić się* dziś *rozpanoszyć się*; *szapronować* dziś *matkować*, *opiekować się*; *termedia* dziś *kłopoty*, *tarapaty*, *awantury*; *wagabunda* dziś *włóczęga*; *wapor* dziś *wyziewy*; *wyboczenie* dziś *wybryk*; *wypromenować* dziś *wyprowadzić*;

(C) wypieranie dawnych jednostek leksykalnych przez elementy spokrewnione z nimi etymologicznie²⁵, np.: *gorącować się* dziś *gorączkować się*; *mać* dziś *matka* itp.

Wiele archaizmów nie przetrwało do końca XX wieku. ISJP i USJP notują je z kwalifikatorami chronologicznymi, zaś niektóre jednostki leksykalne zupełnie pomijają. Sporo też w badanym materiale takich wyrazów, które były odczuwane jako przestarzałe w latach opracowywania i wydawania SJPD, a dziś zasilają słownictwo *książkowe*, np.: *brylować*, *nierychło*, *oćma*, *peregrynacja*, *niewiasta*, *rozwieliżnić się*, *utensylia*, *zakonkludować*, *wagabunda* itp. Sporadycznie wyrazy w SJPD kwalifikowane jako *przestarzałe* dziś należą do słownictwa *potocznego żartobliwego* bądź *pospolitego*, np.: *kopnąć się* czy *piechociarski*.

Stopień nasycenia tekstów Wańkowiczowskich wyrazami nacechowanymi pod względem chronologicznym, obliczony na podstawie stosunku takich wyrazów do długości tekstu²⁶, wynosi średnio 0,25% ± 0,04%. Zróżnicowanie w obrębie poszczególnych tekstów ilustruje poniższe zestawienie:

WGr	0,41% ± 0,02%	
Kf I	0,39% ± 0,06%	
Kf II	0,36% ± 0,05%	
SK	0,30% ± 0,03%	
WiP	0,30% ± 0,04%	powyżej średniej
TiO	0,22% ± 0,03%	poniżej średniej
ZGD	0,22% ± 0,04%	
ZG	0,22% ± 0,07%	
PCK	0,20% ± 0,04%	

²⁵ Zob.: D. Buttler, *Podłoże zaniku niektórych wyrazów rodzimych w polszczyźnie*, „Przegląd Humanistyczny” 1989, nr 4, s. 55.

²⁶ Stopień ekspresywności tekstów reportażowych obliczono na podstawie pobranych losowo próbek liczących po 5 000 wyrazów (100 próbek 50-wyrazowych) dla każdego z 13 reportażu (z wyjątkiem Wkrz). Zatem liczba słów w badanej próbie stanowiła łącznie 65 000. Na tej podstawie wyznaczono średnią arytmetyczną, odchylenie standardowe i błąd standardowy średniej. Średnią arytmetyczną obliczamy, sumując liczbę badanych zjawisk (np. metafor, archaizmów, wyrazów potocznych, wulgarnych itp.) przez liczbę prób. Prowadzi to w oczywisty sposób do wyznaczenia odchylenia standardowego, które wyraża zmienność cechy, czyli rozrzut dokoła średniej. Odchylenie standardowe (zwane też odchyleniem standardowym średniej) jest ilorazem sumy kwadratów odchyleń od średniej arytmetycznej przez liczbę wylosowanych prób. Błąd standardowy średniej obliczamy, dzieląc odchylenie standardowe przez pierwiastek kwadratowy liczby jednostek losowanych (prób); zob.: P. Guiraud, *Zagadnienia i metody...*, s. 46–48.

AP	0,19% ± 0,04%
WP	0,19% ± 0,04%
Kr	0,18% ± 0,03%
POK	0,09% ± 0,03%

Już na wstępie trzeba zauważyć, że udział słownictwa nacechowanego pod względem chronologicznym w badanych materiałach jest niewielki, a różnice pomiędzy poszczególnymi tekstami – stosunkowo małe. Na tym tle wyróżniają się reportaże: *Walczący Gryf*, oba tomy *Karafka La Fontaine'a*, *Od Stołpców po Kair* oraz *Wojna i pióro* odznaczające się największym stopieniem nasycenia tekstu archaizmami i wyrazami przestarzałymi. Należy przypuszczać, że Wańkowicz świadomie posłużył się stylizacją archaiczną dla pełniejszego, bardziej przekonującego wyrażenia swoich myśli i sądów. Bezsporny wydaje się w tym miejscu związek między podejmowanym przez pisarza tematem a doбором odpowiedniej leksyki, wprowadzającej efekt niezwyklej, niecodziennej „patyny”.

Niemalże zupełny brak archaizmów w *Prosto od krowy* wiąże się ze współczesnym spojrzeniem Wańkowicza na teorię i historię reportażu.

2. Słownictwo nacechowane potocznością

Za wyznaczniki stylu potocznego można uznać wyrazy i związki, które są prymarnie mówione, nacechowane emocjonalnie i wartościująco, używane spontanicznie w sytuacji nieoficjalnej oraz stosowane w szerokim obiegu społecznym. Jak piszą J. Anusiewicz i J. Skawiński, „potoczność jest pojęciem, które w językoznawstwie polskim nie doczekało się ścisłej, naukowej definicji. Często używa się zamiennie takich terminów jak: *potoczność*, *substandardowość*, *obiegowość*, czasem przeciwnie – usiłuje się je za wszelką cenę sobie przeciwstawić. Niektórzy lingwiści uznają styl potoczny za prymarny sposób komunikowania się, dla innych jest to rodzaj slangu czy żargonu, któremu nie warto poświęcać większej uwagi”²⁷. Potoczność bywa też utożsamiana z kolokwializacją. *Słownik terminów literackich* definiuje *kolokwializm* jako „element językowy przeniesiony z języka potocznego, używanego w rozmowach, do wypowiedzi pisemnej”²⁸. Kolokwialność zwykło się łączyć z językiem:

- ogólnym, ale przeważnie mówionym;
- opozycyjnym wobec języka literackiego, oficjalnego;
- mniej starannym wobec normy, podatnym na wpływy środowiskowe;
- używanym w codziennej, swobodnej rozmowie;
- nieliterackim i nieksiążkowym²⁹.

Utożsamianie kolokwializmów z wyrazami potocznymi ma już w literaturze przedmiotu pewną tradycję. Niektórzy badacze zwracają uwagę na fakt, iż tego typu elementy leksykalne mogą występować zarówno w języku mówionym, jak i pisanym, ogólnym języku literackim oraz odmianach gwarowych i środowiskowych, w swobodnej rozmowie oraz w tekstach podlegających ścisłym rygorom konstrukcyjnym (utworach literackich, reportażach itp.)³⁰. Za przykład takich tekstów mogą bez wątpienia służyć Wańkowiczowskie reportaże, w których omawiana leksyka spełnia przemyślaną funkcję stylizacyjną. Pisarz z niezwykłą sprawnością wykorzystuje fakt, iż wyrazy i wyrażenia potoczne z reguły są nacechowane emocjonalnie i wartościująco, tzn. sygnalizują one stosunek nadawcy komunikatu do desygnatów wskazywanych za pomocą treści poszczególnych wyrazów. Język potoczny jest przede wszystkim językiem konkretnego wyrażenia uczuć, wyrażającym wszelkie emocje, uczucia, także w ekonomiczny sposób przedstawiającym i treść, i towarzyszący tej treści duży ładunek emocjonalny. Według D. Buttler „siatka nominatywna słownictwa potocznego odzwierciedla swoisty obraz świata, hierarchizację odmienną od tej, która jest nam dana w nazewnictwie neutralnej polszczyzny ogólnej”³¹.

Wańkowicz z niezwykłą łatwością wprowadza do swoich reportaży słownictwo nacechowane potocznością, używane w sytuacjach nieoficjalnych przez rozmówców, między którymi nie ma dystansu wynikającego np. z różnicy wieku lub pozycji społecznej. Istotnym celem wypowiedzi autorskiej staje się podniesienie ekspresji wypowiedzi oraz wprowadzenie tła społeczno-środowiskowego. Pisarz, z rozmysłem „rasowego dziennikarza”, pragnie ukazać się jako reprezentant tej samej grupy społecznej, co odbiorca. Traktuje on czytelników jak dobrych znajomych, jak przyjaciół czy członków rodziny, a jego wypowiedź często przybiera charakter swobodny, potoczny, niekiedy wręcz swawolny. Przekorna autoironia

²⁹ L. Lubaś, *Słownictwo kolokwialne...*, s. 147.

³⁰ Tamże, s. 144–146.

³¹ D. Buttler, *Kategorie semantyczne leksyki potocznej*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978, s. 37.

²⁷ J. Anusiewicz, J. Skawiński, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa – Wrocław 1996.

²⁸ S. Sierotwiński, *Słownik terminów literackich*, wyd. III, Wrocław 1970.

i dosadna kresowa rubasność sprzyjają tworzeniu bezceremonialnego nastroju, przyjacielskiej (pozornie niewykreowanej „na literackość”) atmosfery utworu. Nie ma wątpliwości, że Wańkowicz w ten sposób bawi się językiem, niejako chwali się lekkością pióra, swoimi zdolnościami gawędziarskimi, pokpiwa z pewnych rygorów i zasad rządzących polszczyzną pisaną. Oczywiście stopień potoczności oraz nacechowania stylistycznego poszczególnych elementów leksykalnych jest w badanym materiale zróżnicowany. Występują tu wyrazy przejęte za pośrednictwem gwar przestępczych (*kimać, zwędzić*), elementy gwary miejskiej (*bajerować, bujda, rozróżba*) oraz niektórych gwar środowiskowych (*obkuć się, jubel*), a także słownictwo występujące w języku inteligencji (*pięknotka, pięknoduch, wszystkoista*).

Najprościej rzecz ujmując, leksyka potoczna może nieść ze sobą pozytywną lub negatywną wartość emocjonalną o dość zróżnicowanych odcieniach. Dlatego też oprócz definicji znaczeniowych wprowadzam kwalifikatory wartościujące to słownictwo pod względem emocjonalnym. Szczególną uwagę poświęcam tym wyrazom, którym Wańkowicz przypisuje inne nacechowanie, niż wynika to z naszego poczucia językowego oraz kwalifikatorów zawartych w słownikach języka polskiego.

2.1. Słownictwo potoczne o zasięgu ogólnopolskim

2.1.1. Nazwy osób i grup ludzkich

Subiektywny stosunek Wańkowicza do świata przedstawionego objawia się w potocznym słownictwie określającym osoby oraz grupy osób, np.:

absztyfikant ‘zalotnik, konkurent’: „Pomyślałem sobie, że wraz z nowymi zębami w małym *absztyfikancie* będą urastały i nowe pragnienia” Kr 359. SJPD *żart.*; ISJP jako *przestarz.*; USJP jako *pot. żart.*; PSWP w tym znaczeniu; Ndzs 38.

babulka ‘poufale bądź ironicznie o starszej kobiecie’: „*babulki*, (...) okazy męskie (...) w stanie przedpogrzebowym” Kr 187; „*Babulka* ma swoją siedemdziesiątkę, a wspomnienia raczej górne i chmurne” ZGD 525. SJPD – zdrobnienie od *babula*; USJP jako *pot. pieszcz.*; PSWP jako *żart.* ‘starsza kobieta’.

bachor ‘dziecko’, najczęściej ‘niesforne dziecko’. Wańkowicz przypisuje temu wyrazowi różne – w zależności od kontekstu – nacechowanie

ekspresywne. Lekceważenie i niechęć niosą ze sobą użycia typu: „Wiele się zmieniło (...), przez czas, kiedy wycierałaś nosy *bachorom*” Kr 344; „To jest krzyż pański dla spieszącej gospodyni przewlec *bachora* przez taką aleję pożądań” Kr 378. Nieznacznym odcieniem negatywnym wiąże się z wypowiedziami: „jako mały *bachor* emigrował z rodzicami” AP 462; „Pani Salomon jest miła i zdaje się bardzo porządna kobietka. Dbą o swoje trzy *bachory* wzorowo” Kr 334. Konotacje pozytywne, przede wszystkim poufałość i pobłażliwość, wynikają z kontekstu³²: „zachwycający *bachor*” ZGD 381. W SJPD jako *rub.*, z odcieniem niechęci; ISJP podaje, że to wyraz *pot.*, za pomocą którego wyrażamy silną niechęć wobec dziecka; USJP jako *pot. posp.*; PSWP z informacją, że wyraz pochodzi z hebrajskiego *bachur*, jako *pot.*, z odcieniem niechęci.

bachorek – tu ‘żartobliwie, z pobłażliwością o dziecku’: „A więc do zobaczenia *bachorku*” Kr 350; „poznałem angielską rodzinę z rozkosznymi *bachorkami*” Kr 508. Rzeczownik *bachor*, stanowiący podstawę dla zdrobnienia *bachorek*, z reguły wnosi negatywne zabarwienie emocjonalne. Forma deminutywna nie posiada już ujemnych konotacji. Raczej mamy tu do czynienia z nieco przewrotnym, typowym dla języka familiarnego, wyrażaniem pozytywnych uczuć. Istotnym przewartościowaniem semantycznym i emocjonalnym dodatkowo sprzyja zastosowany przez pisarza kontekst, np. o zmianie barwy decyduje pozytywnie wartościujący przymiotnik *rozkoszny*.

banda ‘poufale o grupie ludzi zżytych ze sobą’: „pójść do knajpy z *bandą* aktorów” ZGD 123; „Jest tu cała *banda* tych młodych, powoli się schodzą” AP 356. SJPD jako *pot. poufale*; USJP i PSWP jako *pot.*; <niem. *Bande*, fr. *bande*, włos. *banda*>.

bąk ‘żartobliwie o dziecku’: „*bąki* drą się na rękach matek” ZGD 49. SJPD jako *żart.*; ISJP *żart.*, z sympatią; USJP i PSWP jako *pieszcz. żart.*

bęcwał ‘z pogardą o osobie dorosłej lub dziecku; głupiec’: „*bęcwał* nie umie poinformować, jaka opłata się należy za list do Polski” WP 129; „patentowany *bęcwał* mógł zostać patentowanym doktorem” WP 194. SJPD jako *żart. pogard.*; ISJP *pot. i obraźl.*; USJP *pot. pogard.*; PSWP *pot.*

bęcwałek – tu ‘żartobliwie o dziecku’: „wracam do mego *bęcwałka* i staram się go rozgadać. Ale głupie to, nie umie jeszcze mówić. Widać to słowo «palać» było pierwszym nabytkiem językowym, powierzonym mi z dumą, radośnie i poufnie” ZGD 132. Forma deminutywna została utworzona od pogardliwie nacechowanego rzeczownika *bęcwał*.

³² Por. jeszcze na ten temat: U. Sokółska, *Wybrane elementy...*, s. 165.

bubek 'młokos, lalusz': „Kazałbym *bubków* uczyć psychologii kobiecej, gospodarstwa domowego” Kr 373. SJPd jako *pogard.*; USJP jako *pot. lekcew.*; PSWP *pot. pogard. lekcew. uczn.*; <niem. *Bube*>.

chałturszczyk 'ten, kto niedbale wykonuje dodatkową pracę': „Mimo to osaczały te skromniutkie możliwości zgraje *chałturszczyków*” Kf II 765. USJP <ros. *chałturszczik*>.

chłoptys 'pieszczotliwie lub żartobliwie o młodym chłopaku': „*Chłoptysie* siedzą jakieś przygaszone – tak tu tymi pędzlami hasali beztrósko – coś ich przyskrzybnięto” AP 360. SJPd 'ts.'; USJP jako *iron.*; PSWP bez kwalifikatorów; szeroki kontekst oraz określająca rzeczownik *chłoptysie* forma niemęskoosobowa (*jakieś przygaszone*) zastosowana przez Wańkowicza mogą wskazywać na lekceważenie bądź ironię.

cipcia 'młoda dziewczyna'; tu 'żartobliwie, poufale': „*Cipcie* (...), które wyfrunęły ze szkoły średniej, usiłują sobie nadać wygląd sawantek” Kr 349. SJPd brak w tym znaczeniu; USJP *cipka* *posp. pieszcz.* 'o kobiecie'; PSWP 'o kobiecie traktowanej jako obiekt zainteresowań seksualnych' jako *wulg.*

cwaniak 'człowiek przebiegły, chytry': „Každy wartościowy kierunek może być użyty jako szyld przez *cwaniaków*” Kf II 69. SJPd jako *posp.*; ISJP jako *pot.*, zwykle z dezaprobatą; USJP jako *pot.*; PSWP bez kwalifikatorów.

człeczyna 'z odcieniem politowania o człowieku małym, wątłym': „zbliza się do nas oberwany *człeczyna*” ZGD 48. SJPd 'ts.'; ISJP z informacją, że słowo używane jest wobec osób, które traktujemy z politowaniem, lekceważeniem, współczuciem; USJP jako *książk.*, ze współczuciem lub lekceważeniem, *ts.* PSWP.

człek – tu 'żartobliwie, z poufałością o człowieku': „dasz, *człeku*, Meksykaninowi parę groszy i przyturga ci, jakiego chcesz [indyka; dop. U. S.]” ZGD 441. USJP jako *przestarz.*, z odcieniem poufałości lub lekceważenia; PSWP jako *pot.*

ćwok 'człowiek nieinteligentny, nieobyty': „Poszedłem na pocztę (...) – Czy wobec tego nie mogłaby pani poinformować mnie, jakie są opłaty za listy zagraniczne? Podrzucenie ramion, podkreślenie dobitne, że tylko *ćwok* z najgłębszej prowincji (...) nie umiejący sformułować pytania, (...) może pytać tak głupio” ZGD 522. SJPd brak; ISJP jako *pot. i obraźl.*; USJP jako *pot. posp.*; PSWP *pot. pogard.*; Wańkowicz o sobie samym, bez wątpienia *ironicznie*.

drab 'rosły, wysoki mężczyzna': „Przed nią [Ewunią, wnuczką Wańkowicza; dop. U. S.] tupotał ponury *drab* z pochyloną głową” ZGD 300;

„zatrzymuje się na progu, przywołuje rosnącego *draba* i odprawia go” TiO 226; „*drab* pleczysty” AP 67; „A te *draby* muszą płacić ekstraubezpieczenie do 25 roku życia” AP 245; „woła mnie *drab* w kraciastej koszuli” AP 317; „mówi *drab* z pistoletem” WP 359. SJPd jako *pogard.*; ISJP jako *pot.*, z odcieniem dezaprobaty lub pogardy; USJP jako *pot.* 'rosły, wysoki mężczyzna budzący strach i odrazę'. Wańkowicz używa tego wyrazu nie tylko w funkcji pogardliwej, ale również żartobliwie, ze swoiście pojmaną poufałością: „*Drab* uśmiecha się dziecinnie i rozbajająco” Kr 194. Zakres stosowania tego słowa i jego nacechowanie emocjonalnie są u pisarza ściśle związane z kontekstem i bezpośrednim stosunkiem pisarza do tak nazywanej osoby.

drapichrust 'włóczęga, gałgan'; tu również 'urwis': „Ledwo utrzymać może swych *drapichrustów*” ZGD 49; „W łodziach spały portowe *drapichrusty*” Kr 73. Ndzs 'tchórz, człowiek lękliwy', także 'włóczęga, hultaj, łobuz' 87; SJPd bez kwalifikatorów; ISJP jako słowo *książk.*, używane z lekką dezaprobatą, pobłażliwie lub żartobliwie; USJP jako *pot. żart.*; PSWP *pot.*; Wańkowicz poufale, z pobłażliwością.

drągal 'człowiek duży, niezgrabny, nieokrzesany': „Kazik obłożył się ośmiu *drągalami*, którzy mu wszystko w domu wyżarli” TiO 65. SJPd bez kwalifikatorów; ISJP i USJP jako *pot.*; Wańkowicz z odcieniem niechęci.

dryblas 'nadmiernie wyrośnięty, niezgrabny młody chłopak': „Odebrały mi go [rower; dop. U. S.] dwa starsze *dryblasy*” ZGD 453. Wańkowicz używa nazwy, by wyrazić swą niechęć w stosunku do określonych osób. Negatywne emocje wzmocnione są dodatkowo niemęskoosobową formą czasownika i przymiotnika. Spotykamy w tekstach pisarza również takie użycia, które konotują sympatię, pobłażliwość, poufałość: „natknąłem się na dwumetrowego *dryblasę*, mego siostrzeńca” TiO 307; „Wefrunęły dwie ładne dziewczyny, (...) z nimi dwóch wysokich chłopców (...). Helenka, wskazując na siostrę uczipioną amerykańskiego *dryblasę*, terkotała, ot pokochali się, pobierają się, wyjeżdżają” AP 452. SJPd jako *rub.*; ISJP i USJP jako *pot.*; PSWP *rub.*

dziewczynina 'życzliwie, choć z odcieniem politowania, o młodej dziewczynie': „Te *dziewczyniny*, które przyjechały na pierwszy rok uniwersytecki, są upojone nową sytuacją” SK 349. SJPd 'ts.'; USJP 'ts.' jako *pot.*

dziewczysko 'z niechęcią o młodej dziewczynie': „Ale podłe *dziewczysko* nawet tego nie zrobiło – mruczę skonsternowany” Kf II 533. SJPd, co prawda bez kwalifikatorów, ale z definicją konotującą negatywne emocje; USJP tylko *dziewczynisko* jako *pot.*

dziewoja 'krytycznie, z pogardą o młodej dziewczynie': „Chłopak jest prosty (...) ułapił *dziewoję* wpół i szkoda gadać nie popuści. Nie umie po angielsku, ale coś miele zawzięcie i *dziewoja* w nylonach i błękitnych pantofelkach rozplywa się” SK 648. SJPD i PSWP jako *przestarz.*, dziś *żart.*; ISJP jako *żart.*; USJP jako *przestarz.*, dziś *książk. żart.*; Wańkowicz rubaszenie, z pobłażliwością, ale też z lekką niechęcią.

facet 'potocznie o mężczyźnie': „Mówiła, że jest jego ósmą żoną. *Facet* gruntownie poszukuje swojej połówki” ZGD 444; „*facet* z wąsikami robi minę na temat «bujac to nie nas»” Kr 490; „oblatany *facet*” AP 18; „No i zaraz taki *facet* rozczuła się” Kr 235. SJPD jako *posp.*; ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*; <łac. *facetus* 'zabawny, dowcipny'>.

fagas 'pogardliwie lokaj, sługus', tu 'kelner': „Mówię do «*fagasa*»: «Dawaj bracie, owa»” ZGD 153. SJPD jako *pogard.*; USJP jako *pot. pogard.* 'o człowieku występującym się komu'; <niem. *Fagas* 'włóczęga'>.

frajer 'człowiek niedoświadczony, łatwowierny, naiwny': „nawet przygodni współpracownicy zlecieli się oglądać *frajera*” TiO 203; „Biedne *frajery* – po amerykańsku suckers (oseski)” AP 294; „był to *frajer*, bo najskuteczniej się ratuje sztucznym oddychaniem, przykładając usta do ust, co też powinien był na miejscu demonstrować” ZGD 413. SJPD jako *posp.*; USJP i PSWP jako *pot.*, czasami z odcieniem lekceważenia lub pogardy; Wańkowicz z politowaniem; <niem. *Freier* 'zalotnik'>.

gaziarz – tu 'mechanik naprawiający piecyki gazowe': „Pan Wańkowicz wzywa już czwartego z rzędu *gaziarza*” TiO 345. SJPD i USJP jako *pot.* 'inkasent gazowni'; PSWP 'robotnik nadzorujący instalację pieców koksowniczych'.

głina 'policjant': „motocykl «Harley» zapycha jak pancernik, na nim «*głina*» w szerokoskrzydłym kapeluszu” AP 256. SJPD z kwalifikatorem *gw. miejska*; USJP jako *pot.*

głęb 'człowiek głupi, niedorozwinięty'; tu 'ironicznie': „(...) ja, jako *głęb*, którego nie można wypuścić nawet na podwórzec koszarowy” TiO 166. SJPD w tym znaczeniu jako *przenośne*; ISJP *pot. obraźl.*; USJP *pot. lekcew. a. pogard.*

imbecyl 'osobnik niedorozwinięty umysłowo': „Poszedłem na pocztę (...) – Czy wobec tego nie mogłaby pani poinformować mnie, jakie są opłaty za listy zagraniczne? Podrzucenie ramion, podkreślenie dobitne, że tylko (...) tylko *imbecyl* nie umiejący sformułować pytania, (...) może pytać tak głupio” ZGD 522. SJPD brak; ISJP jako *pot. i obraźl.*; USJP jako *pot. posp.*; PSWP *pot. pogard.*; Wańkowicz o sobie samym, bez wątplenia ironicznie.

kauzyperda 'lichy prawnik, adwokat': „To sprawa między *kauzyperdami*, mnie nie tyczy” ZGD 175. SJPD jako *pogard.*; USJP w tym zn. jako *przestarz.*; PSWP *pogard.*; <łac. *causa* 'sprawa' + *perdo* 'tracę'>.

kretyn 'człowiek głupi, tępy'; tu 'żartobliwie, rubaszenie ze swoistą przekorą o sobie samym i bliskich kolegach': „jestem niebotyczny *kretyn*” AP 530; „Mija długi czas, a potem jeszcze dłuższy i *kretyni* [koledzy Wańkowicza; dop. U. S.] dławią się ze śmiechu, jak to jakimś cwaniakom podarowałem dwie szóstki” TiO 66. SJPD jako *obelż.*; ISJP jako *pot. i obraźl.*; USJP jako *pot. obraźl. pogard.*; <fr. *crétin*>.

kretynka 'kobieta głupia, ograniczona': „Po opustoszałym peronie kręciła się przywiedła babulina (...) z młodą dziewczyną (...) śmiejącą się kretyńskim śmiechem. (...) Była cisza, jak makiem zasiał, przerywana tylko śmiechem *kretynki*” ZGD 206. SJPD jako *obelż.*; PSWP *pot. pogard. obraźl.*; Wańkowicz pogardliwie, z niechęcią.

latorośl 'żartobliwie o dziecku': „Raz tylko w życiu napisałem wiersz, posłałem go z dumą Tirliporkowi, ale rozzuchwalona *latorośl* odpisała: «Ty już, tatusiu, pisz lepiej prozą»” TiO 356. SJPD jako *przen. żart.*; USJP jako *książk. przen. żart.*

magnifika 'żartobliwie o żonie': „Wyszedł przed dom Stefuś, który, w przeciwieństwie do swej *magnifiki*, dobrze, jeśli sto słów dziennie powie” TiO 104. SJPD 'żartobliwie lub ironicznie o żonie'; ISJP brak; USJP i PSWP *przestarz. iron. a. żart.*; <łac. *magnifica* 'wielka, wspaniała'>.

makaroniarz 'pogardliwie, pobłażliwie bądź żartobliwie o Włochu'; tu 'żartobliwie': „Mieszkając trzy lata we Włoszech, polubiłem «*makaroniarzy*», których koniunkturalni polscy liberatori traktowali z góry” Kf I 501. SW; SJPD *pogard. lub żart.*; USJP i PSWP *pot. żart. a. pogard.*

menda 'obraźliwie o innej osobie': „– Ty *mendo!*... – zareplikowała rozjuszona mazowiecka Niobe” TiO 447. SJPD jako *wulg.*; ISJP *pot. obraźl. pogard.*; USJP *obraźl.*

mętniak 'człowiek formułujący swoje myśli niejasno, mętnie': „Z kolelei zagorzali pozytywiści na głowę bili *mętniaków* poromantycznych” Kf II 71. SJPD i PSWP jako *pot.*; USJP *pot. pogard.*

mężulek 'ironicznie o mężu': „Pani droga, mam nieco marihuany. Popalmy sobie u pani. I *mężulkowi* damy skręta” Kr 48. SJPD bez kwalifikatorów; USJP i PSWP *pot. żart. a. iron.*

młodziak 'młodzik'; tu 'z lekceważeniem': „Te *młodziaki* reportery lichy wie gdzie się nie włóczą” Kr 78. SJPD i USJP jako *pot. lekcew.*; negatywne konotacje, wynikające ze znaczenia użytego rzeczownika, wzmocnione są formą niemęskoosobową.

młokos 'o młodym chłopcu z odcieniem niechęci': „prowadzi wycieczkę rozentuzjasmowanych *młokosów*” Kr 10. SJPD 'z odcieniem lekceważenia bądź pogardy'; ISJP 'z lekceważeniem o młodym chłopcu'; USJP jako *pot. lekcew.*

niedojadek 'ten, kto nie dojada, głodomór': „Biedne my byliśmy *niedojadki*, skrępowane jak niemowlęta w powijkach” TiO 12; „Oburzony *niedojadek* wreszcie wybuchnął” Kf II 761. SJPD i PSWP jako *żart.*, ISJP brak; USJP jako *pot.*

niedojsza 'ktoś niemrawy, nieudolny': „Anglicy, przyjeżdżający na urlop, kaleczyli język udając Polaków, ale co tam mogło pomóc tym *niedojszom*” TiO 316. SJPD jako *pogard.*, USJP *pot. pogard.* a. *lekcew.*; również Wańkowicz z *pogardą* i *niechęcią*.

obibok 'leń, wałkoń': „Jak się rozzłości, mówi najgorsze słowa: żaba, drętwa żaba, a nawet – ty *obiboku*” AP 497. SJPD jako *posp. żart.*; USJP jako *pot. lekcew.*

ochlapus 'pijak, człowiek lubiący pić wódkę'; tu 'jowialnie, rubasznie o sobie samym': „dla takich «*ochlapusów*» jak niżej podpisany...” ZGD 58. SJPD *gw. miejska żart.*; ISJP jako *pot. i pogard.*; USJP *pot. posp.*; PSWP *pot.*

paniusia 'ironicznie lub z odcieniem poufałości o kobiecie pozującej na elegantkę, często ograniczonej, plotkarce': „*paniusia* w sporze z konduktorem używała nieparlamentarnych argumentów” Kr 247; „*paniusia* została podwójnie zasmrodzona (...) przez skunksa” Kr 324; „leciwe *paniusie*” SK 242; „patriotyczne *paniusie*” ZGD 239; „dwie *paniusie*” Kf I 521; a także *paniusia* w wielu innych tekstach, np.: Kr 489, 490, 491, TiO 288, TiO 289, Kf II 758, Kf I 521, ZGD 100. SJPD w tym znaczeniu; ISJP 'lekceważąco lub ironicznie o kobiecie ograniczonej, często źle ubranej'; USJP *pot. iron.* a. *lekcew.*; PSWP *ekspresyw. pot.*

pepiczek 'ironicznie o Czechu'; tu 'z sympatią i żartobliwą poufałością': „Gdybym pojechał do Czech, opatrzyłoby mnie rodacy sloganem «Lepsze polskie ostatki, niż czeskie dostatki». A ja bym, im na złość wrócił jako admirator «*pepiczków*»” Kf I 502. SJPD nie notuje; ISJP *pot. lekcew.* a. *pogard.*; USJP *pot. lekcew.*; PSWP *żart. lekcew.*

pięknotka 'ironicznie lub żartobliwie o pięknej kobiecie': „wysiadła *pięknotka* szumiąc robronami halek” Kr 10. SJPD i PSWP jako *żart.*, *wychodzące z użycia*; ISJP brak; USJP *książk. żart.*

pijus 'pijak': „Tak cykał sobie oto korowód *pijusów* z rzadka po troszeczku przez Domek dla ubarwienia nudnego życia” TiO 130. SJPD jako *posp.*; ISJP jako *pot.*, czasem *pogard.*; USJP *pot. pogard.* a. *lekcew.*; PSWP *pogard. pot.*; Wańkowicz żartobliwie, rubasznie o swoich przyjaciółach.

podfruwajka 'dziewczyna, podłotek': „ujrzałem w Łazienkach w towarzystwie guwernantki *podfruwajkę*, z którą tańczyłem od dwóch lat, i poszedłem się przywitać” TiO 328. SJPD i ISJP jako *żart.*; USJP *pot. żart.*; PSWP *pot.*

proboszczunio 'zdrobnienie od proboszcz'; tu 'z odcieniem pobłażliwości': „*proboszczunio* (...) budował (...) kościół” ZGD 566; „Autentyczny wiejski *proboszczunio* z czarną walizeczką” AP 150. M. Wańkowicz z odcieniem pobłażliwości.

przemądrzalec 'ktoś, kto lubi się mądrzyć': „*Przemądrzalcom* wydaje się ona skazą na strukturze kompozycji” Kf I 153. SJPD jako *pot. iron.*; ISJP jako *pot.*, używane z dezaprobatą; Wańkowicz z odcieniem niechęci.

przyjemniaczek 'złośliwie, ironicznie o człowieku układnym, miłym, ale tylko pozornie': „*przyjemniaczki* wpuścili do wanny kilkanaście pudełek sardynek i zabawiali się ich łowieniem” TiO 91; „te *przyjemniaczki*, czytelnicy, (...) się wyśmiewają ze wszystkich stron” TiO 255. SJPD w tym znaczeniu bez kwalifikatorów; ISJP *pot.*, używane z dezaprobatą; USJP i PSWP *pot. iron.*; Wańkowicz z dezaprobatą.

psiapsiółka 'przyjaciółka'; tu 'żartobliwie, z odcieniem pobłażania': „Królik. (...) Ta sama, która mówiła mężnie amerykańskiemu *psiapsiółkom* (...), że będzie mi towarzyszyć... aż na biegun. Z tego powodu jedna *psiapsiółka* zakupiła dla mnie grube gacie” Kr 61; WP 190. SJPD brak; USJP jako *pot. żart.*

siusiumajtko 'pogardliwie, z lekceważeniem o młodej dziewczynie, podlotku': „Ta *siusiumajtko* znajdzie się tam i tak prędzej czy później – dodał pogardliwie” Kf I 33. SJPD jako *pogard. posp.*; ISJP *pot.*, używane z lekceważeniem; USJP i PSWP *pot. lekcew.* a. *pogard.*

skoczybruzda 'geometra, mierniczy': „«*skoczybruzdę*» – Śmigłego, który wracał do Polski, by podjąć quislingowską politykę” Kf II 309. SJPD *żart.* lub *iron.*; ISJP i USJP brak.

smarkacz 'lekceważąco o młodym chłopcu'; Wańkowicz również 'ironicznie o sobie samym': „Nie tak to już powiedzieć my, bo ja, *smarkacz*, ledwo pod pięćdziesiątkę miawszy [sic! – dop. U. S.], siedziałem cichutko i z uszanowaniem” TiO 124. SJPD i ISJP jako *lekcew.*

smarkata 'młoda dziewczyna': „tymczasem «*smarkata*» (może ze łzami w oczach), bohaterko się opiera: nie, ona poza tym, co weźmie na siebie, musi mieć tylko walizkę i lekki neseserek” Kf I 36. SJPD bez kwalifikatorów; ISJP i USJP jako *pot. lekcew.*; PSWP bez kwalifikatorów.

stara – tu 'żona': „Patrę na moją «*starą*» i pytam. (...) Podnosi na

mnie oczy, a oczy są młode" AP 301. Dzięki wprowadzeniu odpowiedniego kontekstu słownego Wańkowicz przypisuje żartobliwe, niemalże dobrotliwe nacechowanie zsubstantywowanemu przymiotnikowi wnoszącemu z reguły negatywne konotacje.

strachajło 'osoba bojaźliwa, lękliwa': „nie jest tak źle, jak się wydaje **strachajłom**" ZGD 100. SJPD jako żart.; ISJP pot. żart., czasem używane z dezaprobatą; USJP i PSWP pot. żart. a. pogard.

szelma 'hultaj, nicpoń, łotr'; tu 'z żartobliwym uznaniem': „Uśmiechnął się wewnętrznie: «Ładna **szelma**»" Kf I 35. SJPD w obu znaczeniach; USJP i PSWP pot.; <niem. *Schelm*>.

szelmutka 'kobieta sprytna, zalotna': „ukazują się nam biblijne niewiasty nie w hieratycznych szatach, tylko jako seksapilowate **szelmutki** wymyślnie i perwersyjnie ubrane" ZGD 350. SJPD bez kwalifikatorów; USJP pot. żart.

szkrab 'żartobliwie o małym dziecku': „podobno Murzyniátka bywają prześmieszne. (...) widzę może jedenastomiesięcznego **szkraba**... całkiem białego" ZGD 132. SJPD i ISJP żart. lub pieszcz.; USJP i PSWP pot. żart.

szlachciura 'lekceważąco, pogardliwie o szlachcicu'; tu 'raczej z pobyżaniem': „**Szlachciura** wracał stateczkiem równie mądry jak wyjechał" SK 50. SJPD 'lekceważąco, pogardliwie o szlachcicu'; ISJP brak; USJP *histor. lekcew.*; PSWP pogard. *lekcew.*

szlagon 'niewykształcony, rubaszny szlachcic mieszkający na prowincji'; tu 'zasiedziały na wsi szlachcic kresowy': „prowadząc ze sobą wasąg, w którym **szlagon** ze wschodu wiózł znakomite starki" Kf II 477; „Każdemu **szlagonowi** lepiej się żyło z tą tradycją" Kr 407. SJPD 'ironicznie o szlachcicu'; ISJP brak; USJP i PSWP *przestarz. iron.*; <może z niem. *Schlagen*>.

sztubak 'uczeń, uczeń': „Będąc **sztubakiem**, pieszo przemierzając Polskę, stanąłem przed kościołem Św. Jakuba w Sandomierzu" Kf II 653. SJPD jako pot.; USJP jako *przestarz.*; PSWP pot.; <niem. *Stube*>.

szwaczuchna 'szwaczka': „nie marzą nawet o tym, aby się dobrać inaczej do **szwaczuchny** niż przez sakrament" Kf I 509. M. Wańkowicz z odcieniem politowania.

typek 'o człowieku bliżej nieokreślonym, mało znanym, najczęściej z odcieniem ujemnym'; tu 'z pogardą': „Ale dlaczego jakiś **typek** poczynił list anonimowy per «Ty skurwysynu», a z listu wynikało, że obraził się o wyśmianie Adamskiego, amerykańskiego szarlatana polskiego pochodzenia, który głosi, że fruwa sobie z Wenusjanami latającym spodkiem

na Wenus?" Kf I 527; „jakiś **typek** w panamie" TiO 82; „trzech **typków** deklarujących się jako prywatni detektywi" AP 463. SJPD i USJP jako pot. pogard.; PSWP pot.; Wańkowicz zdecydowanie pogard.

umarlak 'ktoś zmarły': „a przecie nie składaliby Abrahamowi **umarlaka** na nieprzyzwoite miejsce" Kf I 299. SJPD jako *posp.*; ISJP jako pot. i żart.; USJP pot. *posp.*; PSWP pot.

urwipoteć 'psotnik, urwis' – w tytule podrozdziału «**Urwipoteć**» PCK 258. SJPD jako pot.; ISJP jako żart.; USJP i PSWP pot. żart.

wypędek 'ten, kto został wypędzony': „Do mego mieszkania, drugiego **wypędka**, wpadał z fraszkami mieniącymi się jędrnością Kochanowskiego" ZGD 315. SW bez kwalifikatorów; SJPD jako pogard.; USJP nie notuje; Wańkowicz bez negatywnego nacechowania, raczej z pobłażliwością, może nawet – z rozżaleniem i nostalgią.

zapchajdziura 'coś, czym się w razie potrzeby wypełnia jakąś lukę; z reguły z lekceważeniem'; tu 'w odniesieniu do osoby': „Reymont, **zapchajdziura** teatryku objazdowego" Kf II 399; „Z wolna «dziewczyna od wszystkiego» wyawansowała, istotnie, na **zapchajdziurę**" TiO 147. SJPD jako pot. żart.; ISJP i USJP jako pot. *lekcew.*

zasmarkaniec 'niedorośli chłopiec': „ma (...) powiedzieć natchnionym głosem wiekopomne zdanie, które ma tego **zasmarkanka** wieść ku Dobru i Pięknemu przez całe jego zasmarkane życie" ZGD 501. SJPD jako *posp.*; ISJP i USJP pot. *lekcew.*

zgraja 'tłum, motłoch, gromada, wielka liczba osób zachowujących się niekulturalnie': „osaczały te skromniutki możliwości **zgraje** chałturszczyków, tak żarłocznie, że Ministerstwo Kultury zastrzegło, że jeden prelegent nie może mówić więcej jak cztery razy miesięcznie" Kf II 765. SJPD bez kwalifikatorów; ISJP – słowo używane z dezaprobatą; USJP jako *książk.*

znajomek 'znajomy': „Prelegent pojedzie, a **znajomkowie** latami mogą się natrzasać z niefortunnego pytacza" Kf II 757. SJPD i USJP jako pot. *poufale*.

żonkoś 'żartobliwie bądź ironicznie o człowieku żonatym, zwłaszcza od niedawna': „Czasem podpici koledzy ściskali wylewnie **żonkosiów**" TiO 317. SJPD jako *iron.* lub żart.; ISJP jako żart.

żółtodziób 'lekceważąco o młodym chłopcu'; Wańkowicz również 'ironicznie o sobie samym': „jako **żółtodziób** pisarski otrzymałem od Żeromskiego list zapraszający do wstąpienia [do Penklubu; dop. U. S.]" Kf I 150; **żółtodziób** SK 495; „Nowaczek, smarkacz i **żółtodziób**" TiO 49. SJPD i ISJP jako *lekcew.*

żulik 'łobuz': „Matki, czy chcecie, aby dzieci wasze na *żulików* wyrosły?” SK 76. SJPD jako *posp.*; ISJP nieco *przestarz.*; <ros. *żulik*>.

2.1.2. Nazwy części ciała

Słownictwo potoczne służy Wańkowiczowi do wskazywania części ciała ludzkiego, np.:

facjata 'pogardliwie lub żartobliwie o twarzy'; tu 'żartobliwie': „ujrzałem zadowoloną *facjatę* Jima” AP 25. SJPD jako *żart. pogard.*; ISJP jako *pot.*, często *żart.*; USJP *pot.*; PSWP *pot. żart.*; <włos. *facciatata*>.

gąbka 'twarz'; tu 'pieszczotliwie, z pobłażaniem': „Pani Wańkowiczowa, również sterroryzowana przez małżonka, widząc szczerbatą, pucołowatą *gąbkę*, odprawiała małego Henia z niczym” TiO 440. SJPD jako *daw. pieszcz.* 'usta, gębusia'; ISJP jako zdrobnienie od *gęba*.

gęba 'twarz'; Wańkowicz przypisuje temu rzeczownikowi w zależności od kontekstu różne nacechowanie emocjonalne. Negatywne konotacje wiążą się z kontekstami: „*gęba* czekoladowa przypomina, że jednak są na świecie bariery między ludźmi” AP 266; „I nagle widzę w ośmie niewinnych loków *gęby* srogie, *gęby* zbójckie osiemnastu zbójców, co się założyli” Kf I 191; „przedstawił się pułkownikowi z kwaśną *gębą*” SK 360; „Bestia Dangel nie wytrzymał; wstawił *gębę* w otwarte okno i ryczy” TiO 50; „Spojrzałem na tę głupio rozradowaną *gębę*, złość mnie wzięła” TiO 434. Wańkowicz stosuje omawiany rzeczownik również dla wyrażenia swego familiarnego stosunku do innych osób, np.: „uśmiecha się męską ogorzałą *gębą*” Kr 419; „Wychyliła się z niego dobrodusznia *gęba*, jakiś olbrzym kiwa cygarem” AP 171; „wychyliła się dobrodusznia *gęba* maszynisty” AP 22; „kłown z uradowaną *gębą*” Kr 201; „I nagle wszędzie *gęby* roześmieszone i rozbrojone” ZGD 525. Ironiczny, przewrotny ton odnajdujemy w wypowiedziach, które pisarz odnosi do siebie, np.: „W dyrekcji policji przyjął mnie dyżurny aspirant Piątek i odesłał do komisarza Stycznia. Komisarz Styczeń ze wstrętem obejrzał mnie, nie chciał się panbracić z tą obrzydliwie arogancką *gębą*, skierował mnie milcząco do podkomisarza Marca, który zwrócił mi indeks bez żadnych objawów skruchy” TiO 64; „Robimy *gęby* najpokojojsze” SK 24. SJPD jako *pot. rub.*; USJP jako *pot. posp.* lub *żart.*

jucha – tu 'krew ludzka': „Na szczęście kozia bródka był uosobieniem pokojowości. Narzekał tylko, że nie dość, że mu puszczo *juchę* z nosa, jeszcze go zdjęto z tramwaju” TiO 82. SJPD, ISJP i USJP z informacją,

że jest to przede wszystkim 'krew zwierzęca', w zastosowaniu do ludzi wyraz nabiera odcienia wulgarnego, pogardliwego.

łeb 'najczęściej z niechęcią, pogardliwie o głowie ludzkiej': „Brunton (...) z tym swoim *łbem* krótko ostrzyżonym (...) osadzonym na szyi boksera” Kr 374; „Drystal wychylił przez burtę guzowaty *łeb* i udawał, że nie słyszy tych pomykiwań tysego cielęcia, wypuszczonego na wiosnę z obory” SK 586; „Ujrzałem siedzącego na łożu, (...) olbrzyma z guzowatym *łbem*” TiO 202; „Chłopak stuknął się w nabrzmiałe bicepsy – nie gorsze. W *łeb* – jużci taki sam, tylko pusty” SK 269. Konteksty wprowadzone przez Wańkowicza potęgują negatywne emocje, sygnalizując albo niesympatyczny wygląd opisywanych osób, albo ich ograniczoność umysłową. SJPD *pogard. pot.* lub *rub.*; USJP jako *pot. posp. żart. fraz.*

łepetyna 'głowa'; tu 'żartobliwie, pobłażliwie': „Królik wiecznie, bez powodzenia, stosuje taktykę naszej Ewuni, kiedy miała trzy lata: w chwili niebezpieczeństwa schować *łepetynę* pod krzesło, stercząc nieopancerzoną pupką na zewnątrz. Myśli, że jak schowa głowę (...)” Kr 64. USJP jako *żart.*; ISJP i USJP *pot. żart.*

morda 'pogardliwie o twarzy lub ustach'; tu 'z wyraźną dezaprobatą': „durniu, przecież nie chcę cię zarżnąć, guziki tylko... bo jak cię wyrżnę w *mordę*... – zacząłem” WiP 65; „Na ścianie wisi rysunek węglem tatuścia w naturalnej wielkości. Nauczycielka stoi z wiaderkiem, w którym poumieszczała kule z gliny. Podsuwa malcowi wiaderko i... bęc tatuścia w *mordę*!... Drugą kulą – lu go w kałdun...” Kr 356. SJPD w tym znaczeniu jako *wulg.*; ISJP *pot.* i bardzo nieuprzejme; USJP w zależności od kontekstu *pot. żart. a. posp. a. wulg.*; PSWP *pot. pogard.*; <ukr., ros. *morda*>.

pupka 'zdrobniale od *pupa*; pośladki'; zob. cytat przy *łepetyna*. W tym znaczeniu SJPD i ISJP; USJP jako *pot. pieszcz.*

Wyekscerpowany materiał przekonuje wyraźnie, że proza Wańkowicza nie odznacza się pod tym względem jakąś szczególną innowacyjnością, a zasób używanych wyrazów oraz sposób ich zastosowania w tekście znany jest przeciętnemu użytkownikowi polszczyzny.

2.1.3. Nazwy przedmiotów, miejsc i pomieszczeń

Potoczne słownictwo Wańkowicz wykorzystuje dla nazwania różnych przedmiotów otaczających bohaterów reportażu, także miejsc i pomieszczeń, np.:

baumkuchen 'sękacz': „Mój proboszczunio przyzwyczaił się i co rok muszę mu *baumkuchen* posyłać” SK 101. Nzgs 48 jako *bankuchen*; SJPD bez kwalifikatorów; USJP brak; <niem. *Baumkuchen*>.

bet 'zwykle w l.mn., o pościeli nieporządnej'; tu 'żartobliwie': „On, ledwo widoczny pod górą *betów*” Kr 419. SJPD bez kwalifikatorów; ISJP i PSWP jako *pot.*; USJP *pot. pogard.* a. *żart.* <niem. *Bett* 'łóżko'>.

butelczyna 'butelka alkoholu'; tu 'żartobliwie': „są różne *butelczyny* z szampanem włącznie” Kf I 32. SJPD i PSWP jako *żart.*; ISJP *żart.* lub *lekcew.*; USJP *pot. żart.*

flaszczyzna 'lekceważąco lub żartobliwie o butelce wraz z zawartością': „a moją *flaszczyne* przyniańczył dla lepszych gości” TiO 289; ten sam cytat ZGD 54. SJPD w tym znaczeniu; ISJP brak; USJP *pot. żart. lekcew.*; PSWP *pot.*

fordziak 'ironicznie, żartobliwie o samochodzie marki ford': „Z dawnych czasów miałem ci ja *fordziaka*” AP 35. Słowniki nie notują rzeczownika, choć jest on bez wątpienia znany polszczyźnie potocznej.

forsa 'pieniądze': „sypie się *forsa* i *forsa*” Kr 494; „Okropnie odczuł stratę *forsy*, zachodów i słodkich perspektyw” TiO 49. SJPD, USJP i PSWP jako *pot.*; <fr. *force* 'siła'>.

grat 'stary samochód': „No cóż, kupił *grat* [sic! – dop. U. S.] za swoje oszczędności” AP 245. USJP jako *lekcew.*; <niem. *Gerät*>.

kicha 'dętka': „*Kicha* nam nawaliła na samym środku Ensenady” AP 151. SJPD nie notuje; ISJP jako *pot.*; USJP jako *pot. posp.*; PSWP *przen.*

micha 'zgrubiałe misa': „przyniósł *michę* pełną jaj na surowo. Bo ja żądałem ova (jaja), a winogrona są uva” ZGD 153. SJPD, ISJP i USJP.

paka 'areszt, więzienie': „Porucznik miał tego dosyć i popędził Wheelera do *paki*” ZGD 251. SJPD, ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*; <niem. *Packen*>.

tancbuda 'podrzędny lokal rozrywkowy z salą do tańca': „ot, tu jakąś ci wydrę z *tancbudy* na synową siulą” Kr 387. SJPD jako *posp.*; ISJP jako *pot.*, używane z lekceważeniem; USJP jako *pot. lekcew.* a. *pogard.*; PSWP *pot.*; <niem. *Tanzboden*>.

wałówka 'paczka z prowiantem, artykuły przeznaczone do zjedzenia poza domem': „warunki redakcyjne wkluczały pierwszoklasną *wałówkę*” TiO 40; „Obracałem swoją *wałówkę* z zażenowaniem” TiO 282. SJPD, USJP i PSWP jako *pot.*

wódka 'wódka': „organizatorce mego odczytu jeden z prominentów chciał wlać *wódy* za gors” ZGD 494. SJPD jako *posp.*; ISJP *pogard.*; USJP *pot. posp.*; PSWP *pot.*; Wańkowicz z właściwą sobie rubasnością.

wyrko 'liche łóżko': „piętrzyły się pod sufit ułożone na dzień w jeden stos *wyrka*” ZGD 386. SJPD jako *pogard.*; ISJP jako *pot., ekspresywne*; USJP *pot. posp.*; u Wańkowicza bez wyraźnego nacechowania pogardliwego.

zagrycha 'zakąska do wódki': „lejtant niemiecki (...) tuczony esdecką *zagrychą* (...) nie chciał dyskutować na migi esdeckiego i mesjanistycznego programu” TiO 40. SJPD jako *posp.*; ISJP jako *pot.*; USJP *pot. posp.*

2.1.4. Nazwy abstraktów

Za pomocą wyrazów nacechowanych potocznością są również nazywane niektóre pojęcia, zjawiska abstrakcyjne, rzeczownikowe nazwy czynności itp.:

artykulisko 'długi, ciężki, nudny artykuł'; Wańkowicz 'w odniesieniu do własnego tekstu – rubasznie bądź żartobliwie': „wystartował z moim *artykuliskiem*” Kf I 93. SJPD jako *lekcew.*; USJP *pot. lekcew.*

belfrowanie 'bycie nauczycielem'; tu 'pouczanie, mądrzenie się': „Im mniej komentarzy i im więcej rzetelnego zaangażowania, tym lepiej. Z wolna wyciągamy się z tego *belfrowania*” Kf II 41. SJPD wyłącznie jako *pot.* czasownik *belfrować*.

blaga 'kłamstwo': „Było to więc ordynarne oszustwo. Ale czy wytrawny reporter Reynolds również padł ofiarą oszustwa? A może tylko *blagi*? A może – aż schizofrenii?” Kf II 194. SJPD bez kwalifikatorów; ISJP jako *książk.*; USJP *pot.*; <fr. *blague*>.

bobrowanie 'przeszukiwanie, gmeranie, szperanie': „*bobrowanie* po indeksach” Kf II 636. SJPD bez kwalifikatorów; ISJP jako *żart.*; USJP tylko *bobrować*.

bohaterszczyzna 'szablonowo, stereotypowo pojmowane bohaterstwo', też 'źle pojęte bohaterstwo, niepotrzebne narażanie życia z pobudek patriotycznych': „nie dałem się wciągnąć w dyskusję o *bohaterszczyźnie*” ZGD 216. SJPD i PSWP jako *iron.*; ISJP – z dezaprobatą; USJP *książk. iron.*

bujda 'kłamstwo, blaga, jawna przesada': „ogłosiła sążnistą *bujdę*” Kf II 188, TiO 51. Ndzs 66; SJPD, USJP i PSWP jako *pot.*

ciągotka 'skłonność, zamiłowanie'; tu 'z dezaprobatą': „Pisałem już o niebezpieczeństwie *ciągotek* beletrystycznych u reporterów, *ciągotek* pisarskich u polityków jak Dmowski, *ciągotek* teatralnych u Kadena i Kuncewiczowej” Kf II 162. SJPD jako *przen. żart.*; ISJP jako *pot.*; USJP tylko w l.mn. jako *pot. przen.*; PSWP jako *przen.*

darmocha 'korzystanie z czego za darmo lub coś darmowego': „W ten sposób można by nowości czytać, a czytać za *darmochę*” Kr 317. SJPD i USJP jako *pot.*

dowcipas 'niesmaczny, niedorzeczny żart': „Zdarza się, że pod *dowcipasem* nie da się przeszmuglować kolejnego tyraństwa” Kr 60; „pozwoliłem sobie na *dowcipas*” TiO 371; „Generała wreszcie te *dowcipasy* wyprowadziły z równowagi” TiO 91; „Królik zbywa mój *dowcipas*” AP 479. SJPD jako *posp.*; ISJP jako *pot.*, z dezaprobatą; USJP i PSWP *pot.*

dulczenie 'trudzenie się': „Te wszystkie *dulczenia* to tylko pretekst. Ja wiem, co za tym siedzi” Kr 67. SJPD *dulczyć* jako *posp.*; USJP *dulczyć* jako *pot.*

duperelek 'drobnostka, błahostka'; tu 'z odcieniem żartobliwym': „Telegrafistka, znajoma, bo była moją uczennicą języka polskiego na kursach dla dorosłych, pragnie wzbogacić skąpe zasoby językowe: – Co to znaczy «*duperelek*»? – To tam... takie francuskie słowo” AP 510. SJPD *duperele* jako *wulg.*; ISJP jako *bardzo pot.*, używane z lekceważeniem; USJP tylko *duperele* jako *pot. żart.*

gadka 'bajka, podanie': „Istnieje *gadka*, że Cezar stanąwszy nad Rubikonem nie zamierzał go jeszcze przekraczać” ZGD 485. SJPD jako *pot.*; USJP w tym znaczeniu jako *przestarz.*; PSWP *pot.*

gryzmoły 'nieudolne, niestaranne pismo lub rysunek': „Komitet zdumiał się, ale lojalnie anonimowe *gryzmoły* wywiesił” ZGD 399. SJPD *po-gard.* lub *żart.*; ISJP – słowo używane z dezaprobatą; USJP *pot.*

jubel 'wielka radość, hałaśliwa zabawa'; tu 'fantazja, animusz, brawura': „Przyjazd z Nieborowa odbył się z wielkim *jublem*. Samochód wjechał w bramę ugarniowany” TiO 464. SJPD i USJP jako *pot.*; PSWP *pot.* lub *młodzież.*; <niem. *Jubel* 'okrzyki radości'>.

kant 'oszustwo': „został zwolniony z katorgi po Rewolucji Październikowej, teraz dopuszcza się *kantów*, wędruje po jarmarkach” Kf II 414. SJPD jako *posp.*; ISJP, USJP i PSWP w tym zn. jako *pot.*; <niem. *Kante*>.

katzenjammer 'złe samopoczucie po wypiciu większej ilości alkoholu'; tu 'w znaczeniu przenośnym – poczucie winy': „Te *katzenjammery* zachodnich reporterów miały swoje odpowiedniki w polskim reportażu” Kf I 56. SJPD *katzenjammer* jako *pot.*; USJP brak; PSWP z odsyłaczem do *kacenjamer*; <niem. *Katzenjammer*>.

kociokwik – 1. 'nieprzyjemny stan po przepiciu': „przyjaciele na drugi dzień po popijawie borykali się z *kociokwikiem*” SK 195; 2. 'zamęt, zamieszanie': „Na zachodzie ów «*kociokwik*» wojenny rozlega się

już w czasie wojny” WiP 54. SJPD tylko w pierwszym znaczeniu bez kwalifikatorów; USJP w obu znaczeniach jako *pot.*

kępacja 'zażenowanie w mówieniu lub zachowaniu': „Księżę pan bez *kępacji* odłupał dla kościoła w Nieświeżu kawał czerwonego porfiru od słupa, przy którym Chrystus był biczowany” ZGD 68. SJPD jako *rażące*, jeśli nie jest użyte ironicznie; ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*

lipa 'oszustwo, kłamstwo, bujda': „Królik nie wytrzymał – przymrużył oko: że to *lipa*” Kr 115. SJPD jako *wiech.*; ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*

łopatologia 'tłumaczenie czego w sposób prymitywnie prosty'; tu – ironicznie: „Nieraz brałem cięgi, których bym uniknął, posiłkując się *łopatologią*” Kf I 166 ; Kr 465. SJPD jako *żart.*; ISJP jako *pot.*, używane *iron.* lub *żart.*; USJP *pot. żart.*; PSWP *pot. żart.* lub *iron.*

mętniactwo 'chaos myślowy, pomieszanie pojęć'; tu 'trudny do zrozumienia sposób myślenia, formułowania myśli': „podejrzewam, że ich szokowało moje syntetyzujące *mętniactwo*” Kf II 779. SJPD jako *pot.*; USJP *pot. pogard.*

mordobicie 'bicie po twarzy': „problemy Darrowa trudne są do rozwiązania inaczej niż *mordobicie*” AP 213. SJPD jako *wulg.*, ISJP jako *bardzo pot.*; USJP *pot. posp.*; PSWP *pot.*

odfajkowanie 'załatwienie sprawy byle jak, byle jej się pozbyć': „Drugi pokos dla chałturszczyków to koniec roku budżetowego. Jeśli instytucja nie wyda tych pieniędzy, to należy je zwrócić. Nadto – nie będzie *odfajkowania*” Kf II 769. SJPD jako *pot.*; USJP *odfajkować* jako *pot.*

połajanka 'wymyślanie, łajanie': „im wartościowszy pisarz, tym więcej zbiera *połajanek*, podczas gdy przeciętność ma całe albumy pochwalnych recenzji” Kf II 226. SJPD jako *obelż.*; ISJP jako 'nieuprzejme krytykowanie kogoś'; USJP jako *książk.* w znaczeniu 'słowa wyrażające krytykę'; PSWP *pot.*; w wypowiedzi Wańkowicza kryje się dezaprobata dla osób wygłaszających nieuzasadnione krytyczne opinie.

popijawa 'pijaństwo, pijatyka, picie wódki': „Potem pójda na *popijawę*, potem niewykluczone, że ujrzymy tego i owego ganiającego bezradnie po parku bez spodni” Kr 361. SJPD jako *posp.*; ISJP i PSWP jako *pot.*; USJP *pot. posp.*

rajza 'wędrowka, włóczęga': „Dwunastoletnia córka płynie w ciemność na jezioro, wraca, przedziera się przez kłacza, które Wichertowi zdałyby się topielcami z czasów *rajzy* krzyżackiej” POK 69. SJPD jako *posp.*; USJP i PSWP jako *pot.*; <niem. *Reise*>.

rozróżba 'awantura, intryga': „poczęliśmy z endekiem grubszą *rozróżbę*” TiO 40. SJPD jako *posp.*; ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*

rzyganie 'wymiotowanie': „wyspa o czterdzieści pięć minut od brzegu, ale *rzyganie* przy przejeździe obowiązkowe” ZGD 152; „Długo myślę, jak zapisać kosztą dzisiejszego *rzygania* na morzu, wreszcie macham ręką i zapisuję na «Rozrywki»” Kr 75. SJPD jako *posp.*; ISJP i USJP *rzygać* jako *pot.*

rżniętka, rżniętka 'lanie': „nie dałem sobie zmniejszyć laurów mimo perspektywy *rżniętki*” Kf I 220; „Dyrektor szkoły uprzedził, że jak będziesz za wiele pytał (...) otrzymasz *rżniętkę* i to dokumentną *rżniętkę*” TiO 332; „sam własnoręcznie zaszczyciłem jednego z klientów *rżniętką*” TiO 446; „Dostał okrutną *rżniętkę*” PCK 259. Źródłem zamierzonego komizmu może też być przekornie zastosowana przez pisarza zbieżność dźwiękowa wyrazów wnoszących różne znaczenia: „dostał *rżniętkę* za *wyrżnięcie* denka w cylindrze dyrektora” WiP 220. SJPD jako *wulg. rzad.*; USJP *rżnięcie* jako *pot. posp.*

skumanie się 'porozumienie, wejście z kim w zażyłe kontakty': „Tego rodzaju rozpowszechnione *skumanie się* z Zachodem miało zabawne skutki” Kf II 479. SJPD i USJP *skumać się* jako *pot.*

spnienie 'utrata znaczenia': „Ashridge (...) przeszedł we władanie «trustu»³³ narodowego, chroniącego przeszłość przed *spnieniem* i parcelacją” ZGD 101. SJPD *spnieć* 'zejść na psy' jako *posp. rzad.*; ISJP i USJP *spnieć* 'zdziadzić, podupaść, stracić majątek' jako *pot.*

szacherka 'szachrajstwo': „Już wiemy (...) zaszła jakaś *szacherka*” ZGD 458. SJPD i USJP i PSWP jako *pot.*; <niem. *Schacherei*>.

szpas 'kawał, dowcip, złośliwy figiel': „odwalili lepszy *szpas* w Teheranie” SK 392. SJPD jako *posp.*; ISJP brak; USJP i PSWP *pot.*; <niem. *Spass*>.

sztywniactwo 'sztywna postawa, brak naturalności i swobody w zachowaniu': „To purytańskie *sztywniactwo* musi robić kompromisy” Kr 485. SJPD jako *posp.*; ISJP jako *pot.*, z dezaprobatą; USJP i PSWP *pot.*

taniocha 'rzecz tania'; tu 'w znaczeniu przenośnym – byle co, byle jak': „Przecież nie mogę robić *taniochy* (...) na wzniosłe akademie” WiP 138. SJPD jako *pot.*; USJP *pot. lekcew. a. pogard.*

wcira 'nagana, łajanie, wymówka': „Takim milczkostwem zarobił tylko na *wcirę* i kłopoty” ZGD 506. SJPD jako *pot.*

³³ 'Forma monopolu polegająca na łączeniu kilku mniejszych przedsiębiorstw, które tracą samodzielność gospodarczą i podlegają przedsiębiorstwu nadrzędnemu'.

wodolejstwo 'beztreściowe rozwodzenie się nad czym': „Jak widzimy, zjawisko szymlowego wzmiankarstwa³⁴ i *wodolejstwa* towarzyszyło literaturze przez wszystkie pokolenia” Kf II 249. SJPD i USJP jako *pot.*; PSWP *pot. ekspresyw.*

wycyganienie 'wyłudzenie': „Kipling żądał od korespondenta wojennego, wygadania, któremu nie oprze się żaden mężczyzna (...), gdy idzie o *wycyganienie* zagrychy” WiP 29. SJPD jako *pot.*

wygibas 'dziwaczny, nienaturalny ruch ciała osoby tańczącej, gimnastykującej się': „Ewunia (...) wyczyniała samotnie samoobsługowe *wygibasy* swingowe” ZGD 300. SJPD i USJP jako *pot.*

wyglup 'błazenada': „Do takich, jak by Polak powiedział, «*wyglupów*» należy *born dance* uświęcony tradycją” AP 334. SJPD jako *posp.*; ISJP jako *pot.*, często z dezaprobatą.

wygodnisiostwo 'wygodnictwo': „Obu kategoriom wydarzają się potworki językowe, ale poczęte w jednym wypadku z sentymentu, w drugim z *wygodnisiostwa*” Kf I 369. Kf I 369. SW, SL, SJPD, ISJP i USJP nie notują. Wyraz odnotowany po raz pierwszy w materiałach z 1931 r.³⁵

wypociny 'pogardliwie o pozbawionym talencie i polotu tekście': „Ale na ogół chłonałem te nieraz «*wypociny*» (nie mówię tego o żadnym z wymienionych pisarzy) z prawdziwą pasją” Kf I 479. USJP jako *pot. pogard.*; Wańkowicz żartobliwie, poufale, bez dezaprobaty, z właściwą sobie przekorą i przewrotnością.

wyżerka 'objadanie się, zjadanie smacznych potraw': „znajduję dzieś dat tyczących zdarzeń światowych i tylko dwa tyczące Europy (...) – oba zdarzenia z dobrą *wyżerką* i popijawą” WiP 191. SJPD jako *posp.*; USJP jako *pot.*

zadęcie 'zacięcie, inklinacja, zdolności': „na państwowego ekonoma nie miał *zadęcia*. Miał natomiast «*zadęcie*» do tego, co poczynano się krystalizować jako socjologia” SK 195. SJPD w tym znaczeniu jako *pot.*

2.1.5. Czasownikowe nazwy czynności

Dla wyrażenia ekspresji, podkreślenia emocjonalnego stosunku do wykonywanych czynności pisarz posługuje się licznymi czasownikami nacechowanymi potocznością, np.:

³⁴ SJPD *wzmiankarz* jako *śradow.* 'dziennikarz piszący wzmianki do gazet'.

³⁵ J. Wawrzyńczyk, *Nowe słownictwo polskie. Fikcje i fakty. Semiosis lexicografica*, Warszawa 1999.

bajerować 'opowiadać coś zmyślnego, przesadzonego, by zaimponować komu lub dostać od niego coś': „Tak zorientowany, postanowiłem nie dać się *bajerować*” Kf I 325; „Ile razy ktoś coś sknoci, tyle razy *ba-jeruje*” ZGD 329. Kwalifikator *wulg.* w SJPD raczej nie odpowiada nacechowaniu emocjonalnemu i stylistycznemu tego wyrazu. U Wańkowicza mamy oczywiście do czynienia z użyciem potocznym, ale raczej żartobliwym, niż wulgarnym; ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*; <niem. dial. *beiern*>.

barłóżyć się – tu 'dłużyć się, ciągnąć się', może 'gmatwać się': „Ale biednemu Januszkowi sprawa ta potem *barłóżyła się* podobno pół roku” TiO 133. SJPD notuje formę bez *się*: *barłóżyć* w znaczeniu 'śmieszyć, brudzić' jako *wulgarnie*. W wypowiedzi Wańkowicza trudno doszukać się wulgarności. Komentarz pisarza odznacza się raczej rubaszością i swoistą, kresową jędrnością.

bąkać 'mówić co cicho, nieoficjalnie, wyrażać nie całkiem otwarcie swoje niezadowolenie': „*bąkano* o wyzyskiwaniu przez «Rój» chorego człowieka” TiO 210. SJPD, ISJP i PSWP bez kwalifikatorów; USJP jako *pot.*

beknąć 'zapłacić': „*beknąłem* za tę przyjemność 115 przedwojennych złotych” Kr 470. SJPD i PSWP jako *pot.*; USJP jako *pot. posp.*

byczyć się 'wieść życie próżniacze': „620 burżujów, wyładowanych grubszą forszą, obżerało się, werandowało, flirtowało, *byczyło się*” ZGD 53; „Pisałem Ci w zeszłym liście, jak *się* tu *byczę*” AP 328. SJPD jako *wulg.*; ISJP i PSWP jako *pot.*; USJP jako *pot. posp.*; Wańkowicz raczej w funkcji żartobliwej, może rubasznej, czasami z odcieniem dezaprobaty, ale na pewno nie wulgarnie.

bzdyczyć się 'dąsać się, gniewać, gderać': „*bzdyczył się* leżący na brzuchu generał” WiP 70. SJPD jako *rzad. posp.*; ISJP i USJP nie notują; Wańkowicz z dezaprobatą.

chlać 'pić wódkę': „Po krótkim przemówieniu w stylu «nunc est bibendum» (...) – po polsku to oznacza: «czas *chlać*...» spojrzeliśmy po jadło i napitkach” TiO 243. SJPD jako *wulg.*; USJP jako *pot. posp.*

chomikować 'gromadzić co w nadmiernej liczbie'; tu 'zbierać informacje': „Hubert Hoover poczyną *«chomikować»*” Kr 296. SJPD i USJP jako *pot.*; PSWP bez kwalifikatorów.

cmokierować 'cmokać z uznaniem, bezkrytycznie chwalić': „siedzi na zapchlonych kanapach po kawiarniach i ma za złe albo *cmokieruje*” Kf II 255. SL i SW nie notują; SJPD i USJP *cmokier* jako *pot.* 'ktoś, kto z uznaniem cmoka, bezkrytycznie chwali'.

cykać – tu 'sączyć, pić alkohol po trochu, powoli': „Tak *cykał* sobie oto

korowód pijusów z rzadka po troszeczkę przez Domek dla ubarwienia nudnego życia” TiO 130. SJPD, ISJP i USJP 'robić co w małych ilościach' jako *pot.*

dębieć 'być zdumionym, zaskoczonym': „*Dębieję*. Co ten Królik plecie jak Piekarski na mękach” AP 268; „I kiedy biorę do ręki zbiory esejów wydawane przez krytyków – *dębieję*. Nie znajduję indeksów” Kf II 621. SJPD, ISJP i USJP jako *pot.*

dobić – tu 'przekonać kogo ostatecznie, pozbawić kogo możliwości riposty': „Spór trwałby, gdyby nie szczęśliwy wypadek (...). w tłumaczeniu jak wół stało «drga z radości serce w moim łonie». Trudno, by się serce mieściło tam, gdzie łono lokuje *Dykcyonarz medyczny*. Tym wreszcie *dobiłem* faceta” Kf I 300. SJPD i ISJP w innym znaczeniu; USJP jako *przen.*

dochrapać się 'osiągnąć co po wielu staraniach lub po upływie dłuższego czasu': „*dochrapał się* saloonu o klienteli irlandzkiej” PCK 279. SJPD jako *pot.*; USJP jako *pot. posp.*

dopchać się 'dojechać, przedrzeć się': „Tak kiedyś *dopchaliśmy się* z żoną w pogoni za słońcem aż na Alicante” TiO 282. SJPD i USJP jako *pot.*; PSWP bez kwalifikatorów.

dopyrkać 'dojechać pyrkocząc': „Fred *dopyrkał* do skraju drogi trakto-rem” AP 258. SJPD i USJP *pyrkać* 'o silniku, wydawać urywane dźwięki' jako *pot.*

doszłusować 'dołączyć się do kolumny, włączyć się'; tu 'w znaczeniu przenośnym': „I chociaż kilka książek napisanych na ten temat pozostało w rękopisie, nie tracę nadziei, że do tych poszukiwań w jakiś sposób *doszłusuję*” ZGD 137. SJPD jako *posp.*; USJP jako *środown. wojsk.* lub *pot.*; PSWP bez kwalifikatorów.

doszwendać się 'chodząc tu i tam bez celu, dojść do jakiegoś miejsca': „Zawracajmy hołoble. I tak *doszwendaliśmy się* aż tutaj” Kr 117. SJPD, ISJP, USJP i PSWP *szwendać się* jako *pot.*

dudlić 'pić szybko, łąpczywie': „*dudląc* z kupionej butli zimną coca-colę” Kr 30. SJPD jako *żart.*; ISJP brak; USJP jako *pot.*; PSWP *żart. iron.*

dulczyć 'trudzić się, ślęczyć nad czym'; tu 'wyrzekać, żalić się': „Meksykanka *dulczy* coś żalnym głosem” Kr 104. SJPD jako *posp.*; ISJP brak; USJP jako *pot.*

dygować 'nieść co z trudem': „policja uniwersytecka *dyguje* beczko-wozy” Kr 137. SJPD i USJP jako *pot.*

dymać 'iść, biec prędko': „możesz sobie *dymać* do kamiennicy z powrotem na piechotę – powiedziałem” TiO 446. SJPD jako *rub.*; ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*

dyrdać 'iść szybko, bieć': „Bo przecież staremu Jeremiaszowi, *dyrda-
jącemu* z Jerozolimy na piechty (...) każe autor stanąć u celu na trzeci
dzień” Kf II 649; „*Dyrdałem* po niego raz po raz z drugiego piętra”
TiO 317; ten sam cytat ZGD 179. SJPD jako *posp.*; ISJP tylko *w dyrdy*
jako *pot.*; USJP i PSWP *pot.*

golnąć 'napić się wódki, wina': „Gospodyni jest żywa jak skra. Po-
dejrzewam, że może *golnęła* sobie tequili, miejscowej wódki. Została
więc w naszych rozmowach jako Tequila” Kr 27; „*golnęli* po szam-
pance” TiO 128; „*golnąłem* sobie tę butelczynę” AP 175; „Wermutu (...) *gol-
nęliśmy*” AP 253. SJPD jako *przestarz. rub.*; ISJP i PSWP *pot.*; USJP
pot. żart.

gramolić się 'powoli, niezdarnie wychodzić z czego lub wchodzić
gdzie': „*Gramolę się* z auta” Kr 101; „*gramolić się* z nogami na stół”
ZGD 42. SJPD bez kwalifikatorów; ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*

gryzmolić 'bazgrać, nieudolnie pisać lub rysować': „coraz to inny
siadał za modela, a reszta – chuchając w palce – *gryzmoliła*” ZGD 403.
SJPD bez kwalifikatorów; ISJP – używane z dezaprobatą; USJP *pot.*; PSWP
bez kwalifikatorów.

grzać 'bieć szybko': „poczną *grzać* po schodach z góry na dół”
ZGD 183. SJPD jako *pot.*; USJP jako *pot. posp.*; PSWP *pot.*

hulnąć 'skoczyć': „powinienem był zedrzeć moje paski i w ogóle *hul-
nąć* do wody” ZGD 189; „Prorok Eliasza na wozie ognistym *hulnął* sobie
do nieba” AP 150. SJPD *przestarz. dziś żart.*; USJP nie notuje; M. Wańko-
wicz *żartobliwie*.

kadzić 'schlebiać, przesadnie chwalić': „Żeby przestano nam *kadzić*
o naszym męstwie” ZGD 160. SJPD, USJP i PSWP jako *pot. przen.*

klaksonować 'używać klaksonu samochodowego': „*Klaksonuję* na
strażnika” Kr 61. SJPD jako *pot.*; USJP nie notuje.

klapować 'być w porządku, pasować': „No widzisz – mówię do żony
– tylko ojkaś, jak co nie *klapuje*” AP 246. SJPD jako *pot. żart.*; USJP jako
pot. posp.; PSWP *pot.*; jest to słowo używane przede wszystkim z przecze-
niem *nie*; <niem. *klappen*>.

kruczeć 'o burczeniu w brzuchu jako oznace głodu': „I w brzuchu
kruczy” Kr 278; „gdy patrzę na to i mnie poczyną *kruczeć* w brzuchu”
Kr 115. SJPD i SJPSzym bez kwalifikatorów; ISJP brak; USJP jako *pot.*

majdrować 'nieudolnie naprawiać jakiś mechanizm': „śpiewak nie-
udolnie *majdruje*, nie mogąc trafić do dziurki od klucza” ZGD 517;
„heblują, malują, *majdrują* – mają ubaw” Kr 191. SJPD, ISJP i USJP ja-
ko *pot.*

małpować 'beźmyślnie naśladować': „*małpował* ten styl” PCK 422.
SJPD bez kwalifikatorów; ISJP – używane z dezaprobatą; USJP i PSWP
jako *pot.*

mizdrzyć się 'robić zalotne miny, zachowywać się w sposób przy-
milny': „*Mizdrzono się* do nas z ekranu” ZGD 447; „leciwa babka *miz-
drząc się* śpiewała” ZGD 447. SJPD jako *rzad.*, z odcieniem ironii; ISJP –
używane z dezaprobatą; USJP *pot.*

nabazgrać 'napisać niestarannie': „listy *nabazgrane* na kartkach krat-
kowanych” Kf I 532. SJPD bez kwalifikatorów; ISJP – używane z dezapro-
batą.

nagwazdać 'napisać co niedbale, nabazgrać': „A Królik już *nagwaz-
dał* kolejne Rypcium Pypcium³⁶” Kr 289. SJPD jako *pot.*; USJP brak.

naknocić 'zrobić co źle, nieudolnie': „może to sam Żeromski *naknocił*
z tymi wszystkimi nieporadnościami” ZGD 332. SJPD jako *pot. żart.*; USJP
i PSWP *knocić* jako *pot.*

napataczać się 'napotykać kogo przypadkowo': „wołał nie *napata-
czać się* starszej generacji” TiO 124; por. *napatoczyć się*.

napatoczyć się 'natknąć się na kogo, na co przypadkowo': „akurat się
napatoczył” TiO 132; „byłem pierwszą osobą, na którą się *napatoczył*”
TiO 238; „*Napatoczyłem się* na Lesznie pod tramwaj³⁷” AP 65. SJPD, USJP
i PSWP jako *pot.*

napyszczyć 'naopowiadać bzdur': „Chciałbym i ja się rozplakać i *na-
pyszczyć*, jak to u nas źle” Kf II 471. SJPD nie notuje; USJP *pyszczyć* jako
pot. posp.

naraić 'polecić': „zwróciliśmy się do *narajonej* przez adiustatora eks-
pertki” Kf I 299. SJPD i USJP jako *pot.*

narznąć – tu 'zabić, pozabijać': „nasze cekaemy *narznąły* Niemców
co niemiara i natarcie ich się załamało” WGr 146.

natyrać się 'napracować się ciężko': „piechota polska (...) *natyrała*
się dostatecznie w czasie oblężenia” SK 542. SJPD i PSWP jako *pot.*; USJP
jako *pot. posp.*

naumieć się 'nauczyć się, nabyć wprawy': „Brawo, Królik! *Naumiałaś*
się odczytywać kształty na «andrzejkach»” Kr 81. SJPD jako *pot.*; USJP *pot.*
żart.; PSWP *środown. żart.*

³⁶ Tak Wańkowicz określa pamiętnik pisany przez żonę.

³⁷ Jest to oczywiście wykolejenie składniowe. Czasownik *napatoczyć się* wymaga rządu
na kogo co, a nie pod co.

nawalać – 1. ‘psuć się’: „na szczęście, nasz «Przylaciel» [samochód Wańkowicza; dop. U. S.] jest mądrzejszy niż jego posiadacz, bo jeśli *nawala*, to zawsze przy jakimś szoferze” Kr 96; „lewy tylny silnik *nawala*” Kr 220; „Aparat *nawalał*” Kr 470; 2. ‘leniuchować, zawodzić, nie dotrzymywać słowa’: „Kiepusa (...) *nawalał*” Kr 470. SJPd jako *posp.*; ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*

nawalić ‘zepsuć się’: „Żona wierzy w nadludzką inteligencję «Przylaciela» – jeśli *nawala*, to zawsze w pobliżu telefonu. (...) Farma, na której *nawalił* jest (...) wyjątkowo zagrożonym obiektem” AP 152. SJPd jako *posp.*; ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*

objechać ‘zbesztać, zwymyślać’: „Z kolei tak *objechany* Przyborowski pisał, że Sienkiewicz «daje poznać każdemu, co doń się zbliży, że na nim zaczyna się i kończy literatura polska»” Kf II 348. SJPd i USJP jako *posp.*; PSWP *pot.*

obrabiać ‘bić kogo’: „uczepiłem się platformy, z której (...) mię [sic! – dop. U. S.] *obrabiał* parasolem gorliwy panamiarz” TiO 82. SJPd jako *posp.*; ISJP, USJP i PSWP nie poświadczają znaczenia.

obsztorcowywać ‘wymyślać komu, nakrzyczeć na kogo’: „Kazimierz Dziwanowski (...) tak oto mnie *obsztorcowuje*” Kf I 215. SJPd i USJP jako *pot.*

ocyganić ‘oszukać’; tu *nie dać się ocyganić* ‘nie dać się oszukać’: „gdyby *się nie dała ocyganić* temu szesnastolatkowi” Kr 324. SJPd i USJP *ocyganić* jako *pot.*

odpalać ‘dawać komu co, odstępować’: „Mianowicie «góra» *odpala* określone sumy na akcję odczytową” ZGD 511. SJPd i USJP jako *pot.*

odpalić ‘dać komu co, odstąpić’: „spełnił swoją obietnicę i *odpalił* (...) należny mu milionik” PCK 281. SJPd i USJP jako *pot.*; PSWP *posp.*

odszczeknąć się ‘odpowiedzieć niegrzecznie, opryskliwie’: „Rzuciłem się do swego zielonego notesu, przewracałem, przewracałem i nie znalazłem, czym by *się odszczeknąć...*” Kr 384. SJPd, ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*

odwalać – 1. ‘zgrywać się na kogo, udawać, naśladować’: „gdyby kto w polskim reportażu wojennym zechciał *odwalać* Cyrano de Bergeraca, to wywołałoby drwiny zamiast zachwyty” Kf I 130; „począł (...) *odwalać* Gary Coopera” ZGD 200, SK 636; „począł *odwalać* toreadora” TiO 284; „Zapewne taki sam tu *odwala* kowboja” AP 203; „*odwala* uprzywilejowanego dygnitarza” PCK 411; 2. ‘powiedzieć co, zaproponować co niegrzecznie’: „*odwalił* jej propozycję” Kf I 33; 3. ‘wykonać jakąś robotę byle jak’: „*odwalać* pokłony” ZGD 130; „Że też chce się staremu państwu *od-*

walać takie coś, zamiast siedzieć w domu i ciągnąć pasjansa” Kr 444. SJPd jako *posp.*; ISJP i USJP jako *pot.*

oporządzać – tu ‘opróżniać’: „Staruszek patrzył smutnym wzrokiem, jak Prześwietna Komisja – chlast... chlast... – *oporządza* omszałą butelkę” TiO 133. Słowniki w znaczeniu ‘ogołacać, okradać’, ‘zrobić przy kim lub przy czym, co należy’: SJPd jako *żart.*, ISJP jako *przestarz.*; USJP jako *pot.*

opychać się ‘objadać się, obżerać się’; tu ‘pić często, dużo’: „Turcy, którzy, po obiedzie czy przed obiadem, każdego dnia *opychali się* likierem z mięty” ZG 105. Słowniki wyłącznie w zn. 1: SJPd jako *żart. rub.*; USJP i PSWP *pot.*

otraskać się ‘obeznac się z czym’: „będąc *otraskany* z tytanami polskimi, i ja podążałem rażno w ślady Wielkiego Rodaka” Kr 470. SJPd, ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*

partolić ‘robić co źle, nieumiejętnie’: „któż to panu ten ząb *partolił*?” TiO 66. SJPd jako *pot.* z odsyłaczem do *partaczyć*; USJP *pot. posp.*; PSWP *pot.*

patyczkować się ‘przesadnie się z kim liczyć’: „ale ci dwunodzy przez następne lat półtorasta zbyt wiele mieli kłopotów z wyrzynaniem Indian, marszem do Pacyfiku i budowaniem przemysłu, by *patyczkować się* z jakimiś tam pisarzami” Kf II 467. SJPd, ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*

pichcić ‘gotować, przyrządzać posiłek’; tu ‘w znaczeniu przenośnym – przygotowywać, organizować co’: „*pichcił* zawzięcie swoje Arts-Cluby, swoje wystawy i swoje ...konwencje” ZGD 113. SJPd i USJP jako *pot. żart.* tylko ‘przygotowywać, przyrządzać posiłki’.

pieklić się ‘awanturować się’: „*Pieklą się* na to” Kr 212; „Jerry będzie *się pieklił*” TiO 253. SJPd, ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*

pitrasić ‘przyrządzać jedzenie’: „Królik urwie się z niecierpliwości, bo *pitrasić* poczyną wcześniej” Kr 379. SJPd, USJP i PSWP *pot. żart.*

podbechtąć ‘zbuntować kogo przeciw komu’: „Jak w wypadku pani George Sand *podbechtanej* przez Polaków przeciw Słowackiemu” Kf II 240. SJPd, USJP i PSWP jako *pot.*

podbehtywać ‘namawiać, buntować, podjudzać’: „Dziennikarz amerykański, którego *podbehtywałem* na ten kawałek egzotycznego reportażu, bo wszak z Los Angeles można śmignąć do Baja California w dwie godziny i reporter za głupie nic będzie miał egzotykę” Kr 18. SJPd jako *pot.*

podpalać się ‘zalecać się’: „Stary lichwiarz Laban widząc, że wyrostek *podpala się* do jego córki, seksapilowatej Racheli, obiecał mu ją za siedem lat pracy” Kf I 410. SJPd brak; USJP ‘nabrać wielkiej ochoty na co’ jako *pot.*

pagadać 'spędzić z kim jakiś czas na rozmowie': „Chłoność pisarska każe z takimi *pagadać*” Kf I 525. SJPD, USJP i PSWP jako *pot.*

pokumać się 'wejść z kim w zażyłe stosunki, zaprzyjaźnić się': „*pokumany* z licznymi Egipcjanami, kiedy wojna miała się ku końcowi i utracił widoki na odzyskanie swego majątku ziemskiego, postanowił (...) przyjąć mahometanizm” Kf II 538. SJPD i PSWP bez kwalifikatorów; ISJP i USJP jako *pot.*

porozkwaszać 'w odniesieniu do części ciała mocno porozbijać, zranić': „*porozkwaszał* nosy” AP 124. SJPD *rozkwasić* jako *posp.*, ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*

poszkapić 'źle załatwić sprawę': „A jak *poszkapit* Eisenhower w Bugle?” ZGD 236. SJPD i USJP jako *pot.*; PSWP *przestarz.* *pot.*

prac 'strzelać': „ktoś *pierze* do nas z karabinów” SK 188. SJPD jako *posp.*; USJP i PSWP *pot.*

przedrygać 'przetrwąć co drgając i podskakując': „Starszy pan potulnie *przedrygał* jeszcze dwie tury” ZGD 302. SJPD *drygać* jako *pot.*; USJP brak; PSWP *pot. rzad.*

przegawronić 'przegapić': „przelecisz znak, nie zjedziesz z autostrady aż za następne dziesięć mil. A czy za dziesięć mil znowu nie *przegawronisz*” AP 309. SJPD *gawronić się* 'gapić się bezmyślnie'; USJP brak.

przerznąć 'utracić widoki na co, przegrać': „*Przerznąwszy* we wszystkich instancjach (...) przysłała mi wolumen” WP 300. SJPD jako *posp.*; ISJP i USJP jako *pot.*

przycupnąć 'przysiąść': „na kilku zydelkach *przycupła* [sic! – dop. U. S.] gromadka absolwentów” ZGD 402. SJPD jako *pot.*; forma fleksyjna wprowadzona przez Wańkowicza jest dodatkową oznaką potoczności.

przydygować 'przynieść co z trudem': „W wielkim pośpiechu *przydygowano* rozkładany most” WiP 74. SJPD jako *pot.*; USJP brak.

przykaraulić 'przyłapać, schwycić'; tu 'przygadać, pozyskać kogo jako partnera flirtu': „*Przykaraulę* sobie jaką świętuskę i smykniemy pod drzewo złego i dobrego” WP 379. SJPD 'przydybać' jako *posp.*; ISJP brak; USJP 'strzec, pilnować, czatować' *pot. posp.*; <ros. *karaulit*>.

przyskrzynić – 1. 'przechwycić co': „list nie dostał się w niepowołane ręce, bo był *przyskrzyniony* przez dwójkę” ZGD 175; 2. 'przyłapać': „zbyt jeszcze dotąd przestraszony jest tym, że go chcieli *przyskrzynić* między La Paz i San Juarez” AP 496. SJPD 'przyłapać kogo na gorącym uczynku, na czymś niedozwolonym' jako *posp.*; ISJP, USJP i PSWP również tylko w znaczeniu 2. jako *pot.*

przyturgać 'przynieść co z trudem': „o indykach szkoda gadać. To przecie narodowy ptak, (...) dasz, człeku, Meksykaninowi parę groszy i *przyturga* ci, jakiego chcesz” ZGD 441; „*przyturgał* trzy ptaki z długimi nogami” SK 565. SJPD *turgać* 'targać' jako *pot.*; USJP brak.

psioczyć 'narzekać, wyrażać niezadowolenie': „albo na niego *psioczą*” Kf I 63; „Teraz z kolei poczynają *psioczyć* na metro” AP 50. SJPD, USJP i PSWP jako *pot.*

pytlować 'gadać, trąkotać, mówić wiele, szybko': „koleżanka *pytlowała, pytlowała*” Kr 258. SJPD jako *pot.*; USJP *pot. przen.*

rąbać 'mówić co bez ogródek': „Dobre to były czasy, kiedy najważniejsi pisarze nie eunuchowali w wygrzecznieniach, w niedomówieniach (...), tylko *rąbali* jak prof. Władysław Smoleński” Kf II 234. SJPD jako *posp.*; ISJP i PSWP jako *pot.*

rąbnąć – 1. 'napisać o czym bez ogródek': „usiadł do maszyny i jednym przyłożeniem się *rąbnął* dwanaście felietonów” Kf II 708; 2. 'ukraść': „*rąbnęli* kasę i wybiegli” TiO 10. SJPD w obu znaczeniach jako *posp.*; ISJP jako *pot.*

rozbebeszać 'wyjmować z wnętrza czego jego zawartość': „wesoło *rozbebeszali* już walizki na odprawie celnej” ZGD 527. SJPD i USJP jako *pot.*

rozkrochmalić się 'rozculić się': „*Rozkrochmalił się* doktor, pociągnął nosem znajomy zapach jodoformowy, już poczyną się wypytywać a krzątać” SK 244. SJPD, USJP i PSWP jako *pot.*

rzygać 'mieć torsje, wymiotować': „Aż się *rzygać* chce na taką swoistą «karafkę La Fontaine'a»” Kf II 403. SJPD jako *posp.*; ISJP i PSWP jako *pot.*; USJP *pot. wulg.*

rznąć – 1. 'robić coś namiętnie, z zapalem': „*rznąliście* w karty” Kr 457; „cała sala oszalała *rźnie* obertasy, trojaki, krzesane” SK 393; 2. 'strzelać': „Niemcy *rzną* z dwudziestomilimetrówek” SK 476; 3. 'uderzać, bić': „raz po raz *rzną* czołem o zbyt niskie sklepienie i winszuję sobie, że mi kazano włożyć hełm” SK 630; 4. 'jechać szybko': „Siadać w «Przylaciela» i *rznąć* z powrotem do domu” AP 496. SJPD jako *posp.*; ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*

skapować 'zrozumieć co': „bo tym razem *skapowałem*, że to gość z Indonezji” Kr 235. SJPD jako *posp.*; ISJP i PSWP jako *pot.*

sknocić 'zrobić co źle, nieudolnie': „poczęto wyrażać zdziwienie, że «tak wytrawny tłumacz» tak... *sknocił*” TiO 214. SJPD jako *posp.*; ISJP jako *pot.* z dezaprobatą; PSWP *pot.*

smalić – tu 'pisać, odpisywać zdecydowanie': „Bądźmy i my przy-

jemniaczkami (...) Jak tak, to tak... *Smalimy* list do redakcji" TiO 255. SJPD i USJP w tym znaczeniu brak.

smykać 'umyć od czego lub przed czym, czmychać'; tu 'wpadać w co': „*Smyknąłem* w objęcia czekającego Murzyna" Kr 233. SJPD, USJP i PSWP jako *pot.*

spiknąć się 'złączyć się przeciw komu, porozumieć się w jakiejś sprawie': „czekoladowogęby celnik *spiknął się* z Królikiem" Kr 53. SJPD jako *posp.*; ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*

splukać się 'stracić pieniądze, zgrać się': „Odjeżdżałem (...) całkowicie *splukany*" Kf II 171. SJPD, USJP i PSWP jako *pot.*

sprokurować 'zdobyć co, zorganizować': „*Sprokurował* więc sobie (w 1848 roku!) maszynę do pisania, jakże jeszcze nieudolną, która pozwoliła mu jednak napisać osiem wielkich dzieł historycznych" Kf II 706. SJPD jako *pot.*; USJP *książk. a. żart.*

sztynąć się 'zachowywać się sztywno, oficjalnie': „W imieniu mocodawcy naszego – *sztynęłem się* – (...) przyszliśmy żądać satysfakcji" TiO 49. SJPD tylko *sztynąć* 'czynić sztywnym' jako *rzad.*

szwendać się 'chodzić tu i tam bez celu': „po kawiarniach arabskich *się szwendałem*" SK 416; „Bo to przed wojną już tu cztery miesiące *się szwendałem*" AP 18. SJPD jako *posp.*; ISJP i USJP i PSWP jako *pot.*

taplać się 'zanurzać się w wodzie, w błocie': „kajak (...) pływa dnem do góry, (...) podczas gdy naokoło *taplają się* jego właściciele i potopione sprzęty" Kf I 275; „Przyjemnie jest *taplać się* w morzu" TiO 283; „ze dwie godziny *taplałem się* w błocie, nim dotarłem do nieciekawej chaty" SK 84. SJPD i USJP jako *pot.*

turgać 'targać': „Jak ja tę staruszkę z chorą nogą po upadku z wieży Andronikosa będę *turgał* do siebie na piątkę" ZGD 530. SJPD jako *pot.*; USJP brak.

tyrać 'ciężko pracować': „oni z tą wiarą *tyrają*" ZGD 209. SJPD i USJP jako *pot.*

ukatrupić 'zabić': „Współautor Edgar Jung też został *ukatrupiony*" Kf II 298; „w pięć minut bym go *ukatrupił*" Kr 254. SJPD jako *posp.*; ISJP, USJP i PSWP *pot.*

walić – 1. 'uderzać': „Horace, *waląc* głową o budę, wysunął się ku Hankowi" Kr 447; 2. 'jechać szybko': „*walę* setkę mil na godzinę" Kr 506; 3. 'strzelać, bić pociskami': „W groblę *walą* z trzech stron karabiny maszynowe" SK 170; „artyleria piekielnie *wali*" SK 547. SJPD i USJP i PSWP jako *pot.*

wałkować – tu 'długo mówić na jakiś temat': „Poczynają *wałkować*

swoje ewentualne mianowania" PCK 408. SJPD i PSWP jako *pot.*; USJP jako *pot. przen.*

wbulić – tu 'wrzucić, dołożyć się do czego': „Do stołu podszedł weteran roku 1863 zbierający na Towarzystwo Szkoły Ludowej. (...). Potem przyszła ze swoją skarbonką-świnką znana postać uczestniczki akcji bojówkowych 1905–1907. Daszyński (...) *wbulił* swoją koronę. *Wbuliliśmy* i my swoje szóstaki" ZGD 311. SJPD *bulić* 'drogo płacić' jako *wulg.*, choć kwalifikator ten wydaje się dyskusyjny. Wańkowicz, znany z ciętego języka, wyjątkowej skłonności do nasycania tekstów jędrnym, dosadnym słownictwem, tutaj raczej bawi się i żartuje, niż przeklina; ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*

wgramolić się 'poruszając się wolno, niezgrabnie, wejść z trudem na co, dostać się gdzie': „*wgramoliła się* w błoto procesja" SK 167. SJPD bez kwalifikatorów; ISJP i USJP jako *pot.*

wiać 'uciekać': „Masz wszystkie papiery, *wiej* nim cię nie tropną" ZGD 175. SJPD i USJP i PSWP jako *pot.*

windować się 'wchodzić pod górę z wielkim trudem': „Henio (...) co dzień o jedenastej *windował się* na piąte piętro" TiO 440. SJPD, USJP i PSWP jako *pot.*

wrzepić – 1. 'wyznaczyć komu karę': „Chciał jej *wrzepić* karę za przejechać czerwonego światła" Kr 245; 2. 'wcisnąć co komu, sprzedać na siłę': „*wrzepili* mi jakieś skórkowe rękawiczki" TiO 78. SJPD jako *rub.* w zn. 1.; ISJP brak; USJP w obu zn. jako *pot.*

wszorować 'wejść szybko, wpaść': „dystygowana dama *wszorowała* na salę w kankanie" ZGD 53; identyczny cytat TiO 289. SJPD jako *pot.*; USJP brak.

wściekać się 'wpadać w furję': „Jerry *się wścieka*" Kf I 569. SJPD i USJP jako *pot.*

wtrajać – 1. 'jeść łapczywie, z apetytem': „Podsuwa mi jajka na bekonie. *Wtrajam* je" AP 528; 2. 'pić łapczywie, w nadmiernej ilości': „usiedliśmy na tarasie restauracji, aby ochłonać, co pojąłem dość swoiście, *wtrajając* litr wina z lodem" TiO 285. Słowniki tylko w zn. 1. SJPD jako *posp.*; ISJP jako *pot.*; USJP *pot. posp.*

wtranżolić się 'wepchnąć się, wejść gdzie bez zaproszenia': „Jakieś przedsiębiorcze dzieciaki miejscowe *wtranżoliły się* na te wspaniałości, objadły się i wytańcowały na zdrowie prezydentostwa" SK 123. SJPD jako *pot.*; USJP *pot. posp.*

wwalać się 'wchodzić dokądś tłumnie': „*Wwalajcie się* tu, chłopaki" TiO 281. SJPD i USJP jako *pot.*

wwalić się 'wejść dokąds tłumnie': „Na letnie weekendy ponad 40 000 samochodów usiłuje się *wwalić* w dolinę” Kr 418; „*Wwalili się* więc, srogie dwa morsy oceaniczne, tak jak byli na mostku – w butach za kolana, w kożuchach srogich do pięt” TiO 287. SJPD i USJP jako *pot.*

wwindować 'wnosić co, wchodzić na na górę': „Idziemy schodami (...) *Wwindowaliśmy* z żoną rzeczy” Kr 174. SJPD i USJP jako *pot.*

wybałuszać się 'patrzeć na kogo, wytrzeszczać oczy, gapić się': „*wybałusza się* na żółtą chustkę” AP 227. SJPD i USJP jako *pot.*

wybałuszyć się 'popatrzeć na kogo': „Nagle wpadł (...) Borkowski (...) i *wybałuszywszy się* na nas, nie mógł złapać tchu – «Jaszcza w kajdanach powieźli...»” TiO 340. SJPD i USJP *pot.*

wybrzydzać się 'wyrażać niezadowolenie': „a tu w listach do mnie *wybrzydają się* nań” Kf I 213. SJPD i USJP jako *pot.*

wybulić 'zapłacić drogo': „*wybulilem* 3 dolary” Kr 60; por. *wbulić*.

wydułlić 'wypić': „Siadła, *wydułliła* coca-colę i odsapnęła” ZGD 441. SJPD jako *żart.*; ISJP brak; USJP *pot.*

wyguzdrać się 'zrobić co opieszale'; tu 'w znaczeniu przenośnym': „Jeśli Livingstone gdzieś się *zakałapułkał*, to się prędko nie *wyguzdrze*” Kf I 31. SJPD bez kwalifikatorów; USJP jako *pot.*

wyjęzyczyć się 'wyrazić co słowami': „Robią z siebie nie umiejących się *wyjęzyczyć*” Kf II 753. SJPD jako *pot.*; USJP *książk. żart. a. iron.*

wykitować 'umrzeć'; tu 'z politowaniem': „No i chłop *wykitował*, i tyla było z jego powrotu” ZGD 199; „drżymy wszyscy, że *wykituje*” WP 362. SJPD *gw. miejska wulg.*; ISJP jako *pot.*; USJP *pot. posp.*

wykiwać 'oszukać, okpić': „jego partner, niejednokrotnie *wykiwany* w ten sposób, przeznał duszpasterskie rozkłady” SK 133. SJPD jako *posp.*; ISJP i USJP jako *pot.*

wyrąbać 'powiedzieć co w sposób zdecydowany, bez ogródek': „*wyrąbał* chaldejskim dialektem” Kf I 268. SJPD jako *pot.*; ISJP jako *pot.*; USJP *pot. przen.*

wyrznąć 'uderzyć': „*wyrznął* ciężki pocisk pod szpital” ZGD 163.

wysztafirować się 'ubrać z przesadną elegancją'; tu *wysztafirować* 'wyczyścić, uporządkować': „Porządek panuje w *wysztafirowanym* parku” Kr 180. SJPD jako *pot.*; USJP *pot. iron.*

wywalić się 'wyjść tłumnie': „*Wywaliło się* bractwo za drzwi” TiO 431. SJPD i USJP jako *pot.*

wywiać 'uciec, wyjechać bez uprzedzenia': „Okazało się, że *wywiął* za prędko” TiO 340. USJP jako *pot.*

wywindować się 'wejść wysoko, wgramolić się na górę': „*wywindowaliśmy się* na podium” TiO 356. SJPD jako *pot. żart.*; USJP *pot.*

zadekować się 'schować się': „*zadekował się* o parę tysięcy kilometrów” AP 501. SJPD i USJP jako *pot.*

zadurzyć się 'zakochać się w kim': „*zadurzył się* w pięknej księżniczce perskiej” Kf II 572. SJPD *durzyć się* bez kwalifikatorów; ISJP i USJP jako *przestarz.*; PSWP bez kwalifikatorów.

zaiwanić 'zrobić co z rozmachem': „Co miała oznaczać ta głęboka sentencja, sam nie wiedziałem, ale wiedziałem, że skoro *zaiwanić* taką puentę, to już czytelnik nie będzie wydziwiał, boi się być prostakiem” Kf I 584. SJPD jako *posp.*; ISJP jako *bardzo pot.*; USJP *pot. posp.*; <od im. ros. *Iwan*>.

zakałapułkać się 'zagmatwać się, zaplątać się': „Jeśli Livingstone gdzieś się *zakałapułkał*, to się prędko nie wyguzdrze” Kf I 31. SJPD jako *pot. reg.*; ISJP jako *pot.*; USJP jako *pot.*

zapacykować 'nieumiejętnie, niedbale zamalować': „bracia Haarowie, dwa polskie malarze [sic! – dop. U. S.], które uwzięły się *zapacykować* cały Wschód” SK 392. SJPD jako *pot.*

zarzygać 'wymiotując zabrudzić co': „Bo autostopowicz lubi dać w łeb i obrabować, a w Polsce maksimum czego dokaże, to że *zarzyga wóz*” TiO 296; por. *rzygać*.

zatkać, czasownik używany tylko w 3. os. l.p., np. *zatkało* 'ktoś tak się zdziwił, oburzył, obruszył, że nie potrafił odpowiednio zareagować': „To jest niemożliwe (...) *Zatkało* mnie” ZGD 183. SJPD wśród frazeologizmów; ISJP i USJP jako *pot.*

zbaranieć 'osłupieć, być zaskoczonym, stracić orientację': „na opustoszałym okręcie zastały jedynie *zbaraniałych* kapitana i dwóch mechaników” Kr 274; „*Zbaraniałem* i wpakowałem się pod ogromnego «Greyhounda»” AP 72. SJPD i USJP jako *pot.*

zdębieć 'osłupieć, zdumieć się': „Charles *zdębiał*. Zapachniało Oskarem Wilde'em” AP 530; „major (...) *zdębiał* – to była dywersantka spod Mużyłowicz, która go postrzeliła” SK 272. SJPD, ISJP i USJP jako *pot.*

zgramolić się 'zejść z czego z trudnością': „Fred *zgramolił się* z traktoru” AP 258. SJPD bez kwalifikatorów, ISJP jako *pot.*

zwędzac 'kraść co': „*zwędzam* leżący na biurku wycinek z australijskiej gazety” AP 443.

zwędzic 'ukraść co': „*zwędził* karabiny” PCK 351; „gong *zwędzony* w pensjonacie” TiO 53. SJPD jako *posp.*; ISJP i USJP jako *pot.*

zwiąc 'uciec, umknąć': „Dałem gazu i *zwiąłem*” TiO 126; „Szybko

zwiąłem na klatkę schodową” TiO 71; „*zwiąć* przez granicę” ZGD 154. SJPD i USJP jako *pot.*

Niekiedy Wańkowicz kumuluje wyrazy pospolite w jednej, krótkiej wypowiedzi po to, by ujędrnić, uwyrazić przekazywaną informację. Za przykład może tu służyć tekst, w którym istotną rolę odgrywają czasowniki dewerbalne, tworzone za pomocą przedrostków o zróżnicowanych, niekiedy trudnych do uchwycenia funkcjach. Pisarz, umiejętnie wykorzystując prefiksację jako źródło perfektywizacji i modyfikacji semantycznych, świadomie bawi się wieloznacznością i zróżnicowaniem aspektowym czasowników utworzonych od podstawy notowanego w słownikach z kwalifikatorami *pot. posp.* czasownika *pieprzyć* ‘zaprawiać nieprzyzwyczajnymi dowcipami’, ‘robić co byle jak, w sposób budzący ogólną niechęć bądź dezaprobatę’, np.: *odpieprzać* ‘otwierać’, *przepieprzać* ‘przecierać, czyścić co wewnątrz’, *wpieprzać* ‘wkładać co do środka’, *zapieprzać* ‘zamykać’, *napieprzać* ‘nakierowywać’, *wypieprzać* ‘wysztzerliwać’, *podpieprzać* ‘poprawiać, powtarzać’, *rozpieprzyć* ‘rozbić, zniszczyć’, *spieprzyć* ‘zepsuć, zrobić co niedokładnie’, *opieprzyć* ‘zwymyślać’: „Oto wykład ogniomistrza w baterii działek przeciwpancernych we Włoszech: *Odpieprzacie* zawór, *przepieprzacie* lufę wyciorem, *wpieprzacie* pocisk, *przepieprzacie* iglicę, *zapieprzacie* zawór, *napieprzacie* na cel, *wypieprzacie* pocisk, *podpieprzacie* drugim i czołg *rozpieprzony*. Jak *spieprzacie* sprawę, to już was porucznik *opieprzy*. Zrozumiano. Na pewno było zrozumiane lepiej, niż gdyby wykladał porucznik.

Zastąpiłem tu czasownikiem *pieprzyć* inny czasownik, właściwszy wojsku, bardziej plastyczny, od którego pochodzi stale używane *dać komuś opeer*” Kf I 275.

Czasowniki omówione w tej grupie wykazują dość istotne różnice w zakresie nacechowania potocznością. Są tu wyrazy, które stosujemy w codziennej, familiarnej sytuacji komunikacyjnej, są i takie, które w wielu środowiskach mogą uchodzić za wulgarne.

2.1.6. Przymiotnikowe nazwy cech

W grupie tej znajdują się nie tylko przymiotniki, lecz również takie imiesłowowe biernie, które we współczesnej polszczyźnie są stosowane w użyciu przymiotnikowym, gdyż nie mają już one konotacji imiesłowowych. Wśród nacechowanych potocznie nazw cech można wymienić m.in.:

chłopczyński ‘typowy dla chłopca, charakterystyczny dla chłopca, chłopięcy’: „A potem przychodzą listy *chłopczyńskie*” Kf II 44. SW jako *gw.*; SJPD jako *rzad.* z Żeromskiego; ISJP brak; USJP jako *pot.*

chybki ‘prędkie, rączy, zwinny’: „Pisałem o dziewczce folwarcznej, która po raz piąty miała mieć nieślubne dziecko, każde niewiadomego ojca. Strofowana tłumaczyła się, że coś na to poradzi, kiedy tak jest na to *chybka*, że dosyć, aby przeszła koło portek suszących się na płocie, aby...” Kf I 498. SJPD jako *pot.*; USJP *przestarz.*; PSWP *książk.*

dokumentny ‘zupełny, całkowity’: „dziwuje się Lewicki, przyglądając się mojej *dokumentnej* łysinie” Kr 176. SJPD i PSWP jako *pot.*; USJP *przestarz.*

durny – 1. ‘błahy, drobny, mało istotny’: „Nie miałem się z czym pokazać na tę *durną* poprawkę” TiO 36; 2. także w użyciu rzeczownikowym ‘człowiek naiwny, głupi’: „ta *durna* nic nie rozumie (...). Spojrzał na tę *durną* – spotkał rozplamieniony wzrok” Kf I 35; SJPD bez kwalifikatorów; ISJP i USJP jako *pot.*; PSWP *pogard.*

dzieciaty ‘mający dzieci’: „*Dzieciata* królowa piękności” ZGD 438; „Minęły lata i lata i Betty jest *dzieciata*. I to na piątkę! Na dobitkę ma męża” TiO 329. SJPD, USJP i PSWP jako *pot.*

fajny ‘dobry, porządny, taki, który się podoba’: „Manikiurzystka (bardzo *fajna*) zabrała się do moich paznokci” AP 280. SJPD, ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*; <niem. *fein* ‘w dobrym gatunku’>

lipny ‘nieprawdziwy, fałszywy’: „Historia była frapująca, ale gasząc światło, pomyślałem, że *lipna*” Kf II 192. SJPD z kwalifikatorem *wiech.*; ISJP jako *pot.*; USJP jako *pot. posp.* a. *lekcew.*; PSWP *pot.*

oblatany ‘bywały’: „Byłem więcej od niego *oblatany* po świecie” TiO 315. SJPD i USJP jako *pot.*; PSWP bez kwalifikatorów.

podłysiały ‘lekko łysy’: „mała stwora (...) z *podłysiałą* uszłą główką, na której królowały ogromne okulary” SK 489. SJPD *podłysieć* jako *rzad.* z Kraszewskiego i Dygasińskiego; ISJP i USJP brak.

przygodowy ‘dotyczący przygód, opisujący przygodę’; tu ‘skłonny do przygód, lubiący przygodę’: „Lepiej jest z żoną («*przygodową*» – wtrącam od siebie) mieszkać w kącie pod dachem niżli z żoną swarliwą w domu przestronnym” WP 209. Słowniki w tym znaczeniu nie notują.

wstawiony ‘pijany’: „Może bym mu dał te tysiąc franków, coś odtargowawszy, gdybym był mniej *wstawiony*” TiO 302. SJPD, USJP i PSWP w użyciu przymiotnikowym jako *pot.*

zalany ‘pijany’: „Kiedyś przy bufecie przyczepił się do niego *zalany*

Wicus” TiO 132; „Mąż wrócił bardzo *zalany*” TiO 351. SJPD jako *posp.*; ISJP jako *pot.*; USJP *pot. posp.*

zaprószony ‘pijany’: „zaczeplił mnie *zaprószony* nieco rodak, którego kiedyś poznałem przelotnie” AP 477. SJPD jako *pot.*; USJP w tym znaczeniu nie notuje.

zawiany ‘pijany’: „wpadł zalterowany, z lekka *zawiany* gość” TiO 434; „schodzi portier, popychając przed sobą z lekka *zawianą* parę” AP 190; *zawiany* Kr 288. SJPD jako *pot.*; USJP jako *pot. żart.*

zmachany ‘zmęczony’: „Byłem obładowany paczkami, *zmachany* usnąłem” ZGD 295. SJPD i USJP jako *pot.*

2.2. Słownictwo środowiskowe i zawodowe

Wańkowicz stosuje również takie słownictwo, którego zasięg jest wyraźnie ograniczony do środowiskowych odmian polszczyzny, np.:

besserwisser ‘wszechwiedzący’: „Trudno i z tematem się borykać, i z *besserwisserami*” Kf I 57. SJPD tylko *besserwisserstwo* jako *śradow.*; PSWP jako *iron. rzad.*; <niem. *Besserwisser*>.

dwójkarz ‘żołnierz 2. Korpusu’: „Kwaterna prasowa 2. Korpusu zmieniła jesienią 1944 roku miejsce postoju co kilka dni. (...) Takeśmy się irtowali na *dwójkarzy*, idiotycznie depczących nam po piętach” ZGD 173. SJPD i PSWP w tym znaczeniu jako *pot.*

eisenhowerka ‘rodzaj kurtki’: „Wyszedł z niego młody człowiek – o oczach zielonych, rudych długich włosach (...) – ubrany w kurtkę «*eisenhowerkę*»” AP 434. Choć SJPD nie zaświadcza nazwy, nie można jej uznać za neologizm Wańkowiczowski. Rzeczownik ten reprezentuje dość zróżnicowaną pod względem semantycznym i stosunkowo nową, bo głównie XX-wieczną³⁸ – grupę derywatów odosobowych, w których sufiksy wskazują na różnorodne elementy, dodatki, będące komponentami ubiorów. Nazwę, jako wychodzącą z użycia z ogólnej polszczyzny literackiej, notują K. Handke, H. Popowska, I. Galsterowa; zob. Ndzs 97.

kimac ‘spać’: „*Kimam* znowu dzień i nic” SK 566. SJPD jako *wiech.*; ISJP, USJP i PSWP jako *pot.*; <gr. *cheimai*, przez ros. *kimati* lub ukr. *ky-maty*>.

natchnieniowiec ‘artysta, twórca kierujący się natchnieniem’: „Bo pisarz – peroruje *natchnieniowiec* (...) – ma zawód równie niebezpieczny, jak nurek albo oblatywacz samolotów” Kf II 471. SW tylko *natchnienio-wo*; SJPD jako *rzad.*; ISJP i USJP brak.

nicnierób ‘leniuch, próżniak, leń’: „Stłoczenie bogatych *nicnierobów* (...) sprawiło, że w Reno najdłużej utrzymała się prostytutka” Kr 481. SW, ISJP i USJP brak; SJPD jako *rzad.*

obkuć się ‘nauczyć się czego bardzo dobrze’: „był *obkuty* w naukach teologicznych niesamowicie” AP 150. SJPD jako *uczn.*; ISJP jako *pot.*; USJP *śradow. uczn. lub stud.*; PSWP *śradow.*

odszupasować ‘odesłać pod szupasem, czyli pod strażą’: „Umarł w nędzy, poglądając na zawieszane nad łóżem kajdany, w których Izabella kazała go *odszupasować*” ZGD 227; „Co jest, będzie *odszupasowana*?” ZGD 527. SJPD jako *rzad.*; ISJP i USJP brak.

posuwać ‘jechać szybko’: „Moody rzuca trzydzieści centów «mostowego» i *posuwamy* mostem” Kr 275. SJPD jako *wiech.* w funkcji nieprzechodniej; ISJP jako *pot.*; USJP w tym zn. jako *przestarz.*

procesowicz ‘człowiek lubiący się procesować’: „wielu mam *procesowiczów*” Kf I 525. SJPD jako *rzad.*; ISJP i USJP brak.

protestowicz ‘ten, kto występuje z protestem’: „*protestowicze* mieli czas na rozdzielanie włosów na czworo” ZGD 338. SJPD jako *rzad.*; ISJP i USJP brak.

przefajnować ‘przesadzić w usiłowaniach zrobienia czegoś’: „piękno- duchy wolą od drętwej mowy odcinać się mową *przefajnowaną*, pełną takich niecelności i niewyrazizmów” Kf I 280; *przefajnowany* Kf I 280; „To nie jest *przefajnowane*, proszę państwa” Kf I 385. SW; SJPD jako *śradow.*; ISJP brak; USJP i PSWP *pot.*

siuchta ‘zmowa, sitwa, klika’: „*siuchtom* złych bolszewików” ZGD 259. SJPD jako *wiech.*, ISJP i USJP brak; PSWP jako *pot.* w znaczeniu ‘nieformalna grupa’; <hebr. *szuttafuth*>.

usługowiec ‘ten, kto świadczy usługi na rzecz innych’: „zarekomentowałem się poczynającym pisać kolegom jako *usługowiec*” Kf II 146. SJPD i PSWP jako *śradow.*; ISJP brak; USJP jako *pot.*

wdechowy ‘światny, znakomity’: „Poznałem warszawskiego rodaka, zalanego na boże drzewko. (...) *Wdechowy* facet, nie” AP 478. SJPD jako *wiech.*; ISJP z informacją, że w ten sposób określamy rzeczy, które nam się podobają; USJP *śradow. uczn.*; PSWP *śradow.*; M. Wańkowicz z odcieniem żartobliwej aprobaty.

wozokilometr ‘kilometr spośród sumy przejechanych, który przy-

³⁸ Por.: A. Piela, *Rzeczownikowe derywaty mutacyjne od nazw osobowych w historii języka polskiego*, „Język Polski” 2002, LXXXII 2, s. 89.

pada na każdy wóz należący do określonego taboru': „Polska stoi na jednym z pierwszych miejsc, jeżeli idzie o liczbę wypadków śmiertelnych w stosunku do przebytych *wozokilometrów*” AP 65. K. Chruścińska pisze: „powiększa on grupę dziwolągów językowych powstających zwykle w terminologii urzędniczej, takich jak *robotogodzina*, *parowozokilometr* czy *kutrodzień*”³⁹.

zapychać 'iść lub jechać': „Oho, ksiądz Rojek jest już prałatem w USA, ma rozłożysty wóz, którym *zapycha* jak szatan” ZGD 298. SJPD gw. *miej-ska*; ISJP jako *pot*.

zupakostwo 'bycie podoficerem zawodowym'; z lekceważeniem i pogardą: „Pisałem już (...) o rozróżnianiu megalomanii od decyzji i *zupakostwa* od dyscypliny” WiP 82. SJPD i USJP tylko *zupak* 'podoficer zawodowy, który «za zupę» służy w wojsku' jako *środown. lekcew. a. pogard.*; ISJP brak.

żydlaczyć 'mówić z żydowskim akcentem': „Z lekka *żydlaczył*, (...) sypał anegdotami żydowskimi” SK 140. SJPD jako *środown.*; ISJP brak; USJP jako *pot*.

*
* *

Chyba najważniejszą cechą wyrazów potocznych jest ich silne nacechowanie emocjonalne, odzwierciedlające stosunek mówiącego do rzeczywistości wskazywanej za pomocą tych wyrazów⁴⁰. W prozie Wańkowicza zjawisko to odgrywa istotną rolę. Pisarz świadomie konstruuje tekst utworu literackiego, posługując się leksyką wyraźnie ograniczoną swoim zasięgiem do mówionej odmiany polszczyzny. Z reguły wyrazy takie wnoszą nie tylko obiektywną treść znaczeniową, ale także treść subiektywną, sygnalizującą uczuciową postawę mówiącego w stosunku do świata przedstawionego⁴¹. Możemy na tej podstawie mówić o wyrazach żartobliwych, rubasznym, ironicznych, obraźliwych, pogardliwych itp. Jednocześnie wyekscerpowany materiał dostarcza licznych dowodów na

³⁹ K. Chruścińska, *Nowe wyrazy złożone w języku prasy polskiej*, „Poradnik Językowy” 1977, z. 1, s. 22; H. Jadacka notuje wśród neologizmów z lat 1945–64, zob.: H. Jadacka, *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Warszawa 2001, s. 58.

⁴⁰ Por. też: A. Markowski, *Polishczyzna...*, s. 27.

⁴¹ Na temat funkcji stylistycznej wyrazów potocznych zob.: też: H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 1959, s. 111.

to, że zabarwienie uczuciowe wyrazu może być z nim związane na stałe, ale może też, co u Wańkowicza jest zjawiskiem dość częstym, zależeć od kontekstu i sytuacji. Obserwujemy w tym zakresie interesujące przekształcenia emocjonalne i stylistyczne wyrazów, które, dzięki szczególnemu użyciu, nabierają innego zabarwienia uczuciowego, niż w standardowych kontekstach, np. wyrazom o negatywnym, pogardliwym nacechowaniu Wańkowicz przypisuje żartobliwy, nieco pobłażliwy charakter: *artykulisko*, *bachor*, *barłżyć się*, *drab*, *dryblas*, *dymać*, *gęba*, *kretyn*, *młokos*, *morda*, *ochlapus*, *pysk*, *stara*, *szlachciura*, *szlagon*, *wypociny*. O zmianie nacechowania emocjonalnego świadczy często szeroki kontekst oraz fakt, że wyrazy te używane bywają zazwyczaj do określania osób bliskich pisarzowi, niekiedy nawet samego siebie.

Wańkowicz wykorzystuje słownictwo potoczne, by wyrazić swój familiarny stosunek do opisywanych osób i przyjacielskie układy międzyludzkie. Najczęstsze w badanej grupie słów są nazwy osób, nazwy czynności oraz nazwy wytworów czynności, np.: *magnifika*, *podfruwajka*, *smarkata*, *szkrab*, *gryzmoły*, *pytlować*, *psioczyć*, *przyskrzynić*, *przykaraulić* itp.

Z kolei negatywne emocje wynikające z użycia wyrazów pogardliwych często są wzmacniane kontekstem lub wnoszącą negatywne nacechowanie emocjonalne formą fleksyjną (choćby formą męskorzecową przy rzeczowniku osobowym), np.: *podłe dziewczysko*, *oberwany człeczyna*, *ponury drab*, *kwaśna gęba*, *guzowaty łeb*, *młodziaki reportery*.

W badanej grupie dominują raczej wyrazy rodzime. Zapożyczenia są stosunkowo rzadkie i z reguły mają one źródło niemieckie, np.: *bajerować*, *bety*, *fajny*, *frajer*, *grat*, *jubel*, *kant*, *katzenjammer*, *klapować*, *szacherka*, *szpas*, *tancbuda*; także rosyjskie, ukraińskie bądź białoruskie, np.: *chałturszyk*, *kimać*, *morda*, *przykaraulić*, *żulik*; pożyczki z innych języków (francuskiego, włoskiego czy łaciny) są sporadyczne, np.: *facet*, *facjata*, *magnifika*.

Nasycenie Wańkowiczowskich reportaży słownictwem potocznym o zasięgu ogólnopolskim i zasięgu środowiskowym⁴² wynosi średnio 0,49% ± 0,06% i jest mocno zróżnicowane w zależności od podejmowanej tematyki:

⁴² Ze względu na niewielki udział w badanym materiale słownictwa potocznego środowiskowego i zawodowego, będę traktowała je w tym miejscu łącznie ze słownictwem potocznym o zasięgu ogólnopolskim.

TiO	1,35% ± 0,09%	
Kf I	0,77% ± 0,08%	
Kf II	0,72% ± 0,07%	
Kr	0,55% ± 0,07%	powyżej średniej
ZGD	0,47% ± 0,07%	poniżej średniej
ZG	0,47% ± 0,08%	
WP	0,42% ± 0,08%	
AP	0,39% ± 0,05%	
PCK	0,39% ± 0,06%	
WiP	0,32% ± 0,07%	
SK	0,30% ± 0,02%	
POK	0,17% ± 0,05%	
WGr	0,08% ± 0,03%	

Najwyrazistszy pod względem zastosowania wyrazów potocznych jest reportaż *Tędy i owędy*, żartobliwa gawęda o młodzieńczych latach pisarza. Niewątpliwie mamy tu do czynienia ze stylizacją, przemyślanym kształtowaniem języka wypowiedzi artystycznej na potoczność z uwagi na konieczność sugestywnego zaprezentowania środowiska uczniowskiego i studenckiego. Zaskakiwać może jedynie znaczny udział słownictwa potocznego w obu tomach *KaraŃki*, tekstach o teorii i historii reportażu. Trzeba jednak podkreślić, że Wańkowicz, jako nieprzeciętnie utalentowany artysta, używa wyrazów o ograniczonym zasięgu występowania po to, by wyraziście ukazać swój stosunek do prezentowanej rzeczywistości, wskazać pewne tendencje i zwyczaje panujące w języku, czasami też schrakteryzować swoich adwersarzy lub wręcz przeciwnie, określić rodzinne relacje międzyludzkie. Stosunkowo duże (tylko nieco powyżej średniej) nasycenie tekstów wyrazami potocznymi obserwujemy w bardzo osobistym reportażu *Królik i oceany* oraz w zróżnicowanych tematycznie zbiorach artykułów: *Zupa na gwoździu* oraz *Zupa na gwoździu doprawiona*. Najmniej nacechowane potocznością są reportaże: *Prosto od krowy* i oczywiście *Walczący Gryf*, poświęcony walkom o polskość na Pomorzu.

2.3. Słownictwo potoczne o zasięgu geograficznie ograniczonym

W badanych przeze mnie tekstach Wańkowicza występuje słownictwo, które ma wyraźny związek z gwarami. W tej grupie słownictwa dominuje leksyka typowa dla wschodnich gwar kresowych, choć sporadycz-

nie zdarzają się też wyrazy wywodzące się z dialektów wielkopolskiego, małopolskiego i mazowieckiego. Interesujący materiał badawczy stanowi również – uwarunkowane terytorialnie – słownictwo Polonii amerykańskiej.

2.3.1. Słownictwo potoczne mające oparcie w gwarach polskich

(A) Regionalizmy kresowe, np.:

bez ochyby 'niechybnie, niezawodnie': „Brytyjczycy *bez ochyby* różnią u siebie urodzajność literacką typu terytoriów celtyckich” Kf II 346. SJPD jako *daw. dziś gw.*

bożyć się 'przysięgać': „Prosił się, *bożył się* – nie pomogło” TiO 340; ten sam cytat ZGD 176. SL z XVII i XVIII wieku, SW i SJPD jako *rzad.*, SGP z pñ.-wsch. Mazowsza, Podlasia, Wileńszczyzny.

brechta 'głupstwo, niedorzeczność, brednia': „Taka *brechta* wydawała się dobra akurat na akademii” POK 54; „I te *brechty* idą w wielkich nakładach w tłumaczeniach na różne języki” Kf II 134. SJPD jako *pot.*; ISJP i USJP brak. Wyraz znalazł się w polszczyźnie pod wpływem języka ukraińskiego.

burbuliczka 'dziecko': „A ta jedna pszczelareczka, a ta druga akto-reczka (sic...), a ta trzecia biegła, skakała koło *burbuliczka* (*burbulik* – małe dziecko)” TiO 159. SW jako *gw.* w znaczeniu 'bańka wodna, bąbel' z lit. *būrbulas* SGP 'bańka wodna' z Litwy; SL, SWil, SEBr, SEBa i SJPD nie notują; tutaj zapewne poprzez skojarzenie z żartobliwą, familiarną nazwą *bąbel* 'małe dziecko'.

cybaty 'mający długie nogi': „raz po raz *cybaty* Jones sadził w te i we wte [sic! – dop. U. S.] cztery piętra” TiO 317; „*cybaty* Jones” ZGD 179; „Wszedł do mego pokoju wyrośnięty, «*cybaty*» (...) Sprawiał wrażenie człowieka, który się szybko przeobrażał w mężczyznę” WiP 378. SJPD jako *rzad.* 'mający długie nogi' z Wańkowicza; SW jako *gw.*; SGP *cyby*, *dzyby* 'długie nogi', *cybasty*, *dzybasty*, *dzybiasty* 'długonogi'. Wyraz poświadczony w polszczyźnie kresowej⁴³; PSWP wyłącznie jako termin zootechniczny.

dołabudać się – tu 'dotrzeć gdzie po wielu trudach': „Sami Amerykanie wciąż tę Amerykę odkrywają i odkrywają: po raz ostatni bili się

⁴³ Z. Kurzowa, *Elementy...*, s. 73 z Wańkowicza; Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich od XVI do XX wieku*, Warszawa – Kraków 1993, s. 343.

z Indianami w 1890 roku, w 1900 *dołabudali się* dopiero ostatecznie i na dobre do Pacyfiku" ZGD 227. SJPD *łabudać się* 'krzątać się koło czego' jako *reg. pogard.*; ISJP i USJP brak.

hadko 'wstrętne, nieprzyjemnie': „w duszy było jakoś *hadko*” TiO 55. SWil jako *provincjonalizm*; SW *gw.*; SGP z Wileńszczyzny; J. Karłowicz notuje *hadki* 'obrzydlify, wstrętny'⁴⁴.

hołoble 'dyszle poboczne, w które zaprzęga się konia': „Zawracajmy *hołoble*” Kr 117. SGP ze wschodniej Lubelszczyzny, Podlasia, Kurpiowszczyzny i Wileńszczyzny. Kresowe pochodzenie wyrazu nie budzi wątpliwości, choć jedni badacze uznają go za ukrajinizm⁴⁵, inni – za białorutenizm⁴⁶.

hrymnąć 'upaść, rzucić się': „Coś tam majdrując, ustawiłem sakwojaż z przyborami fotograficznymi na wozie i zapomniałem go zdjąć. Kiedyśmy ruszyli coś ciężkiego *hrymnęło*” Kr 302. SJPD jako *reg. wsch.*; SGP z gwar północno-wschodnich.

kałamaszka 'rodzaj małej bryczki bez budki': „Przez bulwar przelatuje więcej wozów, niż ma ich cały Egipt. (...) Ale pocieszaj się tu statystykami człowieku nawykły do *kałamaszki*” AP 310. SJPD jako *daw.*; USJP jako *histor.*; <błrus. *kałamażka*>.

kałdun 'brzuch': „Drugą kulą – lu go w *kałdun!*” Kr 356. SL, SW i SJPD notują głównie z pisarzy kresowych; SJPD jako *rub.*; USJP *pot. posp.*; SES poświadcza w polszczyźnie kresowej od XV wieku w znaczeniu 'brzuch'; SGP z Rusi, z Wileńszczyzny, z okolic Augustowa; <śr.-w.-niem. *kaldune* 'wnętrza'>.

kołdun 'pierożek nadziewany mięsem': „Otóż przy każdym pięciu *kołdunach* gość otrzymywał karteczkę z numerowanego bloczku” TiO 142; „wieczorem *kołduny* jak się patrzy” TiO 144. *Provincjonalizm litewski*; SGP *kołdun*, *kałdun*, *kułdun* 'ts.'; <ros. *kołduny*, błrus. *kałduny*, lit. *koldūnai*>.

kulgać się 'toczyć się': „aż *się kulgają* z uciechy” TiO 53. SJPD brak; znane polszczyźnie kresowej; SGP z różnych gwar, m.in. z Wileńszczyzny.

⁴⁴ J. Karłowicz, *Podręcznik czystej polszczyzny dla Litwinów i Petersburszczan*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową* (do druku przygotowała E. Smułkowa), t. III, pod red. J. Riegera i Cz. Werenicza, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, s. 42.

⁴⁵ Por.: Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, s. 361.

⁴⁶ Por.: T. Lizisowa, *Źródła regionalnego słownictwa III Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, t. II, pod red. J. Riegera i W. Werenicza, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1983, s. 108; H. Stankiewicz, *Pierwiastki białoruskie w polskiej poezji romantycznej*, Wilno 1936, s. 32.

kump, kumpie 'szynka': „zastawiają nam cały asortyment *kumpi*, mleka zsiadłego, kartofli” TiO 149. SGP z Litwy, okolic Augustowa i północno-wschodniego Mazowsza; <lit. *kūmpis*>.

małojec 'młody mężczyzna': „Drzwi do domu noclegowego były również rozwalone. Na brudnych kojach leżeli rozwaleni *małojcy*” TiO 252. Znane dialektom kresowym; SGP brak; <ros. *małojec*>.

myrdać 'merdać': „Pannica (druga idiotka) pochwyciła pistolet (...) i zaczęła mi *myrdać* po skroni” TiO 59; znane dialektom kresowym -*yr-* zamiast ogólnopolskiego -*er-*.

nabrechać 'nakłamać, nałgać, napleść': „nie dali mi oczernić potwarcom, że byłem «taki syn» i coś na nie *nabrechałem*” AP 448. SJPD jako *pot.*; PSWP *śradow.*; SGP z Drohiczyzna; słowo znane polszczyźnie kresowej⁴⁷.

nasobaczyć 'ordynarnie komu nawymyślać'; tu 'w znaczeniu przenośnym': „Jeśli wreszcie *nasobaczony* przez życie...” Kf II 150. SJPD *nasobaczyć* jako *wulg. reg.*, *sobaczyć* jako *posp.* 'wymyślać, kłąć'; PSWP *pot. reg.*; znane polszczyźnie kresowej.

obdzieciony 'mający dzieci', *obżeniona* – tu w użyciu rzeczownikowym 'mężatka': „Akaczka, przenosząca rozkazy na Starówce, *obżeniona*, *obdzieciona* tu jak należy” Kr 389. SGP *obdzieciony*, *obżenić* z Litwy.

odurniały 'ogłupiały': „byłem całkiem *odurniały* – honorarium przyjąłem” Kf II 767 i identyczny fragment ZGD 511; *odurniały* Kr 203; „Znalazłem się na ulicy nieco *odurniały*” TiO 221; „*Odurniały* wpakowuję się w jakiś plac” AP 72. SJPD tylko *durnieć* 'głupieć'.

pobożyć się: „Niech książd *się poboży* (rusycyzm przyjęty na kresach, znaczy: «Wezwij Boga na prawdziwość słów»)” Kr 77; por. *bożyć się*.

prysiud 'przysiad w tańcu ludowym ukraińskim lub rosyjskim': „w tym stanie podamokalnym (...) poczęły się we mnie skurcze *prysiudów*” ZGD 130. SJPD jako *reg.*; znane polszczyźnie kresowej; <ukr. *prysiud*>.

skulgnąć się 'stoczyć się': „Nie wiem już jak *skulgnąłem się* ze schodów” TiO 14; por. *kulgać się*.

sobaka 'pies': „Za życia ganiała swego Ksawcia jak burą *sobakę*” TiO 195. W gwarach kresowych pod wpływem języka rosyjskiego; <ros. *sobaka*>.

swołocz 'łajdak, łobuz, drań'; tu 'w znaczeniu przenośnym': „wszelka *swołocz* z brudną pianą wylawszy się z szosy zaleszczyckiej płynęła

⁴⁷ Zob.: Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, s. 338.

wierzchem tych mas żołnierskich" WiP 387. SJPD jako *wulg.*; znane polszczyźnie kresowej wyzwiszko; <ros. *swoloč*>.

szeptunia 'znachorka': „Uprzedzono mnie, że do *szeptuni* Mariochy nie można przyjeżdżać bez wódki" SK 41. SJPD jako *reg.*; SGP *szeptun* z Kresów.

wańczos 'drewno obrobione z trzech stron': „Płynęły *wańczosy*, obciosane z trzech boków" SK 53. SJPD i PSWP jako *przestarz.*; ISJP i USJP brak; <niem. *Wagenschoss*>.

wasilek – tu 'rodzaj bala': „Płynęły (...) *wasilki* – baliki łupane i nie obrobione" SK 53. SW oraz SGP w podanym wyżej znaczeniu notują wyłącznie *wasilek*. Nazwa *wasilek* w polszczyźnie kresowej stosowana jest również na oznaczenie 'bławatka'⁴⁸.

wyłabudać się 'wyzwolić się z czego, wydostać się z czego z trudnością, wypłatać się': „trudno się bywa *wyłabudać*" AP 64; „Kiedy uda mu się z niego *wyłabudać*, konstatuje, że ten dół zastawiła głupota" Kf II 150; *wyłabudać się* AP 478; *wyłabudany* Kf II 740. SW i SL; SJPD tylko *wyłabudać* jako *żart. reg.*; SGP z Wileńszczyzny.

wyłabudowywać się 'wypłatywać się, uwalniać się'; tu 'w znaczeniu przenośnym': „Kiedy rozważam ten odmet dwój w ocenach kwartalnych, z których *wyłabudowywałem się* co wiosna przy wysileniu wszelkich szarmów osobistych i wsparty jedynie ćwiczeniami z polskiego – uważam siebie za (...) łosiosia" TiO 33.

za bezdurno 'za nic, bez powodu': „i *za bezdurno* ofiarował jej kolię" Kr 471; „Dwanaście hektarów z piękną lucerną zaharapciliście *za bezdurno*" Kr 104; por. *za głupie nic* w rozdziale *Frazeologia*.

zapiewajło 'śpiewak rozpoczynający śpiew wykonywany grupowo': „Ooo-o-tcze nasz! – intonuje *zapiewajło*" TiO 169; „*Zapiewajło* dyszkantem intonuje" TiO 178. SJPD jako *reg.*; ISJP i USJP jako *pot.*; kresowy rodowód wyrazu jest niewątpliwy.

ziemlak 'rodak, ziomek': „Chciałbym być «*ziemlakiem*» każdego człowieka, którego spotkam na swojej drodze" SK 116. SWil i SJPD brak; SW jako *gw.*; pod wpływem ros., biał. *z'eml'ak*.

żeniaty 'żonaty'; tu 'małżeński, jak mąż z żoną': „będziemy spożywać obiad w stanie *żeniatym*" AP 264. SJPD jako *gw.*; ISJP i USJP nie notują.

żuryć 'krytykować, oskarżać': „Kiedy jechałem z jednym ze starostów, począł on «*żuryć*» którąś ze wsi" SK 56. SJPD i SWil brak; <ros. *żurit*>.

⁴⁸ J. Karłowicz, *Podręcznik...*, s. 70; Z. Kurzowa, *Język polski Wileńszczyzny...*, s. 445; H. Tur-ska, *O powstaniu polskich obszarów na Wileńszczyźnie*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, t. I, Wrocław 1982, s. 73.

Słownictwo zastosowane przez Wańkowicza wykazuje cechy słowotwórcze typowe dla gwar pogranicza, np.:

– formant *-eńki*: *zielonieńki* SK 70, *cicheńki* TiO 142, *bystreńki* ZGD 78; *malusieńki*, *tyciusieńki* Kr 278; *samiuteńki* Kr 253;

– formant *-eńka*, *-eńko*, *-yńka*: *duszeńka* SK 407; *świętyńka* Kr 176; *cudeńko* AP 387, Kr 402;

– formant *-uńcia*, *-uńcio*: *mamuńcia* TiO 129; *diedzicuńcio* TiO 161;

– formant *-uk*: *kowieńczuk* 'mieszkaniec Kowieńszczyzny' TiO 144; *wileńczuk* 'mieszkaniec Wileńszczyzny' TiO 141; *dzieciuk* 'dziecko': „ruszyłem skoro świt o dziesiątej rano z *dzieciukiem* na poszukiwanie mieszkania" Kr 286; „stanęliśmy z *dzieciukiem* przed tablicami w przed-sionku głównego gmachu uniwersyteckiego" Kr 287; *lokajczuk* 'młody lokaj' TiO 89;

– formant *-asty*: *fasoniasty* TiO 172; *cylindrzasty* Kr 348; *żyłasty* ZGD 195;

– formant *-owaty*; struktury zawierające formant *-owaty* są w polszczyźnie najbardziej produktywne w słownictwie ekspresywnym. „Za ich pomocą charakteryzuje się desygnat rzeczownika określanego przez podobieństwo do tego, co oznacza rzeczownik podstawowy. (...). Podobieństwo to jednak nie jest całkowite, dlatego też formacje z tym wykładnikiem określa się jako deminutiva przymiotnikowe, wyrażające cechę osłabioną"⁴⁹. Łączliwość formantu nie jest w zasadzie ograniczona żadnymi czynnikami formalnymi. H. Jadacka zwraca uwagę jedynie na fakt, że sufix wnoszący znaczenie 'podobny do' powinien łączyć się z podstawami rzeczownikowymi o znaczeniu konkretnym⁵⁰, zaś same struktury odznaczają się ogromną jednorodnością i wyrazistością semantyczną⁵¹. Stosowanie przez Wańkowicza formantu *-owaty* ma jednak silne uzasadnienie nie tylko emocjonalne, lecz również gwarowe⁵²: *blondyno-*

⁴⁹ H. Satkiewicz, *Produktywne...*, s. 148.

⁵⁰ U Wańkowicza również z rzeczownikami abstrakcyjnymi.

⁵¹ H. Jadacka, *System...*, s. 62.

⁵² Być może wśród zanotowanych wyżej wyrazów znajdują się Wańkowiczowskie neologizmy. Trzeba jednak pamiętać, że formant *-owaty* jest bardzo produktywny w polszczyźnie kresowej, stąd niekiedy trudno wyznaczyć wyraźną granicę między tym, co dialektalne, a tym, co stanowi o indywidualizmie języka pisarza, np. K. Budzyk stwierdza, że wiele neologizmów Orkana wynika z dialektu, z którym ten autor od dziecka był związany; zob.: K. Budzyk, *Sprawa neologizmów w literaturze*, [w:] *Stylistyka teoretyczna w Polsce*, Warszawa 1946, s. 243. O niewątpliwych Wańkowiczowskich neologizmach z formantem *-owaty* piszę w dalszej części pracy; zob. s. 176.

*waty*⁵³ 'lekki blondyn' Kf I 570, TiO 254; *buldogowaty* 'przypominający buldoga' AP 90; *byznesowaty* 'mający zdolności do prowadzenia byznesu' AP 199; *chojrakowaty* 'śmiały, nadrabiający miną' WiP 29; *fontaziowaty* 'ozdobiony fontaziami, noszący fontaż'; *frantowaty* 'mało wartościowy, skłonny do krętowni' TiO 178; *pepitowaty* 'noszący ubranie w pepitę': „Widzimy grupowe zdjęcie profesorów – panów niemożliwie wąsatych, niemożliwie *fontaziowatych*, (...) i *pepitowatych*” Kr 348; *frędzlowaty*⁵⁴ 'przypominający kształtem frędzle, strzępiasty' Kr 465; *gapiowaty* 'mający cechy gapy, bezmyślny, nieinteligentny' Kf I 32; *haczykowaty* 'przypominający swoim kształtem haczyk' ZGD 197; *kangurowaty* AP 315, AP 319; *kielbasowaty* 'w kształcie kielbasy': „maleńtas wiał, aż mu się *kielbasowate* nóżki plątały” Kr 384; *kołowaty* 'ogłupiały': „Chodziłem jak *kołowaty*” Kf II 171; *niedojdowaty* 'niezaradny, niemrawy' SK 489; *niedźwiedziowaty* 'ociężyły' Kr 128; *orangutowaty* 'przypominający orangutana' TiO 206; *podbródkowaty* 'mający duży podbródek' AP 377; *prostaczkowaty* 'prymitywny, prostacki' Kf I 225; *pulpowaty* 'przypominający swoją konsystencją pulpę' Kr 56; *seksapilowaty* 'posiadający seksapil, atrakcyjny' ZGD 350, WP 10; *seksowaty* AP 199; *szczeniakowaty* 'będący szczeniakiem, młody': „Dunaj obszczekuje wiewiórkę. (...) jest *szczeniakowaty*” ZG 38; *wampowaty* 'przypominający wampa' TiO 157; *ważkowaty* 'w kształcie ważki' Kf I 355; *zielonkowaty* 'lekko zielony' Kr 80; *zmysłowaty* 'podniecający, namiętny' SK 515; *żubrowaty* 'przypominający żubra' Kf I 502.

Formant *-owaty* w Wańkowiczowskich tekstach może łączyć się z tematami o charakterze ujemnym, np.: *bandytowaty* 'wykazujący skłonności do rozboju' Kr 241, zaś szczególnym sposobem deprecjonowania człowieka jest wprowadzenie – dla nazwania określonych cech ludzkich – przymiotników odzwierzęcych; *orangutowaty*: „chłopisko starszawy, nieco *orangutowaty*” TiO 206; *buhajowaty*: „Z tego człowieka tchnie jakaś chamska *buhajowata* siła” AP 173.

(B) Wyrazy występujące w innych gwarach, np.:

ceper 'lekceważąco o człowieku pochodzącym z okolic nizinnych, w przeciwieństwie do górala': „Góral dowiedziawszy się, że ta część ciała, którą on «rzyć» zowi, u *ceprów* nosi nazwę dupa, posmakował to sobie, rozżuł i zawyrokował «tyż piknie»” Kf I 170. Regionalizm podhalański.

⁵³ SGP *blondowaty*.

⁵⁴ Wyraz poświadczą SW, a SJPD notuje z Ziela na kraterze.

dziopa 'dziewczyna': „Najprzód wkroczyła, stukając sabotami, *dziopa* w stroju bretońskim” TiO 137. SW jako *gw.*; SGP z Krakowskiego.

dziopka 'zdrobnienie od *dziopa*': „W naszej redakcji *dziopka* już za pierwszą eskapadą znalazłaby na biurku notatkę: *You are fired, pani jest zwolniona z pracy*” Kr 259.

frygać 'jeść': „Orzeł *fryga* sobie tego węża i gdy patrzę na to i mnie poczyta kruczeć w brzuchu” Kr 115; „*frygaj*, bracie, daktylę” ZGD 189. Nzgs 111; SJPD jako *reg. małopolski*; PSWP *reg.*; SGP z Krakowskiego i Kieleckiego.

gadałka 'wróżka': „przychodzi moja córka z wieścią, że w kuchni jest wróżka. (...) biorę «*gadałkę*» do salonu. (...) wróży z kart” SK 107. SGP z Kujaw; częste w gwarach kresowych; por. też: ros. *gadał* 'wróżyć'.

hyr 'pogłoska, opinia, fama': „*Hyr* poszedł po Rzymie” TiO 367. SJPD jako *gw.*, a poza gwarą *żart.*; SGP z Podhala; PSWP jako *środo.*; <węg. *hir*>.

jarmolić się 'czochrać się': „Nie możesz już przestać *się jarmolić*? – pytam zamrówczoną małżonkę” Kr 292. SW jako *gw.*; SGP.

jojkać 'biadolić, lamentować': „Królik *jojkał*, że jest samotna” WP 292. SW jako *gw.*, SJPD *jojczyć*; PSWP w tym znaczeniu; SGP z przykładami z różnych gwar; 'od *joj* *joj*'.

moja 'żona'; tu 'żartobliwie': „Nimem się oderwał od kontemplacji kulbaki, już wiedziała, że mamy wnuczki Anię i Ewę, a natomiast «*moja*» wiedziała, że kobiecina miała osiem siostr i sześć córek, i trzech synów, i wnuków, a wnuków” Kr 412. PSWP jako *pot. rub.*; SGP z Mazowsza i Wielkopolski.

na odwyrtkę 'dla odmiany': „Racjonalizm u nas nie zaplonował realizmem Zoli – zbyt był wdany, *na odwyrtkę*, w organicznikowskie zbawianie ojczyzny” Kf I 163; „on teraz *na odwyrtkę* chwyta za byle co swego zbawcę” ZGD 196; „wtedy z ust nam nie schodzi «wyrębana niepodległość», Gdynia, COP i jeszcze raz *na odwyrtkę* COP i Gdynia” PCK 403. SJPD jako *gw.*; SGP z Poznańskiego.

na piechty 'na piechotę': „dyrdającemu *na piechty* nad jezioro Kinnreth” Kf II 649. SJPD jako *daw. dziś gw.*

niedonosek 'płód wydany na świat przedwcześnie'; tu 'w znaczeniu przenośnym – rzecz źle przygotowana': „leżą przed naszymi oczami (...) indeksy-*niedonoski*” Kf II 612. SJPD *przestarz.*, dziś *gw.*; SGP z różnych gwar.

ojkać 'narzekać, stękać': „No widzisz – mówię do żony – tylko *ojkasz*, jak co nie klapuje” AP 246. SGP.

orzydle 'kołnierz, klapy, wyłogi': „dotarło aż do nietykalnej osoby Jaśnie Hrabiego i wzięło go za *«orzydle»*, po chłopsku, jak kiedy się poczynają bójki na jarmarku” SK 319. SJPD jako *gw.*; SGP.

perć 'stroma ścieżka górską': „Poszedłem ku miasteczku Cairo kamienistą *percią*” ZGD 161. SJPD i PSWP jako *reg.*; SGP z Podhala.

pryczyć 'gotować nieudolnie, byle jak': „każdy sobie sam *pryczy*” Kr 173; „*pryczył* na maszynie elektrycznej” AP 177; „*prycząc* herbatę” AP 300; „*pryczył* sobie kaszę” SK 375. SJPD jako *gw.*; SGP z Kaszub.

przebredny 'wybredny, kapryśny': „bardziej *przebrednym* klientkom” AP 52. SL brak; SW; SJPD *przebredzać* jako *rzad.*, ISJP i USJP brak.

przekomarki 'przekomarzanie się': „Wprawdzie nieraz żonie powtarzam, że w zamian za to, żebym się nie potrzebował golić, mogę raz na rok rodzić, ale to z *przekomarków*” ZGD 433. SJPD jako *gw.*

przekpinka 'kpienie z kogo': „Odkładając *przekpinkę* na stronę – wyniosłem pewną korzyść z doświadczeń semickich” Kf II 755. SL brak; SW *przekpiwać*; SJPD jako *rzad.*; ISJP i USJP brak.

przygarść 'zawartość czegoś (zwykle sypkiego), mieszczącego się w obu dłoniach stulonych, złożonych bokiem, tworzących zagłębienie'; tu 'w znaczeniu przenośnym': „*przygarść* artykułów w obcych językach” Kf II 517. SJPD jako *przestarz.*, dziś *gw.*; por. też. błrus. *gw. pryharszczy*.

pyrgnać 'uciec, pobiec szybko': „Nagle posłyszeliśmy kroki i *pyrgnęliśmy* do sąsiedniej sali” TiO 181; „Stało się to, kiedy *pyrgnąłem* po roku studiów uniwersyteckich na pierwszą samodzielną wycieczkę po Europie” Kf II 354; „chłopak *pyrgnął* do Rumunii” ZGD 150; „*Pyrgnąłem* ze zdwojoną szybkością” ZGD 185. SJPD jako *gw.*; SGP z różnych regionów.

rzyć; cyt. zob. pod *ceper*. SGP; SJPD *daw.* dziś *gw.* 'pośladki'.

szkrabać 'skrobać': „*Szkrabię* do drzwi dyskretnie” Kr 384. SJPD jako *gw.*; SGP nie notuje.

szmygać 'przebiegać tu i tam': „Po ulicy *szmygają* dzieci o zadartych noskach” Kr 99; „Moja ekipa *szmygała* od Belwederu po Piękną i z powrotem” TiO 439. SJPD jako *reg.*; SW.

szpyra 'napiwek dawany dozorczy w nocy za otwarcie bramy': „Ktoregoś dnia, zdążywszy tuż przed *szpyrą*, skonstatowałem, że Kazik obłożył się ośmiu drągami, którzy wszystko w domu wyżarli” TiO 65; „Niech koledzy – mówię z godnością (...) będą łaskawi przynieść od Króla piklinga i dwie bułeczki, bo nie mam na *szpyrę*” TiO 66. SJPD w tym znaczeniu *szpera* jako *pot.*; SGP w tym znaczeniu z Krakowskiego. Skojarzenia z wyrazem *szpyra*, *szpyrka*, *szpera*, *szperka* w znaczeniu 'kawałek wysmażonej słoniny, skawarka' są tu przypadkowe.

wagować się 'wahać się': „kiedyśmy się *wagowali*, gdzie jechać” Kr 285. SJPD jako *gw.*; SGP z różnych regionów, m.in. z Litwy.

wpadunek 'znalezienie się w trudnej sytuacji, kompromitacja': „Choć z tym «tak jest» zdarzają się *wpadunki*” ZGD 505; TiO 256; TiO 468. SW jako *gw.*; SJPD jako *gw. miejska*; ISJP brak.

wynykać 'znaleźć, wyśledzić': „Ku mojej radości *wynikałem* kiedyś na drodze do Częstochowy pielgrzymkę, w której znużone babulki dodawały sobie wigoru wyśpiewując pod podłożony tekst muzyczny ten właśnie wiersz o uczonym żaczku” Kf II 537; „miejskowy reporter *wynikał* tę mamę z dwoma bąkami na kolanach” ZGD 439; „Majewski, *wynykawszy* gdzieś listę polskich jadłodajni, poszczuł specjalnymi listami właścicielki stołówek (...), aby stanowczo zażądały od redakcji autorytatywnego wyjaśnienia, pod jaką nazwą mają podawać codlinga, to znaczy dorsza” TiO 218. SWil nie poświadcza; SW *wynykać* jako *gw.*; ISJP nie notuje.

wzdych 'westchnienie': „ileż myszkowań, (...) przyklasków (...) *wzdychów* i zachwyków” Kr 258. SGP z różnych dialektów; SJPD jako *gw.*

zabaczyć 'zapomnieć': „Królik zresztą nie tylko przecinków *zabaczył*” Kr 65. SJPD *daw.* dziś *gw.*; SGP z różnych gwar.

zacukać się 'zakłopotać się, stropić się': „Teraz więc *zacukał się*” SK 358; „W noweli Dygata *zacukany* urzędniczek bezsilnie marzy” Kf I 451; „*zacukany* podchorążak szkoły sanitarnej wykładał dziewczom, że ratując tonącego należy ugniatać «górne części dolnych kończyn», tzn. pośladki. Nawiasem mówiąc, był to frajer, bo najskuteczniej się ratuje sztucznym oddychaniem przykładając usta do ust, co też powinien był na miejscu demonstrować” ZGD 413; „*Zacukany* młody wikary” AP 219; „*Zacukałem się*” ZGD 474; „Opowiadał mi pewien ksiądz, jak się *zacukał*, kiedy babcia siedemdziesięcioletnia krzyczała mu z góry: «Niech no ksiądz ino szybko idzie, bo już jestem w łóżku»” ZGD 542; „*Zacukał się* minister” TiO 239; „Estella całkiem *zacukała* się swoim «mistrzowaniem»” SK 199. SJPD jako *reg.*; ISJP i USJP jako *pot.*; SGP.

zlisić się – tu 'przestać bywać w domu': „Królika Tili zabierze nocować u siebie w domu. (...) Oho – myślę sobie – *zlisi* mi się Królik. (...) Królik, istotnie *zlisił się*. Sam mieszkam” WP 367. SW jako *staropolskie* 'porzucić gniazdo (o samicy ptasiej), odrzec się czegoś'; SJPD jako *reg.* 'zacząć chodzić swoimi drogami'; USJP brak.

zuchelek 'mały kęs, kawałek'; tu 'w znaczeniu przenośnym': „zrozumieliśmy, że pianiać się trzeba o każdy mały *zuchelek* uprawnień” WGr 101. SJPD jako *gw.*; SGP.

*
* *

Nasycenie Wańkowiczowskich reportaży słownictwem potocznym gwarowym wynosi średnio $0,21\% \pm 0,05\%$, a udział tej leksyki w poszczególnych reportażach przedstawia się w następujący sposób:

TiO	$0,52\% \pm 0,06\%$	
WiP	$0,30\% \pm 0,09\%$	
Kr	$0,23\% \pm 0,04\%$	
Kf II	$0,23\% \pm 0,04\%$	
Kf I	$0,23\% \pm 0,05\%$	
SK	$0,23\% \pm 0,09\%$	powyżej średniej
AP	$0,19\% \pm 0,04\%$	poniżej średniej
PCK	$0,18\% \pm 0,08\%$	
ZGD	$0,17\% \pm 0,02\%$	
WP	$0,17\% \pm 0,04\%$	
ZG	$0,15\% \pm 0,03\%$	
POK	$0,05\% \pm 0,01\%$	
WGr	$0,05\% \pm 0,02\%$	

Znaczący udział słownictwa potocznego gwarowego w *Tędy i owędy* wynika ze świadomie przyjętej przez Wańkowicza konwencji opisu środowiska młodzieżowego: uczniowskiego i studenckiego wywodzącego się z różnych regionów. Charakteryzowaniu bohaterów służą też gwarowe elementy leksykalne w reportażach *Królik i oceany*, *Wojna i pióro* oraz *Od Stołpców po Kair*. Dodatkowo sygnalizują one pewne preferencje językowe pisarza oraz zdradzają jego pochodzenie. Regionalizmy i dialektyzmy wprowadzone do obu tomów *KaraŃki* najczęściej stanowią ilustrację do rozważań Wańkowicza nad funkcjonowaniem języka, a także wzajemnym przenikaniem się słownictwa należącego do różnych odmian stylowych polszczyzny.

Prawie zupełny brak leksyki gwarowej w *Walczącym Gryfie* ma silne uzasadnienie emocjonalne i stylistyczne. Wańkowicz, opisując skomplikowane problemy mieszkańców Pomorza, dąży do obiektywizmu i poszukuje metod opisu jak najbardziej bezstronnych, pozbawionych jakiegokolwiek nacechowania.

2.3.2. Słownictwo Polonii amerykańskiej

Słownictwo anglopolskie – typowe dla języka Polonii amerykańskiej w USA – choć ma swoje oparcie w języku *American-English*, a więc nosi na sobie piętno obcości, będzie w tym opracowaniu traktowane w kategoriach szeroko pojmowanej dialektalnej odmiany polszczyzny, ograniczonej terytorialnie. Zgodne jest to z przyjmowaną w literaturze przedmiotu zasadą, w której człon *dialekt* w terminach *dialekt polonijny*, *dialekt amerykańskopolski* przyjmuje nieco inne znaczenie niż to, które zwykło się tradycyjnie mu przypisywać w polskich opracowaniach dialektologicznych⁵⁵. Oba terminy, zdaniem niektórych badaczy, oddają istotę relacji zachodzących między amerykańską odmianą języka polonijnego a językiem polskim i amerykańską odmianą języka angielskiego⁵⁶. Stąd przyjmuje się, np. w ujęciu Ch. Hocketta⁵⁷, interpretację dialektu jako zbioru idiolektów.

Zagadnienie interferencji językowej, choć już szczegółowo opracowane⁵⁸, wymaga jednak w tym miejscu komentarza ze względu na specyficzne uwarunkowania stylistyczne i kontekstowe, jakie słownictwu anglopolskiemu świadomie przypisuje Melchior Wańkowicz⁵⁹. Tzw. *Trylogia*

⁵⁵ W ujęciu tradycyjnym dialektem nazywa się 'język właściwy ludności jakiegoś regionu, który na obszarze pewnego państwa lub narodu nie stanowi ośrodka dominującego pod względem kulturalno-politycznym i jest pod tym względem podrzędny w stosunku do języka narodowego'; por.: *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, pod red. S. Urbańczyka, Wrocław 1978; też: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków 1993.

⁵⁶ Zob.: S. Dubisz, *Uwagi o zapożyczeniach w języku Polonii amerykańskiej*, „Prace Filologiczne” 1976, XXVI, s. 67; S. Dubisz, *Formy i typy funkcjonalnej adaptacji leksemów amerykańskoangielskich w dialekcie polonijnym Nowej Anglii (USA)*, [w:] *Z badań nad językiem polskim środowisk emigracyjnych*, pod red. S. Szlifarskiej, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981, s. 54; M. Gruchmanowa, *Z badań nad słownictwem Polonii Nowego Jorku*, „Studia Polonistyczne” 1976, t. III, s. 25–31; *Słownictwo anglopolskie*, pod red. E. Sękowskiej, Warszawa 1991; E. Sękowska, *Język zbiorowości polonijnych w krajach anglojęzycznych. Zagadnienia leksykalno-słotwotwórcze*, Warszawa 1994.

⁵⁷ Ch. Hockett, *Kurs językoznawstwa współczesnego*, Warszawa 1968, s. 456–482.

⁵⁸ W. Doroszewski, *Język polski w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1938; S. Dubisz, *Uwagi o zapożyczeniach...*; S. Dubisz, *Formy i typy...*; S. Dubisz, *Polonia i jej język w Stanach Zjednoczonych*, [w:] *Język polski poza granicami kraju*, Opole 1997; M. Gruchmanowa, *Z badań nad słownictwem Polonii Nowego Jorku*, „Studia Polonistyczne” 1976, t. III, s. 25–31; E. Sękowska, *Język zbiorowości polonijnych...*; *Słownictwo anglopolskie...*; B. Szydłowska-Ceglowska, *Studia...*, s. 15.

⁵⁹ Na zainteresowania Wańkowicza językiem emigrantów zwróciła uwagę B. Szydłowska-Ceglowska; Tamże, s. 12.

amerykańska, stanowiąca pokłosie podróży pisarza po Stanach Zjednoczonych, daje podstawę do wielu interesujących wniosków i wskazania mechanizmów, za pomocą których znakomity pisarz, świadomy elementów składających się na fenomen języka polonijnego, kształtuje reportażową rzeczywistość. Tę reporterską dbałość o realia dostrzegamy w wielu stylizowanych dialogach. Wańkowicz, pragnąc uchwycić np. specyfikę języka Polonii amerykańskiej, wprowadza wypowiedzi typowe dla osób znajdujących się w sytuacji bilingwalnej, np.:

„– Coś ta *outsajt* (za domem) tyło czas *runował*? (biegał) – spytał z niezadowolaniem wujek. – *Ajsboksa* (lodówka) pusta, ni jedyny *kejsy biru* (skrzynki piwa).

– *Kołowałem* (*to call* – łączyć się przez telefon) – tłumaczył się piegowaty – ale *łajna biza* (*busy line* – zajęta linia telefoniczna)” AP 148.

Cytowany fragment jest świadectwem małej kompetencji językowej rozmówców nie tylko w sferze języka obcego, ale też – rodzimego. Adaptacja fonetyczna i graficzna tych form odbywa się tutaj według określonych wzorców, a pisarz nawet nie próbuje dokonywać selekcji nagan-nych form, wręcz przeciwnie, wychwytuje świadomie zjawiska typowe dla mowy polskich niewykształconych emigrantów, zwracając w ten sposób uwagę na pewne uwarunkowania społeczne oraz dość szczególną sytuację socjolingwistyczną. Stałym komponentem takich wypowiedzi stają się, z rozmysłem wprowadzane przez pisarza, synonimiczne odpowiedniki polskie. Używanie obok nazw obcych polskich tłumaczeń tuż po użytym wcześniej wyrazie obcym jest dość częstym zjawiskiem w prozie Wańkowiczowskiej⁶⁰. Do wyjątków należą wypowiedzi, w których wyraz obcy zostaje wprowadzony w nawiasie po nazwie polskiej⁶¹. Niejako na pierwszy plan wysuwa się tu funkcja czysto praktyczna. Chodzi o skierowaną do odbiorcy Polaka pomoc w rozumieniu tekstu. Czasami tłumaczenie obcego wyrazu, wyrażenia bądź zwrotu pojawia się w warstwie narracyjnej w rozbudowanym kontekście, np.:

„sprzedawczyni papierosów w Polsce to jakaś leciwa pani. W Ameryce, w *night club*, jest to seksapilowata dziewczyna, z nogami gołymi do pasa, (...), z górą wydekoltowaną do skrajnie obniżonego poziomu. (...) Otóż ta *cigarette girl* za dnia studiowała malarstwo” AP 305.

⁶⁰ Na podobne zjawisko zwraca uwagę B. Szydłowska-Ceglowska, badając pamiętniki emigrantów; zob.: Tamże, s. 41.

⁶¹ Por. np.: „Po kwadransie pojawia się bóstwo bardzo dobrze zrobione na słodkiego wampa (*contradictio in adiecto*)” AP 284.

O świadomym stosowaniu elementów obcych przekonują sygnały graficzne, za pomocą których wyodrębniane są wszelkie „inności”. Stosowany jest cudzysłów bądź inny krój pisma. Nie ma przy tym wątpliwości, że elementy obce podlegają wyraźnej selekcji, która uwarunkowana jest wysokim poziomem kompetencji językowej pisarza, świetną intuicją i wyjątkowymi zdolnościami w zakresie kreowania rzeczywistości literackiej.

Już tych kilka przykładów świadczy wyraźnie o dość zróżnicowanym sposobie wprowadzania obcojęzycznych elementów do polskiego tekstu, np. wyrazy obce mogą być stosowane w oryginalnej postaci morfologicznej albo też jako jednostki zaadaptowane według określonych wzorców do systemu polszczyzny ogólnej.

2.3.2.1. Cytaty (wtręty) wyrazowe i frazeologiczne

Dla zaznaczenia kolorytu wypowiedzi i podkreślenia szczególnego odcienia semantycznego Wańkowicz często wykorzystuje wyrazy w postaci obcej, nieprzyswojonej zarówno pod względem fonetycznym, jak i graficznym. Wprowadza je do polskich kontekstów składniowych, najczęściej uzupełniając wypowiedź tłumaczeniem podawanym w nawiasie⁶². Wtręty są ściśle uwarunkowane tematyką reportaży, kolorytem i specyfiką świata przedstawionego. Ponad 60% wyekscerpowanych przykładów pochodzi z narracji, ponieważ Wańkowicz, opisując realia Ameryki Północnej, stara się wypełnić swoistą lukę słownikową powstałą z powodu braku nazw dla nowych realiów i zjawisk.

Wśród cytatów⁶³ obcojęzycznych można wyróżnić:

(A) Cytaty motywowane desygnatowo, czyli nazwy nowych realiów, pojęć, zjawisk, które nie mają polskich odpowiedników w polszczyźnie lub idiolekcie emigranta⁶⁴, np.: „Matkom drobnych dzieci płaci się

⁶² Zjawisko to dotyczy nie tylko elementów przejmowanych z języka angielskiego, ale również z innych języków, np. z hiszpańskiego, co oczywiście tłumaczyć należy podróżą Wańkowicza po Meksyku: „pomykają tłuste *quails*, przepiórki tamtejsze” AP 151; „Orkiestry meksykańskie grają starą krwiożerczą pieśń *deguello*” AP 238; „Napis – *Hombres trabajano* (ludzie pracują)” Kr 25; „w danym miejscu zwykli zasadzki urządzać *desperados*, bandyci” Kr 25.

⁶³ Rozumienie cytatu przejmuję tu za A. M. Lewickim i H. Sękowską; por.: A. M. Lewicki, *Zapóżyczenia cytatuowe jako typ jednostek słownika*, [w:] *Formacje hybrydalne w językach słowiańskich*, Lublin 1986, s. 34; E. Sękowska, *Język zbiorowości...*, s. 70.

⁶⁴ Podział cytatów opiera się na klasyfikacji zaproponowanej przez E. Sękowską; zob.: E. Sękowska, *Język zbiorowości...*, s. 69–72.

za *baby-sitting* 16 000 dolarów rocznie” WP 58; „skromne domy farme-
rów, najczęściej jeszcze tak zwane *log-cabins*, tzn. budowane z okrągła-
ków” WP 69; „modrzewie amerykańskie (*tamarack*)” WP 82; „Zbliżamy
się do, nomen omen, «Uszu Króliczych» (*Rabbit's Ears*), dwu szczytów
bliźniaczych” WP 82; „Jedziemy teraz pasmem ziem nudnych krajobra-
zowo, przez tzw. *Wheat-Belt* (Pas Pszeniczny)” WP 91; „W środku Ame-
ryki uformował się *Dust Bowl* (Puchar Pyłu)” WP 91; „W książce *De-
sperate Women* znalazłem opowiadanie o Róży z Cimarron” WP 93;
„Na przykład przed tą mrówką opracowałem najście *leaf beetle* (nie
znalałem polskiego terminu), żuczka wielkości pluskwy, który przywę-
drował z jakimś statkiem przez Zatokę św. Wawrzyńca” AP 154; „na-
stawiam (...) *air-conditioning* (klimatyzację)⁶⁵” AP 184; „Błękitny *blue-
-jay*, rodzaj sójki, przekrzywia na mnie głowę z sykomory⁶⁶” AP 316;
„znajdujemy się w pierwszej dzielnicy Disneylandu – na amerykań-
skiej *Main Street*” AP 420; „przekupnie rozwozili te właśnie sławne
yellowtails. Za osiem dolarów można było kupić cztery ogromne takie
ryby” Kr 73;

(B) Cytaty motywowane kulturowo, czyli takie wyrazy i połącze-
nia wyrazowe, które dotyczą nowej przestrzeni kulturowej: nazywają za-
chowania, zwyczaje, nazwy uroczystości itp.: „ci *eggheads*, pięknoduchy,
dosłownie jajogłowi” AP 313; „*Coffee-break!* Przerwa na picie kawy”
WP 173; „Amerykanie mają popołudniowy piętnastominutowy *coffee-
-break*” WP 174; „Młodzi obywatele jednak kopnęli się w innym kie-
runku: przygotowania się do «*Halloween*»” Kr 408; „Ameryka świętuje
Dzień Dziękczynienia – *Thanksgiving*” WP 370; „żona udaje się do to-
alety damskiej. Napisane, że jest zamknięte z powodu remontu. Wraca,
widzi po drodze inną, ale *for coloured*” AP 133; „Wysłuchajcie mowy
w języku *pinglish* (Polish-English)” AP 348;

(C) Cytaty motywowane stylistycznie (tekstowo), np.: „lunęła z An-
glii fala *indentured*⁶⁷, robotników, rzesze dziewczyn zwerbowanych na
żony” WP 70; „Roczny budżet parafii (*wards*) wynosi trzydzieści mi-
lionów” WP 45; „Modlę się, aby wszyscy *gentiles* (obcy, to, co u Ży-
dów «goj») poszli do piekła” WP 46; „Te kobiety były tknięte amerykań-
skim nader pożytecznym bakcylem *do it yourself*, zrób to sam” Kr 189;

„przyjął go w swojej przyczepie (*trailer*)” AP 176; „mam taki *traffic*
(ruch) w byzniesie” AP 148; „Ubezpieczenie zwraca zarobowane pieniądze
i wszyscy są nadal *happy* – do następnego razu” ZGD 219; „po ame-
rykańsku *suckers* (oseski)” AP 294; „Wreszcie zawarliśmy *gentlemen's
agreement*” TiO 338; „*All is well* huczy w powietrzu chór 350 głosów”
WP 59; „W świetle reflektora widzę napis: *Welcome to colorful Colo-
rado*” WP 75; „zdjął go pospiesznie, mruknąwszy: *To hell!* (Do diabła)”
WP 95; „Na domiar złego radio dzisiaj zasygnalizowało *smog red*. Nie *fog*
(mgła), nie *smoke* (dym), tylko piekielny *smog*, kombinacja z mgły i dy-
mu” AP 309.

2.3.2.2. Wyrazy adaptowane do polskiego systemu językowego

Przejmowaniu z języka obcego wyrazów, konstrukcji i znaczeń ob-
cych językowi polskiemu towarzyszą procesy fonetyczne, fleksyjne, słow-
otwórcze, także semantyczne. Wyrazy angielskie adaptowane są do pol-
szczyzny poprzez wprowadzanie polskich przyrostków i przedrostków,
odmienianie tych wyrazów według polskiej deklinacji i koniugacji. Adap-
tacji fleksyjnej i derywacyjnej z reguły towarzyszy dostosowywanie formy
graficznej wyrazu do polskiej ortografii, a także upraszczanie i polonizo-
wanie formy dźwiękowej obcych elementów leksykalnych, np. *dżemper*
zamiast *jumper*, *hajwey* zamiast *highway*.

(A) Adaptacja fleksyjna

Adaptacja fleksyjna jest częstym sposobem włączania obcych rze-
czowników do polskich wzorców deklinacyjnych, np. wyrazy mające
w wymowie spółgłoskowe zakończenia (bez względu na rodzaj grama-
tyczny) są regularnie podporządkowywane męskiej deklinacji spółgłosko-
wej, np.:

Ajk: „Wszystkich koledzy zabaw przezwali *Ajkami* (pisze się «*Ike*»)
Tych sześciu *Ajków* różniły tylko przezwiska” WP 114. Nazwa może
mieć dwie motywacje; być może wywodzi się od nazwiska *Ike'a* – ge-
nerała Eisenhowera i nawiązuje do hasła z prezydenckiej kampanii:
„*I like Ike*” – tu szeroki uśmiech; może też jest to skrót od imienia
Izaak ‘odnoszący się do Żyda lub osoby go przypominającej’; por. *ajkow-
ski*.

applepaj ‘szarlotka, z ang. *applepie*’: „Wszyscy musieli pochłaniać
coca-cole, hot-dogi, hamburgery i «*applepaje*»” WP 116.

bojs ‘chłopcy, z ang. l.mn. *boys*’: „nie lubiły te *bojsy* musztry” AP 230.

⁶⁵ Niektóre z notowanych przez Wańkowicza nazw są już oczywiście znane użytkow-
nikom współczesnej polszczyzny.

⁶⁶ ‘drzewo z rodziny morwowatych’.

⁶⁷ 1. ‘terminujący, zatrudniony w formie umowy’, 2. ‘pobierający naukę u mistrza’.

boy-friend: „nieraz przyjmuje *boy-frienda* (chłopca przyjaciela – również specjalność tutejsza) i popijają sobie z zapasów gospodarzy” Kr 208.

corned beef ‘peklowana wołowina’: „półmisek z *corned beefem* i piklami” TiO 339.

džemper ‘sweter, z ang. *jumper*’: „Dziewczyny w jaskrawych «džemprach»” SK 88.

foreman ‘majster’: „Polak, zajmujący stanowisko odpowiedzialne «*foremana*» (majstra) (...) proponuje mi, żebyśmy napisali książkę na spółkę” Kf II 186.

freshmen, też *freszmen* ‘student pierwszego roku, z ang. *freshman*’: „Ciekawe, czy w tym sezonie napływu *freshmenów* władze uniwersyteckie liczą się z «rajdem majtkowym»⁶⁸” Kr 361; „Dlatego na corocznie napływający tłum «*freszmenów*» czmychają profesorowie podejrzliwie. Taki jeden często nie ma pojęcia, czym by chciał zostać: astronautą, czy też botanikiem” WP 195.

hajwej ‘autostrada, z ang. *highway*’: „Gdzieś nad głową huczy gargantuiczny przedwcześnie utracony *hajwej*, autostrada” AP 309.

hauswajf ‘gospodyni domowa, pani domu, z ang. *housewife*’: „perorował Mardikian – odkąd miliony naszych bojsów pobyły w Europie. Ci dopiero dają teraz szkołę swoim *hauswajfom*” Kr 252.

job ‘zawód’: „jeden ze starszych literatów z podium rzucił młodemu pytanie, z czego żyją, jeden z nich wstał: «Żenimy się z nauczycielkami». W dobie bowiem, kiedy masowo wyrzucano na bruk różnych pracowników, był to jeden z nielicznych «*jobów*» skromnych, ale pewnych” Kf II 467.

jok ‘żart, z ang. *joke*’: „Chętnie się śmieli przy «*jokach*» niezbędnych w każdym amerykańskim wykładzie” WP 197.

klineks ‘chusteczka higieniczna, z ang. *kleenex*’: „już ładowała do swego wozu spódniczkę, kurę, dwa funty masła, małą szynkę (...) pudełko «*klineksów*» (papier zastępujący watę, ściereczki)” Kr 379.

leghorn ‘rasa kury; z ang. *leghorn*’: „Dojeżdżamy do Van Horn (...). Przy barze (...) wywampowane dziewczę (...) przez cały dzień z poświęceniem obrządza gdaczące *leghorny*” AP 259.

redwood ‘gatunek drzewa; sekwoja’: „Olbrzymie *redwoody* stoją w grupach podniebnymi kolumnami” Kr 281.

⁶⁸ Chodzi tu o opisywany przez Wańkowicza zwyczaj wdzierania się chłopców do pokojów dziewcząt w poszukiwaniu «skalpów-majtek».

ryrajter ‘osoba przepisująca, poprawiająca cudzy tekst, z ang. *rewriter*’: „próbowałem *ryrajterów* tylko częściowo z dobrym skutkiem; co robić, na przykład, z *ryrajterem*, który wyobraża sobie, że nie można pisać językiem «domowym»” Kf II 683.

scotch-tape ‘taśma klejąca’: „Najporęcniej jest wklejać *scotch-tapem*, ale jeśli praca trwa nad książką lata, należy go zastępować klejem, bo *scotch-tape* po dłuższym czasie wysycha i odpada” Kf II 714.

stockyard ‘rzeźnia, z ang. *stockyard*’: „Zwiedzałem te *stockyardy* – chicagowskie zmechanizowane rzeźnie” AP 224.

trajler ‘przyczepa kempingowa, z ang. *trailer*’: „w przyczepie-*trajlerze* naszych znajomych” Kr 90.

(B) Adaptacja derywacyjna

Proces adaptacji leksemów obcych obejmuje nie tylko poziom brzmieniowej i fleksyjnej struktury wyrazów, lecz również – system słowotwórczy. Dzięki żywym w polszczyźnie ogólnej procesom derywacyjnym pisarz odwzorowuje pewne modele słowotwórcze, które dają się ująć w kilka klas formacji szczególnie produktywnych w języku polonijnym, np.:

(B.1) Formacje czasownikowe

Czasowniki tworzone od obcych podstaw np. formantem paradygmatycznym *-ować*: «*babysitterować*» ‘pracować jako opiekunka do dzieci’: „*Baby-sitters* to przeważnie młodzież szkół średnich. «*Babysitteruje*» 48% uczennic Ameryki” Kr 207; *dansingować* ‘tańczyć’: „Wyjeżdża się ze wschodem słońca po Wielkiej Rzece, a wraca *dansingując* ciemną nocą” WP 178; *gangsterować się* ‘zachowywać się wobec kogo zbyt obcesowo, bez szacunku’: „Przemysłne pakti (...), z historykiem, którego się *gangsterowało*, z fizykiem, którego się brało na dowcipy (...) miały się skończyć wobec oblicza komisji maturalnej” TiO 34; *handikapować się* – 1. ‘czynić uprzywilejowanym słabszego przeciwnika’: „Autor myśli: przecież na wyścigach *handikapuje się* słabsze konie, aby wynik był sprawiedliwszy” Kf II 418; 2. ‘czuć się gorszym’: „Ale, o rodacy! ... – nie czujmy się *zhandikapowani*. My też nie od macochy” ZGD 507, „Polscy Kolumbowie napisali wiele książek o Ameryce, byli jednak *handikapowani* brakiem dewiz” AP 7; *hauskiperować* ‘prowadzić dom, zatrudnić się jako gosposia’, od ang. *housekeeper* ‘gosposia’: „pisarze odnawiają mieszkania, a muzycy *hauskiperują*” ZGD 405; *haussować* ‘procentować, przynosić zysk’, z ang. *house* ‘wygrana w bingo, lotto czy tombolę; zawoła-

nie oznaczające wygraną w te gry': „umieszczał honoraria cechowanych tłumaczy, by *haussowały*, a odsetek od tej *haussy* mógłby iść na opędzenie prac Komisji” ZGD 395; *lipsztykować*, *wylipsztykować* 'malować szminką', także 'w znaczeniu przenośnym', od ang. *lipstick* 'szminka': *wylipsztykowany* AP 84, AP 493, „jednoosobowe manicurowane i *lipsztykowane* doświadczenie” WP 17; *ryrajtować* od ang. *rewrite* 'przepisywać, ulepszać': „Dobry ryrajter musi całkiem zapomnieć o swoich gustach, bo *ryrajtuje* nie swoją książkę” Kf II 683; *szechendować się* 'witać się wylewnie': „Teraz, kiedy powracamy przez ogród, *szechendujemy się* na skrzyżowaniu ścieżek z panią Roosevelt” SK 124; *yesować* 'często powtarzać słowo *yes*': „Co słowo to *yesował*” SK 590.

(B.2) Formacje rzeczownikowe

W zakresie słowotwórstwa rzeczowników obserwujemy następujące typy słowotwórcze, tworzone zarówno od podstaw obcych, jak i rodzimych, np.:

– nazwy osobowe męskie urabiane za pomocą następujących formantów:

-*ista*//*-ysta*, np.: *byznesista* 'osoba zajmująca się biznesem' AP 148; *garażysta* 'mechanik samochodowy' ZGD 291; *jazzbandzista* 'członek orkiestry' AP 179; *semaforzysta*, *sygnalista* 'pracownik kolei' AP 265;

-*arz*, np.: *autostopiarz* 'autostopowicz' Kr 313; *benzyniarz* 'właściciel stacji benzynowej' AP 25, AP 133; *bufeciarz* 'osoba pracująca w bufecie' AP 76; *golfiarz* 'gracz w golfa' Kr 385, WP 161, WP 163, AP 383; *jajczarz* 'właściciel kurzej fermi' TiO 352;

-*acz*: *przebiegacz* 'ten, kto przebiega': „to tzw. road-runner, *przebiegacz* dróg, stały towarzysz wozów pionierskich. (...) ptaszek” AP 291; *przepisywacz* Kf II 714; *pytac* Kf II 757;

-*owicz*: *trajlerowicz* 'turysta podróżujący przyczepą kempingową', od ang. *trailer* 'przyczepa kempingowa': „do «*trajlerowiczów*» z przyczepy” Kr 90;

-*owiec*, np.: *pięcioprocentowiec* 'dostawca płacący urzędnikom administracji pięć procent prowizji, z ang. *five-percenters*' WP 109;

– nazwy mieszkańców poszczególnych miast urabiane są za pomocą formantu *-anin* (*-owianin*), np.: *friscowianin* 'mieszkaniec Frisco': „To jest specjalność Frisco, do której jego mieszkańcy są bardzo przywiązani. (...) dzwonki są tym dla ucha «*friscowian*», czym hejnał mariacki dla krakowian” Kr 247; *lakewoodzianin* 'mieszkaniec Lakewood, miasta

leżącego nad Pacyfikiem': „*lakewoodzianie*, którzy siedzą w nafcie, marzą o ściąganiu coraz nowych przepisów” AP 467; *nevadzianin* 'mieszkaniec Nevady': „*Nevadzianie*, zapytywani przeze mnie bronią tej łatwości rozwodów” Kr 494; *waszyngtonianin* 'mieszkaniec Waszyngtonu' AP 76;

– nazwy osobowe żeńskie z formantami *-(et)ka*, *-istka*, np.: *Jacquelinka* 'zdrobnienie od Jacquelin, imienia żony Kennedy'ego' WP 316; «*lovelornistka*» – „To jest nasza «*lovelornistka*», Abby Burren, znana na całą Amerykę. *Love lorn* znaczy coś w rodzaju «zawiedziony z miłości»” Kr 329; *majoretka*, od ang. *major* 'główny, poważny, większy': „orkiestra (...) poprzedzana przez pónagą «*majoretkę*», piękną niby-kapelmistrzynię wyczyniającą akrobatyczne sztuki” WP 137; *reserczerka* 'pomocnica redaktora, osoba zbierająca materiał do artykułu pisanego przez inną osobę', od ang. *researcher*: „Będzie o tym pisał redaktor Bill, a materiał dla niego przygotowuje *reserczerka* Jessie” TiO 249; *tamburetk* 'dziewczyna grająca na tamburynie': „Właśnie rozpałał się spór o pónagie «*tamburetki*», które miały poprzedzać cudacznie ubraną orkiestrę” WP 341;

– nazwy osobowe żeńskie z formantem *-usia*: «*ledziusia*» 'ironicznie o starszej kobiecie': „Kiedy poleciał «sputnik», napędził strachu nawet leciwym «*ledziusiom*» (od «*lady*») [objaśnienie Wańkowicza; dop. U. S.]” Kf I 403, ten sam cytat w TiO 351; „Nabożne *ledziusie* wciąż straszą grzeszników” AP 57;

– nazwy małych zwierząt z formantem *-ak*: *bejbak* 'dziecko kangurze': „mama kangur (...) męczy się nosząc małego *bejbaka*” AP 400. Formacja powstała zapewne przez analogię do rozpowszechnionych wśród Polonii amerykańskiej form *bejbik*, *bejbiś* 'dziecko', z ang. *baby*. Wątpliwy wydaje się tu związek z gwarowym *bajbak* lub *bajbas* 'dragal, dryblas'. Nieliteracki rodowód formantu *-ak*, jego silne powiązanie z dialektem mazowieckim i gwarą miejską Warszawy⁶⁹, sprzyja potocznemu nacechowaniu opisywanej formacji. W języku Wańkowicza pojawienie się formantu *-ak* w tej funkcji może mieć dodatkowo podłoże kresowe; por. mazowieckie i kresowe *cielak*, *koziak*, *żrebak*.

– nazwy zawodów z formantem *-ka*, np.: *plumberka*, od ang. *plumber* 'hydraulik': „Mr Dean zajmuje się jeszcze «*plumberką*», tzn. zakładaniem rur wodociągowych” AP 24; *szoferka* 'bycie szoferem': „A więc miałem przed sobą przedstawicieli bardzo dobrze płatnej profesji – tzw. *coup-*

⁶⁹ H. Jadacka, *System...*, s. 50.

le, stało małżeńskie. *Couple* jest to obiekt niezwykle poszukiwany, bo dopełnia się pracą i daje gwarancję ustatkowania. A jeszcze takie *couple* – z językami, gotowaniem i *szoferką*” Kr 204;

– nazwy przedmiotów i nazwy pomieszczeń tworzone za pomocą produktywnych w polszczyźnie ogólnej formantów z podstawowym *-k(-)*, np.: *dolarek* ‘dolar’ WP 107; *dżemperek* ‘sweterek’, od ang. *junper* ‘nierozpinany sweter’: „Przywoziłem jej najcudowniejsze rzeczy: sukienki, materiały, torebki, *dżemperki*” Kf II 180; *kiczynetka*, ang. *kitchen* ‘kuchnia’: „pokój z kuchenką lub z «*kiczynetką*» (małym wgłębieniem z kuchenką)” Kr 288; „Mieliśmy pokój z «*kiczynetką*», tzn. z wnęką na zapuszczaną żaluzję” WP 41; *lunchonetka* ‘niewielki, przydrożny bar’, od ang. *lunch* ‘obiad’: „popijałem kawę w jednej z przydrożnych «*lunchonetek*»” Kr 193; „W tych *lunchonetkach* na każdym stoliku stoi przyrząd do wrzucania pięciocentówek uruchamiających grającą szafę” ZGD 292; WP 273; *purdejówka* ‘rodzaj strzelby’: „Opowiadał, że nie poluje na bażanty inaczej, jak dwoma «*purdejówkami*» (znakomita marka *Purdey*)” Kf I 110; *roometka* ‘niewielkie pomieszczenie’, od ang. *room* ‘pokój’: „Po spożyciu obiadu w *roometce* (jadalnia wnęką połączona z kuchenką) odstawiam koszyk z pozostałościami na jeden taras” AP 318; *szewroletka*: „Po czym odebrała mnie *szewroletka*, ostatni model i zawiozła do hotelu” Kf I 562;

– nazwy miejsc z formantem *-owisko*: *szrympowisko* ‘zbiorowisko krewetek’, od ang. *shrimp* ‘krewetka’ AP 164;

– nazwy miejsc z formantem *-ernia*: *fryzjernia* ‘zakład fryzjerski’: „znajduje się w nim wygodna *fryzjernia*, prasownia” AP 299; SL i SW brak; SJPD jako *rzad.* z Tuwima; USJP nie notuje; PSWP jako *przestarz.*

– nazwy miejsc z formantem *-ida*: *avenida* Kr 113, Kr 114;

– rzeczownikowe nazwy czynności z formantem *-(ow)anie*, np.: *gol-fowanie* ‘gra w golf’: „chcieliśmy mu zapewnić bez troskie *gol-fowanie*” Kr 385;

– nazwy abstrakcyjnych pojęć z formantem *-izm// -yzm*: *friendyzm* ‘przyjaźń’, od ang. *friend* ‘przyjaciel’ Kr 361.

(B.3) Formacje przymiotnikowe

Od obcych podstaw są też tworzone przymiotniki (z formantami: *-owy*, *-ski*, *-owski*), np.: *ajkowski* ‘dotyczący Ajka, z ang. *Ike* – tu rodzaj przydomka nadanego amerykańskiej rodzinie’: „uśmiecha się swoim *aj-kowskim* uśmiechem z czasów *I like Ike*” WP 163; *alaskowski* ‘dotyczący Alaski’ Kr 163; *egertonowy*, od *Egerton Street* ‘nazwa ulicy’ ZGD 185;

forejnerski, od ang. *foreigner* ‘obcokrajowiec’ PCK 352; *boy-friendowy* Kr 361; *jankesowski* Kr 133; *subwayowy*, od ang. *subway* ‘przejście podziemne’ AP 50; *szrympowy*, od ang. *shrimp* ‘krewetka’ AP 164; *thanksgivingowy* ‘związany z Dniem Dziękczynienia’, od ang. *Thanksgiving Day* WP 372.

*
* *

Zarówno nieprzyswojone, jak i adaptowane do polszczyzny wyrazy w Wańkowiczowskich reportażach są ściśle uwarunkowane względami społecznymi, środowiskowymi, odmiennością cywilizacyjną oraz kulturową Polski i Stanów Zjednoczonych. Jest pewne, że pisarz dokonuje rozmyślnej selekcji wykorzystywanych przez siebie elementów leksykalnych po to, by w możliwie najefektywniejszy, najbardziej obrazowy sposób oddać specyfikę socjolingwistyczną opisywanego środowiska. Wyrazy obce stanowią tu materiał językowy o szczególnych funkcjach stylistycznych, są świadomie wykorzystywanym przez twórcę tworzywem pozwalającym na osiągnięcie wyznaczonych celów artystycznych. Stopień nasycenia wszystkich tekstów wchodzących w skład trylogii amerykańskiej elementami anglo-polskimi⁷⁰ jest podobny i przedstawia się następująco:

Kr	0,61% ± 0,06%
AP	0,59% ± 0,04%
WP	0,53% ± 0,06%

Słownictwo tego typu sporadycznie pojawia się również w innych reportażach, ale jest to zjawisko na tyle wyjątkowe, że wszelkie badania statystyczne miałyby się z celem. Procentowy udział słownictwa anglo-polskiego w pozostałych tekstach nie przekracza 0,03% ± 0,01%.

⁷⁰ Dla każdego z trzech tekstów wchodzących w skład trylogii amerykańskiej pobrano losowo 100 próbek 50-wyrazowych. Zatem liczba słów w badanej próbie wynosiła łącznie 15 000. Na tej podstawie wyznaczono średnią arytmetyczną, odchylenie standardowe i błąd standardowy średniej. Szerzej na temat metod statystycznych przyjętych w tej pracy piszę na s. 41 (przypis 26).

2.4. Słownictwo potoczne niskie, tzw. wulgarne

Za wyrazy wulgarne uznawane są takie wyrazy, które „odnoszą się prymarnie do czynności fizjologicznych (trawienia, wydalania, seksu), związanych z nimi części ciała, zachowań oraz skutków tych zachowań i niosą silny ujemny ładunek emocjonalny. Są one najczęściej używane po to, by wyrazić negatywny stosunek do tego, o czym się mówi, wyładować agresję, czasem też po to, by zaszokować odbiorcę”⁷¹. Niektórzy badacze podkreślają, że w polszczyźnie – wbrew pozorom – nie ma zbyt wielu wyrazów obscenicznych i wulgaryzmów. Zdaniem P. Zwolińskiego zasób leksykalny dotyczący tego kręgu ogranicza się do kilku rzeczowników i paru czasowników związanych ze sferą fizjologii i seksu, ale bardzo często powtarzanych⁷².

Mimo iż kontakt z odbiorcą nieznanym powinien zmierzać do redukcji wyrazów nieneutralnych pod względem ekspresywnym, Wańkiewicz dość chętnie wprowadza do swoich reportaży wyrazy o charakterze wulgarnym, wszelkie wyzwiska i przekleństwa, które językowi reportaży przydają swoistego rubasznego kolorytu. I choć zazwyczaj używanie wulgaryzmów wywołuje u odbiorcy negatywną ocenę mówiącego, przyczynia się do powstania ujemnej opinii o kulturze nadawcy⁷³, to sposób wprowadzania tych wyrazów do Wańkiewiczowskich tekstów skłania do nieco innych wniosków.

Pisarz czyni z wyrazów określanych jako wulgarne nieodłączny, czasami wręcz konieczny element języka. Z właściwą sobie lekkością zaciera granicę między tym, co dopuszczalne a niedopuszczalne i wprowadza elementy ekspresji negatywnej nie tylko w sytuacjach „doraźnie” je wywołujących⁷⁴. Czasami niejako z premedytacją próbuje szokować czytelnika, włączając wyrazy wulgarne do narracji oraz wypowiedzi wkładanych we własne usta, np.:

⁷¹ A. Markowski, *Polszczyzna...*, s. 28.

⁷² P. Zwoliński, *O pewnym typie eufemizmów we współczesnej polszczyźnie mówionej*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978, s. 252. Tezie tej zdaje się przeczyć bogaty materiał leksykalny zawarty w *Słowniku polskich przekleństw i wulgaryzmów*; zob.: M. Grochowski, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa 1995.

⁷³ Szerzej o wyrazach wulgarnych zob. też: A. Markowski, *Polszczyzna...*, s. 29.

⁷⁴ Por. na ten temat: K. Handke, *Wulgaryzmy w języku Polek XX wieku*, [w:] *Polszczyzna dawna i współczesna. Materiały z ogólnopolskich konferencji językoznawczych*, pod red. Cz. Łapicza, Toruń 1994, s. 50.

cholera ‘wyraz używany jako przekleństwo’: „*Cholera* z tym reprezentowaniem” Kf II 471; „*Niech cię cholera!* – mówię po polsku” AP 258. SJPd jako *wulg.*; USJP jako *pot. posp.*; PSWP *ekspresywny, przen. posp.*

dupa: „Zdecydowałem się zostać szermierzem walki o wyzwolenie *dupy*. Część to ciała sympatyczna, skromna, nie wypychająca się na widok publiczny. (...) A tymczasem musi być szwarcowana w rozmowach jako «pupa» albo jako «stara pani», co jest zgroza i fałsz, bo w naszych wspomnieniach nie ze wspominkami o starych paniach się łączy” Kf I 170; „Staśmy więc w obronie *dupy*, jakieśmy stanęli w Polsce w obronie kobiety” ZGD 413; „Bronię obywatelstwa *dupy* w literaturze, jednej z najinteligentniejszych części ciała, wiedzącej, że się taktownie milczy w towarzystwie, zdolnej do samozaparcia. Ciągłe się o niej mówi, nie pisze” POK 61; „(...) *dupa* (...) Toteż słowo to usiłujemy zrehabilitować przez wprowadzenie do towarzystwa słów szacownej nowej części ciała, potrzebnej, jowialnej, a nade wszystko nie pozbawionej inteligencji, (...) ofiarnej, bo odbierającej plagi za grzechy innych części ciała” TiO 365. Zastosowany w obu tych wypowiedziach żartobliwy ton, także zabawna metaforyzacja, powodują swoistą neutralizację wulgaryzmu, sprawiają, że czytelnik w zasadzie nie czuje się obrażony ani dotknięty, a raczej jest zaskoczony niepospolitymi, dowcipnymi skojarzeniami. Niekiedy Wańkiewicz przekornie bawi się podobieństwem dźwiękowym i graficznym między wyrazem uznawanym za wulgarny a doraźnie utworzonym skrótcem lub między wyrazem wulgarnym a identycznie brzmiącą nazwą własną, np.: „kpiarz Wojciech Dzieduszycki (...), wściekając się na małpowanie wzorów obcych na zaproszenie Polaków do domów polskich (rsvp – *repondez s’il vous plait*) umieścił kiedyś w swej odpowiedzi **DUPA** – co miało oznaczać: «Dziękuję Uprzejmie, Przyjdę Akuratnie»” ZGD 414; „A tak niedawno jeszcze, przed wojną, trafiłem w Łomży na casus omawiany w kasynie oficerskim: sierżant wsadził do karcu [sic! – dop. U. S.] rekruta, który zapytany, gdzie się urodził, poinformował, że w *Dupie*. A tak się istotnie zwała wieś pod Zaleszczykami i jeszcze dwie inne w Polsce przedwojennej, tylko sierżantowi to się w głowie nie mogło pomieścić. A tymczasem po wojnie chłop, który się nazywał Salomon *Dupa*, prosił swego posła Machejka, aby instancjonował, żeby mógł zmienić imię, bo go mają za Żyda. Przeciw nazwisku nie miał obiekcji, bo nie czytał, że Doroszewski oznacza to słowo jako *wulgarne*” Kf I 170–1.

Wpisana w naturę Wańkiewicza rubasna kresowa dosadność skłoniła go do wygłoszenia, nawet w obecności dostojników kościelnych, krótkiego

wiersza z bezpruderyjnie zastosowanym wyrazem wulgarnym. Niezwycie z siebie dumny i zadowolony „pan z Kalużyc” wielokrotnie powracał do tego życiowego epizodu, z nonszalancją i swoistą butą opisując sposób, w jaki udało mu się wyprowadzić w pole wszystkich znajomych, uczestników honorowego zakładu:

„A na tym kościele dzwonnica wysoka,
Jakiej nie widziała człowieczyna oka,
A na tej dzwonnicy Szwienty Jurgis stoi
I wielkam szydłam w *dupa* diabła koli.
Ach, jak jego boli
(...)”

Przeczekalem dystyngowane śmiechy, które niejako nobilitowały niedystygowaną *dupę*. Rozzuchwalony, czuję w sobie świętego Jerzego, który właśnie w to miejsce ma dźgnąć tych osiemnastu, ma ich dobić” Kf I 193, ten sam cytat TiO 370–371. SJPD i PSWP jako *wulg.*; ISJP *bardzo pot.*, dla wielu *wulg.*; ISJP *bardzo pot.*, używane z lekceważeniem; USJP *pot. wulg.*

duperela ‘głupstwa, androny’: „i te wszystkie *duperela* o nastrojowych zawiejach, śnieżycach, powodziach, roztopach” Kf II 152. SJPD jako *wulg.*; USJP *pot. posp.*; PSWP *duperela* jako *pot.*

dupka ‘zdrobnienie od *dupa*’: „Co proszę? Co ze sobą noszę? Wulgarność? Jakżeż jej się pozbyć. I obym jeszcze dożył tej pociechy, że ciotki podkreślając kształt nosa siostrzenicy, będą dodawały: «a jakąż ma zgrabną *dupkę*»” Kf I 170–1.

kurduplowaty ‘o człowieku małym, niskim’: „Małe to, *kurduplowate*, ale oczy jak gwiazdy” Kr 31. SJPD *pogard. wulg.*

kurwa – 1. ‘rodzaj przekleństwa’; tu ‘wręcz z aprobatą, raczej rubasznie, niż obelżywie, może czasami z odcieniem ironii’: „Pod bramami językowego kasztelu stoi stara pocziwa «*kurwa*», wierny towarzysz doli i niedoli polskiej, która służy naszej elokwencji od wieków w chwilach tragicznych i radosnych (...) Serce się wzdryga, kiedy Zofia Kossak przegania ją bezlitośnie sprzed oblicza pańskiego we wspomnieniach z kacetu, zastępując ją wszędzie słowem «ty kulfonie». Biedna *kurwa*! Za tyle lat wiernej służby językowi!” Kf I 167–168; „*kurwa* (...). Uniwersalność tego słowa-wytrycha, obsługującego zapotrzebowanie ludzkiej mowy w wachlarzu od wymyślania po pieszczotę, zaobserwowałem, słuchając, jak urlopowany z wojska żołnierz z czułością witał narodzonego w międzyczasie syna, wylewnie szpilując swoją orację zachwyconym słowem macierzyńskim” Kf I 275–276; 2. ‘kobieta rozpustna’: „Nad wy-

raz częste jest apologizowanie *kurew* – wtedy to górnolotnie zwie się hetera” Kf II 308. SJPD notuje *kurwa* jako *wulg.* wyłącznie w znaczeniu ‘kobieta rozpustna’; USJP *kurwa* jako *pot. wulg.*; PSWP *wulg.* w obu znaczeniach.

kurwa mać ‘rodzaj przekleństwa’: „Żyłem w te lata korespondenctwa wojennego per «*kurwa mać*», pisałem już wówczas *Kundlizm*, poderwał mnie ten barok parciejącej poszlacheckiej kultury” Kf I 189; ten sam cytat TiO 366. USJP *kurwa mać* jako *fraz.*; PSWP jako *wulg.*

kurwidolek ‘nocny lokal, dom publiczny’: „Tylko w południe wpadnie co dzień na godzinkę na szachy do *kurwidolka*, bo tam nie zaproszili się jeszcze Polacy” SK 261; „W *kurwidolku* dr Lewin siedział samotny i znudzony” SK 264. SJPD i SW nie notują; USJP jako *pot. wulg.*

opeer ‘besztanie, urąganie’: „Valgodescu tego dnia dał swoim trabantom tak srogi «*opeer*», że kiedy nocą posłyszeli gwizdek, zbiegli się jak jeden mąż, aby schwytać manekina ze słomy spuszczanego z okna pierwszego piętra” SK 273. SJPD jako *wulg.*; ISJP *pot.*, używane eufemistycznie zamiast *opierdol*’; USJP *pot. euf.*; PSWP *pot.*

pierdolić – 1. ‘gadać, pleść od rzeczy’: „To samo słowo «*pierdolić*» ma pełne prawo obywatelstwa w Wielkopolsce, w znaczeniu «głędzić»” POK 65; 2. ‘robić co byle jak, w sposób budzący ogólną niechęć bądź dezaprobatę’: „Wdzięczny jestem Samborowi, ale i jemu, pisarzowi katolickiemu, pękłaby cierpliwość, gdybym ośmielony przez niego, sięgnął do żołnierskiej gwary z jej kluczowym słowem-wytrychem «*pierdolić*»: *przypierdolić*, *wypierdolić*, *napierdolić*, *podpierdolić*, *zapierdolić*, *odpierdolić*, *wpierdolić*, *spierdolić*, *przepierdolić*, *niedopierdolić*, *nadpierdolić*, *rozpierdolić*, *opierdolić*; od tego pochodne, jak «dać komu OPR»” POK 63. Jak wynika z cytowanych tu przykładów, prefiksacji towarzyszą interesujące modyfikacje semantyczne i perfektywizacja: *przypierdolić* ‘uderzyć’, *wypierdolić* ‘wyrzucić, wysypać’, *napierdolić* ‘nagadać bzdur’, *podpierdolić* ‘ukraść’, ‘złożyć na kogo doniesienie’, *zapierdolić* ‘uderzyć’, *odpierdolić* ‘odpowiedzieć niegrzecznie’, *wpierdolić* ‘zbić kogo’, ‘wrzucić co gdzie’, *spierdolić* ‘uciec’, ‘zepsuć co’, *przepierdolić* ‘zaniedbać co, zbagatelizować’, ‘stracić szansę na co’, *niedopierdolić* ‘nie dokończyć pracy’, *nadpierdolić* ‘zrobić co niepotrzebnie, przedobrzyć, przesadzić w czym’, *rozpierdolić* ‘rozbić, zniszczyć’, *opierdolić* ‘zwymslać’; od tego pochodne, jak «*dać komu OPR*» POK 63. SJPD jako *wulg.* w obu znaczeniach; USJP *pot. wulg.*

rozegzić się ‘zachować się zbyt swawolnie, prowokująco’: „nie zapomnę spojrzenia, jakim dwaj arabscy patriarchowie (...) obrzucili *rozeg-*

zione turystki" WP 130. Słowniki notują czasownik *gzić się*: SJPD 'swawolić, zbyt kować, oddawać się miłości zmysłowej' jako *wulg.*; ISJP 'odbywać stosunek seksualny' jako *bardzo pot.*; USJP 'zaspokajać popęd płciowy' jako *wulg.*

skurwysyn 'rodzaj wyzwiska': „Ale dlaczego jakiś typek poczynia list anonimowy per «Ty *skurwysynu*», a z listu wynikało, że obraził się o wyśmianie Adamskiego" Kf I 527; „jeden z pisarzy XVII wieku dowodził, że powiedzieć «ty *skurwysynu*» nie jest to macierzy niepościwość zadawać" POK 61; „– Pod ziemię, *skurwysynu*! krzyknął Hagen" WiP 306. SJPD jako *wulg.*; USJP *pot. wulg.*; PSWP *pot. rzad. obraźl.*

sukinsyn 'rodzaj wyzwiska': „Szyszkę jodłową grubym końcem naprzód tam ci wepchnąć i pomalutku wyjmować i trzy razy przekręcić, abyś ty począł pojmować, jakiś ty *sukinsyn*... twoja mać" TiO 56. Negatywne konotacje wynikające ze słowa *sukinsyn* wzmocnione są kontekstem oraz dodatkowym przekleństwem. Czasami jednak Wańkowicz łagodzi swą wypowiedź, posługując się żartem: „inny rozpoznawał czwarty miesiąc ciąży. Dziewczyzna zaklinała się, że przyczyna tego jest, że przed czterema miesiącami na *suk* popała (trafiła na sęk). – No to za pięć miesięcy będzie *sukinsyn* – zakonkludował doktor" TiO 107. W dowcipny sposób Wańkowicz wykorzystuje przypadkową zbieżność dźwiękową dwóch leksemów: polskiego wyrazu *suka* 'samica psa' // *sukin* 'należący do samicy psa' i rosyjskiego *suk* 'sęk'. SJPD jako *wulg.*; USJP *pot. wulg.*; <z ros. *sukinsyn*>.

zadupie 'głęboka prowincja, mała miejscowość oddalona od centrów kulturalnych': „Inicjator tej transakcji nasłuchiwał się na Kongresie wielu gorzkich zarzutów o wyrzucenie za okno tyłu pieniędzy na to alaskowskie *zadupie*" Kr 163. SJPD jako *posp.*; ISJP jako *bardzo pot.*, używane z dezaprobatą; USJP *pot. posp.*

Wśród omówionych wyrazów sporo jest elementów leksykalnych o nacechowaniu skrajnie negatywnym. Genetycznie wywodzą się one z różnych środowiskowych odmian polszczyzny, np. z gwary miejskiej, gwary żołnierskiej oraz gwary środowisk przestępczych.

Wyrazy wulgarne pojawiają się zarówno w dialogach, jak i narracji, jednak w partiach narracyjnych pisarz stara się niejako wytłumaczyć z wprowadzania wyrazów wulgarnych, posługując się w tym celu dość przewrotnie zastosowaną metodą przypisywania wulgaryzmów bohaterom literackim bądź autorom przywoływanych przez siebie tekstów. Trzeba jednak przyznać, że Wańkowicz posługuje się słownictwem niskim z ogromną satysfakcją i niekłamną przyjemnością, a stosowanie

przekleństw i tzw. wyrazów grubych określa za pomocą zwrotów: *mówić soczyscie*⁷⁵, *życiowo, po ludzku* ZGD 103. W pewnym sensie ciągle bawi się wrażeniem, jakie wywołuje, łamiąc językowe tabu, przy tym nie tylko dopuszcza, ale wręcz pochwała i zaleca stosowanie wulgaryzmów w określonych, umotywowanych sytuacyjnie kontekstach⁷⁶. Uznaje, że wulgaryzmy stanowią nieodzowny, a przy tym bardzo wyrazisty, element wielu wypowiedzi⁷⁷, np.:

„wytrychami są (...) i rzeczowniki (...) na literę *k*, które mogą mieć raz znaczenie pejoratywne, raz bardzo pozytywne, raz znów całkowicie wyprane z treści emocjonalnej. Nie trzeba tych rzeczy szerzej tłumaczyć, i każde dziecko to wie" Kf I 278.

Jednocześnie Wańkowicz z dystansem odnosi się do eufemizmów⁷⁸, które jego zdaniem nie oddają w pełni niuansów semantycznych, a przede wszystkim pozbawiają wypowiedź jędrności i swoistego kolorytu. Cytowane wyżej bardzo dowcipne – często zmetaforyzowane – wypowiedzi stanowią najlepszy tego dowód.

Zazwyczaj eufemizmy są istotnym sposobem łagodzenia określonych fragmentów wypowiedzi⁷⁹. Ich użycie spowodowane jest z reguły przyzwyczajeniem, wstydem, nieśmiałością. Jednak Wańkowicz wyznaje inną zasadę. W reportażu *Zupa na gwoździu – doprawiona*, w rozdziale *W obronie niewyzwolonej*, a także w *Tędy i owędy*, w rozdziale *Cztery litery* pisarz

⁷⁵ SJPD notuje *soczyscie kląć* 'mówić używając dosadnych wyrazów' jako *fraz.*

⁷⁶ O względności pojęcia *wulgaryzm* nie należy już dzisiaj nikogo przekonywać. Zachowania językowe oraz ich ocena to poważny problem socjolingwistyczny. Użycie określonych wyrazów zdeterminowane jest np. czynnikami stresogennymi, wiekiem rozmówców, wykształceniem, wykonywanym zawodem, sytuacją towarzyską czy wreszcie wrażliwością językową.

⁷⁷ Stwierdzenia tego typu wydają się oczywiście bardzo dyskusyjne. Istnieje przecież ogólne przekonanie, że osoba uchodząca za kulturalną i dobrze wychowaną nie powinna posługiwać się w towarzystwie wyrazami „grubymi”, obscenicznymi, budzącymi niemiłe lub nieprzyzwoite skojarzenia, a przede wszystkim – sprawiającymi przykrość rozmówcy lub stawiającymi go w kłopotliwej sytuacji; zob. też: A. Dąbrowska, *Eufemizmy życia codziennego*, [w:] *Język a kultura. Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, pod red. J. Puzyniny i J. Bartmińskiego, t. 2, Wrocław 1991, s. 167.

⁷⁸ Eufemizm – zastępczy środek językowy (wyraz, wyrażenie lub zwrot) używany w celu uniknięcia wyrazu, wyrażenia lub zwrotu uważanego za nieprzyzwoity lub drastyczny, zakazanego przez tabu językowe lub niewskazanego ze względów estetycznych, kultowych czy cenzuralnych; zob.: *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, pod red. S. Urbańczyka, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978; *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków 1993.

⁷⁹ Por. też: A. Dąbrowska, *Eufemizmy...*, s. 167.

kpi z powszechnie stosowanych związków wyrazowych takich, jak: *być w poważnym stanie* 'być w ciąży' ZGD 411; *gdzie król piechotą chodzi* 'ubikacja' ZGD 411; *górne części dolnych kończyn* 'pośladki' ZGD 413; *górne nasady kończyn dolnych* 'pośladki' TiO 365; *drugi brzuszek* 'pośladki' ZGD 413.

W analizowanym materiale tzw. wyrazy zastępcze stanowią przede wszystkim świadectwo niezwyklej sprawności językowej Wańkowicza, mówią o nieprzeciętnej inteligencji, pomysłowości i przewrotnym dowcipie autora *Karafka*. Pisarz, określając głównie „wstydlive” części ciała, czynności fizjologiczne, nagość posługuje się ironicznym kamuflażem i wprowadza nazwy oraz związki wyrazowe typu: «*stara pani*» 'pupa' Kf I 170; *pocziwa część ciała* 'pupa' TiO 367, *uciśniona* 'pupa' TiO 367; *chodzenie w skórze* 'chodzenie nago' TiO 178; *zajrzeć w typowe miejsce* 'zbić, sprawić komu lanie' TiO 360; *zajrzeć, gdzie trzeba* 'zbić, sprawić komu lanie' TiO 360; „Wobec czego obracaliśmy niedotrupa *odwrotną stroną medalu* ku niebu i grzmociliśmy ile wlażyło” ZGD 294; „Wypiąwszy *najlepszą część* jego *cielesnej istoty*, wlepiłem w nią serdeczną rżniętkę” TiO 446.

Uszczypliwy, może nawet nieco zjadliwy ton towarzyszy Wańkowiczowskiemu eufemizmowi odnoszącemu się do sfery seksualności człowieka, np.: „dziewczyny długonogie, jaspisookie (...) na dodatek same hrabiny. Mogę z dumą powiedzieć, że nikt tak *nie wykorzystał* tego *dobra Bożego*, jak Polacy” TiO 315; „Okazywało się, że w jakiejś małej mieścinie «szanowna małżonka» *była powszechnie znana* i cały garnizon miał się za szwagrów” TiO 317; „dziedzic *psuł dziewczki*” ZG 98; „Ten donżuan, który *nadeplorował na mendle wielkie ilości książniczek* krwi po dworach królewskich, jest przy tym patriotą: nie chce tańczyć menueta, ale za to jak prowadzi do mazura!” Kf I 513; „A cóż to za bogaty *wokabularz eufemizmów* ma sfera życia płciowego. Zarzucają Doroszewskiemu, że wykasował *słownik seksuologiczny*. Poradził z tym sobie język prywatno-intymny, skrzętnie zakamuflowany w *laboratoriach alkowianych*. (...) w miarę narastania doświadczeń inwencja językowa rośnie. Ileż tam skarbów językowych ginie! Cóż, kiedy ten język zinwentaryzować trudniej niż narzecz jakiegoś szczepu w dorzeczu Amazonki” ZGD 411; „kapral Wheeler (...) przepustkę wykorzystał, aby zajrzeć do *wesołego domku*” ZGD 249.

Rubaszne eufemizowanie dotyczy też sfery nadużywania alkoholu, np.: „Kiedym go sobie golnął (...) Królik kazał srogo zaprzestać dalszego *naukowego zwiedzania barów*” Kr 473; „Gość (chyba, że posie-

dział w Domeczku dłużej niż Pruszyński) nigdy *nie uległ katastrofie* na miejscu. Wychodził w dobrej formie, wsiadał do siedemnastki w dobrej formie...” TiO 130.

Niektóre eufemizmy wprowadzone przez Wańkowicza nie odznaczają się jednak oryginalnością. Powszechnie znane są wyrażenia typu: *cztery litery* Kf I 190; TiO 365; *czteroliterowe słowo* Kf I 170, Kf I 189; *to słowo* Kf I 170; *to miejsce* 'pupa' Kf I 193.

Czasami eufemizowanie polega na wykropkowaniu wyrazów wulgarnych i swoistym, przewrotnym nieco, pojmowaniu znaczeń tych samych kontekstów słownych, np.:

„G... obiecali, nic się nie robiło, ale zaraz jakby cieplej się stawało” ZGD 403; „wsadź mi nos w *d...* Ty będziesz miał nos w *d...* i ja będę miał nos w *d...* To samo, a co innego. To jest widzisz teoria względności” SK 198.

Mechanizm powstawania wielu eufemizmów opiera się na zbieżności dźwiękowej między wyrazem nieprzyzwoitym a wyrazem zastępującym wulgaryzm. Najczęściej to zjawisko dotyczy podobieństwa w nagłosie obu wyrazów, np.: *do chrzanu* Kf II 548; *guzik* AP 267; *kurczę* AP 129; *opierniczyc* SK 469; *opieprzyć* SK 273 bądź wprowadzenia elementów wyraźnie nawiązującym do obscenów, np.: „Krzyczę i ja do nich, po polsku, ale z wielką ilością «rrr»” SK 430.

Sens tego typu zeufemizowanych wypowiedzi nie budzi wątpliwości, ponieważ nadawcę i odbiorcę tekstu łączy świadomość ukrywania tej samej treści. Przekaz informacyjny nie ulega zakłóceniu mimo wprowadzenia wielu indywidualizmów: ironicznym, rubasznym, niezwykle dowcipnym, niekiedy bardzo zaskakującym i na pewno nietuzinkowym.

*
* *

Stopień nasycenia tekstów Wańkowiczowskich wulgaryzmami, obliczony na podstawie stosunku takich wyrazów do długości tekstu, wynosi średnio 0,06% ± 0,03%. Poszczególne teksty są pod tym względem dość mocno zróżnicowane:

Kf I	0,12% ± 0,04%
TiO	0,11% ± 0,05%
ZGD	0,11% ± 0,06%
ZG	0,10% ± 0,09%

WiP	0,08% ± 0,02%	
Kf II	0,08% ± 0,03%	
SK	0,07% ± 0,03%	powyżej średniej
POK	0,04% ± 0,02%	poniżej średniej
PCK	0,03% ± 0,016%	
Kr	0,01% ± 0,009%	
WP	0,01% ± 0,009%	
AP	0,01% ± 0,009%	
WGr	0%	

Bez wątpienia może zaskakiwać stosunkowo duża liczba wulgaryzmów wprowadzonych do obu tomów *Karafki*. Te przesiąknięte leksyką erudycyjną teksty, ze względu na swe intelektualne wartości, w zasadzie powinny być pozbawione wyrazów wulgarnych. Mimo to Wańkowicz, podejmując problem funkcjonowania języka, wykorzystuje wulgaryzmy dla ukazania pewnych mechanizmów rządzących polszczyzną, analizuje problem tabu językowego, omawia tendencje charakterystyczne dla określonych typów wypowiedzi. Podobne uzasadnienie ma słownictwo wulgarne występujące w *Zupie na gwoździu* i w *Zupie na gwoździu doprowadzonej*. Tu również Wańkowicz zastanawia się nad istotą języka, wyrazistością semantyczną i strukturalną niektórych wyrazów oraz ich nacechowaniem estetycznym i emocjonalnym. Nie może również dziwić słownictwo potoczne niskie wykorzystane w niektórych reportażach wojennych, np. w *Od Stołpców po Kair* czy *Wojna i pióro*. Wulgaryzmy spełniają tu funkcję stylizacyjną, oddają specyfikę i koloryt języka żołnierskiego.

Znikome z kolei nasycenie wulgaryzmami języka w tzw. *Trylogii amerykańskiej* ma swoje uzasadnienie emocjonalne. Prawdopodobnie zadziałała tu swoista autocenzura, spowodowana wprowadzeniem do świata przedstawionego postaci żony pisarza, znanej i opisywanej jako Królik.

Absolutny brak wulgaryzmów w *Walczącym Gryfie* jest bez wątpienia świadectwem wielkiego szacunku pisarza dla opisywanych osób i przejmujących wydarzeń.

3. Słownictwo nacechowane oficjalnością (erudycyjne i specjalistyczne)

W opozycji do omówionego wyżej słownictwa potocznego i niskiego pozostaje leksyka zwana erudycyjną. Uderzającą cechą tego słownictwa jest istotny udział elementów obcych⁸⁰, właściwych niektórym stylom pisanym, szczególnie ich warstwie intelektualno-terminologicznej⁸¹. Do słownictwa oficjalnego zaliczam słownictwo książkowe⁸², charakterystyczne dla publikatorów, słownictwo urzędowe, specjalistyczne (związane z poszczególnymi dziedzinami techniki i nauki), słownictwo podniosłe, wyrazy przestarzałe funkcjonujące współcześnie w związkach frazeologicznych oraz historyzmy, czyli wyrazy odnoszące się do realiów epok minionych⁸³, a także silnie nacechowane pod względem ekspresywnym formacje słowotwórcze wystylizowane na pseudoterminy naukowe, np.: *cytatologia*, *dętologia*, *tytułomania*, *wpływologia*, *wszystkoizm*.

Omawianą tu warstwę leksykalną reprezentują przede wszystkim wyrazy mające charakter terminów naukowych oraz słownictwo występujące głównie w języku osób wykształconych. Wańkowicz swobodnie posługuje się nazwami pojęć, zwłaszcza nazwami doktryn, kierunków filozoficznych, teorii politycznych, kulturowych, ekonomicznych itp., np.: *aksjomat* Kf II 344; *anachronizm* POK 18; *atawizm* Kf II 87; *awan-gardyzm* Kf II 87; *awersja* Kf II 524; *deklaratywizm* Kf II 36; *dystorsja* 'wada układów optycznych'; tu 'w znaczeniu przenośnym': „specjalną specyfiką *dystorsji* reportażowych” Kf I 220; *eklektyzm* Kf II 77; *ewolucjonizm* Kf II 348; *historiozofia* POK 120; *intersekcja* 'obraz przecię-

⁸⁰ Wańkowicz stosuje również takie wyrazy obce, które należą do słownictwa podstawowego (wspólnego) i występują w mowie przeciętnego użytkownika polszczyzny, np.: *aktualny* Kf I 23, *analiza* Kf I 354, *aplauz* TiO 89, *arteria* TiO 10, *aura* PCK 97, *chałwa* TiO 8, *coca-cola* Kr 69, *kołtuneria* TiO 221, *kombinezon* Kr 293, *kompleks* Kf I 353, *konsulat* TiO 353, *kostium* Kr 148, *kulisy* ZGD 102, *kwestia* Kf I 23, *pensja* TiO 9, *relacja* Kf I 23, *sztafeta* TiO 353, *turnus* ZGD 103.

⁸¹ Bardzo często słownictwo tego typu notowane jest w SJPD, ISJP i USJP bez kwalifikatorów lub kwalifikowane jako *rzadkie*, *książkowe* czy *dawne*.

⁸² ISJP podaje, że *wyrazy książkowe* to „jednostki dość zróżnicowane, których wspólną cechą jest to, że występują zwykle w pisanej odmianie języka lub w starannych wypowiedziach mówionych”.

⁸³ Niekiedy trudno jest oddzielić słownictwo erudycyjne (oficjalne) od przestarzałego, które wciąż może pozostawać w biernym zasobie leksykalnym środowisk intelektualnych, np. *fumy* SJPD kwalifikuje jako *przestarzałe*, zaś ISJP oraz USJP jako *książkowe*; zob. również na ten temat: S. Dubisz, *Przedmowa...*, s. XII-L.

cia się warstw geologicznych' Kr 507; *liberalizm* Kf II 284; *megalomania* Kf II 212, POK 30; *mitomania* Kf II 207, Kf II 206, Kf II 207; *panteizm* Kf I 520; *paranoja* Kf II 176; *paroksyzm* Kf II 171; *poliglotyzm* Kf II 494; *puentylizm* Kf II 78, POK 21; *relatywizm* Kf II 71; *schizofrenia* Kf II 176, Kf II 207, POK 56; *socrealizm* Kf II 253; *sylogizm* POK 19; *symbolizm* Kf II 589; *teatrologia* Kf II 121; *transcendentalizm* Kf I 520; *uniwersalizm* Kf II 494 itp.

Sporo w badanym materiale wyrazów, które w polszczyźnie przeciętnego użytkownika języka są zastępowane nieraz całymi związkami frazeologicznymi, wyrazami rodzimymi lub wyrazami obcymi dobrze już w polszczyźnie zdomowionymi, np.:

abominacja 'obrzydzenie, wstręt': „Świetnie rozumiem tych ludzi i ich *abominację* do nosicieli prawdy bezinteresownej” Kf II 52. SJPD, ISJP i USJP jako *książk.*; <łac. *abominatio*>.

alokucja 'uroczyste przemówienie, zwrot rozpoczynający przemowę': „Kończę, czym zacząłem – *alokucją* do młodego adepta pióra” Kf II 73. SJPD bez kwalifikatorów; USJP jako *książk.*; <łac. *allocutio*>.

aprioryczny 'oparty na abstrakcyjnych założeniach, z góry powzięty': „Jest w tej krzątaninie dociągania «analizy badawczej» do sprzecznej z nią syntezy *apriorycznej* nieporadność” POK 25. SJPD i PSWP bez kwalifikatorów; USJP jako *książk.*

asocjacja 'kojarzenie': „Gdyby ta pierwsza *asocjacja* nastąpiła nie z okazji przyjemnego ssania, a przykrego jodynowania, palec zająłby miejsce przy słowie «pik», to znaczy zastrzyk” POK 80. SJPD bez kwalifikatorów; USJP jako *psych.* albo *książk.*; <łac. *associatio*>.

barbaria 'dzikość, okrucieństwo': „Łatwo bowiem w międzyepokach zatracą się sens rzeczy przytłoczonych przez surrealistyczną *barbarię*” Kf I 40. SJPD bez kwalifikatorów; USJP jako *książk.*; <łac. *barbaria* lub fr. *barbarie*>.

blamaż 'kompromitacja, ośmieszanie się': „Co za hańba, co za *blamaż*” Kf I 38. SJPD bez kwalifikatorów; ISJP i USJP jako *książk.*; <niem. *Blamage*>.

cicerone 'przewodnik': „pan Zbigniew Majchrzak, mój *cicerone* (...) kierował pracami nad Regionalnym Planem Zagospodarowania” WGr 262. SJPD bez kwalifikatorów; USJP jako *książk.*; <włos. *cicerone*>.

curiosum 'rzecz ciekawa, osobliwa': „Dano mi odpis jego jako *curiosum*” WGr 128. SJPD *kuriozum* bez kwalifikatorów; <łac. *curiosum*>.

cytatologia 'przesadne operowanie cytataми': „No więc dlatego, żeś pan nie był Szekspirem, mam się pozbawić wyręczenia się pana cenną

myślą, bo świadcząca o «*cytatologii*» sprzed pół tysiąca lat” Kf I 14. SJPD jako *iron.*; USJP brak.

dedukcja 'wnioskowanie, wyprowadzanie logicznych wniosków z przesłanek': „recenzenci podejmowali łatwą *dedukcję*, że wymienianie nazwisk ściągało represje” POK 35. SJPD jako termin *filoz.*; USJP *książk.*

defigurować 'znieszczać, deformować': „Pasja raz rozbudzona *defiguruje* ich” Kf II 405. SJPD jako *książk.*; USJP *defiguracja* jako *książk.*; <fr. *défigurer*>.

dekoncentracja 'rozpraszanie': „gra tu poważną rolę myśl strategiczna: *dekoncentracja* przemysłu” Kr 507. SJPD i USJP jako *książk.*

dezynwoltura 'zbyt swobodne, lekceważące zachowanie się': „Stosuje bez żenady chwyt podyktowane politykierstwem, snobizmem, piękno-
duchostwem, prostactwem myślenia i zwykłą *dezynwolturą*” Kf II 262; „To przejście natychmiastowe od strachu do *dezynwoltury* było urocze” TiO 61. SJPD bez kwalifikatorów; ISJP i USJP jako *książk.*; <fr. *désinvolture*>.

dętologia 'nadawanie pozorów poważnego, naukowego charakteru twierdzeniom zawierającym treści nieistotne': „rekord jednak *dętologii*, zupełnie nieprzyzwoitego naginania prawdy i po prostu oszczerstwa, które nawet nie usiłuje stworzyć pozorów prawdy (...) dał adwokat Niedzielski” PCK 145⁸⁴. SJPD jako *żart.*; ISJP *żart.*, z dezaprobatą; USJP *książk.* *żart.* a. *iron.*; Wańkowicz w kontekście potęgującym negatywne konotacje.

dormitorium 'sypialnia w klasztorze, przytułku': „Bandy chłopaków nachodzą *dormitoria* dziewcząt” Kr 361. SJPD jako *daw.*; USJP jako *rel.*; <łac. *dormitorium*>.

duszpasterzować 'pełnić obowiązki duszpasterskie': „Ksiądz (...) mógłby tego dnia, gdyby *duszpasterzował*, wygłosić kazanie” WGr 213. SJPD bez kwalifikatorów; ISJP i USJP brak.

dyfamacja 'zniesławienie': „*Dyfamacja* słowa” Kf II 760. SJPD jako *rzad.*; USJP brak; <łac. *diffamatio*>.

dygresja 'odejście od tematu, od głównego wątku': „rozumie więcej przez tę jedną *dygresję* więcej, niż przez kolumny cyfr, że ta ziemia – to jedno” POK 69. SJPD bez kwalifikatorów; USJP jako *książk.*; <łac. *digresio*>.

⁸⁴ Cytowany przykład pochodzi z broszury *Odpowiadam Cywińskiemu* wydrukowanej po raz pierwszy w 1937 roku. SJPD notuje jako *żart.* z przykładem dopiero z 1954 roku; J. Wawrzyńczyk notuje przykład z roku 1932; por.: J. Wawrzyńczyk, *Chronologizacja słownictwa nowopolskiego. W poszukiwaniu źródeł dokumentacyjnych neologizmów powojennych*, Toruń 1992.

dymensja 'wymiar, rozmiar czego': „To jest fałszywy kanon, kanon nieżyciowy, kanon zubożający obraz o jedną *dymensję*, którą można za T. Mannem określić jako twórczy proces subiektywnego pogłębiania od-twarzanej rzeczywistości” Kf I 142. SJPD jako *daw.*, dziś *książk.*; ISJP i USJP brak; <łac. *dimensio*>.

dywagacja 'rozwlekłe mówienie, odbieganie od tematu': „*Dywagacja* jest to dygresja bez dyscypliny” POK 75; „Nie pozwoli stoczyć się jej na poziom *dywagacji*” POK 75. SJPD jako *książk.*; ISJP jako *książk.*, używane z odcieniem dezaprobaty; USJP jako *książk.*; <fr. *divagation*>.

dziennikarszczyzna 'nawyki dziennikarskie'; tu 'z odcieniem dez-aprobata': „Orzeszkowa jest pocziwą gawędziarą, a Sienkiewicz bają-rzem dla młodzieży, (...) Zapolska to *dziennikarszczyzna*” Kf II 263. SJPD jako *indywid.*; USJP brak.

eklektyk 'człowiek myślący niesamodzielnie, kompilator': „Między kawiarniami i *eklektykami* panuje «treuga Dei» z rzadka tylko zmacona” Kf II 256. SJPD i ISJP bez kwalifikatorów; USJP jako *książk. filoz.*; <fr. *éclectique*>.

eksplorator 'badacz, poszukiwacz': „Reporter rusza na wyprawę w głąb jakiegoś zagadnienia i zdarza się z nim to, co z *eksploratorami* Arktyki” POK 16. SJPD i USJP jako *książk.*; <łac. *explorator*>.

elukubracja 'mierny, lichy tekst': „Na te wszystkie *elukubracje* i pe-tycje pani Orzeszkowa odpowiadała radząc, pocieszając i pomagając” Kf I 519, „Mochnecki zredagował własnoręcznie obszerną *elukubrację* przeciw swobodzie” Kf II 287. SJPD i USJP jako *książk.*; PSWP bez kwali-fikatorów; <łac. *elucubratio*, fr. *élucubration*>.

emulacja 'wierne naśladowanie': „podróż wysłanniczki Pulitzera Nely Bly dookoła globu w *emulacji* z powieścią Verne'a” POK 7. SJPD jako *przestarz.* dziś *książk.*; ISJP brak; USJP w innym znaczeniu; <łac. *aemu-latio*>.

erudycja 'rozległa wiedza w jakiejś dziedzinie nauki': „Nadmierne ilości erudycji przefermentowują się w jego książkach w dobry coctail. (...) Bez *erudycji* nie byłoby Gunther” Kf I 100. SJPD i ISJP bez kwalifikatorów; USJP jako *książk.*; <fr. *érudition*>.

eskapizm 'ucieczka, oderwanie się od rzeczywistości': „*Eskapizm* z tematyki aktualnej, którą obserwujemy, wskazuje, że, jak zwykle po spi-rali historycznej, znowu mamy powrót do sytuacji, która dolegała Orzesz-kowej” Kf II 320. SJPD, ISJP, USJP i PSWP jako *książk.*; <ang. *escapism*>.

faktologia 'ogół faktów': „widzimy wypadki celowego wprowadza-nia przez reportera współrzędnie z *faktologią* wątków czysto beletry-

stycznych” Kf I 199; „*faktologia* nie wpłynęła szerokim chlustem w ko-ryto beletrystyki” Kf II 534. SJPD jako *środow.*; USJP brak.

faktomontaż 'szereg faktów lub wydarzeń powiązanych ze sobą, ro-dzaj reportażu bez większej wartości artystycznej': „Małżeństwo *fakto-montażu* z gawędą przebrnęło już swoje srebrne wesele” POK 74. SJPD i USJP bez kwalifikatorów; PSWP jako termin teatrologiczny.

filiacja 'związki, powiązania, zależności genealogiczne': „W literatu-rze współczesnych pisarzy świata znajdujemy *filiacje* z kulturą aztecką, chińską, hinduską itp.” Kf I 132. SJPD bez kwalifikatorów; ISJP brak; USJP jako *książk.*; <łac. *filiatio*>.

frenetyczny 'entuzjastyczny, burzliwy': „Tu wybuchły (...) *frenetyczne* oklaski” TiO 354. SW i SJPD bez kwalifikatorów; ISJP brak; USJP i PSWP jako *książk.*; <łac. *phreneticus*, fr. *frénétique*>.

gaskonada 'chełpliwość, bufonada': „hołdowali *gaskonadzie*” WiP 174. SW bez kwalifikatorów; SJPD jako *rzad.*; ISJP brak; USJP i PSWP jako *książk.*; <fr. *gasconnade*>.

grandilokwencja 'pompatyczność mowy': „Tak samo darowujemy *grandilokwencję* młodego faraona z ojcem czy kapłanami” Kf I 514; „*Grandilokwencja* jego obywateli jest raczej meksykańska niż anglo-saska” AP 200; „Jakiż więc jest polski styl między *grandilokwencją* a la-konizmem” Kf I 130. SW brak; SJPD bez kwalifikatorów; ISJP jako *książk.*, używane z dezaprobatą; USJP jako *przestarz.*; <włos. *grandiloquenza*>.

grasejować 'wymawiać spółgłoskę *r* nie jako przedniojęzykowo-dzia-słową, lecz z lekką wibracją jęczyczka': „Znałem dziedzica Rakoniewicz, hr. Czarneckiego. Stary kawaler, bon viveur, z lekka *grasejując*, wykladał mi jeden ze swoich testów” Kf II 98. SW, SJPD i PSWP bez kwalifikatorów; ISJP brak; USJP jako *książk.*; <fr. *grasseyer*>.

imaginacyjny 'będący wytworem wyobraźni': „Te *imaginacyjne* po-staci były jednak zbyt kruche” POK 27. SJPD bez kwalifikatorów; USJP jako *książk.*; PSWP *rzad.*

imaginatyk 'fantastyk, człowiek ulegający przewidywaniom': „w mo-rzu *imaginatyków*, marzycieli, mitomanów (...) może zatonać jedyna opoka dokumentaryzmu” Kf I 219. SL; SW; SJPD jako *rzad.*; ISJP i USJP brak; <łac. *imaginatio*>.

immunizować 'czynić odpornym na co': „pisarze też nie są *immuni-zowani* od lapsusów” Kf II 126, Kf II 175. Termin *biolog. med.*, tu 'w zna-czeniu przenośnym'; <fr. *immuniser*>.

kurtuazja 'wielka uprzejmość, grzeczność, galanteria': „Pan Stefan oświadczył mi bez żadnej *kurtuazji*, że on takich książek jak *Hubal-*

czyzy nienawidzi" POK 79. SW, SJPD i ISJP bez kwalifikatorów; USJP jako *książk.*; <fr. *courtoisie*>.

medytować 'zastanawiać się długo': „Zatrzymałem wóz, uporczywie patrzę na znak drogowy i *medytuję*” Kr 63. SJPD jako *przestarz.*, dziś *żart.*; ISJP, USJP i PSWP *książk.*; <łac. *meditor*>.

ochlokracja: „*ochlokracja* czyli rządy motłochu” Kf II 563; „Ta swoista *ochlokracja* utrudnia rządy” WP 143. SW i SJPD bez kwalifikatorów; ISJP brak; USJP jako *książk.*; <gr. *ochlokratía*>.

panegiryzm 'przesadne wychwalanie mające charakter pochlebstwa': „Kawiarnie popukiwały do mnie i za bohaterszczyznę, i za *panegiryzm*, i za sentymentalizm” Kf II 256. SW i SJPD bez kwalifikatorów; ISJP brak; USJP jako *książk.*; PSWP *literaturozn.*; <fr. *panégyriste*, ang. *panegyryze*>.

partycypować 'brać udział, uczestniczyć': „A skoro pani nie *partycypuje* w decyzjach, on musi je brać na siebie” Kf II 183. SW jako *rzad.*; SJPD *daw.* dziś *książk.*; ISJP i USJP jako *książk.*; <łac. *participio*>.

passus 'ustęp tekstu pisanego': „nagle między wywodami «de publicis» wystawia *passus* o swojej spartej kolką kobyłę” Kf I 150. SJPD, ISJP i USJP jako *książk.*

pasywizm 'zachowywanie biernej postawy': „Począłem śledzić znieczulicę na humaniora i *pasywizm*” ZGD 338. SW brak; SJPD, ISJP i USJP *książk.*; <ang. *passivism*>.

percypować 'dostrzegać, reagować zmysłami na bodźce zewnętrzne': „Wiele o tym nie wiedziałem, ale zdawało mi się, że jego *Obroty rzeczy percypuję*” Kf I 576. SW i SJPD bez kwalifikatorów; <łac. *percipio*>.

persiflage 'wyszydzanie, ironizowanie': „Delikatniejsza aluzja, cieńsza gra półsłówek, *persiflage*, przedrzeźnione smaczki, maskarady grand-ilo kwencji, słowne piruety” Kf I 137. Słowniki notują spolonizowaną formę *persyflaż*: SW jako wyraz, którego należy unikać; SJPD bez kwalifikatorów; USJP jako *książk.*; <fr. *persiflage*>.

personaliter 'osobiście, indywidualnie': „W oracjach ślubnych, kiedy już uczczono wszystkich *personaliter* (...) wnoszono w ręce dam filuterne toasty: «Niech żyje luby zakątek, gdzie życia bierzem początek»” Kf I 161. Słowniki nie notują; <łac. *personaliter*>.

pięknoduch 'ktoś egzaltowany, oderwany od rzeczywistości': „Jeszcze *pięknoduch* Paul Valéry pisze do swego mistrza” Kf II 565. SJPD i PSWP *iron.*; ISJP *lekcew.*, z dezaprobatą; USJP *książk. iron.*

pięknoduchowski, też [sic! – dop. U. S.] *pięknoduchoski* 'przymiotnik od *pięknoduch*': „To wyskok ekstrawagancji polskiej, która w kraju pozbawionym tyłu rzeczy najpierwszej potrzeby podejmuje takie *piękno-*

duchowskie prace” WGr 323; „Z *pięknoduchoskich* parnasów nie dostrzega się wszystkiego, co pragnie mówić zwykłym językiem do zwykłych ludzi” Kf II 253; „Krytyka literacka typu *pięknoduchoskiego* z zamiłowaniem posługuje się besserwisserstwem” Kf II 253; „Tak oto poszturchiwani *pięknoduchoskimi* apelami ku socrealizmowi pisarze winni się poprawić” Kf II 255. SJPD jako *rzad. iron.*; ISJP *lekcew.*, z dezaprobatą; USJP jako *książk.*

pięknoduchostwo 'zespół cech charakteryzujących pięknoducha, postawa odznaczająca się przypisywaniem zbyt dużej wartości wzruszeniom estetycznym i uzewnętrznianiu swoich stanów emocjonalnych': „Popłuczyny *pięknoduchostwa* po wielkich pisarzach – anatomach duszy ludzkiej – mają awersję do tematyki przypominającej awersję abstrakcjonistów w malarstwie” Kf II 254. SJPD i PSWP jako *iron.*; USJP jako *książk.*

pikanteria 'charakterystyczny szczegół pobudzający ciekawość, zainteresowanie': „Wybieg z wyłączeniem osoby Piłsudskiego pozbawił jednak proces *pikanterii* politycznej” Kf II 167; „reportaż Wassermana (...) był tak jednostronny, że dałem temu wyraz (...) w paru audycjach radiowych. (...) Moja replika miała swoją *pikanterię*” WGr 323. SW jako wyraz, którego należy unikać; SJPD bez kwalifikatorów; USJP jako *książk.*; <niem. *Pikanterie*>.

pikielhauba 'kask, hełm okuty blachą': „opięty w bismarkowski mundur, w *pikielhaubie*” WGr 97. Nzgs 233; SJPD, USJP i PSWP jako *histor.*; <niem. *Pickelhaube*>.

potomkini 'żeński potomek': „Babka i ojciec mieli wszechświatową sławę, ale ich potomkini nie wie o sobie świetnie” AP 288; „zazdrosna *potomkini* rycerza zatrasnęła za nią drzwi” TiO 69. SL, SW i ISJP brak; SJPD jako *rzad.*; USJP jako *książk.*

półdziewica 'dziewczyna o wątpliwym dziewictwie': „tłumy *półdziewic* piastują flakony” Kr 52. SW brak; SJPD jako *rzad.* z Boya; USJP jako *książk.*

prekursor 'człowiek, który w jakiejś dziedzinie wyprzedza innych': „To już, zdaniem Churchilla, zrozumiał jeden z *prekursorów* reportażu, Daniel Defoe” POK 16. SJPD bez kwalifikatorów; USJP jako *książk.*; <fr. *praecursor*>.

prerogatywa 'szczególne prawo, przywilej': „Te szerokie *prerogatywy*, które rad bym dać reportażowi, wywołują uzasadnione restrykcje” Kf I 214. SL; SW; SJPD i USJP jako *książk.*; <łac. *praerogativa*>.

protagonista 'człowiek wyróżniający się w czym, walczący o co, przywódca'; tu 'w znaczeniu przenośnym': „Jeśli chodzi o *protagonistów* roz-

ważań (...), to Goethe znalazł złoty środek" Kf I 460. SW i SJPD bez kwalifikatorów; ISJP brak; USJP jako *książk.*; <fr. *protagoniste*>.

skrachować 'spowodować krach, bankructwo': „Szanse znów idą w górę, by niebawem *skrachować*, zdawałoby się najzupełniej" Kf II 201. SW; SJPD jako *rzad.*; USJP jako *książk.* 'ponieść klęskę'.

subsydiować 'okazywać pomoc pieniężną': „magnaci niemieccy, (...) zainteresowani w walkach religijnych (...) *subsydiowali* słowiańskie kanjonały i ewangelie" WGr 48. SJPD bez kwalifikatorów; USJP jako *książk.*; <fr. *subsidiar*>.

symbioza 'współżycie dwóch lub więcej organizmów należących do różnych gatunków'; tu 'w znaczeniu przenośnym': „Te naturalne rumieńce w partyzantce księdza Wołoszyka to *symbioza* prymitywnych potrzeb ludzkich" WGr 214. SJPD; <gr. *symbiosis*>.

szerokoskrzydły 'o kapeluszu – mający szerokie rondo': „kiedyśmy wyobrażali sobie pioniera w *szerokoskrzydłym* stetsonie" Kr 474; „Mężczyzna (...) w *szerokoskrzydłym* kapeluszu" Kr 488. SW; SJPD bez kwalifikatorów; USJP jako *książk.*

tytułomania 'nadużywanie tytułów, przesadna skłonność do tytułowania się': „Dziennik obnażał całą napuszoną *tytułomanię*" Kf I 46. SJPD bez kwalifikatorów; USJP jako *książk. iron. a. żart.*; PSWP bez kwalifikatorów; Wańkowicz z dezaprobatą, wzmocnioną wprowadzeniem przymiotnika *napuszony* 'nienaturalny, sztuczny, przesadny'.

wolapik 'sztuczny język międzynarodowy utworzony przez J. M. Szleyera z elementów łaciny, języków romańskich, angielskiego i niemieckiego', też 'język, styl niezrozumiały, zagmatwany': „dobroduszny Wacuchna Sikorski dunderował swoistym *wolapikiem* na porządkujących zajętej willę niewolników włoskich" TiO 335. SJPD z odsyłaczem do *vola-pük*; USJP jako *jęz. lub książk.*; <ang. *world* 'świat' + *speak* 'mówić'>.

wpływologia 'uznawanie, że czynnikami utworu literackiego są głównie wpływy innych utworów literackich; używane z dezaprobatą': „Sienkiewicz też padał ofiarą zacierania różnic między cudzośłowiem a tzw. *wpływologią*" Kf II 121; „*Wpływologia*, brak wyobraźni, kompletne oderwanie od tematu" Wkrz 71. SJPD jako *iron.*; USJP *książk. iron.*

wszystkoista 'ten, kto dąży do ogarnięcia wszystkich dziedzin': „konkluduje «*wszystkoista*» z namaszczeniem. (...) Tenże sam «*wszystkoista*» w dalszym ciągu recenzji gorszy się moim stwierdzeniem" POK 23; „Olgierd Budrewicz pisze mi o zarzutach *wszystkoistów*" Kf II 81; „Trudno jest ująć napaściom *wszystkoistów*" Kf II 84. SJPD jako *iron. środow.*; USJP brak; PSWP *pot. żart.*; Wańkowicz z odcieniem niechęci.

wszystkoizm 'dążenie do ogarnięcia wielu dziedzin; z odcieniem dezaprobaty': „Przeciwieństwem puentylizmu jest «*wszystkoizm*», który wymaga, aby utwór, nie wyłączając form drobnych, był jak próbka z oceanu światopoglądowego" Kf II 80; „«*Wszystkoizm*» naturalnie dokucza nie tylko reportażowi" Kf II 82; „W tej szkole «*wszystkoizmu*» uczyli się pisać wchodzący w życie dziennikarze" PCK 464. SJPD *iron. środow.*; USJP *książk. iron.*; PSWP *pot. iron.*

zapisodawca 'osoba przeznaczająca w swoim testamencie zapis dla zapisobiorcy': „jesteśmy nieco wykiwani przez *zapisodawcę*" Kr 182. SJPD i USJP jako *praw.*

zdezawuować 'cofnąć uznanie, dezaprobować': „Departament Stanu na moją skargę *zdezawuował* gorliwców" Kf II 286. SJPD i USJP jako *książk.*; <fr. *désavouer*>.

żagwić się 'palić się, płonąć'; tu 'w znaczeniu przenośnym': „W historii ludzkości *żagwią się* żalobną pamięcią hekatomb, które związane są z nazwami pobojozwisk" Kf II 583. SJPD jako *rzad. poet.*

Zaskakiwać może swoista trwałość systemu leksykalnego w zakresie słownictwa erudycyjnego. Nacechowanie oficjalnością niektórych wyrazów, charakterystyczne dla trzeciej ćwierci XX wieku, często pozostaje niezmienione jeszcze w końcu XX wieku. Wyraźnie przekonuje o tym konfrontacja materiału leksykalnego zawartego w największych słownikach języka polskiego drugiej połowy ubiegłego i początku obecnego stulecia⁸⁵. Omawiane wyrazy nie rozpowszechniły się wśród przeciętnych użytkowników polszczyzny, a zakres ich użycia – jak dawniej – jest dziś ograniczony do kręgu ludzi wykształconych.

Dość szczególną klasę słownictwa erudycyjnego stanowi słownictwo rzadkie, którym pisarz świadomie posługuje się w celu odbanalnienia, odświeżenia wypowiedzi artystycznej, np.:

bezczelnik 'człowiek beczelny': „biedny pan Andersen nigdy się z tym nie liczył, że znajdzie się wielu takich *bezczelników*..." Kr 130. SW i SJPD jako *rzad.*; ISJP i USJP brak.

bezczyn 'bierność, beczynność': „Skazany tak samo na *bezczyn*, pisałem książkę o Żydach" ZGD 315. SW; SJPD jako *rzad.*; ISJP brak; USJP jako *poet.*

cyceronować 'pełnić rolę przewodnika': „musi też *cyceronować* do domu" PCK 240. SW jako wyraz, którego należy unikać; SJPD jako *rzad.* z 1901 r.; USJP *cyceronować* jako *książk.*

⁸⁵ Chodzi tu oczywiście o następujące słowniki: SJPD, PSWP, ISJP i USJP.

dzikolud 'dziki, dzikus': „do drzwi bombardował zazdrosny *dzikolud*” TiO 193. SL; SJPD jako *rzad.* z *Ziela na kraterze*; ISJP i USJP brak.

niesmaczność 'rzecz niesmaczna'; tu 'w znaczeniu przenośnym – grubiaństwo, niesmak': „Ataki na «*niesmaczność*», na grubiańskość trwają po nasze czasy” Kf I 171. SW bez kwalifikatorów; SJPD jako *rzad.*; ISJP i USJP brak.

niezrozumialstwo 'niezrozumiałość': „Nieraz *niezrozumialstwo* jest nieuchronną wydzieliną procesu stopniowego filtrowania się myśli poczętych” Kf I 578. SW w tym znaczeniu *niezrozumialność*; SJPD jako *rzad.* z XIX i XX wieku; ISJP i USJP brak.

olbrzymiość 'olbrzymie rozmiary czego': „jakieś figurki ludzkie w sarapach, dające miarę *olbrzymiości* kaktusów” Kr 56. SW ze Słowackiego; SJPD jako *rzad.*; ISJP i USJP brak.

przestarzałość 'bycie przestarzałym': „Jakże się bronić przeciw *przestarzałości*” Kr 365. SL tylko *przestarzeć*; SJPD jako *rzad.*; ISJP brak; USJP jako *książk.*

przezłocony 'zabarwiony na złoto': „Już jesteśmy u samej powierzchni, obficie *przezłoconej* słońcem” AP 402. SJPD jako *rzad.* i *daw.* ze Słowackiego; ISJP i USJP brak.

wiośniany: „Te *wiośniane* ciągoty łagodził sport” TiO 14. SJPD jako *poet.* *wychodzące z użycia*; ISJP jako *książk.*; USJP i PSWP jako *poet.*

wtrącalstwo 'skłonność do wtrącania się w cudze sprawy': „Tymczasem miałem i taki przykład *wtrącalstwa*” Kf II 684; *wtrącalstwo* ZGD 241. SJPD jako *rzad.*; ISJP i USJP brak.

wyorderowany 'obwieszony orderami': „*wyorderowanych* dyktatorów” Kf I 451. SJPD *wyorderować* jako *rzad.*, zwykle w formie imiesłowu biernego; ISJP i USJP brak.

zagawędzić się 'spędzić czas na gawędzeniu z kimś, wdać się w długą pogawędkę': „*Zagawędziłem* się w zdarzenia późniejsze” TiO 43. SL; SJPD jako *rzad.*; ISJP i USJP brak.

źmuda 'ciężka, żmudna praca': „W każdym razie rozumieli jedno (...) do diabła pot i *źmuda*” Kr 397. SW; SJPD jako *rzad.*; ISJP i USJP brak.

Niska frekwencja tego typu wyrazów może mieć uzasadnienie chronologiczne. Pisarz, odwołując się do formacji znanych dawnej polszczyźnie, albo też posługując się zaświadczeniami w słownikach zapomnianymi indywidualizmami, wprowadza interesujący efekt „patyny stylistycznej”. Czasami jednak można odnieść wrażenie, że Wańkowicz, wykorzystując produktywnie typy słowotwórcze, niektóre z tych wyrazów tworzy samodzielnie, niejako niezależnie od sporadycznych struktur, już w języ-

zyku zaświadczonych. Nasuwają się bardzo wyraźne strukturalne analogie między wyrazami rzadkimi (np. *wyorderowany* i *olbrzymiość*) a licznymi tworzonymi przez pisarza neologizmami (np. *wymonoklowany* i *wypiteczność*⁸⁶).

*
* *

Stopień nasycenia Wańkowiczowskich reportaży słownictwem erudycyjnym wynosi średnio 0,46% ± 0,06% i jest różny w zależności od podejmowanej przez pisarza tematyki. W poszczególnych tekstach wygląda to w sposób następujący:

Kf II	1,03% ± 0,11%	
Kf I	1,03% ± 0,13%	
POK	0,79% ± 0,07%	
WGr	0,49% ± 0,05%	powyżej średniej
PCK	0,41% ± 0,07%	poniżej średniej
WiP	0,35% ± 0,04%	
SK	0,33% ± 0,03%	
AP	0,29% ± 0,05%	
WP	0,29% ± 0,08%	
ZG	0,27% ± 0,04%	
ZGD	0,27% ± 0,04%	
Kr	0,26% ± 0,04%	
TiO	0,21% ± 0,05%	

Powyższe zestawienie przekonuje, że najwyższym (powyżej średniej) stopniem nasycenia leksyką oficjalną odznaczają się oba tomy *Karałki La Fontaine'a* oraz *Prosto od krowy*. Ma to oczywisty związek z podejmowaną przez pisarza poważną tematyką, której często towarzyszą wypowiedzi o charakterze dyskursu naukowego.

Najmniej nacechowane są pod tym względem *Zupa na gwoździu*, *Zupa na gwoździu doprawiona* oraz *Królik i oceany*, a przede wszystkim *Tędy i owędy* – reportaże traktujące opisywaną rzeczywistość z pozornym obiektywizmem i żartobliwym „przymrużeniem oka”.

⁸⁶ Formacje *wypiteczność* i *wymonoklowany* zostaną omówione w rozdziale dotyczącym neologizmów i okazjonalizmów; zob. s. 138 i 192.

4. Podsumowanie

4.1. Poszczególne reportaże różnią się od siebie wyraźnie udziałem słownictwa należącego do różnych odmian stylowych polszczyzny, w zależności od podejmowanej tematyki i przyjętej przez pisarza – mniej lub bardziej oficjalnej – konwencji opisu, np. oba tomy *Karafka La Fontaine'a* są najsilniej nacechowane leksyką erudycyjną. W *Tędy i owędy*, w *Zupie na gwoździu* i w *Zupie na gwoździu doprawionej* dominuje tonacja żartobliwo-ironiczna, za pomocą której Wańkowicz przedstawia nie tylko zabawne sytuacje, ale nawet wydarzenia z pozoru neutralne opisuje językiem rubasznym, dosadnym, typowym dla kresowego szlachcica. Gawędziarski ton, wprowadzane przy okazji opisywania faktów, anegdoty z życia pisarza czy innych znanych mu osób ożywiają tok wypowiedzi.

Nie ma też wątpliwości, że tekstem najsilniej nacechowanym pod względem stylistycznym i emocjonalnym jest *Tędy i owędy*, odznaczające się największym spośród wszystkich badanych tekstów nasyceniem elementami gwarowymi, potocznymi, a nawet wulgarnymi.

Najmniej nacechowany pod względem ekspresywnym jest *Walczący Gryf*. Reportaż ten zajmuje 13 (ostatnią) pozycję ze względu na nasycenie tekstu słownictwem potocznym i potocznym niskim, również 13 pozycję – ze względu na nasycenie elementami gwarowymi, 4 – ze względu na udział słownictwa erudycyjnego, a 1 – z uwagi na udział słownictwa nacechowanego chronologicznie.

W niektórych Wańkowiczowskich tekstach obserwujemy interesujące procesy polegające na mieszaniu leksyki wspólnoodmianowej z leksyką erudycyjną o bardzo ograniczonym zasięgu i leksyką środowiskową, wyraźnie nacechowaną emocjonalnie⁸⁷. Wskazane elementy nie wchodzą ze sobą w zdecydowane opozycje, ale w jakiś wyjątkowy sposób koegzystują, tworząc wzajemnie przenikające się, przemyślane, niejako z premedytacją zastosowane, układy.

Elementy językowe, które w utworze literackim czy tekście reportażowym mogą wydawać się nietypowe z uwagi na to, że są charakterystyczne dla określonych środowisk, określonej sytuacji komunikacyjnej czy określonego gatunku wypowiedzi, mogą być traktowane jako podstawowe

wyznaczniki stylu pisarza⁸⁸. Wyraziste zderzenie skrajnie nacechowanych wyrazów (słownictwa erudycyjnego i słownictwa potocznego) następuje w obu tomach *Karafka La Fontaine'a*, co więcej, w pierwszym tomie *Karafka* znacznie częściej niż w innych tekstach pojawia się słownictwo niskie. Trzeba jednak podkreślić, że w tym reportażu leksyka wulgarna z reguły stanowi ilustrację dla omawianych przez pisarza zjawisk językowych występujących w ówczesnej polszczyźnie.

Analiza wyekscerpowanego materiału przekonuje, że Wańkowiczowskie teksty są przykładem burzenia charakterystycznych dla publicystyki kryteriów konstruowania wypowiedzi autorskiej. Trudno tu nawet wskazać wyraźną opozycję między partiami dialogowymi a narracyjnymi⁸⁹. W dziełach Wańkowicza nie istnieją bowiem wyraźne różnice między mową narratora a mową postaci. Partie narracyjne są stylizowane w podobny sposób, jak partie dialogowe, a różnice w doborze określonej leksyki wynikają przede wszystkim ze sposobu potraktowania tematu reportażu. To temat jest czynnikiem głównie determinującym udział leksyki wspóln- i niewspólnoodmianowej; im mniej poważna problematyka, tym większe nasycenie tekstu kolokwializmami. Z kolei relacjonowaniu zjawisk intelektualnych, problemów dotyczących kultury, pasji twórczych, warsztatu pisarza itp. towarzyszy przede wszystkim leksyka erudycyjna, wymagająca od czytelnika ponadprzeciętnej wiedzy i solidnego odczytania. W zasadzie, ze względu na typ stosowanej leksyki nacechowanej, możemy dokonać podziału Wańkowiczowskich dzieł na takie, w których istotną rolę odgrywa słownictwo potoczne oraz takie, w których ważny element stanowi leksyka erudycyjna. Zdecydowanie wyróżnia się na tym tle leksyka wyekscerpowana z reportażu *Walczący Gryf*, omawiającego tragiczne wydarzenia na Pomorzu. Mamy tu głównie do czynienia z suchą relacją, niemalże przezroczystą narracją pozbawioną wszelkich ozdobników czy emocjonalizmów. Dominuje w tym utworze słownictwo wspólnoodmianowe, zaś słownictwo nacechowane stanowi niewielki procent. Wyjątkiem pod tym względem jest leksyka nacechowana chronologicznie, nadająca językowi reportażu swoistej odświętności i powagi.

4.2. Wańkowicz, posługując się środkami językowymi nacechowanymi pod względem stylistycznym, uzewnętrznia swój spontaniczny stosunek emocjonalny do opisywanej rzeczywistości. Trudno oprzeć się wra-

⁸⁷ Na podobne zjawisko we współczesnej polszczyźnie zwraca uwagę H. Satkiewicz, *Typy zmian w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny*, [w:] *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku*, pod red. K. Handke i H. Dalewskiej-Greń, Warszawa 1994, s. 124.

⁸⁸ Por.: A. Wilkoń, *Z zagadnień języka...*, s. 119.

⁸⁹ Por.: J. Litwin, *Język i styl...*, s. 17.

zeniu, że pisarz, stosując słownictwo o określonej funkcji stylistycznej, świadomie odzwierciedla zachowania językowe typowe dla określonych grup społecznych. Można przypuszczać, że w ten sposób uaktywnia również swój kontakt z odbiorcą. Traktując czytelnika jako równego sobie partnera, nie „niższego” czy „wyższego”, bierze pod uwagę jego reakcje i sposób interpretowania opisywanego świata, umiejętność odczytywania niuansów semantycznych i wychwytywania pozawerbalnych treści⁹⁰. Wydaje się prawie pewne, że Wańkowicz dostosowuje tekst do wybranego odbiorcy i dlatego tak wyraźnie zróżnicowane pod względem leksykalnym są poszczególne utwory. To głównie z obu tomów *Karafka* oraz z reportażu *Prosto od krowy* pochodzą wyrazy erudycyjne, typu: *abominacja, alokucja, aprioryczny, dyfamacja, dygresja, dymensja, dywagacja, eksplorator, emulacja, faktologia, panegiryzm, partycypować, prerogatywa*, zaś z *Tędy i owędy*, *Zupy na gwoździu*, Trylogii amerykańskiej: *bachor, darmocha, dupa, facet, forsa, frajer, gęba, łeb* ‘głowa ludzka’, *majdrować, pysk* ‘twarz’, *rzygać, skapować, spiknąć się, szacherka*.

4.3. Nawet pobieżny przegląd leksyki nacechowanej pod względem emocjonalnym i stylistycznym ujawnia od razu znamienne jej cechy. Zwraca uwagę szczegółowo-konkretny charakter słownictwa. Dość ubogo reprezentowane są abstrakta⁹¹ (np.: *blaga, brechta, cytatologia, demolka, dętologia, dowcipas, eskapizm, geniuszostwo, łopatologia, mętniactwo, milczkostwo, minimax psychiczny, nowinkarstwo, pasywizm, patałachostwo, popijawa, rżniętka, tytułomania, wodolejstwo, wyżerka, zapanbractwo* itp.), a dominują zdecydowanie nazwy odnoszące się do desygnatów postrzeganych zmysłowo. Licznie występują w badanych tekstach nazwy osobowe odznaczające się znacznym stopniem zróżnicowania semantycznego i emocjonalnego, np.: rzeczowniki, które precyzują wiek człowieka (*bachor, bachorek, bąk, brzdąc, dziecinka, młodziak, młokos, podfruwajka, siusiumajtko, smarkacz, smarkata, sztubak, żółtodziób*); rzeczowniki określające mężczyzn (*człeczyna, człek, drab, facet, fagas, frajer, skurwysyn, sukinsyn*), rzeczowniki określające kobiety (*dziewczysko, dziewczoja, dziopa, dziopka, magnifika, moja, potomkini, stara, szefica*). Nazwy odnoszące się do człowieka ze względu na sposób bycia, cechy fizyczne i psychiczne mają z reguły charakter wartościujący, sygnalizują one subiektywny stosunek Wańkowicza do osoby,

o której mowa⁹², np.: prostactwo sugerują nazwy *cwaniak, drab, gnojek, menda, typek*; lenistwo i głupotę – *bęcwał, kretyn, kretynka, niedojda, niedouk, wałkoń*; prowadzenie hulastycznego trybu życia – *bałagula, urwipolec*; nieudolność i niezaradność – *fajtłapa, frajer*; skłonność do kieliszka – *ochlapus, pijaczek, pijak, pijus*. Żartobliwy, „uszczypliwy” charakter mają też niektóre nazwy narodowości (*makaroniarz, pepiczek*).

Nacechowane pod względem emocjonalnym są nazwy części ciała ludzkiego (np.: *facjata, gęba, jucha, kałdun, łeb, morda, pysk*) oraz nazwy cech przypisywanych ludziom (np.: *chybki, cybaty, kołowaty, oblatany, odurniały, ofermowaty, seksapilowaty, wdechowy*).

Proces wartościowania świata przedstawionego ujawnia się w wykorzystywanych przez pisarza formacjach zdrabniających, wyrażających żartobliwą bądź pobłażliwą aprobatę (*bachorek, bęcwałek, butelecztyna, ciągotki, gąbka* ‘buzia dziecka’), czy formacjach nazywających desygnaty niepodlegające zmniejszeniu, ale wyrażających dezaprobatę lub pomniejszenie wartości (*duperelek, kurwidolek, przyjemniaczek, referacik, proboszczunio, szwaczuchna*).

Istotą pisarstwa Wańkowicza jest to, że nawet właściwości wartościowane w języku ogólnym ujemnie mogą przyjąć nacechowanie dodatnie, np. rzeczownik *bachor* pisarz stosuje dla żartobliwego nazwania własnej córki, zaś określając swoją żonę, używa zsubstantywowanego przymiotnika *stara*. Pewne żartobliwe uznanie wyrażają też wyrazy typu *dziewoja, smarkacz, szelma*.

Za ciekawy element Wańkowiczowskiej prozy uznać można fakt, iż te same elementy leksykalne, w zależności od kontekstu, konotować mogą różne uczucia. Chodzi o nazwy takie, jak: *drab, gęba, łeb* ‘głowa ludzka’, *pysk* ‘twarz’, których pisarz używa (zgodnie z normą polszczyzny ogólnej) dla oznaczenia negatywnych emocji i wyrażania pogardy wobec wskazywanych desygnatów lub też posługuje się konwencją familiarną – żartobliwą bądź rubaszną.

4.4. Pisarz ujawnia swoje emocje dzięki wprowadzaniu zróżnicowanych pod względem emocjonalnym i stylistycznym nazw pewnych czynności wykonywanych przez bohaterów reportażu. Zjawisku temu towarzyszą określone konotacje semantyczne, za pomocą których Wańkowicz modeluje opisywaną rzeczywistość i zwraca uwagę na okoliczności istotne dla wskazywanych zachowań ludzkich, np. współnoodmianowym czasownikom *gniewać się, złościć* mogą w tekstach Wańkowicza

⁹⁰ Por. też: K. Wolny, *O poetyce...*, s. 148.

⁹¹ W leksyce potocznej, rubaszarnej, żartobliwej abstrakta z reguły występują stosunkowo rzadko; por.: D. Buttler, *Kategorie semantyczne...*, s. 38.

⁹² Por. też: D. Buttler, *Kategorie semantyczne...*, s. 40.

odpowiadać czasowniki *biesić się, bzdyaczyć się, jadowić, pieklić się, wściekać się*, zaś czasowniki dokonane *rozgniewać się, rozzłościć się* zastępowane czasownikami *nabzdyczyć się, naczupurzyć się, naindyczyć się, zaperzyć się*; zamiast *jeść* Wańkowicz często stosuje wyrazy *frygać, pochłaniać, wtrajać, wtranżalać*, a w miejsce *pisać* i *napisać* używa *machać, nabazgrać, nagwazdać, smalić, wypichcić, wysmażyć*.

W badanych tekstach rozbudowaną grupę, pod względem semantycznym, emocjonalnym i stylistycznym, stanowią zróżnicowane aspektowo czasowniki ruchu, które odpowiednio dobrane odzwierciedlają sposób wykonywania czynności, jej ukierunkowanie bądź też brak ukierunkowania itp.: *dymać, dyrdać, galopować, gnać, hulnąć, kopnąć się, posuwać, pruć, pyrgać, rejterować, smykać, spierdolić, szwendać się, ślimaczyć się, turgać, walić, wiać, windować się, wszorować, wtranżalać się, wwalić się, wypsknać się, zapychać*. Wspólnoodmianowym czasownikom mówienia, w zależności od przekazywanych szczegółowych treści, odpowiadają: *bąkać, gadać, jazgotać, kalumniować, napierdolić, nasobaczyć, obsztorcować, objechać, odpalić, opieprzyć, opierdolić, paplać, perorować, pierdolić, psioczyć, pytlować, rąbać, terkotać, walić, wyjęzyczyć się, wyrąbać*.

Wprowadzanie wyrazów bliskoznacznych sprzyja oczywiście sugestywności tekstu literackiego. Wańkowicz, swobodnie czerpiąc słownictwo z wszelkich warstw leksykalnych języka, odświeża i ujędrnia swoją wypowiedź, wprowadza dodatkowe, pozawerbalne treści, a także podkreśla dominację tonu uczuciowego nad znaczeniem.

W pełni potwierdza się opinia o zdecydowanie subiektywnej, wartościującej funkcji leksyki Wańkowiczowskiej. Ważną rolę odgrywają w badanym materiale wyrazy kwalifikowane jako *potoczne, pospolite, rubaszne, wulgarne, żartobliwe, ironiczne*. Wspomniane elementy sygnalizują subiektywną postawę Wańkowicza wobec opisywanych desygnatów, także kształtują opinię odbiorcy i narzucają mu określoną interpretację faktów stanowiących przedmiot wypowiedzi. Wnosząc intensywne zabarwienie emocjonalne, spełniają określoną funkcję stylizacyjną. Przede wszystkim służą stylizowaniu wypowiedzi na potoczność, tworzą atmosferę przyjacielskiego, bardzo osobistego wywodu, który najwyraźniej daje o sobie znać przede wszystkim w *Tędy i owędy*, w nieco mniejszym stopniu w *Zupie na gwoździu*, w *Zupie na gwoździu doprawionej* oraz w *Trylogii amerykańskiej*.

4.5. W badanym słownictwie wyraziście dochodzi do głosu ekspresywna i reprezentatywna funkcja języka, a umiejętność łączenia elemen-

tów różnostylowych staje się głównym wyznacznikiem pisarstwa Wańkowicza. Nie ma też wątpliwości – w świetle wypowiedzi samego pisarza – że w badanych reportażach mamy do czynienia ze świadomym zabiegiem artystycznym polegającym na łączeniu leksyki pochodzącej z różnych odmian stylowych polszczyzny:

„równolegle płyną dwie rzeki językowe: konwencjonalna (literacka) i potoczna. (...) słowa nieobyczajne, od których odcina się mowa literacka (...) z biegiem lat wchodzi w krwiobieg języka «dobrze wychowanego», przestają być dla niego tabu” ZGD 63.

W badanym materiale, zgodnie z postawą przyjętą przez Wańkowicza, obserwować można wzajemne przenikanie się słownictwa należącego do dwóch przeciwległych biegunów: mamy tu wyrazy typowe dla ludzi wykształconych, terminologię z zakresu medycyny, filozofii, fizyki, geologii, astronomii czy językoznawstwa; mamy również wyrazy potoczne, czasami nawet wulgarne. Jest pewne, że pisarz nie traktuje swoistości leksykalnej stylów w sposób rygorystyczny. Wręcz przeciwnie, za pomocą odpowiednio dobranej, przekornie zastosowanej leksyki świadomie kieruje tekst do odpowiedniego odbiorcy, nazywa rzeczy i zjawiska tak, jak by je nazwał czytelnik posiadający określone predyspozycje.

Rozdział II

Neologizmy i okazjonalizmy

„Nowotwory stanowią obok importu słów obcych drugi dopływ języka. Ten język jest wciąż za ubogi, wciąż musi tym samym słowem obdzielać różne znaczenia” Kf I 329.

Istotnym elementem kształtowania niepowtarzalnej atmosfery Wańkowiczowskich tekstów są neologizmy, tworzone przez pisarza niemalże masowo. Ów doskonały znawca języka, świadomie łamiąc normę polszczyzny ogólnej, zaskakiwał erudycją i nieprzeciętnym darem do „wymyślenia” wyrazów, które w niezwykle sposób oddawały subtelne odcienie znaczeniowe. Co więcej, nie licząc się z autorytetami, potrafił badaczom języka narzucać określone rozwiązania, zwracając się do nich w bezcereemonialny sposób:

„językoznawcy nie powinni sykać na neologizmy – ziarnka piasku wsuwane w tryby gramatyki – (...) nie powinni iść przed językiem, tylko za nim i porządkować to, co samorośnie (*samorośnie* – jedno słowo)¹” Kf II 88.

Potrzebę wprowadzania nowych elementów leksykalnych do języka tłumaczył w sposób następujący:

„Język jest wielokrotnie za szczupły, aby oddawać to, co pisarz chce powiedzieć. Te 125 tysięcy słów słownika pod redakcją Doroszewskiego gnieździ

¹ Cytowana wypowiedź przez niektórych może być traktowana jako kontrowersyjna z uwagi na pewne nieścisłości i nieco amatorskie posługiwanie się terminologią językoznawczą. Neologizmy nie mogą być przecież „ziarnkami piasku wrzucanymi w tryby gramatyki”, ponieważ są one elementami leksyki, nie zaś gramatyki. Przytaczany w tym fragmencie neologizm *samorośnie* nie ma oparcia w tradycji i nie jest wzorowany na jakichkolwiek strukturach analogicznych. Co więcej, nowo utworzonego wyrazu nie da się zaliczyć do żadnej kategorii wyrazów (części mowy). Wydaje się jednak, że wątpliwości te nie mają większego znaczenia dla wartości, jakie niosą za sobą Wańkowiczowskie reportaże, bo bez wątpienia ich cel jest zupełnie inny. W związku z tym i przemyślenia pisarza nie muszą mieć naukowego charakteru, i przyjęta przez autora *KaraŃki* swoista, nieco prowokacyjna *licentia poetica* nie może pomniejszać rangi analizowanych tekstów.

się w niebywalej ciasnocie. Na jednym tapczanie po kilka słów; *rola* w gospodarstwie i *rola* w teatrze, *rząd* krzesel i *rząd* państwa, *mina* wybuchowa i *mina* na twarzy, *pokój* jako izba i *pokój* jako «pax». Przecież najmniej połowa naszych słów jest zakwaterowana, dzięki ubóstwu, w przymusowym współżyciu. W tych warunkach należy otworzyć jak najszerzej wrota słowom obcym i neologizmom”².

Mimo iż pisarz wielokrotnie przyznawał się do tworzenia nowych wyrazów³, mimo też wielu wzmianek na ten temat w licznych drobnych publikacjach poświęconych językowi Wańkowicza, to jednak nikt dotychczas nie podjął się zanalizowania szczegółowo tego zagadnienia w takim stopniu, w jakim zajmowano się neologizmami u innych twórców⁴. Przyjmowano jedynie za rzecz oczywistą fakt tworzenia przez pisarza nowych wyrazów, czasami zaskakujących ze względu na strukturę i znaczenie, ale zazwyczaj komentowano to w sposób ogólnikowy, np. „Wańkowicz to (...) przewyborny nie tylko znawca języka polskiego i jego różnych bocznych dopływów, choćby gwary ludowej, kresowego bogactwa folkloru językowego, ale także (...) smakosz wyrafinowany, który cieszy się wprost dziecinnie, jeśli wymyśli coś, co jeszcze nie jest oficjalnie zaklepane przez językoznawców, ale co jak ułaf pasuje do sytuacji, do niepowtarzalnego niuansu”⁵.

Neologizm jest pojęciem stosunkowo szerokim. Swoim zasięgiem obejmuje on nowe jednostki wyrazowe ustabilizowane w normie leksykalnej, a także nieustabilizowane w normie leksykalnej formacje, które w opracowaniach językoznawczych określane są bliskoznacznymi termi-

² M. Wańkowicz, *O kompleksach tylko ułamkowo*, „Kultura” 1972, nr 52.

³ Wiele neologizmów Wańkowicz wskazuje osobiście, podając znaczenie nowo utworzonych wyrazów, wprowadza cudzysłów lub odpowiedni komentarz autorski, typu: *celowo używam tego słowa, wpływ mego słowotwórstwa, mój neologizm, zapisać neologizm*. Nie można jednak w bezkrytyczny sposób przyjmować wszelkich uwag pisarza. Chyba jednak pisarz myli się czasami. Jako swój własny neologizm traktuje czasownik «odśmiać», a tymczasem SL, SW i SJPD notują wyraz w znaczeniu ‘roześmiać się w odpowiedzi’ z przykładami poczynając od XVI w.

⁴ Por.: J. Judycka, *Neologizmy Stanisława Ignacego Witkiewicza*, „Poradnik Językowy” 1950, z. 6, s. 24–28; W. Kupiszewski, *Neologizmy leksykalne w „Dziennikach” Stefana Żeromskiego*, [w:] *Studia nad słownictwem XIX wieku*, t. I, pod red. W. Kupiszewskiego, Warszawa 1992, s. 95–104; S. K. Papierkowski, *Bolesław Leśmian. Studium językowe*, Lublin 1964; W. Kupiszewski, *Słowotwórcze neologizmy w „Dziennikach” Żeromskiego*, „Prace Filologiczne” 1986, t. XXXIII, s. 269–277; T. Skubalanka, *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej*, Toruń 1962; T. Skubalanka, *Nowotwory językowe Mickiewicza wobec teorii i praktyki oświeceniowej i romantycznej*, [w:] T. Skubalanka, *Mickiewicz, Słowacki, Norwid*, Lublin 1997, s. 42–74.

⁵ Z. Macużanka, *Wańkowicza teoria i praktyka*, „Nowe Książki” 1973, nr 4.

nami: formacja potencjalna, indywidualizm, neologizm absolutny, neologizm analogiczny, neologizm systemowy i neologizm pozasystemowy, okazjonalizm⁶.

Za neologizm Wańkowicza uznaję tu jednostkę leksykalną nową pod względem budowy, znaczenia lub połączenia z innymi jednostkami, nieustabilizowaną w normie leksykalnej lub ustabilizowaną tylko częściowo⁷. Okazjonalizm to wyraz, który wystąpił tylko w konkretnym tekście⁸, to niekategorialny tekstowy derywat słowotwórczy (systemowy i pozasystemowy), któremu właściwe jest nieustabilizowanie w normie leksykalnej, oryginalność, przygodność użycia oraz ekspresywność⁹. Obejmuje on swoim zakresem neologizm pozasystemowy, neologizm analogiczny, neologizm absolutny i indywidualizm¹⁰. Neologizm pozasystemowy lub absolutny jest neologizmem utworzonym niezgodnie z obowiązującą w języku normą słowotwórczą¹¹, neologizm analogiczny to taki nowy wyraz, który odwzorowuje jakąś konkretną, jednostkową strukturę¹², zaś indywidualizm to neologizm tworzony doraźnie, dla potrzeb konkretnego tekstu. Ma on charakter sytuacyjny, jest odzwierciedleniem jednorazowej, spontanicznej reakcji mówiącego na dany bodziec¹³. Termin ten – najczęściej stosowany w monografiach poświęconych językowi jednego autora¹⁴ – określa „struktury stworzone doraźnie, systemowe i pozasystemowe, właściwe jednemu konkretnemu twórcy, przez niego stworzone i użyte po raz pierwszy”¹⁵.

⁶ Szczegółowe rozważania teoretyczne na temat neologizmów uważam jednak za zbędne wobec drobiazgowych i rzetelnych interpretacji T. Smółkowej; zob.: T. Smółkowa, *Neologizmy we współczesnej leksyce polskiej*, Kraków 2001; por. również: K. Chruścińska, *O formacjach potencjalnych i okazjonalnych*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Prace Językoznawcze 91, Wrocław – Warszawa – Gdańsk – Kraków 1978, s. 69, s. 76.

⁷ Por.: T. Smółkowa, *Neologizmy...*, s. 14.

⁸ Tamże, s. 14.

⁹ Por. też: B. Kudra, *Sposoby powstawania prasowych okazjonalizmów politycznych*, „Poradnik Językowy” 1996, z. 8, s. 38.

¹⁰ K. Chruścińska, *O formacjach...*, s. 75.

¹¹ T. Smółkowa, *Neologizmy...*, s. 17.

¹² Zob. np.: *własnonożnie* na wzór *własnoręcznie*; Tamże, s. 18.

¹³ D. Buttler, *Neologizm i terminy pokrewne*, „Poradnik Językowy” 1962, z. 5–6, s. 239.

¹⁴ Por.: T. Skubalanka, *Neologizmy...*; M. Nowotny-Szybistowa, *Osobliwości leksykalne w języku S. I. Witkiewicza*, Warszawa 1973; Z. Kawyn-Kurzowa, *Język filomatów i filaretów*, Wrocław 1963.

¹⁵ K. Chruścińska, *O formacjach...*, s. 76.

Spore kontrowersje terminologiczne budzą formacje potencjalne¹⁶. W swojej pracy będę posługiwała się terminem formacja potencjalna w rozumieniu proponowanym przez K. Chruścińską, uznającą za formacje potencjalne tylko derywaty kategorialne¹⁷, które charakteryzują się nieustabilizowaniem w normie leksykalnej, a ich podstawę stanowią często wyrazy nienależące do normy leksykalnej¹⁸.

Uznanie wyrazu za neologizm badanego autora ciągle jeszcze nastrocza sporo poważnych trudności. Wątpliwości może budzić przede wszystkim kompletność źródeł leksykograficznych. Stąd niekiedy trudno ustalić, czy zastosowane przez pisarza wyrazy, dzisiaj niezwykle i dziwne, są rzeczywiście twórcami tego autora. Badacz może niekiedy ulec złudzeniu nowości i do neologizmów zaliczyć takie wyrazy, które neologizmami nie są, np. zastosowany przez Wańkowicza w *Zielu na kraterze imiesłów ukapeluszowany* na pozór spełnia warunki stawiane neologizmom. Słowniki nie poświadczają czasownika *ukapeluszować*, ani tym bardziej imiesłowu *ukapeluszowany*. Tymczasem formę tę znajdujemy u Sienkiewicza w *Chwili obecnej*¹⁹. Z drugiej zaś strony nie ma pewności, czy formacja ta

¹⁶ H. Kurkowska i S. Skorupka w obrębie neologizmów wyróżniają warstwę formacji potencjalnych, tzn. „wyrazów urabianych seryjnie według jakiegoś żywotnego we współczesnej polszczyźnie modelu słowotwórczo-semantycznego”; cytują przykłady: *blękitnia-wieć*, *mgławieć*, *bezsłowny*, *bezhłaśnie*, *podśluchiwacz*, *motylęta*, *najgorszość* itp. powstałe na wzór istniejących i zaświadczonych w polszczyźnie wyrazów; zob.: H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka...*, s. 81.

O. S. Achmanowa za wyraz potencjalny uznaje „derywat bądź wyraz złożony realnie nie istniejący w języku (to jest nie poświadczony w tekstach mówionych i pisanych w realnie istniejących aktach mowy), ale mogący powstać w każdej chwili zgodnie z istniejącymi modelami słowotwórczymi danego języka”; zob.: O. S. Achmanowa, *Słownik lingwistycznych terminów*, Moskwa 1966, s. 343.

J. Puzynina nazywa formacjami potencjalnymi te struktury słowotwórcze, które są „determinowane przez system słowotwórczy danego języka (są strukturalnie możliwe), a nie istnieją w zasobie leksykalnym danego języka”. Zdaniem badaczki za formy potencjalne można uznać niezaświadczone w tekstach derywaty, których pojawienie się jest prawdopodobne (np. *mierzyciel*, *chorość*) oraz indywidualizmy poetyckie, formacje z języka dzieci, formacje tworzone doraźnie dla celów ekspresywnych (*czołówka*); zob.: J. Puzynina, *O pojęciu potencjalnych formacji słowotwórczych*, „Poradnik Językowy” 1966, z. 8, s. 333.

¹⁷ Derywaty kategorialne pod względem formalnym to formacje powstające bez ograniczeń od pewnej, klasy tematów dla wyrażenia określonej kategorii semantyczno-słowotwórczej.

¹⁸ K. Chruścińska, *O formacjach...*, s. 72.

¹⁹ Por.: H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka...*, s. 92.

nie została utworzona przez Wańkowicza niezależnie od struktury Sienkiewiczowskiej.

Mimo wielu zastrzeżeń i wątpliwości, analizowane w tej pracy wyrazy, skonfrontowane ze słownikami SJPD, SWO, SL, SWil, SW i SGP, a także innymi zbiorami współczesnego słownictwa²⁰, skłonna jestem uznać za neologizmy Wańkowiczowskie lub przynajmniej za nienotowane przez słowniki okazjonalizmy. Istnieje oczywiście prawdopodobieństwo, że nie wszystkie analizowane w tej części pracy elementy leksykalne są twórcami pisarza, ale – według dostępnych mi źródeł – zostały po raz pierwszy przez Wańkowicza zapisane.

Przeprowadzając analizę neologizmów, wykorzystuję obszerne prace z zakresu słowotwórstwa synchronicznego takich autorów, jak: R. Grzegorzczkowska, J. Puzynina, R. Laskowski, H. Wróbel²¹ oraz opracowania A. Nagórko, H. Jadackiej, K. Waszakowej i M. Skarżyńskiego²².

Przedmiotem opisu będą tu przede wszystkim neologizmy słowotwórcze²³ pojmowane zgodnie z definicją²⁴ przyjętą w tradycji polskie-

go językoznawstwa. Neologizmy słowotwórcze uznawane są za podklasę neologizmów leksykalnych, wyodrębnionych ze względu na kryterium formalne i – jak pisze H. Jadacka – „oznaczają one wyrazy utworzone od jakiejś podstawy słowotwórczej (jakichś podstaw słowotwórczych) na gruncie (w tym wypadku) języka polskiego”²⁵. Chodzi tu zarówno o formacje derywowane od podstaw rodzimych za pomocą rodzimych formantów, jak też hybrydy słowotwórcze, czyli wyrazy złożone z elementów składowych należących do dwóch różnych języków.

Pojawienie się neologizmu nieterminologicznego jest z reguły uwarunkowane potrzebami konkretnego tekstu. Nadawca wypowiedzi wprowadza nieznanne słowa, nietypowe połączenia wyrazowe lub nowe znaczenia wtedy, gdy pragnie czymś zaskoczyć czytelnika, osiągnąć większą spójność tekstu, ale w systemie odpowiedniego języka nie znajduje elementu spełniającego wymagane warunki.

Pełnej analizie neologizmu często musi towarzyszyć szeroki kontekst, na tle którego dopiero jest możliwe właściwe porozumienie między nadawcą a odbiorcą: im bardziej nietypowa i bardziej skondensowana jest struktura nowej formacji, tym większą rolę odgrywa kontekst²⁶. Zjawisko to daje się zauważyć w Wańkowiczowskiej prozie. Część neologizmów „pana z Kalużyc” to typowe okazjonalizmy utworzone dla potrzeb określonego tekstu. Właściwe znaczenie słowa bywa niekiedy tak zaskakujące, że jedynym źródłem właściwego rozumienia nowo utworzonej formacji jest często nie tylko najbliższe otoczenie słowa, lecz także kontekst bardzo szeroko pojmowany²⁷. Konieczne staje się wówczas przytoczenie tekstu stanowiącego tło dla omawianej struktury.

Wiele neologizmów Wańkowiczowskich wydaje się całkowicie zrozumiałych również poza kontekstem, co wiąże się z szeroką znajomością znaczenia podstawy słowotwórczej. W takiej sytuacji będę pomijała szeroki kontekst, ograniczając się wyłącznie do cytowania przykładów neologizmów.

²⁰ H. Jadacka, *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Warszawa 2001; T. Smółkowska, *Neologizmy...*; D. Tekiel, *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1972–1981*, Wrocław 1989; J. Wawrzyńczyk, *Chronologizacja...*; J. Wawrzyńczyk, *Nowe słownictwo...*; J. Wawrzyńczyk, *Głosy do rejestrów współczesnego słownictwa polskiego*, Toruń 1989; J. Wawrzyńczyk, *Przegląd rzekomo powojennych neologizmów polskich*, „Poradnik Językowy” 1992, z. 3, s. 192–200; A. Zagrodnikowa, *Nowe wyrazy i wyrażenia w prasie*, Kraków 1982.

²¹ R. Grzegorzczkowska, J. Puzynina, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1979; R. Grzegorzczkowska, *Zarys słowotwórstwa polskiego*, Warszawa 1981; *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, pod red. R. Grzegorzczkowskiej, R. Laskowskiego, H. Wróbla, Warszawa 1984; H. Wróbel, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków 2001.

²² A. Nagórko, *Zarys gramatyki polskiej ze (słowotwórstwem)*, Warszawa 1998; H. Jadacka, *System...*; K. Waszakowa, *Produktywność formantów paradygmatycznych w rzeczownikowych derywatach prostych współczesnego języka polskiego*, „Poradnik Językowy” 1983, z. 7, s. 416–424; K. Waszakowa, *Derywacja sufiksalna, paradygmatyczna czy ujemna?*, „Polonica” XV, s. 101–110; K. Waszakowa, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki z formantami paradygmatycznymi*, Warszawa 1993; K. Waszakowa, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne obce*, Warszawa 1994; M. Skarżyński, *Powstanie i rozwój polskiego słowotwórstwa opisowego*, Kraków 1999.

²³ Wyjątkowo w badanym materiale uwzględniono kilka struktur słowotwórczych o charakterze neosemantyzmów, np. *bezmysłność*, *niewinność*, *kosynier*, *kosmopolita*.

²⁴ Por.: K. Chruścińska, *O formacjach...*; S. Grabias, *O ekspresywności...*; J. Puzynina, *O pojęciu...*, s. 329–338; Por. też hasło *neologizm* [w:] *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, pod red. S. Urbańczyka, Wrocław 1978; *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego, Wrocław 1999; *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 1999.

²⁵ H. Jadacka, *System...*, s. 37.

²⁶ Zob. też: K. Waszakowa, *Neologizmy tekstowe w świetle ram interpretacyjnych*, [w:] *Tekst. analizy i interpretacje*, pod red. J. Bartmińskiego i B. Bonieckiej, Lublin 1998, s. 22.

²⁷ Na podobne zjawisko zwraca uwagę J. Puzynina w twórczości Norwida; zob.: J. Puzynina, *Słowo Norwida*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1990, s. 10.

1. Rzeczowniki

1.1. Formacje sufiksalne

-anie, -enie

Na początku listy dwudziestu najaktywniejszych słowotwórczo przyrostków powojennej polszczyzny znajduje się przyrostek *-anie, -enie*²⁸. Sufiks ten jest traktowany jako prawie nieograniczenie produktywny²⁹ w tworzeniu kategorii nomen actionis od czasowników zakończonych na *-ać, -ować, -ić*. W związku z tym opisywany typ formacji, jako mało interesujący ze względu na swą silną potencjalność, w badaniach nad neologizmami bywa często pomijany. Wańkowiczowskie rzeczowniki mogą być z całą pewnością uznane za neologizmy, ponieważ są derywowane od wyrazów nieznanych językowi ogólnemu³⁰. Formacje te mają charakter potencjalny, a mimo braku w polszczyźnie podstawy czasownikowej³¹, są wyraźnie determinowane przez system języka, szczególnie zaś przez jego kategorialne modele słowotwórcze. Zastosowane przez pisarza nomina actionis aktualizują się w konkretnym tekście, a ich nieustabilizowanie w normie leksykalnej nie stanowi żadnej przeszkody we właściwym rozumieniu tekstu. Ogromną rolę odgrywa tu powszechnie znany kontekst kulturowy, wiedza wspólna dla nadawcy i odbiorcy komunikatu, np.: *beatryczowanie* 'zachowywanie się według wzorców charakterystycznych dla Beatrycze' ZGD 448; *jakisiowanie* 'zbyt częste, nadmierne posługiwanie się zaimkiem *jakis*' Kf I 280, Kf I 281; *kasandrowanie* 'zapowiadanie, przewidywanie nieszczęść, zachowywanie się jak mitologiczna Kasandra' AP 177; *kolumbowanie* 'zwiedzanie, pęd do poznawania świata, bawienie się w Kolumba' AP 7; *pomnikowanie* 'budowanie pomników, stawianie kogoś na pomnik' Wkrz 26.

²⁸ Por.: H. Jadacka, *System...*, s. 44, 77.

²⁹ Rzeczownikowe nazwy czynności na *-anie, -enie* w polszczyźnie ogólnej tworzone są, poza określonymi wyjątkami, od każdego niemal czasownika. Formacji tych nie tworzymy od czasowników modalnych (np.: *móc, chcieć, musieć, woleć*), czasowników na *-e-, -ej-* (np.: *hardzieć, bieleć*), czasowników nieosobowych używanych tylko w 3. os. l.p. (np.: *braknąć, grzmieć*) oraz czasowników typu: *mieć, iść, siąść, usiąść* itp.

³⁰ Taki warunek za konieczny uznaje T. Smółkowa; zob.: T. Smółkowa, *Neologizmy...*, s. 33.

³¹ Słowniki języka polskiego nie notują czasowników motywujących omawiane w tej grupie formacje. Brak jest poświadczeń dla: *beatryczować, jakisiować, kasandrować, kolumbować, podhrabić, pomnikować* itp.

Podstawami słowotwórczymi Wańkowiczowskich neologizmów na *-anie, -enie* są nie tylko bezprzedrostkowe potencjalne czasowniki denominalne z przyrostkiem tematycznym *-ować*, ale również nienotowane w słownikach czasowniki prefiksально-paradygmatyczne, np.: *zwiwisekcjonowanie* – tu 'w znaczeniu przenośnym, wnikliwa analiza czego, z dokładnością obowiązującą przy operacjach chirurgicznych' – „*Zwiwisekcjonowanie*³² tej recenzji odsłoni anatomię tego rodzaju aktów” Kf II 256.

Wprowadzony prefiks rzadko informuje wyłącznie o zmianie aspektu czynności, jak choćby w rzeczowniku *odszalupowanie* 'spuszczenie szalup' SK 531. Częściej w badanym materiale mamy do czynienia z formacjami, w których formant przedrostkowy wprowadza dodatkowe niuanse semantyczne, np.:

– zwraca uwagę na czynność wykonywaną w sposób przesadny, „przerysowany” bądź zmierzający do zafałszowania rzeczywistości: «*przebohaterszczenie*» 'przesadne traktowanie kogoś jako bohatera, przypisanie mu przesadnych zasług' ZGD 333; «*ubohaterszczenie*» 'zrobienie z kogoś bohatera, przypisanie komuś nieprawdziwych osiągnięć i zasług' Kf II 194; *ulegendzenie* 'uczynienie czegoś nieprawdziwym, legendarnym, pokazanie rzeczywistości w fałszywym świetle, stworzenie legendy' WiP 32; «*zaktórzenie*» 'zbyt częste posługiwanie się zaimkiem *który*' Kf I 378;

– wskazuje na czynność rozciągniętą w czasie, wielokrotnie powtarzaną: *odmrówczenie* 'zwalczanie mrówek' AP 153; *podmlaskiwanie* 'pomlaskiwanie, mlaskanie od czasu do czasu' AP 377; *pochnykiwanie* 'popłakiwanie, chlipanie' Kf I 570; *poojkiwanie* 'użalanie się, stękanie' Kr 278; *wymałpianie się* 'wygłupianie się, żartowanie' WP 295;

– wnosi element negacji, przeciwieństwa w stosunku do znaczenia podstawy: *odłatwianie* 'przeciwieństwo ułatwiania, czynienie czego trudniejszym, ukazywanie niejednoznaczności, złożoności pewnych zjawisk' Kf I 54;

– mówi o swoistym zbliżeniu, upodobnieniu do czegoś: *nacieplenie* 'uczynienie czego ciepłym, serdecznym, dostosowanym do potrzeb i specyficznej, zindywidualizowanej sytuacji' – „wyrzekamy się indywidualnych *naciepleń* słowa, zostawiamy na powszechny użytek tylko

³² SJPD *wiwisekcja* notuje w znaczeniu 'zabiegi operacyjne dokonywane na zwierzętach (wyjątkowo na ludziach) w celach naukowych, doświadczalnych'; USJP – 'zabieg dokonywany na żywym zwierzęciu', jako *przen. książk.* 'bardzo dokładna analiza czegoś'.

jego surowy, niekontrowersyjny trzpień, odpaździerzony z całego indywidualnego uroku zaczepień o tylko nasze przeżycia” Kf I 285; *podcieplenie*³³ ‘w znaczeniu przenośnym – uczynienie czego sympatyczniejszym, bardziej ludzkim’ AP 13; *podhrabianie* ‘żartobliwe nazwanie hrabią, w obecności prawdziwego hrabiego, osoby, która nie posiada arystokratycznego pochodzenia’ TiO 21; *przynaturzenie* ‘dostosowanie się do potrzeb, idei’ ZGD 319.

Kontrowersyjne wydaje się, wbrew mniemaniu samego pisarza, uwzględnienie wśród neologizmów rzeczowników «*odeśmianie*» i «*odśmiewanie*». Wańkowicz pisze o nich jako o swoich własnych neologizmach, wprowadza nawet cudzysłów, ale już SW notuje jako *rzadkie* zarówno czasownik *odśmiać*, jak i *odśmiewać* ‘roześmiać się z kogo, czego, nawzajem’. Za umieszczeniem obu rzeczowników w grupie neologizmów mogłyby przemawiać nowe elementy semantyczne. Formacja *odeśmianie* występuje u Wańkowicza w znaczeniu ‘wprowadzenie elementów humorystycznych, sprowokowanie słuchaczy do śmiechu’ – „powszechnie używanym sposobem jest pozyskanie słuchaczy przez «*odeśmianie*» (...). To «*odeśmianie*» podrzędni mówcy załatwiają bez ceremonii, odczytując całkiem niezwiązany z treścią dowcip z kalendarza, ale słuchacze nie mają im tego za złe – mieli relaks” Kf II 752. Znaczenie rzeczownika *odśmiewanie* pisarz tłumaczy w następujący sposób – „nie mieszać z obśmiewaniem, bo «*odśmiewanie*» to jest przyjęty w technice przemawiania amerykańskiego zabieg poddawania publiczności relaksowi w czasie wykładu” Kf I 333.

Wśród formacji na *-anie*, *-enie* zaledwie dwie nie należą do kategorii nomina actionis. Rzeczownik *zgawiedzenie* oznacza ‘wyraz używany przez gawieź’, także ‘wyraz nacechowany pejoratywnie, zazwyczaj pogardliwie lub wulgarnie’ – „Jakże długo trzymają się *zgawiedzenia*! Jeszcze w ćwierć tysiąca lat potem³⁴, kiedy Mickiewicz rymował na kolanach

³³ Czasownik *cieplić* ‘palić w piecu, ogrzewać’ występuje w dialekcie północnokresowym XIX wieku; zob.: J. Karłowicz, *Podręcznik...*, s. 36; SL notuje *cieplić* ‘grzać’ bez przykładów, SWil jako *provincjonalizm*, SW – *gwarowe*, SGP poświadcza z Wileńszczyzny, SJPD jako *przestarzałe*.

³⁴ Oczywiście chodzi w tym wypadku o ćwierć wieku. Trzeba przyznać, że niekiedy zdarzają się Wańkowiczowi niezamierzone efekty humorystyczne. Choć pisarz z niezwykłą zaciekłością tropi wszelkie nonsensy w różnych dziełach literackich, wytyka wszelkie gafy i lapsusy Szekspirowi, Kraszewskiemu czy Brandysowi, to jednak sam też nie jest wolny od potknięć, różnych błędów składniowych, leksykalnych, interpunkcyjnych czy wreszcie ortograficznych. Jednak te usterki na tle objętościowo ogromnej twórczości pisarza należy uznać za drobne i niewarte szerszego komentarza.

«kobietę, puchu marny», czcigodny ksiądz ukrywający się pod pseudonimem S. J., (...) wydający własnym nakładem dwutomową księgę *Złoty myśli* zaledwie pomocniczo do rozdziału *Białogłowy* wprowadza słowo «kobiety». (...) warszawski ludek o prostytutce mówi, że «chodzi za kobietę»” ZGD 412. W derywacie tym mamy do czynienia z nieostrą granicą między obiektem i wytworem czynności. Formacja *nasłojenie* wskazuje na ‘układ słoju w drzewie’ – „w Kalifornii widziałem przekrój drzewa redwood, liczącego cztery tysiące lat. (...) Ileż na tych *nasłojeniach* rzezi, katastrof, wieszczów końców świata” PCK 496.

-cie

Formant *-cie*, podobnie jak formanty *-anie*, *-enie*, jest w polszczyźnie wykładnikiem czystej transformacji. Derywuje on nomina actionis od większości czasowników zawierających w podstawie *-nq-* lub zakończonych na *-ić// -yć*. Wyjątkowość Wańkowiczowskich formacji *pobeknięcie* ‘krótkie, urywane beczenie’ Kr 29 i *poryknięcie* ‘poryk, niegłośny, urywany ryk’ AP 281 wynika z braku poświadczeń w polszczyźnie ogólnej czasowników *poryknąć* i *pobeknąć*.

-ość

Neologizmy z przyrostkiem *-ość*, w polszczyźnie ogólnej motywowane³⁵ wyłącznie przez przymiotniki, należą do słowotwórstwa potencjalnego. Łączliwość przyrostka ma tu w zasadzie charakter nieograniczony³⁶, co potwierdza również materiał wyekscerpowany z tekstów Wańkowicza. Znajdujemy w badanych materiałach derywaty od przymiotników zakończonych na *-ny*, *-owy*, *-isty*, także *-ski*, *-cki*, *-tki* oraz zsubstantywowanych imiesłowów z formantem *-liwy*, *-ły*, a nawet niektórych zaimków. Formacje na *-ość* nazywają przede wszystkim abstrakcyjne cechy lub abstrakcyjny fakt, charakteryzujący się obecnością jakiejś cechy, np.: *cieplutkość* ‘ciepło, serdeczność, przyjaźń’ Kr 121; *darmowość* Wkrz 80; *fajność*³⁷ ZGD 246, AP 258; *frymuś-*

³⁵ Przez motywację rozumiem tu „stosunek wyznaczania formy i znaczenia jednego wyrazu przez drugi, tj. relację między wyrazem motywowanym (derywatem) a motywującym (bazą)”; zob.: A. Nagórko, *Zarys gramatyki...*, s. 169.

³⁶ Por.: H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka...*, s. 84; zob.: H. Jadacka, *System...*, s. 48; H. Satkiewicz, *Produktywne typy słowotwórcze współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1969, s. 80.

³⁷ *Fajność* pochodzi z tekstu ogłoszonego drukiem w 1962. A. Zagrodnikowa notuje po raz pierwszy ten wyraz w materiałach dopiero z lat 1976–77; zob.: A. Zagrodnikowa, *Nowe wyrazy...*

ność³⁸ TiO 76; *niemanekinowatość* WiP 352; *podchwytliwość* AP 351; «*ponurackość*» Kf I 435; *symptomatyczność* SK 258; «*tutejszość*» SK 393; *upalność* TiO 274. Niemalże kategoryjny charakter omawianych struktur powstających z przekształcenia przymiotnika w rzeczownik sprzyja właściwemu interpretowaniu znaczenia omawianych formacji, co nawet przy pominięciu kontekstu nie utrudnia procesu komunikacji. W tekstach Wańkowicza spotykamy jednak i takie nomina essendi, które, choć tworzone według ustalonego w polszczyźnie ogólnego schematu, mają zdecydowanie doraźny charakter i w związku z tym mogą być właściwie interpretowane jedynie w odpowiednim otoczeniu tekstowym, np.: «*doludność*» 'bycie ludzkim, dobroć, szlachetność, związek emocjonalny z innymi ludźmi, rozumienie innych ludzi' – „Wielu pisarzy z prawdziwego zdarzenia nie lekceważy tej ciepłej *doludności*, staje w jej obronie” Kf I 509; „najwierniejszym sojusznikiem są oczywiście czytelnicy. Ta «*doludność*» cechuje (...) wszystkich pisarzy na świecie” Kf I 520; „przywieziono go z Tyrolu, przepracował życie w Ameryce (...), ale tyrolska *doludność* w nim nie wytchła” Kr 458.

Brak jest w zasadzie ograniczeń o charakterze formalnym w tworzeniu rzeczowników na *-ość*. Proces słowotwórczy, polegający na substantywizacji przymiotnika wyrażającego jednoznacznie stosunek do swej rzeczownikowej podstawy derywacyjnej, jest możliwy w sposób niemalże nieograniczony, jednakże często pociąga to za sobą określone skutki stylistyczne, nadaje nowo powstałemu rzeczownikowi wyraziste zabarwienie ekspresyjne³⁹. Jednocześnie trzeba pamiętać, że istotnym, jak pisze H. Satkiewicz, „czynnikiem ograniczającym produktywność formacji na *-ość* jest charakter znaczeniowy przymiotników stanowiących ich podstawę słowotwórczą. (...) Dotyczy to przede wszystkim przymiotników odrzeczownikowych, które w chwili powstania mają zawsze z natury rzeczy charakter relacyjny. (...) Jednoznaczność stosunku semantycznego między przymiotnikiem a jego rzeczownikową podstawą słowotwórczą (np. wyrażanie znaczenia 'posiadacza', 'materii' uniemożliwia urobienie formacji na *-ość*, a więc wyabstrahowanie tej relacji (por. **matczyność*, **płóciennosc*)”⁴⁰. W prozie Wańkowicza za przykład złamania tej relacji może służyć rzeczownik «*kwiatowość*» 'wszystko, co dotyczy kwiatów'

(„miał odczyt o układaniu kwiatów, ale już nie staje czasu na inne «*kwiatowości*»” Kr 408). Wprowadzony przez pisarza cudzysłów jest w pewnym sensie dodatkową informacją o przekroczeniu obowiązujących reguł i stworzeniu formacji wyjątkowej ze względu na swą strukturę i znaczenie.

Formacje na *-ość* mogą przybierać konkretny charakter, stając się nazwami osób, przedmiotów lub zjawisk materializujących się dzięki zmysłowemu postrzeganiu świata, por.: *cudowność* 'rzecz cudowna, piękna', tu 'ironicznie, wielobarwna koszula' – „stoję rozkraczony, obleczony w tę *cudowność* z przekreśloną ceną dol. 6 cent 99, którą mogą nabyć za dolarów 4 cent. 99” AP 54; *damskość* 'kobieta', *żyłazistość* 'kobieta szczupła, wysportowana, z wyraźnie zarysowującymi się pod skórą żyłami' – „*Damskość* przy zbliżeniu okazuje się filigranową *żyłazistością* wyprażoną w przeróżnych słońcach” Kr 137; *dziewczęcość* i *sennaść* 'młoda, senna dziewczyna' – „W cichym wnętrzu króluje (...) «Śpiąca Królowna». Typ Baby Doll, (...) nierozbudzona młodzieńcza *sennaść*, *dziewczęcość* w seksapilowatych okrągłościach” Kr 139; *medyczność* 'środki stosowane w medycynie' – „ampuły z proszkami (...) jakieś lewatywy, jakieś inne niezrozumiałe *medyczności*” Kr 101; *olbrzymiość* 'rzecz olbrzymia' AP 358; *rozklapłość* 'bylejakość, coś bylejakiego' – „To, co z tematyki w nocnych zwidach zdawało się nieapetyczną *rozklapłością*, teraz tężeje w problematy” Kf II 390; *wszędobylskość* 'ktoś, kto wszędzie zajrzy', tu 'ruchliwe kolibry' – „Nagle ten wrzask, ten rwetes, ta radość, ta oszalała *wszędobylskość* gaśnie” Kr 180; *wypiteczność* 'napój' – „Starsi państwo przygotowywali różne *wypiteczności*” Kr 91, „stała butelka z jakąś *wypitecznością*” TiO 91, „Bolek już nie miał żadnej *wypiteczności* oprócz dwóch ćwierćlitrowych butelek” TiO 132.

Wart uwagi jest żartobliwy neosemantyzm «*bezmyślność*» – „Ledwom wyskoczył z łóżka, Królik dramatycznym gestem wskazuje na zwał «*bezmyślności*» na podłodze. «*Bezmyślnością*» nazywam wszelkie pokrywy na tapczany czy łóżka. Rano to naciągaj, na noc ściągaj i układaj równo na krześle. Chcesz się przespać po jedzeniu? Ściągaj znów i znów wciągaj” Kr 67. Dzięki kontekstowi znaczenie konkretne przyjmuje też rzeczownik *niewinność* 'cywilne ubranie noszone dla niepoznaki przez ukrywającego się oficera' – „[generał; dop. U. S.] wyglądał bardzo cywilnie w swej gabardynowej *niewinności*” PCK 247.

Tworzenie formacji na *-ość* często bywa traktowane jako zabieg nie tyle słowotwórczy, ile składniowy, gdyż przekształcenie przymiotnika w rzeczownik umożliwia nowo powstałemu słowu przyjęcie innej funk-

³⁸ Wyraz ten odnotowałam w Wańkowiczowskim tekście z 1961 roku. A. Zagrodnikowa poświadcza formację w materiałach dopiero z lat 1976–77; zob.: Tamże.

³⁹ H. Satkiewicz, *Produktywne...*, s. 80.

⁴⁰ Tamże, s. 81.

cji w zdaniu. Jednocześnie trzeba wyraźnie podkreślić, że zjawisku temu nie towarzyszy jakaś szczególna inwencja językowa, bowiem transformacja przebiega niemalże mechanicznie, niejako siłą bezwładu. Oryginalność w zakresie omawianej substantywizacji przymiotników w utworach literackich polega zwykle na przekraczaniu pewnych skonwencjonalizowanych reguł⁴¹. Materiał wyekscerpowany z reportaży Wańkowicza świadczy jednoznacznie o dużej inwencji twórczej pisarza, o czym przekonuje choćby tworzenie formacji na *-ość* od przymiotników relacyjnych, niektórych nazwisk⁴² czy też budowanie struktur niebędących nazwami abstrakcyjnych cech.

Jednocześnie z cytowanych tu przykładów jasno wynika, że choć dążności do skrótu towarzyszy mniejsza wyrazistość znaczeniowa, to jednocześnie wzrasta ekspresja wypowiedzi, następuje kondensacja przekazywanej treści, a sama wypowiedź nabiera zwartości i określonych walorów stylistycznych.

-izm// -yzm

Stosunkowo dużą produktywnością⁴³ w badanym materiale odznacza się przyrostek *-izm// -yzm*. Tworzy on przede wszystkim nazwy odrzeczownikowe i odprzymiotnikowe. Formant, przyjęty do języka polskiego z greki za pośrednictwem łacińskiego *-ismus*, zyskał szczególną popularność w XIX wieku. E. Prechitko tłumaczy to rozwojem nauk ścisłych i „zapotrzebowaniem” na terminy naukowe. Formant *-izm* posiadał dość szczególne cechy polegające na: ograniczeniu funkcyjności do urabiania nazw sprecyzowanych grup znaczeniowych w kategorii nomina essendi, łatwości łączenia się z różnymi postaciami leksemów stanowiących podstawę słowotwórczą, zwięzłości i skrótowości w porównaniu z polskimi odpowiednikami typu *-(icz)ność* czy *-stwo*.

W wieku XX popularność sufiksu wzrasta jeszcze bardziej, można mówić nawet o pewnym nadużywaniu tego formantu do tworzenia nazw pojęć, przede wszystkim doktryn, teorii politycznych, kulturowych, ekonomicznych⁴⁴. Materiał wyekscerpowany z dzieł Wańkowicza ilustruje

charakterystyczne dla omawianego typu słowotwórczego tendencje. Analizowane formacje mogą być tworzone zarówno od osobowych nazw własnych, jak i rzeczowników pospolitych. Wśród nazw utworzonych od nazwisk polityków, artystów, pisarzy, a nawet nazwisk bohaterów literackich uwagę zwracają: *«drystalizm»* – „*Drystalizm*⁴⁵ – to już było poczucie się kundlizmu na siłach, zwołanie się, mobilizacja kundli. Kundlizm – to była plazma; *drystalizm* – komórka aktywna, która lęgnie się w plazmie” SK 376; „zacytowałbym z niej ustępy o rozrośniętym klanie Drystałów, o *«drystalizmie»* jako wojskowej odmianie kundlizmu” PCK 548; *jeffersonizm* AP 251; *«miriamizm»* Kf I 474; *pikasizm* ‘ironicznie o byle jakim obrazie’ ZGD 404; *«trumanizm»* WP 109; *«ubizm»* ‘absurd, groteskowość, od nazwiska tytułowego bohatera sztuki A. Jarry’ego *Król Ubu*’ ZGD 334.

Postać sufiksu nadaje pozory uczoności i dostojności całej strukturze, a w połączeniu z potocznym tematem wnosi element ironii i lekceważenia, pobłażliwości, np. *anielizm* ‘zespół metod wychowawczych stosowanych w stosunku do dziewcząt przygotowywanych do zamążpójścia’, też ‘pozowanie na anioła, sposób zachowania podporządkowany zdobyciu miłości mężczyzny’ ZGD 425; *niewyrazizm* ‘niejednoznaczny sposób wypowiadania się, wielosłowie’ – „pięknoduchy wolą od drętwej mowy odcinać się mową przefajnowaną, pełną takich niecelności i *niewyrazizmów*” Kf I 280; znany potocznej polszczyźnie, lecz niepoświadczony w SJPD *«przesadyzm»* ‘przejaskrawione ujęcie, przedstawienie czego, przebranie miary’ – „Každy naród ma *«przesadyzmy»* według swego gustu” WiP 348; *«wyczynizm»* ‘zatracać idei rywalizacji sportowej, podporządkowanie sportu wyłącznie osiągnięciu dobrych wyników’ – „Sport (...) paczony *«wyczynizmem»* i rekordami” Kr 352.

Wśród formacji na *-izm* sporo jest takich, które Wańkowicz opatruje nie tylko cudzysłowem, ale też interesującym komentarzem, zwracając uwagę przede wszystkim na neologiczny charakter formacji, np.: *«kundlizm»* – „tak nazywam zacieranie cech indywidualnych” ZGD 379, „Powstał nieznośny styl życia, to, co bym nazwał *«kundlizmem»*. Ten *kund-*

⁴¹ Por. też: H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka...*, s. 84.

⁴² Por. *Lechnickość* od nazwiska *Lechnicki*; szerzej na ten temat zob.: U. Sokólska, *Neologizmy w „Szczenięcych latach”...*, s. 136.

⁴³ Zob. podobnie: H. Jadacka, *System...*, s. 83.

⁴⁴ E. Prechitko, *Formacje z sufiksem -izm// -yzm pochodne od osobowych nazw własnych we współczesnym języku polskim*, „Poradnik Językowy” 1977, z. 2, s. 65–66; zob. też: K. Długosz-Kurczabowa, *Formant -izm w języku polskim*, „Slavia Occidentalis” 1986, t. 43, s. 67–78.

⁴⁵ Nazwa została utworzona od wymyślonego – negatywnie wartościującego – nazwiska *Drystal* Kf I 199; por. też: „Taki *Drystal* uważasz pan (bo to jest nazwisko przedlegionowego *Termopilskiego*), kiedy pasał krowy, był całkiem do rzeczy i zostałby człowiekiem do rzeczy. Ale jak tylko nałożył krawat, to jakby obrozę dla kundla” SK 254. Skojarzenia nazwy własnej *Drystal* oraz rzeczownika *drystalizm* z wulgarnym, gwarowym *drystać* ‘wypróżniać się, załatwiać’ są tu jak najbardziej zamierzone.

lizm stworzył zawiść człowieka do człowieka, (...), ten *kundlizm* stworzył zły styl myślenia i zły styl pracy” PCK 426; „neologizm «*kundlizm*» zaszczerpił się na emigracji. (...) Pragnąłbym, aby do języka weszło pojęcie «*kundlizm*»” PCK 402; też PCK 436; też Kf I 169⁴⁶; «*obczyk*» ‘to, co obce’ – „Nowotwór Wańkowicza «*obczyk*» jest złamaniem konwencji (która krzywi się na przyczepianie obcych przyrostków do rodzimego rdzenia), ale jest złamaniem twórczym, jest nowotworem zgrabnym i dowcipnym” Kf I 360, Kf I 359; «*plagiatyzm*» ‘zjawisko plagiatu’ – „Jeśli nie znajduję odpowiedniego derywatu na «*plagiat*» na podporządku, piszę «*plagiatyzm*» i mam to z głowy” Kf I 338; «*razizm*» ‘robienie czego wspólnie, razem’ – „Soroyan (...) ukuwa dla tego rodzaju odczuwania pisarza neologizm *withness*. Słowo *with* oznacza spójnik «z». Razem z kimś. Ten «*razizm*» Saroyan przeciwstawia innemu poczuciu pisarza – *loneliness* (samotność)” Kf I 520 i POK 27.

Absolutną obcością zaskakuje (pisany różnorako) neologizm *m'enfiche'izm* utworzony od fr. *je m'en fiche* ‘grubo się mylę’ – „Bo to jest potrzebne autorowi do jakiejś refleksji – to już lapsus z «*je m'en fiche'yzmu*», na który, mówiąc w sekrecie między nami, bardzo się oburzam” Kf II 127; „Raniony raz po raz miękkością organizm pisarski poczyną jak perłopław wydzielać ochronną otoczkę *je m'enfiche'izmu* – obojętności na głosy krytyki” Kf II 264. Warto również zasygnalizować pojawienie się formy połowicznie dostosowanej pod względem graficznym do normy języka polskiego – „Sam przedwojenny smak, wysoki kunszt noszenia parasola (...) mówienia z leniwym «*je m'en fiszyzmem*», manier niepokalanych” SK 410.

Formacje z formantem *-izm// -yzm* w polszczyźnie ogólnej stanowią głównie element erudycyjnej odmiany stylowej i są tworzone przede wszystkim od podstaw słowotwórczych należących również do słownictwa erudycyjnego lub specjalistycznego. K. Waszakowa podkreśla, iż tylko nieliczne tego typu formacje są motywowane innego typu słownictwem (z wyłączeniem struktur, których podstawami są nazwy własne)⁴⁷. Neologizmy tworzone przez Wańkowicza zdają się przeczyć tej tezie, co więcej, w wyrazisty sposób łamią one ogólnopolskie tendencje

⁴⁶ Mimo iż *Kundlizm* został wydany już w 1947, SJPD podaje przykład dopiero z 1966 roku, bez powoływania się na Wańkowicza.

⁴⁷ Por.: K. Waszakowa, *Rzeczowniki sufiksálne obce*, s. 127; też: K. Waszakowa, *Udział obcych środków słowotwórczych w odmianach współczesnej polszczyzny*, „Przegląd Humanistyczny” 1989, 2, s. 112–114.

słowotwórcze⁴⁸. Są to z reguły ekspresywizmy, zbudowane na zasadzie kontrastu stylistycznego między dwoma składnikami derywatu: nacechowanym pod względem stylistycznym „uczonym” obcym formantem i rodzimą podstawą słowotwórczą wprowadzającą neutralne lub pejoratywne zabarwienie uczuciowe, np. *drystalizm*, *kundlizm*, *obczyk*, *razizm*, *wyczynizm*. Do rzadkości należą struktury, w których mamy do czynienia z motywowaniem przez wyrazy genetycznie obce. Formant ten wyodrębniany jest głównie w zależności od motywacji. W opisie synchronicznym derywatów wydziela się, jak podaje K. Waszakowa, sufiks *-izm// -yzm* przy motywacji przymiotnikowej, zaś jego wariant rozszerzony, *-alizm*, *-ycyzm*, *-aryzm*, przy motywacji rzeczownikowej⁴⁹; «*plagiaryzm*» ‘zjawisko plagiatu’ – „żałił się na «*plagiaryzm*» (słowo wprowadzam celowo)” Kf II 110.

-stwo, -(c)two, -(dz)two

Do tworzenia neologizmów nazywających różne dziedziny działalności ludzkiej Wańkowicz wykorzystuje sufiksy *-stwo, -(c)two, -(dz)two*. Formacje tego typu są tworzone od osobowych struktur agentywnych i atrybutywnych, przy czym formacje zakończone na *-(c)two* są motywowane przez rzeczowniki z formantem *-ak, -acz, -nik*, zaś struktury z formantem *-stwo* pochodzą od rzeczowników na *-o, -arz*⁵⁰; *nicnieróbstwo* ‘lenistwo’ Kf II 528 od *nicnierób* notowanego w SJPD jako *rzad.*; *niezgrabiarstwo* Kf II 719; *panikarstwo* Kr 516. Formant *-two* występuje w rzeczowniku *dzikoludztwo* ‘bycie dzikim człowiekiem’ Kf I 355 motywowanym przez strukturę *dzikolud* ‘człowiek dziki’ odnotowaną w SJPD z kwalifikatorem *rzad.*; także *upiększactwo*⁵¹ ‘upiększanie czegoś ponad miarę’ Kf I 147; *podlizustwo* PCK 88. Rozszerzony formant *-ostwo* pojawia się w strukturach motywowanych przez pogardliwie i potocznie nacechowane rzeczowniki osobowe z formantem *-o*: *geniuszostwo* Kf II 779; *milczkostwo* ‘małomówność, mrukliwość’ – „Takim *milczkostwem* zaro-

⁴⁸ Formacje takie, głównie o charakterze transpozycyjnym i mutacyjnym, w większości wypadków motywowane są przez wyrazy rodzime, niekiedy nawet całe zwroty. Jak wynika z innych badań, nie jest to zjawisko odosobnione. K. Długosz-Kurczabowa notuje formacje z *-izm* utworzone nie tylko od wyrazów o charakterze erudycyjnym, ale też od podstaw potocznych, pospolitych, a nawet wulgarnych; zob.: K. Długosz-Kurczabowa, *Formant -izm...*, s. 75–78.

⁴⁹ Por.: K. Waszakowa, *Rzeczowniki sufiksálne obce*, s. 126.

⁵⁰ Por. też: H. Jadacka, *System...*, s. 49.

⁵¹ SW notuje *upiększacz*.

bił tylko na wcierę i kłopoty⁵²” ZGD 506; *patałachostwo* ‘bycie patałachem’ Kr 290; *wydrwigroszostwo* ‘wyłudzenie pieniędzy’ ZGD 135; *żubrostwo* ‘zakłamanie’, rzeczownik utworzony od *żubr* w znaczeniu przenośnym ‘człowiek niespokojny, fałszywy’ SK 114.

Szczególną uwagę należy zwrócić na neologizm «*chciejstwo*» czyli ‘przeświadczenie, że coś ma być takie, jakbyśmy chcieli, żeby było’. W reportażach Wańkowicza wyraz ten pojawia się kilkadziesiąt razy. Tutaj ograniczę się zaledwie do kilku cytatów: „Było to typowe pobożne życzenie, co Anglicy nazywają «*wishful thinking*». Ukułem na to neologizm «*chciejstwo*» (zaaprobowany i włączony do *Słownika* pod red. W. Doroszewskiego). Bo tłumaczyć to terminem «pobożne życzenie» jest to obniżyć rangę pojęcia, które decyduje nieraz o losach narodów, stawia całe religie na nogi” Kf II 13; „w dalszych latach wojny ukułem termin «*chciejstwo*»” PCK 210; „Do publicystyki krajowej przesiąkło jedynie określenie «*chciejstwo*», którym zastąpiłem angielski *wishful thinking*” PCK 402; „Jest to *chciejstwo*. Taki termin ukułem na zastąpienie angielskiego *wishful thinking*” POK 33. SJPD notuje ten neologizm z przykładem z Wańkowicza. O sile i nośności semantycznej utworzonego przez pisarza terminu niech świadczy fakt, iż niektóre słowniki angielsko-polskie tłumaczą *wishful thinking* nie tylko jako ‘pobożne życzenie’, ale też jako ‘chciejstwo’⁵³. Materiał wyekscerpowany z dzieł Wańkowicza w pełni potwierdza tezę o wyjątkowości formacji odczasownikowych z sufiksem *-stwo*, *-(c)two* w polszczyźnie⁵⁴.

W badanych neologizmach niekiedy trudno odnaleźć jednoznacznie wyodrębniającą się podstawę słowotwórczą, co – jak wynika z badań H. Satkiewicza – nie jest czymś wyjątkowym w tego typu strukturach⁵⁵. Rzeczownik *bratałactwo* ‘bratanie się, porozumiewanie się, nawiązywanie kontaktu’ TiO 284 może być motywowany przez wyrażenie *brat lata* ‘człowiek zgodny, poczciwy, towarzyski’, choć prawdopodobny wydaje się też związek z czasownikiem *bratać się*, szczególnie zaś z formami czasu przeszłego tego czasownika, czego, wobec niezwyklej inwencji słowotwórczej Wańkowicza, nie można wykluczyć.

⁵² SJPD jako *rzad.* z tym samym przykładem i informacją, że jest to cytat z „Przeglądu Tygodniowego”.

⁵³ Zob.: T. Piotrowski, Z. Saloni, *Nowy słownik angielsko-polski, polsko-angielski*. Nowe wydanie, Wydawnictwo Wilga, Editions Spotkania, Warszawa (brak roku wydania).

⁵⁴ Zob.: H. Satkiewicz, *Produktywne...*, s. 85.

⁵⁵ H. Satkiewicz, *Produktywne...*, s. 84.

-izacja // -yzacja

Dwie struktury wynotowane z dzieł Wańkowicza, utworzone przy pomocy formantu *-izacja // -yzacja*, to formacje mutacyjne o motywacji rzeczownikowej. Charakteryzują się one znacznym stopniem kondensacji treści i nazywają określone czynności i procesy⁵⁶. Przejrzystą budowę mają rzeczowniki *tayloryzacja* i *westernizacja*. Neologizm *tayloryzacja* został utworzony od nazwiska *Taylor*, człowieka opracowującego metody pracy w zmechanizowanej, zautomatyzowanej fabryce. Nowo utworzony termin oznacza ‘bezmysłne, mechaniczne wykonywanie przez człowieka tych samych czynności, w określonej kolejności i ustalonym tempie w celu uzyskania jak największej efektywności pracy’, też ‘nużącą, monotonną pracę przy maszynie’ Kr 259. *Westernizacja*⁵⁷ to ‘kształtowanie rzeczywistości na wzór westernu’ – „I teraz równie dobrze może nastąpić *westernizacja* świata” POK 10.

-iada // -jada

Sufiks *-iada // -jada* pochodzi z języka greckiego i zdaniem K. Długosz-Kurczabowej jego funkcjonowanie w polszczyźnie jest związane z rzeczownikiem *Olimpiada*. W polszczyźnie pojawił się on dość późno, bo dopiero w XX wieku. Jak podkreśla badaczka, „elementem znaczeniowym łączącym wszystkie struktury słowotwórcze na *-jada* (...) jest obok rywalizacji cykliczność, powtarzalność imprez nazwanych tymi formacjami”⁵⁸. K. Waszakowa zwraca uwagę na nacechowanie stylistyczne formacji utworzonych przy pomocy tego formantu, który tworzy nazwy nieustabilizowane w normie leksykalnej, najczęściej nazwy imprez mających charakter ludyczny lub też nazwy terminologiczne o charakterze erudycyjnym⁵⁹. Formacje powołane do życia przez Wańkowicza mieszczą się w słownictwie potocznym. Wszystkie są odsubiektywnymi nazwami czynności o motywacji rzeczownikowej, tworzonymi od nazwisk⁶⁰: *dreyfusjada* Kf II 164; *rasputiniada* PCK 423; *Zimmermaniada* TiO 62 lub od nazw osobowych pospolitych: *gangsteriada* WP 322.

⁵⁶ Por.: K. Waszakowa, *Rzeczowniki sufiksalne obce*, s. 88–93.

⁵⁷ H. Jadacka notuje tylko w indeksie.

⁵⁸ K. Długosz-Kurczabowa, *Formant -iada, -jada w języku polskim*, „Slavia Occidentalis” 1982, t. 39, s. 67–71, s. 68.

⁵⁹ K. Waszakowa, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne obce*, Warszawa 1994, s. 59.

⁶⁰ Por. też: K. Długosz-Kurczabowa, *Formant -iada, -jada...*, s. 70.

-(cz)yzna//-(szcz)yzna

Wyekscerpowane formacje odrzeczownikowe z formantem -(cz)yzna//-(szcz)yzna, w których podstawę stanowi nazwa osoby, oznaczają ogół cech charakteryzujących desygnat podstawy, oceniany negatywnie: *bęcwałszczyzna* Kf II 759, a także «*soldatczyzna*» z podkreślającym ujemny stosunek emocjonalny komentarzem pisarza – „Mam głęboki wstręt do «*soldatczyzny*»” WiP 147.

Formacja odprzymiotnikowa *niezrozumiałości* Kf I 578, 579, 582, AP 354 nie ma charakteru czysto transpozycyjnego i raczej nie jest synonimiczna w stosunku do odpowiedniego derywatu na -ość. Podobnie jak większość derywatów z sufiksem -yzna ma w stosunku do podstawy przymiotnikowej zmodyfikowane znaczenie. Tu wnosi raczej negatywny element wartościujący.

-(ow)'ec

Formacje z formantem -(ow)'ec to przede wszystkim rzeczowniki osobowe, dość mocno zróżnicowane pod względem strukturalnym. Przeważają struktury atrybutywne od podstaw rzeczownikowych i przymiotnikowych, funkcja agentywna – wbrew tendencjom występującym w polszczyźnie ogólnej – jest tu rzadsza⁶¹.

Derywaty z formantem -'ec mogą być motywowane przez rzeczownikowe nazwy czynności na -anie, -enie: *napuszeniec* 'osoba zadufana w sobie, pyszałkowata' Kf I 493; *niedomówieniec* 'osoba posługująca się półśłówkami, mówiąca w sposób niejasny, pokrętny' Kf II 403; *nieposkromieniec* 'osoba niepokorna, trudna do poskromienia' Kf II 165, TiO 430; *nieusłuchaniec* 'osoba nieposłuszna' Kf II 320. Sufiks -'ec jest też aktywny w derywatach tworzonych od przymiotników na -owy, -liwy, zadiektywizowanych imiesłowów oraz niektórych czasowników: *cierpliwiec* 'osoba cierpliwa' AP 359; *człapiec* 'ktoś, kto idąc człapie' Kr 174; *jęklawiec* 'ktoś, kto jęczy, użala się' Kf II 469; *nienawidziec* 'osoba wrogo do kogoś nastawiona, skłonna do nienawiści' Kf II 751; *osłupialec* 'osoba popadająca w osłupienie' Kr 113; *ponurzec* 'osoba ponura, ponurak' Kr 34; *upłątaniec* 'człowiek o skomplikowanym życiorysie, emigrant mający trudności ze znalezieniem sobie miejsca na obczyźnie' PCK 349; *wspanialec* 'osoba szlachetna, wspaniała' AP 454, Kr 220; *zaangażowaniec* 'osoba mocno zaangażowana w jakąś działal-

ność' Kf I 474, TiO 430; *zasiedzialec* 'osoba przeciwstawiająca się wszelkim nowinkom, tradycjonalista' – „*Zasiedzialcy* w oblężonych fortecach starego czasu” Kf I 51.

Od rzeczowników pospolitych formacje urabiane są za pomocą formantu -owiec, tworzącego we współczesnej polszczyźnie nazwy członków stowarzyszeń, określeń ludzi ze względu na ich poglądy polityczne lub jakąś charakterystyczną cechę, por.: *chandrowiec* 'osoba wpadająca w chandrę' Wkrz 66; *fordowiec* 'właściciel forda, osoba jeżdżąca foldem' AP 43; *jajogłowiec* 'ironicznie, szyderczo o intelektualistę, od *jajogłowy*'⁶² WP 136; *mimikrowiec* 'naśladowca, osoba upodabniająca się do kogoś' Kf II 309; *ogłoszeniowiec* 'osoba dająca ogłoszenie' AP 90; *piżamowiec* 'osoba ubrana w piżamę' SK 600; *rekordowiec* 'rekordzista' Kr 354; *renesansowiec* 'ironicznie o mężczyźnie pozującym na człowieka renesansu' PCK 559; *szewroletowiec* 'właściciel szewroleta, osoba jeżdżąca szewroletem' AP 43; *unrowiec* 'działacz UNRY' ZGD 171; *wsiowiec* 'mieszkaniec wsi' ZGD 25. Nazwą wywołującą negatywne skojarzenia jest rzeczownik *wydalinowiec* 'ktoś wydalony ze społeczności' Kf II 312, chyba od *wydaliny* 'zbędne produkty przemiany materii wydalone przez żywy organizm na zewnątrz'. Niewykluczone, że nazwa pochodzi od *wydalony* z rozszerzonym formantem -inowiec. Formantem -eniec od czasownika *począć* bądź rzeczownika *poczęcie* utworzono wyraz *poczeniec* 'w znaczeniu przenośnym – neologizm' Kf I 248, POK 57.

Derywaty od nazwisk odpowiadają semantycznie kategorii nazw zwolenników określonych poglądów, idei, np. *maczkowiec* 'żołnierz generała Maczka' ZGD 194; *ubowiec* 'osoba zachowująca się w sposób groteskowy, wyznająca moralność typową dla bohaterów sztuki *Król Ubu* A. Jarry'ego' – „*Ubownicy* (od *Król Ubu*) zapługawili książkę terminem «bohaterszczyzna»” ZGD 334, też Kf II 46. Omówione w tej grupie neologizmy z reguły są strukturami skondensowanymi, elipsami bardzo rozbudowanych wyrażań. Często odwołują się one do realiów historycznych, ogólnie znanych sądów i doświadczeń ogólnoludzkich.

Wyekscerpowany materiał nie dostarcza wielu przykładów świadczących o produktywności tego formantu przy tworzeniu nazw nieosobowych. Wyjątkiem w badanej grupie jest rzeczownik *ciężarowiec* 'samochód ciężarowy, ciężarówka' – „kury suną na taśmie (...) do ciężarowca-chłodni, który je odwozi do fabryki” Kr 331.

⁶¹ H. Jadacka zwraca uwagę na dominację formacji agentywnych w latach 1945–1964 oraz przewagę struktur atrybutywnych po 1989 r.

⁶² Genetycznie nazwa pochodzi od ang. *egg headed*.

-owicz//-'ewicz

Przyrostki -owicz//-'ewicz tworzą, zgodnie z regułami obowiązującymi w polszczyźnie ogólnej, nazwy atrybutywne, określające osoby według ich cech związanych z doraźną sytuacją⁶³, np.: *autografowicz* 'zbieracz autografów' Kr 471; *cytatowicz* 'osoba chętnie cytująca cudze wypowiedzi' Kf II 120; *podskakiewicz* 'żartobliwie – osoba skora do płacenia cudzych rachunków': „Hauke na emigracji znalazł się bez chętnych do płacenia *podskakiewiczów*, co go przyprawiało o zły humor” SK 254.

Niejasny poza kontekstem, niezwykle pojemny pod względem semantycznym jest neologizm *rozrywkowicz* 'ironicznie, żartobliwie o dziennikarzu szukającym sensacji, dostarczającym taniej rozrywki' – „Publiczność opłaca *rozrywkowiczów* (entertainers), ale nie uważa, że oni ją reprezentują” PCK 529.

-acz

Formant -acz tworzy nazwy osobowych i nieosobowych wykonawców czynności, łącząc się z podstawami czasownikowymi na -ać i -ować. W badanym materiale nie odznacza się zbyt dużą produktywnością, co dla polszczyzny końca lat sześćdziesiątych, jak wynika z badań H. Satkiewicz⁶⁴ i H. Jadackiej⁶⁵, jest zjawiskiem typowym. Dominują struktury nazywające osoby, nazwy uwarunkowane zwłaszcza kontekstowo: *człapacz* 'ktoś, kto się wlecze, człapie' Kf I 343; *kwękacz* 'osoba, która narzeka' – „w międzyczasie przybył nowy *kwękacz*⁶⁶” Kf II 540; *obsługiwacz* 'osoba zajmująca się obsługą maszyny' Kf II 540; *tarzacz* 'ten, kto się tarza, przewraca po ziemi, udając osobę nawiedzoną przez ducha' Kf II 495; *wykrzykiwacz* 'ktoś, kto pracuje na giełdzie, głośno wykrzykuje wszelkie informacje' AP 95; *wywrzaskiwacz* i *zagrzewacz* 'wodzirej' AP 334, *zasmarowywacz* 'wymigujący się od płacenia mandatów, łgarz, osoba starająca się o to, aby jej występki poszły w niepamięć' WP 98.

Wyjątkowe w tej grupie są odrzeczownikowe bądź odczasownikowe nazwy przedmiotów: «*wiskacz*» 'żartobliwe o alkoholu, od ang. *whisky*' ZGD 491; *wygładzacz* 'urządzenie do wygładzania' WP 175.

⁶³ Por. też: H. Satkiewicz, *Produktywne...*, s. 60.

⁶⁴ Tamże, s. 23.

⁶⁵ H. Jadacka, *System...*, s. 48.

⁶⁶ SJPD tylko *kwękaczka* 'kobieta słaba, chorowita' jako *indywid.* z Dygasińskiego; PSWP *kwękacz* jako *pot.*

-adło, -idło// -ydło

Derywaty tworzone za pomocą formantu -dło oraz jego rozszerzonych wariantów -adło, -idło// -ydło to przede wszystkim formacje motywowane czasownikami na -ać, sporadycznie na -ić czy -ść. W badanym materiale występują osobowe nazwy subiektów agentywnych i nieagentywnych, najczęściej żartobliwe lub rubaszne, por.: *pohukadło* 'niesforne, głośno zachowujące się dziecko' Kf 355; *poznawadło* 'ktoś przypadkowo poznany', *przyszywadło* 'przyszywany krewny', *przyklejadło* 'ktoś, kto na siłę dołącza do grupy' Kf I 355; *wzdychadło* 'ktoś, kto wzdycha' TiO 9. Na uwagę zasługują też obojętne pod względem zabarwienia uczuciowego, wskazane przez Wańkowicza jako własne, neologizmy dotyczące nazw urządzeń: *trzęsidło*, *klepidło*, *oklejadło*, *pakowadło*, *przewracadło*, *wynosidło*, *spuszczadło* AP 165, Kf I 337.

Odrzeczownikowe formacje augmentatywne reprezentują w badanym materiale dwa derywaty: *fordzidło* 'pogardliwie lub pobłażliwie o samochodzie marki «ford»' AP 43 oraz *chłopaczydło* ZGD 90 odnotowany w SJPD jako *indywid.* z *Ziela na kraterze*.

-arz

Przyrostek -arz jest wykorzystywany przez Wańkowicza wyłącznie do tworzenia nazw osobowych, określających wykonawców czynności. Głównie są to formacje odrzeczownikowe o podstawie wskazującej na przedmiot bądź zjawisko, z którym wiąże się niekoniecznie zawodowa działalność agensa, np.: *brylanciarz* 'oszust, osoba w perfekcyjny sposób udająca bogacza, umiejąca sprzedać nawet warszawski tramwaj czy kolumnę Zygmunta' ZGD 283; *cytaciarz* 'ten, kto przesadnie posługuje się cytatami' Kf I 14; *mimikrarz* 'ten, kto udaje kogoś innego' Kf II 308; *motelarz* 'właściciel motelu' AP 290; *nalewkarz* 'osoba przygotowująca nalewki na alkoholu' TiO 115; *papierosiarz* 'osoba paląca papierosy' AP 96⁶⁷; *paradoksiarz* 'ten, kto posługuje się paradoksem' SK 271; *panamiarz* 'osoba chodząca w kapeluszu typu panama' TiO 82.

Formacje odczasownikowe z rozszerzonym formantem -eniarz reprezentuje zaledwie jeden neologizm: *ubezpieczeniarz* 'agent ubezpieczeniowy' AP 245.

Prezentowany materiał raczej potwierdza ostrożny wniosek H. Jadackiej, że formacje agentywne o formancie -arz derywowane są przede

⁶⁷ SJPD w znaczeniu 'sprzedawca papierosów'.

wszystkim od rzeczowników, zaś odczasownikowe struktury tworzone są głównie przy pomocy formantu *-acz*⁶⁸.

-ek

Formant *-ek* ma charakter wielofunkcyjny. W badanym materiale tworzy:

– odczasownikowe nazwy wykonawców czynności i odprzymiotnikowe nazwy nosicieli cech, np.: *niedospatek* 'osoba senna, zaspana' ZGD 511; *pulchniaczek* 'osoba tęga, pulchna' Kr 107; *podglądek* 'podglądacz' – „lada chwila Alusia spostrzeże mnie na murze i domysli się, że byłem *podglądek*” TiO 58; *wwiątek* 'obcokrajowiec, osoba żyjąca na obczyźnie' AP 486;

– nazwy zdrobniałe zarówno od nazw pospolitych, jak i własnych, np.: *brzeżutek* – tu 'brzeg Pacyfiku' Kr 278; TiO 15; *laurek* 'ironicznie, żartobliwie – laur' Kr 471, *niedotrupek* 'osoba ciężko chora' ZGD 393; *Kolumbek* 'żartobliwie o Kolumbie' ZGD 225; *Winstonek* 'żartobliwie o młodym Winstonie Churchillu' PCK 261;

– nazwy biernych przedmiotów czynności, np.: *nawiałek* 'o czymś obcym w naszej kulturze' Kf I 355.

-ik

Formant *-ik* tworzy nazwy osobowe należące do kategorii wykonawców czynności (*bezczelnik* Kr 130; *niesfornik* Kf II 320) oraz nazwy zdrobniałe od rzeczowników, które w polszczyźnie ogólnej nie występują w postaci deminutywnej (*autografik* 'ironicznie autograf' AP 65; *fakcik* 'zdrobnienie od fakt' Kf II 630; *nastroik* 'ironicznie nastrój' PCK 542; *odczycik* Kr 186; *sposobik* Kf II 160; *wkładzik* 'ironicznie – wkład w coś' PCK 536; *względzik* Kf II 164).

-nik

Formant *-nik* wystąpił w nazwie *Łamedwownik*, żartobliwym pseudonazwisku utworzonym od spolonizowanej arabskiej podstawy słowotwórczej – „Nazwałem go *Łamedwownik* («łamedwow» wyklada się – sprawiedliwy)” SK 416.

-ista// -ysta

Formant *-ista// -ysta* występujący w badanym materiale również w postaci rozszerzonej *-alista*, *-onalista*, *-onista* tworzy przede wszystkim osobowe nazwy atrybutywne, raczej nacechowane niż neutralne, wskazujące najczęściej wykonawców przypadkowych czynności, osoby wykonujące określone zawody lub głoszące określone idee. Są to derywaty mutacyjne, tworzone częściej od podstaw obcych niż rodzimych⁶⁹. Badany materiał dostarcza wyłącznie przykładów o motywacji rzeczownikowej: *bzduralista* 'osoba opowiadająca bzdury' Kf I 219; *kamuflażysta* 'osoba stosująca kamuflaż' Kf II 309; *kompleksista* 'osoba odznaczająca się kompleksami' AP 432; «*morsista*»⁷⁰ 'osoba obsługująca telegraf' SK 516; *picassista* 'nieudolny naśladowca Picassa' AP 369; *segregacjonalista* 'zwolennik segregacjonizmu' WP 160; *semaforzysta* 'osoba obsługująca semafor' Kr 265; *totalista*⁷¹ 'osoba będąca zwolennikiem idei totalitarnych' ZGD 339.

-ski

Formant *-ski* w polszczyźnie ogólnej w derywatach używanych rzeczownikowo występuje bardzo rzadko, tworząc z reguły odczasownikowe formacje nacechowane potocznie, np. *obrażalski* czy *zapominalski*. W badanych materiałach odnotowano jedynie motywowaną przez rzeczownik *bęcwał* strukturę *bęcwaliski* 'osoba głupia, zachowująca się jak bęcwał' – „Do widzenia, *bęcwalscy* i aktywiści” SK 668.

Żartobliwy charakter mają pseudonazwiska tworzone za pomocą izolowanego, nieznanego polszczyźnie ogólnej formantu *-cowski* – „Ale pan Ygrekowski zacytował smak Wergiliuszowy za Zetowskim, który sięgnął po to do całego alfabetu pośredników od *Acowskiego*, *Becowskiego* i *Cecowskiego* poczynając” Kf II 120. Przejrzyste semantycznie niby-nazwiska *Acowski*, *Becowski*, *Cecowski*, utworzone od pierwszych liter alfabetu, opierają się właściwie na istniejącym w polszczyźnie systemie słowotwórczym, a ich pojawienie się w tekście ma wyraźne uzasadnienie kontekstowe. Nazwy te powstały niejako pod naciskiem wyrazów sąsiadujących, typu *Ygrekowski*, *Zetowski*. Zapewne zostały wprowadzone przez Wańkowicza z rozmysłem, bowiem – jak nietrudno to zauważyć – stano-

⁶⁹ Por.: B. Kreja, *Drobiazgi słowotwórcze. Służbista, jego geneza i miejsce wśród formacji na -ista*, „Język Polski” 1994, LXXIV 2, s. 93.

⁷⁰ Nie jest to neologizm Wańkowiczowski, a jedynie przez Wańkowicza przywołany.

⁷¹ Rzeczownik został potwierdzony bez kwalifikatorów w PSWP.

⁶⁸ H. Jadacka, *System...*, s. 51.

wią pewną klamrę zamykającą określoną przestrzeń, całość definiowaną przysłowiowo *od A do Zet*.

Podobne nacechowanie mają nazwiska *Lubrzykowski* i *Termopilski* – „Już *Lubrzykowski* i *Termopilski* szlują. A cóż za nos mają te kundle!... Jeden drugiego o milę rozpozna. Polska – to największa chyba wylegarnia kundli. Stanu mieszczańskiego nie ma – skok z chłopa bezpośrednio w kulturę poszlachecką za duży” SK 254. Wańkowicz w ironiczny, graniczący ze złośliwością sposób, nawiązuje do znanego w dawnej Polsce zwyczaju „uszlachetniania” nazwisk, nie tylko poprzez wprowadzenie nobilitującego formantu *-ski* i *-owski*, ale również wycofywanie podstaw słowotwórczych kojarzonych z wyrazami potocznymi lub wulgarnymi i zastępowanie ich elementami leksykalnymi o charakterze podniosłym.

-ak

Formant *-ak* jest produktywny w gwarach mazowieckich i podlaskich. W badanym materiale nie odznacza się szczególną frekwencją. Za jego pomocą zostały utworzone nieliczne neologizmy. Z pewnymi zastrzeżeniami wymienić w tym miejscu można niepoświadczone w słownikach rzeczowniki osobowe: *bohaterszczak* ‘ironicznie o osobie hołdującej bohaterstwu’ ZGD 216; *łatwiak* ‘człowiek idący na łatwiznę’ Kf I 385.

-us

Ciągle otwarte pozostaje pytanie dotyczące genezy formantu *-us*. Niektórzy badacze doszukują się tu źródła prasłowiańskiego, inni dowodzą wpływu języków niesłowiańskich, głównie łaciny⁷². Formant ten jest stosunkowo produktywny w potocznym języku mówionym, także w środowiskowej odmianie polszczyzny oraz w gwarach. Najczęściej derywuje rzeczowniki od podstaw należących do stylu potocznego ogólnego lub środowiskowego, choć wykazuje również łączliwość z podstawami stylistycznie nienacechowanymi⁷³. W badanym materiale występuje w strukturach: *typus* ‘osoba charakterystyczna, reprezentująca pewien charakterystyczny typ urody, zachowania, np. *typus warszawski*’ ZGD 363; *wstrętus* ‘żartobliwie o córce płątającej figle’ Kf I 355.

⁷² K. Długosz-Kurczabowa, *Formant -us w języku polskim*, „Slavia Occidentalis” 1981, t. 38, s. 15–20.

⁷³ Zob. na ten temat: K. Długosz-Kurczabowa, Tamże, s. 20–32.; też: K. Waszakowa, *Udział...*, s. 118.

-es

Formant *-es*, nieproduktywny we współczesnej polszczyźnie, tworzy w badanym materiale tylko jedną formację: *cudzes* ‘cudzy papieros palony przez namiętnego palacza’ – „He, he – może pan zapali *cudze-sa*? (mówi podskubana bródka)” ZGD 500. Zaskakuje brak poświadczeń w wielu współczesnych słownikach języka polskiego tej żartobliwej i chyba powszechnie znanej struktury. Raczej nie należy przypisywać autorstwa neologizmu Wańkowiczowi, tym bardziej, że przykład pochodzi z warstwy dialogowej. PSWP notuje ten wyraz bez kwalifikatorów w znaczeniu ‘rzecz należąca do kogo innego’.

-uś, -usia

Formant *-uś* w badanym materiale reprezentowany jest przez odczasownikową formację *dziubdziuś* ‘uczeń nie tyle dociekliwy, co przede wszystkim złośliwy, wyszukujący w różnych źródłach podchwytliwe pytania, którymi pragnie zaskoczyć nauczyciela’, zaś *-usia* przez odprzymiotnikową strukturę «*grubusia*» – „Lubiliśmy je [palmy – dop. U. S.], nazywaliśmy «*grubusie*»” Kr 8.

-on

Formant *-on* wprowadza ujemne nacechowanie emocjonalne w rzeczownikach nazywających kobiety. W badanym materiale uwagę zwracają dwa rzeczowniki: *babiszon* Kr 330 – formacja o przejrzystej motywacji, a także dość skomplikowany pod względem strukturalnym i semantycznym neologizm *czupidron* – „drugi [syn; dop. U. S.] ożenił się z *czupidronem*, który teściowej znać nie chce” Kr 217. *Czupidron* jest zapewne kontaminacją dwóch wyrazów o negatywnych konotacjach. Prawdopodobny wydaje się związek z rzeczownikiem *małpiszon* ‘obraźliwie o osobie brzydkiej, dziwacznie ubranej lub dziwacznie się zachowującej’ oraz z rzeczownikiem *czupiradło* ‘ktoś wyglądający odstraszaюще, głównie z powodu zmierzwionych, nieuczesanych włosów’. Być może nowo utworzona nazwa nawiązuje do odnotowanych w SW z kwalifikatorem *rzadko używane* form *czupidrajło*, *czupidrał*, *czupidrało* ‘nastroszony, bez gustu strój głowy kobiecej’, też ‘kobieta nosząca taki strój, straszidło’.

Swą nietypową – bo czasownikową – motywacją zaskakuje rzeczownik *pyton*: „A Pan – to *pyton*, co za dużo pyta” Wkrz 92; „Nieznosna jest z tymi pytaniami. Jak i Krysia, którą nazywaliśmy «*Pytonem*»” ZGD 93. Wańkowicz posługuje się swoistą grą słów; w oczywisty sposób nasuwa

się tu żartobliwie wykorzystany związek semantyczny z rzeczownikiem *pyton* 'wąż z rodziny dusicieli, który swoim ciałem oplata ofiarę, dusząc ją'.

-ajło

Formant *-ajło*, dość regularny znaczeniowo, tworzy nazwy wykonawców czynności oraz obiektów czynności. Znaczną frekwencją odznacza się on w kresowej odmianie polszczyzny. Jego geneza nie została dotychczas dostatecznie wyjaśniona. Badacze wskazują na źródło polskie (W. Doroszewski, F. Sławski) bądź kresowe – białoruskie, ukraińskie lub litewskie (A. Brückner, Z. Kurzowa, J. Łoś, L. Bednarczuk, S. Hrabec)⁷⁴. Za rodzimością formantu *-ajło* opowiadają się także R. Grzegorzczkowiak i J. Puzynina⁷⁵.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że wszystkie tego typu formacje odznaczają się silnym, z reguły negatywnym nacechowaniem emocjonalnym, a wykładnikiem wartościowania jest omawiany formant, bez względu na znaczenie tematu słowotwórczego.

Formacja *dłubajło* motywowana czasownikiem *dłubać* ma, podobnie jak jej ogólnopolski odpowiednik *dłubacz*, charakter pogardliwy i w Wańkowiczowskim tekście oznacza 'osobę pozującą na intelektualistę, chwającą się swoją wiedzą i inteligencją, a w rzeczywistości skupiającą się na rzeczach drobnych, nieistotnych' – „Większość odpowiadających krytyków, recenzentów, speców, zawodowców, *dłubajłów* po prostu nie wiedziała o istnieniu *Quo vadis*” POK 112.

Podstawę rzeczownika *wyszybajło* może stanowić notowany w SWil i w SW czasownik *wyszybować* 'szybując usunąć'. Dość oczywista wydaje się też relacja między omawianym derywatem a nacechowanym potocznie rzeczownikiem *wykidajło* 'portier wyrzucający z lokalu pijanych gości', ale związek semantyczny między ewentualnymi wzorcami a zastosowanym przez pisarza derywatem jest chyba dość luźny – „odpowiedział, że jest w takim kinie rodzajem *wyszybajły*: do jego obowiązków należy po każdym seansie obchodzić wozy, pukać w okno i powiadamiać młode parki, że wyświetlanie jest skończone” ZGD 291.

-ka

Formant *-ka*, występujący w badanym materiale również w postaci rozszerzonej (*-anka, -enka, -etka, -inka, -alka, -awka, -ówka*), tworzy przede wszystkim derywaty odrzeczownikowe i odczasownikowe, tylko wyjątkowo – odprzymiotnikowe. W omawianej grupie znajdują się nazwy żeńskie (zarówno nazwy wykonawców czynności, jak i nazwy atrybutywne), nazwy czynności oraz nazwy obiektów.

Żeńskie nazwy osobowe są motywowane przez:

– męskie rzeczowniki osobowe: *intelektualka* 'nazwa utworzona od neologizmu *intelektual*; ironicznie o kobiecie pozującej na intelektualistkę' TiO 293; *koźlarka* 'żona «koźlarza», czyli robotnika noszącego w koźle na plecach cegły do budowania' PCK 173; *szpieżka* 'kobieta szpieg' Wkrz 116;

– inne rzeczowniki: *razówka* 'dziewczyna, która po raz pierwszy rozpoczyna pracę jako nauczycielka' – „Nauczycielka, młodziutka dziewczyna, taka *razówka* niemal prosto od krów, była poderwana na stanowisko «w biegu», w galopie, z poduczeniem na prędcę” ZGD 358; *regatka* 'kobieta uczestnicząca w regatach' Kr 52; *regatówka* 'ts.' Kr 52; *transportówka* 'kobieta kierowca' TiO 310;

– czasowniki: *odrastałka* 'podrastająca córka, nastolatka' Kf I 355; *rozbieraczka* 'stripteaserka' Kr 482;

– skrótowce i skróty: *akaczka* 'kobieta z AK' Kr 389; *bezetka* 'chyba od skrótu b.z., wymyślonego przez Wańkowicza na oznaczenie byłej ziemianki' – „Miałem żywy zamiar pójść w tym na wizytę do jakiejś dostojnej *«bezetki»* (byłej ziemianki)” WP 105.

Nieco przewrotny sens niesie ze sobą skontaminowany osobowy rzeczownik *świętuszk* 'żartobliwie o kobiecie udającej świętoszkę, niewiniątko' – „Przykaraule sobie jaką *świętuszkę* i smykniemy pod drzewo złego i dobrego” WP 379. W umiejętny sposób pisarz wykorzystuje tu podobieństwo brzmień dwu wyrazów o jakże różnych konotacjach: *świnuszk* 'kobieta nieprzyzwoita' oraz *święta* 'kobieta bez grzechu'.

Za pomocą formantu *-ka* są tworzone nie tylko rzeczowniki odnoszące się do osób, lecz również żartobliwe nazwy zwierząt, np.: *wielorybka* 'samica wieloryba' AP 411; *Pyzatka* – „dał jej [samicy wieloryba; dop. U. S.] imię Bubbles, co bym przetłumaczył jako *Pyzatka*” AP 413.

Pojawiają się również w badanym materiale nazwy czynności lub obiektów czynności, stanowiące niekiedy dublety semantyczne formacji na *-anie, -enie*, np.: *powituszk* 'powitanie, przywitanie' ZGD 404; *przyglądk* z objaśnieniem wprowadzonym przez Wańkowicza 'gapienie się

⁷⁴ Szerzej na ten temat: K. Długosz-Kurczabowa, *Formacje -ajło w języku polskim*, „Slavia Occidentalis” 1980, t. 37, s. 26.

⁷⁵ R. Grzegorzczkowiak, J. Puzynina, *Słowotwórstwo...*, Warszawa 1979, s. 223.

na wystawy' WP 370, *bajanka* 'bajanie, opowiadanie, klechda' PCK 86, a także *oszwabka* w znaczeniu 'oszustwo, kłamstwo' – „*Oszwabki*, których się pani bez serca, pośpiesznie sama będziesz uczyć” WP 230. Rzeczownik *oszwabka*⁷⁶ w badanym materiale występuje również w znaczeniu 'rzecz sfałszowana, imitująca co, będąca oszustwem' – „wielki asortyment *oszwabek*: «dywany perskie» tkane z odpadów w slumsach (...), «stare koronki irlandzkie» wytwarzane tamże” AP 126.

Środowiskowy charakter formacji z sufiksami (-*ów*)*ka*⁷⁷, -*inka* sprzyja tworzeniu wielu nazw obiektów, narzędzi, nazw części ciała czy – wyjątkowo – potocznie używanych nazw abstrakcyjnych, np.: *ciężarówka*⁷⁸ 'samochód ciężarowy' AP 61, TiO 310; *kleciołka* 'sklecona byle jak budowla, szopa' Kr 53; *lodowinka* 'drobinka lodu; od przymiotnika *lodowy*' POK 55; *mikserka* 'urządzenie mieszające zaprawę murarską' WP 176; *siądzka* 'pupa' – „Ale czy i ten życzliwy neologizm nie pomniejsza miary zasług pocziwej dupy” ZGD 413; *siwinka* 'siwe włosy, siwizna' WP 36; *skrzypawka* 'piszczałka, skrzypiąca zabawka' TiO 176; *tańcówka* 'opłata za taniec z wybraną dziewczyną' – „jeden z niepowołanych członków komitetu nie wyrównał swoich obowiązków względem *tańcówek* (pragnący tańczyć płacą za każdy taniec oddzielnie)” PCK 178.

Niekiedy Wańkowicz wyzyskuje sprzeczność między hipokorystycznym charakterem przyrostka a znaczeniem wynikającym z tematu. Tworzy rzeczowniki zaskakujące formą deminutywną, tworzoną od podstaw, od których zazwyczaj formacji zdrobniałych nie tworzymy: *enklawka* 'enklawa' WP 69; «*zaradka*» 'sposób na życie, umiejętność radzenia sobie, zaradność' Kf I 102; *wizytka*⁷⁹ 'wizyta' WP 164.

Przyrostek (-*ów*)*ka* pojawia się – obok cytowanych już wyżej formacji odrzeczownikowych *razówka* i *regatówka* – także w strukturach opartych na przymiotnikowym temacie słowotwórczym z elementem -*ów*-: «*światówka*» 'wojna światowa' Kf I 128, WiP 244 oraz *naukówka* z komentarzem pisarza – „tak w *naukówkach* («science fiction») porozumiewają się Selenici” Kf I 268. Derywaty utworzone za pomocą formantu (-*ów*)*ka* tworzą kategorię nazw nosicieli cech, a w języku literackim for-

macje tego typu odczuwane są jako wyrazy o ujemnym zabarwieniu stylistycznym (często lekceważącym lub ironicznym)⁸⁰.

-*'ara*

Za pomocą formantu -*'ara* tworzy Wańkowicz żartobliwe nazwy kobiet wykonujących pewne zawody («*minareciara*» 'przewodniczka po minarecie' Kr 462) lub żeńskie odpowiedniki rzeczowników męskich («*kajdaniara*» 'kobieta osadzona w więzieniu' Wkrz 79).

-*ica*//*-yca*

Formant -*ica*//*-yca* w polszczyźnie wyspecjalizował się w tworzeniu nazw samic. Jako wykładnik osobowy neutralnych nazw żeńskich odpowiednich do męskich w polszczyźnie ogólnej występuje bardzo rzadko⁸¹, np. *robotnica*. Częściej z użyciem sufiksu wiąże się określony odcień emocjonalny, a cała struktura przybiera charakter ekspresywny⁸². W takiej też funkcji występują użyte przez Wańkowicza struktury: «*doktorzyca*» 'kobieta lekarz' ZGD 433; *Freszczyca* 'kobieta nosząca nazwisko Freschke' Kr 217; *galernica* 'urzędniczka' TiO 252; *Francuzica* TiO 272, 274; *Hiszpanica* Kr 66; TiO 295; *Meksykanica* Kr 32; *Rabelasica* 'naśladowczyni Rabelaisa' – „spadkobierczyni literacka mnicha z Poitou, który tak jak i ona był lekarzem, tak jak i ona zasłaniał się od potwornej tamtoczesnej rzeczywistości słowem ciętym i grubym” PCK 90, PCK 102; *szefica*⁸³ 'kobieta szef; z odcieniem niechęci' TiO 252, 253.

Wyjątkowa w badanej grupie jest formacja odczasownikowa z formantem -*nica*: *angażownica* 'literatura zaangażowana' Kf I 487.

-*ini*//*-yni*

Formant -*ini*//*-yni* od dawna tworzył w polszczyźnie nazwy kobiet od rzeczowników osobowych męskich. Ten typ nazewnictwa występuje również u Wańkowicza, ale w użyciach nietypowych, np.: *herzogini* 'zwoleńniczka polityki Hertzoga' PCK 247; *praprzodkini* ZGD 444, *przodkini* ZGD 444; *kierowczyni*⁸⁴ 'kobieta kierowca' TiO 310.

⁷⁶ J. Wawrzyńczyk notuje ten wyraz z Wańkowicza; zob.: J. Wawrzyńczyk, *Nowe słownictwo...*; SJPD *oszwabka* jako *posp.* 'rzecz sfałszowana, imitująca co, będąca oszustwem'.

⁷⁷ H. Satkiewicz, *Produktywne...*, s. 58.

⁷⁸ J. Wawrzyńczyk przypisuje autorstwo neologizmu Wańkowiczowi, powołując się na tekst pisarza z 1939 r.: *Sztafeta. Książka o polskim pochodzie gospodarczym*; J. Wawrzyńczyk, *Głosy...*

⁷⁹ Nazwę poświadcza PSWP.

⁸⁰ H. Satkiewicz, *Produktywne...*, s. 53.

⁸¹ Tamże, s. 70.

⁸² Por.: D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 79, np. *mecenasyca*.

⁸³ D. Buttler notuje z *Tędy i owędy* M. Wańkowicza; Tamże, s. 79.

⁸⁴ D. Tekiel podaje jako przykład neologizmu w materiałach dopiero z 1978 roku; zob.: D. Tekiel, *Nowe słownictwo...*, s. 67.

-’ę, -’ęta, -ątko// -’ątko

W polszczyźnie, w sposób naturalny za pomocą cząstek -’ę, -’ęta, -ątko// -’ątko dodawanych do tematu fleksyjnego nazwy zwierzęcia dorosłego, tworzy się nazwy istot małych. Stąd nie mogą uchodzić za neologizmy, tworzone seryjnie przez Wańkowicza, formacje, np. *jeleniątko* Kr 420, *rekiniątko* Kr 81, *niedźwiedziątko* Kr 418, *przepiórzęta* AP 262; *panterzątko* Kf II 405. W grupie tej znajdują się także nazwy dzieci derywowane od nazw narodowości: *Arabięta* ZDG 261, *Amerykanięta* Kr 7, *Chińczęta* Kr 235, *Niemczęta* PCK 254, czy «*Persięta*» ‘mali Persowie’ SK 387.

Na szczególną uwagę zasługuje jedynie formacja *Kajęta*, w żartobliwy sposób nawiązująca do starożytnej maksymy – „gdzie ty Kajus, tam i ja Kaja. I *Kajęta*” AP 117.

Dość specyficzny element semantyczny wnosi formant -ę w rzeczowniku *saperzę* nazywającym nie dziecko, lecz sapera, człowieka dorosłego. Zastosowana przez pisarza forma słowotwórcza, w połączeniu z rzeczownikiem *niebożę*, wzmacnia swoiste uczucie politowania – „robotę *saperząt*-niebożąt majestatem swoim osłania” SK 156. Nazwą własną *Podbipięta* motywowany jest żartobliwy derywat określający nosiciela cechy, por. *podbipięcie* – „Żona stara się zrobić minę *podbipięcia* («słuchać hadko»), ale i ją bierze ten wieczór w stepach Teksasu” AP 246. Bardzo wyraźne są tu odwołania do tradycji literackiej, a ujęty w cudzysłów zwrot *słuchać hadko* jest dosłownym przytoczeniem wypowiedzi Longina Podbipięty, bohatera *Ogniem i mieczem* H. Sienkiewicza⁸⁵.

-(ow’)isko

Przyrostek -(ow’)isko u Wańkowicza, podobnie jak w polszczyźnie ogólnej, tworzy nazwy lokatywne, oznaczające pewną przestrzeń zajęta przez coś lub na coś przeznaczoną. W badanym materiale są to głównie formacje odrzeczownikowe utworzone za pomocą rozszerzonego formantu -owisko: *głazowisko* ‘skały, miejsce skaliste’ Kf II 129; «*łodziowisko*» z objaśnieniem wprowadzonym przez pisarza – „ma własne *łodziowisko*», tzn. garaż na motorówkę” Kf I 73, Kf II 391; *łopocisko* ‘zbiorowisko ptaków’ Kf I 333; *myszowisko* ‘miejsce pełne myszy’ Kf I 355; *owcowisko* ‘miejsce, na którym przebywają owce’ ZGD 528.

Od czasownika *wyklepać* za pomocą formantu -isko utworzono *wyklepisko* ‘miejsce wyklepane’ ZGD 131.

-arnia// -’arnia

Formant -arnia w polszczyźnie ogólnej, tworzący nazwy pomieszczeń zamkniętych, odznacza się znaczną frekwencją. Według badań H. Jadackiej w latach 1945–1964 zajmuje on trzecią pozycję pod względem produktywności w tworzeniu neologizmów, zaś po roku 1989 już dwudziestą⁸⁶. W Wańkowiczowskich tekstach odznacza się znikomą frekwencją, a i tak pozostają wątpliwości, czy mimo braku poświadczeń w słownikach, derywaty *bawolarnia* ZGD 261, ZGD 262 i *plaziarnia* AP 193 można uznać za neologizmy.

Poza omówionymi wyżej formantami wspomnieć należy o formantach izolowanych, tworzących pojedyncze struktury. Oto przykłady takich formantów:

-ał: *intelektuał* ‘ironicznie o osobie pozującej na intelektualistę’ AP 90;

-uch: *maleńtuch* ‘małe dziecko’ Wkrz 119;

-andes: «*podpuszczandes*» ‘wprowadzanie kogo w błąd, prowokowanie do niewłaściwych zachowań’: „Tylko takie znienacka «*podpuszczandes*»” Kr 272 (zapewne przez analogię do poświadczanego w SJPD *używantes*);

-anina: *chepanina* ‘agresywny, nieprzyjazny sposób mówienia’ – „Dziennik to nie tylko *chepanina*⁸⁷, to jest czynna współpraca, to mówienie ludziom przede wszystkim o tym, co kochają, nie tylko o tym, czego nienawidzą” PCK 136;

-as: *bimbas* ‘małe dziecko, które nie zwraca uwagi na zakazy i nakazy’, może od pot. *bimbać* ‘lekceważyć sobie kogo’ – „Zielona kropka dwuletniego *bimbasa* przykucnęła przy kole mego wozu i coś majdruje” Kr 29;

-eńtas: rzeczownik *maleńtas* utworzony za pomocą formantu -eńtas odnotowuje SJPD z *Ziela na kraterze* jako *indywid. żart.* ‘maleństwo’. W tekstach Wańkowicza nazwa ta odnosi się do ‘małych dzieci, wszelkich istot niedoroslých, rzeczy drobnych, niewielkich’ – „Potem kilkoletnie *maleń-*

⁸⁶ Por.: H. Jadacka, *System...*, s. 44, 77.

⁸⁷ A. Zagrodnikowa potwierdza formę *hepanina* dopiero z lat 1976–77; zob.: *Nowe wyrazy...*, s. 48, 49.

⁸⁵ Zob.: H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, Warszawa 1971, s. 24, 25.

tasy przebrane po indiańsku (...) tańczą taniec z obręczami” Kr 7; „to *maleńtasy* (...) tu już porodzone” AP 478; „Chmary drobnych ptaszek przefruwają z jednego egzotycznego drzewa na drugie, *maleńtasy* ekwilibrują po podniebnych gałązkach” Kr 174; „Taki *maleńtas* sekwojowy” Kr 425; „W progu stały *maleńtasy*-hieny” TiO 455.

-*owa*, -*ówna*: *kosowa* ‘samica kosa’ – „Czasem bywa to nieszkodliwy kos kalifornijski (...), czasem spostrzegam panią *kosową*” Kr 180; *mor-sówna* ‘młoda samica morsa’ Kr 169. Obie formacje mają charakter żartobliwy, a dowcip opiera się tutaj na dołączeniu do podstawy nazywającej przedstawicieli świata zwierzęcego formantów tworzących nazwy córek i żon od nazw ojców i mężów;

-*czyk*: «*anegdoczyk*» ‘osoba opowiadająca anegdoty’ Wkrz 62;

-*ejca*: *chciejca* ‘ten, kto czegoś chce’ Kf II 399;

-*ca*: *kujca* ‘ten, kto kuje’ ZGD 655;

-*owencja* lub -*cja*: *starowencja* ‘ironicznie o starej kobiecie’ – „Staruszki siwiuteńkie (...) przytupują, przysiadują. (...) co też te prowincjonalne *starowencje* wymiotło tu od garnków” ZGD 104; od *starowina* lub od *stary*;

-*ent*: *markotent* ‘osoba wiecznie niezadowolona, szukająca problemów na siłę’ – „był jeden taki *markotent*, znaczy, co mu się markociło w zgodzie żyć” PCK 178; zapewne przez analogię do *malkotent*;

-*ant*: *krygant* ‘osoba lubiąca być w centrum zainteresowania’ – „Samson utracił moc po osmyczeniu (musiał to być *krygant* i kawał snoba)” Kr 50, od *krygować się* ‘zachowywać się pretensjonalnie’;

-*ians*: *wróbelians* ‘żartobliwie o wróblu’ – „Szare polskie *wróbeliansy* śmigają pod nosem kondorów” AP 454;

-*ynier*: *kosynier* – „siedzi na tarasie i karmi drozda kalifornijskiego z ogromnym jak kosa dziobem. Nazywamy go «*kosynierem*»” POK 120; żartobliwy neosemantyzm wykorzystujący podobieństwo dzioba ptaka do kosy;

-*isia*: *szykownisia* ‘ironicznie, żartobliwie o eleganckiej kobiecie’ – „Ze zgrozą szukałem w tłumie mojej *szykownisi*” TiO 281, od *szykowny*;

-*niś*: *dokuczniś* ‘osoba dokuczająca innym’ WP 283;

-*oł*: *regaciół* ‘mężczyzna uczestniczący w regatach’ – „Cyk! – sfotografowałem «*regatkę*» uczipioną barczystego «*regaciola*»” Kr 52;

-*ul*: *szpetul* ‘żartobliwie o córce’ – „wystarczyło powiedzieć «palec», aby *szpetul* się rozpromieniał” Kf I 284; POK 80; od *szpetny*;

-*czyna*: *dzierżawczyna* ‘byle jak dzierżawa, w miejsce znanego polsz-

czyźnie i potwierdzonego przez SW i SJPD w tym znaczeniu rzeczownika *dzierżawina*’ Kf I 355, od *dzierżawa*;

-*eczko*: *morzeczek* (czy *mórzeczek*) TiO 282 – Wańkowicz wprowadza do tekstu obie formy, wyrażając w ten sposób swoje wątpliwości językowe.

1.2. Formacje prefiksalne

1.2.1. Formacje z prefiksami obcymi

Przy tworzeniu formacji słowotwórczych Wańkowicz wykorzystuje obce prefiksy. Do takich części obcych o charakterze prefiksальnym, które nie występują w funkcji samodzielnych leksemów, a odpowiadają znaczeniowo polskiemu przedrostkom⁸⁸ należą w badanych tekstach, np.:

anty- ‘przeciw’: *antydrejfusowiec* ‘przeciwnik Dreyfusa⁸⁹’ Kf II 164; *antydrystal* – „te *antydrystale*, przypomniał sobie neologizm. *Antydrystale* – to znaczy: tępiciele Drystałi” SK 403;

hiper- ‘nad’, *super-* ‘znakomity, świetny’: *hiper-super-kowboj* AP 287;

kontra- ‘przeciw’: *kontrachciejstwo* Kf II 46;

pra- ‘przed’: *prakanat* ZGD 70.

1.2.2. Formacje z prefiksami rodzimymi

Neologizmy przedrostkowe mogą też być tworzone przy pomocy polskich elementów typu: *nad-*, *niby-*, *nie-*, *pod-*, *prze-*, *przy-*, *współ-*; por.: *nadkwas* PCK 136; «*niby-chciejca*» Kf II 38; «*niby-chciejstwo*» Kf II 38; «*niewszystkoizm*» ‘przeciwieństwo wszystkoizmu’ Kf II 82; *podatomek* ‘mała bomba atomowa’ – „To była maluśka bombka (...). Ot, marny jakiś *podatomek*” ZGD 257; *przebrednia* ‘więcej niż brednia, głupota’ Kf I 259; *przedpoprzednik* ‘poprzednik poprzednika’ WP 102; *przyondulowanie* ‘lekka ondulacja’ lub ‘zrobienie trwałej ondulacji’, tu ‘w znaczeniu przenośnym – zewnętrzny polor’ Kr 374; *współpowietnik* ‘mieszkaniec tego samego powiatu’ TiO 100; *współdzielca* ‘osoba dzieląca z kimś cokolwiek, na przykład mieszkanie’ PCK 138; *współemerytka* ZGD 55; *współ-*

⁸⁸ Por.: H. Jadacka, *System...*, s. 34.

⁸⁹ Alfred Dreyfus (1859–1935), francuski kapitan sztabu generalnego, oskarżony w 1895 o szpiegostwo, w 1906 zrehabilitowany.

gapa 'osoba wspólnie przyglądająca się czemuś' Kr 302; *współwycie* 'wspólne głośnie zachowywanie się, wykrzykiwanie' SK 38; *współwydziwanie* Kf I 282; *współwyżycie* 'wspólne okazywanie podobnych emocji, wyładowywanie się, wspólne dawanie czemuś upustu' ZGD 381.

Cząstkę *nie(do)-* zawiera formacja «*niedosada*», która stanowi intrygujący, niezgodny z polskim systemem słowotwórczym⁹⁰, synonim rzeczowników *niedomówienie*, *pomniejszenie* podawanych przez słowniki angielsko-polskie jako tłumaczenie angielskiego *understatement*⁹¹. Wańkowicz wprowadza neologizm, tłumacząc się względami semantycznymi – „w Anglii, (...) jest moda mówić z zasznurowaną gębą, operować «*niedosadą*» (bo jakże przetłumaczyć *understatement* – przeciwieństwo przesady)” Kf II 511, ten sam przykład POK 115.

Zdarza się, że rozpowszechniony w polszczyźnie przedrostek jest przez Wańkowicza zastępowany innym tylko z przyczyn ekspresywnych, a nie semantycznych, np. w rzeczowniku *przydziora* 'zadziora, człowiek zadziorny, zaczepny' Kf I 152 pojawia się formant *przy-* w miejsce *za-*.

1.3. Struktury niesufiksalne, paradygmatyczne

Derywację paradygmatyczną rozumiem jako relację słowotwórczą, w której rolę formalnego wykładnika zależności między wyrazem motywującym a motywowanym pełni nie sufix, lecz tzw. morfem fleksyjny, inaczej końcówka fleksyjna odpowiedniego paradygmatu. Jak pisze K. Waszakowa, derywat paradygmatyczny to taki wyraz, który podstawowo różni się od wyrazu motywującego właśnie paradygmatem fleksyjnym⁹². W badanym materiale zjawisko to ilustrują następujące rzeczowniki: *chciej* 'osoba dążąca do czegoś, pragnąca czegoś' Kf II 28; *podpyt*, *powrzask* Kr 258; *szczyp* 'uszczyknięcie' Kf I 355, Wkrz 51; *wykłus*⁹³ TiO 50.

Do omawianej grupy włączyć też raczej należy derywat *niedotręp* 'pijany' Kf I 355. Co prawda D. Butlerowa traktuje tę formację jako formację

⁹⁰ W polskim systemie słowotwórczym cząstka *niedo-* dołączana jest do rzeczowników, np. *niedoczynność*.

⁹¹ Zob.: T. Piotrowski, Z. Saloni, *Nowy słownik...*; także: Oxford Worpover, pod red. J. Phillips, Oxford University Press 1997.

⁹² K. Waszakowa, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki z formantami paradygmatycznymi*, Warszawa 1993, s. 18.

⁹³ SJPD tylko *wykłusować*.

odręczownikową z prefiksem *niedo-*, na wzór *niedokwas*, *niedoczynność*⁹⁴, jednak występowanie w źródłach Wańkowiczowskich czasownika *niedotrącić się* 'podpić, czuć się lekko pijanym' może wskazywać na inny typ motywacji.

1.4. Struktury paradygmatyczne powstałe w wyniku przesunięcia fleksyjnego

W badanym materiale istotną rolę odgrywa grupa strukturalna, która jest wynikiem przesunięcia fleksyjnego w obrębie rzeczowników, będących nazwami własnymi. Zjawisko to, od dawna znane w propagandzie politycznej, polega na zmianie postaci gramatycznej nazwiska z pojedynczej na mnogą. Przekształcenia fleksyjnego wyrazów nie można w tym wypadku uważać za zwykłą odmianę wyrazów, bowiem zastosowanie liczby mnogiej zamiast pojedynczej pociąga za sobą poważne zmiany semantyczne. Nazwisko zastosowane w takiej formie staje się w zasadzie wyzwiskiem⁹⁵. Także Wańkowicz, posługując się liczbą mnogą nazwiska, wprowadza wyraźne nacechowanie ironiczne bądź żartobliwe, czasami nawet złośliwe – „kazał grać nasz hymn idącemu do natarcia na Francuzów poznańskiemu pułkowi *Bartków-zwycięzców*” Kr 273; „nieprzejeżdżanych *Emilii Plater*” PCK 476; „Polscy *Kolumbowie* napisali wiele książek o Ameryce, byli jednak handikapowani brakiem dewiz” AP 7; „rozplenione potomstwo *Kischów*, a u nas *Ambroziewiczów*, *Bocheńskich*, *Brandysów*, *Bratkowskich*, *Braunów*, *Budrewiczów*, *Dziewanowskich*, *Gilów*, *Górnickich*, *Kapuścińskich*, *Kąkolewskich*, *Kozickich*, *Kwiatkowskich*, *Lovellów*, *Małachowskich*, *Mularczyków*, *Pasierbińskich*, *Roszków*, *Rolickich*, *Rowińskich*, *Stolarczyków*, *Stworów*, *Wolanowskich*, *Redlińskich*, *Wójcików*, *Wróblewskich* i innych” Kf I 29. Świadomie zastosowane nazwisko w l.mn. pojawiło się nawet w tytule jednego z Wańkowiczowskich tekstów: *Odpowiadam Cywińskim*, co pisarz tłumaczy w następujący sposób – „Liczbę mnogą tłumaczyłem tym, że Cywińskiego wywindowano na pojęcie symbolu” Kf II 168.

W tej funkcji występują też fikcyjne nazwiska literackie – „doskonale pasuje do nowel o *Rzeckich* i *Wokulskich*” Kf I 308; „I nagle (...) ci potencjalni *Olbromscy* (...) dźwięcząc ostrogami (...) meldują mu, że już nas

⁹⁴ D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 162.

⁹⁵ H. Jadacka, *System...*, s. 55.

nie będą dziobać kruki i wrony" ZGD 323; „różni *Maćkowie z Bogdańca* (...) poszerzali uprawny areał" WP 15; „Ja osobiście do tych groźnych *Ali-Babów* [policjantów; dop. U. S.] mam najtkliwsze uczucia" AP 71. Użycie liczby mnogiej zamiast pojedynczej w nazwiskach znanych osób lub bohaterów literackich polega na przeniesieniu cech przypisywanych konkretnej osobie na całą grupę⁹⁶, w tym wypadku nieudolnych naśladowców. Wyjątkowo może oznaczać miejsce – „Złazimy z tych chodnikowych *Mont Blanców*" Kr 51; „nie mogąc podążać (...) na te tam *Madagaskary* (...) pocieszałem się myślą" PCK 90.

Negatywne emocje nie są – jak w polszczyźnie ogólnej – wyrażane za pomocą pisowni małą literą (bo tej pisarz w omawianej funkcji nie stosuje), lecz na przykład przypadkowej zbieżności dźwiękowej nazwiska z nacechowanymi ujemnie wyrazami potocznymi – „Nieuk jesteś Pusiuniu. Patrz na innych, czego nie umieją: *Sartry, Camusy, (...) Brechty* tam różne. (...) Sama mówisz *brechty*" Kr 76. Zdecydowanie ujemne konotacje wnoszą utworzone przez pisarza nazwiska znaczące, stosowane obok nazwisk postaci historycznych. W niezwykle dowcipny sposób Wańkowicz charakteryzuje, ośmiesza naganne zachowania Polaków, wytyka wady, krytykuje zaściankowy sposób bycia. Nośnikiem negatywnych emocji jest nie tylko forma liczby mnogiej, ale przede wszystkim znaczenie wynikające podstawy słowotwórczej, np.: „*Drystale* próbowały na zębie rzuconą monetę – z jakiego jest metalu: okolicznościowego czy politycznego. *Drystale* kombinowały..." SK 376; „To mi wyprawa wojenna, na którą się malują w najjaskrawsze kolory wyssane z lakierowanego palca emigracyjnych *Pustowójtówien*" PCK 476.

1.5. Rzeczowniki złożone

1.5.1. Struktury intersufiksalne

1.5.1.1. Struktury z pierwszym członem rzeczownikowym

Złożenia z pierwszym członem rzeczownikowym i interfiksальnym -o- opierają się na schemacie S+S lub S+V. W badanym materiale rzeczowniki tego typu są reprezentowane przez:

⁹⁶ Por.: I. Kamińska-Szmaj, *Judzi, zohydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*, Wrocław 1994, s. 70.

– struktury interfiksально-paradygmatyczne, głównie nazwy wykonawców czynności, rzadziej nosicieli cech: mówca-*czasopsuj* ‘osoba mówiąca długo i bez sensu’ Kf II 733; «*deszczorób*» ‘osoba zajmująca się sprowadzaniem deszczu’ – „Ale «*deszczoroby*» nie tracą kontenansu, zapowiadają, że tak będą chemikaliaми uprawiać chmury, jak rolnik glebę" AP 276; «*kostopraw*» ‘wynalazca maści na zrastanie kości’ SK 43; *książkołap* ‘złodziej książek’, zapewne przez analogię do odnotowanego w SJPD jako rzad. rzeczownika *książkojad* ‘ten, kto czyta dużo książek’ – „Minęły czasy *książkołapów* doskonałych i pospolitych złodziei bibliotecznych" Kf II 590; *nocołaz* ‘osoba spacerująca po nocy’ TiO 48; *piasko-laz* ‘?’ – „dreptały jakieś *piaskołazy* czosnkowonne" Kf I 343; „dopieroż dreptały jakieś *piaskołazy* sklecone czwórkami" Kr 31; *śrubkowkręt* ‘osoba wkręcająca śrubki’ Kr 261;

– struktury interfiksально-sufiksalne z aktywnymi przyrostkami -ca, -ek, -ina, -acz, -ec: *bawołobójca* WP 86; *bydłobójca* ‘rzeźnik’ AP 221; *dziurkodłubek* ‘osoba robiąca dziurki’ Kr 261; *flotodawca* ‘osoba kogoś finansująca, dająca pieniądze na utrzymanie’; od żart. *flota* ‘pieniądze’; struktura utworzona przez analogię do stp. *pieniądzodawca* – „ileż kłopotów miał bogobojny wołyński stryj i *flotodawca*, z młodym Józkiem, hazardzistą, utracjuszem i kobieciarzem" Kf II 385; WP 144; „Otrzymując od Ameryki za naftę około miliona dolarów dziennie (...) uważał, że wypada coś *flotodawcom* odpalić" WP 144; *kulogrzemociec* ‘miotacz kulą’ ZGD 501; *mikrofonołapacz* ‘ironicznie o dziennikarzu, reporterze zdobywającym informacje przy pomocy mikrofonu’ ZGD 339; *murzyno-żerca* ‘osoba negatywnie nastawiona do Murzynów, rasista’ WP 349; *polakożerca* ‘osoba wrogo nastawiona do Polaków’ WiP 358; *smaczko-dawca* ‘osoba uzurpująca sobie prawo do kształtowania opinii publicznej’ – „*Smaczkodawcy* w takich wypadkach pośpieszają wesprzeć się opinią zagranicy" ZGD 334; *wódkożerca* ‘osoba nadużywająca alkoholu’ ZGD 497;

– złożone nazwy abstrakcyjnych cech oraz nazwy czynności, które oprócz formantu -o- zawierają przyrostki -stwo, -anie, -cie: *hołdobranie* ‘odbieranie honorów’ – „Amon z żoną Mut i synem Chonsu odprawiają swoje srogie sądy i *hołdobrania*" SK 558; *książkopisarstwo* ‘pisanie książek’ Kf II 461; *pyskobicie* ‘bicie po twarzy, na wzór *mordobicie*, *gębobicie*’ TiO 39; *różobranie* ‘zbieranie róż, formacja utworzona na wzór *winobranie*’ Kr 212; *rybożarcie* ‘żartobliwie, rubasznie o jedzeniu ryb przez ludzi’ AP 409; *słowosknerstwo* ‘ironicznie o bardzo oszczędnym dobieraniu słów’ – „W jednej ze swoich kronik Prus podmurować usi-

kuje *słowosknerstwo* napuszoną cytata z książki E. Mouton (*l'Art d'écrire un livre*)" Kf I 291; *wódochlajstwo* 'spożywanie alkoholu w nadmiarze' ZGD 502;

– composita z interfiksem -o- jako jedynym wykładnikiem derywacji: «*duchobór*» – „W 1950 roku, będąc w Brytyjskiej Kolumbii, nad brzegiem Oceanu Spokojnego, byłem świadkiem wielkich kłopotów policji z odmianą sekcji «*duchoborów*», którym religia zabrania nosić odzieży” Kr 97; „ci mołokanie wyszli z *duchoborów* i dali początek z kolei tuzinowi innych sekt” Kr 99; *dwójkonos* '?' – „okazało się, że *dwójkonosy* podejrzliwie czmychają” SK 493, „Ale *dwójkonosy* hrabiów nie znały” SK 494; *drzewostan*⁹⁷ SK 54; *gdyniohymn* 'pean na cześć Gdyni' PCK 75, WGr 83; *palcostrata* 'utrata palców' SK 623; «*rybolud*» – „Tak narodził się «*rybolud*» – pletwonurek” Kr 79; «*ludoryb*» 'pletwonurek' – „ryby uczą się jakimś cudem, na jaki dystans strzał «*ludoryba*» jest niebezpieczny” Kr 81; *Tygrokról* 'żartobliwie o własnej żonie – Króliku' – „Gdyby królika skrzyżować z tygrysem, toby dopiero ten *Tygrokról* był twoim prototypem – mówię jej w chwilach goryczy” AP 497; „Królik jest promienny. Ja tę promiennosc znam: to zawsze wtedy, kiedy jest rozwścieczony, ale nie do tyła, aby zapominać, że w *Tygrokróla* zmieniać się nie przystoi” Kr 272, „Stoi przede mną *Tygrokról*, zabezpieczony, ale *Tygrokról*” AP 512, „Wychodzę ku nim. Zawsze to bezpieczniej – nie twarzą w twarz z *Tygrokrólem*” AP 514;

– struktury zawierające w członie drugim obce genetycznie elementy, dostrzegalne w wielu innych znanych polszczyźnie ogólnej derywatach, np. -*machia*, -*mania*, -*logia*: *cytatomania* 'zamiłowanie do cytowania innych, posługiwanie długimi ciągami przeróżnych cytatów' Kf II 120; *lampasomania* 'zamiłowanie do ubierania się w galowe stroje wojskowe' PCK 26; *rasologia* 'segregacja rasowa' Kf II 341; *sensacjologia* 'pogoń za sensacją' ZGD 334; *szewcomachia* 'walka o klienta, współzawodnictwo szewców' TiO 36.

1.5.1.2. Struktury z pierwszym członem przymiotnikowym

Composita z pierwszym członem przymiotnikowym oraz interfiksalem -o- opierają się na schemacie Adj+S lub Adj+V. W grupie tej dadzą się wyodrębnić następujące typy formacji:

⁹⁷ H. Jadacka poświadcza w materiałach dopiero z lat 1945–64; zob.: H. Jadacka, *System...*, s. 58.

– struktury, w których formant -o- jest jedynym wykładnikiem derywacji: *ciasnoduch* 'osoba o wąskich poglądach' Kf II 270; *obcopoddany* 'obcokrajowiec' – „każą jej dwanaście złotych co rok płacić jako *obcopoddanej* za kartę pobytu” SK 101; *suchoziele* 'suche, sterczące chwasty' WP 70; *srebrnokuty* 'w użyciu rzeczownikowym – mężczyzna ubrany w sombrero kute srebrem i buty z ostrogami' Kr 129;

– struktury interfiksarno-paradygmatyczne: *bosograj* SK 377; *ciemnolud* 'ciemnoskóry, Murzyn' Kf I 570; *sucholeż* 'suche, leżące na ziemi gałęzie, chrust' ZGD 94; TiO 254; *dzikoludź* 'człowiek dziki, zachowujący się w sposób niecywilizowany' PCK 190⁹⁸;

– struktury interfiksarno-sufiksarne, w których oprócz interfiksu -o- występują rodzime przyrostki (-*ec*, -*ca*, -*ka*, -*two*): «*białobiletowiec*» 'osoba posiadająca tzw. „biały bilet”, dokument stwierdzający inwalidztwo'⁹⁹ TiO 197; urzędniczka-*czarnogłówka*¹⁰⁰ Kr 23; *obfitożerca* 'obżartuch, łakomczuch' Kr 251; *pełnowładztwo* 'posiadanie pełnej, nieograniczonej władzy' WP 128;

– formacje z elementem -*logia*, wtórnie wyabstrahowanym ze złożenia pochodzenia greckiego, który zaczyna funkcjonować jako przyrostek żartobliwy¹⁰¹: *pustologia* 'pustota myśli, szermowanie pustymi hasłami i programami' PCK 434.

1.5.1.3. Struktury z pierwszym członem zaimkowym

Struktury te zawierają w pierwszym członie zaimek *sam*. W badanych tekstach można wyodrębnić trzy typy formacji:

– struktury, w których formant -o- jest jedynym wykładnikiem derywacji: *samokult* 'samouwieblenie' AP 294; *samopodnieta* Kf I 598; *samozabieg* 'zabieg dokonywany na samym sobie' – „po wszelkie wieki będzie miał *samozabieg* psychoanalityczny” WiP 108;

– struktury interfiksarno-paradygmatyczne z interfiksalem -o-: *samodur* 'ktoś skupiony na sobie, zajęty sobą, narcyz' – „Zamiast tuli-

⁹⁸ SJPD notuje *dzikoludy* 'ludzie dzicy', a także *dzikolud* z przykładem z Ziela na kraterze.

⁹⁹ Nie wydaje się, aby twórcą tego neologizmu był sam Wańkowicz. Pisarz prawdopodobnie tylko rejestruje nazwę stosowaną wobec mężczyzn, którzy zwolnieni zostali ze służby wojskowej dzięki posiadaniu tzw. „białego biletu”.

¹⁰⁰ Wątpliwa wydaje się tu analogia do nazw botanicznych *czarnogłów* 'Prunella vulgaris' i *czarnogłowiec* 'Poterium officinale'.

¹⁰¹ Por.: D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 156.

pana właściwiej byłoby serwować «*samodurom*» – lewatywę z pieprzem” WiP 78. Wańkowicz nawiązuje tą nazwą do złośliwego psikusa, jakiego młody podchorąży studiujący medycynę spletał „patologicznemu hipochondrykowi, wiecznie nabzdyczonemu generałowi”. Włożył mu do odbyticy zamiast termometru tulipana, a w chwilę potem zaprosił do sali siostrę dyżurną;

– struktury interfiksarno-sufiksarne, np.: *cudzoślówie* Kf II 121; *samodurstwo* – „Tulipan w tyłku, czyli *samodurstwo*” WiP 69; „Lande to nie Linde, który walczył o *samodurstwo* języka z Kopczyńskim” Kf I 349; *samokpiarstwo* Kf I 446; *samopokajanie* TiO 360; *samopożeranie się* ‘gwałtowna, zjadła kłótnia prowadząca do zniszczenia obu stron sporu’ ZGD 502; *samowyrzeczenie* Kr 384; «*sobielubstwo*» ‘egoizm’ Kf I 298.

1.5.1.4. Struktury z pierwszym członem liczebnikowym

Na uwagę zasługują tu derywaty interfiksarno-sufiksarne z intersufiksarnym *-o-* i drugim członem ukształtowanym za pomocą formantów *-owiec*, *-ec*, *-ek*, *-ca*, wskazujących działacza: *czterodyplomowiec* ‘osoba posiadająca cztery dyplomy’ ZGD 107; *jednodzierzca*¹⁰² ‘władca absolutny, skupiający w swoim ręku całą władzę’ WP 45; *pięcioskoczek* ‘żartobliwie o sportowcu’ ZGD 501.

Formacje z pierwszym członem liczebnikowym należą w polszczyźnie do kategorii o produktywności niemalże nieograniczonej. Wynika to stąd, że prawie każdy rzeczownik oznaczający przedmiot, który podlega liczeniu, może stanowić źródło utworzenia nowej nazwy¹⁰³.

1.5.1.5. Struktury z pierwszym członem czasownikowym

Złożenia o strukturze V+S i interfiksarnym *-i// -y-* to w polszczyźnie ogólnej zazwyczaj derywaty nacechowane stylistycznie, najczęściej żartobliwie¹⁰⁴. W badanym materiale występują:

– struktury, w których *-y-* jest jedynym wykładnikiem derywacji: *ryczywół* ‘beksa’ ZGD 564;

– struktury interfiksarno-sufiksarne (z interfiksem *-i-* oraz sufiksami *-ka*, *-ek*)¹⁰⁵: *dłubinosek* ‘żartobliwie o małym dziecku’ ZG 53, ZGD 53; *trąbizupka* ‘osoba jedząca łąpczywie zupę’ SK 647;

– formacje o nietypowej strukturze: *kłujokrzew* ‘kłujący krzew’ ZGD 295; *zastrzegomania* Kf II 34; pierwszy człon czasownikowy równy tematowi fleksyjnemu czasu teraźniejszego połączono z członem rzeczownikowym za pomocą interfiksarnego *-o-*.

Swoistą (niezbyt chyba udaną) hybrydą¹⁰⁶ jest rzeczownik *łzedetektor* ‘wykrywacz kłamstw’ – „Wepchnie w gębę pijakowi balonik – wie, że jest pijany. Opasze człeka *łzedektorem* (zapisać neologizm) i już wie, że go obełgują. (...) Są tam, na szerokim świecie, bardzo przemyślnie badania. Bineta we Francji, (...) arkusze Rorschacha, *łzedetektorów*” Kf II 98. Już staropolszczyźnie znane były złożenia z czasownikiem *łżeć* ‘kłamać’ w pierwszym członie i interfiksarnym *-y-*¹⁰⁷. W omawianej strukturze ujawnia się nie tylko zaskakujący sposób łączenia obu elementów składowych¹⁰⁸ wywodzących się z różnych języków, ale przede wszystkim zwraca uwagę brak spójności między znaczeniem realnym a strukturalnym nowo utworzonej formacji¹⁰⁹.

1.5.2. Struktury bez interfiksu

W grupie tej wyodrębnić można następujące klasy:

– formacje z pierwszym członem liczebnikowym reprezentowane w badanych tekstach przez derywaty takie, jak: *ćwierćświątek*¹¹⁰ TiO 38; *ćwierćpokolenie*, *półpokolenie* ZGD 365; *półdzikolud* ‘osoba półdzika’ Kr 357; *półkrólestwo* ZGD 419. Dominujący w tych formacjach liczebnik *pół-* zachowuje się jak przedrostek modyfikujący w określony sposób

¹⁰⁵ *Morfologia...*, s. 403.

¹⁰⁶ Neologizm oparty jest na rodzimym *łżeć* ‘kłamać’ i łac. *detector* ‘to, co wykrywa, ujawnia’.

¹⁰⁷ Por.: *łzykwiat* ‘czwarty miesiąc roku, kwiecień’, występujący w podstawowym znaczeniu ‘okłamujący kwiaty’; zob.: E. Rudnicka-Fira, *Złożenia rzeczownikowe w staropolszczyźnie*, „Język Polski” 1993, LXXIII 1–2, s. 32.

¹⁰⁸ Interfiksarne *-e-* zamiast *-y-* występuje w notowanym przez H. Jadacką rzeczowniku *łzeprezydent*; zob.: H. Jadacka, *System...*, s. 181.

¹⁰⁹ Strukturalne znaczenie formacji, ze względu na morfem *łż-*, jest odbierane jako ‘fałszywy wykrywacz, detektor wprowadzający w błąd’.

¹¹⁰ Formacja utworzona na wzór *półświątek*.

¹⁰² SJPD i SW *jednodzierż* i *jednodzierżstwo*.

¹⁰³ Por.: K. Chruścińska, *Nowe wyrazy złożone w języku prasy polskiej*, „Poradnik Językowy” 1976, z. 10, s. 442.

¹⁰⁴ Por. na ten temat: R. Grzegorzczkowska, *Zarys słowotwórstwa...*, s. 60.

znaczenie rzeczownika, z którym się łączy. Przekształcenie semantyczne przebiega w zasadzie w dwóch kierunkach: liczebnik albo wskazuje na rzeczywistą połowę tego, co wynika ze znaczenia rzeczownika, albo z kolei określa niezupełność tego, na co wskazuje rzeczownik¹¹¹;

– formacje z pierwszym członem zaimkowym: *nicniewartość* Kr 418; *cominutowiec* 'żartobliwa nazwa majora często kontrolującego swoich podwładnych' SK 366, SK 373;

– formacje z pierwszym członem czasownikowym: «*całujrączkizm*» PCK 416; *kłujdupka* 'żartobliwie o pielęgniarce' ZGD 576;

– formacje z pierwszym członem obcym, samodzielny pod względem znaczeniowym i strukturalnym¹¹². Stanowią one w badanym materiale dość pokaźną grupę, co jest bez wątpienia odzwierciedleniem określonej tendencji słowotwórczej polszczyzny drugiej połowy XX wieku. H. Jadacka zwraca uwagę na lawinowy przyrost struktur zawierających elementy wyabstrahowane z obcych podstaw. U Wańkowicza są one także bogato reprezentowane, np.:

arcy- 'szczególny, znakomity': *arcytrąba* 'żartobliwie, niedorajda, fajtłapa' TiO 231; *arcyhotel* AP 299;

ekstra- 'nadzwyczajny, wyjątkowy': *ekstracud* AP 190;

filo- 'lubiący, miłujący': *filokobiecość* 'fascynacja kobiecością, sympatia dla kobiet' ZGD 433; *filodom* 'osoba kochająca, miłująca dom' – „Jestem *filodOMEM*. Zasiadłam każdy nowy kąt sobą” Wkrz 4;

kosmo- 'związany z kosmosem': «*kosmopolak*» – „jacht ma nazwę «Joseph Conrad III». Dwa poprzednie też nosiły nazwę polskiego pisarza. Tak oto dzięki opiece znakomitego «*kosmopolaka*» (...) znajdę się dziś jeszcze we Francji” AP 309. Derywat ten odznacza się złożonością semantyczną. Co prawda nawiązuje on strukturą do wnoszącego negatywne konotacje rzeczownika *kosmopolita* 'obywatel świata, człowiek bierny wobec swego środowiska narodowego'¹¹³, lecz wnosi zupełnie inne znaczenie niż pierwowzór. Człon *kosmo-* rzeczywiście może sprzyjać traktowaniu Korzeniowskiego jako pozbawionego patriotycznych uczuć obywatela świata, jednak drugi człon neologicznej struktury świadczy – mimo

anglojęzycznej twórczości pisarza – o zachowaniu przez niego poczucia tożsamości narodowej;

krypto- 'ukryty': *kryptoschizofrenik* Kf I 219;

mono- 'jeden': *monotygodnik* 'tygodnik w sposób stroniczy kształtujący opinię publiczną' PCK 137; *monojęzyk* Kf II 496; *monoepoka* Kf II 483;

neo- 'nowy': *neofalanga* ZGD 145; *neo-Tutenchamon* 'żartobliwie o szynce moczony 72 dni w roztworze soli, cukru i potasu, długo wędzonej i następnie poddanej dwumiesięcznemu dojrzewaniu w temperaturze 50 stopni Celsjusza, potem jeszcze przez 6 godzin gotowanej' WP 374; *neogawęda* Kf I 180;

ober- 'wyższy, górny', 'starszy, naczelny, główny'¹¹⁴: *ober-gangster* WP 349; *oberlatawiec* 'podróżnik przemieszczający się często samolotem' Kf I 98;

pan- 'powszechny': *pandziennik* 'gazeta codzienna, w rzetelny, wielopłaszczyznowy sposób komentująca rzeczywistość' – „najgenialniejszy publicysta nie może znać się na wszystkim, więc jego poczucie istotnej odpowiedzialności zaspokaja się tym, że bierze formy gotowe, przemysłane, przepracowane przez środowisko, któremu wierzy. (...) Inaczej będzie się przemykał nad rozpadlinami, których nie zgłębił, szmermelem nie wyważonych słów. Bardzo z tym do twarzy redaktorowi monotygodnika, ale żałośnie temu, kto chce wydawać «*pandziennik*»” PCK 137. Wprowadzone w pierwszym członie greckie *pan-* odpowiadające znaczeniowo rodzimej części *wszech-* znane jest polszczyźnie ogólnej. SJPD notuje stosunkowo liczne wyrazy typu: *paneuropeizm*, *pangeneza*, *pangermanizm*, *panhellenizm*, *panpoetyzm*, *panslawizm* itp.

pseudo- 'oszukańczy': *pseudomąż*¹¹⁵ AP 452; *pseudoerudycja* WP 103; *pseudoakademia* Kf II 453; *pseudochciejstwo* Kf II 32; *pseudoanielstwo* ZGD 425; *pseudowywiad* ZGD 134;

super- 'nadzwyczajny': *superlenistwo* Kf I 274; *supergorliwiec* AP 311; *super-ormowiec językowy* 'purysta językowy' Kf I 300.

Wyjątkowe w badanym materiale są hybrydalne struktury ze sporadycznie wykorzystywanymi w polszczyźnie niemieckimi członami, których obcość dostrzeże nawet przeciętny użytkownik polszczyzny,

¹¹¹ Por.: H. Satkiewicz, *Produktywne...*, s. 102.

¹¹² Por. na ten temat: H. Jadacka, *System...*, s. 34.

¹¹³ Por. też żartobliwy Wańkowiczowski neosemantyzm *kosmopolita* 'osoba zainteresowana kosmitami, cywilizacją pozaziemską, ktoś przekonany o istnieniu UFO' – „No więc spodki latają, ludzie giną, wojsko robi obławy, mężowie stanu ciągle konferują z «*kosmopolitami*»” AP 439.

¹¹⁴ Szerzej na temat funkcji strukturalnej, semantycznej i stylistycznej *ober(-)* pisał B. Nowowiejski; zob.: B. Nowowiejski, *Z dziejów ober(-) w języku polskim*, „Prace Filologiczne” 1995, t. XL, s. 175–188.

¹¹⁵ H. Jadacka notuje wśród formacji utworzonych dopiero po 1989.

np. *wasserpolaćtwo* 'nienawiść, niechęć do Polaków' SK 457, a także *stellvertreteroberjustitzratowiec* – „nagrobki, aż śmieszne w dokładności wymienia przydługich tytułów różnych *stellvertreteroberjustitzratowców*, którzy przegrawszy wreszcie wojnę z nawałającymi kiskami czy wątrobą dali się odprawić na cmentarz potulnie, równo, akuratnie” ZGD 169;

– struktury analogiczne, np.: *kołoteka* 'kołonoatnik' WP 201; *papin-synek* 'ukochany syn taty, na wzór *maminsynek*' TiO 49; *polrealizm* 'postawa odpowiadająca ideologii głoszonej przez władze PRL, formacja utworzona na wzór *socrealizm*' – „Na emigracji te szymle nazywałem «*polrealizmem*». Oto pikantne próbki na temat socrealizmu i *polrealizmu*” Kf II 31; *niemrealizm* – „Tu mi się przypomina inny obrazek, tym razem z «*niemrealizmu*», tzn. stylu, w jakim usiłowali Niemcy zaagitować naszych żołnierzy we Włoszech. Mianowicie strzelali na nasze pozycje pociskami rozpryskującymi ulotki” Kf I 34; *kurwidołek* 'rodzaj klubu z tancerkami' – „Tylko w południe wpadnie co dzień na godzinkę na szachy do *kurwidołka*” SK 261, „W *kurwidołku* dr Lewin siedział samotny i znudzony” SK 263; *serajdołek* – „Tutaj knajpa nieco przypomina seraj (...) taki *serajdołek*” SK 557. Wańkowicz z rozmysłem wykorzystuje tu podobieństwo brzmień wyrazów o różnych znaczeniach, a źródłem komizmu są jednoznacznie ukierunkowane skojarzenia, jakie wywołuje neologizm. Strukturalnie formacja odpowiada wyrazowi *grajdołek* 'mała, zapadła miejscina', ale oczywiście wydają się tu – pod wpływem rubasznnej kultury żołnierskiej – nawiązania do wulgaryzmu *srajdołek*. W rzeczywistości *serajdołek* pochodzi od perskiego rzeczownika *seraj* 'pałac wschodniego władcy' i polskiego – *dołek*;

– struktury z pierwszym członem przysłówkowym, np.: *szybko-pisarstwo* 'umiejętność pisanie książek w krótkim czasie' ZGD 364; *szybkoróbstwo* 'umiejętność wykonywania jakiejkolwiek pracy w krótkim czasie' ZGD 369; *ciężkoobrotowiec* 'osoba ciężko myśląca, głupia' POK 119; *Dobrzeurodźoność* TiO 182 i *Wysokodobrzeurodźoność* 'żartobliwie o osobie dobrze urodzonej, wywodzącej się z wyższych sfer' TiO 166;

– struktury oparte na zaskakującej grze słownej, np.: *Czybygdymy* 'pseudonim Wańkowicza' – „Z tego powodu Adolf *Czybygdymy* (bo i pod takim pseudonimem pisałem)...” TiO 310. Znaczenie oraz konieczność wprowadzenia tego neologizmu tłumaczy pisarz w sposób następujący – „Kim byłem? Właściwie nikim, bo i nie cywilem, cywil miał landing permit. Moje boje toczyły się o: 1. wyrwanie żony z wojska, 2. otrzy-

manie punktów żywnościowych dla obojga. Adolf *Czybygdymy* napisał więc dwa felietony” TiO 322; „Drugi felieton Adolfa *Czybygdymy*'ego” ZGD 185; «*Pierdunin*» 'żartobliwa nazwa mężczyzny o nazwisku Pierre Dunin Borkowski' TiO 339; *Przylaciel* – „«*Przylaciel*» – to neologizm ukuty przez naszą wnuczkę, (...), dla naszego starego auta, że to lata i jest przyjacielem” AP 33; *wążboina* 'żona węża boa'; tu 'żartobliwa formacja utworzona za pomocą formantu *-ina* od wyrażenia *wąż boa*' – „łóżko musi być tak skopane (...) jakby na nim spał wąż boa? Wiem, chciałabyś być *wążboiną*. Miałabyś przynajmniej męża zimnokrwistego” Kr 67.

1.5.3. Rzeczowniki utworzone od wyrażen syntaktycznych

Wśród formacji motywowanych przez wyrażenia syntaktyczne w badanym materiale wyodrębnić można trzy grupy ze względu na charakter tworzących je formantów:

– derywaty połączone bezpośrednio bez udziału afiksu i morfemu fleksyjnego: *międzyepoka* – „Tak np. Stefan Kisielewski zaopatrzył swoje studium tytułem «*Międzyepoka*», powołując [sic! – dop. U. S.], że ten termin przejął ode mnie” Kf I 355. Neologizm ten w reportażach Wańkowicza pojawia się jeszcze wielokrotnie: Wkrz 51; PCK 371, PCK 372, PCK 374, Kf II 493, ZGD 136, ZGD 137, WP 136; *podmackiewicz* 'nieudolny naśladowca Mackiewicza' PCK 136; *popodrównik* 'okolice równika' – „Bo my jedziemy *popodrównik*, proszę pana. (...) Część jest w drodze – przyjadą w 24 godziny po wyjeździe najdroższych *popod* ten *równik*” ZGD 77; „jadą *po-pod-równik* urażeni w męskiej dumie” ZGD 7;

– derywaty paradygmatyczne z wykładnikiem fleksyjnym *-e*: *bezflocie* 'brak pieniędzy' od *flota pot.*, żart. 'pieniądze' – „otrzymywałem wiele listów (...), ale żaden nie wypadł tak w porę, jak owa paczka w wieczór naszego *bezflocia*, kiedyśmy otrzymanym miodem skwapliwie posmarowali kawałki chleba i spożyli z herbatą zaparzoną przy pomocy grzałki” WP 193; *międzygwieździe* AP 432;

– derywaty sufiksalne: *bezczensusowiec* TiO 44.

Struktury złożone stają się elementem gry językowej prowadzonej z czytelnikiem. Sporo tu formacji żartobliwych, ironicznych, dzięki narzucaniu przez Wańkowicza pewnym zjawiskom, osobom i przedmiotom ironicznego, żartobliwego, czasami wręcz absurdałnego statusu, wskazywaniu nieoczekiwanych kontekstów sytuacyjnych i wyolbrzymianiu mało istotnych bądź nagannych cech.

2. Przymiotniki

2.1. Formacje sufiksalne

-owy

Niezwykłą aktywnością słowotwórczą odznacza się w polszczyźnie sufiks *-owy*. Mimo to, jak wynika z badań H. Satkiewicza, „istnieją pewne ograniczenia formalne i semantyczne hamujące jego ekspansywność. Niektóre rzeczowniki bowiem ze względu na charakter swej budowy lub znaczenie nie mogą jeszcze dzisiaj stać się podstawami derywacyjnymi omawianego typu przymiotników. (...) najbardziej istotnym ograniczeniem «siły twórczej» omawianego formantu są restrykcje semantyczne. Nie tworzy on dzisiaj przymiotników od rzeczowników osobowych pospolitych”¹¹⁶. Na ogromną produktywność sufiksu w materiałach z lat 1945–64 (a więc w czasie obejmującym po części interesujący mnie okres) zwraca uwagę H. Jadacka, twierdząc, że sufiks *-owy* „już w tamtych latach robił wrażenie elementu o łączliwości uniwersalnej. Próby przypisywania mu różnych ograniczeń na poziomie semantycznym czy morfologicznym, a tym samym sztucznego limitowania nowych derywatów z tym wykładnikiem – musiały być skazane na niepowodzenie”¹¹⁷. Wyekscerpowany przeze mnie materiał zdaje się potwierdzać tę tezę, bowiem Wańkowicz tworzy omawiane struktury w sposób niemalże seryjny, ignorując w znacznym stopniu (opisywane przez H. Satkiewicza) tendencje ogólnopolskie.

W badanym materiale formant *-owy* jest wykrywalny w formacjach derywowanych zarówno od rzeczowników abstrakcyjnych, jak i konkretnych, zarówno rzeczowników osobowych męskich, jak i pospolitych, także rzeczowników żeńskich i nijakich, np.: *ciotkowy* Kf I 355; *dzieciowy* Kf I 355; *krawatowy*¹¹⁸ ‘taki, który dotyczy krawatu’ – „W tej krawatowej historii jest głębszy sens” WP 106; *Krystynowy* Kf I 355; *mamo-ciotko-tatowy* Kf I 355; *mamowy*¹¹⁹ Kf I 355; «*osiowy*» ‘związany z państwami osi’; tu ‘żartobliwie’ – „mieszkałem u typowego małżeństwa «*osiowego*». On – Włoch, (...) ona ogromna – Niemra” PCK 254;

¹¹⁶ H. Satkiewicz, *Produktywne...*, s. 129.

¹¹⁷ H. Jadacka, *System...*, s. 61.

¹¹⁸ Przymiotnik ten notuje PSWP; także H. Jadacka w materiałach z lat 1945–64; Zob.: *System...*, s. 61.

¹¹⁹ Notuje dopiero PSWP z kwalifikatorem *rzad.*

ostrożnościowy Kr 274; *psiapsiółkowy* Kr 290; *służący* Kf I 355; *propagitkowy* ‘propagandowy’ – „Nic *propagitkowego* również w książce o Laosie nie ma” PCK 544; *gęsiowy* ZGD 167; *zwierzowy* ZGD 132. Sporadycznie występują struktury tworzone od formy l.mn. rzeczownika *człowiek*: *ludziowy* AP 196.

Pytanie, czy wszystkie z notowanych tu derywatów można uznać za Wańkowiczowskie neologizmy, pozostaje otwarte ze względu na znaczną potencjalność opisywanych struktur. Jednak wobec braku poświadczeń w dostępnych mi źródłach można przyjąć ostrożny wniosek, że są to struktury użyte po raz pierwszy przez pisarza.

-ski

Kolejnym formantem często przez Wańkowicza wykorzystywanym do tworzenia formacji przymiotnikowych jest sufiks *-ski*. H. Satkiewicz podkreśla, iż „zakres stosowności formantu *-ski* ograniczony jest przede wszystkim charakterem semantycznym podstawy słowotwórczej przymiotnika. Za pomocą tego sufiksu tworzy się formacje przymiotnikowe od rzeczowników osobowych męskich (zarówno rodzimych, jak i pochodzenia obcego)”¹²⁰. Warunek ten w Wańkowiczowskich tekstach spełniają rzeczowniki tworzone za pomocą *-ski* lub *-owski*, czyli rozszerzonej postaci formantu: *brylanciarski* ‘dotyczący brylanciarza, oszusta, który potrafi sprzedać obcokrajowcowi nawet kolumnę Zygmunta’ ZGD 283; *antydrejfusowski* Kf II 164; *prodreyfusowski* Kf II 164; *konsulski* ‘konsularny, dotyczący konsulatu’ ZGD 528; *losangeleski* ‘z Los Angeles’ AP 349; *ludożerski* – tu ‘w znaczeniu przenośnym’ – „Dąbrowska już w pełni dorosła do sprawienia *ludożerskiej* kuchni” PCK 535; *makaroniarski* ‘włoski’, od *makaroniarz* ‘żartobliwie lub pogardliwie Włoch’ ZGD 152; *pletwonurkowski* Kr 90; *pseudomłodopolsko-egzystencjonalistyczno-pięknoduchowski* ‘szałowy’ Kf I 278; *posługaczowski* ‘związany z posługaczem, dotyczący posługacza’, *służący* Kf I 355; „Wylała całe doświadczenie *służące*. Gorzej – *posługaczowskie*” Kr 205; *quislingowski* ‘kolaborancki, wzorowany na zachowaniu Quislinga, norweskiego premiera współpracującego w czasie wojny z okupantem hitlerowskim’ – „wracał do Polski, by podjąć *quislingowską* politykę” Kf II 309; *Tirliportowski* ‘dotyczący Tirliporta’¹²¹ TiO 258.

¹²⁰ H. Satkiewicz, *Produktywne...*, s. 142.

¹²¹ *Tirliportek* to pieszczotliwe przezwisko Marty, młodszej córki Wańkowicza. Szerzej na ten temat: U. Sokólska, *Nazwy osobowe...*, s. 294–311; U. Sokólska, *Neologizmy...*, s. 131–156.

W rozszerzonej postaci sufiks *-elski* łączy się z rosyjskim, ujemnie nacechowanym, czasownikiem *naplewat'*: *naplewatielski* 'byle jaki, okropny' – „są w nastroju *«naplewatielskim»*, nastroju doskonałej obojętności” PCK 187; „nie będzie *«naplewatielskiej»* rezygnacji” PCK 187.

-asty

Formant *-asty* wyraża w badanym materiale negatywne emocje. Czasami nawiązuje do określonych cech zewnętrznych: *krowiasty*¹²² 'pogardliwie – wyglądający jak krowa, niezgrabny, powolny, pozbawiony wdzięku' Kr 335 lub wskazuje na przesadę w ubiorze lub zachowaniu: *«fasoniasty»* 'brawurowy, swobodny, zachowujący się z fantazją' TiO 172; *cylindrasty* 'noszący cylinder' Kr 348; *kolczykasta* 'nosząca długie, zwracające uwagę kolczyki' – „straszliwie *kolczykaste* i grzebięniaste matrony” ZGD 130¹²³.

-owaty

Sufiks *-owaty* wnoszący znaczenie 'podobny do' w polszczyźnie ogólnej łączy się z podstawami rzeczownikowymi o znaczeniu konkretnym¹²⁴, a same struktury, jak wynika z badań, odznaczają się specyficzną wyrazistością semantyczną. Choć formacje te wykazują znaczną produktywność w polszczyźnie kresowej¹²⁵, to jednak wydaje się, że niektóre z nich mogą być uznane za Wańkowiczowskie neologizmy, np. wyjątkowość formacji *samowaty* wiązać należy z niezwykłą dla tego typu struktur zaimkową podstawą słowotwórczą oraz żartobliwym wykorzystaniem rymu – „więc myślę, że jestem ten *samowaty* – przez cztery klimaty” PCK 635. Na uwagę zasługują też przymiotniki: *Freszkowaty*, utworzony od nazwiska *Freschke* – „przyszła energiczna wdowa, Mrs Byron *Freschke*. (...) Była nie tyle bajroniczna, co *Freszkowata*” Kr 216; *sagowaty* 'w zależności od kontekstu – zły bądź dobry, piękny bądź brzydki; od *sago*, wymyślonego przez Wańkowicza słowa-wytrycha' Kf I 274; *chciejstwowaty* Kf II 28, utworzony od Wańkowiczowskiego nowotworu *chciejstwo*.

¹²² Wyraz odnotowują: USJP jako *pot. posp.* i PSWP – *pogard.*

¹²³ Niepoświadczony w SJPD derywat *kolczykasty* pojawia się zapewne przez analogię do notowanej już przez Lindego, formy *grzebięniasty*.

¹²⁴ Zob. też liczne przykłady formacji z *-owaty* w rozdziale dotyczącym słownictwa nacechowanego; s. 85.

¹²⁵ Szerzej na ten temat zob. w rozdziale *Słownictwo nacechowane*; s. 86.

Zdarzają się pojedyncze formacje tworzone za pomocą następujących sufiksów:

-i: boni 'należący do bony' – „Tak patrzy bona na ławce w parku (...). Ten *boni* wzrok zdaje się przez zawodową anielskość mówić...” ZGD 187;

-ały: zakaktusiały 'porośnięty kaktusami' AP 291;

*-cki: kuwacki*¹²⁶ 'słowo wytrych, które, jak tłumaczy Wańkowicz, w zależności od intonacji głosu może wyrażać pochwałę lub naganę' Kf 274; *szewrolecki* 'związany z szewroletem' – „Widać chwyciło, bo znowu przyjechał doić *szewroleką* krowę” AP 43;

-iczny: gargantuiczny 'nadmaturalnie wielki' – „*gargantuiczny* rozwój telewizji” Kf II 462; „*gargantuicznej* maszyny” Kr 62; „huczy *gargantuiczny* (...) hajwej” AP 309. SJPD notuje przymiotnik z *Ziela na kraterze*;

-eczny: przywiteczny ZGD 404;

-aty: szurpaty 'szorstki' – „Odtąd nie rozstawaliśmy się, aż go w pamiętnym wrześniu zastałem z piernikową *szurpatą* mordą opartą na pierwszym stopniu werandy” ZG 41; „Witam, wróciwszy do Polski, tę *szurpatą*, niedomytą mowę” POK 66;

*-istyczny: wszystkoistyczny*¹²⁷ Kf II 85;

-ijny: trylogijny – „Sienkiewiczowi w jego *trylogijnym* westernie zarzucano nieuchronny happy end” Kf II 47;

-liwy: domacliwy 'materialny' Kf I 298;

-ni: dobrobytni 'żyjący w dobrobycie' AP 473;

-uchna: ciupuchna 'maleńka' TiO 148.

2.2. Formacje prefiksalne

Przymiotnikowe formacje prefiksalne tworzy Wańkowicz za pomocą przedrostków, zarówno rodzimych, jak i obcych, np. *do-*: *doludny* – „Jestem *doludny* i odludny” Wkrz 120; „Wydają się łatwi, *doludni*” AP 332; *doludzki* – „uchwyciłem się *doludzkiego* słowa «kochany»” PCK 457; *arcy-*: *arcypracochłonny* Kr 235; *hiper-*: *hiperuprzywilejowany* AP 465; *hipertroficzny* WiP 337.

¹²⁶ Por. też *kuwaka*.

¹²⁷ A. Zagrodnikowa uznaje za wyraz nowy, utworzony dopiero w latach 1976–77; zob.: *Nowe wyrazy...*, s. 113, 228.

2.3. Przymiotniki złożone

2.3.1. Struktury intersufiksalne

2.3.1.1. Struktury z pierwszym członem rzeczownikowym

– derywaty interfiksально-paradygmatyczne: *kruczkonosy* ‘z haczykowatym nosem’ ZGD 171; *jaspisooki* ‘o oczach w kolorze jaspisu’ TiO 315, PCK 555;

– derywaty interfiksально-sufiksálne, tworzone najczęściej za pomocą interfiks *-o-* oraz wyraźnie wyodrębniających się formantów *-ący*, *-czy*, *-ny*, *-owy*: *ciociomaniowy* ‘należący do cioci Mani, związany z ciocią Manią’ Kf I 355; *człowiekoznawczy* ‘dotyczący szeroko pojmowanej wiedzy o człowieku’ Kf II 635; *czosnkowonny* ‘mający woń czosnku’ Kf I 343; *dowborochwalczy* ‘polegający na chwaleeniu gen. Dowbora’ PCK 48; *drapaczniebowy* ‘tak o mieście z wieżowcami, tzw. drapaczami chmur’ AP 301; *garażowieżowy* ‘z piętrowymi garażami’ AP 170; *ogniogaszący* ‘służący do gaszenia ognia’ Kr 221; *pociskonośny* ‘noszący pociski’ ZGD 233; *trzciniocukrowy* – tu ‘kraj, w którym jest uprawiana trzcina cukrowa’ AP 151.

2.3.1.2. Struktury z pierwszym członem przymiotnikowym lub przysłówkowym

– derywaty z interfiksальnym *-o-* jako jedynym wykładnikiem derywacji: *ołowianobiały* Kr 83; *szerokozielony* – „szliśmy na spacer w szerokozielone aleje” PCK 204; *ziemistozielony* TiO 52;

– derywaty interfiksально-paradygmatyczne interpretowane według schematu znaczeniowego ‘mający + jakiś + co’, np.: *baraniogłowy* AP 416; *białotony* ‘o białym łonie’ AP 488; *ciemnobuzi* ‘o ciemnej buzi’ AP 526; *czekoladowogęby* ‘żartobliwie o ciemnoskórym’ Kr 53; *obdraponogi* ‘o podrapanych nogach’ Kf I 356; *obfitotony* ‘o obfitych kształtach’ TiO 316; *ognistooki* AK 199; *miękkociały* ‘wrażliwy, delikatny’ – „Raniony raz po raz *miękkociały* organizm pisarski poczyną jak perłopław wydzielać ochronną otoczkę” Kf II 264 i *miękkociały* ‘nieopancerzony, pozbawiony ochronnej skorupy’ – „*Miękkociały*, nie opancerzony żadnym pancerzem” WP 247; *twardoły* Kf I 298; *wielkotapy* AP 337; *tępomordy* Kr 90; *wysokorośli* – „osiedli *wysokorośli*, błękitnoocy¹²⁸, długogłowi blondyni nordycy” Kf II 345;

¹²⁸ SJPD z tym samym cytatem sygnowanym skrótem Bystr.Publ.

– derywaty interfiksально-sufiksálne: *białoorchideowy* ‘w kolorze białej orchidei’ AP 463; *brązowoprzejrzysty* SK 672; *brudnokrwisty* Kr 241; *dzikoludzki* WP 162; *gorącodajny* ‘rozgrzewający, dający ciepło’ SK 446; *mnogobarwny* ZGD 374; *mahoniowocynobrowy* ZGD 166; *pełnobiustowy* ‘o wydatnym biuście’ WP 362; *rodzinnoteokratyczny* ‘i teokratyczny, i rodzinny, tu – dotyczący atmosfery w domu rodzinnym jednego z księży mormońskich’ WP 16; *silnowalutowy* SK 110.

Większość wyrazów złożonych ma wyraźne nacechowanie stylistyczne, jednak w szczególny sposób dowcip Wańkowicza ujawnia się w dwóch strukturach z pierwszym członem przymiotnikowym: *brzuchastocienkonogozamaszystołososiwy* SK 357 oraz *żagłowobujany* ‘przewożony na żagłowcu’ – „Ostatni żaglowiec przebył ocean przed z górą stu laty i jestem pan Piwko, jeśli dam się zbujać na to, że jest to wino *żagłowobujane*” AP 175. Pierwszy neologizm śmieszy swą rozbudowaną strukturą, komizm drugiego opiera się na dwuznaczności czasownika *bujać*, który w polszczyźnie może przyjmować wartość semantyczną ‘huścić, kołysać się’ bądź potocznie ‘kłamać, zmyślać’. Wańkowicz nawiązuje tu do tradycji wyrabiania madery – „Byłbym się może nabrał, gdybym nie był na Maderze. (...) ciemnozłocisty moszcz, (...) był umieszczany w beczkach w ciepłych salach i tam bujany przez kilka tygodni. To bujanie poszło z tradycji wojażów wina do Ameryki. Podróż żaglowcem trwała tak długo, że wino na skutek ciągłego kołysania nabierało tak wspaniałego bukietu, że milordowie w londyńskich klubach pili tylko maderę reimportowaną. Kiedy żaglowce zginęły, zastąpiono je tym bujaniem na miejscu” AP 175.

2.3.1.3. Struktury z pierwszym członem czasownikowym

Composita tego typu w badanym materiale reprezentowane są zaledwie przez dwie nietypowe struktury, z których pierwsza ma charakter interfiksально-sufiksalny (*całujorączkowski* – „Stłumiłem ceregiele, miotał się *całujorączkowski* zażenowanego gospodarza” ZGD 417), w drugiej zaś *-o-* jest jedynym wykładnikiem derywacji (*słuchoszczelny* – „znalazła się w *słuchoszczelnym* gabinecie Pulitzera” Kf I 34).

2.3.1.4. Struktury z pierwszym członem liczebnikowym

Struktury z pierwszym członem liczebnikowym są w polszczyźnie tworzone w sposób niemalże nieograniczony, stąd też traktowanie po-

niższych formacji jako neologizmów może budzić poważne wątpliwości. Chodzi mi raczej o zasygnalizowanie pewnych tendencji charakterystycznych dla Wańkowiczowskiej prozy, zwłaszcza w wyrażaniu rozbudowanej treści za pomocą skondensowanych form, np.: *dwudziestojednostrunny* AP 486; *czterooktawowy* – tu 'głos obejmujący cztery oktawy' AP 463; *pierwszoklasny* 'pierwszorzędny, w dobrym gatunku' TiO 40; *pięciodzieciowy* SK 646; *pięciojardowy* AP 243; *pięcioprzymiotnikowy* 'określany za pomocą pięciu przymiotników' – „musieli podejść do *pięcioprzymiotnikowych* wyborów” PCK 142, PCK 431; *sześcdziesięciotysięcznotonowy* ZGD 233.

2.3.1.5. Struktury z pierwszym członem zaimkowym

Na uwagę zasługuje tu zaledwie jedna formacja należąca do słowotwórstwa potencjalnego *samoudziwniający się* ZGD 365 z pierwszym członem *sam-* wnoszącym ogólne znaczenie 'kpienie z samego siebie, uwielbianie samego siebie przez siebie itp.'¹²⁹.

2.3.2. Struktury bez interfiks

Ze względu na budowę można w tej grupie wyróżnić cztery rodzaje compositów budowanych przez Wańkowicza:

– struktury z pierwszym członem liczebnikowym: *ćwierćpoczęty* Wkrz 75; *półfeudalny* WP 134; *półlaskawy* SK 629; *półnowy* ZGD 113; *półprzerwany* 'przerwany nagle, niespodziewanie' PCK 471; *półskończony* Wkrz 75; «*półtechniczny*» PCK 163, PCK 165; *półzanieiony* 'zasypany do połowy' – „Na tym dniu ustawiono *półzanieiony* piaskiem wrak zatopionej szalupy” AP 401; *dwupasmowy* WP 184¹³⁰; «*dwupistoletowy*» 'noszący dwa pistolety' – „stał się znany jako śmierć niosący «*dwupistoletowy*» szeryf” WP 168; *trzygotrawowy* Kr 275; *tysiącodmianowy* AP 504;

– struktury utworzone od nazw własnych: *króledwardowskie paliwo* 'cygaro wyrabiane na zamówienie króla Edwarda' TiO 135; *Penklubowy* 'związany z Pen-Clubem' Kf I 467.

¹²⁹ Por.: K. Chruścińska, *Nowe wyrazy...*, 1977, s. 22.

¹³⁰ D. Tekiel odnotowuje przymiotnik w materiałach dopiero z 1974 roku; zob.: D. Tekiel, *Nowe słownictwo...*

Wśród nazw odosobowych dość liczną, niemalże seryjnie tworzoną przez Wańkowicza, grupę strukturalną stanowią derywaty: *panafeldfelowy* WiP 108; *panamackiewiczowy* ZGD 146; *panaministrowy* SK 417; *Panaputramentowy* PCK 527; *panareferentowy* ZGD 187; *panatadeuszowy* ZGD 268; *Panawańkowiczowy* TiO 439; *panaejsmontowy* SK 74. Konstrukcje oparte na rzeczowniku w dopełniaczu (w funkcji *genetivus possesivus*) i przymiotniku dzierżawczym mają w polszczyźnie bardzo starą tradycję. Znane są wszystkim językom słowiańskim i wynikają z ulegania przez rzeczownikowe formy dzierżawcze naporowi form adiektywnych. Stosowanie takich form wynika między innymi z czynników natury syntaktycznej, tzn. z rozpowszechnionego w językach słowiańskich zwyczaju unikania wieloczłonowych zwrotów dzierżawczych składających się z samych przymiotników¹³¹;

– struktury z pierwszym członem obcym wykazującym samodzielność znaczeniową: *super-*: *supertechniczny* AP 208; *pseudo-*: *pseudoiglasty* Kr 44;

– struktury z pierwszym członem zaimkowym: *wszech-* 'powszechny': *wszechamerykański* AP 168; *co-*: *cotyłki* 'taki, który miał miejsce tuż przed chwilą' – „Gromada ludzi deliberowała nad *cotyłkim* trzaskiem” TiO 71. Derywat *cotyłki* zaskakuje swą niezwykłością. Jest zrozumiały na tle szerszego kontekstu i to wyłącznie dzięki komentarzowi pisarza – „Tak samo funkcjonalizmowi służą skróty. Jeśli w *Tędy i owędy* piszę przed *cotyłkim* trzaskiem, to mi to poręczniej służy niż napisanie «jeszcze przed trzaskiem, który właśnie przed chwilą dał się słyszeć»” Kf I 338. Prawdopodobny jest tu związek z potocznym *tylko co* 'przed chwilą'.

2.3.3. Struktury utworzone od wyrażen przyimkowych

Przymiotniki utworzone od wyrażen syntaktycznych odznaczają się w polszczyźnie powojennej znaczną frekwencją. Mimo pewnych wątpliwości związanych z wyodrębnianiem w opisywanych strukturach najaktywniejszych przyrostków można w zasadzie wyszczególnić u Wańkowicza dwie podstawowe grupy neologizmów:

– derywaty sufiksalne z przyrostkami *-ny*, *-owy*, *-(ow)ski*, *-asty*; przy podstawach rzeczownikowych pojawiają się przyimki: *bez-* (*bezga-*

¹³¹ Por.: S. Szlifarsztejn, *O zwrotach typu panamikołajczykowy*, „Poradnik Językowy” 1954, z. 9, s. 27.

łęziasty 'pozbawiony gałęzi' Kr 425); *nad-* (*nadkolorowy* 'wielobarwny, bardzo kolorowy' – „kelnerki w bufiastych meksykańskich spodnicach, *nadkolorowych* chustach” Kr 32); *pod-* (*podamokalny* 'poprzedzający stan amoku' ZGD 130); *po-* (*pokacenjamerowy* od *kacenjamer* 'złe samopoczucie po wypiciu dużej ilości alkoholu' ZGD 333; *pokajkowski* 'dotyczący zachowań mających miejsce po wieczorze poświęconym Kajce' – „Nazajutrz budzę się w hotelu przesiąknięty wyziewami *pokajkowskich* «uzewnętrznień»” TiO 243); *poza-* (*pozakaszteleński* 'nienależący do kasztelana, niezwiązany z kasztelanem' PCK 490; *pozaoceanowy* PCK 154; *pozaubezpieczeniowy* Kr 309); *przed-* (*przedautomobilowy* 'poprzedzający wynalezienie samochodu' Kr 190; *przedelżbietencki* 'sprzed czasów królowej Elżbiety' AP 334; *przedjazzowy* 'poprzedzający muzykę jazzową' AP 97; *przedkolejowy* 'z lat poprzedzających budowę kolei' WP 186; *przedlunchowy* AP 351; *przednarzeczeński* ZGD 445; *przedpasteurowski* PCK 179); *za-* (*zapirenej-ski* ZGD 333);

– derywaty niesufiksalne: *dopóźny* 'do późnej nocy' PCK 189; *nadczarny* 'intensywnie czarny', *nadduży* 'wielki, ogromny' – „kelnerki w *naddużych* grzebieniach w *nadczarnych* włosach” Kr 32;

– derywaty paradygmatyczne: *bezcłowieczy* 'bez udziału człowieka' Kr 267.

2.4. Stopniowanie przymiotników

W zakresie stopniowania przymiotników obserwujemy w prozie Wańkowicza szczególną innowacyjność. Procesowi temu podlega choćby utworzony przez pisarza przymiotnik *najtymamszy* ZGD 154.

Dla wyrażenia określonych emocji, wskazania odcieni znaczeniowych i niewerbalizowanych w oczywisty sposób informacji, pisarz wprowadza stopień wyższy i najwyższy przymiotników, które w polszczyźnie ogólnej nie podlegają stopniowaniu, np. od przymiotnika relacyjnego *koci* pisarz tworzy strukturę *najkociejczy* – „bieluteńki kot z buźką zaszytą w białą *najkociejczą* skórę” ZGD 84.

Niektórych przymiotników nie stopniuje się ze względów semantycznych, gdyż nazywają one właściwość, której nie da się intensyfikować. Przymiotnik wyznacza bowiem granicę, poza którą dana właściwość nie może wykroczyć, a jakakolwiek gradacja tej cechy jest niemożliwa. Innowacje Wańkowiczowskie polegają na przekraczaniu wspomnianej za-

sady, np.: *najpółnocniejszy* Kr 222; *najwybrańszy* ZGD 575; *najzachodniejszy* ZGD 198; *najostatniejszy* AP 35; *najpierwszy* SK 419; *ostatniejszy* ZGD 346.

W miejsce rozpowszechnionych w polszczyźnie form regularnych pojawiają się w Wańkowiczowskich tekstach zaskakujące formy, typu: *najcichutszy* Kf I 356; POK 58; *najśłodniejszy* Kf I 356 lub w miejsce form opisowych – formy syntetyczne: *doświadczeńszy* WiP 278; *najmokrzej-szy* [sic! – dop. U. S.] AP 192; *najpokojowszy* SK 24; *najwiatczyjszy* PCK 114; *ponurszy* Kr 374; *najcelowszy* ZGD 233; *najdemokratyczniejszy* Kr 253; *najegzotyczniejszy* Kr 462; *najgroteskowszy* PCK 477; *najkłamliwszy* Kr 396; *najniedawniejszy* AP 76; *najniemożliwszy* Kr 327; AP 440; *najosobistszy* WiP 135; *najpejoratywniejszy* ZGD 412; *najpoddańszy* PCK 155; *najrdzenniejszy* PCK 513; *najtajniejszy* ZGD 373; *najtypowszy* SK 636; *najpierwszorządniejszy* Kr 246, Kr 321; *najzgiełkliwszy* WP 12; *najrasowszy* TiO 124.

3. Przysłówki

W badanym materiale, na wzór znanych polszczyźnie ogólnej przysłówków typu *kolorowo*, *celowo* czy *planowo*, tworzone są zaskakujące struktury zakończone na *-o*, np.: «*autochtonowo*» 'nieoficjalnie, zakulisowo, z uwzględnieniem lokalnych przyzwyczaję i wszelkich przejawów codzienności' – „Najlepiej jednak poznawać kraj «*autochtonowo*». Sądzę, że niejeden cudzoziemiec dałby wiele, aby zamiast jechać oglądać Wilanów, mógł pójść z miejscową gospożą do Supersamu” WP 302; *bezbloczkowo* 'tu – żartobliwie; bez korzystania z kartki' – „Niejednokrotnie miałem sposobność namacalnie policzyć, ile kieliszków mieści się w litrze czystej. Doszedłem do przekonania, że ten interes można załatwić *bezbloczkowo*” PCK 178; *dolarowato* 'drogo' – „w tych drugorzędnych [hotelach – dop. U. S.] jest brudnowato, ale również *dolarowato*” Kr 26; *drzewiasto* 'o wielu drzewach' – „Jest zielono, *drzewiasto*, przez konary widać wody ogromnego jeziora” SK 95¹³²; *elektronowo* 'w kuchence mikrofalowej' Kr 321; *golfowo* – „Jakub IV, który (...) zakazał golfa, (...) sam (...) zagrywał się *golfowo*” Kr 386; *hołdowniczo* WP 235; *humbugo-*

¹³² Cytowany przykład pochodzi z reportażu z 1936; J. Wawrzyńczyk, *Nowe słownictwo...* poświadcza dopiero z 1939 r.; SJPD tylko w znaczeniu podstawowym 'w kształcie podobnym do drzewa'.

wo 'oszukańczo' od *humbug* 'błaga, szarlataneria' Kf I 73; «*ikulisowato*» – „Mr Ikulis z nagłą doszczętnie wytrzeźwiał. (...) w ustach mówiącego brzmiało to też «*ikulisowato*»” AP 252; *końcowato* 'na samym końcu' AP 312; *mamusiowato* 'poważnie' – „*Mamusiowato* wyglądająca paniusia” Kr 489; *na małżeńsko* 'na wzór małżeński', *na bogobojno* 'zgodnie z religijnym rytuałem' – „Ale lew był w danym wypadku skapcianały na słodko, *na małżeńsko*, *na bogobojno*, wzruszony, uszczęśliwiony, marzący, że dziś jeszcze może się oświadczyć” TiO 99; *peerelowsko* 'skromnie, ubogo; od skrótu PRL' – „ja z mymi dolarami czułem się *peerelowsko*” ZGD 441; *podśmiesznowo* 'trochę śmiesznie' TiO 355; *sagowato* 'w zależności od kontekstu: pięknie lub brzydko, dobrze lub źle' od *sago*, rodzinnego słówka Wańkowiczów Kf I 275; *tamtocześnie* 'w tamtym czasie' ZGD 498; *uśmiechnięto* 'radośnie, wesoło' Kr 457.

Niepoświadczane w słownikach przysłówki na -e (tworzone na wzór *dobrze*, *źle*) są w badanym materiale znacznie rzadsze. Derywat *erratyicznie* 'rzadko, w nieokreślony sposób' strukturą nawiązuje do notowanego w SW wyrażenia *głaz erratyczny* 'głaz naniesiony przez lodowiec' oraz *errata* 'błędy drukarskie', 'spis, sprostowanie omyłek', choć związek semantyczny między podstawą a formacją słowotwórczą wydaje się luźny – „Kłopotał się, bo właśnie był dzień wigilijny, pociągi włoskie funkcjonowały jeszcze bardzo *erratyicznie*” Kf II 178. Na uwagę zasługuje też formacja *przywitecznie* 'uroczyście, jak na powitanie' – „istotnie, wygląda bardzo *przywitecznie*” Kr 292; „wygląda to jakoś *przywitecznie*” AP 504.

Niektóre przysłówki przyjmują strukturę wyrażen przyimkowych, np.: *po psiapsiółkowski* Kr 334; *po Steinbeckowski* Kf II 141; *po kuwacku* 'pięknie, wspaniale lub źle, brzydko'¹³³ Kf 274; «*na zarybek*» 'na wabia' – „ustawili się naprzeciwko, udając słuchaczy «*na zarybek*»” WP 12.

Zupełnie nieoczekiwanie pojawia się forma stopnia wyższego utworzona od przysłówka *po polsku*: „Dlaczego zamiast używać dziwoląga «idiotyzm» nie rzec się precyzji na rzecz sarmatyzmu (przepraszam: prapolskości, drzewiejstwa, czy jeszcze jakoś *polszczej*) i nie pisać «głupstwo»” Kf I 298.

¹³³ Szerzej na ten temat pisałam w artykule poświęconym neologizmom Wańkowiczowskiem w *Zielu na kraterze*; zob. *Neologizmy słowotwórcze...*, s. 148.

4. Czasowniki

4.1. Struktury paradygmataczne

Przyjmuję, że przyrostki czasownikowe -*ować*, -*ać*, -*ec*, -*ic*, -*nać*, -*yc* mają niesłowotwórczy charakter. Dlatego też formacje typu *cyniczeć* uznaję w tym miejscu za paradygmataczne¹³⁴.

Formacje na -*ować* to przede wszystkim formacje odrzeczownikowe, tworzone zarówno od rzeczowników pospolitych, jak i własnych, rzeczowników rodzimych oraz obcych: *arrogować* 'przywłaszczyć sobie; od łac. *arrogare*' Kf I 315; *daltonizować* 'nie dostrzegać czego, być ślepy na co' Kf I 50; *degrengolować* 'chylić się ku upadkowi, od *degrengolada*' ZGD 450; *gangsterować się* 'zachowywać się niegrzecznie, swawolić, dokazywać' – „Przemysłne pakt z (...) , z historykiem, którego *się gangsterowało*, z fizykiem, którego *się brało* na dowcipy (...) miały się skończyć wobec oblicza komisji maturalnej” TiO 34; *kajakować*¹³⁵ ZGD 20, TiO 335; *kasandrować* 'wieścić złe nowiny, uprawiać czarnowidztwo' Kf II 471; *lapislazulować się* 'lazurowieć' – „woda *lapislazuluje*¹³⁶, onyksieje, cynobrzy się” Kr 165; *mimikrować* 'upodabniać się', tu raczej 'tłumaczyć się, usprawiedliwiać' – „A ponieważ słowa jego trudno łączą się z jego postępowaniem, więc taki drapieżca swoje buntownicze słowa *mimikruje*¹³⁷ tym, że ma «wariackie papiery»” Kf II 308; *schyłkować* 'chylić się ku upadkowi' PCK 245; *piruetować* 'robić piruety' AP 400; *taternikować* 'uprawiać wspinaczkę górską' – „Zawzięty kajakowiec (...) nigdy *nie taternikował*” SK 473.

Czasami pisarz zmienia formę rejestrowanego w słownikach czasownika, np. w miejsce *interviewować* notowanego w SW z kwalifikatorem „wyraz, którego należy unikać” stosuje *interwować* 'przeprowadzać wywiad' z odpowiednim komentarzem – „Ten dwumetrowy kawał chłopca (...) *interwował* (celowo używam tego słowa) więcej mężów stanu (...) niż jakiegokolwiek inny dziennikarz” Kf I 99.

¹³⁴ Por.: H. Jadacka, *System...*, s. 68.

¹³⁵ SJPD dopiero z 1958 r. Na cytat z SJPD powołuje się H. Satkiewicz, *Produktywne...*, s. 177. Tymczasem czasownik *kajakować* pojawia się już w *Na tropach Smętka* – „wysiadło jakieś młode małżeństwo z Nadrenii, które przyjechało *kajakować*”; zob.: M. Wańkowicz, *Na tropach Smętka*, Kraków 1988, s. 39. Pierwsze wydanie tego reportażu pochodzi z 1936 r.

¹³⁶ Od łac. *lapis lazuli* 'lazuryt', SWil *lapislazuli* 'drogi kamień koloru ciemnoszafirowego'.

¹³⁷ SJPD tylko *mimikra* w znaczeniu przenośnym 'instykt samozachowawczy'.

Wańkowicz tworzy neologizmy za pomocą przyrostka czasownikowego *-izować// -yzować*: *gonkurtyzować się* 'otrzymać literacką nagrodę Goncourtów' PCK 527, PCK 528; «*kiszyszować*» 'pisać tak jak Kisch' Kf I 213; «*sarmatyzować*» 'wygłaszać wsteczne poglądy, zachowywać się jak Sarmata' – „Wypowiada się, znowuż po swojemu «*sarmatyzując*», za upaństwowieniem środków produkcji” Kf II 739.

W badanym materiale występują również formacje odrzeczownikowe i odprzymiotnikowe z formantem paradygmatycznym *-(ow)ieć*: *burowieć* – „*burowiejąc* słomianymi strzechami” SK 170; «*cyniczeć*» 'stawać się cynicznym' TiO 211; *onyksieć* 'przybierać kolor onyksu' Kr 165; *eunuchowieć* 'przypodchlebiać się, płaszczyć się przed kimś'¹³⁸ – „Dobre to były czasy, kiedy najpoważniejsi pisarze nie *eunuchowali* w wygrzeczeniach, w niedomówieniach” Kf II 234; «*gawiedzieć*»¹³⁹ 'tak o słownictwie – przybierać nacechowanie potoczne, wulgarne bądź rubaszne' – „Słowa «*gawiedzieją*» albo nobilitują się” ZGD 412; *małpieć* 'robić się nieprzychylnym, nieprzyjaznym dla innych, zachowywać się z wyższością' – „Na uniwersytecie już czasem zaczyna *małpieć*. Ale po ukończeniu uniwersytetu *małpieje* na pewno. Ledwo otrzymał dziesiątkę służbową – inny człowiek się robi. (...) już odważa uprzywilejowanego dygnitarza” PCK 411; *przepaścić* 'stawać się przepastnym' – „Cienie w olbrzymiej hali (...) idą w nieskończoność, przełamują się, *przepaścieją*” Kr 444.

Fleksyjny przyrostek *-ić (-yć)* znamionuje derywaty odrzeczownikowe i odprzymiotnikowe: *bejbaczyć się* 'leniuchować, zabawiać się jak dziecko; por. *bejbak*' – „Już dosyć *bejbaczyłeś się* (wpływ mego słowotwórstwa) w tym Meksyku; całe dwa miesiące” Kr 67; *cynobrzyć się* 'przybierać kolor cynobrowy' Kr 164; *kopycić się* 'iść z trudnością, potykać się' – „Królik *kopyci się* na tych swoich głupich szpilkach, które całe zanurzają się w szmerglu” WP 73; «*oporzyć się*» 'stawiać opór' SK 648; *pięknoduszyć* 'przeżywać estetyczne wzruszenia' TiO 342; *sandauerzyć się* 'pouczać, zachowywać się jak Sandauer' – „Królik zaczyna mi się *sandauerzyć*” Kr 410; *sartrzyć, camusić* 'być intelektualistą, odznaczać się nieprzeciętną erudycją' – „Przecież od mężczyzny nikt nie wymaga, żeby był równocześnie dobrym inżynierem, potrafił zrobić ciasto francuskie i na dodatek *sartrzyć* albo *camusić*” ZGD 449.

¹³⁸ Wyraz wprowadzony przez Wańkowicza ma dość luźny związek znaczeniowy z rzeczownikiem *eunuch* 'kastrat, rzezaniec'.

¹³⁹ Por. też *gawiedzieć* w p. 4.2.

Wyjątkowa w tym materiale jest formacja *panbracić się* TiO 6 oparta na wyrażeniu *za pan brat*.

Wśród formacji na *-nąć* zdarzają się formacje denominalne: *arymaspnąć* 'wystraszyć, zrobić krzywdę, od *Arymasp*' – „Według badań greckich gryfy strzegły złota w krainie jednookich Arymaspów. (...) Poczynam się czuć w tej ciszy niespokojnie. A nuż mnie coś *arymaspnie*” Kr 174; *lapsnąć się* 'przejeździć się, od *lapsus*' Kf II 126. Niekiedy Wańkowicz wprowadza ten formant przy tematach czasownikowych, pragnąc podkreślić momentalność albo intensywność wykonywanej czynności: *gryznąć* 'ugryźć' AP 265; *żywnąć* 'przeżyć co głęboko', *podziwnąć* 'zdziwić się czym', *plaknąć* 'zapłakać' Kf I 356; *tropnąć* 'wyśledzić kogo, złapać, wpaść na czyj trop' – „Masz wszystkie papiery, więc nim cię nie *tropną*” ZGD 175; *spnąć* 'zasnąć głęboko' – „Po tej nocy cierpień młodego Wertera «*spnąłem*» (tryb jednorazowy od *spać*)¹⁴⁰, tak dokumentnie, że zaniepokojony Królik o 9. m. 30 przywrócił mnie sprawom tego świata drapaniem w piętę” WP 194. Słowniki nie notują czasownika *wypsknąć się* 'zręcznie skądś umykać' – „*nie wypskniemy się* z hotelu niepostrzeżenie” AP 59; może to żartobliwa kontaminacja *wypsnąć się* 'wymknąć się, wyslizgnąć się' i *pot. pryskać* 'uciekać'.

4.2. Struktury prefiksarno-paradygmatyczne

Derywaty prefiksarno-paradygmatyczne urabiane są od podstaw rzeczownikowych bądź przymiotnikowych dwoma wykładnikami słowotwórczymi: przedrostkiem i formantem paradygmatycznym.

Fleksyjnemu przyrostkowi czasownikowemu *-ować, -izować// -yzować* towarzyszą prefiksy *ob-, o-, po-, pod-, prze-, roz-, s-, w-, wy-, za-, z(e)-*, np.: *obkicować* 'kicając okrażać' AP 317; *opatynować się* 'zestarzeć się' – „ten zwrot zdążył mu *opatynować się* (chciałem napisać «*opatynieć*» i zląkłem się cieniów Westfala)” POK 61; *podmakilować się* 'poprawić makijaż, zapewne od fr. *maquiller* 'malować, szminkować' WP 389; *pokolońskować* 'natrzeć wodą kolońską' Kf I 356; «*przemóżgować*» 'zbyt- nio nawymyślać' – „Na ogół jednak można by powiedzieć, że Czesi swoje neologizmy «*przemóżgowali*»” Kf I 335; *przykaczkować* 'przyjść kaczym chodem' – „*przykaczkowano* parami w schludnych ordynkach na pod-

¹⁴⁰ Wyrażenie *tryb jednorazowy* jest próbą ukucia żartobliwego niby-terminu naukowego na wzór już istniejących, typu: *tryb oznajmujący, tryb rozkazujący, tryb przypuszczający*.

niosłą uroczystość” Kf I 193, ten sam cytat TiO 371; *rozsalamkować się* ‘pozdrowiać się długo’, od *salam* ‘pozdrowienie u mahometan, oznaczające – pokój z tobą’ SK 404; *sfelerować* ‘popęlić błąd’ PCK 470; *wwindować* – tu ‘wjechać za pomocą windy’ – „Wwindowałem moją jejmość na 102 piętro. (...) widzisz, duszko, technika” AP 18; *zakoturnować* ‘uczynić patetycznym, wzniosłym’ – „Nowy Testament *zakoturnowano* jeszcze bardziej” Kf I 413; «*zetatyzować*» ‘dać etat, zatrudnić’ – „Jednak życie (...) «*zetatyzowało*» Judymów i dało im te możliwości w rękę, że mogą spełnić swoje zadanie” PCK 82; «*zjubileuszować*» ‘napisać coś z okazji jubileuszu’ – „I ja się zdecydowałem «*zjubileuszować*» mój felietonik, i tym razem, zamiast warzyć «zupełnie na gwoździu», zdejmuję z gwoździa pisarskie serce” PCK 523; *zrekomfortować* ‘przysporzyć sił, poprawić samopoczucie’ – „miłe, wiejskie otoczenie *zrekomfortowały* prezydenta psychicznie i fizycznie. (...) Rzekłbym może aż nadto *zrekomfortowały*” WP 166.

Przyrostkowi paradygmatycznemu *-ać* towarzyszą prefiksy *na-*, *ob-*, *od-*, *prze-*, *u-*, *wy-*, *za-*, np.: *naważniać się* ‘udawać ważnego, stawiać się ważnym’ Kr 253; *obezglawiać* ‘o rybach – patrosząc, pozbawiać głowy’ Kr 77; *odamerykanić* Kr 214; «*odbohaterszczać*» ‘uczynić coś bardziej naturalnym, nie tak niezwykłym’ – „Dowódcy (...) mogliby powiedzieć wiele rzeczy «*odbohaterszczających*», wolą milczeć, nie chcą dewaluować dokonanych czynów” WiP 99; «*odfikcyjniać*» ‘uczynić coś prawdziwym, wyzbyć się fikcji’ PCK 180; *odinteligentniać* ‘traktować innych ludzi jak istoty pozbawione inteligencji’ – „Czytelnik bezsilnie się wścieka, że go *odinteligentniają*” POK 22; *odkokoniać się* ‘upowszechniać się, tracić pejoratywne nacechowanie’ – „nagle spostrzegłam, że słowo «dupa» już *się odkokonia*. A od czasów renesansu tak schło” Kf I 169; «*odłatwiać*» ‘pokazywać złożoność zagadnienia, czynić co trudnym, nie zaś łatwym’ – „To był łatwy antykomunizm, «Opierzona rewolucja» go «*odłatwiała*» (...) Radzę wprowadzić ten neologizm, przyda się¹⁴¹” Kf I 54; *odmajarzać się* ‘schować mundur wojskowy, zrzucić dystynkcje majora, po to, by się ukryć’ – „Powinienem był zedrzyć moje paski, moją gwiazdkę i w ogóle hulnąć do wody (...). – Co mam zrobić? – pytałem. (...) – Musi się pan począć *odmajarzać*” ZGD 189; *odprowincjalniać* Kf II 511; *uludzczać* ‘traktować zwierzęta w kategoriach ludzkich’ Wkrz 42; «*wymałpiać*

się» ‘wygłupiać się, robić z siebie błazna, zachowywać się niepoważnie’ Kf II 502, AP 409.

W tej grupie na szczególną uwagę zasługują utworzone od nazw własnych dwa derywaty o ogólnym znaczeniu ‘robić coś według własnego wyobrażenia, zmieniać coś, zbyt mocno ingerować w cudze dzieło’. Ironiczne nacechowanie wspomnianych formacji jest niewątpliwe: *ugrydzewsząć* ‘zmieniać co według wyobrażenia Grydzewskiego, nie dopuszczać do głosu innych’ – „Okopany w swoim szańcu językowym Grydzewski grzmiał i błyskał, piorunował, ale przede wszystkim «*ugrydzewszczał*» otrzymywane artykuły” Kf I 303; «*zawajdać*» ‘nasycić co Wajdowską wizją’ – „Nic dziwnego, że otrząsamy się widząc, jak Wajda «*zawajdał*» dzieło Żeromskiego” ZGD 337. Negatywne konotacje czasownika *zawajdać* mają ścisły związek z podobieństwem brzmieniowym neologizmu i wulgaryzmu *zafajdać* ‘zapaskudzić, zabrudzić co kałem’.

Przesunięciom kategoryalnym za pomocą przyrostka paradygmatycznego *-ić*//*-yć* towarzyszą przedrostki *na-*, *ob-*, *od-*, *o-*, *po-*, *prze-*, *przy-*, *roz-*, *s-*, *u-*, *wy-*, *za-*, *z-*, np.: *nagotyczyć* ‘napisać co nie gotykiem, lecz ładnym, starannym, czytelnym pismem’¹⁴² Kr 123, Kr 484; «*obsklepić*» ‘okleić’ – „Kompozytor Lutosławski «*obsklepił*» podłogę, sufit i wszystkie cztery ściany materiałem izolacyjnym” Kf II 391; *odfrajerzyć się* ‘przestać być frajerem, nie dać się oszukiwać’ – „Jak pourzęduje, to się *odfrajerzy*” TiO 64; *odmrówczyć* ‘zwalczyć mrówki’ AP 153; «*ozezić się*» ‘w znaczeniu przenośnym – bezkrytycznie spojrzeć na historię narodową, od zez’ – „My natomiast nie mieliśmy mieszczaństwa, mogliśmy swego bohatera zezą korygować, ucząc się od Czechów realizmu. (...) Dlatego jestem spokojny, że nie damy *się ozezić*” ZGD 389; *poedisonić się* ‘pozować na osobę roztargnioną, zajęętą wielkimi sprawami’ – „Taki Edison to nie jestem, żebym nie dojadł, ale co do reszty, to zawsze wolę *się poedisonić* spychając pamiętanie na innych” Kf II 549; *pointymnić* ‘prowadzić przyjacielską pogawędkę bez świadków’ Kf I 340; *popięknoduszyć* ‘porozmyślać bądź porozmawiać o wzniosłych sprawach’ ZGD 305; *przefajtlapic* ‘przegapić’ ZGD 237; *przynaturzyć* ‘dostosować do czego’ – „my Żeromskiego nie deformujemy swoim osądem. To ciężar losu narodowego go zdeformował – *przynaturzył*” ZGD 318; *sfrajerzyć się* ‘dać

¹⁴¹ Zapewne na wzór *załatwiać*. Wbrew intencjom pisarza neologizm nie należy raczej do udanych, ponieważ nie spełnia podstawowego kryterium jednoznaczności i wyrazistości.

¹⁴² Nowo utworzona formacja nie jest chyba zbyt trafna, bowiem struktura czasownika *nagotyczyć* wskazuje na zupełnie inne znaczenie, niż wynika to z kontekstu. Pojawia się swoista niejednoznaczność, a pisarz z właściwą sobie przekorą łamie kryterium wyrazistości, precyzyjności i komunikatywności tekstu.

się podejść' AP 311; *spanbracić się* 'zaprzyjaźnić się' Kf I 161; *udźwiękoodpornić* 'uczynić co odpornym na dźwięki' Kf I 34; «*upięknoduszyć się*» 'upozować siebie na kogo, stać się pięknoduchem' Kf II 387; *uprzejrzyć się* 'stać się przejrzystym' Kf I 232, Kr 374; «*upsić*» – „Ale fluidy z rek-siowego tapczanika «*upsiąją*» mnie, wchodzę w pieskie położenie i rozumem, czemu się mówi «psie życie»” ZGD 569; *uswojszczyć* 'uczynić swojskim' ZGD 411; *uwyrządzić* 'uczynić co wyzistszym' Kf I 356; *wycukrzyć się* 'odwdzięczyć się' – „to i ja im *się wycukrzę* – podam jeszcze jeden sposób na ratowanie autentyzmu” Kf I 226; *wypyzić się* 'o księżycu – wejść w pełnię' – „Księżyc zabawnie (...) *wypyził się* na mnie” Kr 47; *zaharapcić* 'zagarnąć' Kr 104, Kr 149, Kr 508; *zapędraczyć się*¹⁴³ 'pokryć się pędrakami' SK 60; *zagłupić* 'wmówić komu głupotę' Kf I 356; «*zaptasić*» 'wypuścić ptaki na określony teren, przez analogię do *zarybić*» – „Projektuje się więc w planie pięcioletnim «*zaptasić*» cztery miliony akrów pustynnych” Kr 417; *zmiłosierdzić się* 'złitować się' ZGD 189.

Przyrostek fleksyjny *-eć* występuje w strukturach odrzeczownikowych i odprzymiotnikowych z przedrostkiem *prze-, za-, z-, s-*, np.: *scywilnieć* 'zachować się jak cywil' ZGD 182; «*spałacowieć*» 'przyjąć wygląd pałacu, stać się pałacem' – „Teraz i Biały Dom «*spałacowiął*»” AP 82; *spięknoduszeć* 'stać się pięknoduchem' ZGD 332; *stechnokratycznieć* Kf II 160; *zakaktusieć* 'porosnąć kaktusami' – „jest ornamentem cywilizacji na *zakaktusiałych* bezmiarach” AP 291; *znieprzyzwoicieć* 'stać się nieprzyzwoitym' – „zaczęto pisać WC. Ale i to z czasem *znieprzyzwoiciąło*, bo pojawiły się dwa zera. (...) przekonałem się, że i tradycyjne dwa zera *znieprzyzwoiciąły* wraz ze słowami «stróż» i «służąca». Wy-myślono «gosposię» i «dozorcę», który też *znieprzyzwoiciął*” ZGD 545.

Szczególną grupę wśród struktur prefiksarno-paradygmatacznych stanowią niefinitywne formy czasownika¹⁴⁴ z częstką *-ony, -any*: *na-fałdowany* 'pełen fałdek'; tu 'o spódnicy' Kr 91; *naindyczony* 'zdenerwowany długim wyczekiwaniem w kolejce'¹⁴⁵ – „w urzędach angiel-

¹⁴³ H. Jadacka czasownik *zapędraczyć* notuje dopiero wśród formacji powstałych w latach 1945–64. Cytowany fragment pochodzi z przedwojennego reportażu Wańkowicza.

¹⁴⁴ Ten typ neologizmów stosowali H. Sienkiewicz i P. Prus; zob.: H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka...*, s. 92.

¹⁴⁵ Wańkowicz wprowadza akcenty humorystyczne, wykorzystując grę słowną polegającą na kontaminacji dwóch odległych znaczeniowo, lecz tożsamy dźwiękowo wyrazów: *naindyczony* pot. 'zdenerwowany, zbuntowany, gotowy do ataku' oraz *naindyczony* żart. 'ten, kto wyczekał się długo w kolejce, przesiadając się z miejsca na miejsce, jak podczas zabawy w tzw. *indyczkę*'.

skich (...) nie stoi się, a siedzi w kolejce, i co rusz, to ogonek się przesiada. Przypomina mi to zabawę «w indyczkę». (...) wysiedziawszy się w kolejnej «indyczce» stanąłem przed nim dostatecznie *naindyczony*” ZGD 188; *namrówiony* 'wypełniony, naszpikowany' – „ten *namrówiony* wojnami świat XIX stulecia nie był w Europie polem dla korespondencji w wielkim stylu” WiP 191; *nieprzebrodzony* 'trudny do przebycia' SK 328; *nierozkopertowany* 'w znaczeniu przenośnym – tajemniczy, zagadkowy, nieodgadniony' – „te twarze na początku są *nierozkopertowane*” ZGD 475; *niewylarwiony* 'nierozwinięty' POK 71; *obciociowana* 'będąca ciocią' TiO 11; *obezwonniony* 'pozbawiony gruczołów zapachowych' – „skunksy *obezwonnione*” Kr 54; *omaślony* 'obdarowany masłem' TiO 174; «*ożółwiony*» 'objedzony potrawą z żółwia' Kr 40; *podindianiony* 'ucharakteryzowany na Indianina' Kr 31, Kr 43, AP 377; *podindianizowany* 'ucharakteryzowany na Indianina' Kr 129; *podmumiowany* 'ironicznie – o osobie opuszczającej salon piękności' – „No, wreszcie wypatroszony, *podmumiowany*, wycycany z piętnastu dolarów idę na miasto” AP 281; *podmurzyniony* 'ucharakteryzowany na Murzyna' Kr 43; *podrudzony* 'pomalowany na lekko rudy kolor' ZGD 538; *przynaturzony* 'dostosowany do potrzeb' – „Żeromski był ideologicznie pisarzem *przynaturzonym*. Proszę zwrócić uwagę na ten, może neologizm. *Przynaturzony* to nie wynaturzony. Wynaturzony jest synonimem deformacji chorobliwej, jak rachityzm. *Przynaturzony* to deformacja celowa, jak wykrzywione nogi u jamnika służące mu do rozkopywania lisiej jamy, ryj mrówkojada, zrogowaciały język dzięcioła, dziób tukana. (...) Po prawdzie mówiąc – gdzież w dziejach ostatniego półtorastulecia polski pisarz nie jest *przynaturzony* do każdorazowych potrzeb narodu” ZGD 318, ten sam cytat ZG 195; „*Przynaturzona* literatura polska jest trudna do rozszyfrowania” ZGD 321; „Mickiewicz (...) jest tylko *przynaturzony* do polskiego nieszczęścia” ZGD 319; *rozbałwaniony* 'oszołomiony, niezwykle szczęśliwy' – „a ja, *rozbałwaniony* europejski tata, byłem spławiany z zażenowaniem” Kr 258; «*rozbardjimbumbowany*» 'rozśpiewany; od słów piosenki: *Bardjim-bum-bum, Bardjim-bum-bum*' – „Idziemy ulicą, a za nami «*rozbardjimbumbowana*» hałastra” AP 180; *rozfalbaniony* 'pełen falbanek' – „w szafirowym nylonowym, *rozfalbanionym* (...) szlafrocisku” AP 351; *scyniczniany* 'podlegający cynicznieniu' – „Począła krążyć żywa krew w tym narodzie zahukanym, *scynicznianym*” ZGD 509; «*stayloryzowany*» 'przygotowany zgodnie z wytycznymi Taylora, zwolennika automatyzacji' Kr 249; *ubarokowany* 'zafascynowany, zainteresowany barokiem' – „Z trzech salek wystawowych

zleciały się na *ubarokowane* polskie głowy, na angielskich gości deformacje, abstrakcje, surrealistyczne ciągoty" ZGD 404; «*ubocony*» 'elegancki, zmieniony dzięki wizycie w salonie piękności', zapewne od fr. *beauté* 'piękno' lub ang. *beautician* 'kosmetyczka' – „czekam w poczekalni, aż ukazuje się «*ubocona*» małżonka" AP 283; *ucementowany* 'zalany cementem' SK 410; *ufajczony* 'palący fajkę' SK 624; *ukindżalony* 'noszący kindżał' WP 144; *uliteraony* 'na siłę podporządkowany normie literackiej' Kf II 685; *upatyniony* 'ugruntowany, utrwalony' – „*upatyniony* tradycją" AP 396; *upimpuszony* 'napuszony, ponad miarę przyozdobiony' – „seniority *upimpuszone* piętrowymi fryzurami" ZGD 130; *urównorzędniomy* 'uczyniony równym' – „Gdybyśmy średniki znieśli, zdanie wtrącone między średnikami byłoby *urównorzędnione*, hierarchia znaków dałaby cezury *urównorzędnione*" Kf II 696; *uwstążeczgowany* 'odznaczony, noszący odznaczenia' – „*uwstążeczgowany* major" ZGD 105; *wyalhambrowany* 'napisany po arabsku', od *Alhambra* 'warowny zespół pałacowy w Grenadzie, jeden z najważniejszych zabytków arabskich w Hiszpanii' – „patrząc na sentencje *wyalhambrowane* egzotycznym pismem..." SK 88; *wyarabesgowany* 'pokryty arabeskami, wzorzystym ornamentem w stylu arabskim' – „labirynt uliczek *wyarabesgowanych*" SK 419; *wydołeczgowany* 'z dołkami' ZGD 206; *wyksiążkowany* 'pełen książek, założony książkami' Kf II 606; *wymakijażowany* 'pokryty makijażem' PCK 185, ZGD 330; *wymonoklowany* 'noszący monokl' SK 62; *wyperfekcjonowany* 'uksztaltowany w sposób perfekcyjny' ZGD 515; *wypękacony* 'objuczony zakupami, pękaty' – „Wracam bardzo *wypękacony* i poweselały" Kr 383; *wysmokingowany* 'ubrany w smoking' Kr 486; *wyszylmowany* 'w użyciu przymiotnikowym – stary' ZGD 310; *wywampowany* 'zrobiony na wampa' AP 259; «*wżyty*» 'zorientowany w sprawie, taki, który zdołał żyć się z kim lub czym' – „byłem witany przez całą rodzinę właśnie z «*wżytym*» już Królikiem" WP 279; *zaimpresjonowany* 'będący pod wrażeniem' TiO 73; *zakajutowany*, *zanumerowany* 'przydzielony do odpowiedniej kajuty' SK 586; «*zakorkowany*» – „Pasik usiadł na dziobie, «*zakorkowany*» (to znaczy w pasie korkowym) jak się patrzy, i gapił się na piękne Morze Śródziemne" SK 525; *zamrówczony* 'zaatakowany przez mrówki' Kr 292; «*zaryżony*» 'obsypany ryżem' – „obsypało ich ryżem wedle amerykańskiego zwyczaju. Zdyszani, «*zaryżeni*» od stóp do głów wpadają do auta" ZGD 294; «*zawajdany*» 'przygotowany, opracowany według wizji Andrzeja Wajdy' – „Żeromski «*zawajdany*»" ZGD 328; *zmądrzony* 'taki, który nauczył się czegoś nowego, mądrzejszy' ZGD 575.

Czasami Wańkowicz wprowadza w nawiasie zaskakujący komentarz do tworzonych przez siebie form – „przemyka się miedziami naszych *zakurzonych* (nie od *kurz*, tylko od *kura*) *zapsionych*, *zakrowionych* dróg" ZG 48. Sugerowana przez pisarza etymologia formacji *zakurzony* jest zabawną igraszką słowną, która nabiera szczególnego sensu w kontekście neologizmów *zapsiony* i *zakrowiony*.

Na szczególną uwagę zasługują też trzy formy zakończone na *-ony*, *-any*. Derywat *uorderowany* PCK 229 został co prawda odnotowany w SJPD z kwalifikatorem *rzadkie*, ale z przykładem dopiero z 1964 roku. Tymczasem wyekscerpowany z dzieł Wańkowicza przykład pochodzi z przedruku przedmowy do książki *Wrzesień żagwiący* napisanej zimą 1939/40, a wydanej w 1947 roku. Niekiedy imiesłowy bierne są tworzone od czasowników nieprzechodnich: *wychorowany* SK 485; *wyemigrowany* ZGD 422.

Derywacja od podstaw przymiotnikowych opiera się głównie na strukturach z prefiksem *u-* z morfem fleksyjnym *-ić* (*-yć*)¹⁴⁶. Derywaty odrzeczownikowe, stanowiące większą część badanego tu zbioru, odznaczają się dużym zróżnicowaniem formalnym. W zgromadzonym materiale wyraźnie wydzielają się układy *do-* + *-ać*, *od-* + *-ać*, *roz-* + *-ać*, *u-* + *-ać*, *wy-* + *-ować*, *na-* + *-ić*, *od-* + *-ić*, *pod-* + *-ić*, *za-* + *-ić*//*-yć*.

Czynnikiem decydującym w największym stopniu o zróżnicowaniu (bogactwie) całej grupy czasowników motywowanych jest wielość przedrostków wyzyskanych w procesie derywacyjnym. Zmiana kategorii części mowy w tej grupie nie dokonuje się w zasadzie środkami sufiksalnymi; wykładnikiem tego przegrupowania jest zawsze (współ)formant paradygmatyczny. Te dwie techniki słotwórcze obsługują więc w całości derywację czasownikową: prefiksálną na poziomie semantycznym, paradygmatyczną – na składniowym (kategorialnym)

4.3. Struktury prefiksálne

Dość szczególną cechą słotwórstwa Wańkowicza jest swobodne posługiwanie się formantami prefiksálnymi. W miejsce formantu powszechnie stosowanego w określonych formacjach wprowadzany jest formant inny, albo też nie ma go w ogóle¹⁴⁷. W Wańkowiczowskich reportażach

¹⁴⁶ Por. też: H. Jadacka, *System...*, s. 69.

¹⁴⁷ Por. też u Leśmiana: S. K. Papierkowski, *Bolesław Leśmian...*, s. 200.

można też wyodrębnić czasowniki powstałe w wyniku włączenia dodatkowego przedrostka lub zastąpienia jednego przedrostka innym. W słowotwórstwie powszechnie przyjmuje się, że prefiksacja pociąga za sobą perfektywizację i określoną modyfikację semantyczną¹⁴⁸. Mówi się przede wszystkim o dwóch podstawowych funkcjach przedrostka: 1) funkcji aspektu, dzięki czemu podkreślona zostaje dokonaność lub niedokonaność czynności (stanu) oraz 2) funkcji rodzaju czynności (stanu) polegającej na jakiejś modyfikacji przebiegu czynności (stanu)¹⁴⁹. Zastosowane przez Wańkowicza przedrostki wprowadzają interesujące, często trudne do zwerbalizowania odcienie znaczeniowe. H. Wróbel podaje, że „cechą charakterystyczną większości przedrostków jest to, że oprócz znaczenia, które ze względu na częstość występowania można by uznać za podstawowe, posiadają po kilka nieraz wąsko wyspecjalizowanych znaczeń pobocznych. Wielość przedrostków i ich znaczeń w połączeniu ze znaczeniami leksykalnymi czasowników podstawowych daje ogromną liczbę kombinacji trudnych do rozgraniczenia i systematycznego opisanie”¹⁵⁰. Wprowadzenie przedrostków prowadzi do tworzenia wielowymiarowej sieci wzajemnych zależności, związków semantycznych oraz tak ważnej dla języków słowiańskich kategorii aspektu¹⁵¹. Wańkowicz wykorzystuje wieloznaczność przedrostków, odwołując się do intuicyjnie wyczuwanej przez odbiorcę wiedzy oraz umiejętności łączenia funkcji perfektywizacyjnej prefiksu z odpowiednim znaczeniem czasownika. Formant zastępuje okoliczniki określające treść podstaw pod względem miejsca, czasu i sposobu¹⁵², ale też konotuje odpowiednie typy dopełnień przy czasownikach derywowanych. Przedrostek określa, modyfikuje treść podstawy. Bardzo często nowo utworzona struktura niesie ze sobą skondensowane znaczenie, które można zinterpretować jedynie za pomocą wielocłownej definicji. Częstym zjawiskiem jest wieloznaczność formacji i dopiero szeroki kontekst pozwala na właściwą interpretację. Procesy seman-

tyczne, jakie zachodzą w wyniku prefiksacji w derywatach odczasownikowych, są niezwykle skomplikowane. Formant nie tylko zmienia aspekt czasownika, ale przede wszystkim modyfikuje znaczenie podstawy, często nawiązując do szerokiego kontekstu, np.: *roz kolorować się* ‘stać się kolorowym, błyskać, zadziwiać kolorem’ ZGD 44, ZGD 45; *roz sztywnić się* ‘rozluźnić się’ – „sztywny jak deska lejtnant (...) *nie roz sztywnił się*, nie chciał dyskutować, (...) podejrzewał widać kapusiów, przesiedział sztywno na taborecie całą noc” TiO 40; *za okupować* ‘żartobliwie – zająć’ ZGD 165; «*zgawiedzieć*» ‘o słownictwie – zmienić nacechowanie stylistyczne na typowe dla gawiedzi’ – „Jakże «*zgawiedziało*»¹⁵³ pełne uroku «darling» w utworach Byrona, (...). A cóż teraz oznacza? (...) Słowo «darling» stało się synonimem prostytutki” ZGD 412; *ob galopować* ‘galopując, okrążyć co’ AP 183; *w pilotować* ‘wprowadzić żonę lotnika do salonu’ Kr 217; *prze majtać się* ‘przemieścić się machając, kiwając się’, *prze piskać się* ‘przejszć grając na fujarce’ – „*Prze majtał się* wielki brzuch z bębniem, za nim *prze piskały się* jakieś fujarki” Kf 343, Kr 31; *prze tyrać się* ‘przejechać z trudnością, pokonać jakiś odcinek drogi’ AP 299; *wy a probować* ‘aprobować wyróżnić’ – „Danego markontenta proszę *wy a probować* pojedynczo” PCK 178; *wy figurować* ‘zaistnieć’ SK 427; *wy uśmiechać* ‘wielokrotnie się uśmiechnąć’ – „wyklaniał mi się i *wy uśmiechał* moje listy” Kf I 416; *roz czyścić* ‘wykarczować’ – „w XIII wieku mnisi *roz czyścili* tu las i klasztor stanął na polanie” ZGD 101; *okwestować* ‘kwestując chodzić’ ZGD 292; *przyniańczyć* ‘zaopiekować się czymś’, tu ‘żartobliwie – zaopiekować się butelką wódki’ TiO 289; *zdrylować* ‘wydrylować’ Kr 267. Interesujący wydaje się też czasownik zwrotny *odczmychać się* ‘odejść, zniknąć’ utworzony od *czmychać* ‘uciekać, umykać, opuszczać jakieś miejsce szybko, nagle niepostrzeżenie, wynosić się chyłkiem’ – „Zanim uczony Telsar zdołał się *odczmychać*, na arenę wystąpił drugi wolontariusz-językoznawca, Michał Sambor, który przejął redakcję «Wiadomości» po Grydzewskim – puryście nieubłaganym” Kf I 359. Formant *od-* informuje tu nie tylko o oddalaniu się z miejsca, pewnego punktu granicznego, ale przede wszystkim podkreśla gwałtowność wykonywanej czynności, niejako wzmacnia informację wyrażoną w temacie słowotwórczym.

Niekiedy zmianom znaczeniowym wprowadzonym przy pomocy prefiksu nie towarzyszy zmiana aspektu nowo utworzonego czasownika. Jako przykład wymienić można czasownik *dochlusnąć* ‘dolać szybko, gwałtownie’ – „został w Hadesie uwiązany do szybko obracającego się

¹⁴⁸ Zob. na ten temat: E. Sękowska, *Funkcje prefiksu pod- w formacjach czasownikowych*, „Poradnik Językowy” 1985, z. 9–10, s. 601.

¹⁴⁹ Z. Klemensiewicz, *Próba charakterystyki dwu naczelných funkcji przedrostka w polskim czasowniku*, [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU*, LII, 1951, s. 651–654.

¹⁵⁰ H. Wróbel, *O zasadach opisu słowotwórczego polskich czasowników prefiksalnych*, [w:] *Studia Gramatyczne II*, Wrocław 1978, s. 105–121.

¹⁵¹ Por.: H. Wróbel, *O zasadach opisu...*, s. 106.

¹⁵² A. Krupianka, *Próba logiczno-syntaktycznej klasyfikacji polskich czasowników przedrostkowych*, [w:] *Z polskich sudiów slawistycznych*, Seria 3, Językoznawstwo, Warszawa 1968, s. 23–28.

¹⁵³ Por. Wańkowiczowskie *gawiedzieć*.

ognistego koła. Gdybym tam był, tobym jeszcze draniowi *dochlusnął* smoły” Kf I 534. Związek z czasownikiem *chlusnąć* ‘wylać z rozmachem jakiś płyn’ wydaje się tu oczywisty. Podstawa słowotwórcza informuje o gwałtowności wykonywanej czynności, zaś formant *do-*, podobnie jak w całej klasie czasowników typu *dorysować*, *dołożyć*, *doliczyć*, wprowadza dodatkowe znaczenie ‘dodać co do czego, uzupełnić co czym’. Czasownik *przechrząknąć* – „z lekka *przechrząknąłem* gardło” TiO 167 strukturą nawiązuje do czasowników *przetrzeć*, *przeżył*, *przedziurawić*, w których formant *prze-* wnosi znaczenie wypełnienia akcją podstawy pewnego odcinka czasowego od jego początku do końca¹⁵⁴. W neologizmie *przyuśmiechnąć się* ‘uśmiechnąć się lekko, z pobłażliwością’ prefiks jest wyznacznikiem nieco ironicznej, pobłażliwej postawy narratora wobec opisywanej rzeczywistości – „Dlatego *przyuśmiechnąłem się*, kiedy Kijowski nie znający wojska wzruszał ramionami na «strojenie się» żołnierzy Westerplatte idących do niewoli” Kf II 147.

W funkcji prefiksu modyfikującego znaczenie czasownika może wystąpić obcy element *re-*, oznaczający ponowienie czynności: *«repoprawiać»* – „poprawiałem czerwonym ołówkiem, poprawiałem zielonym, *«repoprawiałem»* piórem” TiO 203; *«retłumaczyć»* – „Znaczną część *Wojny i pokoju* napisał Tolstoj w oryginale po francusku. (...) *«retłumaczone»* na rosyjski ustępy (...) mają galicyjski smaczek” Kf I 262; *«repoznawać»* – „Najstraszniejsze, że tyle ludzi trzeba będzie *«repoznawać»*” TiO 358.

Zdarza się, że Wańkowicz, wykorzystując znane, powszechnie w polszczyźnie używane wyrazy, dokonuje swoistej modyfikacji znaczeniowej poprzez wymianę prefiksu, np. czasownikowi *zdzić* ‘stać się srogim, okrutnym’ przeciwstawia nowo utworzoną formację *oddzić* ‘uspokoić się, złagodzić’ – „wyzwałem go. (...) mierzyłem starannie i kiedy nagle padł po moim strzale, zaskoczyło mnie doznane (...) uczucie tryumfu. A przecież, gdybym go zabił, czułbym ciężar tej bezmyślności na całym swoim życiu. (...) Toteż natychmiast, kiedy niesiono Chojckiego na stół operacyjny, *«oddziczałem»* i czekałem na wiadomość ze ściśniętym sercem” WiP 136. Czasownik *«odchwycić się»* ‘odetchnąć od kogo bądź czego, zapomnieć o czymś’ (nawiązujący strukturą do *zachwycić się* ‘wyrazić zachwyt, podziwiać co lub kogo’) wnosi zupełnie inne jakości znaczeniowe, nazywa czynność jakby przeciwstawną do tej, o której mowa w podstawie słowotwórczej – „chodzą, jak pan Pisanko do lasu *«odchwycić się»*”, kiedy już urzędnicy zbytnio dokuczają” PCK 120. Podobnie

«odściślać» ‘czynić mniej ściśłym’ wprowadza relacje odwrotne do tych, które odnajdujemy w czasowniku *uściślać* – „plastyka opisu *«odściśla»* relacje” Kf I 51. Zastąpienie przedrostka *roz-* przedrostkiem *od-* (w czasowniku *odwidlać się* ‘rozwidlać się’) nie wnosi już w zasadzie żadnych zmian znaczeniowych, a jest prawdopodobnie jednym ze sposobów indywidualizowania wypowiedzi autorskiej – „*odwidlają się* przyłádkami” Kr 164. Potocznej formacji *wykaraskać się* ‘wydobyć się z czegoś z trudem’ w sposób oczywisty przeciwstawia się znaczeniowo neologizm *wkaraskać* ‘wrzucić kogo gdzie’: „Kto go w tę jamę *wkaraskał*” Kf II 151, a z notowaną w słownikach strukturą *napalić się* ‘mieć na co ochotę’ łączy się Wańkowiczowski żartobliwy neologizm *podpalać się* ‘zalecać się’ – „widząc, że wyrostek *podpala się* do jego córki, seksapilowatej Racheli, obiecał mu ją za siedem lat pracy” Kf I 410. Żartobliwe nacechowanie niesie ze sobą formacja *wtrawestować* ‘przypisać co komu’, utworzona przy okazji pisania reportażu *Zupa na gwoździu* – „Strach pomyśleć, co mi te kpiarze mogą teraz na gwoźdź *wtrawestować*” ZGD 9.

Dość szczególne niuanse znaczeniowe wprowadza formacja *zastukać się* ‘pisać długo na maszynie, zająć się pisaniem bez reszty’ – „*Zastukałem się* na maszynie ponad wszelki czas” Kr 31. Tu formant *za-* informuje o intensywności wykonywanej pracy, o swoistym zapamiętaniu się w czynności wskazywanej przez podstawę.

Czasami w badanych tekstach wprowadzeniu bądź wymianie prefiksu towarzyszy wymiana czasownikowego formantu paradygmatycznego, np. zamiast czasownika *pyskować* ‘odpowiadać hardo, zuchwale, rozprawiać dużo, głośno i krzykliwie’ pojawia się w tekście *rozpyskiwać* ‘niszczyć kogo lub co, pyskując na jego temat’ Kf II 46; *wbuchiwać* ‘wchodzić gdzieś szybko, wpadać jak wicher’ Kf I 340.

4.4. Czasowniki złożone

Wśród czasowników złożonych występują w tekstach Wańkowicza struktury z interfiksalnym *-o-* oraz formantami paradygmatycznymi *-ować*, *-ić*//*-yć* (*białomurzynować* ‘pisać anonimowo teksty do gazet’¹⁵⁵ ZGD 113; *domokrać* ‘zajmować się obwoźnym handlem’

¹⁵⁵ Por. też komentarz Wańkowicza: „*«gost writers»*, po polsku zwani *«murzynami»*, tzn. autorzy tekstów pisanych anonimowo, które pozwalają za wynagrodzeniem podpisywać swoim nazwiskiem rzekomemu autorowi” Kf II 679.

¹⁵⁴ *Morfologia...*, s. 474.

ZGD 269, ZGD 418; *pięknojęczyć* 'użalać się nad czymś, powołując się w dyskusji na wzniosłe idee' – „Ta emigracja zwykła *pięknojęczyć* nad barbarią, jaka zalała polszczyznę” POK 65; *samoodprasowany* 'o materiale, który podczas prania nie gniece się i w związku z tym nie wymaga prasowania, por. ang. *non iron*' ZGD 270 oraz derywaty bezinterfiksalnie-paradygmatyczne (*współirytować się* ZGD 382; *współubiegać się* APP 438).

5. Zestawienia bliźniacze

Zestawienia bliźniacze są istotnym elementem ożywiania Wańkowiczowskiej prozy. Stosunkowo rzadko pisarz posługuje się sfrageologizowanymi połączeniami typu *majster-klepka* Kf I 300, *brat-lata* 'dobry, szczerzy, prosty towarzysz, kolega' Kf II 538, *na mur-beton* 'na pewno' ZG 303. Sporo w badanym materiale takich połączeń, które choć składają się z elementów znanych polszczyźnie ogólnej, mają jednostkowy, indywidualny i podporządkowany kontekstowi charakter. Wyekscerpowane struktury reprezentują różne typy zestawień bliźniaczych:

(A) Zestawienia o członach równorzędnych rzeczownikowych¹⁵⁶, np.:

automat-lodówka Kr 427;
dziadunio-aptekarz Kr 129;
fotel-kołyska AP 159;
Garbusek-kelner TiO 245;
posługaczka-Murzynka WP 374;
kolega-szlagon SK 147;
mówca-patriota Kf II 733;
okręt-chłodnia ZG 182;
przeoryna-zagroda SK 397;
stolik-taca SK 570;
Włoch-katolik ZG 158.

(B) Zestawienia o członach nierównorzędnych

Świadectwem pomysłowości pisarza są jednak zestawienia nierównorzędne, w których jeden z członów rzeczownikowych jest nadrzędny

¹⁵⁶ Por.: S. Jodłowski, *Zestawienia bliźniacze*, Biuletyn PTJ Wrocław 1962, s. 49–60; zob. też: W. Kupiszewski, *O języku dzienników Stefana Żeromskiego*, Warszawa 1990, s. 163–166.

wobec drugiego, a całe połączenie można definiować ogólnie jako 'bycie kimś' lub 'bycie podobnym do kogoś'. Wśród tych zestawień rozróżnia się dwa typy:

(B.1) Zestawienia odwrócone, w których człon określający występuje na pierwszym miejscu, np.:

bubek-korespondent – „Trylogię montecassińską napisałem wbrew przysłanym *bubkom-korespondentom*, po których nie zostało nic” Kf II 170;

męczennicy-książkowcy Kf II 469;

podporucznik-żona, kapral-mąż – „Nieraz w tej wojnie się zdarzało, że *kapralowi-mężowi* wyrósł nad głową *podporucznik-żona*” ZGD 182;

przytomniak-poeta TiO 295, 297;

zadufała-samochwała SK 404;

(B.2) Zestawienia, w których człon określający występuje po członie określonym:

aniótek-goniec – „Ot, byś się zdziwił, gdyby pewnego dnia przyleciał *aniótek-goniec*, przynosząc z kancelarii św. Piotra wiadomość” Kr 69;

biblioteka-gigant Kf II 589;

Daszyński-trybun Kf II 743;

hoteliki-chałupki TiO 113;

miasto-widmo Kr 413;

odbiorca-hipochondryk Kf II 787;

paniusia-impresario Kf I 509;

plamy-obręcze AP 194;

selesman-frajer TiO 288;

urzędniczka-czarnogłówka – „Cały bank jest pełen *urzędniczek-czarnogłówek* i i urzędników z zabójczymi wąsikami” Kr 23;

(C) Zestawienia składające się z różnych części mowy:

cichcem-boczkciem SK 375;

false-Joanna 'kobieta pozująca na Joanna d'Arc' Kf II 191;

regionalista-ścichapek ZGD 373;

super-duper 'świetny, zabawny' – „przybrani w *super-duper* stroje meksykańskie” Kr 57; „Pan by chciał być *super-duper*” SK 350.

W reportażach Wańkowicza wiele jest takich zestawień, które mają charakter metaforyczny, ale zagadnienie to zostanie omówione w innym miejscu.

6. Struktury niejasne

W tekstach Wańkowicza występują również takie neologizmy, które trudno jest zaliczyć do jakiegokolwiek części mowy. Oprócz wspomnianego wcześniej nowotworu *samorośnie*, można w badanym materiale wskazać jeszcze kilka innych, np.: obcojęzyczne nazwy typu «*Animex*», «*Rolimpex*», «*Varimex*», «*Skorimpex*» w polskim stoisku handlowym w Nowym Yorku skłaniają pisarza do niezwykle zjadliwego komentarza, w którym pojawiają się hybrydalne struktury z obcą częścią „doklejoną” do polskich form fleksyjnych – „*Głodnymeks, szynkemeks, zjadłbymeks, popiłbymeks, miodemeks*” ZGD 486.

Niektóre z Wańkowiczowskich nologizmów mają niejasną motywację bądź znaczenie trudne do określenia, nawet na podstawie kontekstu, np.:

botoludzki ‘?’: „język jest najmniej udolnym, fałszującym rzeczywistość środkiem porozumienia. Po cóż więc ten fałsz, tę *botoludzką* gruboskórną formę obcowania wprowadzać do rodziny, kiedy uśmiech, spojrzenie i gest powiedzą wszystko” Kf I 274. Niejasna jest tu zarówno struktura, jak i znaczenie formacji. Kontekst jest zbyt ubogi, aby na tej podstawie można było wyciągnąć jakieś wnioski; może fr. *bot* ‘krzywonogi’, *beauté* ‘piękno’, ang. *botch* ‘partaczyć’, *both* ‘obaj’.

«*brekekeks*» – 1. ‘pustosłowie’ – „Tu już następuje takie «*brekekeks*» (...), że nie czuję się na siłach go streszczać” WP 64, PCK 63; „Również uczucie rodzi wiele takich wyrazów jak *brekekeks*” Kf I 355; „Objawienie! Natchnienie! Geniusz! Łaska Boża! I cały *brekekeks* dziewiętnastoletniego entuzjasty i prymitywu białoruskiego od konia do strzelby” Kf II 355; 2. ‘poczekaj tylko, zobaczysz’ – „A ple, ple, ple... A tobie się zdaje zawsze, że możesz wszystkim nauki dawać. A *brekekeks*... jeszcze się kiedyś narwiesz” AP 67; 3. ‘bez sensu’ – „I już Królik to wie: jak skrzeknę, to znaczy, że to, co ona mówi, jest *brekekeks*” AP 514; 4. ‘i tak dalej, i tak dalej’ – „będzie miał odwagę poddać sprawę sądowi opinii publicznej, i *brekekeks*, i *brekekeks*” PCK 547; „że Grecja to wielki temat, że nie należało go zapoznawać i *brekekeks*, i *brekekeks*” POK 24; „dziękujecie organizatorom za podjęcie inicjatywy w sprawie tak wielkiej wagi i wyrażacie nadzieję, że *breke-keks*” ZGD 503.

Ten niewątpliwym, obco brzmiący neologizm, jest swoistą igraszką słowną. Swoją postacią fonetyczną nawiązuje do bliskich znaczeniowo wyrażen z języka potocznego typu *ple, ple, ple* i *bla, bla, bla*, choć, być może, należy doszukiwać się tu analogii do podawanej przez Wańkowicza nazwy własnej – „Wielki stolarz *Brekekes-Ra* za czasów egipskiej cesarzowej Nefretete powiedział...” WP 202. Niewykluczone, że nazwa została przejęta z bajek Arystofanesa, który stosował ten onomatopieczny wyraz na oznaczenie rechotu żab.

dezamicyzacja ‘brak umiejętności odczuwania i okazywania uczuć wyższych’ – „to reportaż o zawiści trawiącej życie polskie. (...) Co nas zabija? – to nieustanne, natrętne pytanie, o które krwawi serce reportera. (...) jest to «*dezamicyzacja*», brak doludności” ZGD 368. Rzeczownik *dezamicyzacja* budzi poważne wątpliwości interpretacyjne. Może on pochodzić od fr. *désaimer* ‘przestać kochać’, ale wówczas należałoby wyodrębnić, niepoświadczony przez K. Waszakową, formant *-icyzacja*. Możliwa, i chyba bardziej prawdopodobna, wydaje się motywacja przymiotnikowa, od fr. *amical* ‘przyjacielski’, z pierwszym członem *dez-* (z fr. *dés-*) oznaczającym zniweczenie, odrzucenie, zaprzeczenie znaczenia wprowadzanego przez człon drugi złożenia.

«*kuwaka*» ‘tzw. słowo wytrych’ – „*Kuwaka*» to słowo rodzinne, będące wynikiem superlenistwa tatowego. (...) jakieś *kuwaki* proszą do telefonu, przychodzą z rachunkami, proponują sprzedaż mydełek, (...) jakaś *kuwaka* siedzi u kucharki w kuchni, a inna *kuwaka* piele ogródek. (...) co może być, zależnie od intonacji głosu, pochwałą lub naganą” Kf I 274.

nagra – „Ale też okazuje się niebezpieczeństwo «*nagry*» (tego rzeczownika używam zamiast trudno wykrztuszanego słowa «magneto-fon»)” Kf I 282.

Przyprztycki, Pimpelkiewicz ‘nazwiska ośmieszające sposób bycia Polaków’ – „W szalecie publicznym w sąsiednim przedziale siedzi dwóch panów. Jeden spostrzegł, że nie ma papieru, i prosi sąsiada. Tamten zwija kulę, przerzuca i przedstawia się: «*Przyprztycki* jestem». Poratowany odkrzykuje ochoczo: «*Pimpelkiewicz*». Błoga scena. Porozumiały się rody *Przyprztyckich* i *Pimpelkiewiczów*. Maluczko a rozpocznie się przez ścianę ubikacji dyskurs: «a z których to *Pimpelkiewiczów*», i okaże się, że naturalnie z lepszych. (...) *Pimpelkiewicz* sąsiadujący w autobusie oświadczył mi, że jest *Pimpelkiewiczem*” PCK 418. Mimo wyraźnie wyodrębniających się formantów trudno tu wskazać w sposób jednoznaczny podstawę słowotwórczą.

sago 'rodzaj słowa-wytrycha' – „Hauke, gaduła i causeur, tonący w stertach książek, lenił się też językiem poruszać. Wynalazł słówko-wytrych: «*sago*», «*sagowaty*», «*sagowato*». I złe, i dobre rzeczy, i piękne, i brzydkie, i nijakie – wszystkie były «*sago*», wszyscy ludzie «*sagowaci*» i wszystkie zdarzenia «*sagowate*». Wyrażenie nie znaczyłoby nic, gdyby go nie podbarwiał gestem” Kf I 275.

«*szpandał*» 'wyraz zastępujący przekleństwo' – „Taki unik udał się Sienkiewiczowi z «takimi synami» (...) przez długi ciąg *Trylogii*, tak jak «*szpandał*» przez trzy tomy *Monte Cassino*. Autorzy krótszych utworów muszą albo rezygnować z nowotworów, albo brnąć mężnie w ślady oryginalnego języka” POK 61.

«*zagetrzyć się*» '?' – „Pyździo, który już *się* «*zagetrzył*» w Angers, sygnalizował, że Szpinalski jest typowany jako języczek u wagi” SK 256.

7. Podsumowanie

7.1. Badania neologizmów powojennych wykazują wyraźną dominację formacji rzeczownikowych nad formacjami innego typu. H. Jadacka pisze: „W całej powojennej polszczyźnie przyrost formacji rzeczownikowych jest największy. Dużo wolniej przybywa przymiotników; czasowniki i inne części mowy powstają jeszcze rzadziej”¹⁵⁷. W Wańkowiczowskich tekstach proporcje te są nieco zmienione. Najliczniej reprezentowane są oczywiście derywaty rzeczownikowe (ok. 500, w tym prawie 150 compositów), sporo jest też przymiotników (ok. 190, w tym prawie 140 compositów), ale zdecydowanie zaskakuje, na tle badań H. Jadackiej, stosunkowo duża liczba czasowników (około 220, w tym zaledwie 5 compositów), których jest nawet więcej niż formacji przymiotnikowych. Przysłówków jest rzeczywiście niewiele (zaledwie 27).

Zapewne nie wszystkie z prezentowanych tu wyrazów są neologizmami utworzonymi przez Wańkowicza. Co do niektórych formacji można mieć poważne wątpliwości, czy – mimo braku poświadczeń w słownikach – nie istniały one w języku już przedtem, choćby w odmianach środowiskowych polszczyzny, np.: *białobiletowiec*, *cudzes*, *fordowiec*, *fordzidło*, *maczkowiec*, *unrowiec* itp. Część formacji typu *motelarz*, *papierosiarz*, *paradoksiarz*, *semaforzysta*, *wiskacz* odpowiada strukturom charakterystycznym dla języka Polonii amerykańskiej.

¹⁵⁷ H. Jadacka, *System...*, s. 40.

Jednocześnie przedstawiony materiał językowy nie budzi żadnych wątpliwości co do tego, że Wańkowicz z rozmachem stosował wyrazy nowe, doraźnie przez siebie tworzone. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że cechowała go wyjątkowa śmiałość słowotwórcza dyktowana często tylko własnym poczuciem językowym¹⁵⁸ oraz swoistym, chętnie podkreślanym „widzimisie”. Pisarz rzeczywiście wykazuje wiele pomysłowości w procesie tworzenia wyrazów, ale przekorne, czasami może nie końca świadome, łamanie wszelkich reguł sprawia, że niektóre neologizmy są sprzeczne z tendencjami rozwojowymi języka. Wielu neologizmom systemowym opartym na modelach słowotwórczych przeciwstawiają się nowotwory pozasystemowe, wykraczające poza wzorce derywacyjne. Pozasystemowym zabiegiem jest na przykład tworzenie derywatów od połączeń syntaktycznych¹⁵⁹, wprowadzanie karykaturalnie rozbudowanych struktur¹⁶⁰ lub stosowanie formacji, których podstawą nie jest żaden istniejący w polszczyźnie wyraz, np.: *brzuchastocienkonogozamaszystotysosiwy*, *całujorączkowski*, *Dobrzeurodzoneść*, *je m'en fiche'izm*, *Łamedwownik*, *rozbardjimbubowany*, *stellvertreteroberjustitzratowiec*, *Wysokodobrzeurodzoneść*, *zagetrzyć się*. Struktury te zaskakują swą dziwacznością i niezwykłością formalną, mimo że Wańkowicz stosuje przyrostki stwarzające pozory przynależności neologizmów do określonej kategorii słowotwórczej lub określonego typu słownictwa.

Są i takie neologizmy, których struktura słowotwórcza nie jest zgodna z żadnym z funkcjonujących w polszczyźnie modeli, np.: *botoludzki*, *brekekeks*, *cotyłki*, *kuwaka*, *łzedetektor*, *nagra*, *samorośnie*, *szpandał*, *wasserpolaństwo*, *głodnymeks*, *szynkemeks*, *zjadłbymeks*, *popiłbymeks*, *miodemeks*. Niektóre z tych neologizmów trudno nawet zaliczyć do jakiegokolwiek części mowy, a bez szerokiego kontekstu znaczenie tych formacji jest albo nieznane, albo wręcz bałamutne. Dotyczy to również neologizmów, które są oparte na polskich wzorcach i zbudowane z rodzimych elementów. Przejrzyście struktury słowotwórczej takich neologizmów jest tylko pozorna. Okazuje się, że towarzyszące powstaniu nowo-

¹⁵⁸ A. Ziółkowska, *Na tropach...*, s. 63.

¹⁵⁹ Por.: D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 184.

¹⁶⁰ Tego typu struktury typowe są dla języka niemieckiego; zob.: D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 176. W reportażach Wańkowicza pojawiają się częściowo spolonizowane niemieckie struktury, zawierające polską końcówkę fleksyjną, np.: «*stellvertreteroberjustizratowców*», «*familiengrabów*» SK 449.

tworu skojarzenia Wańkowicza wydają się dość przypadkowe i niejako na siłę przystosowane do z góry przyjętej przez pisarza argumentacji semantycznej. Poza kontekstem nowo utworzony neologizm jest niejasny dla odbiorcy, a więc nie spełnia tendencji do precyzji i wyrazistości semantycznej, np.: *angażownica* 'literatura zaangażowana', *bezflocie* 'brak pieniędzy', *dłubinosek* 'dziecko', *ciężkoobrotowiec* 'osoba głupia, ograniczona umysłowo', *cominutowiec* 'oficer kontrolujący bardzo często swoich podwładnych', *flotodawca* 'osoba dająca pieniądze na czyjeś utrzymanie', *łopocisko* 'zbiorowisko ptaków', *mikrofonotapacz* 'dziennikarz', *zasmarowywacz* 'ktoś, kto dąży do usunięcia ze swoich dokumentów informacji o własnych przewinieniach', *naukówka* 'science fiction', *niedosada* 'przeciwieństwo przesady', *przydzióra* 'człowiek zadziorny, zaczepny', *razówka* 'młoda dziewczyna rozpoczynająca swą pierwszą w życiu pracę', *rozrywkwowicz* 'dziennikarz szukający taniej sensacji', *tańcówka* 'opłata za taniec z dziewczyną', *zagrzewacz* 'wodzirej', *zaryżony* 'obsypany ryżem' itp.

Niekiedy Wańkowiczowskie formacje są tworzone według znanych polszczyźnie wzorów, ale od nietypowych dla danej kategorii słowotwórczej podstaw, np.: *samowaty* od zaimka *sam*, *tutejszość* od zaimka *tutejszy*, *Lechnickość* od nazwiska *Lechnicki*, *kwiatowość* od przymiotnika *kwiatowy* itp.

Odstępstwem od funkcjonujących w polszczyźnie ogólnej wzorców słowotwórczych jest też brak spójności między formantem a tematem i wiążąca się z tym degradacja znaczenia wyrazu. Przykładem sprzeczności funkcji realnoznaczeniowej sufiksu i znaczenia tematu są formacje z formantem *-ość*. Wspomniany sufiks, tworzący w polszczyźnie ogólnej nazwy abstrakcyjnych cech, jest wykorzystywany przez Wańkowicza do tworzenia formacji odnoszących się nie tylko do abstraktów, ale również do konkretów (czasami są to swoiste neosemantyzmy), np.: *bezmyślność* 'narzuty na tapczan', *cudowność* 'rzecz piękna, cudowna', *medyczność* 'środki opatrunkowe', *niewinność* 'cywilne ubranie włożone dla niepoznaki', *olbrzymiość* 'rzecz olbrzymia' AP 358; *wszędobylskość* 'chmara kolibrów zakłócających spokój', *wypiteczność* 'napój, trunek', *damskość* 'kobieta', *żyłazistość* 'kobieta mająca uwydatnione żyły'. Staje się więc jasne, że treść leksykalna, mimo typowości struktury omawianych formacji na *-ość*, jest sprzeczna z wyspecjalizowanym charakterem tych formacji¹⁶¹.

Wańkowicz tworzy, niezgodne z systemem, nieznane polszczyźnie ogólnej formy stopnia wyższego i najwyższego przymiotników oraz przysłówków. Nie można chyba tu nawet mówić o jakimkolwiek konflikcie między przydatnością takich form a kryterium systemowym języka, ponieważ czasami trudno jest znaleźć uzasadnienie stylistyczne dla struktur typu: *polaszczey*, *najtymśamszy*, *najgroteskowszy*, *najkociejszy*, *napółnocniejszy*, *najzachodniejszy*, *najcelowszy*, *najpokojojszy*, *najrasowszy* itp.

7.2. Przy analizie zgromadzonego materiału, należy brać pod uwagę znane już w polskiej tradycji kryterium podziału innowacji słowotwórczych na neologizmy językowe i neologizmy ekspresywne czy inaczej, neologizmy nominatywne oraz stylistyczne¹⁶² zgodnie z zaproponowaną przez S. Grabiasa definicją: „jeśli neologizm ma w języku powszechnie znane odpowiedniki znaczeniowe, to należy doszukiwać się w nim celów stylistycznych (...), jeśli natomiast oznacza nowe pojęcie, to spełnia przede wszystkim funkcję nominatywną”¹⁶³. Pytanie o funkcję neologizmów w tekstach Wańkowicza wydaje się więc w pełni zasadne, choćby w świetle wypowiedzi samego pisarza. Oto fragment wywiadu-rzeki:

„K: Pan jest wynalazcą słów. Dla celów patentowych zrobmy małą powtórkę. *Przynaturzenie*, *kundlizm*, *odśmianie*, *pointymnić*, *małentuchy*, *siadźka*, to jasne. A *odlatwianie*.

W: Biurokratyczna gnuśność.

K: Skąd Pan czerpie materiał?

W: Onomatopeja, szeleszczenie polskie, sufiksowanie, trochę odmienne zakładanie sufiksów: *niesfornicy*, *napuszeńcy*, *niedotrup*, *najcichutszy*, *nacałować*, *naogłądane*, *odrastałki*” Wkrz 119.

Pisarz wyraźnie daje do zrozumienia, że nowo utworzone wyrazy, zastosowane doraźnie dla potrzeb konkretnego tekstu, służą przede wszystkim bogaceniu polskiego języka artystycznego, odświeżaniu, odbanalnianiu słownictwa, wprowadzaniu ekspresji słownej. Z wypowiedzi tej jasno wynika, że tworzone przez pisarza neologizmy powstawały nie z potrzeby nazwania nowych obiektywnie lub tylko subiektywnie określonych fragmentów rzeczywistości, które nie mają jeszcze nazwy¹⁶⁴, ale przede

¹⁶² Por.: D. Buttler, *Neologizm i terminy...*, s. 24.

¹⁶³ S. Grabias, *O ekspresywności...*, s. 94.

¹⁶⁴ Funkcję nominatywną pełni np. neologizm *terebenten* 'rodzaj tańca wymyślnego przez Wańkowiczów'; por. na ten temat: U. Sokólska, *Neologizmy w „Szczeniących latach”...*, s. 142.

¹⁶¹ Por. też: D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 167.

wszystkim, z chęci wyrażenia osobistego stosunku pisarza do owych elementów. W Wańkowiczowskich neologizmach odzwierciedla się indywidualny osąd i dość szczególne, „wyostrzone” widzenie świata przedstawionego, odbija się niezwykła osobowość twórcy, dla którego język jest świadomym środkiem artystycznego kształtowania¹⁶⁵. Pisarz pragnie narzucić czytelnikowi swoją własną interpretację znanej wszystkim rzeczywistości, przedstawić jakąś rzecz, zjawisko z innej, nowej strony, sprokować odbiorcę do przewartościowania określonych znaczeń i reinterpretacji wykreowanej przez nadawcę wizji świata, np. *murzynożerca*, *polakożerca* odpowiadają znanym polszczyźnie typom *mięsożerca*, *owadożerca*, ale są to formacje, w przeciwieństwie do swoich pierwowzorów, nacechowane pod względem stylistycznym i ekspresywnym. Wyraźny element wartościujący pojawia się w związku z rozbieżnością między znaczeniem realnym a strukturalnym wyrazu oraz jakby piętrową metaforyzacją wynikającą z zastosowania zwierzęcego czasownika *żreć* przy rzeczownikach osobowych występujących w pierwszym członie złożenia.

Wyekscerpowany materiał wyraźnie pokazuje, że obcość podstawy nie stanowi żadnej przeszkody w procesie derywacji, wręcz przeciwnie – kontrast między obcością tematu a rodzimością formantu staje się istotnym sposobem ożywienia i odbanalnienia tekstu literackiego. Zawarcie w jednej strukturze słowotwórczej sprzecznych elementów formalnych zaskakuje, bawi, wprowadza niezwykle interesujące konotacje semantyczne¹⁶⁶. Polonizacja słowotwórcza wyrazów obcych jest bez wątpienia istotnym, choć nie jedynym, elementem słowotwórczego dowcipu Melchiora Wańkowicza. Swoistym naruszeniem normy językowej jest dołączanie do polskich podstaw (bądź dobrze już w polszczyźnie zadowionych) obcych formantów lub takich elementów morfologicznych, które, wyabstrahowane ze struktur obcych, zyskały w polszczyźnie status formantów. Stosunkowo częste są w badanym materiale hybrydalne struktury typu: *arcytrąba*, *filodom*, *filokobiecość*, *monojęzyk*, *mono-epoka*, *ober-gangster*, *oberlatawiec*, *pandziennik*, *pseudoiglasty*, *pseudomąż*, *supergorliwiec*, *repoprawiać*, *retłumaczyć*, *zastrzegomania*. Wańkowicz wyzyskuje przy tym, opisywane już przez D. Buttler¹⁶⁷, zjawisko spontanicznej reakcji odbiorców na wyrazy nowe, dotychczas niespoty-

kane, choć poprawnie utworzone. Element zaskoczenia wynika z niezwykłości nie samej struktury wyrazu, który ma oparcie w analogicznych formacjach, lecz przede wszystkim łączenia tematów słowotwórczych z nietypowymi przy tych tematach formantami, np. kontrast między swojskim sufiksem i obcym tematem, np. *arymaspnąć*, *daltonizować*, *Freszkowaty*, *gangsterować się*, *Kajęta*, *kiszyszować*, *makijażować*, *makilować*, *naplewatielski*, *Persięta*, *Rabelasica*, *ubocony*.

Często komizm formacji tego typu wynika nie tylko ze zderzenia w jednym wyrazie elementów obcych i rodzimych, ale przede wszystkim ze skonstrastowania elementów należących do różnych odmian stylowych polszczyzny, np. łączenia wyrazów współnoodmianowych (np.: *sensacja*, *pusty*, *rasa*) z „uczonym” formantem *-logia*, stanowiącym składnik wielu nazw dyscyplin naukowych, np.: *pustologia*, *rasologia*, *sensacjologia*. Podobny kontrast zachodzi między potocznym tematem słowotwórczym, a należącym do erudycyjnej warstwy leksykalnej sufiksem *-izm*, np. w żartobliwych niby-to terminach naukowych: *anielizm*, *całujrączkizm*, *drystalizm*, *kundlizm*, *obcyzm*, *ubizm*, *wyczynizm*.

Zdarza się, że Wańkowicz, tworząc neologizmy, nawiązuje do typu mało w polszczyźnie żywotnego. Powstają doraźne formacje, o zabarwieniu ekspresywno-żartobliwym, nierealizujące regularnych typów słowotwórczych: *czupidron*, *chepanina*, *intelektuał*, *maleńtas*, *regaciół*, *szpetul*, *wróbelians*.

Spotykamy w badanym materiale zaskakujące dowcipne motywacje: *pyton* od *pytać*, *zakurzony* od *kura*, *ubowiec* od *Król Ubu*, *kosmopolita* od *kosmita* i gr. *polites* ‘obywatel’, *naindyczony* od *indyczka* ‘rodzaj dziecięcej zabawy’, *wwindować się* ‘wjechać na górę za pomocą windy’. Nowe wyrazy są jednocześnie żartobliwymi neosemantyzmami, a zakres użycia tych neologizmów określa wprowadzona przez pisarza definicja znaczeniowa oraz szeroki kontekst.

Na istotę tego zjawiska zwraca uwagę K. Waszakowa, pisząc: „Niewątpliwie tak pojętego kontekstu potrzebuje odbiorca, aby właściwie zrozumieć przewartościowania, polegające na tym, że wyrazy neutralne w jednych kontekstach w innych nabierają charakteru ekspresywnego, stając się elementami wyrażania ocen. Przewartościowania te wiążą się z perspektywą, określonym punktem widzenia, z jakiego dane zjawisko jest ujmowane”¹⁶⁸. Jeszcze istotniejsze jest to, że pisarz, wprowadzając mechanizmy ironii, żartu, zmienia utarte przekonania i sądy, gdy neolo-

¹⁶⁵ Por. też u Leśmiana: S. K. Papierkowski, *Bolesław Leśmian*, s. 112.

¹⁶⁶ Por. na ten temat: D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 186.

¹⁶⁷ Por.: Tamże, s. 153.

¹⁶⁸ K. Waszakowa, *Neologizmy tekstowe...*, s. 23.

gizmom opartym na tematach wnoszących pejoratywne nacechowanie emocjonalne nadaje nacechowanie emocjonalne dodatnie, zaś neologizmom odwołującym się do tematów o pozytywnym nacechowaniu emocjonalnym przypisuje nacechowanie ujemne. O wszystkim decyduje kontekst oraz swoista atmosfera wypowiedzi autorskiej, np. właściwy odbiór formacji typu *brylanciarz*, *kosynier*, *leniuszydło*, *łatwiak*, *niedomówieniec*, *podskakiewicz*, *pulchniaczek*, *Pyzatka*, *razizm*, *szpetul*, *typus*, *zaradka* jest niemożliwy poza kontekstem.

Nie ma wątpliwości, że przytłaczająca część zastosowanych przez Wańkowicza formacji ma charakter jednostkowy. Neologizmy te powstały z myślą o konkretnym tekście, a ich użycie wynika z opisywanej sytuacji i konieczności rozróżniania – często trudno uchwytanych – niuansów semantycznych, wprowadzeniu zaskakujących skojarzeń oraz przekornej zabawy językowej. W wypowiedzi autorskiej istotną rolę odgrywają więc względy ekspresywne, na pierwszy plan wysuwa się swista „gra formy”¹⁶⁹, aluzja do znanych, zdecydowanie nacechowanych wyrazów znanych polszczyźnie ogólnej, środowiskowej lub gwarowej, np.: *drystalizm* (por. gw. *wulg.* *drystać* ‘wypróżniać się’), *świętuska* (por. *świntuska*), *zawajdać* (por. *wulg.* *fajdać* ‘wypróżniać się’). Poza opisaną sytuacją neologizmy te w zasadzie nie funkcjonują. Tworzone doraźnie dla potrzeb konkretnego tekstu literackiego pozostają w planie *parole* i w związku z tym nie mogą być uznawane za jednostki w polszczyźnie ustabilizowane. Potrzeba ekspresji, a przede wszystkim konieczność wyrażenia subiektywnej oceny opisywanych zjawisk, sprzyja tworzeniu elementów leksykalnych, które stanowią w pewnym sensie dublety wyrazów zwanych neutralnymi lub wspólnotylowymi.

Najistotniejszą cechą neologizmów artystycznych jest to, że nazywają one zjawiska i rzeczy nowe tylko subiektywnie, tzn. że wskazują denotaty mające już wprawdzie nazwy, jednak z różnych powodów w inny sposób interpretują wskazywane zjawiska, przedmioty, osoby. Pisarz reinterpretuje rzeczywistość, podkreśla cechy dotychczas pomijane. Reinterpretacja danego obiektu w jego nowej nazwie „polega na wyborze w procesie nominacji innej cechy tego obiektu niż ta, którą wyzyskano w już istniejącej nazwie”¹⁷⁰, np. żonę nazywa Wańkowicz *Królikiem*¹⁷¹, *Tygrokrólem*, *wążboiną*, *starą* bądź *szykownisią*; w stosunku do có-

rek stosuje nazwy: *maleńtas*, *maleńtuch*, *odrastałka*, *podrastałka*, *po-hukadło*, *szpetul*, *wstrętus*; tę samą kobietę nazywa *damskością* albo *ży-lazistością*.

7.3. Wańkowicz wprowadza nazwy ekspresywne wyrażające uczucia nadawcy wobec desygnatu. O negatywnym stosunku pisarza-narratora do opisywanych osób i zjawisk świadczą takie formacje jak: *bęcwałszczyzna*, *bohaterszczak*, *ciemnolud*, *patałachostwo*, *regacioł*. Emocje pozytywne oznaczane są za pomocą formacji typu: *grubusia*, *Jacquelinka*, *maleńtas*. Ton żartobliwy bądź rubaszny odnajdujemy w formacjach, np. *całujorączkowski*, *ciężkoobrotowiec*, *dziurkodłubek*, *intelektualka*, *ludo-żerski*, *niedotrup*, *odfrajerzyć się*, *Pierdunin*, *przefajtlapić*, *przykacz-kować*, *słowosknerstwo*, *śrubkowkręt*, *trąbizupka*, *wódkożerca*, *wódo-chlajstwo*, *wymałpiać się* itp. Żartobliwy charakter mają też jednostkowe derywaty nazywające kobiety (np.: *akaczka*, *bezetka*, *kłujdupka*, *koźlarka*, *razówka*, *regatka*, *regatówka*, *rozbieraczka*, *szpieżka*, *kierow-czyni*, *wążboina*), nazwy samic zwierząt tworzone na wzór nazw kobiet (*kosowa*, *morsówna*, *wielorybka*), spieszczenia i zdrobnienia od terminów oficjalnych, urzędowych oraz nazw, które nie występują w postaci zdrobniałej w polszczyźnie ogólnej, ponieważ zazwyczaj nie są wartościowane w kategorii wielkości i małości, por.: *bombuchna*, *fakcik*, *enk-lawka*, *sposobik*, *wizytka* od *wizyta*, *względzik*. Formacje takie „działają więc komicznie na zasadzie kontrastu między ogólnym charakterem formacji, jej wartością kategorialną a znaczeniem leksykalnym tematu”¹⁷², wyzyskują sprzeczność funkcji znaczeniowych podstawy słowotwórczej i formantu.

To, że większości formacji – jak wynika z cytowanego wyżej materiału – można przypisać określone zabarwienie uczuciowe, wynika z ekspresywnej funkcji formantu. Jednocześnie należy podkreślić, iż wiele formantów łączy w sobie kilka znaczeń i dopiero kontekst ujawnia intencję komunikacyjną, „zwłaszcza znaczenie emocji pozytywnej lub negatywnej względem desygnatu podstawy współwystępują na ogół z funkcją sygnalizowania pewnego ogólnego nastawienia nadawcy wobec sytuacji i otaczającego go świata”¹⁷³, np. formant *-uś* w rzeczowniku *dziubdziuś* wnosi negatywne nacechowanie, zaś w rzeczowniku *grubuś* – pozytywne.

¹⁶⁹ Na ten temat pisała T. Skubalanka; zob.: *Neologizmy...*, s. 161.

¹⁷⁰ T. Smółkowa, *Neologizmy...*, s. 9.

¹⁷¹ Szerzej na ten temat: U. Sokółska, *Nazwy osobowe w „Szczeniętych latach”...*, s. 294–311.

¹⁷² D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 164.

¹⁷³ *Morfologia*, s. 369.

Często okazuje się, że interpretowanie znaczeń neologizmów na podstawie kontekstu wymaga rozumienia tła kulturowego, obejmuje wiedzę o świecie przynajmniej częściowo wspólną dla nadawcy i odbiorcy, a w wypadku pisarstwa Wańkowicza dość szczególny sposób wartościowania zjawisk i nieco przewrotną perspektywę oceny tych zjawisk. Owa przewrotność tkwi w formacjach typu: *Acowski, anielizm, bezflocie, bęcwałski, camusić, kosmopolak, makaroniarski, nalewkarz, sartrzyć, świętuszką, tarzacz, Termopilski, ubowiec, upsić, wyczynizm* itp. Poza tym Wańkowicz niemalże z premedytacją łamie swoiste tabu językowe, a tworząc nowe wyrazy, stara się wywołać określone skojarzenia. Czasami podstawę słowotwórczą wyrazu stanowi wyraz wulgarny (np.: *dystalizm*), czasami zaś mamy do czynienia ze świadomym wykorzystaniem zbieżności między postacią dźwiękową wyrazów o różnych znaczeniach i różnych nacechowaniach (np.: *Brechtę, kurwidolek, naindyczony, serajdolek, ubowiec, wydaliniowiec, zawajdany*).

Skojarzenia znaczeniowe z kolei bardzo często opierają się na znanych ogólnie kontekstach ogólnokulturowych, literackich czy politycznych: *antydrejfusowski, beatryczowanie, dowborochwalczy, gargantuiczny, jeffersonizm, kolumbowanie, quislingowski, rasputiniada, trumanizm, unrowiec* itd.¹⁷⁴ Wyjątkowo na tym tle rysuje się struktura *neo-Tutenchamon* określająca 'szynkę przygotowywaną ponad sto trzydzieści dni', według receptury, która niejedną osobę może szokować. Bezpośrednie nawiązanie do władcy Egiptu i jego grobowca sygnalizuje ogólnikowo istnienie jakiegoś trudno uchwytnego stosunku między dwoma desygnatami. Wańkowicz, tworząc neologizm, zdaje się mówić, że dominującą cechą szynki jest swoiście pojęta „dojrzałość”, by nie powiedzieć „starość”, czy wręcz „mumiowatość”.

Analizowany materiał w pełni potwierdza więc tezę T. Skubalanki, że „neologizm tworzony jest wprawdzie zawsze na tle jakiejś rzeczywi-

stości językowej, z elementów istniejących w danym języku, ale niejako na «zewnątrz» systemu językowego, że jest on sztucznie wprowadzany do tego systemu (aczkolwiek z myślą o pewnym konkretnym tekście)”¹⁷⁵. Nietrudno przy tym zauważyć, że pisarz, dążąc do zawarcia w strukturze wyrazu maksimum informacji o jego treści, wykazuje się swoistą dbałością o szczegółową motywację nowo powstałych nazw. Dlatego też przy wielu neologizmach, szczególnie tych, które bawią swą dwuznacznością, wprowadza autorskie komentarze, posługuje się aluzją i żartem opartym na zabawnych skojarzeniach. Niekiedy jednak to znaczenie pozostaje tajemnicą, nawet na tle szerokiego kontekstu, np. *botoludzki, dwójkarz, piaskołaz, zaętrzyć się*.

7.4. D. Buttler za podstawowe źródło nowych wyrazów w powojennej polszczyźnie uznaje derywację i kompozycję słowotwórczą. Zwraca przede wszystkim uwagę na fakt, iż powojenne słowotwórstwo polskie pozostaje pod wpływem dwu sprzecznych tendencji. Z jednej strony można mówić o wyzyskiwaniu takich struktur słownych, które są wyraziście scharakteryzowane pod względem słowotwórczo-semantycznym dzięki wyspecjalizowanym formantom zapewniającym jednoznaczność nowo powstałym wyrazom. Wspomnianej tendencji przeciwstawia się jednak zjawisko odmienne: nadawca wypowiedzi, tworząc neologizm, często wybiera struktury zawierające w swym składzie formant niewyspecjalizowany, co pociąga za sobą ogólnikowość znaczenia strukturalnego¹⁷⁶. Wańkowicz z równym powodzeniem wykorzystuje obie metody. Przede wszystkim jednak wprowadza do swych dzieł oparte na znanych w polszczyźnie wzorach formacje, które pozornie nie odznaczają się niczym szczególnym i stapiają się w sposób niemalże niezauważalny z leksyką ogólnopolską. Twórca zdaje się liczyć nie tylko z doświadczeniem językowym odbiorcy, ale przede wszystkim uwzględniać przynajmniej część reguł funkcjonujących w języku. Oznacza to, że nowo utworzone wyrazy niejednokrotnie odpowiadają znanym polszczyźnie typom słowotwórczo-znaczeniowym, nawiązują do istotnych cech nazywanego desygnatu, często są harmonijne dźwiękowo i morfologicznie¹⁷⁷, jak np. seria derywatów odczasownikowych z formantem *-ec*: *człapieć, napuszeniec*,

¹⁷⁴ D. Buttler zauważa, że „granice żartobliwego słowotwórstwa pozasystemowego są w każdym języku inne, wyznacza je bowiem zakres typowych dla niego zabiegów słowotwórczych. Na przykład w języku polskim pospolitą strukturą żartobliwą o charakterze pozasystemowym są derywaty rzeczownikowe i czasownikowe od nazwisk (*magdaleizm, watosternić, szekspirować, sofoklować, ibsenować*); podobny walor ekspresywny mają takie nowotwory także w języku rosyjskim i niemieckim. (...). Natomiast w języku angielskim, w którym tworzenie derywatów czasownikowych od imion własnych jest jednym z możliwych zabiegów słowotwórczych (por. *to tantalize, to bowdlerize*) formacje takie są pozbawione znamion słowotwórczej dziwaczności”; zob.: D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 183.

¹⁷⁵ T. Skubalancka, *Neologizmy...*, s. 157.

¹⁷⁶ D. Buttler, *Powojenne innowacje w polskim zasobie słownym*, „Przegląd Humanistyczny” 1978, 5, s. 55–56.

¹⁷⁷ Por. na temat funkcji neologizmów: H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka...*, s. 79.

nienawidzieć, nieusłuchaniec, upłataniec, zasiedzialec, czy grupa formacji odprzymiotnikowych z przyrostkiem *-ość*: *cieplutkość, darmowość, doludność, podchwytiliwość, ponurackość, rozklapłość, symptomatyczność*. Ponieważ w polszczyźnie ogólnej istnieją grupy wyrazów o podobnej budowie i podobnej wartości semantycznej, czytelnik zazwyczaj nie ma problemu ze wskazaniem właściwych znaczeń nowo utworzonych wyrazów lub przynajmniej z wyznaczeniem odpowiadającego im kręgu realnoznaczeniowego. Te potencjalne formacje słowotwórcze uważnego odbiorcę Wańkowiczowskiej prozy potrafią jednak zaskoczyć niebanalnością skojarzeń i niezwykłą kondensacją wnoszonej treści. Wańkowicz nadaje odcień niezwykłości nawet seryjnym formacjom słowotwórczym, np. rzeczowniki na *-anie, -enie* (*beatryczowanie, jakisiowanie, kasandrowanie, kolumbowanie, pomidorzenie, zaktórzenie*) oraz imiesłowy przymiotnikowe (*obezwonniony, ożółwiony, podindianiony, ubocony, upimpuszony, wypękacony*) tworzy od nieznanых polszczyźnie ogólnej czasowników.

Czasami impulsem do powstania nowotworu staje się rym, przy czym innowacyjna struktura, która jest swoistym echem formy istniejącej w polszczyźnie (np. *brudnowato – dolarowato*), może również wyprzedzać swój wzorzec¹⁷⁸ (np.: *kolczykaste – grzebieniaste, samowaty – klimaty*).

Liczne są tu żartobliwe okazjonalizmy, które wprawdzie powstają przy zastosowaniu produktywnych sufiksów, lecz od mało używanych podstaw, np. nazwisk czy imion (zarówno rodzimych jak i obcych): *arymaspnąć, camusić, dreyfusjada, ikulisowato, Jacquelinke, jeffersonizm, kasandrowanie, kiszyzować, kolumbowanie, króledwardowskie, miriamizm, po Steinbeckowsku, podmackiewicz, poedisonić się, pro-sikorszczyk, rasputiniada, sandauerzyć, sartrzyć, trumanizm, ugrydzewszczać*.

7.5. Wańkowicz, odwołując się do określonych wzorów słowotwórczych, wprowadza dodatkowe, metajęzykowe niuanse semantyczne: ośmiesza, wyszydza, ironizuje, wnosi nacechowanie pogardliwe, żartobliwe, rubaszne czy pobłażliwe. Źródłem komizmu stają się na przykład – wspomniane już wcześniej – pozasystemowe wyrazy wielosylabowe, które swoją długością wyraźnie odbiegają od długości przeciętnego słowa w polszczyźnie i choćby tylko z tego powodu są niejako w naturalny spo-

sób nacechowane pod względem ekspresywnym¹⁷⁹, np.: *brzuchastocienkonogozamaszystotylosiwy, pseudomłodopolsko-egzystencjonalistyczno-pięknoduchowski, stellvertreteroberjustitzratowiec*.

Do rozpowszechnionych w polszczyźnie wzorców nawiązują żartobliwe formacje analogiczne, które są oparte na wzorze jednego wyrazu lub kilku podobnych wyrazów. Dochodzi tu do pewnej „korekty logicznej” tradycyjnych nazw¹⁸⁰, interesującego przewartościowania określonych zjawisk. Źródłem komizmu staje się więc kontrast między znaczeniem wynikającym ze struktury nazwy tradycyjnej a znaczeniem wyrażonym nowym składem słownym. W badanym materiale ten typ neologizmów reprezentują: *bosograj* ‘bosonogi grajek’, *deszczorób* ‘osoba zajmująca się sprowadzaniem deszczu’, *dziurkodłubek* ‘robotnik zajmujący się robieniem dziurek w określonych materiałach’, *flotodawca* ‘osoba dająca komu pieniądze na utrzymanie’, *kostopraw* ‘wynalazca maści na zrastanie kości’, *ludoryb* ‘płetwonurek’, *mikrofonołapacz* ‘dziennikarz’, *morsista* ‘osoba obsługująca telegraf’, *murzynożerca* ‘osoba wrogo nastawiona do Murzynów, rasista’, *niedosada* ‘przeciwieństwo przesady’, *nocołaz* ‘osoba spacerująca po nocy’, *obfitożerca* ‘obżartuch’, *papinsynek* ‘ukochany synek taty’, *pięcioskoczek* ‘sportowiec’, *pohukadło* ‘dziecko’, *polakożerca* ‘wróg Polaków’, *rybolud* ‘płetwonurek’, *ryczywół* ‘beksa’, *smaczkodawca* ‘osoba kształtująca opinię społeczną’, *śrubkowkręt* ‘osoba wkręcająca śrubki’, *trąbizupka* ‘osoba jedząca zupę’, *wódkożerca* ‘alkoholik, osoba spożywająca alkohol w nadmiarze’, *wódochlajstwo* ‘nadmierne picie wódki’ itp. Wańkowicz świadomie wykorzystuje derywaty oparte na dwóch tematach, zwłaszcza zaś formacje utworzone od podstaw zawierających wyrazy o wyraźnym zabarwieniu emocjonalnym i stylistycznym, zdając sobie sprawę z tego, że odgrywają one bardzo ważną rolę w słownictwie żartobliwym¹⁸¹. Część z utworzonych przez pisarza compositów, jak wynika z cytowanego materiału, ma na tyle przejrzystą strukturę, że znaczenie realne pokrywa się ze znaczeniem słowotwórczym, ale są też neologizmy oparte są na żartobliwej grze słownej wnoszącej element dwuznaczności. Niekiedy właściwa semantyczna interpretacja złożań poza kontekstem jest absolutnie niemożliwa.

¹⁷⁹ Zob.: D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 176.

¹⁸⁰ Por.: Tamże, s. 172.

¹⁸¹ Na dynamiczny rozwój takich formacji w powojennej polszczyźnie zwraca uwagę H. Jadacka; zob.: *System...*

¹⁷⁸ Na ten temat zob.: Z. Leszczyński, *Przysłowiowe nowotwory...*, s. 328.

7.6. Neologizmy tworzone przez Wańkowicza są świadectwem niezwykle ważnej i wyraźnej tendencji rozwojowej – tendencji do krótkiej, zwartej wypowiedzi. „Podczas gdy w mowie potocznej tendencja ta wyrasta najczęściej z chęci oszczędzenia czasu i wysiłku, z chęci uczynienia z języka narzędzia bardziej sprawnego i wygodnego – w utworach literackich chodzi głównie o wzmożenie siły ekspresji przez skondensowanie jakby treści kilku wyrazów w jednym”¹⁸². Tworzenie pojemnych pod względem semantycznym, ekspresywnych formacji sprzyja najczęściej zwartości dzieła literackiego, wyrazistości wypowiedzi oraz konkretyzacji zjawisk. Nowe wyrazy w syntetyczny sposób ujmują opisywaną rzeczywistość, kondensują bogatą treść, którą w polszczyźnie ogólnej należałoby wyrażać w skomplikowanych i rozbudowanych wypowiedziach. Wśród neologizmów, którym odpowiadają wielowyrazowe definicje znaczeniowe, wymienić można: *podindianiony*, *podmurzyniony*, *obezwoniony*, *ufajczony*, *człowiekoznawczy*, *podhrabienie*, *drapaczoniebowy*, *smaczkodawca*, *śrubkowkręt*, *westernizacja*, *tayloryzacja*, *białomurzynować*, *gonkurtyzować się*, *ukobiecić*, *podbaronić*. Zaledwie nieliczne Wańkowiczowskie nowotwory mogą być definiowane za pomocą jednowyrazowych ekwiwalentów: *bejbaczyć się*, *ciupuchna*, *mnogobarwny*, *rekordowiec*, *rozbieraczka* itd.

Innym sposobem zaznaczania skrótów myślowych są stosowane przez pisarza pojemne pod względem znaczeniowym, choć niezgodne z polskim systemem słowotwórczym, tzw. słowa-wytrychy: *kuwaka*, *kuwacki*, *po kuwacku*, *brekekeks*, *sago*, *szpandał*. Tego typu formacje słowotwórcze, zdaniem Wańkowicza niezwykle poręczne i nadające wypowiedzi swoistą zwartość, mogą jednak pociągać za sobą brak wyrazistości semantycznej. Wynika to z ogólnej tendencji polegającej na tym, że przewadze nacechowania ekspresywno-wartościującego nad treścią intelektualną zawsze towarzyszy nie tylko sprecyzowana barwa emocjonalna wyrazu, ale też ogólnikowy zakres znaczeniowy wyrazu, odnoszenie się tego wyrazu do wielu sytuacji i przedmiotów. Właściwemu odczytaniu znaczenia wspomnianych struktur sprzyja wówczas szeroki kontekst oraz niezwykle Wańkowiczowska umiejętność budowania szczególnej atmosfery towarzyszącej opisywanej sytuacji.

¹⁸² H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka...*, s. 89.

7.7. Podlegające analizie słownictwo w znacznej mierze ma antropocentryczny charakter. Wańkowicz tworzy przede wszystkim nazwy ludzi oraz neologizmy dotyczące życia duchowego człowieka i środowiska zewnętrznego, np.:

– nazwy ludzi, odwołujące się do wieku, wykonywanej czynności, cech zewnętrznych i wewnętrznych wskazywanej osoby: *akaczka*, *autostopiarz*, *autografowicz*, *bzduralista*, *chandrowiec*, *chciej*, *człapiec*, *deszczorób*, *dokuczeń*, *dzikolud*, *gadałka*, *krzykawka*, *książkołap*, *love-lornistka*, *minareciara*, *mimikrowiec*, *murzynożerca*, *napuszeniec*, *nienawidziec*, *wstrętus*, *szpetul*, *odrastałka*, *papinsynek*, *podbipięcie*, *podmakiewicz*, *przydziora*, *przyszywadło*, *przyklejadło*, *poznawadło*, *pyton*, *regatka*, *regaciół*, *świętuska*;

– czasowniki nazywające czynności wykonywane przez ludzi: *bejbaczyć się*, *białomurzynować*, *camusić*, *cyniczyć*, *eunuchowieć*, *gangstrować się*, *mimikrować*, *nagotyńczyć*, *obkicować*, *obsklepić*, *odinteligentić*, *podmakilować się*, *przemózgować*, *sandauerzyć się*, *sarmatyzować*, *sartrzyć*;

– nazwy cech fizycznych i psychicznych człowieka: *białolony*, *ciemnobuzi*, *ciociomaniowy*, *czekoladowogęby*, *dzikoludzki*, *obdzieciony*, *obfitolony*, *obżeniony*, *ożółwiony*, *pełnobiustowy*, *rozbałwaniony*;

– nazwy miejsc i pomieszczeń: *kleciołka*, *myszowisko*, *owcowisko*, *plaziarnia*, *serajdółek*, *kurwidółek*;

– nazwy pojęć abstrakcyjnych: *anielizm*, *bęcwalszczyzna*, *bratałactwo*, *cieplutkość*, *doludność*, *drystalizm*, *fajność*, *je m'en fiszym*, *kundlizm*, *miriamizm*, *niewszystkoizm*, *niezgrabiarstwo*, *nierozumiałość*, *obcym*, *panikarstwo*, *patałachostwo*, *podlizustwo*, *ponurackość*, *tutejszość*, *ubizm*, *upalność*, *upiększactwo*;

– rzeczownikowe nazwy czynności: *beatryczowanie*, *jakisiowanie*, *kolumbowanie*, *pomnikowanie*, *przyglądka*, *zaktórzenie*, *kasandrowanie*, *oszwabka*.

7.8. Pisarz, tworząc nowe wyrazy, realizuje swoiście przez siebie poematowane posłannictwo pisarza. Wyczelowane, przemyślane odchylenia od normy w zakresie słowotwórstwa mają stanowić o niepowtarzalności i wyjątkowości Wańkowiczowskiej prozy, mają zaskakiwać czytelnika, pobudzać jego wyobraźnię i wrażliwość. Sposób wprowadzania nowych wyrazów w znacznej jednak mierze wiązać trzeba z uwarunkowaniami stylistycznymi. Liczbę neologizmów, ich formę strukturalną i nośność semantyczną determinuje ranga tematu. Im poważniejsza jest problematyka

podnoszona przez pisarza, tym mniej jest neologizmów i tym silniejszy jest ich związek z normą słowotwórczą polszczyzny. Stąd pojedyncze systemowe nowotwory występują w tekstach poruszających zagadnienia walki Mazurów i Kaszubów z germanizacją czy w reportażach relacjonujących wydarzenia drugiej wojny światowej (np.: *Od Stołpców po Kair, Wojna i pióro, Walczący Gryf, Przez cztery klimaty*). Tam jednak, gdzie autor może pozwolić sobie na spontaniczny luz, żart, lekkość w traktowaniu opisywanej rzeczywistości, do głosu dochodzą nowatorskie elementy leksykalne o wielostronnych uwarunkowaniach strukturalnych i semantycznych. Wyraźnie daje się to zauważyć w tekstach przesyconych osobistymi refleksjami i przeżyciami pisarza: *Zupa na gwoździu, Zupa na gwoździu doprowadzona, Tędy i owędy, Prosto od krowy*, trylogii amerykańskiej *W ślady Kolumba*, a także w obu tomach *Karafka La Fontaine'a*.

Konfrontacja wyekscerpowanego materiału z cytowanymi w części wstępnej źródłami prowadzi do niezwykle interesujących wniosków. Przede wszystkim, dzięki szczegółowym ustaleniom J. Wawrzyńczyka¹⁸³ musiałam zrezygnować z umieszczenia w tej części pracy wielu wyrazów nienotowanych w słownikach lub notowanych z późniejszą dokumentacją, np.: *amerykanizacja, anonimowiec, dętologia, dowcipas, gigantomachia, marzycielskość, mocarstwowiec, kajakowiec, szerokobiodry, wpływologia, wygodnisiostwo*. Z kolei niektóre znane z reportaży Wańkowicza wyrazy uznawane są przez różnych badaczy za dużo późniejsze neologizmy, np.: *certolenie się* (1965, Wańkowicz – w 1947); *chepanina* (1976–77, Wańkowicz – z 1939); *czytułka*¹⁸⁴ (1974, Wańkowicz – w 1951); *drzewiasto* (1937, Wańkowicz – w 1936); *drzewostan* (z lat 1945–64; Wańkowicz – w 1936); *dwupasmowy* (1974, Wańkowicz – w 1969); *fajność* (1976–77, Wańkowicz – w 1962); *frymuśność* (1976–77, Wańkowicz – w 1961); *kajakować* (1958, Wańkowicz – w 1936); *kangurowaty* (1976–77, Wańkowicz – w 1967); *kierowczyni* (dopiero 1981, Wańkowicz – w 1961); *pseudomąż* (po 1989, Wańkowicz – w 1967); *wszystkoistyczny* (1976–77, Wańkowicz – w 1973); *zapędraczyć* (1945–64, Wańkowicz – w reportażu przedwojennym). Nawet znany powszechnie *kundlizm* w SJPD notowany jest z przykładem dopiero z 1966 r. (Wańkowicz – już w 1947).

¹⁸³ J. Wawrzyńczyk, *Glosy...*; J. Wawrzyńczyk, *Nowe słownictwo...*, J. Wawrzyńczyk, *Chronologizacja...*

¹⁸⁴ Por.: U. Sokółska, *Neologizmy słowotwórcze w „Szczenięcych latach”...*, s. 131–156.

Roli neologizmów w kształtowaniu i rozwoju słownictwa nie da się oczywiście przecenić, choć trzeba pamiętać, że wiele nowych wyrazów, funkcjonujących w wyjątkowym kontekście zamysłu pisarskiego, nie ma szans na upowszechnienie. Udział neologizmów artystycznych w języku ogólnym jest dość znikomy. Wiele neologizmów Wańkowiczowskich to okazjonalizmy, niezrozumiałe poza tekstem, w którym wystąpiły, i choć pisarz uznawał nowotwory za niezbędny element języka artystycznego, to jednak zdawał sobie sprawę z ulotności zjawiska. Z pełną świadomością pisał:

„Neologizmy jednak, wyrażające się w olbrzymich ilościach w języku, są jak ikra rybia, jak jaja owadów, jak żabi skrzek: tylko ułamek ułamka jednego procentu ma szanse przeżycia” Kf I 330.

Dalej pisarz przekonuje:

„nawet te nowotwory, które trupieją, poczęły się nie na darmo. Z ich martwych ciał tworzy się opoka, a na tej opoce budujemy kościół języka” Kf I 331.

To dlatego Wańkowiczowski sąd nad neologizmami, zarówno własnymi, jak i cudzymi, bywał dość surowy, a komentarz pisarza ironiczny i rubaszny:

„mój neologizm *łopocisko* się nie przyjmie. Jest to termin ukuty na oznaczenie zbiorowiska ptaków, jak mrowisko, kłębowisko (gadów), rój, stado, trzoda, kierdel. (...). Tak samo nie wiem, czy mógłby się przyjąć projekt Przybosa *pokupnica*¹⁸⁵ zamiast *bestseller* i *tydzień* zamiast *weekend*. Wydają się tak jak moje *łopocisko* wydumane” Kf I 333.

Nie mogą – zdaniem pisarza – wejść do powszechnego użytku przede wszystkim nowotwory poetyckie, które funkcjonują tylko w wyjątkowym kontekście pisarskiego zamysłu:

„Takim może być *złotokołnierzenie* Zegadłowicza albo Wyspiańskiego *skrzydłeta*, albo Leśmianowskie *bezdomnieć*, *motyleta*. Ale do powszechnego użytku nie wejdą” Kf I 331; „neologizmy Norwida przecież już dobiegają stu lat jako niefortunne debiutantki – które ciągle nie mogą utracić dziewictwa – bo język ich nie chce” Kf I 351.

Tylko nieliczne neologizmy tekstowe z czasem skonwencjonalizowały się, stając się jednostkami językowymi. Do ogólnie używanych wyrazów

¹⁸⁵ SJPD notuje *pokupnica* jako *indywidualizm* z jednym tylko przykładem.

o znanym autorstwie, np. *powszechny* Kromera, *istnieć* Staszica, *przedświt* Krasińskiego czy *przedwiośnie* Żeromskiego dorzucić można Wańkowiczowskie *chciejstwo*, *kundlizm*, *maleńtas*, *chłopaczydło*, *dzikolud*, *gargantuiczny* odnotowane w SJPD najczęściej z przykładami z *Ziela na kraterze*, może również znaną polszczyźnię potocznej *siądzkę*, a także wyrazy wskazane przez J. Wawrzyńczyka jako neologizmy Wańkowiczowskie z 1936 roku: *półtechniczny*, *oszwabka*, *ciężarówka*.

Zaanalizowany w tej części pracy materiał wyekserpowany z zaledwie 13 Wańkowiczowskich reportaży daje świadectwo wprost nieograniczonej inwencji pisarza w poszukiwaniu nowego, „chwytliwego słowa” wyrażającego najbardziej skomplikowane niuanse semantyczne. Ponad 900 neologizmów i okazjonalizmów (nawet wobec kilkunastu nowotworów chybionych, mało przejrzystych, ewidentnie łamiących polskie modele konstrukcyjne) wyraźnie dowodzi niezwykłego talentu Wańkowicza. Nikogo chyba nie trzeba przekonywać, że rola tego niezwykłego pisarza-reportera w odświeżaniu i odbanalnianiu języka literackiego wciąż jest niepodważalna.

Rozdział III

Frazeologia

„To wżeranie się w język, to wojowanie nie tylko o niego, ale z nim, jest ciężkim trudem pisarskim. (...) Dlatego pisarze, na których trud składają się różnorodne czynniki, na ważnym miejscu stawiają walory językowe” Kf I 311.

Sprawne posługiwanie się związkami frazeologicznymi staje się z reguły świadectwem erudycji i dużej kompetencji językowej nadawcy komunikatu. Jak pisze D. Buttler, związki frazeologiczne mogą występować w funkcji neutralnych, wspólnostylowych ekwiwalentów wyrazów czy nawet całych grup syntaktycznych, ale mogą też przyjmować postać autonomicznych wypowiedzi stanowiących odrębne hasła adresatywne, przysięgi, zaklęcia, przekleństwa czy przysłówia¹. W pracy będę się posługiwała terminem *frazeologizm* w nieco węższym rozumieniu. Za A. M. Lewickim i A. Pajdzińską przyjmuję, że jest to „społecznie utrwalone połączenie wyrazów zapamiętane w całości, wykazujące nieregularność pod jakimś względem”². Wyłączam przy tym z grupy frazeologizmów przysłówia, które są minimalnymi tekstami odtwarzanymi w całości w tekstach bardziej rozbudowanych.

Dla poniższych rozważań istotne jest również wyjaśnienie pojęć: *zautomatyzowana postać frazeologizmu*, *kontekst minimalny* i *maksymalny frazeologizmu*. O zautomatyzowanej postaci frazeologizmu mówimy wówczas, gdy mamy do czynienia z taką postacią frazeologizmu, która występuje w języku ogólnym i jest zgodna z normą³. Za kontekst mini-

¹ Zob.: D. Buttler, *Polskie słownictwo potoczne. Frazeologia*, „Poradnik Językowy” 1978, z. 1, s. 7.

² A. M. Lewicki, A. Pajdzińska, *Frazeologia*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993, s. 307.

³ Szerzej na ten temat: S. Bąba, *Aktualizacja frazeologizmów w języku poetyckim Józefa Barańskiego*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. V, pod red. M. Basaja i D. Rytel, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988, s. 124–125.

malny uznaje się schemat leksykalnej łączliwości frazeologizmu, np.: *kto + chowa głowę w piasek*, zaś kontekstem maksymalnym nazywa się tło leksykalne wypowiedzi, z którym frazeologizm jest semantycznie i stylistycznie zestrojony. Oznacza to, że poprawnie użyty tradycyjny związek wyrazowy musi pojawić się w otoczeniu wyrazów i zwrotów wchodzących z nim w skład tego samego pola semantycznego. Terminem *innowacja* określam wszelkie odchylenia od normy frazeologicznej. Ujęcie to znane jest z wielu prac podejmujących problem innowacji językowej⁴.

Frazeologia⁵ często stanowi o nieprzeciętnych zaletach utworów literackich, toteż w badaniach nad językiem autorów zagadnienie to nie powinno być pomijane. Nie ma wątpliwości, że frazeologia jest też ważnym elementem waloryzowania Wańkowiczowskich tekstów. Pisarz nasycił swoje teksty zarówno utartymi, zautomatyzowanymi związkami frazeologicznymi, jak też licznymi – często zaskakującymi – innowacjami, dla rozumienia których istotny jest zarówno kontekst minimalny, jak i maksymalny. Pisarz, posługując się związkami frazeologicznymi, dokonuje interesującej ekspresywizacji tekstu literackiego, z mistrzostwem wyzyskuje nacechowanie stylistyczne i emocjonalne związków frazeologicznych, informując w ten sposób o własnych uczuciach oraz wyrażając swój stosunek do opisywanych osób, przedmiotów i wydarzeń⁶.

⁴ Zob.: H. Kurkowska, *Teoretyczne zagadnienia kultury języka*, [w:] D. Butler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa 1971, s. 36–37; S. Bąba, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności językowej w zakresie frazeologii*, Poznań 1978; S. Bąba, *Frazeologiczne innowacje modyfikujące*, „Nurt” 1983, nr 4, s. 23–24; S. Bąba, *Główne typy innowacji frazeologicznych*, [w:] *Stalność i zmienność związków frazeologicznych*, red. A. M. Lewicki, Lublin 1982, s. 17–26; S. Bąba, *Twardy orzech do zgryzienia, czyli o poprawności frazeologicznej*, Poznań 1986; S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań 1989.

⁵ *Frazeologię* rozumiem jako zbiór związków frazeologicznych występujących w danym języku lub badanym zbiorze tekstów; por.: A. M. Lewicki, A. Pajdzińska, *Frazeologia...*, s. 307.

⁶ Ponieważ najistotniejsze wydają mi się uwarunkowania stylistyczne i ekspresywne związków frazeologicznych, nie podejmuję w swojej pracy dyskusji nad klasyfikacją stałych połączeń wyrazowych i nie ustosunkowuję się do żadnego z proponowanych w literaturze przedmiotu podziałów.

Tradycyjny podział związków frazeologicznych na zwroty, wyrażenia oraz frazy opiera się na kryterium formalnym i uwzględnia gramatyczny charakter wyrazów wchodzących w skład związku. Wyrażeniem nazywa się związek zbudowany z członów nominalnych, zwrotami – związki zawierające słowo osobowe (o postaci syntagmy), zaś frazami – połączenia o strukturze zdania; zob.: S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1974; H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka...*, s. 152.

W najnowszych badaniach za kryterium podziału frazeologizmów uznaje się ich funk-

1. Zautomatyzowane związki frazeologiczne

Wańkowicz niewątpliwie zdaje sobie sprawę z tego, że frazeologizmy podnoszą wartość obrazową i ekspresywną tekstu literackiego. Dlatego z rozmysłem wykorzystuje przede wszystkim takie związki frazeologiczne, które występują w niezmienionej postaci i w zautomatyzowanym kontekście zarówno minimalnym, jak i maksymalnym. Zdecydowaną większość w badanym materiale stanowią frazeologizmy, które rejestrowane są we współczesnych źródłach leksykograficznych⁷. Wiele tu stałych związków wyrazowych, w których zachowane zostały różne osobliwości leksykalne i gramatyczne, bowiem, jak pisze S. Bąba, utrwaliło się w nich „to, co w porównaniu z dzisiejszą normą językową jest albo niewspółczesne, przestarzałe, archaiczne, albo też niepoprawne, lecz honorowane przez społeczny zwyczaj językowy jako wyraz przywiązania do tradycji kulturowej”⁸. Wańkowicz wykorzystuje m.in. takie związki:

ani wte, ani wewte ‘ani tak, ani tak’: „Na to już nie było chodu, *ani w te* [sic! – dop. U. S.], *ani wewte*” Kf II 159.

bez liku ‘tak dużo, że trudno to policzyć’: „A w każdym znów zakamarku znowuż znajdziemy *bez liku* rozbieżności” Kf I 250.

brać rozbrat ‘porzucić co, rozstać się z kim, z czym’: „z relatywizmem można i należy *brać rozbrat* w chwilach walki” Kf II 27.

wchodzić na tapetę ‘stać się przedmiotem zainteresowania’: „Sprawa spadku po Kościuszcze *wchodzi* raz po raz na *tapetę*” ZGD 120.

wodzić rej ‘przewodzić komu, panować nad otoczeniem’: „On też stał u wrót Akademii, w której *wodzili rej* zagorzali antydreyfusowcy” Kf II 164.

wziąć w kluby ‘zmusić kogo do posłuszeństwa’: „*Wzięty w kluby* jak Hitler, któremu nie pozwolono budować krążowników (...), musia-

cję składniową i wydziela frazy, zwroty, wyrażenia rzeczownikowe, wyrażenia określające oraz wskaźniki frazeologiczne; zob.: A. M. Lewicki, A. Pajdzińska, *Frazeologia...*, s. 308–312; Por. też: E. Kozarzewska, *Nowsze próby klasyfikacji związków frazeologicznych*, „Prace Filologiczne” 1978, t. XXVIII, s. 293–313.

⁷ Cały materiał został sprawdzony w następujących źródłach: *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego (dalej skrót: SJPD); S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1974 (dalej skrót: SFraz); S. Bąba, J. Liberek, *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2002 (dalej skrót: BLFraz); *Nowa księga przysłów i wyrażań przysłowiowych polskich*, t. I–IV, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1969 (dalej skrót: Krzyż). Nie będę przy tym podawała informacji o rejestracji w słownikach stałych, powszechnie używanych związków frazeologicznych.

⁸ S. Bąba, *Innowacje...*, s. 11.

łem, jak i on wymyślić sposoby, by móc wojować z ograniczonym tonażem" Kr 485.

zbić z pantałyku 'zbić z tropu, wywołać czyje zmieszanie': „Otworzył nam drzwi lokaj całkiem «*zbity z pantałyku*»" TiO 99.

Frazeologizmy takie zyskują we współczesnej polszczyźnie motywację symboliczną. Ich znaczenie strukturalne jest już niejasne, gdyż człon stanowiący semantyczne centrum wskazywanego związku frazeologicznego jest dzisiaj zupełnie niezrozumiały, a przeciętny użytkownik polszczyzny często nie potrafi skojarzyć go pod względem etymologicznym z jakimkolwiek innym wyrazem.

Sposób, w jaki Wańkowicz posługuje się stałymi związkami frazeologicznymi, z reguły nie odbiega od przyjętych ogólnie norm. Zgodnie ze zwyczajem połączenia te traktowane są jako gramatycznie kompletne jednostki występujące w funkcji odrębnych wypowiedzi. Wchodzą one co prawda w skład dłuższego tekstu, ale jednocześnie stanowią swoiste minianegdoty, będące komentarzem do szerszej treści⁹.

1.1. Związki frazeologiczne w funkcji wartościowania świata

Emocjonalny stosunek Wańkowicza do opisywanej rzeczywistości znajduje swoje odzwierciedlenie w stosowaniu frazeologizmów, za pomocą których można wypowiadać sądy wartościujące. Ten swoisty system porządkowania elementów świata przedstawionego opiera się na przekonaniu, że 'coś jest jakieś' lub 'coś zostało wykonane, zrobione w określony sposób'. Wartościowanie rzeczywistości za pomocą związków frazeologicznych jest nierozdzielnie związane z konotowanym przez te związki znaczeniem. Trudno w zasadzie element wartościujący związany z frazeologizmem rozpatrywać jako odrębną, wyizolowaną cechę, stąd zagadnienie to będzie powracało w mojej pracy jeszcze wielokrotnie.

W badanym materiale wiele jest połączeń, które mają z reguły charakter czysto konwencjonalny. Są one regularne semantycznie, mimo iż

⁹ Jak już wcześniej zaznaczyłam, pomijam w badanym materiale przysłowiowe połączenia predykatywne, które mają znaczenie strukturalne o charakterze konkretnym, realnie zaś odpowiadają uogólnionym pojęciom abstrakcyjnym; por. na ten temat: D. Buttler, *Znaczenie strukturalne a znaczenie realne stałych związków wyrazowych (paralele frazeologii i słowotwórstwa)*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. I, pod red. M. Basaja i D. Rytel, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982, s. 54.

nie odwołują się do doświadczeń, lecz do pewnych utrwalonych w polszczyźnie stereotypów, np.:

bez pudła 'bez błędu': „Maszeruję ponuro do zlewu z ustawionymi po lunchu talerzami. (...) rezygnuję z pisania. Będę już odtąd stale zmywał za nią. (...) Królika zawsze, *bez pudła*, ten akt samounicestwienia przeraża, rzuca się i wyrывa mi talerz" AP 497.

cichcem-boczkciem 'ostrożnie, bezszelestnie': „Spóźniony Hauke prze-mykał się *cichcem-boczkciem*" SK 375.

dobra psu i mucha 'trzeba się zadowolić byle czym': „Nadszedł dzień zadośćuczynienia. Skromniutkiego zadośćuczynienia, ale *dobra psu i mucha*" TiO 257; „W Polsce zabroniona jest sprzedaż wódki w dniu wypłat – *dobra psu mucha*. Ale może dobrze, że nie ma dalszych restrykcji" ZGD 495.

na chybił trafił 'zdając się na los': „Wędrowałem tak okiem *na chybił trafił* po kraju, aż nagle ulica w Suchej powitała mnie napisem" PCK 86; „Wiedzieliśmy, że jest jakoweś Muranu, w którym polscy oficerowie głodują, *na chybił trafił* posyłał im paczki" ZGD 168.

na jedno kopyto 'jednakowo, według szablonu': „żadnych żądań *na jedno kopyto* od przeróżnych redakcji" AP 328.

na odwyrtek 'na odwrót': „on teraz *na odwyrtek* chwyta za byle co swego zbawcę, wwala na kark, niesie, tam doniesiony z powrotem zmienia się w odnoszonego" ZGD 196.

na wabia 'w celu przywabienia kogo, zachęcenia': „Tytuł jest (...) *na wabia*" Kf I 605.

na wariata 'bez przygotowania': „Jechać *na wariata* niewiele kto miał ochotę, więc Kolumb, po prostu, siła brał po tawernach pijanych marynarzy" ZGD 226; „telefonuję *na wariata* do pierwszej lepszej ubezpieczalni" AP 31.

nos w nos 'naprzeciwko': „Natykam się *nos w nos* na naszego dyrektora" TiO 43.

w koło Wojtek 'jedno i to samo': „Strakacz pisał, ja dzwoniłem i tak *w koło Wojtek*" TiO 24.

za głupie nic 'małym kosztem': „z Los Angeles można śmignąć do Baja California w dwie godziny i reporter *za głupie nic* będzie miał egzotykę" Kr 18.

z nabożeństwem 'z uwagą, z namaszczeniem': „Opowiadanie *wysłuchane jest z nabożeństwem*" Kr 221; „Królik *z nabożeństwem wyczytuje*" Kr 328; „*Popróbowaliśmy go z nabożeństwem* i popatrzyliśmy na siebie z rozczuleniem" TiO 133; „*wziął z nabożeństwem* króledwardowskie

paliwo [cygaro wyrabiane na zamówienie króla Edwarda; dop. U. S.]” TiO 135; „*Pokazuje mi on z nabożeństwem*” SK 47.

Sporo frazeologizmów występujących w funkcji wartościowania świata przedstawionego opiera się na porównaniu. Chodzi wyraźnie o pewien sposób mówienia, także sposób interpretowania świata, w którym poszczególne elementy są ze sobą w określonym porządku ułożone. Wyznaczona za pomocą takich frazeologizmów sfera wzajemnych zależności między abstraktem a konkretem przyczynia się do wyraźniejszego zaznaczenia problematyki, jest też jedną z metod ucieczki przed patosem i zbędną ornamentyką, np.: *bronić się jak lew* ‘bronić się zaciekle’ WiP 397; *iść jak w dym* ‘bez zastanowienia’: „*idę jak w dym* zawsze do auta najkrzywiej ustawionego przy chodniku” Kr 24; *jak Bóg da* ‘byłe jak, przypadkowo, bez zastanowienia się’: „Pracuje się nad tym na los szczęścia, *jak Bóg da...*” Kf II 688, „panowie we flanelowych koszulach w kratę i *jak Bóg da*” AP 314, „odrysowują w swoich zeszytach, *jak Pan Bóg dał*” SK 634; *jak opętany* ‘szalony, podekscytowany, zdenerwowany’: „Taksówkarze, wstrzymani w swoich kursach poczęli trąbić *jak opętani*” AP 72; *jak psów* ‘dużo, wiele’: „tych bezpopowców jest w Ameryce *jak psów*” Kr 97; *jeść aż się uszy trzęsą* ‘jeść z apetytem’ ZGD 167; *łazić za kim jak ciele* ‘chodzić za kim krok w krok, nie odstępować’ TiO 70; *nudzić się jak mops* ‘bardzo się nudzić’ AP 244, SK 555; *patrzeć jak sroka w kość* ‘patrzeć bezmyślnie’ TiO 277; *patrzeć jak urzeczony* ‘patrzeć z zachwytem’ SK 508; *przebierać jak w ulęgałkach* ‘wybierać długo, grymasić przy wyborze czego’ TiO 70; *zbierać się jak jeden mąż* ‘zbierać się co jednego, zgodnie, solidarnie’ ZGD 104.

W niektórych frazeologizmach opartych na porównaniu Wańkowicz odwołuje się do obiektywnych cech zestawianych przedmiotów, wykorzystując fakt, że wartościowanie staje się intensywniejsze poprzez odniesienie różnych elementów rzeczywistości do pewnej narzuconej społecznie normy, np.: *idzie jak woda* ‘szybko, bez problemu’ Kf II 108; *lekki jak piórko* ‘bardzo lekki’ SK 18; *suchy jak pieprz* ‘bardzo suchy’ SK 505; *tani jak barszcz* ‘bardzo tani’ Kr 187; *wlec się jak żółw* ‘poruszać się bardzo wolno’ AP 49.

Pisarz jednoznacznie ujawnia swój stosunek do wskazywanej rzeczywistości. Z pozytywnym widzeniem świata związane są połączenia typu:

jak orzechy ‘odpowiednio dobrani, wyselekcjonowani’: „Chłopcy dobierani *jak orzechy*, niemal wyłącznie w wieku dwudziestu-dwudziestu sześciu lat” SK 624.

jak się patrzy ‘wspaniały, znakomity, piękny, bez zarzutu’: „pustynia *jak się patrzy*” ZGD 155; „trumna *jak się patrzy*” ZGD 168; „przyszedł po nas señor Fernandez ogolony *jak się patrzy*” TiO 284.

jak z igielki ‘elagantki, schludny’: „Są *jak z igielki*. W kopalni zostawiają robocze ubrania” SK 624.

łeb w łeb ‘równno, tak samo, identycznie’: „Magnifika siedzi na ławeczce w garniturku chłopców *łeb w łeb* osiemdziesiątka. U takich ma nieodmienne powodzenie” Kr 411.

mur-beton ‘na stałe, na dobre i na złe’, ‘na pewno’: „Dawniej małżeństwo to był *mur-beton*” ZGD 440; „Przysięgli, że do obiadu będzie chodzić *mur-beton*” ZGD 531.

na schwał ‘na pokaz, nad podziw’: „chłopcy *na schwał*” AP 71.

na wagę złota ‘drogocenny, wysokiej wartości’: „centymetr gruntu idzie *na wagę złota*” TiO 347.

pasuje jak ulał ‘pasuje znakomicie’: „Wprawiam go w passus Casablanki, *pasuje jak ulał* do tematu, bo tematem nie jest taki czy inny konsul, tylko los polski” Kf I 198; „rachunki gotówki Jaszczka przestały *pasować jak ulał*, do aktów sprawy” TiO 339.

Dla zaznaczenia swego negatywnego stosunku do rzeczywistości artysta wykorzystuje związki frazeologiczne, znacznie silniej niż poprzednie, nacechowane pod względem stylistyczno-ekspresywnym, np.:

dla pucu ‘dla wywołania pozornego efektu’: „barierę (...) przeciągnięto *dla pucu*” Kr 52.

do chrzanu ‘do niczego’: „jednak *«do chrzanu»* z tym panem Rousseau” Kr 420; „Wolniutko? – *do chrzanu*. Patrz pan, jak trzeba, zakręcę korbką, opieprzę i w try miga z powrotem zamknę, a co on na mnie pyszczy, mogą nie słuchać” AP 37.

groch z kapustą ‘bezsensowna, bezładna mieszanina’: „A cóż za fajny kraj!... A cóż za *groch z kapustą!*” AP 114.

kolor na kolorze kolorem pogania ‘bezładna mieszanina kolorów’: „Powiedziałbym – bohomazy, ale przecie się nie znam. (...) *kolor na kolorze kolorem pogania*” AP 356.

kulą w płot ‘bez sensu’: „Czyżbyście tolerowali Murzynów w swoich szeregach? – zagajam. Okazuje się, *kulą w płot*” PCK 316.

ni przypiął, ni przyłatał ‘coś niestosownego, bez sensu’: „Żeromski nagle sobie pozwala na sto stron opowiadania o romansie z Heleną w górach – *ni przypiął, ni przyłatał* – to nagle te sto stron daje zmianę klimatu. (...) Brak konstrukcji? (...) Szczytem takiego znowu gawędziarskiego *ni przypiął, ni przyłatał* ma być opowiadanie o miłości pruskiego

oficera i o łodzi podwodnej" AP 259, ZGD 317; „Wysłuchiwałem zachwy-
tów nad felietonem Toeplitza, w którym raz po raz znajdowałem miej-
sca *ni przypiął, ni przylatał*. To jest bardzo przykro mieć wrażenie, że
wszyscy naokoło są mądrzejsi" Kf I 584; „musi zastękać się przez różne
powtarzane *ni przypiął, ni przylatał* «well». Jeśli się snobizuje, to raczej
na pokazanie, jakiego wysiłku wymaga sformułowanie tak cennej myśli"
Kf II 512; ten sam cytat POK 115.

wołać o pomstę do nieba 'o jakiejś rzeczy haniebnej': „literatyzu-
jące» kuzynki sekretarza redakcji zapełniają szpalty lawiną przekładów
wołających o pomstę do nieba" ZGD 393.

za grosz 'mało, niewiele': „Było to bardzo wydziwaczone, zapewne
tam i miało jakieś wartości pozat treściowe, ale zrozumiałego sensu nie
miało *za grosz*" Kf I 584.

Związki owe konotują przeciętność, przypadkowość, ogólnikowość,
informują o swoistym złamaniu ustalonego porządku i przyjętych zwy-
czajów.

Wańkowicz wykorzystuje fakt, że mechanizm wartościowania (za po-
mocą frazeologizmów) odwołuje się najczęściej do utrwalonych w pol-
szczyźnie potocznej stereotypów. Wykładnikami oceniania świata ze-
wnętrznego, jak wynika z cytowanych tu przykładów, są głównie stałe
związki wyrazowe o dużym stopniu powszechności, niezwykle dosadne
i rubaszne, niejednokrotnie ułożone piętrowo, np.:

„na wspólną uroczystość po zajęciu Rzymu przymaszerowali Polacy:
chłop w chłopą, jak dobierane orzechy, krycie, równanie – *mucha nie
siądzie*" ZGD 249.

Nie ma wątpliwości, że frazeologizmy, jako nacechowane jednostki
nominatywne języka¹⁰, spełniają w tekście literackim określoną funkcję
stylistyczno-ekspresywną. Za ich pomocą pisarz nie tylko przekazuje
określoną informację, lecz przede wszystkim wyraża emocje, przy czym
relacja autorska przyjmuje formę bardzo konkretnego opisu. Abstrakcyjne
cechy, pojęcia, stany psychiczne, najróżniejsze wydarzenia, relacje mię-
dzyludzkie dzięki zastosowaniu związków frazeologicznych stają się nie-
malże namacalne. Można w zasadzie pojmować stałe połączenia wyra-
zowe jako swoiste obrazy-skróty, którym obcy jest jakikolwiek obiekty-
wizm. Wyrażają one prawie wyłącznie rzeczywistość postrzeganą uczu-
ciowo, w nich bowiem ukrywają się ludzkie dążenia, pragnienia, uprze-
dzenia, wszelkie sympatie oraz wzajemne urazy i nienawiści. Ów antro-

pocentryzm¹¹ stanowiący znamienne właściwość frazeologii dostrzega
i w mistrzowski sposób wykorzystuje M. Wańkowicz. Należy tu jednak
zastrzec, że antropocentryczny punkt widzenia uzewnętrznia się nie tylko
we frazeologizmach określających człowieka wprost, lecz również w ta-
kich związkach, które wskazują przestrzeń, czas, ilość, intensywność oraz
funkcjonowanie wszystkiego, z czym człowiek ostatecznie kontaktuje się
oraz odnosi do siebie¹².

Wańkowicz wykorzystuje semantyczną strukturę skostniałych połą-
czeń wyrazowych do wyrażania, definiowania stosunków międzyludz-
kich wynikających z określonych wzajemnych zachowań. Na pierwszy
plan wysuwa się sfera etyczno-emocjonalna człowieka, przede wszystkim
zaś to, co jest bardzo wyraźnie wartościowane negatywnie. Ukazywane
są czynności obrazujące agresję, złość, gniew, nachalność, prostactwo, le-
nistwo, służalczość, kłamliwość, czasami także zbytnią poufałość i brak
kultury osobistej, np.: *brać kogo pod włos* 'schlebiać komu' SK 480; *cho-
lera poczyną kogo nosić* 'ktoś się złości, denerwuje' AP 439; *ciosać kołki
na głowie* 'pozwalać sobie na wiele wobec kogo, dokuczać' Kr 203; *kłuc
w oczy* 'przeszkadzać, prowokować do zazdrości' Kr 173; *mieć z kim na
pieniu* 'żyć z kim w niezgodzie' TiO 210, TiO 292; *nabić kogo w butelkę*
'oszukać, okpić kogo' SK 416, SK 677; *napsuć komu krwi* 'zdenerwować,
wprawić w zły humor' ZGD 227, Kr 173; *obrzucac kogo błotem* 'szkalo-
wać' ZGD 378, ZG 89; *odpłacić komu pięknym za nadobne* 'odpłacić się
tym samym, zemścić się' Kr 74; *podcinać komu skrzydła* 'zniszczyć czyj
zapał, pozbawić kogo możliwości działania' Kr 486, Kr 272; *poklepywać
kogo po ramieniu* 'traktować kogo zbyt poufale' Kf II 700; *przyjmować
kogo jak psy dziada w ciasnej ulicy* 'nienawidzić, źle kogo traktować'
SK 154; *przypiąć komu latkę* 'przypisać komu złośliwie jakąś ujemną ce-
chę' TiO 240; *rzucac kogo (co) w diabły* 'zostawiać na dobre' PCK 345;
rzucac się na kogo jak na nieogryzioną kość 'zachowywać się wobec
kogo agresywnie' ZGD 242; *śmiać się komu w nos* 'drwić z kogo otwar-
cie' WP 13; *wpaść w szewską pasję* 'wpaść w gniew, w furię' ZGD 294;
zapędzić kogo w kozi róg 'wykazać swoją bezwzględną przewagę nad
kim' Kf II 492.

¹¹ Na antropocentryczny charakter frazeologii zwracano już uwagę wielokrotnie; Por.:
J. Roszkowa, *Antropocentryzm języka i znaczenie tego faktu dla badań nad stroną*, [w:] *Studia
gramatyczne IV*, Wrocław 1981; A. Pajdzińska, *Antropocentryzm frazeologii potocznej*, „Etno-
ligwistyka" III, Lublin 1990; A. Pajdzińska, *Głową muru nie przebijesz, czyli „filozofia życia”
utrwalona w polskiej frazeologii*, „Przegląd Humanistyczny" 2, 1994, s. 18.

¹² Zob.: A. Pajdzińska, *Głową muru...*, s. 21.

¹⁰ Por. na ten temat: A. M. Lewicki, A. Pajdzińska, *Frazeologia...*, s. 320.

Uwagę zwraca skłonność bohaterów reportaży do zachowań nagan-nych, niesympatycznych, obliczonych na zdobycie wyznaczonych korzy-ści, bez liczenia się z innymi ludźmi.

Plastyczność i wyrazistość Wańkowiczowskich tekstów, siłę ich od-działywania zwiększają frazeologizmy potoczne obrazujące agresję ujaw-nianą poprzez przemoc fizyczną lub emocjonalną, np.: *dać w łeb* 'napaść na kogo': „autostopowicz lubi *dać w łeb* i obrabować” ZDG 296; *grabić do nitki* 'grabić doszczętnie' SK 243; *puścić kogo z torbami* 'doprowadzić kogo do ruiny' Kf II 173; *skuć komu mordę* 'zbić kogo po twarzy' Kr 475; *strzelić kogo w pysk* 'uderzyć kogo w twarz' PCK 316, WP 359; *wyciąć w pień* 'wymordować wszystkich' SK 427; *zaaplikować komu fangę w nos* 'silnie uderzyć kogo w nos': „docisnąłem się do faceta w panamie z kozią bródką (...) i *zaaplikowałem* mu *fangę w nos*” TiO 82.

Niekiedy pisarz eksponuje negatywne emocje, takie jak lekcewaze-nie, pogarda, złość dzięki kumulowaniu, piętreniu utartych pospolitych związków frazeologicznych, np.:

„Wtedy *zalewa nas «jasna krew»*, wtedy nas *«bierze cholera»*, wtedy *«niech to szlag trafi»*, jak te rodaki jeden drugiemu utrudniają ży-cie” PCK 404.

Znacznie rzadziej – dzięki wprowadzonym związkom – pisarz ujaw-nia swą aprobatę dla innych ludzi, a także ukazuje pozytywne reakcje bohaterów reportaży wobec innych elementów świata przedstawionego, np.: *być z kim za pan brat* 'żyć z kim w przyjaźni' AP 427; *jeść kogo łyżką* 'czuć do kogo sympatię' TiO 180; *można z kim konie kraść* 'mieć do kogo zaufanie' Kf II 538; *przyjmować kogo z dobrodziejstwem inwentar-za* 'przyjmować kogo z ewentualnymi niekorzystnymi konsekwencjami' Kf II 50, ZGD 318; *przyjmować kogo z otwartymi ramionami* 'przyjmo-wać kogo z radością, serdecznie, gościnnie' AP 293; *puścić co płazem* 'da-rować co komu, puścić co w niepamięć' ZGD 322; *trzymać z kim sztamę* 'przyjaźnić się z kim' ZGD 294, TiO 248.

Kategoryzacja świata ludzkiego odbywa się również dzięki wyko-rzystaniu frazeologizmów wskazujących na różne aspekty ludzkiej ak-tywności, np.: *kręcić bicz z piasku* 'robić co z niczego', 'wykonywać pracę bezowocną' ZGD 128; *mieć co na tapecie* 'zajmować się czym' TiO 249; *powąchać prochu* 'walczyć na polu bitwy, uczestniczyć w walce zbrojnej' ZGD 211; *tkwić w czym po uszy* 'być w co mocno za-angażowanym' WiP 311; *zdobywać ostrogi* 'zdobywać doświadczenie' WiP 316; *z niejednego pieca chleb jeść* 'mieć duże doświadczenie życio-we' TiO 351.

Antropocentryczny sposób widzenia świata wysuwa się w reporta-żach Wańkowicza na plan pierwszy. Zastosowane związki frazeologiczne wskazują na pozycję człowieka w społeczeństwie, określają też jego spo-sób bycia, kulturę osobistą, zalety i wady, różne dyspozycje psychiczne, cechy charakterologiczne. Za pomocą utartych frazeologizmów Wańko-wicz mówi również o przynależności społecznej człowieka, jego działal-ności politycznej i głoszonych poglądach, określonych cechach psycho-fizycznych, np.: *Bogu ducha winien* 'osoba uczciwa, szlachetna' TiO 15, Kf II 414; *duży kaliber* 'osoba o wielkim znaczeniu' Kf I 49; *gruba ryba* 'ważna osobistość' Kf I 96; *kat na kogo*, tu *kat na poetów* 'ktoś obcho-dzący się z kim bezwzględnie' Kf I 583; *ktoś z iskrą* 'osoba obdarzona talentem' Kf I 34; *ktoś z krwi i kości* 'ktoś autentyczny, prawdziwy' SK 78; *mały kaliber* 'osoba o małym znaczeniu' Kf II 685; *mieć krew nie wodę* 'mieć żywy temperament, żywo reagować na co, nie pozosta-wać obojętnym' TiO 70; *nie wypaść sroce spod ogona* 'być nie byle kim' Kf II 131; *ni z pierza to, ni z mięsa* 'o człowieku niczym się niewyróżnia-jącym, niewzbudzającym szacunku, zaufania': „*Ni z pierza to, ni z mięsa* – podkreślił z wysokości swojej jednej gwiazdki” SK 356; *oczko w głowie* 'faworyt, ulubieniec' Kr 286; *siekierą ciosany* 'prymitywny, gruboskór-ny' Kf I 70.

W wyrazisty sposób jest również przedstawiony zróżnicowany po-ziom intelektualny bohaterów reportaży: *być nie w ciemnię bitym* 'być rozsądnym, mądrym' Kr 289, ZGD 37, TiO 289; *ciemna masa* 'osoba głu-pia, bezmyślna' TiO 45; *kiepski wariat* 'człowiek niespełna rozumu, głu-piec' – „Czy gotowane? – pyta ten *kiepski wariat*” ZGD 153; *mieć łeb* 'być mądrym, zaradnym': „*Miał łeb* do interesów i szybko zarobił swoje pierwsze pieniądze” AP 288; *nie rozumieć ni w ząb* 'nic nie rozumieć' AP 141; *nie mieć o czym zielonego pojęcia* 'nie znać się na czym, nie wiedzieć nic na określony temat' ZGD 399; *wiedzieć, co w trawie pisz-czy* 'mieć wyostrzony zmysł obserwacyjny, wiedzieć, co się dzieje' Kr 76; *zjeść zęby na czym* 'znać się na czym bardzo dobrze, zajmować się czym od dawna' AP 381.

Wańkowicz wykorzystuje frazeologizmy związane z czynnością mó-wienia po to, by w obrazowy sposób ukazać nie tylko konsytuację, ale również towarzyszące wypowiedziom emocje. Niemożność porozumie-nia się konotują frazeologizmy typu: *drzeć gębę*¹³ 'mówić po próżnicy':

¹³ Związek ten w potocznej polszczyźnie występuje w znaczeniu 'krzyczeć'.

„Ale dlaczego mam *drzeć gębę* na rzecz zwalczania polio, walki z rakiem, pomocy niedorozwiniętym dzieciom” Kr 405; *gadać jak gęś z prosięciem* ‘mieć trudności w porozumiewaniu się’: „Szanowny kolega opędał się, *gadali jak gęś z prosięciem*, zakończywszy rozmowę rzucił się do «Dziennika Polskiego», ale mu przeszkodził telefon” TiO 217; *odbijać się jak groch od ściany* ‘pozostawać bez odpowiedzi’: „Rozprawy w prasie fachowej, porady językoznawcze, orzeczenia słowników poprawnościowych *odbijają się jak groch od ściany*” Kf I 331; *powiedzieć ni w pięć, ni w dziewięć* ‘powiedzieć co bez sensu’: „Pan przecie zawzięcie zwalczał w swoim czasie Hoovera – powiedziałem *ni w pięć, ni w dziewięć*” AP 252; *strzepić sobie gębę* ‘mówić na darmo, bez sensu’ AP 210, ZGD 238; *zapomnieć języka w gębie* ‘zmieszać się, nie umieć odpowiedzieć’ AP 36.

O sposobie zdobywania informacji, a także oddziaływaniu na współrozmówcę pisarz informuje za pomocą związków zdecydowanie nacechowanych pod względem stylistycznym i ekspresywnym, np.: *obrać kota ogonem* ‘objaśniać sprawę w sposób wykrętny, fałszywy, nadawać czemu odwrotny sens’ WP 10; *wiercić dziurę w brzuchu* ‘dokuczać, nudzić nieustannie, nalegać na kogo, aby coś zrobił’ Kr 190, AP 67, ZGD 96; *wyjąć komu z ust* ‘ubiec czyją wypowiedź’ Kf II 533; *wziąć kogo na spytki* ‘wypytywać kogo o co’: „Kiedyśmy wyszli z warsztatu, *wziął mnie na spytki*” TiO 226; *zasięgnąć języka* ‘zdobyć informację’: „pośpieszyły wsie okoliczne *zasięgnąć języka*” SK 236, „Postanawiam skoczyć nad Wisłę, *zasięgnąć języka*” SK 154.

Niekiedy za pomocą frazeologizmów Wańkowicz ukazuje ludzkie reakcje na chwilowe bodźce zewnętrzne, opisując w ten sposób zachowania uwarunkowane zaistniałą sytuacją, np.: *oko bieleje* ‘ktoś doznaje uczucia zdumienia’ TiO 429; *przeginać pałę* ‘przekraczać określone zasady, przesadzać’ WiP 154, Kf II 463, ZGD 495; *przesadzić grubo* ‘przekroczyć dopuszczalną granicę’ TiO 53; *robić baranią minę* ‘robić głupią minę’ AP 267; *spaść z byka* ‘zrobić coś bez sensu, postąpić w sposób głupi i nieodpowiedzialny’ ZGD 153, ZG 105; *stanąć jak wryty* ‘niespodziewanie czymś się zdziwić się’ TiO 110; *stanąć na głowie* ‘postarać się o co, osiągnąć co wbrew wszelkim przeciwnościom’ TiO 342; *strzelić gafę* ‘zachować się nietaktownie’ AP 528; *upaść na głowę* ‘zachować się nierozsądnie’ Kf II 415.

1.2. Różnicowanie stylistyczno-ekspresywne stałych związków frazeologicznych

Nieregularność znaczeniowa frazeologizmów jest uznawana za główną cechę dystynktywną odgraniczającą je od doraźnie tworzonych grup syntaktycznych¹⁴. Prezentowane wyżej frazeologizmy, choć należą do podobnych grup semantycznych, nie mogą być uznawane za synonimiczne, bowiem odnoszą się do różnych elementów świata zewnętrznego, nazywają różne zjawiska czy też odmienne czynności. Dla podniesienia ekspresji wypowiedzi Wańkowicz dość sprawnie posługuje się bliskoznacznikami frazeologicznymi, to znaczy, że konstruując swą wypowiedź i włączając do niej określone związki frazeologiczne, często dokonuje wyboru spośród kilku możliwych frazeologizmów synonimicznych. Relacja preferencji zachodząca między frazeologizmami wnoszącymi podobne treści, z reguły uwarunkowana jest indywidualnymi odczuciami pisarza, który decyduje się na jedno z połączeń w zależności od określonych kontekstów i konsytuacji¹⁵.

Stale związki frazeologiczne, wykorzystywane przez Wańkowicza, tworzą wiele takich szeregów nacechowanych ekspresywnie i stylistycznie, dzięki czemu pisarz unika schematyzacji wypowiedzi autorskiej, zaskakuje wielością skojarzeń i wielowarstwowością opisu. Między frazeologizmami różniącymi się składem leksykalnym komponentów, odmiennością interpretowania i obrazowania rzeczywistości zachowana jest zasadnicza zgodność znaczenia, choć każdy z nich odwołuje się do innych wyobrażeń i myśli, np.:

‘śmiać się, radować’: *mieć gębę roześmianą od ucha do ucha* AP 504; *mieć ubaw* Kr 191; *parskać śmiechem* ZGD 175, TiO 50; *ryczeć ze śmiechu* WiP 69; *tryskać śmiechem* ZGD 195; *wyszczerzyć zęby* Kr 203;

‘niszczyć co’: *obrócić w perzynę* WiP 317; *rozbić co w drobny mak* ZG 85; *zemleć co na pył* SK 260; *zetrzeć na miazgę* ZG 85;

‘słuchać uważnie’: *strzyc uchem* Kr 73; *nadstawić ucha* SK 79;

‘uciękać’: *brać nogi za pas* SK 246; *pierzchać jak zmyty* SK 72;

‘zachowywać się cicho’: *siedzieć jak mysz pod miotłą* TiO 184; *siedzieć jak zając pod miedzą* SK 347; *skulić się jak trusia* TiO 177; *zachowywać się jak trusia* Kr 135;

¹⁴ D. Buttler, *Znaczenie strukturalne...*, s. 56.

¹⁵ O takiej funkcji szeregów synonimicznych w polszczyźnie współczesnej pisze D. Rytel; zob.: D. Rytel, *Relacje semantyczne między jednostkami frazeologicznymi*, [w:] *Z problemów frazeologii...*, t. I, s. 73.

'być bogatym': *brakuje tylko ptasiego mleka* SK 427; *mieć forsy jak lodu* ZGD 12; *porosnąć w pierze* ZGD 206; *porosnąć w piórka* AP 127;

'zachowywać milczenie': *milczeć jak grób* AP 345; *milczeć jak pień* SK 291; *milczeć jak zakłęty* TiO 359; *spuścić zasłonę na co* ZGD 55;

'postępować bezmyślnie': *łyknąć blekotu* TiO 369; *najeść się blekotu* SK 519; *mieć kuku na muniu* Kr 177;

'sprawić komu lanie': *spuścić komu manto* ZGD 295; *zerznąć komu skórę* Kr 208, PCK 351;

'szybko, natychmiast, bez namysłu': *jak ręką odjął* TiO 314; *z kopyta* ZGD 7, AP 355; *w try miga* AP 37, TiO 151;

'poruszać się szybko': *gnać jak opętany* TiO 93; *lecieć jak po ogień* ZGD 181, TiO 319, Kf I 37; *lecieć jak oparzony* TiO 145; *lecieć jak na skrzydłach* ZGD 350; *lecieć jak na pożar* TiO 302; *pędzić na łeb na szyję* SK 229, PCK 442; *pomknąć z kopyta* TiO 100; *skoczyć jak oparzony* TiO 210; *skoczyć jak z procy* TiO 231; *skoczyć jak łania* TiO 197;

'być pijanym': *być pod gazem* AP 313; *być pod muchą* WiP 154; *film się komu urwał* ZGD 399; *mieć w czubie* Kr 211, SK 77; *nie wylewać pod stół* TiO 145; *spity jak bela* Kf I 202; *urżnięty w sztok* TiO 429; *zalany w pestkę* SK 369; por. też innowacje uzupełniające: *zalany na biedronkę*, *zalany na boże drzewko*; a także zawołanie zachęcające do picia alkoholu: *no to cyk* 'napijmy się' ZGD 495;

'coś odznacza się dużym podobieństwem do czego': *kropka w kropkę* AP 474; *kubek w kubek* Kf II 511, Kf I 562, WGr 99; *wypisz wymaluj* ZGD 55, ZGD 311, AP 81, AP 203, AP 347, AP 426, Kf II 400, SK 430.

Rozbudowany ciąg synonimiczny tworzą frazeologizmy, które w polszczyźnie potocznej występują w znaczeniu 'bić, uderzać, spuścić lanie'. Wańkowicz stosuje je w znaczeniu przenośnym 'ostro krytykować, besztać' lub 'być krytykowanym, besztanym', np.:

brać cięgi: „Nieraz *brałem cięgi*, których bym uniknął, posiłkując się łopatologią” Kf I 166; „Ale *cięgi brałem* i od angielskiej cenzury” WiP 277.

dać łupnia, *dać kopniaka*: „Między powituskami wstępnymi w jednym baraku, a wyżerką przywiteczną w drugim, *daliż tu łupnia*, że *dali...* Zwolenników «*Sekretu*» Adama Styki – bęc!.. po łbie kolorem, jakiego by się żaden kapista nie powstydził. Wielbicielom Siemiradzkiego – *kopniaka* jedną grubą i drugą cieniutką zdeformowaną nogą” ZGD 404.

dobierać się do skóry: „Raz po raz ktoś *dobiera się* niezrozumiałcom *do skóry*, użalając się na zestawy słów, które nic nie znaczą” Kf I 584.

dostać wciurę: „minąłem w ogóle miasto i *dostałem wciurę* na nutę: «bo ty tak zawsze»” AP 135.

otrzymać baty: „Książka znajdzie się w Polsce, przeczytają, *otrzymasz baty*, żeś nic nie dojrzał” ZGD 345.

otrzymać manto: „*Manto* też *otrzymał* Broniewski, którego patriotyczne wiersze przepisywano sobie w namiotach” WiP 394.

otrzymać wycisk: „Kisch więc *otrzymywał wycisk* od strony literatury” Kf I 55.

spuścić komu manto: „Ci dopiero *spuścili* mi *manto*, zresztą «sub rosa» (dziwuję się nieustannie tej jakiejś bogobojności w naszych dziennikarskich obyczajach, która nawet rzeczowe i nieobraźliwe polemiki podaje z kluczem dla wtajemniczonych)” Kf I 219; „jeden z przedwrześniowych ministrów wykrył, że «Adolf Czybygdymy», podpisany pod felietonami, to autor *Smętka* i *spuścił* mi *manto* pełne oburzenia” WiP 394.

Wówczas, gdy mamy do czynienia nie tylko z podobieństwem obrazowania, ale również zmianą jednego z komponentów na element synonimiczny mówimy o wariantach leksykalnych tej samej jednostki frazeologicznej, np.: *czepać wodę sitem* – *czepać wodę rzeszotem* – *czepać wodę przetakiem*¹⁶. Dlatego też nie należy utożsamiać grup synonimicznych z wariantami wielokształtnymi, które zostaną omówione w punkcie 4.

Trzeba jednak podkreślić, że połączenia wykorzystywane przez Wańkowicza pod względem nacechowania są niejednolite, gdyż – jak pisze A. Pajdzińska – we frazeologizmach „odbija się (...) zróżnicowanie społeczne mieszkańców poszczególnych dzielnic (czyli na zróżnicowanie terytorialne nakłada się zróżnicowanie społeczno-zawodowe). Pewne jednostki zyskują jednak status ogólnogwarowy, posługuje się nim cała ludność miejska, a później przedostają się one do polszczyzny potocznej”¹⁷. Wiele tego typu frazeologizmów notuje już *Słownik warszawski*, ale Lindemu są one jeszcze nieznanne, np.:

być nie od macochy: „i oni *nie są od macochy*” ZGD 404; „Królik *nie jest od macochy*, na dowód czego załączyłem jej artykuł – i jej odpalono trzysta dożywno” Kr 20; „Heart *nie jest od macochy*” Kr 151; „Inżynierowa (...) też *nie jest od macochy*” Kr 206; „chciałem i ja *nie być od macochy*” Kr 291; „*My też nie od macochy*” ZGD 507.

¹⁶ Tamże, s. 73.

¹⁷ Zob. też: A. Pajdzińska, *Frazeologizmy jako tworzywo współczesnej poezji*, Lublin 1993, s. 56–57.

kręcić nosem 'grymasić, kaprysić': „Pięknoduchy, kiedy wróciłem po październiku do kraju, *kręcili nosem* na tę gorącą erupcję faktologii i zaangażowania” Kf I 479.

leżeć plackiem 'leżeć na brzuchu': „siedmiu kardynałów *leżało plackiem*” Kf I 89.

pocztą pantoflowa 'puszczanie w obieg plotek': „ludność (...) pozabawiona była informacji. Polska została skazana na *pocztę pantoflową*” SK 220.

stawać dęba 'bronić się przed czym': „w korekcie niepodobna już radykalnie zmieniać – natomiast przepisując – jak mówił – «*ręka dęba staje*» przed powtórным napisaniem wadliwego zwrotu” Kf II 362.

ucałować się z dubeltówki 'ucałować głośno w oba policzki': „*Ucałowaliśmy się z dubeltówki* – no cóż, zdziadzieliśmy” ZGD 527.

Licznie reprezentowane w twórczości Wańkowicza są frazeologizmy o genezie środowiskowej, przejęte na przykład z gwary warszawskiej lub młodzieżowej, co nadaje badanym tekstom intensywnego nacechowania ekspresywnego. Dominują przede wszystkim jednostki utrwalone społecznie, odznaczające się dużą emocjonalnością. Wiele w badanym materiale frazeologizmów, które pojawiają się w nieoficjalnych kontaktach międzyludzkich, co wynika z przeświadczenia pisarza, że idiomy potoczne jakby magazynują doświadczenie danej społeczności i przekazują swoistą prawdę o rzeczywistości pozajęzykowej. Mimo swojej stereotypowości te zbanalizowane połączenia wyrazowe okazują się w pewnym sensie wyznacznikami określonych zespołów znaczeń i stanowią swoisty ekstrakt naszych doświadczeń społecznych¹⁸.

Wańkowicz, posługując się frazeologizmami typowymi głównie dla polszczyzny potocznej¹⁹, nawet abstrakcyjnym pojęciom, stanom psychicznym, przeżyciom wewnętrznym czy zdarzeniom, przypisuje cechy konkretne, np.: *ani widu, ani słychu* 'bez żadnego śladu' Kf I 524; *dać komu nauczkę* TiO 339; *iść na grzybki* 'stracić pracę' ZGD 573; *machnąć ręką na co* 'zrezygnować z czego' Kf II 199; *mieć kogo (co) na wątrobie* 'martwić się o kogo (co)' Kf I 127; *mieć swoje chody* 'mieć znajomości' Kr 216; *nie mieści się w głowie* 'trudno w to uwierzyć' ZG 108, AP 151; *odstawić cyrk* 'udawać co' AP 136; *o suchej gębie* 'bez jedzenia i bez pi-

cia' TiO 437; *płacić słono* 'płacić drogo' AP 468; *powinęła się noga* 'ktoś nie osiągnął celu' AP 7; *powtarzać jak za panią matką pacierz* 'robić coś bezmyślnie' WGr 91; *robić perskie oko*²⁰ 'zaczepiać kogo, porozumiewawczo na kogo spoglądać': „Do napiwków wylazło z hotelu całe bractwo – plus czterech drabów, których nigdy nie widziałem. *Robili* do mnie «*perskie oko*»” SK 394; *samochwała w kącie stała* 'ktoś chwali się zbyt nachalnie': „(...) ja (*samochwała w kącie stała*) dla jednego tylko dzieła o żydostwie cytowałem źródła z 890 pozycji bibliograficznych” Kf I 12; *sęk w tym* 'to jest istota sprawy' Kf I 214, ZGD 259, SK 71; *spaliło na panewce* 'coś się nie udało' Kf II 508; *stulić uszy* 'ustąpić, wycofać się z czego' AP 438; *sypiać u kogo kątem* 'poniewierać się wśród obcych' ZG 60; *wybijać klin klinem* 'zwalczać podobne podobnym' Kr 73; *wylać kubek zimnej wody* 'pozbawić kogo złudzeń' WiP 42; *zaczyna się polka* 'pojawiają się komplikacje' Kf I 197; *zadzierać nosa* 'być zarozumiałym, wynosić się ponad innych' SK 357; *zaglądać komu w kieszeń* 'liczyć czyje pieniądze' ZGD 238; *zapuszczać żurawia* 'zaglądać gdzie, podglądać' AP 362; *zasnąć snem sprawiedliwych* 'zasnąć głęboko, spokojnie' SK 548; *złamać zęby na czym* 'napotkać opór, przegrać sprawę' ZGD 346.

Wańkowicz za pomocą frazeologizmów odtwarza określony stereotyp utrwalony w polskiej kulturze, jednocześnie wyznaczając pewien sąd o przedmiocie, zjawisku lub osobie. Sąd ten wynika nie z obserwacji czy definicji przedmiotu, ale z pewnych wyraźnie sprecyzowanych przekonań, przesądów lub tradycji²¹. I choć trudno dziś doszukać się motywacji znaczenia związków frazeologicznych w znaczeniach leksykalnych wyrazów-komponentów, to oceny wynikające z przyjętych w danym społeczeństwie wyobrażeń czy kulturowych zachowań stają się oczywiste²². Za przykład mogą służyć wyzyskiwane przez Wańkowicza w celach ekspresywnych frazeologizmy, które odzwierciedlają stany emocjonalne nadawcy komunikatu. Wszelkie potoczne wykrzyknienia wprowadzane przez pisarza dla podkreślenia ważności wypowiedzi, zasygnalizowania istoty sprawy będącej przedmiotem dyskusji, mają charakter czysto konwencjonalny, nie wnoszą żadnej konkretnej treści, a wyłącznie emocje, np.:

²⁰ Wańkowicz wyjaśnia, że prezentowany frazeologizm jest efektem pomyłki w tłumaczeniu wyrażenia *oeil parçnant* 'spojrzenie przenikające'.

²¹ Por.: A. M. Lewicki, *Motywacja globalna frazeologizmów. Znaczenie przenośne, symboliczne i stereotypowe*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. III, pod red. M. Basaja i D. Rytel, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1985, s. 18.

²² Píše o tym A. Pajdzińska; zob. A. Pajdzińska, *Elementy motywujące znaczenie w składzie związków frazeologicznych*, [w:] *Z problemów frazeologii...*, t. I, s. 87.

¹⁸ Por. również: Tamże, s. 34.

¹⁹ Podobne zjawisko w poezji obserwuje A. Pajdzińska, która za istotną cechę wielu tekstów poetyckich uznaje tendencję do zniesienia opozycji między językiem poezji a językiem niepoezji; zob.: Tamże, s. 29.

czort wie co: „I nie mieszać z wojewodą z Łucka Hauke-Nowakiem, «co już jest *czort wie co*»” SK 195.

diabli biorą: „Krzyżaków coraz bardziej *poczynają brać diabli*” ZGD 145; „mnie *diabli brali*” Kr 409.

diabli nadali: „*Diabli nadali*, że wylazł w świat” SK 261; „*Diabli nadali* jakąś ubrylantowaną paniusią z żalami, że jej piesek cierpi niewygody” SK 666.

diabła tam: „*Diabła tam...* Ta Ameryka ma 20 ludzi na kilometr kwadratowy” Kr 495; „*diabła tam* tanio” AP 245; „*Diabła tam!*... Przed pierwszą wojną światową widziałem w ówczesnym Petersburgu operę buffo” AP 47.

do diabła: „Rozumieli jedno: *do diabła* tartaki, *do diabła* farmy i młyny, *do diabła* żmuda” Kr 397.

jak pragnę żyć – wypowiedzenie stosowane dla zapewnienia kogoś o prawdziwości wypowiedzianych słów: „Ale Królik, *jak żyć pragnę*, (...) wybrzydza” AP 54.

jak sto diabłów: „Kopiemy studnie *jak sto diabłów*” AP 261.

kto w Boga wierzy ‘każdy, wielu’: „Klaksonuje *kto w Boga wierzy*” Kr 232; „Pcha się widać, *kto w Boga wierzy*” PCK 346.

masz ci los ‘a to pech’: „*Masz ci los!* – mówię, a perełki szampana (...) musują mi w mózgu” Kr 177.

masz, babo, placek staje się w tekście sygnałem zaskoczenia lub rozczarowania: „Tak samo uważaliśmy, że «kniaź», który przyszedł z W. K. Litewskiego, jest pochodzenia ruskiego. Tymczasem – *masz babo placek* – to germanizm” Kf I 328 [sic! – bez przecinków; dop. U. S.].

masz, babo, kaftan ‘masz za swoje, dobrze ci tak’: „*Masz, babo, kaftan!* A tak się cieszymy, że maluczko, a nie będzie ani jednego Polaka bez matury” Kf II 152; „*Masz babo kaftan!* To coś jak ta macica, co do gardła wskoczyła naszemu pastuchowi w Nowotrzebach” SK 41 [sic! – bez przecinków; dop. U. S.].

niech go kaczki zadepczą ‘wykrzyknienie oznaczające oburzenie, zdziwienie’: „Zarozumiały to on jest ten Mackiewicz, ale zdolny on, że *niech go kaczki zadepczą*” PCK 134.

w ząbek czesany ‘wykrzyknienie oznaczające niechęć wobec kogo’: „Co ci przypomina godna osobo, *w ząbek czesana*, co ci przypomina” ZGD 404.

Sporo w badanym materiale frazeologizmów, które należą do stylu niskiego, bowiem zawierają w swoim składzie wulgarne, pospolite bądź rubaszne elementy leksykalne. To z powodu wykorzystania frazeologi-

zmów nacechowanych potocznie lub środowiskowo, wprowadzania przekleństw odzwierciedlających stany emocjonalne, wypowiedź staje się dosadna, niekiedy wręcz trywialna, ale właśnie chyba dlatego – niezwykle wyrazista i ekspresywna, np.:

cholera trzaśnie: „Niemcy chodzą stadami. Nie ma wolnych Polaków i nie będzie, nim Hitlera *cholera nie trzaśnie*” SK 392;

dać komu opeer lub *dać komu OPR* – eufemizm zastępujący wulgarny czasownik *opierdolić* ‘zwymyślać kogo’: „Zastąpiłem tu czasownikiem *pieprzyć* inny czasownik właściwszy wojsku bardziej plastyczny, od którego pochodzi stale używane *dać komuś opeer*” Kf I 275; «*dać komu OPR*» POK 63.

ganiać kogo jak burą sobakę ‘traktować kogo bezwzględnie, bezlitośnie, bez skrupułów’: „*ganiała* swego Ksawcia *jak burą sobakę*” TiO 195. Negatywne emocje wynikające z treści upowszechnionego w polszczyźnie potocznej frazeologizmu *ganiać kogo jak psa* ulegają wzmocnieniu w wyniku wprowadzenia w miejsce wyrazu *pies* ujemnie nacechowanego ekwiwalentu *bura sobaka*. Rosyjski rzeczownik zastosowany w tym kontekście ma charakter wyzwiskowy, wyraża wyłącznie uczucia pogardy, lekceważenia, braku szacunku.

idzie jak z dupy sierp ‘byłe jak’: „Tam każdy biadolił, że mu *idzie jak z dupy sierp*” ZGD 357 (zob. też wśród innowacji frazeologicznych).

krzyczeć jak na burą sobakę ‘krzyczeć głośno, okazując komu lekceważenie’: „Co ja temu wszystkiemu jestem winien, że na mnie trąbią i *krzyczą jak na burą sobakę*” Kr 232.

mieć kogo w dupie ‘lekceważyć kogo, odnosić się do kogo z pogardą’: „Powiedziałem Wicusiowi, że jego razem z endekami *mam w dupie*” TiO 132.

nie ma głupich ‘nie dam się nabrać’: „Proszę Państwa, *nie ma głupich* (wbrew temu wszystkiemu, co tu napisałem), aby podkładać głowę pod Ewangelię” Kf II 160.

pocałować kogo w dupę ‘obraźliwy zwrot stosowany wyłącznie w formie 2. osoby l.p., rzadziej mn.’: „Panie sędzio, to ona mówi: – *Pocałuj mnie pani w dupę*” TiO 82.

śmierć frajerom: „*Śmierć frajerom*. Biedne frajery (...). Nie ma dla nich miejsca na żadnej półkuli” AP 294.

w dziąsło szarpany ‘rodzaj wyzwiska’: „Włoch (...) za Nordyka maszerował w pierwszej czwórce, jak ten *w dziąsło szarpany* Goering do Sorrenty dyrdał” ZGD 151.

Za jedną z podstawowych cech stylu publicystycznego uchodzi szablonowa, utarta frazeologia. Dla typowych tekstów publicystycznych charakterystyczne jest upodobanie zarówno do słownictwa, jak i frazeologii stylu wysokiego, co tłumaczy się głównie koniecznością nadawania tekstom oraz przedstawionej rzeczywistości cech ważności²³. Wprowadzanie do publicystyki frazeologii stylu wysokiego, przede wszystkim zaś frazeologii stylu przemówień, z reguły tłumaczy się tym, że piszący mają świadomość funkcji kontrolującej, którą pełnią teksty publicystyczne²⁴. Ponieważ Wańkowiczowi w niektórych reportażach przyświeca zupełnie inny cel, jego teksty nie mogą stanowić wzorca pod tym względem. Styl wysoki pojawia się wyjątkowo rzadko, a wyznacznikiem oficjalności stają się przede wszystkim jednostki wspólnostylowe, zharmonizowane z kontekstem, np.: *ciężkie chmury zbierają się nad kim* ZG 87; *cisza jak makiem zasiał* ZGD 206; *cztery kąty i piec piąty* 'pustka, bieda, nędza' ZGD 107; *grać ze śmiercią* Kr 193; *klamka zapadła* Kf II 701; *lekki chleb* 'łatwy zarobek' Kf II 134; *łamać lody nieufności* SK 80; *odegrać rolę pomocniczą* WiP 75; *odgrywać rolę* Kf II 438; *palić Bogu świeczkę a diabłu ogarek* 'postępować asekuracyjnie' Kf I 527; *pasować się ze sobą* SK 254; *patrzyć prawdzie w oczy* PCK 52; *pozostać przy swoim* Kf I 323; *pójść w niepamięć* Kf II 582; *przechodzić z rąk do rąk* SK 155; *przerwać ofensywę* WiP 74; *puszczać co mimo uszu* Kf I 514; *rościć prawo do udziału* ZG 103; *rozdziierać szaty* WP 334; *rozgorzała dyskusja* ZG 111; *róg obfitości* 'symbol żyzności, obfitości', 'mityczny róg, z którego sypały się dary' Kf II 418, SK 162; *runąć jak domek z kart* SK 185; *rzucić słowa na wiatr* SK 262; *stawiać kropkę nad „i”* Kf II 726; *ulegać wpływowi* Kf I 324; *wieża z kości słoniowej* 'izolowanie od społeczeństwa, wynoszenie się ponad sprawy życia społecznego' Kf I 597, Kf II 27; *wilczy bilet* 'dokument pozbawiający osobę wydaloną np. z uczelni prawa przynależności do jakiegokolwiek innej uczelni' PCK 631; *wprawić kogo w zachwyt* ZG 107; *wstąpić w szeregi* Kf I 323; *zaliczyć w poczet bohaterów* SK 322; *załamywać ręce* ZG 121; *zapadły kąt* 'ustronie, nieodwiedzane przez nikogo miejsce' Kr 195; *zapaść co złotymi zgłoskami* 'upamiętnić' Kf II 733; *ziarno prawdy* 'trochę prawdy' Kf II 133.

²³ Por.: H. Kurkowska, S. Skorupka, *Stylistyka...*, s. 302; J. Bralczyk, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Kraków 1986; A. Cegieła, A. Markowski, *Z polszczyzną za pan brat*, Warszawa 1986, s. 49.

²⁴ G. Majkowska, H. Satkiewicz, *Frazeologia stylu publicystycznego*, [w:] *Z problemów frazeologii...*, t. V, s. 50–51.

Sporo jest w tekstach Wańkowicza wspólnostylowych, a częstych w tekstach publicystycznych połączeń (w tym również połączeń metaforycznych) zawierających przymiotnik zestawiony z rzeczownikiem albo dwa rzeczowniki oparte na związku rzędu²⁵, np.: *doraźna korzyść* ZG 102; *dozgonna pamięć* Kf I 596; *gorąca atmosfera* SK 68; *korona cierniowa* 'cierpienie, przykrość' Kf I 25; *kłeska żywiołowa* SK 59; *racja nadrzędna* Kf I 227; *ślepe posłuszeństwo* PCK 51; *teatr wojenny* WiP 205; *zapotrzebowanie społeczne* Kf I 485; *zimna wojna* AP 91, AP 427; *front walki* SK 358; *kwadratura koła* Kr 327; *punkt wyjścia* Kf I 181; *punkt krytyczny* SK 69; *punkt widzenia* Kf I 181; *racja stanu* ZGD 160; *ramy konwencji* Kf I 227; *sieć szkół* SK 70; *wachlarz możliwości* Kf I 172; *zbieg okoliczności* Kf I 227.

Związki wyrazowe, zgodnie z ich podstawową cechą, rzadko pełnią w tekstach Wańkowicza funkcję nominatywną²⁶, np. *biały kruk* 'rzadkość, osobliwość, szczególnie w odniesieniu do książki' Kf I 458, PCK 556; *chude lata* 'trudne czasy' Kf II 471; *lew salonów* 'światowiec brylujący w salonach' ZGD 319; *musztarda po obiedzie* 'rzecz spóźniona, nieaktualna' Kf I 39; *syn marnotrawny* 'nawrócony grzesznik' Kf I 471. Częściej frazeologizmy występują w funkcji ekspresywnej lub nominatywno-ekspresywnej, np.: *ani go kijem wypędzić* 'trudno go się pozbyć' SK 533; *bez kija nie przystępuj* 'żartobliwie o kimś dumnym, nieprzystępnym wyniosłym' SK 254; *bić na głowę kogo* 'dominować nad kim, być od kogo lepszym w jakiejś dziedzinie' Kf II 71; *coś śmierdzi* 'coś jest nie w porządku' TiO 279; *dantejski obraz zniszczenia* 'obraz budzący grozę' WiP 327; *na fest i na amen* 'na pewno, bez żadnych wątpliwości' TiO 466; *nasypać komu soli na ogon* 'nie móc nic komu zrobić, być bezradnym wobec kogo' ZGD 175, TiO 338; *paść na mózg* 'zaszkodzić, spowodować czyją niepoczytalność' Kf II 415; *pchać się na afisz* 'dążyć do sławy za wszelką cenę' ZGD 485; *ryba połknęła haczyk* 'ktoś dał się oszukać, zwieść' TiO 297; *suszyć głowę* 'zadręczać kogo pytaniami, prośbami' ZGD 440; *żart na stronę* 'na serio' ZGD 304. Nie ma wątpliwości, że znaczenie signifikatywne „spychane” jest w dużej mierze na

²⁵ Niektóre z tych związków można by nazywać pseudoterminami, ponieważ naśladują one rzeczywiste terminy z dziedziny politologii, stosunków międzynarodowych czy techniki; por. też na ten temat: Tamże, s. 44.

²⁶ Zjawisko to jest charakterystyczne dla większości związków frazeologicznych; por. też: D. Buttler, *Znaczenie strukturalne a znaczenie realne stałych związków wyrazowych*, [w:] *Z problemów frazeologii...*, t. I, s. 49.

plan dalszy, bowiem pisarzowi chodzi przede wszystkim o wyznaczenie ekspresji i emocji, nie zaś o wskazywanie konkretnych elementów rzeczywistości.

2. Kontekst a znaczenie stałego związku frazeologicznego

Związki frazeologiczne wykorzystane przez Wańkowicza funkcjonują w tekście artystycznym nie tylko w zautomatyzowanej postaci i w zautomatyzowanym kontekście. Dzięki szczególnym uwarunkowaniom leksykalno-syntaktycznym mogą one ulegać zjawisku defrazeologizacji, czyli są stosowane w funkcji doraźnego połączenia wyrazowego²⁷, wprowadzonego do szerokiego kontekstu w taki sposób, że utarty frazeologizm traci swoją podstawową funkcję identyfikacyjną i stereotypowość, np.:

„Jest godzina piąta, o siódmej w listopadzie *nie widzi* nawet *ślepa kura*” WiP 246.

Źródłem dowcipu staje się między innymi rozbijanie strukturalnej jedności frazeologizmów poprzez wprowadzanie poszczególnych komponentów związku do odrębnych części składowych zdania podrzędnie złożonego, np.:

„Już się wylęgnał *strach*, który odtąd *będzie paraliżował* sumienie i decyzje świata” SK 252.

Taka organizacja tekstu, w której zachodzi defrazeologizacja połączenia i zaciera się sens idiomatyczny związku frazeologicznego, w twórczości Wańkowicza należy do rzadkości. Nawet najbardziej zadziwiające konteksty z reguły nie powodują takich przekształceń. Częściej w tekstach Wańkowiczowskich mamy do czynienia z sytuacją, w której otoczenie słowne frazeologizmu sprzyja częściowej utracie metaforyczności niektórych idiomów, np.:

„Cóż to było – ta *wieża z kości słoniowej*? (...) *okna na świat* w tej wieży są uchylone, ale zasłony tak zaciągnięte, że ukazują tylko część świata” Kf I 459.

„Beck siedział w *złotej klatce* luksusowego hotelu” PCK 209.

Zaskakujące konteksty prowokują do przewartościowania znaczeń utartych frazeologizmów, a uwaga czytelnika skupia się na wyrażeniu zarysowanym, konkretnym obrazie odwołującym się do określonych do-

świadczeń i przekonań. Mimo iż następuje tu częściowe udosłownienie związków frazeologicznych, trudno mówić o jakiegokolwiek ich dezautomatyzacji. Spójrzmy na pierwszy przykład. Wprowadzone do wypowiedzi pytanie retoryczne ukazuje dość skomplikowany układ różnych elementów świata zewnętrznego, odzwierciedla również wątpliwości Wańkowicza co do wartości opisywanego zjawiska. W nieoczekiwany sposób wątpliwości te zostają wzmocnione przewrotnie zastosowanym frazeologizmem *okno na świat* konotującym w polszczyźnie ogólnej znaczenie ‘możliwość kontaktu z innymi ludźmi lub narodami’. Złośliwy komentarz pisarza o uchylonych oknach i zaciągniętych zasłonach w niezwykle skondensowany sposób prowadzi do odkrycia nowej treści. W metaforyczny sposób potęgowane jest poczucie oderwania bohatera literackiego od spraw codziennych, a szeroki kontekst wzmacnia wrażenie samotności, zamknięcia, zasklepienia się w sobie oraz hołdowania jakiejś szczególnej zaściankowej moralności.

Reinterpretacja frazeologizmu *złota klatka* oparta jest na odwołaniu do autentycznej postaci historycznej. Wprowadzony obok stałego połączenia wyrazowego luźny związek wyrazowy *luksusowy hotel* aktualizuje treść wyrażenia i wzmacnia poczucie wyobcowania człowieka otaczającego się przepychem, jakby wbrew tragicznym losom całego narodu. Prezentowane w tym miejscu przykłady pokazują, że mechanizm budowania nowych sensów opiera się na wprowadzeniu dodatkowego kontekstu zestrojonego semantycznie z komponentami frazeologizmu, np.: *okno – zasłona – uchylone okno; złota klatka – luksusowy hotel*²⁸.

Wańkowiczowski żart może mieć swe źródło w umotywowanym semantycznie i leksykalnie dopowiedzeniu, przekornie nawiązującym do konsytuacji. Powtórzenie jednego z komponentów frazeologizmu eksponuje zabawną treść, ożywia wyblakły już nieco mechanizm wartościowania i implikowania znaczeń, np.:

„Ano, zobaczmy, czy ten Anglik *ma ikrę*. Ale Anglik nie zamierzał wykazywać się żadną *ikrą*” WiP 103.

„Jeśli jest błaga, pytajcie zawsze siebie, czy nie ma w niej *ziarnka prawdy*. To *ziarnko* wykryłem dopiero w Abadan nad Zatoką Perską” Kf II 133.

Pisarz bawi się wewnętrzną strukturą frazeologizmów i odwraca uwagę odbiorcy od utartego schematu, odświeżając wyblakłe już nieco

²⁷ Por.: D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 144.

²⁸ Na podobne zjawisko w polskiej poezji wskazuje A. Pajdzińska, *Frazeologizmy jako tworzywo...*, s. 47.

połączenia. Niezmienne komponenty tych związków – *ikra* i *ziarno* – Wańkowicz umieszcza w kontekstach pozbawiających je metaforycznego i idiomatycznego nacechowania. Dzięki temu jakby na nowo odkryta treść staje się źródłem przekornego żartu, przyczynkiem do ukazania dysonansu, specyficznej niewspółmierności między oczekiwaniami a zastaną rzeczywistością.

Czasami sfrageologizowane, powszechnie znane połączenia powiązane są ze sobą w bardziej rozbudowane struktury. Pisarz, za pomocą piętrzenia pewnych stereotypowych frazeologizmów, niespodziewanie nadaje wypowiedzi autorskiej nowe ekspresywne nacechowanie. Zespolenie różnych związków frazeologicznych sprawia, że odrębne przypisywane im znaczenia realizują się w pewnej ogólniejszej treści, intensywniej, wyraziściej i dosadniej pokazują złożoność pewnych procesów i zjawisk. Można w zasadzie mówić o wzajemnie uzupełniających się ciągach znaczeń, podporządkowanych parataksie lub hipotaksie, np.:

„Owszem, warto z każdego stylu odebrać do polskiego sposobu mówienia, ale *sznurując głębę* albo *rycząc jak bawół*, albo *wymachując jak wiatrak* mówca w Polsce by się zarżnął” Kf II 501.

„powiedziałem ni w pięć, ni w dziewięć, wywołując wilka z lasu” AP 252.

„Parsknęliśmy śmiechem: rychło w czas – niech mu soli na ogon nasypią” ZGD 174.

„Wtedy bym uważał, że obowiązek swój spełniłem, *postawiwszy kropkę nad «i»*, oraz, że mogę *wziąć nogi za pas*” PCK 43.

„Spoglądam desperacko na *szarą mysz* Sally, na Iris, która wydaje się *mieć kuku na muniu*” Kr 177.

Wykorzystując całe zespoły zidiomatyzowanych potocznych połączeń, Wańkowicz przywołuje pewien stereotyp postrzegania i interpretowania rzeczywistości. Sensy wynikające z poszczególnych frazeologizmów kumulują się, wchodzą ze sobą w naturalne relacje, odzwierciedlając rubaszne poczucie humoru Wańkowicza. Treść ta, mimo swojej hiperbolizacji, wydaje się oczywista, tym bardziej, że ustawione w ciągu linearnym frazeologizmy wyraźnie harmonizują ze sobą pod względem stylistycznym. Niekiedy jednak integracja semantyczna i stylistyczna związków jest wyraźnie zakłócona, np.:

„Tak samo z tą *wieżą Babel* językową, która *diabło utrudnia* wejście w epokę uniwersalizmu. (...) Strapienie założyciela *kamienia węgielnego* pod cywilizację zachodnią było strapieniem od samego casusu z *wieżą*

Babel. Nieco *Duch Święty* naprawił ten z *wieżą Babel okres błędów i wypaczeń, spłynąwszy na apostołów* i dawszy im nie byle jaki dar języków” Kf II 495.

Tak typowe dla Wańkowicza mieszanie elementów różnystylowych uaktywnia czytelnika, który musi dostrzec ów brak symetrii między biblizmami (*wieża Babel, Duch Święty*), a frazeologizmami reprezentującymi język polityki (*okres błędów i wypaczeń*), elementami języka ogólnego (*kamień węgielny*) i wreszcie – języka potocznego (*diabło utrudniać*). Szeroki kontekst wypowiedzi potwierdza jednak zasadność wykorzystania odmiennie nacechowanych związków frazeologicznych. Nieoczekiwane relacje między skumulowanymi związkami frazeologicznymi służą do wyrażania dość złożonych treści, przede wszystkim umiejętnie uwypuklają antynomiczny, dysharmonijny układ świata wartości i przekazują metatekstowy komunikat o braku możliwości jednoznacznej interpretacji ludzkich zachowań i emocji.

Pisarz niejednokrotnie zatrzymuje uwagę odbiorcy na pewnych paradoksach dnia codziennego, prowokuje do refleksji nad trudnym niekiedy do uchwycenia momentem, gdy zaciera się granica między żartem a złośliwością, między miłością a biernym posłuszeństwem, np.:

„szukał protektorów po prasie, która przez *niedźwiedzią przysługę przygwoździła go na amen* do opowiadania i do śmiesznośtek jeszcze dwu generałów” Kf I 198.

„czytając felieton «*boki zrywano ze śmiechu*», a potem nagle oburzono się (...), że w sprawę weszła wyższa polityka, (...) wyższa polityka (...) *bokiem wyłaziła*” PCK 119.

Istotnym elementem takiego obrazowania jest gra opozycyjnych znaczeń, np.:

„Małżonek wrócił rozpromieniony z rozmowy ze mną (gdym ubolewał, że *wpadł* nie tylko *w ramiona*, ale i *rączki* swojej małżonki), bo Mrs Salmon przyszła z plikiem «Woman's Day», które prenumeruje” Kr 335.

„Wy, Amerykanie – powiadam – macie *kwadraturę koła*: jak *wpaść w ramiona* kobiety, a nie *w jej rączki*” Kr 327.

Wańkowicz żartobliwie aktualizuje wieloznaczność wynikającą ze zderzenia dwóch różnych frazeologizmów: *wpaść czyje w ramiona* 'tulić się do kogo' i *wpaść w czyje rączki (ręce)* 'być zależnym od kogo, nie mieć prawa głosu'. Sarkastyczne przeciwstawienie obu treści staje się źródłem zamierzonej ekspresji, wyznacznikiem ironicznego stosunku pisarza do męża podporządkowanego swej żonie bez reszty.

Kontekst leksykalny, w którym osadzony jest frazeologizm, z reguły uwarunkowany jest sytuacyjnie. Dzięki temu skostniałe, tradycyjne połączenia przyjmują nowe treści, a pisarz niejednokrotnie odwraca sens stałego związku frazeologicznego poprzez zaznaczenie wyraźnej opozycji między znaczeniem frazeologizmu a szerokim tłem leksykalnym. Czasami w badanych tekstach mamy do czynienia z wyraźnym kontrastem, zaskakującym zestawieniem sprzecznych wartości. Zostaje przy tym zachowany określony, jednoznacznie odbierany przez czytelnika związek semantyczny między znaczeniem frazeologizmu a wprowadzonym dopowiedzeniem. Dlatego też skostniałe, utrwalone w polskiej tradycji połączenie wyrazowe może aktualizować się w niezwykle ekspresywny sposób, np:

„Ale jakby poczyniała sama, to *otrzymałaby koci ogon*, a nie *moto-rek*²⁹” ZGD 23.

„Interes *poszedł z kopyta*, ale *rychło uwiądlł*” Kr 9.

„jednemu z panów *włosy stanęły na głowie*, a drugiemu – *łysemu*, *przysięgłbym*, że na *gwałt odrosły*” AP 37.

Niekiedy dopowiedzenie polega na uszczegółowieniu i uaktualnieniu opisywanej sytuacji. Wówczas między utrwalonym w polszczyźnie frazeologizmem a jego doraźnym uzupełnieniem zachodzi relacja równoległa, która przykuwa uwagę czytelnika oraz potęguje indywidualne treści, np.:

„wysypali się z *wieży z kości słoniowej* i zostali w *Ameryce na całą wojnę*” Kf I 466.

„Tym sztubackim językiem starającym się naśladować mówców *plotłem* byle *androny*, *ot* – *gadanie dla samego gadania*” Kf I 386.

„Jeśli się nie przebiję przez ten huczący prawy tor, to poniesie mnie, *gdzie pieprz rośnie* i *gdzie nie mam żadnego interesu*” Kr 231.

„*gdzie ty Kajus, tam i ja Kaja*. I *Kajęta*” AP 117.

„*Mieszka na walizce* i *przy telefonie*” AP 134.

„Z niejednym się *nadstawiało łeb* – *nie tylko pod kule*” ZGD 577.

„Pokój *«postawił mnie na nogi»*, *niech moje wrogi tak zawsze stawa*” AP 35.

„Wtedy *poszedł po rozum do głowy* i *po pieniądze*” ZGD 205.

Odświeżanie znaczeń poszczególnych frazeologizmów polega tu na interesującym zabiegu stylistycznym. Autor, nawiązując do pierwotnego,

²⁹ Kursywą zaznaczane będą wszelkie modyfikacje frazeologiczne, a także kontekst istotny dla reinterpretacji utrwalonego w polszczyźnie związku frazeologicznego.

dosłownego znaczenia zastosowanych przez siebie związków wyrazowych, wkomponowuje w nie kontekst sytuacyjny, a dzięki temu zmienia i w pewnym sensie rozbudowuje formę zidiomatyzowanego połączenia. Zaskoczenie wynika z uzupełnienia składu frazeologizmu o wyraźnie nawiązujące treścią do pierwowzoru dodatkowe wyrażenia, a nawet całe frazy, których nieoczekiwane pojawienie się wywołuje efekt humorystyczny. Dowcip opiera się tu przede wszystkim na zamierzonej dwu-poziomowości percepcyjnej: zaskakującym zderzeniu znaczenia przenośnego utartego związku frazeologicznego z konkretną treścią elementu uzupełniającego, co w konsekwencji pozwala na wprowadzenie czynników bawiących odbiorcę.

Pisarz niekiedy na nowo odkrywa wewnętrzną strukturę frazeologizmów, nawiązując do dosłownego znaczenia poszczególnych elementów składowych. Przywołanie znaczenia strukturalnego i zrównanie go ze znaczeniem realnym frazeologizmu prowadzi do niesłychanie interesujących rozstrzygnięć, bowiem czynnikiem wzmacniającym ekspresję wypowiedzi jest zamierzona, niejako z premedytacją wprowadzona dwuznaczność. Wówczas żart opiera się na zderzeniu znaczenia przenośnego utartego frazeologizmu ze znaczeniem konkretnym, które Wańkiewicz świadomie przypisuje wykorzystywanemu przez siebie połączeniu, np.:

„Niektóre pomysły się nie przyjmują, jak *«piąte koło u wozu»*, tzn. koło ustawione w poprzek w bagażniku, które za pomocą guzika obsuwa się łatwo i wprowadza wóz do parkowania na ciasnej przestrzeni” AP 35.

Wańkiewicz w dowcipny sposób konkretyzuje znaczenie frazeologizmu *piąte koło u wozu*, ale też z właściwą sobie swadą, wykorzystując znaczenie przenośne idiomu ‘coś zbytecznego, niepotrzebnego’, kpi z dodatkowego urządzenia w samochodzie.

W podobny sposób jest wyzyskany frazeologizm *czuć grunt pod nogami*, który w badanym materiale występuje w znaczeniu ‘czuć się bezpiecznie’ i jednocześnie w znaczeniu ‘stać na suchym, stałym lądzie’, np.:

„Oto już jesteśmy na moście, który ma sześć torów dla wozów osobowych, a pod nimi trzy tory dla ciężarówek i dla pociągów. Wspaniałe kable, miękko trzymające każde przęsło na stalowych linach, porywają swoją filigranową elegancją. (...) Już pod nami jest wyspa Yerba Buena, na której postawiono jeden jedyny pilaster nie stojący w wodzie. I Królik *czuje grunt pod nogami*. Jakby to co pomogło” Kr 231.

Kontekstowe odświeżanie frazeologizmów ma niekiedy sarkastyczny, złośliwy charakter, a zaskakująca gra znaczeń opiera się na brzmieniowej tożsamości wyrazów wnoszących różne znaczenie. Wańkowicz, nie kryjąc swych negatywnych emocji do Stefana Kisielewskiego (zwanego w kręgach artystycznych *Kisielem*), w przekorny, niemalże groteskowy sposób, wykorzystuje potoczny frazeologizm *dziesiąta woda po kisielu* 'bardzo dalekie pokrewieństwo, luźny związek z czymś'. Zderzenie między metaforycznym, zidiomatyzowanym znaczeniem frazeologizmu a sensem wynikającym z zastosowanego przez pisarza kontekstu jest elementem złośliwego żartu:

„W tymże artykule sam Kisiel używa słów «materialny», «egoizm» oraz «idiotyzm». (...) Dlaczego nie użyć «sobielubstwo»? (...) i nie pisać «głupstwo» (...) i domacliwy albo jakoś inaczej. Byłaby to *dziesiąta woda po Kisielu*” Kf I 298 [sic! – wielką literą; dop. U. S.].

3. Innowacje frazeologiczne

Posługiwanie się stałymi związkami frazeologicznymi wiąże się z pewnym zautomatyzowaniem nie tylko postaci strukturalnej frazeologizmu, ale również zautomatyzowanym stałym kontekstem zarówno minimalnym, jak i maksymalnym³⁰. Automatyzacja struktur frazeologicznych oraz kontekstów, w których te zautomatyzowane struktury występują, sprzyja zachowaniu wielu elementów leksykalnych niezgodnych ze współczesną normą językową. S. Bąba nazywa frazeologię swoistym lamusem językowym, rupieciarnią języka, gdzie „znalazły schronienie wszelkie przeżytki odporne na dokonujące się przeobrażenia w strukturze języka, nie poddające się ewolucji języka, zastygłe w tej postaci, w jakiej utrwaliły się z chwilą pojawienia się w obiegu. Czasem jednak, pod wpływem nadzwyczaj silnej tendencji rozwojowej języka, te zmurzałe konstrukcje poddają się swoistej renowacji”³¹. Również Wańkowicz odświeża stałe związki frazeologiczne, modyfikując ich strukturę lub włączając utarte konstrukcje w nowe, nieoczekiwane konteksty. Dzięki temu, przy zachowaniu spójności tekstu, realizowane są zaskakujące znaczenia, inne niż w polszczyźnie ogólnej. Nie ma przy tym wątpliwości, że Wańko-

³⁰ Szerzej na ten temat: S. Bąba, *Aktualizacja...*, s. 124–125; por. również moje wcześniejsze uwagi na s. 219–220.

³¹ S. Bąba, *Innowacje...*, s. 11–12.

wicz modyfikuje związki frazeologiczne świadomie. Wszelkie odstępstwa od normy dają się uzasadnić funkcjonalnie, a semantyczny i stylistyczny kształt wypowiedzi chyba nigdy nie jest dziełem przypadku. Choć, jak twierdzi A. Pajdzińska, obecność lub nieobecność danego związku frazeologicznego w słowniku nie ma wartości bezwzględnej³², to jednak konfrontacja wyekscerpowanego materiału ze źródłami leksykograficznymi może dawać podstawę do formułowania ważnych i niewątpliwie prawdopodobnych wniosków.

Zagadnienie innowacji dość wyraźnie związane jest z problemem walencji frazeologizmu³³, pojmowanym zazwyczaj jako zespół restrykcyjnych reguł syntaktycznych, morfologicznych i semantycznych determinujących łączliwość frazeologizmu z elementami kontekstu. Jak podkreśla S. Bąba, dla walencji frazeologicznej najważniejsze są restrykcje semantyczne, mniej ważne – syntaktyczne, zaś morfologiczne – najmniej ważne. Funkcje syntaktyczne decydują o postaci schematu walencyjnego i wyznaczają liczbę „pustych miejsc”, „czynnik morfologiczny przesądza o postaci członów tego schematu, a więc o tym, czy dany człon jest wyrażany konstrukcją syntetyczną (bezprzyimkową formą przypadku), czy konstrukcją analityczną (wyrażeniem przyimkowym). Czynnik semantyczny decyduje o tym, jakim materiałem leksykalnym można wypełniać schemat walencyjny danego frazeologizmu oraz o tym, czy wyrazy wchodzące w sferę łączliwości tego frazeologizmu są w jakimś sensie przewidywalne, czy nie”³⁴.

Środki frazeologiczne są przez Wańkowicza modyfikowane, gdyż, jak należy sądzić, uznaje on je za mało wyraziste. Dlatego też odświeża utrwalone w polszczyźnie połączenia i wzmacnia ekspresywny charakter frazeologizmów, wymieniając komponenty frazeologizmu lub uzupełniając frazeologizm dodatkowym komponentem. Tworzy w ten sposób innowacje frazeologiczne, czyli takie związki frazeologiczne, który swą strukturą lub łączliwością odbiegają od normy frazeologicznej.

Odstępstwa od zautomatyzowanej reprodukcji frazeologizmów są częste w niestarannej, potocznej polszczyźnie, ale wówczas świadczą one raczej o braku znajomości normy ogólnopolskiej i z zasady nie mają

³² Por. szerzej na ten temat: A. Pajdzińska, *Frazeologia środowiskowa a frazeologia polszczyzny ogólnej*, [w:] *Z problemów frazeologii...*, t. V, s. 55.

³³ D. Buttler, *Z zagadnień opisu walencji czasownikowej*, Zeszyty Naukowe WSP w Szczecinie, nr 29 (1979), s. 61–80.

³⁴ S. Bąba, *Z zagadnień leksykalnej łączliwości frazeologizmu*, [w:] *Z problemów frazeologii...*, t. I, s. 90–91.

jakichkolwiek obciążeń funkcjonalnych. W wypowiedziach artystycznych, a do takich przecież należą Wańkowiczowskie teksty, są one zazwyczaj sfunkcjonalizowane, przy czym środkiem ekspresji staje się nie tyle zastosowanie innowacji, ile stopień nasilenia tych odstępstw i ich funkcjonalnych obciążeń³⁵.

Ze względu na sposób, w jaki twórca narusza normę frazeologiczną, można wyodrębnić trzy podstawowe typy innowacji: innowacje uzupełniające, modyfikujące i rozszerzające. Za innowacje uzupełniające uznaje się takie innowacje, które pojawiają się w wyniku wyboru frazeologizmów spoza normy, innowacje modyfikujące to innowacje powstające dzięki przekształceniu struktury frazeologizmu, zaś innowacjom rozszerzającym towarzyszy rozszerzenie łączliwości leksykalnej frazeologizmu³⁶.

3.1. Innowacje uzupełniające

Do innowacji uzupełniających zaliczane są innowacje będące zapożyczeniami zewnętrznymi z innych języków, a także zapożyczenia wewnętrzne, czyli zapożyczenia ze środowiskowych bądź regionalnych odmian polszczyzny oraz tzw. indywidualizmy frazeologiczne³⁷. Wańkowicz dzięki wprowadzeniu takich innowacji frazeologicznych przede wszystkim wzbogaca wypowiedź o nowe treści, wyrażając swój stosunek do opisywanej rzeczywistości. Frazeologizmy tego typu w polszczyźnie ogólnej z reguły nie odznaczają się dużą frekwencją, a w badanych tekstach również występują raczej sporadycznie, np.:

azteckie nasienie 'ironicznie, złośliwie o meksykańskim celniku': „Już i budka strażnicza. (...) na szosie rozkraczył się oliwkowy strażnik i żąda permesso. Skąd ja ci wezmę permesso, *azteckie nasienie*?” Kr 52.

Bank Ziemi: „Praktycznie więc Amerykanin, który z różnej wielkości banków nie zna jedynie *Banku Ziemi*skiego (tzn. dolarów zakopanych w ziemi), nie ma pieniędzy nie tylko w pończosze, ale i w kieszeni” AP 30.

być za rybkę 'udawać kogo': „kiedy poprosiłem o masażystę, wlaźł drab w purpurowej opasce na biodrach i sam chciał *być za rybkę*” SK 394.

cukier krzepi: „Weźmy osławiony «*cukier krzepi*». (...) Slogan cukrowniczy był widoczny wszędzie, tak się utarł, że dwadzieścia osiem firm nim się posługiwało” Kf I 627.

idzie jak z dupy sierp 'byłe jak': „Tam każdy biadolił, że mu *idzie jak z dupy sierp*” ZGD 357.

jak bocian z pliszką 'jak duży i mały': „Pięcioletni Jędrus (...), z którym na ramieniu, *jak bocian z pliszką*, (...) przeprowadzałem się zwykle do skalistej wyspy – macha do mnie delikatną dziecinną rączką” ZG 75.

językowa brygada obyczajowa 'puryści językowi': „takim super-ormowcem z *językowej brygady obyczajowej* był Mieczysław Grydzewski (...). Jego puryzm językowy po wojnie zaostrzył się w stopniu niebywałym” Kf I 301.

językoznawcza brygada do walki z nieobyczajnością języka 'puryści językowi': „*Językoznawcza brygada do walki z nieobyczajnością języka* jest dokuczliwa, jednak nie tyle przez policję, do której ustanowienia wzywał Jan Śniadecki, ile przez swoiste «Ormo językowe» złożone z wolontariuszy” Kf I 294.

Lotem – blisko: „Na konkursie «Lotu» wybrano z 5000 zgłoszeń mój ascetyczny slogan «*Lotem – blisko*» umieszczony między pochylającymi się ku sobie gestem powitania królem Zygmuntem a Statuą Wolności” Kf I 628.

maselko spadło z chleba 'ktoś utracił prawo do korzystania ze szczególnych względów w jakimś zakresie': „Teraz *maselko im spadło z chleba* – rząd amerykański zabronił wielożeństwa [Mormonom – dop. U. S.]” ZGD 440. Słowniki takiego związku nie notują. Bez trudu jednak można doszukać się tu aluzji do frazeologizmów konotujących powodzenie i szczęście, np.: *opływać we wszystko jak pączek w maśle, jeść chleb z masłem, szukać chleba z masłem*. Innowacja zastosowana przez Wańkowicza wnosi jednak odmienne treści. Czasownik *spadło* sugeruje stratę, zaś forma deminutywna *maselko* ma charakter pobłażliwy i pomniejsza wartość określonych przywilejów.

minimax psychiczny 'przykre zaskoczenie': „zastukałem się na maszynie ponad wszelki czas – a lubego zapachu nie ma. (...) Lecę do kuchni z *minimaxem psychicznym*” Kr 318.

na kretyna, za kretyna 'udawanie głupiego': „Już i budka strażnicza. Myślałem, że ją przelecę «*na kretyna*», ale nie, na szosie rozkraczył się oliwkowy strażnik” Kr 52; „Okazało się, że metoda Szwejkowska – biegania *za kretyna* – i tym razem pomogła” AP 38.

³⁵ Por. szerzej na ten temat: S. Bąba, *Aktualizacja...*, s. 123.

³⁶ Termin *innowacja frazeologiczna* oraz kryterium podziału innowacji przyjmuję z prac S. Bąby; por.: S. Bąba, *Główne typy...*, s. 17–26; S. Bąba, *Innowacje...*, s. 46–89.

³⁷ Por.: S. Bąba, *Główne typy...*, s. 17–18.

Ormo językowe 'puryści językowi'; cyt. zob. *językoznawcza brygada do walki z nieobyczajnością języka*.

pic z elektromontażem 'bujda lub rzecz stwarzająca pozory niezwykłości', też 'osoba przemądrzała': „Mądry mąż miał na wszystko odpowiedź. (...) jako oblatany facet wszystko wyjaśniał lubej jako *«pic z elektromontażem»*. *Pic z elektromontażem* wzdymał się a wzdymał...” AP 18; „Dobrze naoliwiony jest ten amerykański *pic z elektromontażem*” AP 32; „W środku surowe kamienne schody obrzeżone kutymi ręcznie poręczami są zasłane współczesnymi puszystymi dywanami. Słowem *«pic z elektromontażem»*” Kr 42; por. *pic na wodę*, *pic i fotomontaż* 'bujda' jako *wiech*.

Rypcium-Pypcium, Rypcium Pypcium 'tak nazywa Wańkowicz pamiętnik pisany przez własną żonę': „Królik długo jeszcze w noc gryzmoli *Rypcium-Pypcium*” Kr 122; „A Królik już nagwazdał kolejne *Rypcium Pypcium*” Kr 289.

skroić gębę, taką z trzeciego zawątku 'udawać chorego': „Upatrzyłem latarnię przydrożną, ułożyłem się pod nią na kopczyku, rozrzuciłem biały włos, zamknąłem oczy i *skroiliśmy gębę, taką z trzeciego zawątku*” ZGD 296.

smrodek dydaktyczny: „*«smrodek dydaktyczny»* (tak nazywam okadzanie czytelnika bez potrzeby i tak już wszczepionymi w niego prawdami)” ZGD 379; „Królik patrzy z podziwem, ale *smrodek dydaktyczny* przeważa” Kr 41; „można by znaleźć mniej uciążliwą drogę do oduczenia się zapominalstwa niż to wieczne okadzanie *smrodkiem dydaktycznym*” Kr 372; „Babunia (...) starym ojców naszym szlakiem, wylewała obficie *smrodek dydaktyczny*” TiO 385. Frazeologizm ten występuje nie tylko na oznaczenie abstrakcyjnego pojęcia, ale również w funkcji ukonkretniającej, jako nazwa własna: „żona, vel *Smrodek Dydaktyczny*, wierci dziurę w brzuchu” AP 67; „Chodź, bo i ciebie to spotka – odciąga od baru *Smrodek Dydaktyczny*” Kr 474; „*Smrodek Dydaktyczny* na autostradzie gorączkowo gada. Zwłaszcza po posiłku, abym Broń Boże nie zasnął” AP 69; „wionął ku mnie szept *Smrodka Dydaktycznego*” AP 73. Sfrazologizowany charakter mają też inne żartobliwe przezwiska³⁸ żony

³⁸ Przezwisko jest tu rozumiane nie jako 'nazwa obelżywa, wyzwisko', ale jako 'nadana osobie nazwa dodatkowa, charakteryzująca w sposób żartobliwy nosiciela tej nazwy'; por.: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków 1993; też: A. Cieślakowa, *Przezwiśka*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, Warszawa – Kraków 1998, s. 119–134.

Wańkowicza, która – w zależności od sytuacji – bywa *policją domową, beczelną osobistością, krzykawką pospolitą, tysięcodmianowym towarzyszem życia*: „Ale gdzie ty jedziesz? – pyta lodowatym głosem *policja domowa*” AP 149; „Ukazuje się rozpromieniony Królik, kat nr 1 [celnik; dop. U. S.] niesie jej torebkę, katy nr 2 i 3 mają gęby roześmiane od ucha do ucha. Otwierają drzwiczki, usadawiają Królika, dają znak barierze, by się podniosła, długo i wytrwale machają. (...) *Bezczelna osobistość* rozpanoszyła się na siedzeniu jakby nigdy nic.

– Znaleźli w mojej torebce fotografie Ani i Ewuni. Przed tymi dwiema fizjonomiami, według Królika, w barani zachwyt musi wpaść każdy, nawet celnicy” AP 268–269; „Gorzej, jeśli mój *tysięcodmianowy towarzysz życia* zmieniał się w *«krzykawkę» pospolitą*. (...) Wysuwam ostrożnie głowę – ani śladu *krzykawki*³⁹ *pospolitej*. Słońce świeci, ona się uśmiecha” AP 504.

wziąć na hrabiego 'potraktować współrozmówcę z kulturą, mimo jego prymitywnego, agresywnego zachowania': „Stała przed nimi [drzwiami; dop. U. S.] Misiakowa, (...) jedyna w kamienicy pijaczka, której pijane powroty szokują całą kamienicę. (...) egzemplarz był rozjuszony i groźny. Spróbowałem więc *wziąć* przeciwnika *«na hrabiego»* (...) – Proszę – skłoniłem się – jeśli chce pani pomówić o synu – wskazywałem wejście do mieszkania. Chwyt był najfatalniejszy. – Ty mendo!... – zareplikowała rozjuszona mazowiecka Niobe” TiO 447.

zacząć z wielkiego konia 'zacząć od spraw najpoważniejszych, wzbudzających emocje': „Panie rektorze – *zacząłem z wielkiego konia* – w dniu wczorajszym została brutalnie przez policję znieważona młodzież uniwersytecka” TiO 63; por. *pot. zacząć z grubej rury*.

Indywidualizmami frazeologicznymi są też, omówione w części poświęconej wulgaryzmom, niektóre ironiczne eufemizmy stosowane przez Wańkowicza, np.: *być powszechnie znaną* 'uchodzić za kobietę lekkich obyczajów', *chodzić w skórze* 'chodzić nago', *laboratorium alkowiane* 'sypialnia', *najlepsza część cielesnej istoty* 'pupa', *naukowe zwiedzanie barów* 'szukanie wytłumaczenia dla swoich wizyt w restauracjach i barach', *nie ulec katastrofie* 'nie upić się', *nie wykorzystać dobra Bożego* 'nie skorzystać z okazji flirtu z młodą, piękną dziewczyną', *odwrotna strona medalu* 'pupa', *poczciwa część ciała* 'pupa', *psuć dziewczki* 'pozbawiać dziewictwa', *wesoły domek* 'dom publiczny', *wokabularz eufemi-*

³⁹ Por.: SW *krzykawka* 'usta' jako gwarowe; ts. SGP.

zmów 'słownik dotyczący życia płciowego człowieka', *zajrzeć w typowe miejsce* 'sprawić lanie', *zajrzeć gdzie trzeba* 'sprawić lanie'.

Obecność frazeologizmów tego typu ma w tekście literackim głębokie uzasadnienie. Prowadzi przede wszystkim do pomnażania, uzupełniania systemu nominalnego języka, wzmacniania sugestywności i ekspresywności wypowiedzi.

3.2. Innowacje modyfikujące

Innowacje modyfikujące, które powstają w wyniku naruszenia utrwalonej tradycją struktury frazeologizmu, ze względu na typ przeobrażeń dzielą się na kilka podtypów: innowacje wymieniające, innowacje rozwijające, innowacje regulujące, innowacje kontaminujące i innowacje skracające.

3.2.1. Innowacje wymieniające

Innowacje wymieniające polegają na wymianie komponentu frazeologizmu na jakiś inny wyraz, zwykle będący z nim w rzeczywistej lub pozornej relacji styczności lub podobieństwa semantycznego⁴⁰. Często element wymieniający wyraźnie nawiązuje do prymarnego znaczenia frazeologizmu, z tego też powodu nawet znaczne naruszenie formalnej struktury związku nie powoduje zaburzeń znaczeniowych. Wymiana jednego ze składników frazeologizmu na inny w zasadzie nie pociąga za sobą zmiany treści, a sam frazeologizm jest rozpoznawany przez odbiorcę nawet w postaci bardzo odległej od pierwowzoru⁴¹. Tłumaczyć to można oczywiście tym, że każdy frazeologizm pojmowany jest jako pełna jednostka leksykalna, której składniki są w znacznym stopniu zdesemantyzowane.

W badanym materiale jeden z członów frazeologizmu najczęściej jest zastępowany wyrazem należącym do podobnego kręgu semantycznego⁴², np:

⁴⁰ S. Bąba, *Główne typy...*, s. 19.

⁴¹ Por. też: D. Buttler, *Norma, uzus, kodyfikacja w dziedzinie stałych związków wyrazowych*, [w:] *Z problemów frazeologii...*, t. III, s. 82.

⁴² Zmodyfikowany składnik frazeologizmu będzie w tej części pracy zaznaczany kursywą.

czajka zamiast *sójka* – *wybierać się jak czajka za morze* 'wciąż zwlekać z zamiarem podróży': „Steinbeck (...). *Wybiera się jak czajka za morze*, a że to już nie jego wiek (...), wszyscy mu odradzają” ZGD 342; por. *wybierać się jak sójka za morze*.

gruszka zamiast *śliwka* – *spaść jak gruszka w kompot* 'zjawić się gdzie niespodziewanie, sprawić komu kłopot swoim przybyciem': „jeśli urwę się temu wariatowi, to i tak trudno będzie zbłądzić; *spadniemy* tą percią wprost w Fundację *jak gruszka w kompot*” AP 313; por. *spaść jak śliwka w kompot*.

kawał zamiast *podstęp* – *wietrzyć kawał* 'podejrzewać podstęp': „Nos się jej zawsze rusza, kiedy *wietrzy* jakiś *kawał* z mojej strony” Kf II 533; por. *wietrzyć podstęp, intrygę, spisek*.

kompromitacja zamiast *wstyd* – *najeść się kompromitacji* 'wstydzić się': „Jako młody chłopak *najadłem się* we Francji *kompromitacji*” ZGD 412; por. *najeść się wstydu*.

ogień zamiast *popiół* – *wyrośnąć jak Feniks z ognia* 'pojawić się niespodziewanie, w zaskakujący sposób': „Po trzech godzinach jazdy wynurza się z tej pustyni – Phoenix. Rzeczywiście *jak Feniks z ognia wyrósł* z pustyni” AP 292; por. *wyrośnąć//odrodzić się jak Feniks z popiołów*.

osobisty zamiast *własny* – *upiec osobistą pieczeń* 'załatwić przy jakiejś okazji swoją sprawę': „obóz antyosanacyjny, pragnący i *pieczeń osobistą upiec* i skóry nie narazić” WiP 136; por. *upiec własną pieczeń*.

piąty zamiast *siódmy* – *być w piątym niebie* 'być szczęśliwym': „św. Paweł *był w piątym niebie*” AP 429; por. *być w niebie*; potoczne *być w siódmym niebie*.

według zamiast *wedle* – *według stawu grobla* 'wymagania, wydatki zależą od możliwości': „Żal serce ściska, kiedy, pisząc to, myślę o naszej Bibliotece Narodowej. Nie dlatego, że ma «zaledwie» trzy miliony woluminów – *według stawu grobla*” Kf II 588.

woda zamiast *kąpiel* – *wylać dziecko z wodą* 'zamiast rzeczy ubocznej, usunąć rzecz istotną': „Jakże, walcząc z niby-chciejstwem, *nie wylać z wodą dziecka*, którym jest to, co jest najcenniejsze w pisarzu – jego zaangażowanie, jego chciejstwo istotne?” Kf II 38; „Ale *nie chcę dziecka wylewać z wodą*” Kf I 578; por. *wylać dziecko z kąpielą, nie wylewajmy dziecka z kąpielą*.

Dzięki wymianie elementów bliskich pod względem semantycznym w zasadzie nie istnieje obawa przed zatarciem właściwego znaczenia frazeologizmu, choć trzeba zauważyć, że niekiedy może to prowadzić do

utrwalania się niewłaściwych, niezgodnych z tradycją wzorców strukturalnych.

Wymiana może też dotyczyć komponentu werbalnego, np.:

boleć zamiast *gryźć* – *sumienie kogo bolało* 'ktoś miał wyrzuty sumienia': „Trochę *sumienie mnie bolało*. Więc po dwóch miesiącach, kiedy znów jechałem na Miadzioł, powiadomiłem tę kobietę” ZGD 248; por. *gryzie kogo sumienie, sumienie zagryźć może*.

były zamiast *zostały* – *kości były rzucone* 'stała się rzecz nieodwracalna': „Ale *kości były rzucone*. Osiemnastu zaangażowanych materialnie trąbiło o zakładzie, odwrót był odcięty” TiO 367; por. *kości zostały rzucone*.

kredytować zamiast *dać* – *dwóch groszy nie kredytować* 'oceniać kogo lub co nisko': „Opowiadali mi ci, którzy znali prostego, cichego Bułaka, że nikt by *dwóch groszy* na jego odwagę *nie kredytował*” ZGD 217; por. *dwóch groszy nie dałby*.

rozwiązać zamiast *rozciąć* – *rozwiązać węzeł gordyjski* 'rozwikłać trudną sprawę': „Rzucić pierścień w morze było łatwo. Ale było trudno *rozwiązać* dziejowy *węzeł gordyjski*, nasuplony na tej ziemi przez wieki” WGr 73. Wymiana komponentu narusza oczywiście utrwalony zwyczaj językowy, bo – jak uczy nas historia – *węzeł gordyjski* został *przecięty*, nie zaś *rozwiązany*. Wydaje się jednak, że pisarz, dzięki innowacji, w prze-myślany, niezwykle obrazowy sposób rozszerza tradycyjne rozumienie związku i kreując atmosferę powagi, pokazuje złożoność konfliktów typowych dla Pomorza. Spotęgowany zostaje tragizm sytuacji oraz fakt, że nad piętrzącymi się, nawarstwiającymi się problemami trudno zapanować. Symboliczny *węzeł gordyjski* nie daje „się rozwikłać” (nie zaś przeciąć) głównie z tego powodu, że był „nasupływany” przez wieki i to dlatego wszelkie radykalne posunięcia – tak, jak to miało miejsce w wypadku Aleksandra Macedońskiego – nie wydają się ani skuteczne, ani przede wszystkim właściwe. Sugestia pisarza jest czytelna i wyrazista: w sferze uczuć oraz w zakresie problematyki społecznej i politycznej należy działać z rozwagą, z ogromną cierpliwością i wnikliwością, tak, by nikogo nie urazić, by nie zaognić i nie rozjątrzyć nabrzmiałych problemów. Trzeba wykazać się cierpliwością równą tej, jaką musimy wykazać, gdy chcemy rozsupłać prawdziwy węzeł, nie niszcząc przy tym cennej nitki.

tryskać zamiast *płynąć* – *ślinka tryska* – frazeologizm ten stosujemy wówczas, gdy mówimy o czymś smacznym: „Wiesz, ja myślę, że on na pewno lubi bliny z kawiozem. Kto by nie lubił!... czuję jak *ślinka tryska*” Kr 192; por. *ślinka idzie, leci, płynie, ciecze, napływa*.

zemleć zamiast *zetrzeć* – *zemleć na pył*: „anarchia (...) zburzy wszystko, zmiele świat *na pył* drobniutkich cząsteczek” SK 260; por. *rozbić, zetrzeć, zdruzgotać w pył*.

Fakt, iż wyrazy wymieniane się w kontekstach tworzą spójne grupy semantyczne, sprzyja zachowaniu tożsamości znaczeniowej nowo powstałego frazeologizmu z pierwowzorem. Niekiedy wymiana taka uwarunkowana jest kontekstowo i sytuacyjnie, choć same skojarzenia mogą wydawać się bardzo odległe, np.:

gil zamiast *paw* – *dumny jak gil*: „I rzeczywiście, koło mnie siedzą – *dumni jak gile* – dwaj bracia Pruszyńscy z czerwonymi szewronami otrzymanymi za kampanię norweską” ZG 93. Przekształcenie utrwalonego w polszczyźnie frazeologizmu *dumny jak paw* w nieusankcjonowany przez normę związek wyrazowy *dumny jak gil* nawiązuje do podobieństwa między barwą upierzenia ptaka a kolorem naszywek na rękawie munduru.

sypać się zamiast *kłaść* – *sypało się w uszy* 'przymuszano do słuchania plotek, wzajemnych oskarżeń': „A tymczasem *sypało mi się w uszy*. Ludwikowski mówił, że dzwonił do mnie Augustyniak, Augustyniak donosił na Sikorę, Sikora na Ludwikowskiego” TiO 446. Analogia do frazeologizmów *nakłaść komu do uszu, kłaść komu w uszy* 'komunikować co z naciskiem, powtarzać co często' wydaje się w tym miejscu oczywista, ale wymiana komponentu czasownikowego prowadzi do istotnych przewartościowań semantycznych. Czasownik *sypać się* konotuje nie tylko obfitość zjawiska, ale też swoistą bezradność osoby poddawanej temu zjawisku.

zakalec zamiast *placek* – *masz, babo, zakalec* 'o nagłej, zaskakującej, niemiłej sytuacji': „Jeden z moich czytelników pisze: «Pan jest ścichapek. Mówi kawały, aż tu: *masz babo placek*». Nie wiem, czy to pochwała, czy nagana. Podejrzewam, że chciał napisać: «aż tu: *masz babo zakalec*» [sic! – bez przecinków; dop. U. S.]. Zakalec nie smakuje. Zawsześmy dziećmi będąc, wycinali go z ciasta” ZGD 434. Rzeczownik *zakalec* 'niedopieczona warstwa w cieście' z polem semantycznym *placka* wiąże się w sposób pośredni. Wprowadzona przez pisarza innowacja uwydatnia negatywny element wartościujący wynikający z podstawowego frazeologizmu, informuje o komplikacjach jeszcze większych, niż można by się spodziewać; por. ogólnopolskie: *masz, babo, placek; masz, babo, kaftan*.

ziemia zamiast *wieś, wioska* – *ziemia deskami zabita*: „Tak jednego dnia trafiając na tej *ziemi* pono *deskami zabitej*, a przecie zawsze w za-miłowanych peregrynatów obfitej, na jakiś mit sprzed wieków, pod-

jechaliśmy do pani Rojcewiczowej” TiO 157. Wymiana komponentów leksykalnych – jak się wydaje – ma w tej sytuacji motywację symboliczną. Rzeczownik *wioska* niesie ze sobą znaczenie konkretne, w pewnym sensie nawet banalne i trywialne, a w związku z tym utrwalony w polszczyźnie frazeologizm – *wioska deskami zabita* ‘niewielka wieś, leżąca daleko od centrum’ – wprowadza negatywne wartościowanie świata zewnętrznego. Choć *ziemia* symbolizuje zasadę bierną, to mimo wszystko daje schronienie, konotuje wieczność, nieśmiertelność oraz świętość⁴³. Chyba takiej właśnie treści należy się doszukiwać w zastosowanej przez Wańkowicza innowacji, tym bardziej, że dzięki szerokiemu kontekstowi powstaje wątpliwość, czy określenie *deskami zabita* ma jakiegokolwiek uzasadnienie. Surowy osąd rzeczywistości zostaje złagodzony w rezultacie użycia słowa *pono* ‘jak mówią, podobno, chyba, zdaje się’.

Interesującym sposobem zwiększania ekspresywności stałych związków frazeologicznych jest wprowadzanie w miejsce stałego komponentu wyrazu należącego do innego pola semantycznego, przy czym wymianie mogą podlegać elementy zarówno nominalne, jak i werbalne. Mimo to nowemu, nieoczekiwanemu znaczeniu innowacji towarzyszy sens jej pierwowzoru. Swoista symbioza, czasami zaś kontrast tych dwu znaczeń zaskakuje odbiorcę⁴⁴, a podobieństwo między wzorcem a innowacją pozwala na wprowadzenie nowej, zaskakującej treści, np.:

chodzić zamiast *mieć* – *chodzić z kuku na muniu* ‘być niemądrym, głupim, niespełna rozumu’: „Zbyt wielu rodaków *chodzi* po tej Ameryce z *kuku na muniu*” AP 115. Innowacja utworzona przez Wańkowicza informuje nie tylko o posiadaniu negatywnej cechy intelektualnej, ale przede wszystkim podkreśla trwałość głupoty oraz zbyt jawne, niemalże nachalne wystawianie jej przez Polaków na pokaz; por. *mieć kuku na muniu*.

konserwatyzm zamiast *strach* – *podszyty konserwatyzmem*: „W Kanadzie, *podszytej konserwatyzmem* anglosaskim i starofrancuskim, po dziś dzień tułają się relikty rozpaczliwych przeciwpijackich zarządzeń” ZGD 495. Żartobliwe przetworzenie utrwalonej w polszczyźnie struktury sprzyja uzewnętrznieniu, uwypukleniu niepokojącego zjawiska, jakim jest zachowawczość, wrogi stosunek do postępu; por. *podszyty strachem*.

⁴³ Por.: W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2001.

⁴⁴ Por. też u innych pisarzy: S. Bąba, *Żartobliwe innowacje frazeologiczne we fraszkach Lecha Konopińskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 12, 1978, s. 114.

magiel zamiast *lupa* – *brać pod magiel* ‘zajmować się czym, badać co w sposób niezwykle szczegółowy’: „Jerry prezentuje swój artykuł. Bezczelny typ! Poskracał tylko i dodał parę kwiatków. Marta te kwiatki *bierze pod magiel*” Kf I 569. Wymiana komponentów rzeczownikowych ma swoje silne uzasadnienie semantyczne; rzeczownik *lupa*, stanowiący istotny element utrwalonego frazeologizmu, konotuje obiektywizm, postawę badawczą wolną od uprzedzeń i osobistych przekonań. Wańkowicz pragnie jednak określić sytuację nieobiektywną, w pewnym sensie nawet konfliktową, w którą była zaangażowana córka pisarza. Jako reserczerka w redakcji amerykańskiej gazety, Marta ponosiła konsekwencje za wszelkie nieścisłości pojawiające się w tekstach redaktora. Stąd jej dokładność i niezwykła determinacja w wychwytywaniu wszelkich usterek. To dla zaznaczenia intensywności pracy, uwypuklenia związanych z tą pracą emocji i ciężkiej na reserczerce odpowiedzialności Wańkowicz wprowadza rzeczownik *magiel* potocznie kojarzony ze szczegółowym odpytywaniem, indagowaniem, egzaminowaniem; por. *brać pod lupę*.

mieć zamiast *wbić, zabić* – *mieć ćwieka* ‘mieć problem’: „Musiał obywatel *mieć* nie lada *ćwieka*, widząc sześciu chłopaczków w jednakowym mniej więcej wieku” TiO 437. Dzięki zastosowanej innowacji dochodzi do interesującego przekształcenia semantycznego. Na pierwszy plan wysuwa się nie sprawca czyjegoś kłopotu, lecz osoba, którą ten kłopot dotyka; por. *zabić, wbić komu ćwieka* ‘sprawić komu kłopot’.

niesmakowity zamiast *smakowity* – *kąsek niesmakowity* ‘coś niewłaściwego, niechcianego’: „Ale nie daj Boże podać *kąsek* dla chciejstwa *niesmakowity*” Kf I 43. Wymiana komponentu prowadzi do zanegowania znaczenia wynikającego z pierwowzoru. W ten sposób pisarz eksponuje pozorowanie niektórych działań, także fałsz, obłudę oraz pogoń za iluzją reprezentowaną przez niektóre środowiska intelektualne; por. *smakowity kąsek*.

rozszyfrować zamiast *mieć* – *rozszyfrować muchy w nosie* ‘poznać przyczynę czyjego niezadowolenia’: „«Rypcium-Pypcium» (...) ukrywany starannie (...) przydawał się czasami do *rozszyfrowania much w nosie*. (...) Choć mężczyzna jest za tępy, aby mając nawet ten szyfr, te muchy wyrozumieć” Kr 36. Wymiana komponentu ma niewątpliwe uzasadnienie kontekstowe. Wańkowicz w żartobliwy sposób opisuje przyczynę złego humoru swojej żony. Różnice znaczeniowe między innowacją a ogólnie znanym wzorcem sprowadzają się w zasadzie do różnic znaczeniowych między czasownikiem *rozszyfrować* ‘rozwikłać, rozwiązać, wyja-

śnić' a czasownikiem *mieć* 'być właścicielem, użytkownikiem, korzystać z czego'; por. *mieć muchy w nosie* 'dąsać się, gniewać bez wyraźnego powodu'.

sukces zamiast *piekło* – *ciekawość pierwszy stopień do sukcesu*: „*Ciekawość – pierwszy stopień... do sukcesu*” Kf I 78. Wymiana komponentu nominalnego sprzyja przewartościowaniu sensu wynikającego z utartego frazeologizmu. Pozostające wobec siebie w pewnej opozycji rzeczowniki *piekło* (*ciekawość pierwszy stopień do piekła*) i *sukces* (*ciekawość pierwszy stopień do sukcesu*) wnoszą odmienne wartościowanie sensu całej wypowiedzi. Rzeczownik *ciekawość* dzięki wprowadzeniu wyrazu *sukces* nabiera nowego, pozytywnego nacechowania, staje się synonimem osiągnięcia wyznaczonego celu w życiu.

wiedzieć zamiast *mieć* – *wiedzieć po dziurki w nosie*: „o Monte Casino każdy już wie *po dziurki w nosie*” Kf I 92. Wprowadzona przez Wańkowicza innowacja opiera się na swoistym paradoksie wynikającym z określania wielkości i granic wiedzy, która – jako pojęcie abstrakcyjne – nie daje się przecież ujmować w żadne w karby i uporządkowane struktury; por. *mieć czego po dziurki w nosie*, *napić się po dziurki w nosie*, *najeść się po dziurki w nosie*, *obeżreć się po dziurki w nosie*.

wygłosić zamiast *ruszyć* – *wygłosić pełną parą* 'powiedzieć co głośno, dobitnie': „pochwała była *wygłoszona pełną parą*” TiO 345. Jest to innowacja nawiązująca pod względem semantycznym do utrwalonych w polszczyźnie frazeologizmów; por. *ruszyć pełną parą* 'ruszyć szybko, bez zastanawiania się', też *krzyknąć co ma pary* 'głośno, z całej siły', też *szkoda pary* 'lepiej milcz, nie mędrkuj'.

Często treść wynikająca z nowatorskiego związku wyrazowego podlega aktualizacji i osobiwej indywidualizacji. Nowo utworzony frazeologizm staje się swoistym dopowiedzeniem, a dodatkowym nośnikiem informacji jest humor sytuacyjny. Wańkowicz dążąc do osiągnięcia zamierzonych efektów komicznych, wprowadza elementy leksykalne, dzięki którym przetworzone przez pisarza frazeologizmy dają szczegółowe komentarze do rozgrywających się wydarzeń. Spotykamy się ze swoistym uaktualnieniem, wprowadzeniem atmosfery „tu i teraz”, niekiedy nawet zawężeniem znaczenia wzorca, np.:

krytyk zamiast *kociół* – *krytyk przygania garnkowi, a sam smoli* 'ktoś krytykuje kogo, za błędy, które sam popełnia', tu 'wyłącznie w odniesieniu do konkretnego krytyka literackiego': „Mr Bars, *krytyk* zawodowy, *przygania garnkowi, a sam smoli*, skoro w innym miejscu tej książki wyrzywa mu się wyznanie” Kf II 570. Wymiana rzeczowników powoduje

zawężenie zakresu stosowania frazeologizmu, nadaje mu znaczenie szczegółowe, odnoszone do jednostkowej, specyficznej sytuacji; por. uogólniające *przyganiał kociół garnkowi*.

moskiewskie zamiast *szerokie* – *wyplłynąć na wody moskiewskie* 'zdobyć rozgłos w Rosji': „niebawem *wyplłynął na wody moskiewskie*” SK 199. Modyfikacja powszechnie znanego frazeologizmu powoduje przekształcenie znaczeniowe polegające na konkretyzacji i wskazaniu miejsca, w którym zdobywa się uznanie; por. uogólniające *wyplłynąć na szerokie wody* 'zacząć żyć na szeroką skalę'.

piec zamiast *kura* – *piec, co złote jajka znosi* 'to, co przynosi zyski swemu właścicielowi', tu 'wyłącznie piec gazowniczy': „Machnąłem ręką na *piec, co* gazownikom *złote jajka znosi*” TiO 444. Prezentowana tu żartobliwa parafraza znanego związku frazeologicznego (*kura znosząca złote jajka*) w skondensowany sposób wyraża rozbudowaną metaforyczną treść: 'piec był kurą znoszącą złote jajka'.

specjalne zamiast *wszystkie* – *mieć specjalne klepki w głowie* 'mieć predyspozycje do czegoś': „ty *masz* jakieś *specjalne klepki w głowie* do mówienia głupstw” Kr 69. Żart opierający się na wymianie składu leksykalnego frazeologizmu ma nieco przewrotny, jak przystało na Wańkowicza, cel. Chodzi tu o zaznaczenie szczególnych, wyjątkowych cech odnoszących się do jednej, wybranej osoby, która – jak wynika z kontekstu – niekoniecznie musi *mieć wszystkie klepki w głowie* (nie musi więc być mądra), ale na pewno przejawia ona wyjątkowe predyspozycje do popełniania określonych niedorzeczności.

wystąpić zamiast *iść, wziąć* – *wystąpić pod pachę*: „Po raz pierwszy *wystąpiłem pod pachę* z tym słowem w roku 1946 w Rzymie” Kf I 170. Czasownik *wystąpić* nawiązuje tu do konkretnej, jednostkowej sytuacji, kiedy to Wańkowicz w publicznym wystąpieniu, w obecności polityków i hierarchów kościelnych, w „podstępny” sposób posłużył się wulgaryzmem; por. *iść pod pachę, wziąć pod pachę*.

Wańkowicz świadomie wykorzystuje związek między treścią i zabarwieniem tradycyjnego związku a sensem i barwą jego zmodyfikowanego odpowiednika, wnoszącego konkretną treść. Zachowując schemat pierwowzoru frazeologicznego, niemalże cały jego skład leksykalny, pisarz potęguje walory obrazowe wypowiedzi artystycznej, zaś rozbawiony i zaciekawiony czytelnik staje przed koniecznością intensywniejszej pracy nad odbiorem tekstu.

Zdarzają się też takie innowacje wymieniające, które nie mają żadnego uzasadnienia semantycznego. Pisarzowi chodzi wyłącznie o odświeżanie

języka, uplastycznienie opisywanego zjawiska oraz zwiększenie wyrazistości wypowiedzi autorskiej, np.:

na biedronkę, na boże drzewko zamiast *w pestkę – zalać się na biedronkę, na boże drzewko* 'upić się kompletnie': „King *zalany* «na biedronkę» wracał po każdym balu dziennikarskim” ZGD 269; „poznałem warszawskiego rodaka, *zalanego na boże drzewko*” AP 478; por. *zalać się w pestkę*.

3.2.2. Innowacje rozwijające

Powstają one w wyniku uzupełnienia składu leksykalnego danej jednostki frazeologicznej nowymi komponentami⁴⁵. Innowacja tego typu często prowadzi do konkretyzacji nowego znaczenia i to przede wszystkim kontrast między znaczeniem przenośnym pierwowzoru a znaczeniem innowacji rozwijającej staje się źródłem interesującego, przewrotnego niekiedy, dowcipu, np.:

„Ameryko, *Ziemio* Obiecana, *miodem i mlekiem* z puszek konserwowych *płynąca*” WP 390.

„nie jestem krytykiem malarskim, nawet *językiem literackim nie umiem obrócić w gębę*, jeśli chodzi o opisanie obrazu” AP 359.

Nie ma wątpliwości, że uzupełnianie składu leksykalnego jednostek frazeologicznych jest tu świadome. Żartobliwa modyfikacja w oczywisty, naturalny sposób zmierza do wprowadzenia nowej, zaskakującej odbiorcę, informacji. Percepcja przebiega bez najmniejszych zakłóceń, bowiem czytelnik odnajduje w tej wypowiedzi dodatkową, zamaskowaną treść. Element rozwijający z *puszek konserwowych* odzwierciedla poziom techniczny bogatej Ameryki, zaś przymiotnik *literacki* stanowi nie tylko swoiste uszczegółowienie znaczenia wynikającego z pierwowzoru, ale przede wszystkim buduje pewien zamierzony kontrast między błyskotliwością i inteligencją pisarza a jego – chyba jednak w znacznym stopniu pozorowaną – niewiedzą w zakresie innych dziedzin sztuki.

Czasami uzupełnienie związku frazeologicznego o dodatkowy komponent prowadzi do semantycznego paradoksu, komunikowania znaczeń sprzecznych ze znaczeniem wynikającym z wzorca, np.:

„Na załomku wsiowej ulicy ukazuje się figura wartownika z karabinem. *Masz babo spodziewany placek!*” SK 250 [sic! – bez przecinków; dop. U. S.].

⁴⁵ S. Bąba, *Główne typy...*, s. 19.

Wykorzystanie przymiotnika *spodziewany* w kontekście frazeologizmu sygnalizującego zaskoczenie lub rozczarowanie musi zwrócić uwagę odbiorcy ze względu na logiczny dysonans.

Niektóre innowacje uzupełniane są komponentem, który wnosi jednoznaczny element wartościujący. Świat przedstawiony ulega przez to swoistej intensyfikacji, wzrasta plastyczność i wyrazistość tekstu, np.:

drapać się tego w głowę: „*Tęgo się* musiał *drapać w głowę* Sienkiewicz, aby wydedukować, o co tu chodzi (...). *Tęgo* musimy *się drapać w głowę* nad logogryfami i my, w pół wieku po Sienkiewiczu” Kf I 589.

kawał, zbyt grubymi nićmi szyty: „Niestety jednak (...) Zajączkowski przeholował (...) *Kawał, zbyt grubymi nićmi szyty* spruł się przed czasem i kariera dr J. P. Zajączkowskiego została na emigracji zwichnięta” TiO 218.

łyżka dziegciu w beczce wybornego miodu: „*łyżką dziegciu w beczce wybornego miodu* nie zawahał się uczestować czytelników Ksawery Pruszyński” Kf II 30.

mieć czule na oku: „Mój aparat bierze jeden z konwojentów, którego *mam czule na oku*” SK 239.

trzymać wielki fason: „natomiast *trzymała wielki fason* krajowy i akacki” ZGD 182.

wpaść na bajeczny pomysł: „Każdy piszący przypuszczał, że *wpadł na bajeczny pomysł*, a cenzorzy wiecznie musieli czytać o ciociach Ani, Frani, Gerci” ZGD 73.

wpaść w okropny barszcz 'mieć kłopoty': „Dała się sfotografować żadnemu reklamy hurtownikowi w czasie przymierzania futra i oboje *wpadli w okropny barszcz*” WP 148.

wtrącić jakieś swoje trzy grosze: „Anglik najwidoczniej chciał *wtrącić jakieś swoje trzy grosze*, ale dziewczyna szybko przeszła na inny temat” AP 452.

wtrącić niekompetentne trzy grosze: „Cytując tych reporterów i teoretyków, pragnąłbym *wtrącić moje, może niekompetentne, trzy grosze*” Kf I 233.

ziemia bynajmniej nie płynąca mlekiem i miodem: „W dwie godziny po przybyciu poczynają orać tę *ziemię bynajmniej nie płynącą mlekiem ni miodem*” WP 14.

zapierać się wszystkimi kopytami: „*Zapieram się wszystkimi kopytami*, mówię w rozgoryczeniu do Ralphi: «Dziękuję się z panem»” Kr 251.

Dopełnienie składu leksykalnego frazeologizmu dodatkowymi wyrazami, jak wynika z cytowanych tu przykładów, modyfikuje treść utar-

tego związku, odświeża i indywidualizuje wypowiedź autorską, przede wszystkim zaś intensyfikuje stosunek nadawcy wypowiedzi do przedmiotu wypowiedzi. Ważną rolę w tym procesie odgrywają takie wyrazy pozytywnie bądź negatywnie wartościujące, jak: *tęgo, zbyt, wyborny, wielki, bajeczny, okropny, jakiś, niekompetentny, bynajmniej, wszystkie*.

W niektórych frazeologizmach rozwijających dodatkową treść narzuca element wprowadzający szczegółową informację. Można w zasadzie przyjąć tezę, że mamy wówczas do czynienia z uaktualniającym autorskim komentarzem wyrażonym w skondensowanej, niemalże eliptycznej postaci, np.:

leży pochowany pies socrealistyczny: „Interpretacja pięknoduchoska [sic! dop. U. S.], w której *leży* jednak *pochowany pies socrealistyczny*” Kf II 255. Innowacji uzupełniającej towarzyszy tu wymiana leksemu *po-grzebany* na bliski mu znaczeniowo wyraz *pochowany*.

mącić zagrobowy spokój: „zawdzięczamy mu pobyt w raju. A jeśli będziemy *mącić* jego zagrobowy *spokój*... (...) To będziemy go przywoływać na ziemię” Kr 177.

u Pana Boga za duńskim piecem: „musnąwszy zaledwie (...) zawodu korepetytora w zamożnych domach albo dyplomaty *u Pana Boga za duńskim piecem*” Kf I 596.

wiercić na swoją rękę dziurę w brzuchu: „przewodnicząca sekcji muzycznej (...) *wierci* mi na swoją rękę *dziurę w brzuchu* tymi pieniemi operowymi” Kr 190.

zalać pałę po staropolsku: „Franciszek Warnadziejewicz *zalał* sobie *pałę* po staropolsku i odpokutował za to przy pierwszym lądowaniu Kolumba na wyspie Huanahani” ZGD 227.

Analogie do odpowiednich – powszechnie znanych – wzorców frazeologicznych są oczywiste. Znajomość znaczeń tych wzorców oraz kontekstów, w jakich one z reguły występują, sprzyja właściwemu odebraniu sensów wynikających z wprowadzenia dodatkowych elementów leksykalnych. Źródłem komizmu staje się uzupełniająca informacja przekazywana jawnie za pomocą określeń typu: *socrealistyczny, duński, po staropolsku, na swoją rękę, zagrobowy*. Odbiorca, ze względu na zupełny brak dwuplanowości semantycznej⁴⁶, doskonale rozumie intencje pisarza, właściwie pojmuje nieco degradujące i raczej trywializujące wartościowanie zjawisk. Wtórna treść, wynikająca z nowego frazeologizmu, pozostaje

w silnym związku semantycznym ze znaczeniem pierwowzoru. Przeobrażenie treści polega na zabawnym uszczegółowieniu, uaktualnieniu utartych maksym, wprowadzeniu komunikatu, który pozornie może wydawać się nonsensowny.

3.2.3. Innowacje regulujące

Innowacje regulujące powstają w ten sposób, że niekategorialne formy komponentu traktuje się jak kategorialne, np. mogą nastąpić zmiany w zakresie kategorii liczby, strony, aspektu, postaci słowotwórczej komponentu czy zmianie schematu składniowego całej jednostki frazeologicznej⁴⁷. W badanym materiale tego typu innowacji jest stosunkowo niewiele, np.:

dziaduś kalwaryjski ‘biedak, nędzarz’: „Drodzy ludkowie – jak mówił *dziaduś kalwaryjski* – świat zachwaszczają nonsensy i nieporozumienia” ZGD 496; por. *kalwaryjski dziad*.

na chamego ‘po chamsku’: „Na domiar wszystkiego w gębie miał potężne cygaro z napisem wgnieżdżonym «*na chamego*»” Kf II 35, ten sam cytat TiO 369; por. *pot. na chama*.

podkładać głowę pod Ewangelię ‘bez wystarczających powodów narażać się na przykrości’, tu ‘łamać tabu religijne i narażać się na konsekwencje z tego powodu’: „Rój świętych w mitologii chrześcijańskiej miał patronów od ognia, od głodu i od wojny (...). Ale czy kto słyszał o patronie strzegącym od głupoty? Widać we wszystkich mitologiach przesądono, że walka z głupotą oprze się nawet mocom nadziemskim. (...) Proszę Państwa, nie ma głupich (wbrew temu wszystkiemu, co tu napisałem), aby *podkładać głowę pod Ewangelię*” Kf II 160. Stosunkowo mało znany polszczyźnie ogólnej frazeologizm *kłaść głowę pod Ewangelię* występuje w tekście Wańkowicza w postaci zmodyfikowanej i wnosi ogólne znaczenie ‘narażać się na co’. Jego ściśle uwarunkowanie kontekstowe pociąga za sobą interesujące uszczegółowienie kłopotliwej sytuacji i wskazuje jednoznacznie przyczynę określonego, nieco zachowawczego, postępowania.

robić co z ciężkawym sercem ‘denerwować się, niepokoić się’: „Królik *zasypia z ciężkawym sercem*, a ja się biorę do książki pierwszego pletwonurka w dziejach świata, kapitana J. Y. Cousteau” Kr 79. W tej samej

⁴⁶ Szerzej zjawisko to opisuje D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 97.

⁴⁷ S. Bąba, *Główne typy...*, s. 21; S. Bąba, *Innowacje...*, s. 60.

części *Trylogii amerykańskiej* pojawia się też znana powszechnie wersja frazeologizmu: „Królik (...), z *ciężkim sercem* bierze przezroczysty, cieniutki plaster [rekin; dop. U. S.]” Kr 85; por. *robić co z ciężkim sercem* ‘mieć wątpliwości, robić coś bez przekonania’.

rozsznurują się usta ‘będzie można mówić na zakazane tematy’: „mieli otrzymać odpowiedź dopiero w parę lat po wojnie, kiedy *rozsznurują się usta*” WiP 75. Wańkowicz charakteryzuje w ten sposób czynność przeciwną do czynności wyrażanej za pomocą znanego w polszczyźnie ogólnej frazeologizmu *sznurować usta* ‘powściągać się od mówienia’.

zasuszać głowę ‘męczyć kogoś informacjami, powtarzać coś komu bez końca’: „przez długi rok szkolny mama będzie nas prowidować w kanapki, a szkoła *zasuszać głowę* wzorami matematycznymi” ZGD 23; por. *suszyć głowę czym*.

Modernizacja regulująca może też dotyczyć schematu całego związku frazeologicznego. W badanym materiale innowacje tego typu są z reguły uwarunkowane zastosowaniem innowacji wymieniającej, na tyle istotnej, że opartej na innych wymaganiach akomodacyjnych nowo wprowadzonych wyrazów, np.: *wydać co ale nie dać czego, znaleźć co ale zapomnieć czego, wskoczyć na co ale dosiadać czego, zrobić co ale być czym* itp. Modyfikacje tego typu z reguły prowadzą do zamierzonych przekształceń semantycznych, polegających na wprowadzeniu synonimu odwołującego się do świeżych wyobrażeń albo wręcz przeciwnie – są źródłem żartobliwego, niespodziewanego antonimu, np.:

wskoczyć na pegaza ‘osiągnąć sukces literacki’: „Niewielu jest pisarzy, którzy niemal z bakalarni potrafili *wskoczyć na pegaza*” Kf I 596; por. *dosiadać, dosiąść Pegaza* ‘ts.’.

wydać złamany grosz ‘zapłacić za co niewiele, zapłacić cokolwiek’: „Któraż kobieta zechce *złamany grosz wydać* na to, by stanąć do przetargu z inną o inną kobietę” ZGD 447; por. *złamanego grosza nie dać* ‘nie zapłacić nic’.

znaleźć język w gębie ‘znaleźć odpowiedź na co’: „Zanim *znalazłem język w gębie*, już mnie kolejka zepchnęła” ZGD 523; por. *zapomnieć języka w gębie* ‘nie umieć odpowiedzieć na co’.

zrobić chleb powszedni ‘uczynić coś zjawiskiem powszechnym, ogólnie dostępnym’: „należy złożyć wszystko, co pisze, na karb kabotyństwa, które z wrzasków i łamańców łatwopalnych felietonów *zrobiło chleb powszedni* i strawę duchową emigracji” ZG 89; por. *być chlebem powszednim*.

Jak wynika z cytowanych przykładów, zmiana tradycyjnego składu leksykalnego pociąga za sobą zmianę struktury utrwalonego w tradycji polskiej frazeologizmu, a mimo to podobieństwo innowacji do pierwowzoru wydaje się oczywiste. Naruszenie ustabilizowanej struktury związku, jego ogólnie przyjętego schematu intensyfikuje wypowiedź autorską, przydaje jej swoistej barwy i świeżości.

3.2.4. Innowacje kontaminujące

W celach stylistycznych Wańkowicz świadomie wykorzystuje kontaminację, tj. skrzyżowanie dwu lub nawet trzech frazeologizmów, z których każdy wnosi do nowo utworzonej jednostki część swego składu leksykalnego⁴⁸. Nie ma przy tym wątpliwości, że za pomocą nowych połączeń autor prowadzi z czytelnikiem swoistą grę językową, w której niewinny dowcip, żart, satyra i parodia zdają się wysuwać na pierwszy plan. W wyrazisty sposób zostaje to zaznaczone w innowacjach ściśle uwarunkowanych kontekstowo i sytuacyjnie. Nie zawsze też znaczenie nowo utworzonego frazeologizmu opiera się na sumie znaczeń obu składowych pierwowzorów. Wynikające z połączenia obu związków znaczenie kryje w sobie zamierzoną dwuznaczność, jakby drugie – pozornie absurdałne – dno, np.:

podciąć skrzydła fantazji ‘zniechęcić kogo do czego’; tu raczej ‘skrytykować’: „Ażeby tak jeszcze kupić krawat z wymalowaną na całą jego wielkość nagą kobietą, która ma zausznice z brylantów, a w pępku czerwony rubin? Założyłbym go w Warszawie, idąc z wizytą do wdowy po szambelanie papieskim. Żona się zjawia, by jak zwykle *podciąć skrzydła fantazji*” AP 54. Szeroki kontekst odbiera czar niezwykłości przyjmującemu zazwyczaj przenośne znaczenie poetyckiemu frazeologizmowi *skrzydła fantazji*. To właśnie kontrast między stylistycznym nacechowaniem tego połączenia a jego strywalizowanym użyciem (wzmocnionym dzięki zastosowaniu czasownika *podciąć*) staje się źródłem nieoczekiwanego komizmu; por. *skrzydła fantazji* & *podciąć komu skrzydła*.

rozebrały kogo wyrzuty sumienia: „Popijaliśmy mrożone białe wino. (...) Widać *rozebrały* mnie jednak *wyrzuty sumienia* z powodu stchó-

⁴⁸ D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 145–146.

zenia (...), bo powstałem i (...) z lekka zataczając się, ofiarowałem się za chaperona⁴⁹ TiO 301. Dzięki żartobliwej kontaminacji pisarz komicznie ukonkretnia abstrakcyjną treść. Bawi się przy tym dwuznacznością połączenia, wynikającą z polisemiczności czasownika *rozebrać* i szczegółowo wyjaśniając okoliczności towarzyszące wydarzeniu, nawiązuje do specyficznych zachowań ludzi spożywających alkohol w nadmiarze; por. *mieć wyrzuty sumienia, dręczą kogo wyrzuty sumienia* $\bar{\bar{}}$ *pot. alkohol, wino kogo rozbiera* 'ktoś jest pijany'.

sztynny jak indor: „Nasi żołnierze zarykiwali się ze śmiechu, gdy *sztynny jak indor sierżant* z trzcinką pod pachą wyszczeniwał słowa komendy” ZGD 249, ZG 121. Frazeologizm jest świadomie wprowadzoną przez pisarza kontaminacją frazeologizmów *sztynny jak deska, sztynny jak kij* $\bar{\bar{}}$ *zaperzony jak indor, czerwony jak indor*. Dzięki temu Wańkowicz w niezwykle skondesowany sposób określa postawę oraz zachowanie oficera; przymiotnik *sztynny* charakteryzuje wojskową sylwetkę mężczyzny, zaś rzeczownik *indor* konotuje gniew, złość i zapalczywość, wzmocnione dodatkowo dzięki metaforycznemu zastosowaniu czasownika *wyszczeniwać*.

Kontaminowaniu elementów leksykalnych różnych frazeologizmów niekiedy towarzyszy krzyżowanie się znaczeń wykorzystywanych związków, np.:

być z innej maki 'nie pasować do innych, wyróżniać się': „Profesor *był z innej maki*. Jedyny niepolityczny emigrant, przybył tu przed czterdziestu laty” TiO 346; por. *być z jednej maki, być z tej samej maki* 'być tyle samo wartym, najczęściej mało wartym' $\bar{\bar{}}$ *być z innej gliny* 'być kim innym, różnić się'.

czuć się nie w swoim sosie 'czuć się nieswojo': „*czuł się nieco nie w swoim sosie*” TiO 334; „dostojny gość *poczuł się w swoim sosie*” TiO 461; *być nie w sosie* $\bar{\bar{}}$ *czuć się w swoim żywiole*.

nie rozumieć się w żywy kamień 'nie rozumieć nic': „na domiar idiota belfer, w *żywy kamień nie rozumiejący się* na chwili dziejowej, wlepił mi dwóję z arytmetyki” ZGD 8. Połączenie *w żywy kamień* powtórzone jeszcze w kilku innych skontaminowanych strukturach staje się wykładnikiem intensywności opisywanego zjawiska, określeniem znacznie bardziej wyrazistym, niż odpowiadający mu semantycznie przysłówek *bardzo*; por. *nie rozumieć ni w ząb* $\bar{\bar{}}$ *kląć w żywy kamień*.

obrazić się w żywy kamień 'obrazić się na dobre, bardzo mocno': „Pan Majster poczuł się *w żywy kamień obrażony*” ZGD 571; por. *kamień obraży* $\bar{\bar{}}$ *kląć w żywy kamień*.

płynię przez usta manna 'ktoś mówi tylko miłe, sympatyczne rzeczy, ukrywając swoje prawdziwe negatywne emocje': „«O takie syny...» – myślę, ale już *przez usta płynie manna* narządzona na moim złamaniu, na mojej kapitulacji” Kf I 192; por. *manna z nieba spada* 'ktoś otrzyma coś potrzebnego, na co nie zapracował' $\bar{\bar{}}$ *słowa płyną z ust, jad spływa z ust, miód spływa z ust* $\bar{\bar{}}$ *czego serce pełne, tym usta płyną*.

robić politykę na cały regulator 'oddawać się jakiejś pracy bez reszty, robiąc przy tym wiele hałasu': „Byłem w trzeciej klasie, starsze klasy *robiły politykę na cały regulator*, my trzeciaki cierpieliśmy na kompleks niższości” ZGD 7; por. *robić coś pełną parą* $\bar{\bar{}}$ *robić coś na cały gwizdek* $\bar{\bar{}}$ *nastawić radio na cały regulator*.

rzuca się z głową w co 'poświęcać się czemuś bez reszty w sposób, tracąc przy tym poczucie rzeczywistości': „*Rzuca się z głową* w działalność parlamentarną. Pomimo że ma lokaja i gospodynię, zdarza mu się pojawić w Kongresie w butach nie do pary” PCK 283; por. *rzucić się w wir pracy* $\bar{\bar{}}$ *robić co z głową* $\bar{\bar{}}$ *tracić głowę*.

zapomnieć w żywy kamień 'zapomnieć zupełnie, całkowicie': „w tym szaleństwie *w żywy kamień zapomniałem*, com gdzie postawił” Kr 490; por. *kląć w żywy kamień* 'kląć dosadnie, z pasją' $\bar{\bar{}}$ *zapomnieć na amen*.

Interesujące efekty daje też kontaminowanie związków frazeologicznych bliskich sobie pod względem semantycznym i leksykalnym. Z reguły prowadzi to do kumulacji znaczeń obu związków i podniesienia ekspresywności wypowiedzi, poprzez zaskoczenie odbiorcy nietypowością połączenia, np.:

cholera poczyną nosić 'ktoś się złości, denerwuje': „Czuje, że mnie już *cholera poczyną ponosić*” AP 439; por. *cholera bierze* $\bar{\bar{}}$ *nerwy ponoszą*.

dopuszczać się kantów 'oszukiwać, wykorzystywać czyjąś naiwność': „został zwolniony z katorgi po Rewolucji Październikowej, teraz *dopuszcza się kantów*, wędruje po jarmarkach” Kf II 414; por. *robić kanty* $\bar{\bar{}}$ *dopuszczać się zbrodni*.

dzielić tarapaty 'przeżywać coś wspólnie': „Wierszyk prosperował, oblatując wszelkie gatunki broni, ale jego autor, *dzielący ze mną tarapaty* wojskowe, *podzielił* teraz ze mną *tarapaty* irackie” WiP 394; por. *dzielić dole i niedole* $\bar{\bar{}}$ *wpaść w tarapaty*.

⁴⁹ 'Przyzwoitka, starsza opiekunka towarzysząca młodej kobiecie'.

gęś znosząca złote jajka 'coś, co przynosi zyski': „każdy może mieć swoją gęś znoszącą złote jaja” PCK 339; por. *kura znosząca złote jajka* ∅ *mieć gęś na złotym łańcuchu* 'mieć coś, czego innym brak'.

goły jak mysz kościelna 'biedny, ubogi': „Byliśmy *goli jak myszy kościelne*” Kr 336. Innowację *goły jak mysz kościelna* notuje S. Bąba z tekstów M. Dąbrowskiej i J. Ratajczaka oraz z prasy polskiej lat osiemdziesiątych; por. *biedny, ubogi jak mysz kościelna* ∅ *goły jak święty turecki*.

gwizdnąć z całego serca w pysk 'uderzyć mocno w twarz' „Jak nie *gwizdnie prezesa z całego serca w pysk*” TiO 133; por. *zrobić coś z całego serca* ∅ *gwizdnąć w pysk*.

jak na gorzką ironię: „List cytowany powyżej, pisany z obozu, nosi *jak na gorzką ironię* datę 11 listopada” PCK 230; por. *gorzka ironia* ∅ *jak na ironię*.

lecieć na złamaną szyję 'pędzić gdzieś szybko': „*Leciałem z powrotem na złamaną szyję*” ZGD 178; „*Leciałem z powrotem na złamaną szyję*” TiO 343; por. *lecieć na łeb na szyję* ∅ *lecieć na złamany łeb* ∅ *lecieć na złamanie karku*.

niech go szlag trzaśnie 'rodzaj przekleństwa': „Było to pożegnanie z hotelem – *niech go szlag trzaśnie*. Wody nie stało w hotelowych prysznicach już od dłuższego czasu” SK 393; por. *niech go szlag trafi* ∅ *niech go piorun trzaśnie*.

pomknąć jak zające spod miedzy 'pobiec, podążyć szybko': „Kiedy taki patrol przejechał, odczekawszy chwilę, *pomknęliśmy jak zające spod miedzy*” ZG 72; por. *pomknąć jak zając* ∅ *siedzieć jak zając pod miedzą*.

posyłać krzyżyk na drogę 'odsyłać kogoś z niczym': „pan Nowakowski, który błogosławił udzieleniu nagrody za całokształt twórczości literackiej pani Stefanii Zagorskiej, *posyła krzyżyk na drogę*” ZGD 378; por. *dać krzyżyk na drogę* ∅ *posyłać w diabły*.

sam jak pies na płocie 'tak o kimś samotnym': „No więc *sam* człowiek *jak pies na płocie*, a raczej na myśliwcu” SK 497. Kontaminacja kilku frazeologizmów w różny sposób interpretujących uczucie samotności daje większe bogactwo skojarzeń, jest źródłem zamierzonej polisemiczności: Wańkowiczowski bohater jest nie tylko samotny, bohater ten jest też narażony na niebezpieczeństwa i niewygody; por. *sam jak palec* ∅ *samotny jak kołek w płocie* ∅ *samotny jak pies na łańcuchu* ∅ *siedzieć jak pies na płocie*.

siedzieć po mysich dziurach 'kryć się w mało dostępnych miejscach'; tu 'w znaczeniu przenośnym': „Ataki szły już nie na obscena, bo te *sie-*

działy gdzieś *po mysich dziurach*, ale w ogóle na poruszanie spraw obyczajowych” Kf I 163; por. *chować się po mysich norach* ∅ *siedzieć jak mysz pod miotłą* ∅ *schować się, skryć się w mysiej dziurze* ∅ *chować się po kątach* ∅ *zaszyć się w mysią dziurę*.

smalić koperczaki 'zalecać się': „Począł *smalić koperczaki* do ładnej Francuzeczki” Kr 465; por. *sunąć w koperczaki* ∅ *koperczaki stroić, palić, ciąć* ∅ *smalić cholewki*.

zawrzeć sztamę 'zaprzyjaźnić się': „*sztama została zawarta* na całe dwa lata aż do matury, w ciągu których miałem sakramentalną tróję z matematyki na podstawie klasówek, a o klasówki starali się siedzący naokoło Wacek, Mundeck i Stasiek” TiO 36; por. *zawrzeć ugodę* ∅ *trzymać sztamę*.

Otwarte pozostaje pytanie, czy wszystkie innowacje kontaminujące są funkcjonalnie uzasadnione i czy nie mamy tu do czynienia z dziełem przypadku, może zwykłym „przejęzyczeniem”, może swoistymi lapsusami, które od czasu do czasu zdarzały się pisarzowi. Warto też zauważyć, że ze stosowaniem takich połączeń wiąże się pewne niebezpieczeństwo. Styczność semantyczna i strukturalna związków stanowiących podstawę utworzenia innowacji może prowadzić do utrwalania się niewłaściwych połączeń, szczególnie w języku „niewyrobitego”, mało czytanego odbiorcy.

3.2.5. Innowacje skracające

Elipsa frazeologiczna stosowana jest przez pisarza stosunkowo rzadko. Wymienić tu można zaledwie kilka przykładów, np.:

korona nie spadła komu: „Pewno, że *korona nie spadła Żeromskiemu*, kiedy w *Przedwiośniu* prezentuje konie całkowicie czarne, bo są trzymane w stajni bez okien” Kf II 653; por. *korona komu z głowy nie spadnie*.

mieć orzech do zgryzienia: „Przyjezdny, pamiętający adres jakiegś np. 175 Portugal, *ma orzech do zgryzienia*, bo powyższych odmian tej jakiegś portugal jest podobno dwadzieścia” AP 81; por. *mieć twardy orzech do zgryzienia*.

szeroki wachlarz 'zakres czego, skala': „wielcy tego świata, wzięci z szerokiego wachlarza, tak mi oto piszą” Kf I 380; por. *szeroki, bogaty wachlarz czego*.

wyłażać oczy: „Ale dopiero wieczorem *miały nam wyleźć oczy*: dama spływała do jadalni literalnie co dzień w innej kreacji. (...) Jakże mam to

silić się opisać, kiedy sprawniejszy w piórze Mickiewicz skapitulował z powodu mniej chyba kwiecistej Telimeny" TiO 267; por. *wyłażę oczy ze zdziwienia//zdumienia*.

złapać wiatr: „Z Francji jeszcze niewiele było słyhać, Lubrzykowski nie złapał wiatru" SK 253; por. *złapać wiatr w żagle*.

3.3. Innowacje rozszerzające

Innowacje rozszerzające to innowacje polegające na tym, że frazeologizm wchodzi w konteksty realizujące inne, niż jest to przyjęte w języku ogólnym, schematy łączliwości leksykalnej⁵⁰. Zastosowanie zautomatyzowanej struktury frazeologizmu w nowym, zaskakującym kontekście minimalnym powoduje zmianę znaczenia związku i prowadzi do reinterpretacji skostniałego pod względem strukturalnym połączenia wyrazowego. W ten sposób wykorzystane połączenia zostają na nowo uwarunkowane treściowo i sytuacyjnie. Pisarz świadomie stylizuje wypowiedź autorską i narusza niektóre schematy walencyjne, wypełniając tzw. „puste miejsca” w sposób niezgodny z normą frazeologiczną, np. frazeologizmy otwierające pierwsze „puste miejsce” przeznaczone dla rzeczownika osobowego oparte są na schemacie *co + frazeologizm*, np.:

co + brać za rączkę: „staje się powolny jak dziecko, kiedy go *brała za rączkę pasja pisarska*" Kf II 399.

co + mieć zbożny cel: „Ten «wszystkoizm» *ma zbożny cel*" Kf II 86.

Rozszerzenie łączliwości leksykalnej frazeologizmu może też być spowodowane metonimią, np.:

co + czuć się jak u Pana Boga za piecem: „I ci, i tamci cenzurują miejscowy *tygodniczek polski*, który się *czuje jak u Pana Boga za piecem*" SK 389.

co + rozdzierać szaty: „Z tego powodu *prasa rozdzierała szaty*" ZGD 439.

Wańkowicz narusza również strukturę frazeologizmów, które zgodnie z normą drugie „puste miejsce” otwierają wyłącznie dla rzeczowników osobowych, tzn. że schematowi *frazeologizm + kogo* lub *kim* odpowiada schemat *frazeologizm + co* lub *czym*, np.:

być z czym za pan brat: „jakim to erudyta jest mój demaskator Percy Q. Smith, który *jest za pan brat z rocznikami literatury*"⁵¹ Kf II 120.

przyłapać co na gorącym uczynku: „Na początku tego studium zwracałem uwagę na twórczość całej plejady pisarzy zaczerpniętą z pierwszej wojny. *Przyłapiemy na gorącym uczynku to stawanie się*" Kf I 128.

schwycić co za gardło: „Doktor Lewin postanowił *schwycić syfilis za gardło*" SK 141.

Niekiedy Wańkowicz włącza ten sam frazeologizm do różnych kontekstów, wypełniając naprzemiennie „puste miejsce” rzeczownikami abstrakcyjnymi i osobowymi, np.: frazeologizm *kto + wystrychnąć na dudka + kogo* występuje w tekstach Wańkowicza nie tylko w swej zautomatyzowanej formie, ale również jako *co + wystrychnąć na dudka + kogo*: „Chyba [Duneczka; dop. U. S.] wydostała adres u intendenta, *grubasa* łasego na niewieście wdzięki, którego *wystrychiwała*"⁵² *na dudka*. Natomiast Duneczkę *wystrychiwał na dudka srogi regulamin*" TiO 267. Związek wyrazowy *umyć//umywać ręce od + czego* realizowany jest w kontekstach odpowiadających połączeniom *umyć ręce od + kogo* i *umyć ręce od + czego*: „A w cztery dni też sama Rada Regencyjna *od przysięgi owej i od nas wszystkich umyła ręce*" PCK 53.

Pisarz przeobraża konteksty również takich frazeologizmów, które, zgodnie z normą, mają ograniczony zakres łączliwości leksykalnej jedynie do rzeczowników nieosobowych reprezentujących określone pole semantyczne. W Wańkowiczowskich tekstach spotykamy przykłady interesujących innowacji rozszerzających, np.:

„Trochę tu *myszka trąci* autor «Księcia»" WiP 47;

„– *Trąci pan myszka* – niespodziewanie zauważył prof. Czornalski (...)

– Drogi Panie – Hauke zdołał już wrócić do wielkopańskiej łaskawości – ja tylko nie znoszę doktrynerstwa. Jeśli są rzeczy wiecznie piękne i estetyka Apoksyomenosa *nie trąci myszka*, to mogą być i wiecznie nieznośne i mamy prawo nie lubić doktrynerstwa, jak go zapewne nie znosił Plato. Jeśli podzielam gusta, które przypadkiem dawno żywił Plato, to nie znaczy, że przez to samo *trącę myszka*" SK 199.

Zwrot *trącić myszka* znaczący tyle co ‘przestarzały, staroświecki’ nie może w polszczyźnie odnosić się do wszystkich rzeczy i zjawisk, które

⁵¹ Por. też: A. Cegiela, A. Markowski, *Z polszczyzną za pan brat*, Warszawa 1986.

⁵² Dodatkowo mamy tu do czynienia z innowacją regulującą polegającą na zmianie w zakresie kategorii aspektu.

⁵⁰ S. Bąba, *Główne typy...*, s. 22.

uznajemy za staroświeckie i przestarzałe. Łączliwość tego związku jest ograniczona tylko do nielicznych kontekstów leksykalnych reprezentowanych przez rzeczowniki typu *wiersz, artykuł, proza, wyraz* i nieliczne rzeczowniki abstrakcyjne, np. *poglądy, przekonania, koncepcje, teorie, sądy, styl, sposób ujęcia czego*. Niemożliwe – zdaniem S. Bąby – jest odnoszenie tego typu zwrotu do osoby, mimo tego, że połączenie takie z pierwszym „pustym miejscem” wypełnionym rzeczownikiem osobowym pojawia się na przykład w *Zamieci* St. Żeromskiego⁵³.

Rozszerzenie łączliwości frazeologizmu może wynikać z niezgodności semantycznej, poważnego dysonansu między kontekstem, do którego zostaje wprowadzony frazeologizm, a samym frazeologizmem. Dochodzi wówczas do znacznego naruszenia struktury znaczeniowej utartego związku i stworzenia komicznej, nieco absurdalnej sytuacji. W reportażach Wańkowicza ten typ innowacji reprezentują np.:

do grobowej deski ‘do śmierci’; tu ‘nie wiadomo do kiedy, bardzo długo’: „będą odtąd *zdobić* [pastylki na chorobę morską; dop. U. S.] nasz dom *do grobowej deski*”⁵⁴ Kr 76. Polszczyźnie ogólnej znane są połączenia *ślub do grobowej deski, kochać kogo do grobowej deski, być z kim do grobowej deski* itp., a uzupełnienie frazeologizmu *do grobowej deski* kontekstem *zdobić dom* prowadzi do interesujących przewartościowań znaczeniowych. Pisarz w przewrotny sposób żartuje, w zasadzie kpi ze swojej żony, która, jak twierdził Wańkowicz, lubiła gromadzić różne bezużyteczne przedmioty.

kopać sobie grób ‘doprowadzać siebie do zagłady, do upadku’; tu ‘tracić szanse na zamążpójście’: „Ale młódka z Polski najwidoczniej *kopała sobie grób* serwując mu polskie mleczko we frymuśnej, ale tandetnej porcelanie, w sukience z amerykańskiego cedetu” Kr 374. Wprowadzenie erotycznego podtekstu nadaje żartobliwy i poufaly odcień frazeologizmowi konotującemu w polszczyźnie ogólnej zdecydowanie negatywne emocje.

mokra robota ‘rabunek, napaść połączona z rozlewem krwi’; tu ‘zachowanie niezgodne z regułami wyznaczonymi przez władze komunistyczne’: „po drugiej wojnie na emigracji ochrzczono mnie i Zofię Kossak jako kolaborantów, a w PRL ją jako miernotę, mnie zaś jako wielkiego łgarza i specjalistę od *mokrej roboty*” Kf II 267. Źródłem zjadliwego ko-

mizmu jest kontrast między znaczeniem potocznym a ironicznym znaczeniem wynikającym z kontekstu.

od rzemyczka do koniczka ‘od drobnej kradzieży do dużej’; tu ‘powoli, stopniowo’: „Okazało się – *od rzemyczka do koniczka* – że Królik jest w całkowitym posiadaniu życiorysu Szarej Myszy” Kr 217. Nowe znaczenie czytelne jest dopiero na tle szerokiego kontekstu.

urbi et orbi ‘miastu i światu; uroczyste błogosławieństwo papieskie’; tu ‘wszystkim, wszem, wobec i każdemu z osobna’: „Kiedy przed miesiącem prezydent miał niestrawność, *ogłaszano urbi et orbi*, że wymiotował” ZGD 238. Przewrotny żart opiera się na dysonansie między podniosłym charakterem frazeologizmu nawiązującego do tradycji chrześcijańskiej a potocznym, w zasadzie trywialnym kontekstem sytuacyjnym.

Omówione w tej grupie frazeologizmy wchodzą w zaskakujące konteksty maksymalne, co prowadzi do znacznego naruszenia zwyczaju językowego i żartobliwych – chyba jednak zamierzonych – przekształceń semantycznych. Związki te, całkowicie niezestrojone pod względem semantycznym z zastosowanym kontekstem, w znacznym stopniu naruszają zwyczaj językowy i w pełni potwierdzają swoistą nieprzewidywalność zachowań językowych Wańkowicza.

4. Warianty wielokształtne

Charakterystyczna dla wielu frazeologizmów wariantywność znajduje swoje odbicie również w prozie Melchiora Wańkowicza. Pisarz sprawnie posługuje się wariantami frazeologicznymi wielokształtnymi, wykorzystując w swoich tekstach brak stabilności normy frazeologicznej oraz liczne przykłady jej rozchwiania. Jak podkreśla D. Butler, trwałość składu leksykalnego i strukturalnego wykazują głównie przysłowia, te jednak, jak już zaznaczyłam wcześniej, nie są przedmiotem przeprowadzonej wyżej analizy.

Wśród związków frazeologicznych wielokształtnych wyróżnia się grupa takich połączeń, w których dopuszczalna jest wariacja poszczególnych elementów związku. Wariacja w tekstach Wańkowiczowskich dotyczy:

– schematu syntaktycznego, np.:

pies kulawy // *pies z kulawą nogą* ‘nikt’, np.: „po postojach w tylu hotelach, gdzie *pies kulawy* nie zapyta o dokumenty (...) jednak są bariery pomiędzy ludźmi” AP 266; „*Pies kulawy* by leciał

⁵³ S. Bąba, *Z zagadnień...*, s. 97.

⁵⁴ Wańkowicz posługuje się też znanym polszczyźnie ogólnej stałym połączeniem wyrazowym *ślub do «grobowej deski»* WP 53.

- sprawdzać do Maripozy" AP 158; „pies z kulawą nogą nie zapyta o dokumenty" AP 267.
- postaci morfologicznej członów, np.:
- kłaść kawę na ławę*//*wykładać kawę na ławę* 'mówić wprost, bez ogródek': „Toteż Dąbrowska w swoich Przygodach człowieka myślącego nie chce jeszcze zwiększać swego trudu przez wymyślne fiki-miki i po prostu zaczyna kładąc kawę na ławę" Kf I 587; „Majakowski wykładał kawę na ławę" Kf I 66.
- wylewać łzy krokodyla*//*łać łzy krokodyla* 'użalać się nad czymś': „prawica urządzająca zamach wylewała łzy krokodyla nad upadkiem demokracji" PCK 518; „dziewczę łało łzy krokodyla nad utraconym szczęściem".
- dać bobu*//*zadać bobu* 'dokuczyć': „zaśmiewał się, że chciano dać nam bobu" ZGD 220; „Takiego bobu zadał sputnik" ZGD 257.
- wziąć rozbrat*//*brać rozbrat*: „Żeromski (...) zżymał się (...) kiedy mu przyszło (...) wziąć rozbrat z umiłowanym «komendantem», wcieleniem – jakże malowniczym – jego wizji, jego iście hamsunowskiego głodu za niepodległością" ZGD 324; „malarz, pisarz, muzyk, który zacznie rozprawiać o sztuce, bierze z nią rozbrat" Kf I 9; „z relatywizmem należy brać rozbrat" Kf II 27.
- wziąć nogi za pas*//*brać nogi za pas*: „Wtedy bym uważał, że obowiązek swój spełniłem, postawiwszy kropkę nad i, oraz, że mogę wziąć nogi za pas" PCK 43; „Wycofujemy się niby to we wskazanym kierunku, po czym bierzemy nogi za pas" SK 246.
- składu leksykalnego, np.:
- ciarki chodzą po plecach*//*ciarki chodzą po skórze* 'lęk kogoś ogarnia': „kiedy myślę o osławionym humorze polskim jako ochronie bezsilnych, ciarki chodzą mi po skórze" Kf I 401; „Patrzę na ten dom i ciarki chodzą mi po plecach" WGr 99.
- diabli wiedzą dlaczego*//*czort wie co*: „diabli wiedzą dlaczego zmuszona ganiać po bułki dla pani majstrowej" PCK 410; „I nie mieszać z wojewodą z Łucka Hauke-Nowakiem, «co już jest czort wie co»" SK 195.
- idzie jak po maśle*//*idzie jak z płatką* 'coś się układa bez najmniejszych kłopotów': „I nagle – wszystko idzie jak po maśle. Zapełniają się wszystkie stoliki" AP 136; „A potem to już szło jak z płatką" Kr 259.
- mieć jak na dłoni* 'widzieć co wyraźnie' // *wywieść jak na dłoni* 'zrobić coś w sposób jasny, oczywisty': „Mieliśmy ich tuż, jak na

- dłoni*" TiO 278; „okazuje się jak na dłoni, że już ma tę sumę zarobioną" Kr 308; „Autor, jak na dłoni wywiódł, że żadne państwo nie podoła tak straszliwym ciężarom wojny nowoczesnej" PCK 378.
- jechać z duszą na ramieniu*//*przemykać się z duszą na ramieniu* 'bać się': „Jedziemy z duszą na ramieniu, pełni strachów nie tylko moralnych, ale i fizycznych" AP 309. „motocyklista (...) przemyka się miedzami naszych (...) dróg z duszą na ramieniu" ZG 47.
- tyknąć blekotu*//*najeść się blekotu* 'oszaleć, zwariować': „blekotum tyknął czy co, dość, że kiedyś dalej, na północ, w górę pojechał, na grochowinach przede mną siedziało tych gęb osiemnaście" TiO 369; „Bandar Log latał w kółko, jakby najadł się blekotu" SK 519. SJPD notuje *najeść się blekotu*, także *blekot pić*, *spoić blekotem*, Krzyż I – *blekotu się najeść*, *objadać się blekotem*, także *opić się blekotu*.
- napisane jak wół*//*stało jak wół*//*stało jak byk* 'coś było jasne, wyraźne, zdecydowane': „stało jak byk wpisane" AP 211; „Moje nazwisko stało jak wół" TiO 314; „jak wół napisane, że w Teksasie obowiązuje «reasonable speed» rozsądna szybkość" AP 256; „stało jak wół" Kf I 300.
- patrzeć na palce*//*patrzeć na ręce* 'patrzeć na kogo podejrzliwie, z uwagą': „Nawyki, to duża rzecz, racja, ale dlatego i ja wam pilnie patrzę na palce" ZGD 337; „Patrzył wszystkim na ręce, bo wszystkiego musiał sam dopilnować" Kf I 269.
- porosnąć w pióra*//*porosnąć w pierze* 'bogacić się', 'dochodzić do znaczenia': „Inną wielką gałęzią działalności Williamsonów, kiedy już bardziej porośli w pióra, było malowanie domów" AP 127; „Orzeszkowa jako nowicjuszka poddająca się skreśleniom redakcji pokornie, nawet dziękująca za nie, porósłszy w pierze, postawiła utlimatum" Kf II 293; „Porósłszy w pierze, zdał interesy na syna" ZGD 206.
- pukać się w czoło*//*puknąć się w głowę* 'zastanawiać się': „Mickiewicz (...) miota się w Collège de France – aż się Francuzi pukają w czoło – z nieumytnymi włosami, z łupieżem na wytartym surducie, użera się, Słowackiemu krzyczy «won durak!», kłóci się z papieżem, jest w jakiejś malignie ze swymi dwunastu ochotnikami we Włoszech, wielbi męt Towiańskiego" ZGD 319; „A ja sam gdyby mi powiedziano za czasów szkolnych, że będę so-

bie oglądał na szklanym ekranie to, co się dzieje równocześnie na drugiej półkuli, jako realnie myślący i obiecujący młodzian *puknąłbym się w głowę*, patrząc na marzyciela" AP 448.

robić z tata wariata//*strugać z tata wariata*//*strugać z siebie wariata* 'nabierać kogo w ordynarny sposób': „Daj się osmyczyć. A Wheeler nie będzie *robił z tata wariata*” ZGD 251; „Co, ja mam z *siebie wariata strugać*? – buntował się kapral Wheeler” ZGD 251; „Co, ja mam *strugać z siebie wariata*? – buntował się kapral Wheer – nie ostrzygę się” ZG 123.

rozcinać włos na czworo//*dzielić włos na czworo*//*rozszczepiać włos na czworo*: „Jestem z podziwem dla kunsztu *rozcinięcia na czworo włosów* zagadnień zawiedzionej miłości” Kf I 581; „*rozcinięcie włosów na czworo* jest co najmniej nie na miejscu” WiP 52; *rozcinać włos na czworo* POK 87; „*nie rozcina włosów na czworo*” PCK 360; „każdy mechanizm rozebrany i złożony z powrotem, każdy *włosek rozszczepiony na czworo*” Kf I 66.

Wymiana komponentu polegająca na wprowadzeniu wyrazu synonimicznego prowadzi do zmiany nacechowania emocjonalnego i stylistycznego frazeologizmu, szczególnie wówczas, gdy wchodzą ze sobą w relacje wyrazy o różnym nacechowaniu emocjonalnym i stylistycznym, np. zamiennie stosowane są wyrazy wspólnoodmianowe i przestarzałe, potoczne czy gwarowe:

pies na kobiety//*pies na baby* 'podrywacz, donżuan': „Mówię ci, zaraz tu przyjdzie *pies na kobiety*. «*Pies na kobiety*» ukazał się w zawziętej kłótni z doktorem” SK 255; „Dolek, *pies na baby*, przepytywał, czy nie zostało co z nigeryjskich amazonek” SK 500. Swoistym indywidualizmem jest *pies na tarantule* – tu 'amator tarantuli': „Kubuś!.. – ciągnął za sznurek uwiązany do masztu trzymającego namiot; spod polowego łóżka wyciągnął półmetrowego jaszczura – oho!... Kubuś to *pies na tarantule*” SK 365.

pyrgnąć z pieca na łeb//*spadać z pieca na łeb* 'zjechać, skoczyć z czegoś stromego, wysokiego': „Warknęły motory na linii i nasz carierek *pyrgnął sobie z pieca na łeb*” SK 337; „do tej wsi schodzić nie należy z tej strony, od której przyszliśmy, bo jar *spada* tu z *pieca na łeb*” SK 250. Gwarowe *pyrgnąć* zamiast ogólnopolskiego *skoczyć* nadaje wypowiedzi odcień żartobliwy.

Wańkowicz, spośród kilku wariantów wielokształtnych, wybiera niekiedy tylko taki frazeologizm, który albo odznacza się niewielką frekwencją w polszczyźnie ogólnej, albo wydaje się pisarzowi atrakcyjniejszy ze względu na wyraźne nacechowanie stylistyczne lub emocjonalne, np.:

nawarzyć sobie biedy 'narobić sobie kłopotów': „Sam sobie *nawarzyłem biedy*” AP 149. Krzyż I notuje frazeologizm z Kraszewskiego; por. w tym samym znaczeniu *nawarzyć sobie piwa*.

nóżka się poślizgnęła 'komuś się nie powiodło': „już niedługo przed końcem wojny *nóżka mu się poślizgnęła*” Kr 203; por. *noga się poślizgnęła*, *noga się powinęła*.

pielgrzymować od Annasza do Kajfasza 'chodzić bez rezultatu': „*Pielgrzymowaliśmy więc od Annasza do Kajfasza*, starając się przepchnąć tak, zdawałoby się potrzebną rzecz – prawie dokument” SK 213. *Pielgrzymować* to współcześnie tylko 'wędrować do miejsca kultu', dawniej także 'wędrować, podróżować'; por. *chodzić*, *dreptać*, *posyłać od Annasza do Kajfasza*.

pod zdechłym Medorem 'do niczego': „tłumaczenia są *pod zdechłym Medorem*, robione przez niedouków, że czytelnik amerykański jest w gruncie rzeczy odcięty od literatury światowej” Kf II 471. Ten mało znany frazeologizm Krzyż II notuje z Jaroszyńskiego z 1911 r.; por. *pod zdechłym Azorkiem*, *pod zdechłym psem*.

pracować jak pies 'pracować ciężko': „*Pracuje tak jak pies* dzień w dzień do 11 w nocy” AP 24. Ten stosunkowo mało znany frazeologizm Krzyż II notuje z Nowaczyńskiego z kwalifikatorem *pot*.

włożyć łopatą w łeb 'wyjaśniać coś w bardzo prosty sposób': „Musi to być *włożone łopatą w łeb*” Kf II 683; por. potoczne *włożyć łopatą do głowy*.

wywalać otwarte drzwi 'odkrywać oczywiste prawdy': „Chyba byłoby *wywalaniem drzwi otwartych* pisać o znaczeniu podświadomości po Freudzie” Kf II 16; por. wspólnoodmianowe *wyważać otwarte drzwi*.

Niektórzy badacze słusznie zwracają uwagę na fakt, że uzus frazeologiczny jest dość osobliwy, bowiem trudno wskazać sferę tekstów wzorcowych, na których opierałaby się kodyfikacja stałych połączeń słownych. Zdaniem D. Buttlerowej takim wzorcem nie może być nawet literatura, która w dążeniu do realistycznego przedstawienia powieściowej rzeczywistości posługuje się stylizacją języka bohaterów, imitując nawet typowe błędy frazeologiczne polszczyzny obiegowej i tym samym przyczyniając się do rozchwiania normy⁵⁵. Zjawisko to, jak wynika z omówionych wyżej przykładów, daje się wyraźnie obserwować w reportażach „pana z Kalużyc”. Wańkowicz, wielki prześmiewca walczący z szablonem, łamie

⁵⁵ D. Buttler, *Norma...*, s. 80.

wszelkie stereotypy językowe, świadomie narusza nienaruszalne, здаwałoby się, reguły rządzące polszczyzną, bezceremonialnie przekształca utarte związki, dążąc do przekazania swoich myśli i wnikliwych obserwacji. Erudycja Wańkowicza zdumiewa i zachwyca, a sprawność w posługiwaniu się frazeologizmami zarówno przekształconymi przez autora, jak i rozpowszechnionymi w polszczyźnie stanowi o niezwyklej żywości języka pisarza⁵⁶, jest jednocześnie świadectwem umiejętności kondensowania skomplikowanych treści w eliptycznej formie i – wbrew pozorom – dowodem związku pisarza z wielowiekową tradycją.

Wskazywane wyżej rozchwianie jednostek frazeologicznych nie powoduje jednak utraty samodzielności i odrębności semantycznej czy systemowej frazeologizmów, w pewnym sensie można nawet mówić o stabilizacji połączeń wyrazowych tego typu.

5. Podsumowanie

5.1. Wańkowicz wyzyskuje frazeologię w sposób świadomy. Nasycając tekst stałymi związkami wyrazowymi, w lapidarny i dowcipny sposób komentuje różne wydarzenia, charakteryzuje ludzi, ale przede wszystkim buduje ekspresywną, silnie przemawiającą do wyobraźni czytelnika wypowiedź. Z niezwykłą łatwością i lekkością wykorzystuje to, iż frazeologizmy odzwierciedlają utrwaloną kulturowo konwencję społeczną regulującą określone postępowanie ludzkie⁵⁷. Stosowanie zautomatyzowanej postaci frazeologizmu w zautomatyzowanym kontekście sprzyja swoistemu zacieraniu się granicy między tym, co sfrazeologizowane, a tym, co okazjonalne. Zdaniem S. Bąby w takiej sytuacji dochodzi zazwyczaj do konkretyzowania potencjalnej wieloznaczności frazeologizmu, przy czym znaczenie stałego związku wyrazowego nie zostaje zmodyfikowane ani też naruszone na tyle, aby już przez to ściągnąć na siebie uwagę odbiorcy⁵⁸. Nie ma przy tym wątpliwości, że frazeologia zastosowana

⁵⁶ Na podobne zjawisko zwróciła uwagę J. Puzynina, badając twórczość S. J. Leca; zob.: J. Puzynina, *O magii językowej Stanisława Jerzego Leca*, „Prace Filologiczne” 1979, t. XXXII, s. 281.

⁵⁷ Na temat takiej funkcji związków frazeologicznych pisał: A. M. Lewicki, *Motywacja globalna frazeologizmów. Znaczenie przenośne, symboliczne i stereotypowe*, [w:] *Z problemów frazeologii...*, t. III, s. 16.

⁵⁸ Wyjątkiem od tej zasady są frazeologizmy w tekstach poetyckich; por.: S. Bąba, *Aktualizacja...*, s. 125.

przez Wańkowicza jest istotnym czynnikiem służącym indywidualizacji tekstu, sposobem wyrażania emocji oraz oceniania różnorodnych elementów świata przedstawionego.

5.2. Frazeologizmy wykorzystane przez Wańkowicza reprezentują różne jednostki stylowe, jednak najistotniejszą cechą Wańkowiczowskiej frazeologii jest to, że ma ona przede wszystkim charakter kolokwialny, familijny, typowy dla mówionej wersji polszczyzny. Pisarz, znany z erudycji i niezwyklej sprawności językowej, w świadomy sposób stylizuje wypowiedź autorską, naśladując uzus polszczyzny obiegowej i odzwierciedlając komiczne lub groteskowe widzenie świata. W badanym materiale ze znawstwem jest wykorzystana obrazowość utartych związków frazeologicznych, które w przerysowany, niekiedy nawet karykaturalny sposób interpretują świat. Można to zauważyć, badając grupę frazeologizmów, w których stałym, powtarzalnym elementem są rzeczowniki *pies* i *sobaka*, np.: *pies na baby*, *pies na kobiety*, *pies na tarantule*, *przyjmować jak psy dziada w ciasnej ulicy*, *krzyczeć jak na burą sobakę*. Nie wolno też zapomnieć o dwóch utrwalonych w polszczyźnie sloganach reklamowych wymyślonych przez Wańkowicza: *cukier krzepi* i *Lotem – blisko*.

Elementy wspólnostylowe stanowią w tekstach Wańkowicza stosunkowo niewielką grupę. Uwagę zwracają przede wszystkim potoczne związki frazeologiczne odznaczające się takimi walorami, jak konkretność i obrazowość. Większość związków frazeologicznych wykorzystanych przez Wańkowicza wywodzi się z języka potocznego, nieoficjalnego oraz odmian środowiskowych, w których na pierwszy plan wysuwa się sfera prywatności⁵⁹. Pisarz z niezwykłym mistrzostwem wyzyskuje zalety tych połączeń wyrazowych. Teksty skrzą się dowcipem, zaciekawiają obrazowością i ekspresywnością, a także sporą liczbą elementów ukazujących świat przedstawiony w przesadnych barwach i w karykaturalnym wymiarze. Piętrzenie i zagęszczanie stałych związków wyrazowych imituje żywą mowę potoczną, jest próbą nadania tekstowi literackiemu nieprzeciętnej atmosfery. W efekcie otrzymujemy plastyczną, barwną wypowiedź autorską, która, mimo zastosowania utartych wyrażen i zwrotów, jest całkowicie pozbawiona szablonowości. Wańkowicz przekornie

⁵⁹ D. Buttler uznaje to za podstawową cechę całego zasobu związków frazeologicznych; zob.: D. Buttler, *Polskie słownictwo potoczne. Charakterystyka leksykalno-semantyczna zasobu słownikowego*, „Poradnik Językowy” 1977, z. 4., s. 153–163; D. Buttler, *Polskie słownictwo potoczne. Frazeologia*, „Poradnik Językowy” 1978, z. 1, s. 7–19.

kontrastuje stare i nowe treści wynikające z frazeologizmów, żartobliwie odwołuje się do znaczenia strukturalnego związków dziś już zleksykalizowanych oraz aktualizuje i konkretyzuje ich treść w taki sposób, że stają się one źródłem celnego dowcipu. Towarzyszy temu zjawisku pojawianie się licznych innowacji frazeologicznych, które powstają w wyniku świadomego (co do tego nie ma najmniejszych wątpliwości) naruszenia struktury stałego związku frazeologicznego. Wiele związków frazeologicznych, dzięki niezwyklej sprawności językowej pisarza, zostaje wytraconych ze swoich schematycznych ukonstytuowań i umieszczonych w okolicznościach niezwykłych, pozwalających na reinterpretację funkcji i znaczenia nowo powstałego połączenia. Użycie takich frazeologizmów jest zazwyczaj umotywowane i treściowo, i sytuacyjnie, z reguły służy budowaniu atmosfery żartu lub też uaktualnia oraz konkretyzuje przekazywane treści, niekiedy bardzo osobiste, niekiedy też polityczne, społeczne i kulturalne.

Frazeologizmy są ważnym elementem współtworzącym klimat i atmosferę tekstów literackich. Pisarz za ich pomocą buduje własną refleksję nad światem, mówi o istotnych problemach każdego człowieka, ośmiesza pewne zachowania i przekornie banalizuje niektóre sądy i przekonania. Wańkowicz to mistrz zaskakującego, przewrotnego komentarza i choć frazeologia nie jest jedynym sposobem ekspresywizacji tekstu, to jednak jej roli w kształtowaniu atmosfery tekstów pisarza pominąć nie sposób⁶⁰.

⁶⁰ Por. też uwagi S. Bąby dotyczące funkcji frazeologizmów w twórczości Leca; S. Bąba, *Frazeologia jako tworzywo dowcipu językowego*, „Przegląd Humanistyczny” 9, 1979, s. 91–99.

Rozdział IV

Metaforyka

„Aby oddać czytelnikowi całą złożoność zagadnienia, nie wystarczy to zagadnienie zobaczyć i przekazać centrum mózgowemu czytelnika. Należy uchwycić zapach, melodię i przekazać zmysłom ludzkim, przekazać odczuciom artystycznym i zatajonej podświadomości” POK 17.

Metafora – to jeden z istotniejszych mechanizmów komunikacyjnych, to szczególnie figura stylistyczna polegająca na takim łączeniu wyrazów, iż przynajmniej jeden z nich zyskuje nowe znaczenie. Istotą metafory, jak pisze T. Dobrzyńska, jest więc naruszenie utrwalonego w świadomości mówiących kodu językowego oraz uruchomienie procesów sensotwórczych wyraźnie różniących się od tych, które się realizują w niemetaforycznym zastosowaniu znaków językowych¹. W połączeniu metaforycznym zderzają się dwie konwencje łączliwości wyrazów: konwencja realistyczna (R) i konwencja metaforyczna (M).

Konwencja realistyczna to taka konwencja, w której łączliwość semantyczna wyrazów jest ograniczona, a znaczenie wyrazów definiowane w połączeniach, jak i oddzielnie pozostaje takie samo. Komunikowanie odbiorcy określonego znaczenia jest zgodne z jego wiedzą o świecie i uznawane za realnie możliwe.

Łączliwość wyrazów w konwencji metaforycznej pozbawiona jest takich ograniczeń. Realna wiedza odbiorcy o świecie sprawia, iż sens wyrazów definiowany oddzielnie oraz sens wyrazów w tych połączeniach różni się od siebie wyraźnie. Połączenie metaforyczne burzy określony porządek świata, kłóci się z realnymi doświadczeniami i wyobrażeniami użytkownika języka², np. połączenie:

„powiał wiatr wolności” ZGD 28

¹ Por.: T. Dobrzyńska, *Mówiąc przenośnie. Studia o metaforze*, Warszawa 1994, s. 11.

² Szerzej o tym zob.: P. Wróblewski, *Struktura, typologia i frekwencja polskich metafor*, Białystok 1998, s. 18–27.

nie może być przez odbiorcę rozumiane literalnie. *Wolność* jest tu nazwana *wiatrem* jedynie umownie. Umowność tę odbiorca jest w stanie zauważyć i w sposób zidywidualizowany wyinterpretować, korzystając z ogólnej wiedzy o świecie, własnych doświadczeń życiowych, stanów emocjonalnych czy skojarzeń ze znanymi mu zjawiskami³. Proces metaforyzacji odbierany jest więc w planie językowym i wyjaśniany przede wszystkim w kategoriach leksykalnych i semantycznych. Zgodnie z tym ujęciem metaforę w mojej pracy traktuję jako połączenie dwuczłonowe, w którym jeden człon – odbierany w konwencji realistycznej – nazywany jest tematem metafory, drugi zaś – odbierany w konwencji metaforycznej – modyfikatorem metafory⁴. W cytowanym wyżej połączeniu członem interpretowanym w konwencji realistycznej, a więc tematem metafory (T), jest *wolność*, zaś członem interpretowanym w konwencji metaforycznej, a więc modyfikatorem (M), jest *wiatr*⁵.

Dwuczłonowość metafory rozumiana jest nie tylko w sensie budowy powierzchniowej, ale też jako zderzenie dwu pojęć, dwu myśli o przedmiotach czy zjawiskach. O metaforycznych uwarunkowaniach połączenia decydują ciągi skojarzeń związanych z porównywanymi przedmiotami⁶, sposób ich rozumienia, sposób mówienia i myślenia o nich⁷.

Nie włączam do badanego materiału porównań, typu: „*Port, (...) został jak bezzębny starzec*” AP 242; „*przychodzi jeden z huraganów i jak źle wychowana dziwka chwytą takiego władcę przestworzy jak małpa z krainy olbrzymów Guliwera i obraca nim jak chce*” AP 243; „*Cały świat (...) błądzący jest jak ślepe szczenię*” AP 157; „*Byłem jak łoś przebi-*

³ Por.: P. Wróblewski, *Metaforyka „Marii” Antoniego Malczewskiego*, [w:] Antoniemu Malczewskiemu w 170 rocznicę pierwszej edycji „*Marii*”, Białystok 1997, s. 360.

⁴ „Człon metafory, jedno- lub wielowyrazowy, odbierany w konwencji R nazywamy tematem metafory. Tematem metafory może być nie tylko rzeczownik, ale także czasownik czy przymiotnik (...). Człon odbierany w konwencji M (zmetaforyzowany) nazywamy modyfikatorem metafory. (...) Modyfikator (...) jest wyrażonym powierzchniowo członem metafory (jedno- lub wielowyrazowym), który decyduje o tym, że całe połączenie wyrazowe jest odbierane jedynie w konwencji M. Modyfikator jest tym członem metafory, który daje się interpretować jedynie nieliteralnie. (...) modyfikator jest członem konstytutywnym i obligatoryjnym metafory. Każdy modyfikator tworzy nową metaforę; bez modyfikatora metafora nie istnieje”; zob.: P. Wróblewski, *Struktura...*, s. 35.

⁵ W cytowanych w niniejszej pracy przykładach tematy są wyodrębnione kursywą, zaś modyfikatory – drukiem pochylonym pogrubionym.

⁶ Por.: A. Wierzbicka, *Porównanie – gradacja – metafora*, „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 4, s. 137–142; też: P. Wróblewski, *Struktura...*, s. 64–65.

⁷ K. Mosiolek-Kłosińska, *Metafora w tekście użytkowym – charakterystyka, próba oceny normatywnej*, „Poradnik Językowy” 1997, z. 10, s. 2.

jający się przez przeszkody” WiP 28; „*noc jak czarna płachta* owineła rynek widzki” SK 88 itp. Utożsamianie metafory i porównania ma co prawda w literaturze już długą tradycję, jednak słuszny wydaje się tu pogląd A. Wierzbickiej, która twierdzi, że porównanie i metafora różnią się zarówno strukturą powierzchniową, jak i głęboką. P. Wróblewski stoi na stanowisku, że najistotniejszą różnicą między metaforą a porównaniem jest to, że w porównaniu wszystkie jego człony składowe odbierane są w konwencji R, zaś w metaforze temat odbierany jest w konwencji R, a modyfikator w konwencji M.

Pomijam również w badanym materiale metonimię, gdyż utożsamianie jej z metaforą wydaje się bardzo dyskusyjne. Metonima, inaczej niż metafora, nie powoduje zmiany czy przesunięcia znaczenia wyrażenia, lecz jedynie modyfikuje ich referencje. Zastąpienie nazwy jakiegoś przedmiotu lub zjawiska nazwą innego, pozostającego w nim w pewnej obiektywnej zależności, uwypukla elementy, które stanowią dominantę znaczeniową takiego połączenia, zaś wybór elementu wchodzącego w miejsce pierwotnego desygnatu uzależniony jest od tego, na czym skupiamy swoją uwagę, co stanowi istotę przekazywanej informacji⁸. W badanym materiale metonimii jest sporo, ale nie odznaczają się one jakąś szczególną innowacyjnością, np.: „*sala wybuchła śmiechem*” Kr 187; „*Wieś gra jak skrzynia wiolonczeli*” SK 169; „*Na szczęście kozia bródka był uosobieniem pokojowości*. (...) Za Boga nie uległ namowom, aby mnie podać do sądu” TiO 82; „*Okazało się, że cynamonowe porteczki przyjechały po rozwód*” ZGD 442; „*Proszę się poczęstować kanapką (mówią pulchne szorty)*. He, he – może pan zapali cudzesa? (*mówi podskubana bródka*)” ZGD 500; „*Ja – mówi żółta chustka* – używam częściowo ła- zika” AP 226 itp.

1. Struktura Wańkowiczowskich metafor

Ze względu na strukturę wyodrębnia się następujące typy metafor: metafory rzeczownikowe, metafory przymiotnikowe, metafory przysłówkowe, metafory czasownikowe, metafory z modyfikatorem złożonym i metafory piętrowe⁹. W tekstach Wańkowicza można wskazać prawie

⁸ Por.: P. Wróblewski, *Struktura...*, s. 66–70.

⁹ W miarę potrzeb w swojej pracy uwzględniłam również podtypy metafor opisane w cytowanej pracy P. Wróblewskiego; zob.: Tamże, s. 78.

wszystkie rodzaje połączeń metaforycznych¹⁰, a w obrębie poszczególnych typów metafor – wyodrębnić wiele ich odmian i podtypów. Niżej omawiam ciekawsze spośród nich, oraz te, które w intuicyjnej ocenie są w reportażach Wańkowicza częstsze niż inne.

1.1. Metafory rzeczownikowe eliptyczne

Za metafory eliptyczne uznaje się takie metafory, w których elipsie ulega temat metafory¹¹, a związane z nimi określone konotacje znaczeniowe mają ściśle uwarunkowania kontekstowe. Sens wyrazu zastosowanego w konwencji metaforycznej jest zazwyczaj odzwierciedleniem pewnych stereotypów funkcjonujących w języku, a w konsekwencji budowaniem określonego obrazu świata oraz conceptualizacją stereotypowych modeli organizujących życie człowieka. Jednym z przejawów takiej kategoryzacji jest utożsamianie niektórych cech ludzkich z cechami zwierzęcymi, co prowadzi do mniej lub bardziej negatywnych konotacji¹², bez wątpienia sprzyja też subiektywizacji świata przedstawionego oraz szablonowemu traktowaniu bohaterów literackich, np.: kobiety bywają pogardliwie nazywane *gęsiami* Kf I 580, *wydrami*¹³, *wyderkami*¹⁴, *pawicami*

¹⁰ Analizując strukturę Wańkowiczowskich metafor, pominęłam – z uwagi na sporadyczne zaświadczenia w badanym materiale – niektóre typy metafor omówione przez P. Wróblewskiego, np. metafory przysłówkowe z modyfikatorem wyrażonym przysłówkiem („wianuszek prałatów *pulchnie* mnie *oklaskuje*” TiO 368); metafory rzeczownikowe, w których przy czasownikowym temacie występuje rzeczownikowy modyfikator („Królik *pociesza stary dom*” Kr 323), metafory z modyfikatorem wyrażonym wyrażeniem przyimkowym („*zdarzenia bez soczystości*” Kf I 561) oraz metafory rzeczownikowe z tematem w celowniku.

¹¹ Por.: P. Wróblewski, *Struktura...*, s. 94.

¹² Por. na ten temat: K. Mosiołek-Kłosińska, *Antropocentryzm leksyki zwierzęcej*, [w:] *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, Warszawa 1997, s. 71–77.

¹³ Np. negatywną ocenę prowokacyjnych zachowań seksualnych, także skłonność do kłótniowości, zjadłości wykazuje rzeczownik *wydra* (SJPD jako *posp.* ‘pogardliwie o kobiecie’): „Za wiele jest *wydr*, które w pierwszej osadzie wszczynają gwałt, że je kierowca chce całować” Kr 313; „ujrzałem nie jakieś *wydry* w wypiętych szortach, tylko dwóch starych, bardzo starych dżentelmenów” Kr 410.

¹⁴ Ironiczne użycie hipokorystyków prowadzi do złagodzenia negatywnej oceny przedstawianej rzeczywistości. Żartobliwy, rubaszny charakter ma deminutywna forma *wyderka*: „Po czym zostaje wywołana *wyderka* z ustami wymalowanymi w serduszko” Kr 493; „zeznaje *wyderka* (...) Jest osiem powodów do rozwodu, ale najulubieńszym jest (...) okrucieństwo moralne, o które *wyderka* skarży męża” Kr 493; „*Wyderka* wycofuje się balansując kuperkiem” Kr 494.

AP 465, *samicami* TiO 447; mężczyźni to *dudki* AP 136, *byki* AP 67, *szympanse* Kr 251, *goryle* TiO 48, *małpiszony* TiO 135–136, Kr 78, *lisy* Kr 13, *korniki* ZG 329, *lwy* TiO 12, TiO 99, zaś żywo reagujący na wszystko młodzi chłopcy to *koguciki* ZGD 144, *szczeniaki* AP 70, TiO 12, *byczki* SK 133, *dziczki*, *zdr.* od *dzik* SK 247.

Dzieci charakteryzowane są najczęściej z ogromną pobłażliwością i tkliwością. Określa je Wańkowicz za pomocą nazw zwierzęcych wnoszących pozytywne nacechowanie emocjonalne. Wywoływany przez metaforę obraz oparty jest na uwarunkowanej kulturowo stereotypizacji stosunku emocjonalnego do drobnych zwierząt¹⁵, np.: *wróblęta* TiO 455, *piśklęta* Kr 18, *piśklaki* Kr 8, *wróble* ZGD 467, TiO 434, choć też *krnąbrne kacząta* SK 77. Niewątpliwym indywidualizmem jest natomiast – nawiązująca do akustycznych zjawisk wywoływanych przez dzieci – eliptyczna metafora *decybele*: „Ogłosiłem *decybelom* na podwórku, że dają 25 zł za wykrycie tego kornika. Dzieciska zrywają sobie pięty, ale na próżno” ZG 329.

Metafory te mają charakter potoczny i wyraźne nacechowanie środowiskowe. Za ich pomocą Wańkowicz z reguły deprecjonuje opisywaną rzeczywistość, wprowadza żart, ironię, rubasność bądź poufałość.

1.2. Metafory rzeczownikowe z tematem w dopełniaczu

Metafory tego typu zbudowane są z dwu członów rzeczownikowych, ale temat może być wyrażony wyłącznie formą dopełniacza¹⁶. Nie ma przy tym żadnych semantycznych ograniczeń w zakresie łączliwości obu członów metafory. Przy temacie nazywającym zjawiska abstrakcyjne występują modyfikatory odnoszące się zarówno do konkretnych, jak i abstraktów, np.:

demon szybkości AP 70;
dopływ faktów POK 39;
kościół języka Kf I 331;
fasada demokracji SK 30;
haszysz bitwy Kf II 199;
kit wiadomości PCK 123;
narkotyk bitwy Kf II 199;

¹⁵ Zob.: T. Dobrzyńska, *Mówiąc przenośnie...*, s. 41.

¹⁶ P. Wróblewski, *Struktura...*, s. 83.

odmęt żalów Kr 374;
powódź wypadków ZG 137, ZGD 273;
przedsionek literatury POK 9;
schodek przesłanek ZGD 379;
strychulec cywilizacji TiO 291;
śrut synonimów i przymiotników POK 82;
ząbkowanie korespondencji wojennej Kf I 12.

Z tematami wyrażonymi rzeczownikami konkretnymi łączą się modyfikatory i konkretne, i abstrakcyjne, np.:

grządkę panius TiO 288;
miąsz prowincjonalnej Ameryki Kr 193;
patyk nosa SK 376;
orgia neonów AP 56;
kapłanów literatury pięknej Kf I 51;
ocean książek Kf II 587;
zewłok honorowego gościa Kr 447;
zewłok samochodu Kr 137;
żądło zapalnika WiP 140.

W omawianych reportażach metafory rzeczownikowe z tematem w dopełniaczu odznaczają się największą frekwencją wśród metafor rzeczownikowych. Choć szyk obu członów jest w zasadzie dowolny, a zmiana szyku nie powoduje przewartościowań semantycznych, to metafory, w których modyfikator występuje po temacie zdarzają się sporadycznie¹⁷, np: *popielisk całun* WGr 16; *wojny topiel* WGr 89; *językowej dżungli polana* Kf I 293.

1.3. Metafory rzeczownikowe apozycyjne

Istotą omawianych połączeń jest bezspójnikowość oraz to, że zarówno modyfikator, jak i temat metafory stoją w tym samym przypadku¹⁸, np.:

„choroba – odwieczny interwał, (...) wydech codziennego dnia, (...) choroba – rytm z prawieków” SK 74;
czas-bestia drapieżna, tyran AP 178;
człowiek-kret SK 446;

¹⁷ Zob. na ten temat: Tamże, s. 83.

¹⁸ Zestawienia bliźniacze, w których oba człony są użyte w konwencji R, omówiono w rozdziale o Wańkowiczowskich neologizmach.

drzewa-duchy Kr 167;
koleżanki-galernicy TiO 252;
kobieta-mysz Kr 175;
malarz-mątwą SK 574;
maszyna-potwór Kr 267;
nadzieja, matka frajerów ZGD 285;
słowa-łaziki, słowa-obieżyświaty POK 59;
słowa-mgły Kf I 279;

słowotwory-wytrychy POK 64;

statek-mamut WP 178;

zdanie-ekshibicjonizm Kf II 435;

Żeromski, bożyszcze lewicy niepodległościowej Kf II 72;

„Jakże pogodzić pisarza-mola książkowego z pisarzem-łatką lśniąca wszystkimi barwami” Kf II 557;

„morze-wroga bestia, huczająca na człowieka miliardami ton żywiołu” SK 136.

Metafory te pozwalają na implikowanie treści typu: pisarz jest molem książkowym, pisarz jest łatką, a morze – srogą bestią itp.

P. Wróblewski metafory typu *smutek wąż jadowity, wieczór – tunel* nazywa apozycyjnymi¹⁹, uznając za konieczny warunek zachowanie określonego szyku, tzn., że modyfikator może wystąpić wyłącznie po temacie metafory, a odwrócenie kolejności poszczególnych członów metafory zmienia sens przenośni w istotny sposób²⁰.

Materiał wyekscerpowany z dzieł Wańkowicza pokazuje też, że zmiana szyku metafory apozycyjnej nie pociąga za sobą zmiany znaczenia, a ewentualnej dwuznaczności zapobiega np. intonacja, szeroki kontekst, konsytuacja czy presupozycja, w której nadawca wypowiedzi zakłada, że informacja nie może być odebrana inaczej²¹. W badanym materiale modyfikator pojawia się przed tematem metafory w połączeniach typu:

„tak się zdarza, że dzieci-książki zjadają intencje ojca-pisarza” POK 34;

„stadem słów (...) nie rządzi ich pasterz-dwukropek” Kf II 696;

¹⁹ „Warunkiem apozycyjności członów metafory (...) jest to, by składnik askryptyczny (charakteryzujący) nie był użyty w celu wydzielenia ze zbioru nazwanego członem wskazującym jakiegoś podzbioru o cechach nazwanym członem charakteryzującym, lecz odnosił się do całego zakresu znaczeniowego składnika referencyjnego (wskazującego)”; zob.: P. Wróblewski, *Struktura...*, s. 79.

²⁰ Por.: *dłonie wachlarze* ≈ *dłonie są wachlarzami*; *wachlarze dłonie* ≈ *wachlarze są dłońmi*; P. Wróblewski, Tamże, s. 78.

²¹ Por.: Tamże, s. 79.

„nieodrodny towarzysz dziejów porozbiorowych – konspiracja” WGr 54;

„przewodnik błędzących, *arbiter* skłóconych – *reportaż*” Kf I 219;

„Reportaż to (...) same *muskuty-fakty*, sama celowość linii – powiązanie między faktami” Kf I 542;

Mimo zaburzonego szyku metafory czytelnik właściwie odbiera intencje pisarza, np. metaforę *muskuty-fakty* rozumie jednoznacznie: fakty muszą być ze sobą sprzężone jak muskuły.

1.4. Metafory rzeczownikowe z tematem przymiotnikowym

Metafory tego typu są opartymi na związku zgody połączeniami wyrazowymi, w których określany rzeczownik pełni funkcję modyfikatora, zaś przymiotnik jest tematem metafory²², np.:

„*spirała historyczna*” Kf II 320;

„w (...) grotach gnieździł się liczni piraci, wrzały na powierzchni walki *drapieżników ludzkich*” AP 417;

„To jedna z *pszczoł* *pisarskich* pierwszego dziesięciolecia” Kf I 480;

„beznadziejnie zrobiłoby się w nich małemu *robaczкови* *ludzkiemu*” Kf II 356;

„*szarańcza* *urzędnicza* szła w tropy poszerzającego się zasiedlenia” AP 100;

„*mrówki* *ludzkie* wysuwają na relsach naraz setki niebieskich sukienek” AP 46;

„rozrabiają tematykę *wodą* *ideologiczną*” POK 19;

„bytowali przy wojennym *korytku*” WiP 36;

„skręciłem swoją *benzynową kobyłę* (trzymaj język, żeby Ci się nie skręcił) ku miasteczku Poughkeepsie” PCK 190.

P. Wróblewski podkreśla, że metafory tego typu są charakterystyczne dla stylu naukowego, gdzie wykazują tendencję do stabilizacji frazeologicznej. W różnych odmianach polszczyzny z reguły zajmują drugie miejsce wśród metafor rzeczownikowych (po metaforach z tematem w dopełniaczu)²³.

1.5. Metafory przymiotnikowe z tematem rzeczownikowym

Metaforami przymiotnikowymi nazywamy takie metafory, w których modyfikator wyrażony jest przymiotnikiem, zaś temat – najczęściej rzeczownikiem²⁴, np.:

„*powieść rozgadana*, (...), *niecierpliwa*” Kf I 71;

„*nagiego męstwa*” WiP 94;

„*ponury ogień*” PCK 153;

„Kolonialna nuda i *wściekły upał*” AP 263;

„wiele *soczystych opowiadań*” POK 63;

„Jej gabinet-kuchienka (...) emanował na *zdrętwiałe schody* ciepłem” ZGD 463;

„Drzwi były opatrzone *warkliwymi napisami*” ZGD 557.

Szyk obu członów jest dowolny, co znaczy, że zmiana porządku poszczególnych elementów połączenia nie pociąga za sobą istotnych przekształceń semantycznych.

1.6. Metafory orzecznikowe

Metafory orzecznikowe to takie metafory, w których funkcję modyfikatora pełni orzecznik orzeczenia imiennego. Łącznik w takich metaforach może być wyrażony czasownikiem posiłkowym, zaimkiem *to* lub może być poddany elipsie²⁵. Modyfikatory pełniące funkcję orzecznika zachowują postać fleksyjną zgodną z wymaganiami tradycyjnej polskiej składni; przy łączniku pominiętym bądź wyrażonym słowem posiłkowym modyfikator jest wyrażony rzeczownikiem w narzędniku, np.:

„Takim nadczytym *sejsmografem* jest Żeromski” Kf II 72;

„*pióro* jest nie tylko *utrwalaczem*, jest również *wywoływaczem*” Kf II 701;

„nie każda książka ukochanym *dzieckiem* *pisarza*” Kf II 457;

„*Pisarz* jest *drobinką niesioną* przez ocean dziejów” Kf II 552;

„Wokulski był potrzebną *odtrutką* na *Chrystusa Narodów*” ZGD 320;

„*Mickiewicz* jest *pochodnią* *kultury*” TiO 347;

„wojna (...) jest *studnią* głębokich i tragicznych *obserwacji*” WiP 277.

²⁴ Tamże, s. 109.

²⁵ Por.: Tamże, s. 91–94.

²² Por.: Tamże, s. 95.

²³ Tamże, s. 96.

Sporadycznie spotyka się połączenia, w których modyfikator pełniący funkcję orzecznika jest wyrażony rzeczownikiem w mianowniku, np.:

„Całe szczęście, że *ty* taki *potwór* *byłeś*, to może ich zrozumiesz” Kr 50.

Jeśli w funkcji łącznika występuje samodzielnie zaimek *to* lub zaimek *to* wraz ze słowem posiłkowym, metaforyczny orzecznik przyjmuje postać mianownika, np.:

„panie dyrektorze, *wiek* szesnaście, osiemnaście lat *to sam dynamit*” TiO 13;

„*Żona* dawniej – *to był przedmiot całowyciowego użytku* i nawet *pozagrobowego*” ZGD 441;

„*Żeromski jest to drzewo polskiego lasu*” ZGD 321, ten sam cytat ZG 198;

„*neologizm. Jest to dorobkiewicz* nie troszczący się o parantele” Kf I 350.

Zmiana szyku modyfikatora względem tematu nie jest w tych metaforach możliwa, ponieważ pociąga to za sobą całkowitą zmianę sensu metafory, np.:

neologizm jest to dorobkiewicz ≠ *dorobkiewicz jest to neologizm*.

Niektóre modyfikatory w cytowanych wyżej metaforach mają strukturę rozbudowaną, to znaczy, że same one stanowią kolejną metaforę, w której można wyodrębnić i temat, i modyfikator²⁶.

1.7. Metafory czasownikowe

Za metafory czasownikowe uznaję takie połączenia metaforyczne, w których modyfikator wyrażony jest czasownikiem²⁷, np.:

„*Pozytywiści dryfowali w stronę relatywizmu*” Kf II 71;

„*książka dojrzeła*, (...) kiedy została przyasymilowana przez czytelników” POK 33;

„jedno takie *słowo* udatne *wbija się* – na zawsze” ZGD 374;

„*głos* Ważnego Pana *się wyoliwił*” TiO 326;

„*żądny* wygadania się prezes, (...), *sadząc* obficie od siebie *białymi orłami i Polskami* w okowach, opowiadał o bitwie od początku do końca” TiO 357;

²⁶ Szerzej na ten temat zob. niżej, p. 1.8.

²⁷ Por.: P. Wróblewski, *Struktura...*, s. 96–109.

„*skonsumował uwagę*” ZGD 189;

„*huragan wykosił drzewa*” AP 242;

„*Bo to futro* (oj, kosztowało!) właśnie ode mnie. I zawsze *nim strzelam* w Królika, i zawsze bez pudła” Kr 328.

Odrębną grupę stanowią metafory z modyfikatorem wyrażonym czasownikiem wymagającym w pozycji konotowanej formy bezokolicznika, np.:

„*dopiero sam je musiałem nafaszerować propagandą rzeczową*” ZGD 539.

„*trzeba* [kobietę, dop. U. S.] *odpaździerzyc* z ekstrawagancji” TiO 292, SK 369;

„*elewacja musi uderzać polskością*” TiO 347;

„*Niebo nie dało się szantażować*” AP 276;

„*reportaż, (...) musi (...) być (...) suchy w pęcinie*” Kf I 542;

„*Teraz język ten miał strzelić oślepiającą racą «Dziadów»*” ZGD 308;

„*Doktor (...) poczyna coś gulgotać po słowacku*” SK 237;

„*[Ja – Wańkowicz o sobie; dop. U. S.] Zdecydowałem się nie lecieć po niego i mężnie poinformowałem*” TiO 317.

Warto też zwrócić uwagę na takie metafory, w których modyfikator ma charakter sfrageologizowany, np.:

„*polski reportaż był jeszcze w powijkach*” Kf I 78;

„*papierzyska nie siedzą mi na głowie*” Kf II 634;

„*walą się w gruzy* w jednym momencie *plody* wielowiekowych *wysiłków*” Kf II 584;

„*Z tego powodu prasa rozdziera szaty*” ZGD 439.

Choć szyk obu członów jest swobodny, to czasownikowy modyfikator rzadko przyjmuje pozycję przed rzeczownikiem pełniącym funkcję tematu metafory, np.:

„*wyfruwa barwna twórczość*” Kf II 558;

„*sunie* synonim – jeden, drugi, trzeci, coraz bliżej” ZGD 374;

„*nie nasłuchuję z takim napięciem (...), co mówi ściana*” SK 628.

1.8. Metafory piętrowe

Cechą charakterystyczną języka Wańkowicza, jakimś szczególnym sposobem modelowania świata przedstawionego, jest piętrzenie metafor. Niektóre z nich mają bardzo skomplikowaną strukturę, np.:

„*Cała gama schorzeń* ludzkiej psychiki – mitomania, nienawiść, lęk,

zemsta, chciejstwo, doktryneryzm, tęsknota, pożądanie – całe *oceany* (...) kompleksów *są chlebem codziennym reportera*” Kf 204, POK 56.

Schematycznie budowę tej metafory można przedstawić w sposób następujący:

{{[(*gama* schorzeń): mitomania, nienawiść, lęk, zemsta, chciejstwo, doktryneryzm, tęsknota, pożądanie] + (*oceany* kompleksów)} *są chlebem codziennym reportera*. Dwie metafory rzeczownikowe z tematem w dopełniaczu *gama schorzeń* oraz *oceany kompleksów* wchodzi – obok niemetaforycznych elementów, takich jak mitomania, nienawiść, lęk, zemsta, chciejstwo, doktryneryzm, tęsknota, pożądanie – w skład tematu szeregowego rozbudowanej metafory ze sfrageologizowanym modyfikatorem *są chlebem codziennym reportera*.

A oto kilka innych – nieco mniej skomplikowanych – przykładów metafory piętrowej, np.:

(A) „Cała twórczość Żeromskiego *to gejzer zaangażowania*” Kf I 475.

(1) *twórczość* [T] *to gejzer zaangażowania* [M]

(2) *gejzer* [M] *zaangażowania* [T]

W obrębie tego wypowiedzenia wyodrębniamy metaforę orzecznikową z łącznikiem *to*; w funkcji tematu występuje rzeczownik *twórczość*, zaś w funkcji modyfikatora – *to gejzer zaangażowania*. Połączenie *gejzer zaangażowania* jest odrębną, samodzielną metaforą rzeczownikową z tematem wyrażonym w dopełniaczu.

(B) „*technokracja* XX w., *córeczka rewolucji przemysłowej*” PCK 393.

(1) *technokracja* XX w. [T] *córeczka rewolucji przemysłowej* [M]

(2) *córeczka* [M] *rewolucji przemysłowej* [T]

(3) *rewolucja* [M] *przemysłowa* [T]

Córeczka rewolucji przemysłowej – rozbudowany modyfikator metafory rzeczownikowej apozycyjnej jest też samodzielną metaforą, w której *córeczka* pełni funkcję modyfikatora, zaś wyrażenie *rewolucji przemysłowej* – tematu, stanowiącego kolejną, choć ustabilizowaną w polszczyźnie, metaforę.

(C) „Sienkiewicz pisze *Bez dogmatu ten* (...) przesubtelny *kwiat smutku*” PCK 115.

(1) *Bez dogmatu* [T] *ten kwiat smutku* [M]

(2) *kwiat* [M] *smutku* [T]

Bez dogmatu jest tematem metafory piętrowej, w której rozbudowany modyfikator *kwiat smutku* jest samodzielną metaforą rzeczownikową z tematem wyrażonym w dopełniaczu. Oznacza to, że *kwiat* pełni w tej metaforze funkcję modyfikatora, zaś *smutek* – tematu.

(D) „dalej już *mknie* tylko *wstęga asfaltu* i *klawiatura słupów telefonicznych*” AP 291.

(1) *wstęga* [M] *asfaltu* [T]

(2) *klawiatura* [M] *słupów telefonicznych* [T]

(3) *mknie* [M] *wstęga asfaltu* i *klawiatura słupów telefonicznych* [T]

Metafory (1) i (2) to metafory rzeczownikowe z tematem w dopełniaczu. Obie one występują w funkcji tematu szeregowego metafory czasownikowej.

2. Klasyfikacja semantyczna Wańkowiczowskich metafor

Oparcie procesu metaforyzacji na wspólnej dla nadawcy i odbiorcy znajomości języka i świata, znajomości cech przedmiotów denotowanych przez słowa, ich funkcji, obiegowych sądów na ich temat²⁸ decyduje o wprowadzeniu do tekstu metafory. Istotnym sygnałem ze strony pisarza staje się szczególnie kontekst słowny, w którym objawiają się określone przekonania, system wartości i umiejętność postrzegania świata. Odczytanie znaczeń przenośnych wypowiedzi opiera się bowiem w znacznej mierze na znaczeniach dosłownych oraz wiedzy odbiorcy o świecie. Przekonania i doświadczenia mówiących, ich kompetencja językowa, także wspólna wiedza semantyczna danej społeczności sprawia, iż odbiorca, wykraczając poza utarte schematy językowe i właściwie odczytując dodatkowe cechy konotacyjne słów, odbiera – zgodnie z intencją nadawcy – komunikat niedosłownie. Właściwe staje się w tym kontekście pytanie o funkcję słowa w systemie języka oraz śledzenie zmian, jakim to samo słowo podlega w konkretnym tekście, w jaki sposób zmienia się semantyczny obraz słowa w niestandardowym tekście artystycznym²⁹ oraz, w jaki sposób za pomocą słów został w tekstach Wańkowicza ukształtowany językowy obraz świata³⁰. Trzeba się zastanowić, na ile jest to obraz

²⁸ T. Dobrzyńska, *Metafora*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Łódź 1984, s. 94.

²⁹ Por. uwagi na ten temat: R. Tokarski, *Przeszłość i współczesność w językowym obrazie świata. Metodologiczne pytania i propozycje*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, pod red. A. Pajdzińskiej i P. Krzyżanowskiego, Lublin 1999, s. 10.

³⁰ Językowy obraz świata to „zbiór prawidłowości zawartych w kategoryalnych związkach gramatycznych (fleksyjnych, słotwórczych, składniowych) oraz w semantycznych strukturach leksyki, pokazujących swoiste dla danego języka sposoby widzenia poszczególnych składników świata oraz ogólniejsze rozumienie organizacji świata, panujących w nim hierarchii i akceptowanych przez społeczność wartości”; por.: R. Tokarski, *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993, s. 358.

skonwencjonalizowany, na ile zaś ma on charakter kreatywny. Dlatego też przedmiotem rozważań w tym rozdziale będą głównie metafory oryginalne, słabo zakorzenione w polszczyźnie lub wręcz polszczyźnie ogólnej nieznane. Metafory potoczne, stosowane w codziennej polszczyźnie, potraktowane zostaną marginalnie, wyłącznie w celu zwrócenia uwagi na pewne typowe dla Wańkowicza cechy stylu³¹ oraz przyjęte przez niego sposoby konstruowania tekstu publicystycznego. Interesować mnie będą przede wszystkim pewne preferencje pisarza w doborze zarówno tematu, jak i modyfikatora metafory, oraz to, czy temat metafory determinuje zastosowanie określonego modyfikatora i czy da się dostrzec jakieś wyraźne różnice w stosowaniu modyfikatorów przy rzeczownikach osobowych, zwierzęcych, nieosobowych konkretnych i abstrakcyjnych³². Przedmiotem badań będzie też funkcja stylistyczna metafory, jej rola w kształtowaniu atmosfery utworu literackiego, z czym wiązać należy choćby ujawnianie ludzkich uczuć, wprowadzanie skojarzeń wywołujących określone obrazy oraz taką organizację przestrzeni, w której dochodzą do głosu istotne doświadczenia uczestników procesu komunikacyjnego³³.

Wyekscerpowany materiał został podzielony na cztery podstawowe grupy semantyczne, wokół których pisarz koncentruje swoją uwagę:

- metafory ukazujące różne aspekty życia człowieka,
- metafory stosowane do ukazywania pojęć abstrakcyjnych,
- metafory przedstawiające obiekty konkretne,
- metafory ukazujące zjawiska językowe.

Układ grup semantycznych, ich kolejność wynika z pewnej organizacji świata przedstawionego, w którym człowiek odgrywa rolę dominującą. Kolejność pozostałych grup semantycznych związana jest z frekwencją występujących w metaforach nazw odnoszonych do tych grup.

³¹ Wańkowicz w pełni zdawał sobie sprawę z funkcji stylistycznej metafory, pisał np.: „Już na świtanie romantyzmu Jean Paul stwierdzał, że każdy język jest słownikiem wyblakłych metafor, niegdyś świeżych i żywych, którym konwenans mowy potocznej odebrał świeżość i życie” Kf I 330–331.

³² Struktura metafory piętrowej w tej części pracy będzie traktowana w sposób uproszczony. Ponieważ najistotniejsze w tym momencie stają się rozważania semantyczne, sprawa piętrowej metaforyzacji schodzi na plan dalszy. Jako całość będą więc traktowane zarówno tematy metafor, jak i modyfikatory, które samodzielnie mogą być odrębnymi metaforami.

³³ Bezwzględny warunek zrozumienia przenośni jest znajomość określonych faktów, realiów, sądów, symboli, istotne są doświadczenia uczestników procesu komunikacyjnego, umiejętność nadawcy w wyborze najodpowiedniejszych elementów języka do wyrażenia zamierzonych treści.

2.1. Metafory ukazujące różne aspekty życia człowieka

Ze względu na cel wypowiedzi i odniesienie do świata przedstawionego wyodrębniam w tej grupie metafor trzy podtypy semantyczne: metafory nazywające ludzi, metafory ukazujące czynności i stany fizjologiczne człowieka oraz metafory nazywające czynności i stany psychiczne. Podziały te mogą się niekiedy krzyżować, z uwagi na zastosowany modyfikator, np. modyfikatory zwierzęce mogą wskazywać ludzi, ale mogą też ukazywać czynności mówienia, także ruch, stany emocjonalne itp.

2.1.1. Metafory nazywające osoby

2.1.1.1. Metafory z modyfikatorem zwierzęcym

Wańkowicz, rysując świat ludzki, posługuje się całym systemem rozbudowanych aluzji, skojarzeń, które mają wielowymiarowy kontekst. O mistrzostwie pisarza świadczą metafory indywidualne, o złożonej, skomplikowanej często strukturze i metajęzykowych konotacjach. Punktem odniesienia dla interpretowania świata ludzkiego stają się dla Wańkowicza różne elementy świata zewnętrznego. Pisarz odwołuje się do powszechnie znanych zespołów pojęciowych, kreuje za pomocą metafory świat przedstawiony, zwracając uwagę na wieloaspektowość tego samego zjawiska. W funkcji modyfikatorów występują elementy zarówno pozytywnie, jak i negatywnie wartościujące, a ludzie przypominają zwierzęta ze względu na swoje cechy osobowościowe, cechy zewnętrzne, sposób poruszania się itp.

Konceptualizacja świata ludzi za pomocą leksyki zwierzęcej odbywa się dzięki wprowadzeniu przy rzeczownikach osobowych nazw zwierząt, np.:

„obawy, aby nie pobudziła animozji *damskich mopsów*” WP 362;

„*kupiec-bąk* sunął do mnie” TiO 30;

„przyszło czterdzieści *paniuś-hipopotamów*” AP 349;

„O ileż lepiej już pisze Gunther, *chomik-reporter*” Kf I 235;

„zapotrzebowanie (...) na *reporterów-chomików*” POK 13;

„Najgorszy jest *sąsiad-kornik*. To taki, który ciągle i beznamietnie puka” ZG 329;

„Cztery *mrówki ludzkie* to czterej ludzie z rozrzuconego *mrowiska Polski*” SK 558;

„I już widzę tego *sępa* [*policjanta*; dop. U. S.] polującego na *padlinę kierowców*, jak mi daje znak, żebym zjechał na bok” AP 311;

„Śmiertelnie pokancerowane (...) *zwierzę ludzkie*” Kr 68;
„miał wspaniały «good time» między specyfikami polskiej *fauny ko-
biecej*” Kr 374;

„Ścieżyną przedziera się *żuk kolorowy, biedronka ludzka* w czerwonej
koszuli” Kr 137.

Metaforyczne zastosowanie rzeczowników typu *pszczoła, robaczek, szarańcza, mrówka* dla oznaczenia ludzi ma już w języku utrwaloną tradycję. Wprowadzenie przymiotnika nawiązującego do świata ludzi dodatkowo sprzyja właściwemu rozumieniu wyrażenia nawet poza szerokim kontekstem. Niektóre użycia mogą być jednak rozumiane jedynie na tle szerokiego kontekstu. Wyłącznie dzięki komentarzowi Wańkowicza możemy zrozumieć znaczenie modyfikatora *fauna morska*:

„Siedzący przy kierownicy przypomina wieloryba, towarzyszący mu – konika morskiego. (...) Każemy się wieść po hotelach. (...) jest brudnowato, ale również dolarowato. (...) Wreszcie *szoferska fauna morska* wywozła nas na rozlewisko piasków. (...)” Kr 26.

Opis świata ludzkiego za pomocą słownictwa „zwierzęcego” może się też odbywać poprzez wprowadzenie nazw określających skupiska zwierząt, np.:

„Wlazło *stado* zrezygnowańców w te stoiska” ZGD 403;

„przyjechało *stado* siostrzeńców gospodyni” Kr 50;

„*sfora* wierzyteli” Kf II 688;

„Bo trotuarem płyną *ławice* całe brunetek, blondynek, rudych” Kr 49;

„*rój* dzieciaków” WGr 170;

„*rój* (...) premierów i generałów, aż po komendantów (...) i agentów” POK 14;

„*rojem* zoilów” Kf I 251;

„nadciągał *rój* rolników” TiO 76;

„*rój* świętych (...) miał patronów od ognia, głodu i od wojny” Kf II 160;

„*rojem* biskupów” WP 51.

Jednostki leksykalne realnie odnoszące się do zwierząt, zastosowane w powyższej funkcji, wnoszą nowe konotacje do świata ludzkiego. Sfera antywartości przypisywana w naszej kulturze niektórym zwierzętom sprzyja kojarzeniu człowieka z istotą mało wartościową, często agresywną lub bezmyślną. Komentarz pisarza sprowadza się czasami do metafory opartej na konstrukcji S jest P³⁴, np.:

„Gościa częstujemy koniakiem, błogo nam się robi, (...) a ten wychodzi z tym swoim nakręconym drutem i okazuje się, że *to była świnia, która wraziła ryj w moje intymności*” Kf II 718;

„Człowiek *jest takie ciepłutkie zwierzę*, które ogrzać potrafi każdy technokratyczny kąt” Kr 303;

„*kobieta na szpilkach jest właśnie dinozaurem współczesności*” WP 73;

„taka mała dziewczynka, a taka *stara świnia*” Kf I 524.

Poszczególne elementy semantyczne wprowadzone do cytowanych tu metafor wydają się dość czytelne, np. określenie *ciepłutkie zwierzę* przede wszystkim konotuje stabilizację i bezpieczeństwo oraz w skonwencjonalizowany sposób odwołuje się do powszechnych wyobrażeń i ocen funkcjonujących w społeczeństwie. Zazwyczaj jednak – dzięki różnym składnikom kontekstu – nazwa pojęcia uzyskuje dodatkowe, niewyrażone eksplicite znaczenie przenośne. Niekiedy pisarz osiąga ekspresywizację za pomocą kontrastu, a wzmocnienie negatywnej oceny ludzkich zachowań zostaje oparte choćby na tkwiącej w podświadomości antynomii, z której wynika, że *mała dziewczynka* nie może być złą, podła i nieetyczna. Nazwanie *starą świnia*³⁵ dziecka, któremu w polskiej kulturze zwykło się przypisywać niewinność oraz bezradność, jest przejawem złamania pewnej konwencji, jest zjawiskiem równie absurdalnym, co przewrotnym.

Szczególnym sposobem deprecjonowania człowieka są metafory, w których mamy do czynienia niejako z podwójną metaforyzacją, polegającą na tym, że zwierzęcej metaforze eliptycznej dodatkowo towarzyszy modyfikator zwierzęcy, np. ‘duża grupa ludzi’ jest określana jako *mrowie kundli*:

„bo nie chcą *mrowia kundli*, bo na człowieku, który wyrzeka się duszy własnej, nic nie mogą budować, nie mogą mu zaufać, wiedząc, że w ciężkiej próbie (...) taki *kundel* zawiedzie” PCK 349.

Ten sam typ metaforyzacji odnajdujemy w metaforze określającej ‘młodego mężczyznę, ubranego w kolorową koszulę’, wskazywanego jako *żuk-samiec*:

a poetyckie sposoby konceptualizacji. Metafora, [w:] Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej. Osoba w literaturze i komunikacji literackiej, pod red. E. Balcerzana i W. Boleckiego, Warszawa 2000, s. 110.

³⁵ SJPD notuje rzeczownik *świnia* jako określenie przenośne, obelżywe ‘człowiek nieetyczny podły’.

³⁴ Por.: P. Wróblewski, *Struktura...*, s. 33; też: T. Dobrzyńska, „Mój intymny mały świat”

„Ścieżyną przedziera się żuk kolorowy, biedronka ludzka w czerwonej koszuli w kratę. Już doszedł, już realizuje się jako dwumetrowe dziecko, w barach tęgie, w oczach cięjące. (...) Uff – stęknął *żuk-samiec* i siadł” Kr 137.

Rzeczowniki *kundel* i *samiec*, realnie odnoszące się do świata zwierzęcego, przyjmują często funkcję metafory eliptycznej i występują odpowiednio w znaczeniu ‘człowiek podły, niegodziwy’ i ‘mężczyzna’. Negatywne konotacje zostają wzmocnione głównie w metaforze pierwszej dzięki wprowadzeniu rzeczownika *mrowie* ‘wielka liczba’. Modyfikator *żuk* jest żartobliwym, może nieco ironicznym, nazwaniem mężczyzny uginającego się pod ciężarem wielu bagaży.

2.1.1.2. Metafory z modyfikatorem odnoszącym się do świata przedmiotów

Zdecydowanie deprecjonującym sposobem ukazywania ludzi jest odwoływanie się do świata przedmiotów, np.:

„patrzac na *ludzi-świdry*, *ludzi-dłuta* (...), widzę zespół dwunastu Huxleyowskich osobników typu «Beta»” Kr 261;

„*ochłap tykowaty* jakiegoś literata” ZGD 8;

„*ludzie-maszyny* okazali się modelem przestarzałym” PCK 393;

„*mierzwa analfabetów*” Kf II 346;

„nikt z *ludzi-trybów* nie mógł zastopować całej hali” Kr 260.

Zestawienie człowieka z rzeczą lub zwierzęciem najczęściej prowadzi do zatrąty cech osobowych, jest – w pewnym sensie – „kresem uosobienia”. Metafora taka może też mieć charakter humorystyczny i satyryczny, choć najczęściej ma funkcję deprecjonującą. Dostrzegamy to zjawisko choćby w połączeniu *ochłap tykowaty literata*, gdzie rzeczownik *ochłap* zanotowany jako *pogard.* w SJPD w znaczeniu ‘liczy, nędzny kawał mięsa, resztki jedzenia’, zostaje dodatkowo nacechowany ujemnie poprzez wprowadzenie przymiotnika *tykowaty*. Negatywny sens tej metafory wiąże się z tak charakterystyczną dla Wańkowicza krytyczną i złośliwą oceną świata. Zdarza się również, że pozbawione realnie zabarwienia uczuciowego wyrazy, np.: *tryby*, *maszyny*, *mierzwa* w połączeniu z rzeczownikami osobowymi wnoszą uzupełniający, negatywny element wartościujący, intensyfikują opisywane zjawiska z uwagi na traktowanie człowieka jako przedmiotu.

Tylko wyjątkowo uprzedmiotowienie człowieka nie prowadzi do negatywnej oceny świata ludzkiego, np.:

„Dla mnie «Hubal», Sucharski to tylko *ścięгна*, *muskuty*, *żyły nrodu*” Wkrz 22;

„*pęczek* światowych *pięknotek*” WP 39;

„Takim *nadczułym sejsmografem jest Żeromski*” Kf II 72;

„Ksawery Pruszyński, *pisarz-sejsmograf międzyepoki*” Kf II 493.

Utożsamienie człowieka z *sejsmografem* ‘przyrządem do zapisywania wielkości, kierunku i czasu trwania drgań’ prowadzi do szczególnego podkreślenia wartości tak scharakteryzowanych osób. Metaforycznie zastosowany rzeczownik *sejsmograf* staje się odzwierciedleniem ogromnej wrażliwości obu twórców, ich wyjątkowej zdolności do uświadamiania Polakom wad narodowych, przestrzegania przed niebezpieczeństwem, a także reagowania na wszelkie negatywne symptomy świata zewnętrznego.

Wańkowicz swój pozytywny sąd o innych twórcach uzewnętrznia również w metaforach, w których rozbudowany modyfikator oparty jest na konstrukcji przeczącej, np.:

„Żeromski *nie kwalifikuje się na codzienny chleb duchowy*” ZGD 332.

2.1.1.3. Metafory z modyfikatorem nazywającym wodę

W Wańkowiczowskim obrazie świata człowiek może być utożsamiany z żywiołem, wielką siłą, której nie ożywia ani też nie kieruje nią świadomość. Wśród nazw żywiołów wykorzystywanych w metaforach Wańkowicza ważne miejsce zajmuje woda, choć zasób stosowanych przez pisarza leksemów wydaje się dość skromny, np.:

„*burzliwy potok dziatwy*” ZGD 24;

„*potok turystów*” AP 158;

„popłynął *potok* ludzi do kraju z kraju” ZGD 409;

„*struga* rozbawionych *dzieciaków*” ZG 58;

„Poszedłem na wariata ze *strugą delegatów*” TiO 238;

„chluśnie *fala laureatów europejskich, azjatyckich*” POK 13;

„w *morzu* *imaginatyków, marzycieli, mitomanów, reklamiarzy, blagierów*, po prostu *kryptoschizofreników, egzystencjonalistów i bzduralistów*” Kf I 219;

„W *morzu* *dziewic*” TiO 69.

Metafory tego typu w wyraźny sposób dynamizują wypowiedź, informują o specyficznym nadmiarze opisywanych elementów, implikują też ruch, gwałtowne przemieszczanie się w tłumie.

2.1.1.4. Metafory z modyfikatorem nazywającym innych ludzi

Świat przedstawiony w powieściach-reportażach oglądany jest przez pryzmat osobistych przeżyć i przekonań pisarza, co znajduje swoje odbicie w zastosowanych przez Wańkowicza, wyraźnie nacechowanych środkach stylistycznych. Ludzie powszechnie znani bywają traktowani w kategorii pewnych symboli czy pojęć abstrakcyjnych konotujących pozytywne emocje. Przywoływanie postaci literackich, fikcyjnych czy mitologicznych symbolizuje określone wartości i postawy życiowe, np.:

„Żeromski, *bożyszcze lewicy* niepodległościowej” Kf II 72;

„Wraz z nimi [Konopnicką i Orzeszkową; dop. U. S.] zeszyły z areny literackiej *ostatnie Mohikanki pozytywizmu*” Kf II 486;

„za czasów Prusa Wokulski *był* potrzebną *odtrutką na Chrystusa Narodów*” ZGD 320;

„*Donkiszot XX stulecia*, Bob Kenedy” WP 350;

„wielki *rabin krytyki*, Sandauer” Kf II 622.

Rozbudowane modyfikatory i występujące w funkcji modyfikatorów inne metafory odwołujące się do właściwych dla określonej kultury przekonań lub mitów sprawiają, iż wartościująca funkcja metafory, dzięki wprowadzeniu nazwisk autentycznych ludzi czy powszechnie znanych bohaterów literackich, zyskuje szczególną wyrazistość. W ten sposób treść nie zostaje wyrażona eksplicytnie, a brakujący element semantyczny pojawia się w podtekście. Przenoszenie cech jednego przedmiotu na drugi³⁶ prowadzi do nowych jakości znaczeniowych, implikuje absolutny brak dystansu pisarza wobec przedstawionych osób, tym bardziej, że są to osoby jeśli nie bliskie, to przynajmniej znane pisarzowi postaci historyczne.

Wańkowiczowskim wypowiedziom często towarzyszy rubaszny, żartobliwy ton, spowodowany wprowadzeniem do metafory modyfikatora realnie należącego do słownictwa terminologicznego, np. słownictwa związanego z wojskowością, szkolnictwem itp.:

„zbrojne *falangi purystów*” Kf I 293;

„*legion księżnych i hrabin*” TiO 298;

„*tyraliery gamratek*” TiO 299;

³⁶ Por.: M. Black, *More about Metaphor*, [w:] *Metaphor and Thought*, ed. A. Ortony, Cambridge University Press 1979 – przekład polski; B. Fedewicz, *Jeszcze o metaforze*, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 2, s. 29; zob. też: T. Dobrzyńska, *Metafora*, s. 65.

„Mógłbym bez końca cytować te żale i to czeplanie się *metamedów*³⁷ -recenzentów różnego pokroju” Kf II 82.

Uaktywniają się dzięki temu nie tylko pewne cechy relacyjne i złożone konfiguracje, uchwytnie i jasne jedynie dla nadawcy komunikatu³⁸, ale też tworzą się nowe sensy zrozumiałe również dla odbiorcy. Lekceważenie, żart bądź ironię konotują metafory, w których można zauważyć odwoływanie się do terminologii wojskowej, szkolnej itp.

Ukazywanie ludzi poprzez odnoszenie się do świata zwierząt, żywiołów, ogólnie znanych przedmiotów, wierzeń, przekonań i mitów sprzyja obrazowości wypowiedzi oraz ekspresywizacji wyrażanych treści. Zastosowanie konwencji metaforycznej nawet w najmniejszym stopniu nie narusza przekazu informacyjnego, bowiem pisarz odwołuje się do pojęć ściśle związanych z życiem codziennym, z doświadczeniem zarówno nadawcy, jak i odbiorcy komunikatu. Warto zauważyć, że wartościowanie rzeczywistości odbywa się głównie za pomocą modyfikatora metafory, który narzuca jednoznaczną ocenę, pozytywną lub negatywną. Brak jest zupełnie nawet pozornej obiektywizacji, co wynika z faktu, iż „konstrukcje przenośne będące nośnikami ocen nie poddają się podstawowej procedurze komunikacyjnej warunkującej możliwość dyskusowania – procedurze negacji. Bo jak zaprzeczyć metaforę?”³⁹.

2.1.2. Metafory ukazujące czynności i stany fizjologiczne człowieka

Ta sama metafora pojęciowa w języku Wańkowicza może realizować się w postaci różnego typu metafor skonwencjonalizowanych oraz metafor nowatorskich. Dzięki temu pisarz unika wyrażen identycznych lub co najmniej podobnych wówczas, gdy pragnie ukazać regularności w ludzkim sposobie postrzegania świata oraz trwałość określonych konceptualizacji⁴⁰. Problem ten sygnalizują w twórczości Wańkowicza między innymi metafory nazywające czynności przypisywane ludziom.

³⁷ *Metamed* to ‘nauczyciel elementarnej szkoły żydowskiej’.

³⁸ Taka metafora – zdaniem T. Dobrzyńskiej – może pojawiać się w tekstach poetyckich, w szczególności w poezji lirycznej, nastawionej głównie na indywidualną ekspresję przedmiotu, por.: T. Dobrzyńska, *Mój intymny...*, s. 108–109.

³⁹ T. Dobrzyńska, *Mówiąc przenośnie...*, s. 141.

⁴⁰ Por.: A. Pajdzińska, *Metafora pojęciowa w badaniach diachronicznych*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, pod red. A. Pajdzińskiej, P. Krzyżanowskiego, Lublin 1999, s. 51.

2.1.2.1. Metafory określające czynności postrzegania zmysłowego

Istotą metafor ukazujących czynności widzenia jest to, iż wzrok ulega w nich silnej konkretyzacji, wzrok wykonuje czynności i przyjmuje cechy realnie przypisywane ludziom, zwierzętom i przedmiotom. Wzrok porusza się, uderza, bije, razi. Trzeba jednak zauważyć, że większość cytowanych w tej grupie metafor uległa frazeologizacji i weszła do języka potocznego, np.:

„czytelnik tak samo *śliźnie się okiem*” Kf I 552;

„Hauke *jechał wzrokiem* za jego rudą głową” SK 573;

„Hauke *szedł wzrokiem* po sznurku twarzy (...) Nagle *wzrok* Haukego *zaczepił się*” SK 376;

„*omiótł* (...) *myszującym spojrzeniem* celę” SK 461;

„*Wodząc wzrokiem* dość mętym po wnętrzu sklepu, *zawadziłem*⁴¹ nim o długą strzelbę arabską” TiO 302;

„ponuro *wbił oczy* w stół” SK 377;

„*uderzył ją oczami*” ZGD 387;

„*smagnął spojrzeniem* po szeregu” WiP 167;

„*Spiorunowała mnie wzrokiem*” ZGD 523.

Czasami wzrok pośrednio odwołuje się do zmysłu smaku⁴² bądź czynności jedzenia. Modyfikowanie treści czasowników *patrzeć*, *spoglądać* opiera się wówczas na wprowadzeniu komponentów należących do pejoratywnie nacechowanego pola pojęciowego, np.:

„*Patrzę na niego najedzonym baranym wzrokiem*” AP 348;

„*obserwowała tę rozmowę jadownicę*” TiO 314;

„*Policjant* (...) *pogląda żarłocznym okiem* krwiożerczego sępa” AP 258.

Zamierzonemu przez pisarza negatywnemu wartościowaniu czynności sprzyja włączenie do wypowiedzi takich wyrażen, które oddziałują wyraziście na nasze emocje i pozwalają na przypisanie zjawiskom z natury pozbawionym nacechowania emocjonalnego elementów ujemnie oceniających rzeczywistość. Ów deprecjonujący charakter niesie ze sobą leksyka nawiązująca do świata zwierzęcego. Konkretyzacja metafor następuje dzięki odwołaniu się do konkretnych, niekiedy podstawowych doświadczeń człowieka, a patrzenie staje się w tych metaforach sposo-

bem oddziaływania na inną osobę, jest metodą wchodzenia w szczególnie kontakt z tą osobą⁴³, np.:

„*Spojrzała na mnie bazylijszkowym wzrokiem* jak na dentystę” TiO 268;

„*sępić okiem* *typał* zaglądający przedsiębiorca pogrzebowy” AP 499.

Choć wymóg wspólnych doświadczeń odbiorcy i nadawcy nie zostaje tu do końca spełniony (przecież nikt nigdy nie widział bazylijszka, a sęp nie należy do fauny polskiej), to warunkiem właściwego rozumienia tekstu stają się pewne, zakodowane w naszej świadomości wyobrażenia. Model pojęciowy *bazylijszka* i model pojęciowy *sępa* sprzyja określonemu konotacjom semantycznym. Dzięki zastosowanym metaforom opisywane czynności zawierają dodatkowe, negatywnie wartościujące treści, dzięki czemu metafory dookreślają wykonywaną czynność, stając się nośnikami wyeksponowanych jakości⁴⁴. *Barani wzrok* sugeruje głupotę i bezmyślność, *bazylijszkowy wzrok* – nienawiść, zło, przenikliwość, zaś *żarłoczny*, *krwiożerczy sęp* implikuje agresję, bezwzględność i uporczywe oczekiwanie na zdobycz. Nacechowany pod względem stylistycznym czasownik *typać* 'zerkać' wzmacnia negatywny opis sytuacji.

Czynność postrzegania, oglądania, widzenia jest metaforycznie ukazana dzięki rzeczownikowym modyfikatorom⁴⁵, występującym przy czasownikach wymagających realnie innych konotacji. Dostrzec tu można sygnalizowaną przez G. Lakoffa i M. Johnsona sytuację, w której widzenie interpretowane jest jako dotykanie, a oczy – to członki⁴⁶. Wzrok ulega uprzedmiotowieniu, ukonkretnieniu, dzięki czemu łatwiej można zrozumieć i uwypuklić szczególne aspekty czynności, takie, jak treść, granice, kierunek, efekt itp. Wyraźniej zarysowana jest orientacja postrzegania, a przede wszystkim bardziej konkretne stają się wyobrażenia konotujące określone, wyrażone implícite treści. Ukonkretnienie to, jak wynika z cytowanych wyżej przykładów, może przybierać najróżniejsze formy.

⁴³ Por.: A. Wierzbicka, *Język...*, s. 358.

⁴⁴ Por. na ten temat: T. Dobrzyńska, *Metafora*, s. 86.

⁴⁵ Niektóre z nich mają charakter s frazeologizowany.

⁴⁶ G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, tłumaczenie polskie T. P. Krzeszowski, Warszawa 1988, s. 73–75.

⁴¹ SJPD *zawadzić spojrzeniem* jako *przen.*

⁴² Pomijam przy tym utrwalone w polszczyźnie potocznej genetyczne, dziś już skonwencjonalizowane, metafory typu: „Spojrzałem *łakomie* na mapę” SK 62, co – na tle kontekstu – interpretować można raczej jako 'z ciekawością', niż 'chciwie, pożądliwie'.

2.1.2.2. Metaforyczne sposoby określania mówienia

Metaforyka czynności mówienia jest w tekstach Wańkowicza bardzo bogata i urozmaicona. Słowa w ujęciu Wańkowiczowskim mają wymiar konkretny, można je między innymi scharakteryzować za pomocą wyrazów określających ciężar, wielkość itp. Metafora:

„Przywalono faceta *bezdyskusyjnym* kamieniem grobowym” Kf II 159 ukazuje sytuację, w której współrozmówcy przedstawiono niepodważalne, zdecydowane argumenty, pozbawiając go możliwości riposty i zmuszając do milczenia. Zastosowane w znaczeniu przenośnym s frazeologizowane połączenie *kamień grobowy* ma konotacje negatywne, symbolizuje, przykrą dla odbiorcy, sytuację przymusu. Schemat wyobrażeniowy nakłada się tu na pojęcie abstrakcyjne, a zastosowanie czasownika – *przywalić* – wiąże się z ujemnym wartościowaniem świata; *kamień grobowy* – to również „metafora w dół”, skojarzona ze śmiercią, umieraniem.

W znaczeniu ‘mówić’ stosuje pisarz skonwencjonalizowany i częsty w polszczyźnie potocznej czasownik *sypać*, *rzucić* realnie konotujący rzeczowniki będące nazwami drobnych przedmiotów, np.:

„*Wysypano* mi szereg zarzutów” Kf I 488;

„z punktu *zasypuje* mnie wskazówkami” Kf II 128;

„*Obsypali* łapiducha rześkimi fajno, fajno, fajno” AP 499;

„*sypał* nieustannymi wskazówkami” ZG 87;

„te wszystkie ogólniki *wysypał*” ZG 279;

„zaciekle *bezsensowne* «nie» *sypią* mi się na głowę, psują życie?” Kf II 179;

„*rzucić* mi zaraz to słowo” AP 497.

Zaburzony schemat wyobrażeniowy i językowy nie przeszkadza czytelnikowi prozy Wańkowicza we właściwym rozumieniu przekazywanych informacji. Odwołanie się do całej bazy doświadczeniowej, umiejętność ujmowania całego fragmentu rzeczywistości, bez wskazywania i wyodrębniania elementów izolowanych, mało istotnych w procesie komunikowania się, pozwala na właściwą interpretację metafor. Dzięki nawiązaniom do przedmiotów drobnych i materiałów sypkich połączenia te przywołują określoną dziedzinę pojęciową, wskazują na nadmiar wypowiadanych słów, najczęściej mówią o przykrych doznaniach odbiorcy komunikatu.

Niektóre metafory dotyczące czynności mówienia informują o swoistej presji werbalnej stosowanej przez nadawcę komunikatu wobec słu-

chacza. Nadawca albo przymusza do wysłuchania siebie, albo też żąda konkretnej odpowiedzi, np.:

„obżeraliście się za darmo – *przygważdża*⁴⁷ starszy pan” Kr 457;

„doktor *wrzynał się* w rozbite szyki przeciwnika z ukontentowaniem coraz większym” SK 133;

„na odchodnym *aplikowałem* to pożegnanie” SK 429;

„trzeba było *zaaplikować* taki *smrodek* dydaktyczny” Kf I 285, POK 81;

„*Królik faszerował* ciebie polskimi piosenkami” Kr 124;

„*Z Królika* nigdy nie będzie dobry reporter, bo zawsze [*Królik* – pani Wańkowiczowa; dop. U. S.] *skręca w jednym kierunku* – czy rozmówcy mają dzidziusiów” AP 226;

„Obawiam się, że zostanę sam i *czepiam się* [Wańkowicz o sobie; dop. U. S.] żywych ludzi” TiO 273;

„*Królik wczepił się* w Tequilę, czy ma dzidziusiów. Dzidziusiów nie ma, ale trzy córki jak łanie” Kr 27.

Ukonkretnienie czynności mówienia w cytowanych wyżej połączeniach w żartobliwy sposób służy wyrażeniu przykrych odczuć słuchacza. Mowa jest tu traktowana jako uciążliwe zjawisko akustyczne, zjawisko wywołujące ból fizyczny lub nie mile doznanie zapachowe itp. W związku z przesunięciami sfer znaczeniowych określone zjawiska, będące przedmiotem opisu, za pomocą metafory zyskują sposób bycia inny niż utrwalony w wyobrażeniach zakodowanych w języku⁴⁸; np.: *aplikować* realnie ‘stosować co, dać komu co’, *dydaktyczny* ‘moralizatorski, dotyczący nauczania’; *smrodek*, zdr. od *smród* ‘woń odrażająca, wstrętny zapach’ dzięki kontekstowi słowno-sytuacyjnemu implikują nowe znaczenie ‘pouczać, moralizować w sposób, który innych może wprawiać w zakłopotanie’. Metaforyczne definiowanie rzeczywistości pozwala skupić się nadawcy i odbiorcy na nowych, nieoczekiwanych aspektach naszego wspólnego doświadczenia, np. *faszerować* ‘nadziewać farszem’ w zwrocie *faszerować kogo piosenkami* uzyskuje znaczenie żartobliwe ‘śpiewać dużo, zmuszać kogo do wysłuchania piosenek’, *wczepiać się* ‘przywierać do czegoś, mocno się chwycić’ w cytowanym fragmencie oznacza ‘wypytywać z ogromną dociekliwością’, zaś *skręcać w jednym kierunku* pojawia się tu w znaczeniu ‘kierować rozmowę na z góry określony temat’. Odkrywanie nowego znaczenia połączeń wyrazowych dokonuje się

⁴⁷ SJPD *przygważdżać* jako *przen.* ‘unieruchamiać’, tu ‘skrytykować, zwrócić komuś uwagę na niewłaściwe zachowanie’.

⁴⁸ T. Dobrzyńska, *Metafora*, s. 125.

w odniesieniu do określonej sytuacji opisanej przez Wańkowicza, a naruszenie łączliwości czasowników *faszerować*, *wczepiać się* i *skręcać* staje się podstawą metafory. Modyfikacje znaczenia są w tych kontekstach na tyle czytelne, że literalne rozumienie połączeń wydaje się absolutnie niemożliwe.

Gadulstwo i próby jego powstrzymania wyraża Wańkowicz za pomocą metafor z modyfikatorami *tonąć*, *zaszpuntować*, *nakryć* i *tluć*:

„sejm *tonący* w beznadziejnym gadulstwie” Kf II 733;

„Rządca (...) *zaszpuntował* potok pytań pół tuzinem babek śmietankowych” TiO 8;

„*nakryci* jakimkolwiek frazesem” ZG 87.

Gwałtowny sposób wypowiedzi, w której do głosu dochodzą uczucia gniewu i złości, wyrażają metafory z modyfikatorami: *grzmieć*, *piorunować*, *pieklić się*, *wybuchać*, *zionąć*. Ujawnia się w ten sposób skłonność pisarza do upotoczniania wypowiedzi, wyrażania określonych treści za pomocą rubasznych, dosadnych elementów leksykalnych, np.:

„Na «Wiadomości», jako na «kacet językowy», *grzmiął* Mackiewicz, *pieklił się* na nie Wacław Zbyszewski” Kf I 303;

„Jeremiasza, (...), który na Filistynów *srogo piorunował*” ZGD 351, Kf II 650;

„Ach ten smarkacz, mój syn – *piorunował* profesor kierowca (...)” ZGD 291;

„– Bójcież się Boga – z *lekka wybucham*” AP 219;

„Oburzony *niedojadek* wreszcie *wybuchnął*” Kf II 761;

„*bluzgał* (...) *impertynencjami*” Kf II 402;

„Obaj *furmani zionęli* na siebie *najstraszliwsze życzenia*” ZGD 296;

„*ziac* *uliczną więzanką*” ZGD 63;

„*usta zioną* nieartykułowane *przekleństwa*” SK 156.

O gwałtowności wypowiedzi słów świadczą też metafory, w których w funkcji modyfikatorów pojawiają się czasowniki nazywające czynności rażenia, uderzania, bicia, rąbania. Tu również daje o sobie znać – tak charakterystyczny dla Wańkowicza – swobodny i bezceremonialny sposób przedstawiania zdarzeń, np.:

„«Mistrz» (...) *rąbie* na temat «owca a perła narodowa»” ZGD 503;

„*walić* *kazania* aż miło” ZGD 129;

„zamówienie *schlastera*⁴⁹ mojej *książki*” Kf I 152;

„*Kelnerka* wreszcie *wybuliła* z siebie” TiO 362;

⁴⁹ SJPD *schlastać* jako *przen.* ‘ostro skrytykować’.

„*wypalić* *prolog do szopki*” ZGD 65;

„*uszy prześwidrowano* (...) *widmem* radykalnego posła Malskiego” TiO 156;

„I nagle *Hauke wypalił* mu w twarz: – Gównu psie” SK 266;

„*Profesor Makowski zastrzelił* mnie *pierwszym pytaniem*” TiO 81.

Czynności mówienia są też wyrażane za pomocą metafor spiętrzonych, w których modyfikator lub temat stanowią odrębną metaforę, np.:

„*celując* w smarkaczy «*wygodnym słowem*»” SK 589;

„*Marka Twaina schlasterał* w *jadowitej wzmiance* *James Laird*” Kr 477;

„*tlukliśmy* *polityczną sieczkę*” GD 418.

Bywa, że w funkcji czasowników mówienia wykorzystuje Wańkowicz czasowniki nazywające charakterystyczne odgłosy wydawane przez zwierzęta⁵⁰. Czasowniki *warczeć*, *szczekać*, *wyszcze kiwać* i *obszcze kać* w użyciach metaforycznych negatywnie wartościują świat ludzki i oznaczają odpowiednio: ‘odzywać się do kogo napastliwie, nieprzyjemnym, przypominającym szczekanie psa głosem’, ‘mówić gwałtownie, szybko, okazywać komu za pomocą słów pogardę’, ‘obmawiać, pomawiać, oczerniać’:

„Doktor Kisielew znalazł się oko w oko z *kaptienarmusem*⁵¹ *szczekającym* na niego z wysokości pieca. (...) *kapral zawodowy*, a po piecach *łazi i szczeka*” TiO 181;

„*sierżant* (...) *wyszcze kiwał* *słowa komendy*” ZG 121;

„*dziennikarz* (...) już *nie ma prawa* go za to «*obszcze kać*»” Kf I 116;

„*Nie odszcze knąłem się* francuskim ojcom” WP 35;

„*warczę* niechętnie” SK 381.

Niektóre typowe dla zwierząt odgłosy przypisane ludziom, już tak negatywnych skojarzeń nie wywołują. Raczej mamy tu do czynienia z elementami ironii, żartu, rubaszości, np.:

„*jakiś uparty baryton* (...) *pomykuje* co zdanie wykładowcy: – Yes...” SK 634;

„Ale *Mardikan tokuje*⁵² w natchnieniu” Kr 253;

„*Prezes*, oburzony, coś *zagulgotał* z godnością” TiO 133;

„*rechocze* *cywil* doskonałą *polszczyzną*” SK 272;

„*Nie rechocz*. *Emigracja Wewnętrzna*” TiO 244.

⁵⁰ Por. też: P. Wróblewski, *Językowy obraz ludzkich zachowań w świetle metaforycznych użyczeń czasowników zwierzęcych i odzwierzęcych*, „Prace Filologiczne”, t. XLV, Warszawa 2000, s. 661.

⁵¹ M. Wańkowicz objaśnia, że jest to ‘prowiantowy kapral’.

⁵² SJPD *tokować* jako *przen.* ‘mówić długo nie zważając na nikogo’.

Jak wynika z cytowanych wyżej przykładów, do wyrażania czynności mówienia Wańkowicz często używa połączeń wyrazowych o charakterze przenośnym. W ten sposób ujawnia swój subiektywny, pozbawiony dystansu stosunek do opisywanych zjawisk.

2.1.2.3. Metafory oznaczające ruch

Dla opisanie ruchu odbywającego się na powierzchni ziemi pisarz stosuje metafory z czasownikami nazywającymi czynności odbywające się tylko w środowisku wodnym lub czynności przypisywane tylko wodzie, np.:

„(...) prezesa «*dryfuje*» na inną ofiarę męską” TiO 297;
„*wynurzam się* z takiej ulicy” AP 72;
„*wynurzywszy się* z tunelu stała bezradnie” AP 60;
„*ciemne sylwety płyną* nieskończenie przez (...) Mościska” SK 183;
„Fertyczna fryzjerka *nadpłynęła* z ciastkami” TiO 369;
„kiedyście się położyli za najdalszym krzakiem, *podpływa* rude bóstwo” ZG 278.

Czasownik *wynurzać się* realnie oznacza ‘wydobywać się, wypływać na powierzchnię wody’, w cytowanych metaforach znaczy ‘pojawić się niespodziewanie w nieoczekiwanym miejscu, wyjechać skądś’. Zaskoczenie jest – jak się wydaje – istotnym elementem znaczeniowym konotowanym przez tę metaforę. *Płynąć* to ‘przemieszczać się w wodzie lub z prądem wody’, *płynąć* w przytoczonych metaforach uzyskuje znaczenie ‘poruszać się lekko, z elegancją, spokojnie’.

Informację o znacznym zgromadzeniu osób poruszających się w określonym kierunku oraz gwałtowność tego ruchu implikują metafory, których ośrodkiem są czasowniki realnie przypisywane żywiołowi wodnemu, np.: *kipieć* ‘o płynach – burzyć się, przelewać, wrzeć’, a także *lunąć* ‘o deszczu, wodzie lub jakiejś cieczy, polać się obficie strumieniem’ oraz *chlusnąć* ‘wylać co z rozmachem, z wielką siłą’, np.:

„Warstwa pośrednia selekcjonuje się coraz bardziej od czerni do bieli. *Kipi* ona wszelkimi odcieniami skóry” AP 136;
„Tymczasem *gapie chlusnęli* na przeciwległy chodnik” ZGD 566;
„Price zajął miejsce między *korespondentami, jacy lunęli*, aby opisać ceremonię” Kf I 96.

W kategorii żywiołu Wańkowicz traktuje nie tylko bezimienne tłumy, lecz także pojedyncze osoby, a sposób interpretacji tego ruchu ulega wy-

rażnej zmianie w zależności od tematu metafory, *tłum* to *rzeka* lub *potok*, *kilka osób* to zaledwie *krople*, np.:

„*Hrabiny i księżne obficie wkropione* w tłum turystyczny, były w rozterce” TiO 296.

Co prawda, tu również można mówić o pewnej obfitości czy gwałtowności zjawiska, jednak opisywani w ten sposób bohaterowie reportaży nie stają się anonimowi nawet na tle ogromnej grupy ludzi. Ciągłe zachowują swoje indywidualne cechy, są odpowiednio postrzegani i oceniani.

Żartobliwy, nieco familiarny ton wypowiedzi towarzyszy metaforom, w których Wańkowicz nawiązuje do świata zwierzęcego, np.:

„*Susem jelenim przesadziliśmy* schodnię” TiO 297;
„*Mossin (...) pogalopował* jak wyranżerowany” TiO 337;
„*Arkady cwałował* z rozwianym włosiem” TiO 297;
„*cwałowałem* z Ewunią na plecach w kierunku studzienki” AP 328;
„Jeśli nie *pocwatuje* do łazienki, to ani chybi hurysy poczną się pojawiać” Kr 48;

„Z góry *pełźnie* pospiesznie stary profesor” AP 530;
„*dziewczę sfrunęło* ze sceny” Kr 475;
„*Wefrunęły* dwie ładne dziewczyny” AP 452;
„*dziewczyniny (...) wyfrunęły* ze szkoły średniej” Kr 349.

Czasowniki *galopować* i *cwałować*, także *pełznąć*, *sfrunąć*, *wefrunąć*, *wyfrunąć* w połączeniu z rzeczownikami osobowymi mają sens metaforyczny i oznaczają odpowiednio ‘biec szybko, pędzić’, ‘iść powoli’, ‘zejść skąd z lekkością’, ‘wejść z lekkością, z wdziękiem’ lub ‘opuścić jakieś miejsce’. Metafory te zawierają wyraźne odniesienie do sposobu poruszania się zwierząt, ale nie są one jeszcze tak silnie skonwencjonalizowane jak – typowe dla polszczyzny potocznej – metafory z czasownikiem *latać*, np.:

„*przyleciał* profesor” ZGD 403;
„*przelatując* autem Polskę widzi się młodzież stojącą beczynn timer po ulicach” ZGD 516;
„*Lecę, lecę, przelatujemy* posterunki na przecznicach” Kr 112;
„*Lecę* do drzwi jak chmura gradowa” TiO 465;
„Tymczasem władza wpuszcza się na setkę i tak *lecimy* ze dwadzieścia mil” AP 257;
„*Przyleciał* «*batiuszka*» po ratunek” SK 101;
„*purpurowy ksiądz Wróbel* (...) demonstracyjnie *wyleciał* za drzwi” SK 133.

Metaforyczność połączeń rzeczowników osobowych z czasownikiem *lecieć* jest już słabo wyczuwalna i właściwie można o nich mówić jako metaforach genetycznych.

2.1.3. Metafory nazywające czynności i stany psychiczne

2.1.3.1. Metafory nazywające czynności i stany emocjonalne

Za pomocą metafor Wańkowicz ukazuje określone relacje międzyludzkie oraz sposoby wyrażania uczuć. Pojęcie gniewu, zawiści, złości implikowane jest tutaj za pomocą metafor przywołujących konkretne wyobrażenia, np.:

„*Wulkan* nosilem w piersi” TiO 14;

„Pana Rymaszewskiego *war oblał*” TiO 373;

„widać strażnik *sycił się* niepokojem więźnia” SK 459;

„Istota ludzka *się biesi*” AP 67.

Za pomocą ukonkretniających metafor wyrażane są również niepokój, smutek, tęsknota czy zaskoplenie, np.:

„*uderzył* mnie w jego oczach wielki *smutek*” SK 127;

„Wysłańcy *zżerani niepokojem* (...) poczęli błagać o pomoc” Kr 455;

„*żarła* ta sama Norwidowska *troska*: «Odpowiednie dać rzeczy – słowo»” Kf I 270;

„*żre* ich *tęskota*, ale zarazem *spala* *żądza* poznania tego świata w szerokim zasięgu” Kf II 481;

„ale takie go *żrą wątpliwości*, że umowę *zrywa*” Kf II 509;

„*rozpacz przeżerała serca*” Kf II 582;

„*żarło* to legionowego kapitana” ZGD 315.

Konkretyzacja większości metafor wymienionych w tej grupie ma swoje oparcie w języku potocznym i wynika z fizycznego doświadczenia człowieka. Szczególne preferencje ma tu czasownik *żreć* wprowadzający dodatkowy, metafizyczny sens. Świat ludzkich przeżyć ujmowany w kategorii zwierzęcej przyczynia się do ukazania tęsknoty, wahania czy rozpacz nie tylko w wymiarze doznań emocjonalnych, lecz przede wszystkim – bólu fizycznego. Wydaje się, że tylko połączenie „*żarła* mnie *ciekawość*” nie buduje odznaczającego się drapieżnością obrazu, ani też nie wnosi zdecydowanie negatywnych konotacji:

„Jakże mnie *żarła ciekawość*, co to wybrzusza się nad głową Polski” Kf I 115.

Pozytywne emocje implikują metafory, które odwołują się do takich pojęć, jak: *nadzieja*, *prawda*, *przyjaźń*, *uśmiech*, *wesołość*, *wiosna* czy *życzliwość*. Rzeczowniki te w połączeniu z czasownikami typu *uwieszać się*, *poić się*, *pić*, *czuć*, *tarzać się* konotują nadzieję, wnoszą element uspokojenia bądź radości, np.:

„*wylizywał się* z klęsk wojny *lud warszawski*” PCK 203;

„*uczepili się* tej samej *prawdy*” ZG 30;

„Daj Boże zdrowie Jasiowi za tę wiadomość; nie uwiesił się na stryczku. Za to *uwieszał się* sto razy dziennie na *nadziei*” SK 444;

„abyśmy się cieszyli razem i *pili wesołość*” PCK 188;

„*poili się* *wschodami* i *zachodami słońca* na pustyni” AP 286;

„*Ludzie zbywają się* w pośpiechu *kłów* i *pazurów*” Kr 68–9;

„*tarzać się* w *wiośnie*” ZGD 24;

„Była ona *naładowana* *tęgim ładunkiem pasji*” Kf II 321.

Wańkowicz emocje podstawowe często ukazuje w kategorii zachowań związanych z ciałem, a identyfikowanie tych emocji odbywa się za pomocą skonwencjonalizowanych obrazów oraz funkcjonującego w społeczeństwie systemu wartości. Istotną rolę w procesie odbioru zmetaforyzowanych wypowiedzi odgrywa brak dystansu między Wańkowiczem – nadawcą tekstu a odbiorcą – czytelnikiem.

2.1.3.2. Metafory nazywające stany i czynności związane z życiem intelektualnym człowieka

Metafory nazywające czynności mentalne mogą odwoływać się do konkretnych wyobrażeń i doświadczeń. Ośrodkiem tego typu metafor często są czasowniki ruchu, realnie nazywające czynności wykonywane przez zwierzęta, np.:

„Tym niemniej nie *przecwatają się* *improwizacjami* przez dwa tomy” Kf I 10;

„*zagalopowawszy się* aż do stwierdzenia” Kf II 723.

Czasowniki *galopować* ‘w odniesieniu do koni – biec, pędzić galopem’, *cwatawać* ‘o zwierzętach, zwłaszcza o koniach – biec cwałem’ w prezentowanych metaforach określają wykonywaną przez człowieka czynność intelektualną, a więc *zagalopować się* oznacza ‘przekroczyć dopuszczalną granicę, zapędzić się w coś’, *cwatawać* ‘zajmować się czymś, interesować’, także ‘wertować co, przeglądać’. Czasami w metaforach tego typu obserwujemy podwójną metaforyzację, co sprawia, iż

wyabstrahowanemu z kontekstu połączeniu możemy przypisywać różne sensy, np. metaforze:

„autor *pocwałował śladami Kischa*” ZGD 366

bylibyśmy skłonni przypisać – ze względu na wprowadzenie rzeczownika osobowego w funkcji tradycyjnie pojmowanej przydawki dzierżawczej – znaczenie ‘autor pobiegł za Kischem’. Komentarz Wańkowicza oraz usytuowanie metafory w określonym, rozbudowanym kontekście pozwala na wprowadzenie metaforycznego znaczenia ‘naśladować Kischa, pisać tak jak Kisch, zajmować się problemami, które interesowały Kischa, realizować przesłanie Kischa’.

Wśród metafor odnoszących się do sfery intelektualnej człowieka da się wydzielić dość liczną grupę takich, w których Wańkowicz w pozycji modyfikatora wykorzystuje czasowniki nazywające realnie czynności jedzenia, gryzienia. Naruszenie naturalnej łączliwości wyrazów polegające na wprowadzeniu rzeczowników abstrakcyjnych przy czasownikach *żreć, gryźć, weźreć się, wpić się* w dość szczególny sposób charakteryzuje sferę intelektualną człowieka, otwiera miejsce dla budowania nowego sensu wypowiedzenia, często podkreśla ogromne zaangażowanie wykonawcy czynności lub silne uleganie czyimś wpływom:

„Niemiec Linde (...) *wżarty w polszczyznę* jak nikt” Kf I 362;

„Nawet pisarz (...) dobrze *się musiał weźreć w faktologię*” Kf I 543;

„*Ugryzł go bakcyl Międzyepoki*” SK 261;

„*Poczynął gryźć zawilosci* umieszczone po lewej stronie Talmudu” SK 134.

Czasowniki *jeść, przeżuwać, konsumować, tykać i odżywiać się* ukazują zjawisko analizowania trudnych zagadnień, sposób zdobywania wiedzy, rozwijania zainteresowań, kształtowania się osobowości, np.:

„teraz pracuje nad językiem starosyberyjskim. Nie wiedziałem, czy *to się je łyżką, czy widelcem*” Kf I 323;

„i wojenek nie brakuje. *Łyknął z nich* Wojciech Żukrowski, Andrzej Braun, Monika Warneńska” Kf I 97;

„*żywi mnie świadomość*” ZGD 313;

„*przeżuwał w sobie pouczenia Reja*” TiO 304;

„*przeżuwam lament losangeleskich pisarzy*” AP 349;

„*karmiono czytelników nudnymi rozprawami*” Kf I 139;

„Wszyscy na co dzień *odżywiamy się myślami*” Kf I 579;

„*nałykałby się paszkwilów i rekryminacji*” Kf II 165;

„Polacy *nałykali się* dużo nieporozumień” TiO 263.

Pisarz, stosując metaforę, ukierunkowuje jednocześnie czytelnika na określone wartości i narzuca odbiorcy swój punkt widzenia. Za pomocą ukrytej w stylistycznym tropie perswazji nadaje zjawisku nowy sens, kształtuje określoną postawę wartościującą: pozytywną bądź negatywną. Wartościowanie rzeczywistości odbywa się na tle szerokiego kontekstu słownego i opisywanej przez pisarza sytuacji, np.:

„*Któż się w tę mowę potoczną włamał?* Niemiec Linde, do końca mówiący obcym akcentem” Kf I 362.

Czasownik *włamać się* konotujący w polszczyźnie ogólnej wyłącznie negatywne skojarzenia ‘dostać się, wdrzeć się do zamkniętego pomieszczenia przez uszkodzenie, zniszczenie zamka, zapory’ dzięki kontekstowi słownemu nabiera nowego sensu. Metafora wprowadzona przez Wańkowicza wyraża uznanie dla osiągnięć Lindego, twórcy bezcennego źródła leksykograficznego.

Metafory pojęciowe nazywające czynności myślenia, czytania i pisanja odwołują się do konkretnych doświadczeń i wyobrażeń. W badanym materiale, oprócz skonwencjonalizowanych metafor typu:

„przy dłuższym pobycie *dokopałbym się istotnych wartości*” GD 136;

„podporucznik *žuł w sobie wiadomość*” TiO 313;

„*Pochłania książki o egzotycznych przygodach Robinsona*” Kf II 557;

„*zanurzyłem się w lekturę*” PCK 321;

„*zanurzył się w gruntowną kontemplację*” ZGD 372;

„*przelewał na papier lata marzeń i tęsknoty*” AP 77;

„Dwa dni *lataliśmy po źródłach*” Kf I 300;

„*nawylawiał* tyle obcych chwalebnych opinii” WiP 99;

„[Henryk Sienkiewicz; dop. U. S.] *wgryza się w książki* z XVI i XVII wieku” Kf II 557;

„czternastu licealistów *list ten wysmażyło*” Kf I 524,

można wskazać metafory indywidualne, ilustrujące ogromną złożoność procesu twórczego, a także liczne metafory charakteryzujące rolę pisarza w społeczeństwie, sposób konstruowania tekstu literackiego i charakteryzowania bohaterów literackich, np.:

„Dobraczyński *języka nie pieści*. (...) *Jest dla niego szorstki, ale wie jak go zażyć*” ZGD 347;

„artysta konstruuje sobie warsztat, (...) *umeblowuje go swymi fluidami*” POK 93;

„Przecież i Orzeszkowa *ucukrowała* swoją bohaterkę do niemożliwości” Kf I 515;

„*Wmaszerowuję* więc na szpalty” ZGD 574;

„pewno *wystrzeli* reportażem” AP 445;
 „Pisarz więc *strzela śrutem* *synonimów*” Kf I 286;
 „Nie *strzela się* więc do niego [do czytelnika; dop. U. S.] *śrutem* *synonimów i przymiotników*” POK 82;
 „Kundlizm bacznie spostrzeżono i *ostrzelano*” PCK 402;
 „począłem w tekście polskim *wstrzykiwać krewki styl*” ZGD 341;
 „*począł smakować tytuły*” TiO 366;
 „Żeromski (...) *spalał się nad zagadką*, jak szary człowiek zaspokaja *głód* życia, i nad problemem, jak *żywić te głody* *czytelnicze*” Kf I 508;
 „zawsze *zarażam się stylem rozmówców*” TiO 222.

Niekiedy Wańkowicz żartobliwie, w metaforyczny sposób podejmuje dyskusję ze swoimi oponentami. Nie próbuje stworzyć dystansu do opisywanej rzeczywistości, a wręcz przeciwnie, za pomocą nacechowanych pod względem emocjonalnym zwrotów wartościuje świat przedstawiony. Ironiczny ton towarzyszy wypowiedziom typu:

„*uczęstuje* mnie *porcją mesjanizmu* murzyńskiego” AP 136;
 „*ten* człowiek, (...) *z kształtnych gęb politykierów całego świata* *po- trafi pitrasić pieprzny gulasz*” Kf II 396;

„*U wrót rajy literackiego archaniół* Artur nie zgodzi się mnie wpu- ścić, skoro się upieram, że mam do niego wejść z kolegami, a tu od wrót reportażu odpędza mnie *archaniół* Lesław (więc już nie trzeba dodawać – Bartelski)” Kf I 216;

„Artur Międzyrzecki, wykwinny poeta, *staje z mieczem ognistym u wrót pisarskiego rajy*” Kf I 215;

„I cóż się stało – *wyżarli* [adiustatorzy; dop. U. S.] niepotrzebne *pre- cinki*, (...) *wyżarli* czasowniki stojące na końcu zdania, *przymiotniki idące po rzeczownikach* i *wpili się głodną paszczą w sam miąższ literacki*” Kf I 299.

Ostatnia metafora, odwołująca się do wyobraźni czytelnika, od- zwierciedla stosunek Wańkowicza do purystów językowych, tropiących z wielką zaciekłością wszelkie odstępstwa od normy, także niedouczo- nych, niewrażliwych na piękno słowa korektorów, którzy potrafią zmienić, przeredagować każdy tekst w taki sposób, że autor przestaje rozpozna- wać własne dzieło.

Szczególnym odzwierciedleniem tendencji do ukazywania emocji w tekście pisany jest rozbudowana metafora określająca jednego z czy- telników Wańkowiczowskich reportaży, np.:

„jakiemuś anonimowi *odbiło się moim artykułem*. – «Ty, taki synu» – pisał do mnie zrozumiałym językiem” ZGD 300.

W twórczości Wańkowicza wielokrotnie są podejmowane problemy związane ze sferą pamięci oraz sposobem gromadzenia wykorzystywa- nych przez twórcę faktów, np.:

„Tołstoj, szukając *wspórki dla pamięci*, stale notował” Kf II 534;
 „*Lokowałem* sobie to słowo *mozolnie w głowie*” POK 81;
 „Staram się więc *nie pozwolić zagnieżdżać* byle kukulczymi jajami mo- jej *pamięci* *stabilnej*” Kf II 547;
 „*rzeźbią* mi się okrutnym *wspomnieniem* owe *gorzkie zmarszczki*, któ- rych nie szczędziło życie temu mężczyźnie” PCK 43.

Mówiąc o stosowanych przez siebie technikach zapamiętywania, pi- sarz posługuje się rozbudowanym opisem metaforycznym, w którym, oprócz metafor, występują także porównania, np.:

„Pocznę od gorzkich k’sobie żalów; nie mam pamięci. Nic mnie bar- dziej nie przygnębia, jak kiedy ludzie podziwiają moją pamięć. Bo wów- czas czuję, że to, co chwala jak *pląs różnobarwnych łątek między upaja- jącymi kwiatami* – *to jest suchy chrzest tańca szkieletów* – *kartotekowych fiszek*” Kf II 526.

Cytowana wypowiedź stylizowana jest na wzór literacki, ale są i ta- kie metafory, które przybierają pozory dyskursu naukowego. Niezwykły efekt uzyskuje pisarz w rezultacie włączenia do metafor, niejako równole- gle, słownictwa potocznego i słownictwa typowego dla stylu naukowego (w tym także różnorodnych terminów naukowych), np.:

„Uważałem, że *fiszki przytłoczyły fantazję*. Stało się odwrotnie: *pa- mięć stabilna pozawalała rezerwowe komory mózgu; na prądzie pamięci kinetycznej stanęły skamieniałe zapory*” Kf II 548.

Człowiek, pozostający w kręgu najważniejszych zainteresowań pisa- rza, jest ukazywany w sposób odzwierciedlający niezwykle skompliko- waną ludzką osobowość. Zastosowane przez pisarza metafory, w tym również rozbudowane metafory piętrowe, umożliwiają wieloaspektową charakterystykę człowieka, który bywa ukazywany jako: istota silna i nie- zależna, często inspirująca innych do działania, istota mądra i wykształ- cona, żadna wiedzy, także istota targana namiętnościami, podporządko- wana sprawom erotyki i seksu, istota dobra, szlachetna i wrażliwa, ale też istota niezaradna, bezwolna, bezmyślna, istota zła, podstępna i agre- sywna.

2.2. Metafory stosowane do ukazywania pojęć abstrakcyjnych

Pojęcia abstrakcyjne⁵³ są niezbyt wyraziście zarysowane w naszym doświadczeniu, dlatego też, by je objąć myślą, uciekamy się do zjawisk postrzeganych zmysłami, które są dla nas łatwiejsze w odbiorze⁵⁴. To właśnie konieczność przekazania informacji, sądów i przekonań w jak najbardziej wyrazisty sposób sprawia, iż Wańkowicz pojęcia abstrakcyjne ukazuje za pomocą metafor odwołujących się do obiektów i zjawisk materialnych. Przypisuje abstraktom cechy odnoszące się realnie do ludzi, przedmiotów, żywiołów, zwierząt itp., co sprzyja budowaniu nowego, nieutralizowanego jeszcze w języku znaczenia, a także określaniu wyrazistego systemu wartości. Istotą takiej wypowiedzi staje się silniejsze, niż to ma miejsce w zwykłym porozumieniu werbalnym, oddziaływanie na odbiorcę komunikatu.

Niżej omówione zostaną nie tylko metafory dwuczłonowe, stanowiące w badanych tekstach samodzielne połączenia, np. *ucisk szaleje*, *poczwarka banału*, *pazury kundlizmu*, ale również takie metafory dwuczłonowe, które są elementami metafor spiętrzonych typu:

„*oburzony zew* białoruskiego *żołądka*” Kr 73,

w której *zew* jest modyfikatorem metafory *zew żołądka* i jednocześnie tematem metafory *oburzony zew*.

2.2.1. Pojęcia abstrakcyjne jako różne istoty żywe

Wańkowicz, ukazując zjawiska abstrakcyjne, często odwołuje się do świata istot żywych. Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście antropocentryczny sposób widzenia rzeczywistości i dlatego w funkcji modyfikatorów pojawiają się przede wszystkim nazwy osób, nazwy części ciała ludzkiego, nazwy cech czy nazwy czynności wykonywanych przez ludzi, także słownictwo związane z erotyką i seksem, np.:

„*obserwuję szturm plemników do jajników cywilizacji*” TiO 261;

„*myśli poczęte*” Kf I 578;

⁵³ Mam tu na myśli przede wszystkim pojęcia oderwane, takie jak piękno, cnota, sprawiedliwość, pomyślane nie jako cechy realizujące się w konkretnych przedmiotach, lecz w oderwaniu od nich. Za abstrakty będę również uznawała wyrazy, których desygnaty, wykazując pewne cechy materialne, nie dadzą się w całości postrzegać za pomocą zmysłów, np. *dzień*, *noc*.

⁵⁴ G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory...*, s. 142.

„emigracja (...) obstawia tę mowę «kącikami językowymi», poradami, zakazami, wydziwianiami językoznawców-eunuchów, którzy *pięknotek językowych strzegą, ale z nimi nie sypiają*” POK 66;

„Dotąd byłem nieprawego angielskiego pochodzenia tylko z *ojca-transportu*, teraz okazało się, że i moja *matka-ewidencja* nie jest znana. *Ciotka-komenda* transportowa mnie przez pomyłkę czy z litości *porodziła*” ZGD 186;

„*humor i tragedia to* w pewnym sensie *bliźnięta*” Kf I 401;

„*Propaganda jest biźniaczką reklamy*. Tyle że *bliźniacze-reklamie* lepiej się wiedzie w krajach kapitalistycznych, a *bliźniacze-propagandzie* w socjalistycznych” Kf I 622;

„*śpiączka* na autostradach *jest mordercą nr 1!*” AP 69;

„nie chcemy być *narodem-płaczkiem*” ZGD 190;

„*ta prawda jest* tak *uboga*” PCK 322;

„*Życie ludzkie bywa czepliwe*” Kr 8;

„*wydarzenia stoją w ogonkach*” ZGD 191;

„*Humor więc jest poszturchiwany* przez guwernantki, a ta *dziedzina pisarstwa jest wrażliwsza niż inne*” Kf I 450.

Pisarz, przypisując pojęciom abstrakcyjnym cechy ludzkie, dokonuje nie tylko swoistej nobilitacji świata abstrakcji, ale też wprowadza nowe konotacyjne uwarunkowania, wzmacnia walory emocjonalne i stylistyczne wypowiedzi, ukierunkowuje swój tekst na przekazanie konkretnej informacji. Pozytywne emocje wyrażają metafory, takie jak:

„*wojna zasiewa twórczość*” Kf I 128;

„*dzień (...) się uśmiechnął*” Kr 281;

„*dzień (...) usiłuje jeszcze się uśmiechnąć*” Kr 281;

„*wojna wilgotną gąbką starła z tablicy ujemny debit*” Kf II 170;

„*Awans społeczny (...) przeorał Polskę*” WiP 46;

„*Ciemność milczała*” Kf II 216;

„*Benzydryna i barbiturat w niej tańczą – każde ciągnie w inną stronę*” TiO 254;

„*Życie kurczowo chwyta się* coraz to *nowych form gospodarki*” PCK 396;

„*Kariera wyciągnęła koniuszek małego palca*” WP 99.

Niekiedy jednak pisarz ucieka się do swoistej negacji komponentu wartościującego poprzez szeroki kontekst, za pomocą którego zmienne zostaje nacechowanie połączenia, a interpretowanie samej metafory przybiera zaskakujące ukierunkowanie. Demonstrowanie osobistych poglądów, myśli i uczuć bystrego obserwatora aktualnej rze-

czywistości odbywa się dzięki odwróceniu utrwalonego w kulturze systemu wartości, zestawianiu wyrazów o pozytywnym bądź obojętnym nacechowaniu z wyrazami wnoszącymi negatywne konotacje, np.:

- „*upartym samouctwem doszedł do rozległej wiedzy*” Kf II 556;
 - „*z kumem Zwątpieniem, z siostrą Rozpaczą*” ZGD 405;
 - „*we wszystkowiedzącym, przemądrzałym XIX wieku, ciekawym powieści psychologicznej*” POK 8;
 - „*tym kultem posiłkuje się krzywda społeczna*” POK 21;
 - „*Technokratyczna cywilizacja obraża się na śmierć*” AP 389;
 - „*głupota otrzymała niejako prawo obywatelstwa*” Kf II 151;
 - „*w polityce świństwo polskie jechało na alianckiej głupocie, potem głupota aliancka [jechała; dop. U. S.] na polskim świństwie*” TiO 339;
 - „*Ten wilgotny żar i w człowieka sący zbrodnię*” TiO 274;
 - „*chytra i podstępna opatrność opatruje ludzi głupich*” Kf II 152.
- Zdecydowanie negatywne emocje wprowadzane są za pomocą metafor, w których i temat, i modyfikator mają konotacje ujemne, np.:
- „*Ta noc strasznie biła po nerwach*” TiO 274;
 - „*paranoja (...) zastawia pułapki na pisarzy*” Kf II 189;
 - „*Ucisk szaleje*” AP 101;
 - „*złudzenia polskie tułały się jeszcze przez kilka lat*” WGr 101;
 - „*mitomania (...) zastawia na reportera nieskończoną ilość (...) zaszadek*” Kf II 204;
 - „*naloty rozhulały się na dobre*” SK 214;
 - „*ten dół zastawiła głupota. Że tak rzekę – bezinteresowna głupota. Nawet nie złośliwa. Nawet uśmiechnięta. I z uśmiechem łamiąca kości*” Kf II 151;
 - „*Na chciejstwo rzuciło się kontrachciejstwo krytyków czmychające nosem*” ZGD 334.

Nie ma wątpliwości, że Wańkowicz w umiejętny sposób za pomocą metafory modeluje rzeczywistość. Z przedstawionych wyżej struktur jasno wynika, że np. uczucia gniewu i złości, w zależności od tego, co jest przedmiotem ataku, mogą mieć uzasadnienie pozytywne bądź negatywne.

W tekstach Wańkowicza pojęcia abstrakcyjne są też ukazane jako zwierzęta, a także jako części ciała zwierząt, typowe dla zwierząt odgłosy, reakcje, zachowania itp. Traktowanie pojęć abstrakcyjnych w kategorii zwierząt nie tylko unaocznia, materializuje skomplikowane procesy i oderwane pojęcia, ale przede wszystkim wprowadza nowe, pozawer-

balne sensory, stanowiąc ekwiwalent innej – wskazywanej przez pisarza – wartości, np.:

- „*spotkałem się z tasiemcami krytyk*” POK 22;
- „*zdołał owinąć się w kokon wzniesłego natchnienia*” Kr 192;
- „*Zabierając się do rozwinięcia kokona niezrozumiałości, często wykrywamy w środku niedołączną poczwarkę banału*” Kf I 585–6;
- „*już poczuł nieraz na sobie pazury kundlizmu*” Kf II 150;
- „*roztaczało się przed bogdankami pawia wachlarz wyczynów*” TiO 12;
- „*niepozorny szarak ciągnie za sobą pawia ogon dźwięków*” ZG 38;
- „*czyhała ośmiornica staropanieństwa*” AP 403;
- „*uratowanego z paszczy śmierci*” TiO 54;
- „*dobry, nie żądający nikogo uśmiech*” Kf I 453.

Nazwy zwierząt i nazwy części ciała zwierząt wykorzystywane w funkcji modyfikatorów metafor w specyficzny sposób kategoryzują pojęcia abstrakcyjne, burząc niekiedy określony, utrwalały w kulturze system wartości. Modyfikatory *kokon* i *poczwarka* informują o niepełnym jeszcze rozwoju zjawiska, zamknięciu się, bądź zasklepieniu w sobie, *tasiemię* wskazuje na coś bezsensownie długiego, wzbudzającego obrzydzenie i niechęć, *pazur* – na drapieżność i agresję, zaś *pawia wachlarz* symbolizuje przesadne zachowania, chętność, próżność, chęć zwrócenia na siebie uwagi. Deprecjonujący charakter mają też modyfikatory nawiązujące do agresywnych zachowań lub odgłosów wydawanych przez zwierzęta, np.:

- „*Rechoł zadowolonej aprobaty*” Kr 502;
- „*ryczący odmeł*” AP 242;
- „*Południe kąsa na różny sposób*” AP 151;
- „*rzeczywistość zgryza bajkę, niebacznie i samotnie w jej świat wychyniętą*” TiO 148.

Czasami konkretyzacja pojęć abstrakcyjnych odbywa się dzięki przypisaniu abstraktom ruchu oraz sposobu rozmnażania się typowego dla zwierząt. Wartościowanie świata za pomocą takich tropów stylistycznych związane jest z konotacjami przypisywanymi poszczególnym elementom metafory, np.:

- „*przyleciał uśmiech, i zawisł na sali*” ZGD 403;
- „*cwał mistyczny*” Kf I 65;
- „*Galop historii*” ZGD 365;
- „*wypęłza jeszcze jedna z dziwacznych klęsk tego (...) kraju*” AP 192;
- „*Obleśny śmiech lata po ścianie*” SK 271;
- „*Proces poczwarzył się w życiu publicznym*” TiO 221;

„Stąd szybko *porastać poczęły w pierze fortuny kościelne*” PCK 154.

W funkcji modyfikatorów metafor mogą też występować elementy leksykalne łączące się realnie z rzeczownikami nazywającymi tylko istoty żywe, np.:

„*wzrok historii*” ZGD 141;

„*Głuche cierpienie*” ZGD 458;

„*uciekły dziwy i podziwy*” SK 628,

„*Począł* teraz przed oczy *iść kalejdoskop obrazów szybkich, wyrazistych*” WP 33;

„*katastrofy chodzą* po tym doskonale zorganizowanym świecie” Kr 331;

„*cenzura szła tropem* dziewiętnastowiecznym” Kf II 298.

2.2.2. Pojęcia abstrakcyjne jako roślinność

Metaforyzacja pojęć abstrakcyjnych za pośrednictwem świata roślinnego daje się zazwyczaj ujmować, zgodnie z przyjętą przez G. Lakoffa i M. Johnsona, opozycją przestrzenną GÓRA : DÓŁ⁵⁵. Rozwijające się, żywe rośliny to GÓRA, to dobro, szczęście, sukces, np.:

„*kwiecie patriotyzmu*” SK 64;

„*rosła* ta kultura bez spaczeń, *bez narośli, bez zmurszeń*” Kf II 271;

„*z zielonego drzewa wierzeń, klechd i podań*” WP 220;

„*Brali soki z życia i z całej Polski nauczyciele*” Kf I 595;

„*soczystość warsztatu mozaikarskiego*” Kf I 559;

„*soczystość naszej kultury*” Kf I 588;

„*Oczarowali mnie soczystością swego życia artystycznego Persowie*” ZGD 136;

„*Przez to zbliżenie pisarzy z życiem kielkowały doświadczenia*” Kf I 594;

„*puentyizm w ten sposób plonował w publicystyce*” Kf II 76;

„*Kwitnie (...) konspiracja*” WGr 54;

„*Jeżeli nawet z tą młodzieżą nic się nie dzieje, to niewątpliwie kwitnie onanizm*” TiO 13;

„*Na takich brzegach najkolorowiej kwieci się życie*” TiO 282;

„*talenty zakwitają przesadzone z ciasnych wazonów*” Kf II 271;

„*wybujał panteizm*” Kf I 520;

„*wspomnienie rośło i soczyściło*” AP 302.

Negatywne emocje wprowadzają metafory, w których modyfikator wnosi informację o obumieraniu, usychaniu, braku soczystości, np.:

„*zostaje obsmalony pień zdarzenia bez soczystości, bez iluzji*” Kf I 561;

„*kultura odżyłowana z soczystości kulturalnych*” POK 12;

„*humor (...) samorzutnie się pełni. (...) humor więdnie, kurczy się*” Kf I 452;

„*dowcip schnął*” Kr 280;

„*syntezy górnotne nie zakwitły*” WiP 89;

„*W tym obumieraniu zielenieje smak życia*” ZGD 392;

„*świat zachwaszczają nonsensy i nieporozumienia*” ZGD 496.

W większości tego typu połączeń poszczególne elementy wykazują wzajemną koherencję, choć zdarzają się też metafory, w których spójność semantyczna zostaje zachwiana. Przy temacie nazywającym niepożądany, wręcz szkodliwy element opisywanej rzeczywistości pojawia się modyfikator wskazujący z reguły na pozytywne wartości, np.:

„*Szaleństwo wykwitłe* na jakiejś mocnej *łodydze życia*” WP 13;

„*idee wojny głęboko korzeniły się* w ludzkiej myśli” WiP 21;

„*kielkująca panika*” WiP 130;

„*Już czas tej Gdyni starzeć, obrastać* polskim *kłopotem* jak kadłub okrętu wodorostem” PCK 75;

„*Represje cenzury kwitły*, zresztą nie tylko pod rządami wielkiego księcia Konstantego” Kf II 288.

Przykłady metafor wyekscerpowanych z tekstów Wańkowicza pokazują, że modele G. Lakoffa i M. Johnsona nie są bezwyjątkowe i w związku z tym nie należy tych reguł traktować zbyt rygorystycznie. Burzenie w Wańkowiczowskich metaforach nawiązujących do świata roślinnego zasady GÓRA : DÓŁ wynika z wprowadzenia czasowników pozytywnie wartościujących (np. *kwitnąć*, *korzenieć się*) przy rzeczownikach wnoszących negatywne emocje (np. *represje*, *idee wojny*), dzięki czemu zmienia się całkowicie sens metafory i uzewnętrznia swoisty paradoks sytuacyjny, oparty na świadomości zastosowanej sprzeczności metafor przestrzennych.

2.2.3. Pojęcia abstrakcyjne jako woda, wiatr i ogień

Pisarz jest zafascynowany siłami natury, potęgą i gwałtownością żywiołów. Fascynacja ta znajduje swoje odzwierciedlenie w metafo-

⁵⁵ Por.: Tamże, s. 84.

ryce opisującej zjawiska abstrakcyjne, które jawią się jako silnie zmateriałizowane źródła energii, głównie ogromne zbiorniki wodne, morza, oceany, np.:

- „popłynęło na *wodę* dziwacznych przygód” SK 77;
- „*wody* polskiego baroku” ZGD 402;
- „*ocean* technokratycznych usprawnień i pogorszeń” Kr 256;
- „próbka z *oceanu* światopoglądowego” Kf II 80; POK 22.

Niekiedy Wańkowicz metaforycznie nazywa ruch, któremu abstrakty podlegają, a sama metafora oparta jest w pewnym sensie na wymiarze przestrzennym. Wykorzystane modyfikatory typu *rzeka*, *potok*, *Niagara*, *płynąć* wnoszą informację o intensywności zjawiska, jego niebywałej sile, niekiedy nawet nadmiarze elementów wskazanych w temacie metafory, np.:

- „*Wichry i potoki* aktualności, sensacji i byznesu” WP 96;
- „gwarzyli (...) o *strumieniu* gastronomicznych wzruszeń” Kr 256;
- „*potok* wyliczeń” Kf II 696;
- „początek *rzeki* konkursowej przyszłego roku” ZGD 438;
- „Jest to *Niagara* faktów” POK 37;
- „z *odmętu* dziejów” Kf I 368;
- „na *wodach* sensacji” AP 74;
- „Wielkie mity *płyną* jak potężne rzeki przez dzieje ludzkości” Kf II 202;
- „Ta historia wciąż *płynie* – coraz to nową *dziejową falą*” ZGD 143;
- „*faktologia* nie *wpłynęła* szerokim *chlustem* w koryto *beletrystyki*” Kf II 534;
- „*chlusnęła* międzyepoka” Kf I 66;
- „Teraz *wlewa się* szerokim *chlustem* kultura *chłopska*” WiP 461;
- „*walka* *wylała się* na ulice” AP 139.

Metafory mogą stwarzać iluzję obiektywnego oglądu faktów, ale mogą też – w zależności od konotacji semantycznych tematu – wprowadzać wartościowanie tego świata, pozytywne lub negatywne. Wśród metafor nacechowanych pozytywnie wymienić trzeba m.in.:

- „*Morze* rozkoszy (...) *fala* radości, (...) *ocean* życia” Kf I 138;
- „Całe *morze* jakże soczystych opowiadań, jakże instruktywnych odpraw” POK 63;
- „W *powodzi* pochlebnych recenzji” Kf II 166;
- „*orzeźwiająca woda* wspomnień” ZGD 384;
- „*grad* powinszowań” WP 377;
- „*Humor* *meandruje* od pierwszych *brzasków* ludzkości” Kf I 409.

Niektóre metafory wprowadzają negatywne wartościowanie świata, przy czym wskazywany niekorzystny, niepożądany efekt – wynika ze znaczenia tematu:

- „w *strumieniu* krytyki” Kf II 218;
- „*fala* zawiści” PCK 410;
- „*Powódź* kąśliwych anegdot” WP 318;
- „*oceany* kompleksów” Kf II 204;
- „*morze* trudności” PCK 83;
- „*morze* (...) uzasadnionych żalów i nieposkromionej *chętności*” POK 63.

- „*serce zalał* zawód rozczarowania” TiO 8;
- „*Polaty się* wściekle okrzyki, plugawe insynuacje” Kf II 172.

Czasami wartościowanie przedstawionej rzeczywistości nie jest tak jednoznaczne, np. metafora:

- „Lata szły, nie mogliśmy się *zapleśnić* w tych *sadzawkach* *cnoty*” TiO 11

może być interpretowana na różne sposoby. Dochodzi tu bowiem do swoistego zderzenia znaczeń konotowanych przez temat i modyfikator; *sadzawka* w zasadzie wywołuje negatywne skojarzenia, to przecież ‘zarośnięty, zamulony zbiornik wodny’, z kolei *cnota* wnosi pozytywne nacechowanie, z reguły kojarzy się ona z prawością, szlachetnością i zacnością. Ujemne emocje wiążące się z czasownikiem *zapleśnić* w znaczeniu przenośnym ‘zgnuszyć, stać się ociężałym, bezmyślnym’, są wyraźnie osłabione dzięki wprowadzeniu zastosowanego w konwencji realistycznej czasownika zaprzeczonego *nie mogliśmy*. Połączenie wyrazów wprowadzających tak różne skojarzenia musi więc prowadzić do istotnego przewartościowania sensów i pewnej, być może, celowej dwuznaczności.

Pojęcia abstrakcyjne materializują się też w metaforach z modyfikatorem reprezentującym krąg semantyczny ognia, wulkanu i wiatru, np.:

- „*wstrząs* 1905 roku znowu *buchnął* *pożarem* zaangażowania” Kf I 474;
- „*bucha* jeden straszliwy akt oskarżenia” PCK 100;
- „Nowe uświadczenia *buzują* w tym *kociołku* *gawędy*” Kf I 179;
- „*żarzące się* wspomnienia” WP 49;
- „*erupcja* geniuszu” Kf II 355;
- „*erupcja* faktologii i zaangażowania” Kf I 479;
- „napotkało na *erupcję* oburzenia” Kf II 702;
- „zdarzają się nieoczekiwane *erupcje* entuzjazmu” Kf II 757;
- „*ogień* dogmatyczny” Kf II 256;

„Wszędzie *buzuje* atmosfera podniecenia” Kr 486;

„powiał *wiatr* wolności” ZGD 28.

Implikowane przez metafory znaczenia bardzo często wynikają z treści wnoszonych przez temat, np. *wiatr*, który bywa symbolem nicości, pustki i niepokoju pod wpływem rzeczownika *wolność* konotuje nie tylko ruch, szybkość, ale przede wszystkim nadzieję i odrodzenie.

Zróznicowane konotacje wiążą się z metaforami wykorzystującymi w pozycji modyfikatora elementy leksykalne dotyczące żywiołu ognia, np.:

„ogień *nieszczęścia*” PCK 353;

„ogień *talentu*” Kf II 216;

„*zatlić* jakiś *kawałek sensu* w tej ciemności” SK 433;

„*panika tli się*” WiP 128.

Identyczny modyfikator, dzięki połączeniu z tematami wnoszącymi różną treść, podkreśla odwieczną dychotomię w odbiorze żywiołu ognia, sięgające jeszcze czasów pogańskich przekonanie, że ogień jest równie dobroczynny, co niebezpieczny, jest trudny do utrzymania, ale też trudny do rozniecenia.

2.2.4. Pojęcia abstrakcyjne jako przedmioty

Istotnym elementem Wańkowiczowskich reportaży stają się metafory, w których zjawiskom abstrakcyjnym zostaje przypisane znaczenie konkretne. Wyobrażenia stają się przedmiotami⁵⁶ dzięki wprowadzeniu na pozycję modyfikatora nazw narzędzi i najrozmaitszych przedmiotów (naczyni, zbiorników, pojemników itp.). Modyfikatory takich metafor porządkują świat według określonego, narzuconego z góry porządku, choć trzeba jednak przyznać, że to uporządkowanie często jest świadectwem pewnej ograniczoności i zawężenia możliwości działania, np.:

„ten *sznurek faktologiczny* nie pęka” POK 13;

„reporter jest artystą. Szeroka *klawiatura środków*, którymi się posiłkuje, wymaga surowej dyscypliny” POK 18;

„Szafarz Niebieski odwraca *klepsydry* naszych żywotów” ZGD 453;

„z *kotła wierzeń duchowych*” Kr 99;

„*worek zagadnień*” ZGD 379;

„*zbiornik odwagi*” WiP 102;

„olbrzymi *tygiel dyskusji*” Kf II 76;

„to i jej nie ominął *kubek inwektyw*” Kf II 239;

„w *tygielku rządowym*” PCK 314;

„wprost z *tubki obserwacji*” POK 21.

Intensywność wartościowania pojęć abstrakcyjnych związana jest bardzo silnie z wartościowaniem przypisywanym zarówno tematowi, jak i modyfikatorowi metafory, np. rzeczowniki występujące w pozycji modyfikatora, takie jak: *zasłona*, *kierat*, *cęgi* czy *arkan*, konotują pewien przymus, bezsporny obowiązek, co w połączeniu z tematami *pseudonatchnienie*, *szybkoróbstwo*, *zazdrość*, *trwoga* kumuluje negatywne treści np.:

„*zasłona psuedonatchnienia*” Kf II 386;

„*kierat szybkoróbstwa*” ZGD 369;

„z sercami w *cegach zazdrości*” TiO 48;

„na *arkanie trwogi*” TiO 284.

Uporządkowany układ tworzą pojęcia abstrakcyjne w metaforach, które nawiązują do obiektywnie istniejących – niebędących wytworem rąk ludzkich – elementów świata zewnętrznego, np.:

„Bo głupota zawsze *leży w odkrywce*, tylko nieraz *jej potężne złoza leżą głęboko*, są zmasowane” Kf II 154;

„*czarnoziem ludzkich dusz*” PCK 153;

„w tej *skamieniałej polszczyźnie*” AP 217;

„*złoza ciekawości*” Kf I 138;

„w tym kraju *warstwic współczesności*” Kr 512;

„*rozżalenie* (...) *będzie się nawarstwiało* (...) w tym organizmie pisarskim” PCK 136;

„*kra międzyepoki*” WP 320;

„na *dziejowej krze*” WP 320.

Wśród metafor występujących w tekstach Wańkowicza da się wyodrębnić grupę takich, w których materializowanie się pojęć abstrakcyjnych zachodzi w rezultacie zastosowania w funkcji modyfikatora nazw czynności związanych z budownictwem, nazw budowli, czasami nazw fragmentów budowli czy nazw rzeczy zgromadzonych przypadkowo, np.:

„każdy chętnie *buduje* sobie *legendę*” WiP 125;

„*Piramida biurokracji*” WiP 58;

„ludzkosc zbudowała olbrzymią *piramidę* *władztwa duchowego*” WP 286;

„widzę oczami wyobraźni trupy tych moich młodych czytelników leżące przed jakimś *bunkrem przyszłości*” Kf II 44;

„*labirynty duszy ludzkiej*” Kf II 189.

⁵⁶ Por.: Tamże, s. 35.

Pojęcia abstrakcyjne, ulegając konkretyzacji, mogą być odbierane za pomocą zmysłu dotyku i wzroku. W metaforach tych możemy doszukiwać się z reguły negatywnych sensów, ponieważ w pozycji modyfikatora często pojawiają się nazwy odnoszone do elementów rzeczywistości wzbudzających niechęć, odrazę i lęk, np.:

„Ale za burtą była [noc; dop. U. S.] *gorąca, czarna smoła*” TiO 274;

„W czarnych, *najsmolistszych ciemnościach*” TiO 273;

„wtapiałem się bez reszty w *kleistą kubańską noc*” POK 30;

„Ważny Pan wysiął pod drzwiami w *mazi podziękowań*” Kf I 189; TiO 190;

„jak tu rozerwać tę *lepką upalność*” TiO 274.

Pojęcia abstrakcyjne przyjmują też inne – typowe dla konkretów – cechy, takie jak ciężar, barwa, kształt, konsystencja, np.:

„*głos drewniany*, przeciskający się z trudem” PCK 215;

„*ważący ciężar plam barwnych*” ZGD 404;

„*zapatrywania* dziwnie *utemperowane*” TiO 316;

„*kłęska* była (...) *rozżuta, przecedzona*” TiO 257;

„*zakamieniałym cierpieniem*” PCK 204;

„*smakowitą psychoanalityczną papkę*” Kf I 50;

„ta posada jest ostatnim żalosnym *strzępkiem przywileju*” ZGD 525;

„*Dowcipy zsypane* w jeden kosz, *obdarłe do samego tylko jądra męczą*” Kf II 631;

„*przemóżny płaszc* jej opieki” PCK 52;

„*spowity* w milczenie” Kr 174;

„Ta hipokryzja *pokrywa nastrój* omal modlitewny” PCK 446;

„*zasnute ciemnością labirynty duszy ludzkiej*” Kf II 189.

W metaforach stosowanych przez Wańkowicza ujawnia się też powierzchowność w odbiorze zjawisk abstrakcyjnych, brak rozumienia istoty niektórych zagadnień. To zapewne stąd biorą się metafory ukazujące jakby „obrzeża” abstraktów, np.:

„*po opłotkach oburzenia*” ZGD 418;

„*ścieżkami rozważań*” ZGD 584;

„*Faktura mitomanii*” Kf II 196;

„*Popłuczyny piękno duchostwa* po wielkich pisarzach” Kf II 254.

Pojęcia abstrakcyjne w Wańkowiczowskim ujęciu mogą wyrażać ciasnotę myśli i uczuć, ograniczoność duchową, swoistą zaskorupiałość i skostnienie, np.:

„*gruz moralny*” ZG 294;

„*odbudujemy z gruzów psychicznych*” ZG 294;

„*grudki nikczemności*” PCK 142;

„*kleszcze historii*” AP 157;

„*patyna rezygnacji*” PCK 99;

„*otoczka talentu*” Kf II 154;

„*skorupa autosugestii*” SK 443;

„*manicurowane i lipsztykowane doświadczenie*” WP 17;

„*pokost*⁵⁷ *ładu*” PCK 21.

Poddane metaforyzacji abstrakty mają moc rażenia, uderzania, rozcinania, przy czym to od systemu wartości przypisanych tematowi metafory zależą konotacje całej metafory, np. rzeczownik *nabój* w metaforze *nabój beztroskiej młodości* wnosi pozytywne wartościowanie, zaś *nabój* w metaforze *nabój nienawiści* konotuje agresję i zło:

„*nabój beztroskiej młodości*” ZGD 91;

„*ładunkiem pasji*” Kf II 321;

„*ładunek śmiechu*” WiP 125;

„*młodzi nabojem setek tysięcy polskich oczu*” AP 59;

„*ratują się ludzie od kompleksów – wybijając kompleks kompleksem*” PCK 449;

„*pytanie zazębi się* w mózgu zwiedzających” AP 286;

„*uderzony nabojem nienawiści przybysz*” ZG 293;

„*Szli (...) ścinając blade światła salonów mroźnym strachem*” TiO 288.

W metaforach tego typu wykorzystywane jest doświadczenie, jakie zdobywamy, postrzegając przedmioty fizyczne oraz różnego typu substancje. Doświadczenie to sprawia, że możemy w tych kategoriach postrzegać nasze myśli, pojęcia, wyobrażenia, że możemy je kategoryzować, grupować i kwalifikować⁵⁸.

2.2.5. Pojęcia abstrakcyjne jako inne abstrakty

Ukazując abstrakty będące nazwami uczuć, myśli oraz innych pojęć oderwanych, Wańkowicz odwołuje się niekiedy do innych abstraktów, np. świata dźwięków, nazw innych uczuć, zjawisk fizycznych oraz nieznanymi z autopsji elementów świata chrześcijańskiego:

„w literaturze pięknej rozlegają się *nutki pacyfistyczne*” WiP 37;

„*brzask odrodzenia narodowego*” WGr 56;

⁵⁷ SJPD też jako *przen. pokost Wschodu, pokost dworszczyzny*.

⁵⁸ Zob. też: G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory...*, s. 48.

„*prąd* rycerskiej *przyjaźni*” ZGD 136;
 „*Szatan* *depresji* przemysłowej” WP 215;
 „*szatańskie szpony* *technokracji*” WP 21.
 „Naturalnie i tu trzeba nieco *doprawić* *seks*em” WiP 285;
 „*haust* *polskości*” ZGD 492;
 „Wycieńczony tym drugim *tykiem* *trosk* gościnnych” Kr 373;
 „ambasador niemiecki, w żelaznym *uchwycie* *trwogi* trzymający Rumunię” ZGD 408;
 „Każdy *odruch* był post factum *omaszczony* *sensem* operatywnym” SK 117;
 „*ciepłą* *ludzką* *życzliwość*” ZGD 136;
 „absolutnie *piekielne* *ciemności* *przyniosła* *niemiecka* *okupacja*” Kf II 302.

„ta *czerstwa* *nauka* była dla wielu marzeniem” SK 65.

Tego typu obrazowanie jest mało wyraziste i dlatego kategoryzowanie abstraktu za pomocą innego abstraktu w Wańkowiczowskiej prozie zdarza się stosunkowo rzadko.

2.3. Metafory przedstawiające obiekty konkretne

2.3.1. Obiekty konkretne jako różne istoty żywe

W tekstach Wańkowicza nazwy oznaczające realnie istniejące rzeczy są zestawiane metaforycznie z określeniami ludzi. Wśród metafor pojawiają się sporadycznie takie, które P. Wróblewski zalicza do metafor z tematem eliptycznym⁵⁹. W funkcji nazw przedmiotów występują rzeczowniki osobowe, np.: deminutivum *prababusia* w znaczeniu bomba, ‘poprzedniczka innej bomby’:

„To była małuśka bombka, zaledwie dwa razy silniejsza niż jej *prababusia* upuszczona na Hiroszimą” ZGD 257.

Wańkowicz, pragnąc uatrakcyjnić swoją wypowiedź, uczynić ją bardziej dynamiczną i dosadną, przedmiotom materialnym przypisuje cechy typowe dla ludzi, utożsamia te przedmioty z ludźmi reprezentującymi określone postawy i pragnienia. W ten sposób, w zależności od treści konotowanych przez modyfikator, wprowadza pozytywne bądź negatywne wartościowanie opisywanej rzeczywistości.

⁵⁹ P. Wróblewski, *Struktura...*, s. 94.

W funkcji modyfikatorów metafor występują rzeczowniki nazywające ludzi, np.:

„harmonogram *matki* *przyrody*” TiO 441;
 „*Gdańsk* (...) drugorzędny port niemiecki. *Pasierb* *Szczecina*” WGr 97;
 „społeczeństwo oddalało się od *ojca-miecza* i (...) trzymało się spódnicy *matki-sakiewki*” ZGD 423;
 „A teraz ty, *statku-weteranie*, *idziesz do domu* *starców*” ZGD 55;
 „*staruszka* *Europa*” WiP 548;
 „*Stare Miasto*, *kopciuszek* *rządów rosyjskich*” PCK 203;
 „*Autobus-eunuch* *pisnął* tą *dudką*” AP 72;
 „*książki-eunuchy* *wykastrowane* z *indeksów*, (...) *indeksy-niedonoški*” Kf II 612;
 „Mur Wood – to w tym pasie *redwoodów* – klejnot. (...), taki *pradziadunio* liczący 1800 lat, grubaśny *pradziadunio* (...) 82 metry” Kr 278;
 „z rumowisk *bunkra-mordercy* wysunęła się na kiju biała chusta” POK 9.

Przedmiotom materialnym przypisane też są czynności typowe dla człowieka, np.:

„*książka* (...) *nabiera* *rumieńców*” Kf II 568;
 „Warto by ze ćwierć tej *książki* *wziąć* do polskiego zbioru” Kf II 668;
 „Na stoliczkach nocnych zawsze *rezydowało* *parę* *ulubionych* *książek*” Kf II 560;
 „«Przylaciel» trzymany stale na najwyższych obrotach *zaczyna* *stękać* i *buntować się*. (...) *ma* *ludzki rozum* i nigdy w pustym polu nie nawali mu nawet kicha” AP 239;
 „*światłomierz* *dostał zeza*” Kr 302;
 „*Słońce* akurat *poczęło* *delikatnymi* *palcami* *rozgarniać* *muślin* *mgiełki*” Kr 51;
 „Nagle (...) *droga* *sztywnieje*, *nakłada* *pospiesznie* *liberie*” Kr 482;
 „Ta *arka* *Noego* [tu rozklekotany samochód; dop. U. S.], powiązana sznurkami, o wygiętych błotnikach, (...) cicho *skonęła* u moich stóp” SK 222;

„w rękach Bolesia *samochód* *począł kocołować*”⁶⁰ TiO 118.

W metaforach Wańkowicza przedmioty codziennego użytku, duże obiekty świata zewnętrznego zdolne są do przeżywania nawet najbardziej złożonych uczuć oraz wyrażania swoich myśli i przeżyć, potrafią

⁶⁰ SJPD notuje *kocołować* w znaczeniu ‘trudzić się, dreptać przy gospodarstwie domowym’.

tak jak ludzie kochać i nienawidzić, uśmiechać się i złościć, odczuwać lęk, a nawet zachowywać się agresywnie wobec innych. Tę różnorodność stanów emocjonalnych odzwierciedlają metafory typu:

„uśmiecha się każdy rąbek jej sukienki (...), jej pantofelki mają miny uszczęśliwione” WP 281;

„kajak (...) pływa dnem do góry z wielce zadowoloną miną” Kf I 275;

„stara oberża stara się udawać jowialność” Kr 320;

„ziemia jest uśmiechnięta” ZGD 193;

„Przełącz Donnera nad uśmiechniętym jeziorem” Kr 461;

„Obłoki nawet stoją jakieś zdumione” Kr 280;

„Droga wciosuje się w zbocze, biesi się serpentynami” Kr 135;

„pomnik (...). Chełpił się” ZGD 14;

„I oto auto prześladowcze struchlało, nikt nie jedzie” Kr 114;

„poczułem, jak fotel pode mną zaczyna się denerwować” AP 125;

„Księżyc (...) arogancki” Kr 58.

Ów materialny świat, będący świadkiem wielu różnych wydarzeń, symbolizuje życzliwość, bezinteresowność, przyjaźń, współczucie. Uperсонifikowanie świata materii zostaje posunięte niekiedy tak daleko, że nawet wrażliwi bohaterowie reportaży traktują przedmioty osobowo. Przedmioty te, będące świadkami wielu różnych wydarzeń, stają się więc milczącymi odbiorcami komunikatu, np.:

„Królik pociesza stary dom, że na pewno spełnił swoje zadanie, że pewno tu się kochali ludzie, że na pewno wychodował dzieci” Kr 323;

„I mówię do swojej książki – przecież ty nie kłamiesz” Kf II 44, Kf II 448;

„A ty – o najdroższy magnetofoniku! (...) Piszesz wszystko, co każe, skasujesz bez sprzeciwu i po kilkakroć wszystko, co przegrymam” Kf II 718.

Niekiedy z kolei mamy do czynienia z żartobliwym zastrzeżeniem, wykluczającym jakąkolwiek osobową cechę przedmiotów, np.:

„Na tramwaj nie jestem obrażony, bo to jest czynnik apersonalny” Kf II 392.

Ukazywane metaforycznie obiekty konkretne potrafią też same przesyłać komunikaty, potrafią informować, przestrzegać, potrafią w światłomowy sposób wyrażać swój stosunek do człowieka, np.:

„szepcze piasek w poemacie Cypriana Norwida” Kf II 348;

„butelczyna szampana powiedziała «puk!»” ZGD 418;

„woła do nas strzałka z napisem...” AP 157;

„tramwaj (...) zgromił mnie matowym basem” AP 72;

„automatyczne hamulce uczulone na czerwone światło wyskoczą, gdyby «Super Chief» mijał zamknięty semafor” AP 301;

„spokojem i radością śpiewała woda pod kołem” WiP 243.

Przedmioty materialne mają wszystkie zmysły przysługujące człowiekowi, ujawniają też cechy psychiczne, które w naturze są przypisywane istotom ludzkim, np.:

„najbardziej inteligentny wóz, o jakim zdarzyło nam się słyszeć” Kr 263;

„do pocziwego wychodka” ZGD 545;

„plażka grzecznutka” TiO 282;

„popijać cierpkim a łaskawym winem” PCK 254;

„anemicznej książki” ZGD 341;

„chytra sztuka ten samochód” AP 39;

„otrzymaliśmy od inżynierowej rzeński telefon” Kr 205;

„maszyny klarowne i bezbłędnie nudne” Kf I 589;

„podbiega pani z oburzoną piórką na głowie” ZGD 566.

Antropomorfizacja w twórczości Wańkowicza często przybiera formę bardzo rozbudowanych metafor spiętrzonych bądź też metafor, które na zasadzie współrzędności cech określają daną rzecz lub zjawisko w kategoriach ludzkich. Z reguły mamy wówczas do czynienia z przenośniami tworzącymi niezwykle dynamiczne, jakby „filmowe” obrazy, np:

„obłoki (...) poczęły zmykać z nieba, przedstawiać się, robićienne porządki, oczyszczać plac. Dopieroż czerwona kula słońca poczęła iść w górę i baczyć pilnie, czy aby wszystko jest do recepcji przygotowane. Mały obłoczek, spóźniony z jakiegoś pobliskiego urlopu, zbierał nogi za pas i szorował, maleńtas, do niebiańskich koszar, aby zdążyć przed apelem. (...). Słońce, nadzorca srogi, fuknęło promieniem, rzuciło wskazówkę i już seledyny zapłonęły po rantach siedmiu barwami tęczy” Kf I 563.

Przypisywanie ludzkich uczuć i zachowań obiektom świata poza-ludzkiego służy nie tylko ekspresywizacji wypowiedzi literackiej. Nazwy przedmiotów uosobionych wraz z całym zespołem innych nazw mu przysługujących w hierarchii semantycznej podwyższają rangę świata rzeczy i zjawisk nieosobowych, ale przesunięcie na pozycję typową dla agensa ludzkiego jakiegoś obiektu ze sfery kultury, będącego wytworem działalności ludzkiej lub przeżyciem psychicznym lub jakimś obiektem należącym do agensa, należy w języku ogólnym interpretować jako element incydentalny⁶¹.

⁶¹ Zob.: T. Skubalanka, Wprowadzenie..., s. 117.

Wańkowicz aktywizuje świat przedmiotów, dynamizuje opisy również dzięki wprowadzaniu metafor z modyfikatorem „zwierzęcym”. W badanym materiale desygnaty przedmiotowe wskaziwane są za pomocą metafor z modyfikatorem rzeczownikowym nazywającym zwierzęta, grupy zwierząt lub części ciała zwierząt, np.:

„*wuróbel kredytów, przepiórka transportów anglo-amerykańskich*” SK 390;
„*złota obwódka jego pieczęci-skarabeusza*” SK 555;
„*Smygnęliśmy małym autkiem (...) zmijkową alejką*” TiO 148;
„*Popędzam więc swoją benzynową szkapę*” WP 89;
„*Z gardzieli piętnastotonowca*” AP 46;
„*hardy łeb kolosalnej granitowej budowy*” ZGD 142;
„*macki akweduktów*” WP 83;
„*wśród ławicy opustoszałych biur*” TiO 257;
„*ławicy piaskowej*” ZG 74;
„*roje światła: białych, zielonych, żółtych*” AP 165;
„*rój pamiętników*” POK 14.

Przytoczone wyżej metafory rzeczownikowe i przymiotnikowe pokazują w miarę statyczny obraz świata przedmiotów. Zdarza się też, że ożywienie polega na przypisaniu przedmiotom ruchu bądź zachowań typowych dla świata zwierzęcego. W funkcji modyfikatorów występują metaforycznie zastosowane czasowniki ożywające, dynamizujące obraz. Ów ruch przypisywany jest zarówno przedmiotom przemieszczającym się w przestrzeni za pomocą określonych mechanizmów (silników) uruchamianych w realnym świecie przez człowieka, jak i elementom krajobrazu oraz przedmiotom pozbawionym owych wprawiających je w ruch mechanizmów, np.:

„*ostrzeliwał z karabinu nurkujące sztuki*” WiP 93;
„*nasz samochód dostał ostrogę na wirażu w lewo*” Kr 53;
„*flota rosyjska pełzła pośpiesznie*” POK 11;
„*Los Angeles zrobiło drapieżny skok*” AP 466;
„*«Przylaciel», wypełniony walizkami, już nóżką grzebie*” AP 528;
„*Samochód daje susa*” AP 258;
„*Maszynopis frunął do drukarni*” TiO 254;
„*Taka książka bije skrzydłami po moim biurku*” ZGD 346;
„*gwiazdy wyroily się*” Kr 175.

Zanimizowany świat przedmiotów jawi się również jako zwierzę wydające określone dźwięki, np.:

„*puste niebo, które warczało na nich*” SK 525;
„*tramwaj pobekuje*” AP 73;

„*kule bzykają dosyć gęsto*” SK 169;
„*świerkające oczka*” SK 133.

W niektórych metaforach ożywienie konkretów polega na przypisaniu im cech i czynności charakterystycznych dla wszystkich istot żywych, zarówno ludzi jak i zwierząt, np.:

„*Kule mlaskają* o bańki garnirujące brzeg okopu” SK 540;
„*Wychodzą złociste kopuły świętego miasta szytów*” SK 382;
„*słońce łagodnie chodziło* po stoliku” Kf II 181;
„*Środkiem wsi szedł strumyczek*” WiP 243;
„*Skoczyłem, zaraz za mną skoczył fotel* na drugi fotel” AP 125;
„*wyskakuje* butelczyna coca-coli oszroniona mroźną mgiełką” Kr 427;
„*Plantacje cukrowe uciekają* od morza w górę rzeki” AP 188;
„*ogień szedł z daleka*” Kr 302;
„*ogień przeskakuje* przesieki” Kr 430;
„*zabiegały* nam drogę kolejno wszelkie wonie – kwitnących oliwek, pomarańcz, migdałów” SK 381.

„*w żywym ciele domów*” ZG 13;
„*spotkali młodą Polkę ze skatowanego kraju*” PCK 255;
„*morzeczek (czy mórzeczek) przymilne, liżące pięty plażowiczów*” TiO 282;

„*oszalały łazik*” ZG 90;
„*torpedowce wgrzyzały się* pociskami w puste niebo” SK 525.

Istotnym sposobem animizacji jest wprowadzenie czasowników nazywających widzenie, postrzeganie, oddychanie:

„*Stara landara-kamienica stała wypalona, ślepiąc czarnymi ramami okien*” TiO 425;

„*Zmrużył, przygasił smutne oczy-lampy szosowe; w takich chwilach oczy-latarki postojowe przez zmrużone szczelinki tryskały nieposkromioną przekorą* [samochód; dop. U. S.]” SK 132;

„*Książka patrzy* na mnie obcym wzrokiem” Kf II 441;

„*Na te pogaduszki patrzy* wielki afisz pożegnalny dyrekcji” SK 627;

„*Gdzie dyszała pustynia*” AP 295;

„*dyszały* wyspy i wysepki Antyli” TiO 273;

„*Cała kraina (...) ziała* niepomiernymi strachami i dziwnościami” AP 146.

Chodzi tu głównie – jak wynika z cytowanych przykładów – o występujące w funkcji modyfikatorów czasowniki ruchu, czasowniki określające sposoby spożywania pokarmów, nazwy dźwięków wydawanych przez istoty żywe, nazwy innych cech przypisywanych istotom żywym.

2.3.2. Obiekty konkretne jako woda

Intuicyjnie wyczuwa się, iż żywioły są dla Wańkowicza istotnym sposobem metaforyzowania świata przedstawionego. Wśród tych żywiołów w obrazowaniu dominuje woda. Rwące potoki, wodospady ilustrują sposób funkcjonowania przedmiotów materialnych w realnym świecie ludzkim, zazwyczaj mówią o ich nadmiarze, np.:

- „przez mury *przelewa się kipieli* pnących roślin” Ap 469;
- „rozlewisko piasków” TiO 431; Kr 26;
- „Za potokiem *świata*” Kr 491;
- „*potoki wódki*” Kr 438;
- „*morze rajerów, plumaży ze strusich piór*” ZGD 360;
- „*morze krwi*” WiP 35;
- „Pod nami rozciąga się *morze podziurkowanych ulic*” Kr 276;
- „*odmęt starodrzewia*” TiO 158;
- „W tej *Niagarze telefonów* nagle zabrzmiał inny głos” ZGD 353;
- „*Niagara* książek zaczyna być przedzielana” Kf II 575;
- „Przez *niagarę* [sic! – małą literą; dop. U. S.] *książek*” Kf II 571;
- „otrzymywał *lawinę listów*, zwłaszcza od dzieci” AP 286;
- „*Lawina* książek” Kf II 575;
- „zamknęła się nade mną brudna *fala kawiarń*” PCK 218;
- „*rzeka stali*” WiP 235;
- „płynęła *rzeka dokumentacji* za ocean” Kf II 572, POK 38;
- „Apteka otrzymuje *strumień towarów*” Kr 439.

Przedmiotom jest przypisywany gwałtowny ruch. Dynamizacja obrazu dokonuje się dzięki użyciu czasowników dokonanych, często czasowników momentalnych, np.:

- „*Polaty się* (...) *listy* z potępieniami” Kf II 172;
- „Rano odpowiednie *ulotki zalały* murzyński kwartał” AP 138;
- „*książki chlusnęły* (...) w dużych nakładach” AP 345.

Trwałość i ciągłość procesów, którym podlegają przedmioty w realnym świecie, uaktywnia się w metaforach czasownikowych z modyfikatorem nazywającym czynności ciągle, niedokonane, np.:

- „*wozy ciurkają* wąską przerwą w barykadzie” SK 227;
- „*Ulice kipią od drabiniaków*, takich jak nasz” SK 236;
- „*książka* (...) *pieni się od przedniego humoru*” Kf II 517;
- „*Chałupinki tonęły w sadach*” WiP 243.

Metafory zastosowane przez Wańkowicza dowodzą, że świat przedmiotów i zjawisk abstrakcyjnych postrzegany jest relatywnie, ale w pierw-

szej kolejności owa relatywizacja ma odniesienie do tego, co człowiekowi najbliższe⁶².

2.4. Metafory ukazujące zjawiska językowe

Oczytanie pisarza w literaturze językoznawczej, znajomość pism Witolda Doroszewskiego, Danuty Buttler, Haliny Satkiewicz skłania go do formułowania niezwykle ważnych, celnych, może niekiedy trochę dyletanckich i pewno również zaskakujących sądów, na tyle jednak istotnych, że wymagających odrębnego potraktowania. Wańkowicz przypisuje systemowi języka cechy ludzkie, utożsamia język ze światem zwierząt, roślin i przedmiotów. Pozytywne bądź negatywne oceny zjawisk występujących w języku uzależnione są od wielu pozajęzykowych elementów, np. funkcjonującego w naszej kulturze systemu wartości.

2.4.1. Język jako istota żywa

Wańkowicz ujmuje język jako system znaków oraz reguł, wyabstrahowanych z zapamiętanych tekstów, który umożliwia nam tworzenie nowych tekstów. Stąd też w bardzo drobiazgowy sposób przygląda się poszczególnym wyrazom, regułom gramatycznym, interpretuje zachodzące w języku zmiany i ocenia je. Elementy składowe systemu językowego, terminy z zakresu nauki o języku i o literaturze, różne typy tekstów, utrwalone tradycją formy, gatunki itp. pisarz ukazuje metaforycznie, odwołując się do świata wartości charakterystycznych dla ludzi. Modyfikatorami takich metafor są między innymi wyrazy, a także związki wyrazowe, nazywające ludzi oraz ich cechy, np.:

- „Dziwna to rzecz ten język: taki *łaskawy*... i taki *nieuśluchany*. Od wieków próbuje się nauczyć go moresu” Kf I 290;
- „*pobiegły* słowa polskie – *żałosne i cierpiące, kochające i cierpliwe, błogosławiące i uśmiechnięte przez tży*” ZG 67;
- „*«kurwa»*, *wierny towarzysz doli i niedoli polskiej*, która służy naszej elokwencji od wieków w chwilach tragicznych i radosnych” Kf I 167;

⁶² Por.: D. Ostaszewska, E. Sławkowska, *Procesy nazwotwórcze a językowy obraz świata (na materiale średniowiecznej terminologii botanicznej w słowniku Jana Stanki)*, [w:] *Przeszłość...*, s. 162.

„Zabawna to rzecz – być przy porodzie takiego *neologizmu-noworodka*” Kf I 350–1;

„nowoczesna metoda (...) rozciąga się w *rozgadany neobarok*” ZGD 366;

„Co najciekawsze, język był tak starannie uliteraony, *słowotwórstwo* tak *starannie wyczesane*, że niektóre strony były nieomal napisane na nowo. Rękopis wycofałem” Kf II 685;

„*zakompleksiona literatura*” WiP 69;

„Czy i ten *życzliwy neologizm* nie pomniejsza miary pocziwej dupy” ZGD 413;

„współczesna *gawęda odczyszczająca – wyrzuca nity, wyrzuca wsporniki*” Kf I 157;

„*styl gawędziarski* (...) tak się *sobiepani* w kręgu czytelników, jakby to byli najlepsi sąsiedzi” PCK 125;

„*tekst staje się służką grafiki*” POK 100.

Zjawiska językowe mogą wchodzić w relacje charakterystyczne dla świata ludzi, odzwierciedlać stosunki międzyludzkie, układy rodzinne, a nawet odwoływać się do sfery płciowości człowieka:

„*Małżeństwo faktomontażu z gawędą przebrnęło przez swoje srebrne wesele. Zgodne pożycie* zaświadcza Stanisław Zieliński” POK 74–75;

„na ogół *neologizmy o legalnych ojców nie stoją*” Kf I 351;

„*Groteska – córka dramatu*” ZGD 520;

„dla *reportażu ochrzczonego faktomontażem* (...) wydzielono kącik w przedśionku literatury” POK 9;

„*neologizmy Norwida* (...) ciągle *nie mogą utracić dziewictwa* – bo język ich nie chce” Kf I 351;

„Okazuje się, że *literatura, wyzwolona z nazbyt prostych obowiązków, nie mogła zażyć relaksu* w świecie urojonym” Kf II 563;

„*zapładnianie reportażu w plazmie ludzkiej*” POK 26.

Język może też być ukazany jako człowiek aktywny, żywo reagujący na wszelkie zmiany i przejawy życia zewnętrznego. Wtedy sposobem personifikowania zjawisk językowych stają się występujące w funkcji modyfikatorów metafor nazwy czynności wykonywanych przez ludzi, np.:

„*Słowo miało opuścić kawiarnię i stać się ciałem*” SK 266;

„*Słowo zeszło z barykad, z ulicy, placów, wkroczyło na sale odczytowe. Uciszyło w sobie zdyszany rytm krwi*” Kf II 764;

„*Słowo zeszło z barykad*” ZGD 509;

„ten język *przestaje go słuchać i niesie go*” ZG 236;

„Ten *socreportaż* (...) wbrew łatwym krzykom, *potykając się o płycizny, o demagogie, o beztalencie, odrobił zadanie*, które (...) było obowiązkiem literatury” ZGD 369;

„jesteśmy wobec tajemniczego procesu – *zapładniania reportażu w plazmie ludzkiej*” POK 26.

Gdy Wańkowicz pragnie obnażyć prymitywizm i głupotę tzw. „ormo językowego”⁶³, posługuje się bezlitosną ironią. Stwarzając pozory akceptującej cudze poglądy prezentacji, pisarz w zakamuflowany sposób wyraża złośliwy osąd rzeczywistości, np.:

„A tego *bękarta językowego*, który nas przed laty rozśmieszał, nobilituje sam pan profesor Doroszewski” Kf I 350–351;

„ta rozwiązłość przysparza naszej mowie wielu (...) *słów-bękartów*” Kf I 368;

„patrolom obyczajowym udało się ukrócić cyrkulację *językowych wszetecznic*” Kf I 290;

„Ale z takim *error* jest jak z *nieślubnym dzieckiem*” TiO 254;

„*Język-miglanc*” Kf I 277;

„ks. Kopczyński chętnie by się przyłączył do tej brygady obyczajowej przeciwko *ladacznicom-nowotworom*” Kf I 290.

Przewrotność tonu zostaje tu osiągnięta dzięki zastosowaniu metafor zawierających w pozycji modyfikatora wyrazy konotujące lekceważenie, pogardę i niechęć, np.: *bękart, miglanc, ladacznica, wszetecznic, nieślubne dziecko*.

Zjawiska językowe, sposób wyrażania treści, konstruowanie komunikatu, relacje między nadawcą i odbiorcą mogą też być przedmiotem metaforyzacji, w której istotną rolę odgrywają odwołania do świata zwierząt. W funkcji modyfikatorów metafor pojawiają się nazwy zwierząt, nazwy części ciała lub nazwy cech typowych dla zwierząt, nazwy czynności, np.:

„Jakże by niedaleko *język dogalopował*, gdyby patrolom obyczajowym udało się ukrócić cyrkulację tych językowych wszetecznic” Kf I 290;

„Jednym z kolorów w *pawim ogonie reportażu* jest prawo do groteski” Kf I 226;

„Cóż za *ogon oślizgłych gadań*” PCK 406;

„*Kładzie słowo po słowie na pieńku, ścina mu łeb*” Kf I 297;

⁶³ Jest to termin ukuty przez Wańkowicza dla określenia zacieklej purystów językowych, walczących z wszelkimi innowacjami językowymi. Termin *ormo* nawiązuje tu w sposób wyraźny do znienawidzonej przez większość Polaków organizacji zwanej Ochotniczą Rezerwą Milicji Obywatelskiej (w skrócie ORMÓ).

„Sprawa przekładów jest (...) węzłem morskim pism literackich” ZGD 393;
„ta rozwiązłość przysparza naszej mowie wielu słów-kundli” Kf I 369;
„Dla nowoczesnego *pełnokrwistego* reportażu nie wystarcza Lovelowska beztroška, która zadowalała naszych przodków” Kf I 539;

„Rozglądając się więc po *wylęgarni* słów «nieprzyzwoitych», widzę, że są *zakokonione* na amen, w *twardych pancerzach poczwerek*. *Przebywają diapauzę*, tzn. okres zwolnienia procesów rozwojowych u poczwerek przystosowany do przetrwania okresów niepomysłnych (dla gawędy)” Kf I 169;

„Ten język *wypatroszony z płci, z deklinacji, z koniugacji*” TiO 263.

Wańkowicz – w celu ekspresywizacji tekstu – posługuje się nie tylko prostymi metaforami dwuczłonowymi czy metaforami piętrowymi o niezbyt skomplikowanej strukturze, lecz także całymi rozbudowanymi metaforycznymi obrazami statycznymi bądź zdynamizowanymi, pełnymi ruchu scenami, w których zjawiska językowe przyjmują zachowania i postawy typowe dla zwierząt, np.:

„Słowa te, (...) *leczą na skrzydłach nowości* do kilkuset języków świata, *zajmują w nich bez pytania miejsce, tak się rozpanoszą, że nawet rozradzają się w formy czasownikowe, przymiotnikowe, zwykle już w następnych wcieleniach podasymilowane*” Kf I 336;

„Dobrze tym purystom, siedzą sobie za biurkiem, służba bez zameldowania nikogo nie wpuszcza. A mnie ciągle *oblegają słowa-łaziki, obieżyświaty*, które mamy-taty zapomniały, *mieszanie taksa z chartem, indyka z żyrafą, ciąga to mnie za nogawkę, liże za uchem*” Kf I 294; POK 59.

Osobną grupę stanowią metafory, w których faktom językowym przypisywane są cechy oraz czynności charakterystyczne zarówno dla ludzi, jak i zwierząt. Opis nabiera bardzo konkretnego i dynamicznego charakteru dzięki wykorzystaniu w pozycji modyfikatora czasowników ruchu oraz czasowników stanu, np.:

„Słowa *chodzą* w całej gamie kolorów” POK 79;

„słowo *siadło* u celu” Kf I 521; POK 28;

„przymiotniki *idące* po rzeczownikach” Kf I 299;

„swoimi więc drogami *chodzi* neologizm” Kf I 350;

„Satyra *sunie* na grzbiecie każdego przewrotu” Kf I 405;

„*Uskoczył* ten reportaż polski po dniach październikowych, daleko *uskoczył* – aż za morza” ZGD 369–370;

„język polski *podrywa się* raz po raz *do skoku* w przygniatających go makaronizmach” Kf I 255.

Literatura zaangażowana, żywo reagująca na wszelkie zmiany rzeczywistości jest charakteryzowana za pomocą metafor odwołujących się do sposobu spożywania posiłków, np.:

„*żarłocznemu gatunkowi literackiemu*” POK 37;

„*Facecja* (...). *Rosła na dobrym żarciu i popijaniu*” TiO 115.

Pozytywne emocje wzbudzają metafory nawiązujące do tych fragmentów rzeczywistości, które kojarzone są z życiem, np.:

„słowa z biegiem lat *wchodzą* w *krwiobieg języka*” ZG 35;

„*krwiobieg* polszczyzny emigracyjnej” TiO 350;

„na żywym *ciele* literatury” Kf II 271.

Cytowane wyżej metafory pokazują wyraźnie, że Wańkowicz posługuje się językiem w sposób świadomy i zdaje sobie sprawę z określonych mechanizmów rządzących polszczyzną.

2.4.2. Język jako roślinność

Język w ujęciu Wańkowicza może zachowywać się jak roślina; pielęgnowany – rozwija się i pięknieje, pozostawiony sam sobie w niesprzyjających warunkach – usycha i ginie. W funkcji modyfikatorów takich metafor wykorzystane zostały głównie nazwy czynności związane z pielęgnacją i procesami wegetacji roślin, np.:

„Toteż *kwitła* urocza gawęda” Kf I 588;

„Tu każde słowo *kiełkuje*” ZGD 479;

„*Powieść pączkuje* reportażem” Kf I 65;

„[piosenki; dop. U. S.] *zakwitną* w naszej pamięci” Kr 124;

„*Facecja* *nie wschodziła* na chudym gruncie” TiO 115;

Zjawiska językowe bywają charakteryzowane za pomocą nazw przymiotnikowych i rzeczownikowych, odnoszonych realnie do roślin, np.:

„*soczysta* gawęda” Kf I 134;

„*soczyste* epitety” Kf I 524;

„*ziarno* stylistyczne znajdujemy w tym surrealizmie” ZGD 367.

Wańkowicz niczym botanik (nie ogrodnik dbający o absolutną czystość upraw) pochyla się nad każdym najdrobniejszym elementem języka, zachwycą się nawet tym, co w pierwszej chwili może wydawać się zbędne i brzydkie, ale – wbrew wszystkiemu – staje się konieczne w procesie porozumiewania się, tak jak konieczne jest w całym systemie roślinnym współistnienie najróżniejszych gatunków i odmian, np.:

„Może Aleksander Brückner przeholował? Jestem Polakiem, a «byliny» czytam z zachwytem” Kf 257;

„Słowo (...). *Odpądzierzycie się ze sloganów*” Kf II 764;

„A przecie to słowo było *pokręcone, dziupłowate, podmurszałe*” Kf I 313;

„zbiór liryk (...) «*zielsko trujące*»” Kf II 264.

W wielu metaforach nawiązujących do świata roślinnego Wańkowicz ukazuje rozterki pisarza borykającego się ze słowem, podkreśla trud tworzenia dzieła literackiego, mówi o niezwykle skomplikowanych mechanizmach rządzących językiem, licznych „zasadzkach” i problemach, z którymi musi zmierzyć się użytkownik. Stąd i metafory ujmujące te zjawiska mają z reguły skomplikowaną, wielostopniową budowę, np.:

„*język to las, w którym zabłądzisz*, gdyś w pojedynkę, a łacniej jeszcze, kiedy z majstrem-klepką” Kf I 300;

„*gąszcz idiomów nie do przebrnięcia*” TiO 263;

„Bo gdzież ja tym językiem kieruję, to ten *język wzburzonym narostem wpiera w wykarczowaną dżungli językowej polanę*” Kf I 293;

„Zanurzyłem się w ten *ocean polszczyzny*, w ten *ogród nieplewiony*. Ale w tym *ogrodzie!* – *ziela a ziela!*... *Pachnącego a pachnącego!* A i *frukta przednie się trafia*” Kf I 133;

„W tym *poszumie drzew różnorakich puszczy językowej* ciągnie ich koronami jednolita dominanta” Kf I 251;

„myślałem jednocześnie o tych jakże *głębokich korzeniach, które trzymały poszarpaną wichrami koronę twórczości*” ZGD 322.

Nie ma wątpliwości, że metafory „roślinne” służą pisarzowi do ukazania potęgi języka, który posiada niezwykle umiejętności do odradzania się, trwania nawet wbrew wszystkim przeciwnościom.

2.4.3. Język jako przedmiot

Język rozumiany jako abstrakcyjny system może ulegać uprzedmiotowieniu. Poszczególne elementy systemu, a także określenia terminologiczne stosowane w humanistyce, ujmowane są w kategoriach drobnych przedmiotów, czasami grupy jednorodnych obiektów czy niewielkich naczyń, urządzeń, narzędzi itp.:

„*śrutem synonimów*” Kf I 286;

„Mam za sobą *przygarść artykułów* w obcych językach” Kf II 517;

„pisarz chodzi z *pękiem słów*” POK 58;

„*bukiet neologizmów*” Kf I 339;

„*pada słowo-meteor*” ZGD 309

„*koryto beletrystyki*” Kf II 534;

„*w tym kociołku gawędy*” Kf I 17;

„można nauczyć się rzemiosła: cierpliwego mieszania w *tyglu reportażu*” Kf I 546;

„*na (...) grudzie językowej*” Kf I 369;

„*kamień nauki*” SK 65;

„Słowa upojne, słowa szalone, *słowa żagwie*” ZGD 455;

„*wino pisarstwa*” Kf I 124;

„*pajęczyna fabuły*” Kf II 124.

Zjawiska językowe bądź obiekty, których tworzywem jest język, mogą być utożsamiane z budowlami różnego typu, fragmentami tych budowli, detalami architektonicznymi, elementami krajobrazu, np.:

„buduje mozolnie *dom poprawnego języka*” Kf I 270;

„*bramy językowego kasztelu*” Kf I 167;

„*w czeladnej izbie literatury*” Kf I 452;

„*drzwi języka potocznego*” ZG 36;

„*od wrót reportażu* odpędza mnie archanioł Lesław (więc już nie trzeba dodawać – Bartelski)” Kf I 216;

„*kącik w przedsionku literatury*” POK 9;

„trzymają w *przedsionku literatury*” POK 17;

„Na «Wiadomości», jako na «*kacet językowy*», grzmiał Mackiewicz” Kf I 303;

„*felieton sąsiada przez felietonową ścianę*, Jerzego Putramenta” PCK 523;

„*Ściana języka* dzieliła mnie od Rumunów” ZGD 136;

„kończę ten rozdział, aby w następnych się rozeznąć *w wybojach tego języka*” Kf I 299;

„*po ściętym lodowisku języka*” POK 61;

„*Krajobraz pisarski* musiał się zmienić” Kf II 170.

2.4.4. Język jako żywioł

Wańkowicz przypisuje językowi także cechy przynależne potężnym żywiołom. Zjawiska językowe utożsamiane są np. z ogromnymi zbiornikami wodnymi, płynącą wodą, rwącym nurtem, itp.:

„*ocean polszczyzny*” Kf I 133;

„Płyną dwie rzeki językowe: konwencjonalna (literacka) i potoczna” ZG 35;

„napłynął na język gęsty tuman skrótów” Kf I 319;

„Ludzkość siedzi nad spienionymi rzekami mętnej mowy” Kf I 270;

„do tej mowy sprymitywizowanej (...) przebijają się nowe dopływy” Kf I 276.

W metaforach Wańkowicza język ukazywany jest również jako światło, żar i ogień lub potężny wiatr, np.:

„Mowa polska schowana, zapędzona w podziemia, żarzyła się ukrytym żarem. To już nie był język polski, to był język-zorza kultury zachodniej. Teraz język ten miał strzelić oslepiającą racą «Dziadów»” ZGD 308;

„Ognisty pamflet” PCK 321;

„wymienia nazwiska, które tylekroć pewno przewiał i rozrzucił wiatr” PCK 112.

2.4.5. Język jako inne zjawiska

Język w twórczości Wańkowicza ukazywany jest nie tylko jako człowiek, zwierzę, roślina, przedmiot czy żywioł. Czasami metaforyzacja przybiera bardziej skomplikowaną strukturę, a charakteryzowanie języka odbywa się dzięki odwołaniom do innych technik artystycznych, np. malarstwa, muzyki:

„Zestaw faktów, podbarwiony odpowiednim dźwiękiem języka, jest bardziej przekonujący niż przymiotniki” WiP 142;

„barwy na jego reporterskiej palecie mienia się wszystkimi kolorami” Kf I 26.

Język w Wańkowiczowskim ujęciu stanowi element niezbędny dla życia, jest pożywieniem, pokarmem wywołującym pozytywne skojarzenia, np.:

„Reportaż «przyrządzony» wzruszeniem zadowoli wydawcę” POK 32;

„Język księdza jest regionalny, swoisty, pachnie razowcem. Język jest nieśpieszliwy. Ten język smakuje jak dymiący chleb przy głodyszu mleka” SK 671;

„począł smakować tytuły” Kf I 189;

„Artykuły Mackiewicza to są istne rodzyнки, istne smakołyki w polskim chlebie publicystycznym, tak pełnym zakalca” PCK 136;

„rzeczowość stylu w przepysznej formie” PCK 128.

2.5. Złożoność semantyczna metafor piętrowych

Wiele Wańkowiczowskich metafor nie daje się klasyfikować w tak oczywisty i bezproblemowy sposób. Przeprowadzona wyżej klasyfikacja semantyczna nie oddaje w pełni złożoności stylu pisarza, bowiem poszczególne kręgi znaczeniowe wyznaczane przez metafory krzyżują się i uzupełniają, a spiętrzone skojarzenia, nakładające się na siebie obrazy tworzą niepowtarzalny klimat badanych tekstów. Liczne zjawiska ujmowane są za pomocą wielkich, rozbudowanych obrazów, całych wyobrażeń mających swe źródło w biologicznej i intelektualnej sferze życia człowieka. Konstruowanie świata przedstawionego często odbywa się w badanych tekstach na zasadzie wprowadzania metaforycznych, niezwykle rozbudowanych, malarskich przedstawień lub zdynamizowanych scenek filmowych.

Wielopiętrowe metafory ekspresywne są między innymi wykorzystywane przez Wańkowicza do przedstawiania zjawisk językowych. W efektowny, malowniczy sposób ukazują one niezwykle skomplikowanie systemu językowego. Język ukazany jest w badanych materiałach jako potężny, trudny do okiełznania żywioł wody lub ognia, jako bujna roślinność, wielki las, dżungla, drzewo o głębokich korzeniach, ogród nieplewiony, wielkie budowle, fragmenty budowli, smakowite potrawy, najgłębsze, najszlachetniejsze uczucia ludzkie i wreszcie jako sam człowiek. Tę wieloaspektową strukturę języka unaoczniają metafory typu:

„Myślę, że język – to (...) potężny prąd: wpada weń gnijąca gałąź, zwiędłe liście, gnój, błoto z kąpiących się krów, pot pławionych koni, zawartość spływających kloak – spójrzmy w dół o kilka kilometrów: już się wszystko wyożonowało, już nurt jest przeczysty. Język – to potęga samooczyszczania się” POK 59;

„Myślę o nim, jak w najcięższych chwilach ten niezauważalny, bo nieodłączny towarzysz podbiega z rozstrzygającą pomocą: słowem tak siedzący w celu, że wzruszenie wpływa na jego soczystość; słowem-patosem, że nagle, gdzie by powstał zgietk, staje cisza; słowem-komikiem, który rozrzedził patos; słowem-neologizmem, który wyreca pisarza; słowem-poczęncem, na którego nie obcięta jeszcze pępowninę patrzy rozpromieniony rodzic; słowem-pyrtkiem, jeszcze nie domytym, nic to, że z zasmarkaną gębusią; słowem-ciosem, przechowywanym w czeluściach zgrzebnego języka; słowem z lamusa jeszcze na ten aby raz wydobyłym jak zardzewiały brzeszczot; słowem-wspomnieniem, pachnącym saszet-

kami z heliotropu; słowem-mitem w chmurze nierozpoznania; słowem-wyzwaniem; słowem żądającym; słowem smacznym; słowem kolorowym; słowem pachnącym; słowem kojącym; słowem-zaklęciem, słowem-przekleństwem; słowem-błogosławieństwem; słowem-wytrychem, słowem-tylko dla Ciebie" Kf I 248; POK 57.

Te rozbudowane wypowiedzi, skonstruowane na zasadzie szeregowego metaforycznego wymieniania cech, wskazują na ścisły związek języka z życiem codziennym, pokazują najróżniejsze aspekty tego życia, odwołują się do doświadczeń ludzkich, najszlachetniejszych, najtkliwszych uczuć, najintymniejszych przeżyć. Nie ma wątpliwości, że stosunek Wańkowicza do języka jest bardzo osobisty, pełen przyjaźni, niemalże miłości, ale jednocześnie wyczuwa się w wypowiedziach pisarza swoisty niepokój o właściwy kształt wypowiedzi artystycznej, np.:

„I gadać jeszcze, że język jest mi posłuszny. Robi ze mną, co chce. Raz po raz urywa się jakieś słowo z dalekich podarktyk i odlupana lodowinka turlika się szklanym dźwiękiem po ściętym lodowisku języka, podsrebrza się pod jego krawędź i domarza” POK 61.

Wańkowicz przyznaje się do swej niemocy i bezradności wobec niezwykłej potęgi języka. Jawi się tu w sposób oczywisty odwieczny problem twórcy świadomie zmagającego się ze słowem, szukającego odpowiedniej formy do przekazania najbardziej skomplikowanych treści⁶⁴.

Malarskich lub udratyzowanych scenek w badanych tekstach jest oczywiście znacznie więcej. Odwołują się one do niemalże wszystkich aspektów życia człowieka, konotują niemalże wszystkie uczucia i odzwierciedlają postrzeganie świata wszystkimi zmysłami, np.:

„Rzeczywiście – wystawa trzaska w łeb jakimś krwiożerczym realizmem” AP 359;

„Już mnie poczytna popychać ku sprzeczce czterystu niecierpliwych diabłów” Kr 60;

„złym pyskiem rozdziawia się na mnie (...) księga o muzyce renesansowej (...) księga jest nie w humorze: oprawiono ją tak, że okładka zupełnie się zgarbiła” ZG 264;

„Książec, niezmiernie arogancki siadł ogromnym złotym półmiskiem na dachu przed nami” Kr 58;

⁶⁴ Na ten problem zwróciła uwagę A. Ziolkowska, podkreślając, że „głębokie refleksje pisarza nad własną i cudzą twórczością świadczą o jego borykaniu się z językiem i krytycyzmie wobec własnej inwencji językowej, tak często wybujałej, nie liczącej się z żadnymi autorytetami”; A. Ziolkowska, *Na tropach...*, s. 64.

„Książec zabawnie uczeplił się czubka eukaliptusa i wypyził się na mnie” Kr 47;

„świat poszedł dalej. Cywilizacja zachodnia skrzypi pod naporem innych nienazartych cywilizacji” Kf II 521;

„Droga boczna (...) to zapewne ta poczwarka, z której zrodzą się dopiero autostrady” AP 293;

„wysilek (...) przegnał tematykę, popędził walor, wysilek walczący z zagadnieniami formalnymi, borykający się o płaszczyznę obrazu” ZGD 404;

„zauważyłem, że krwiste talenty pisarskie nie nastroszają się na obce wpływy – przeciwnie, z lubością zanurzają się w nie – cóż im szkodzi, skoro są pewni swego pływania” ZGD 366;

„Bo oto – drugi pomnik tej bitwy. (...) Tkwił na mazowieckich piaseczkach, wznosząc hardy łeb kolosalnej granitowej budowy ponad ośmę nikłych brzoźek” ZGD 142.

Przedmioty i zjawiska, którym Wańkowicz przypisuje zdolność do postrzegania świata zewnętrznego, stają się tylko pretekstem do uewnętrznienia odczuć samego pisarza. Tworzony przez niego nastrój jest wyrażany pośrednio, za pomocą ukazanego w konwencji metaforycznej zespołu zjawisk znanych i dostępnych w doświadczeniu każdemu człowiekowi. Te rozbudowane metafory opierają się na istotnych fragmentach rzeczywistości danej odbiorcy w doświadczeniu, nawiązują do pewnych konceptualnych modeli, odwołują się do posiadanej przez odbiorcę wiedzy o świecie i sprawiają, że przypisane poszczególnym elementom leksykalnym konotacje wywołują dodatkowe skojarzenia, konieczne z punktu widzenia estetyki tekstu literackiego i przekazywanej informacji. Dzięki temu uwypuklane są pewne dominujące cechy metaforyzowanych zjawisk, a odwoływanie się do zjawisk pozornie odległych dla pokazania świata przedmiotów i świata abstrakcyjnych pojęć sprzyja wprowadzaniu dodatkowych konotacji. Realizacja tego przesłania jest w pewnym stopniu niezgodna z utrwalonym w języku modelem, łamie zdecydowanie pewne konwencje, ale też wnosi dodatkową informację na temat osobistego stosunku Wańkowicza nie tylko do opisywanych przedmiotów czy określonych wartości moralnych, lecz także – w stosunku do osób, np.:

„Czułem niemal fizycznie zgrzyt dawno zerdzewiałych wentyli odkręconych w głowie. (...) Przykrzy mi się w tej dostojności. (...) W Polsce chadzałem w aureoli cudzej (bo przecież nie mnie w Smętku katowali Niemcy, bo przecież nie ja pod Monte Cassino atakowałem bunkry), ażem się zirytował i odbrazowił książką Tędy i owędy” Kr 94.

„Śmiertelnie pokancerowane bytowaniem na ziemskim padole byznesu, zwierzę ludzkie wyrzyguje tutaj gwałtownie nabrane przez rok miazmaty” Kr 68–9.

„Marylin Monroe (...) federacja zwiewnej kobiecości (...) – kapłanka seksu. (...) To jest straszliwe stanowisko – bogini seksu. Seksu, który musi promieniować z każdego uśmiechu, z każdej fałdy ubrania (...) Nie-wolnica tego obowiązku (...) Nie ma wątpliwości: Afrodyta, Psyche – pojedzie pętać dzikie rumaki” Kr 502–3.

„Cytowane przeze mnie opinie o reportażu G. B. Shawa, Kiplinga to oderwane głosy we wszechwiedzącym, przemądrzałym XIX wieku, ciekawym powieści psychologicznej. Wszystko jest wyanalizowane, przeżute, każdy mechanizm rozebrany i złożony z powrotem, każdy włoszek rozszczepiony na czworo, sklejony ponownie, wmontowany w perukę przejrzejacej cywilizacji” Kf I 66, POK 8.

Dzięki umiejętności obejmowania zmysłami całej otaczającej rzeczywistości, przenoszenia cech wyabstrahowanych z jednych obiektów na inne obiekty, a także uwypuklania często wyimaginowanego podobieństwa między różnymi elementami rzeczywistości, pisarz modeluje w przemyślany sposób świat przedstawiony. Sugestywność opisu sprawia, iż dla odbiorcy reportażu wyodrębniona cecha, mimo iż dla danego zjawiska nietypowa, sprzeczna z ogólnie przyjętym wyobrażeniem o świecie, staje się cechą istotną, dopełniającą treść komunikatu i uzupełniającą obraz rzeczywistości.

2.6. Podział metafor ze względu na tendencję interpretacyjną

Znaczenie modyfikatora w istotny sposób oddziałuje na wywoływane przez metaforę skojarzenia, sprawia, że w trakcie percepcji odwołujemy się na przykład do zjawisk abstrakcyjnych lub materialnych. „Są metafory – jak pisze P. Wróblewski – pobudzające wyobraźnię i metafory zmuszające do refleksji. Taka lub inna potencia połączenia metaforycznego zależy w znacznym stopniu od konkretnego lub abstrakcyjnego charakteru środków leksykalnych wchodzących w jego skład. Można zatem mówić o związku potencji metaforycznej leksemów z określonym celem, który ma być realizowany w tworzonej metaforze”⁶⁵. Istotną rolę w interpretowaniu i postrzeganiu rzeczywistości oraz pojęć abstrakcyjnych od-

grywa modyfikator, który sprawia, że np. pojęcie abstrakcyjne możemy postrzegać w kategorii konkretności, zaś materialne – w kategorii abstraktu. W związku z tym możemy wyodrębnić cztery typy metafor:

- metafory ukonkretniające,
- metafory uabstrakcyjniające,
- metafory konkretne,
- metafory abstrakcyjne.

2.6.1. Metafory ukonkretniające

Konkretyzacja polega na przypisaniu abstraktom cech konkretnych. Oznacza to, że przy temacie wyrażonym rzeczownikiem abstrakcyjnym występuje ukonkretniający modyfikator odnoszący się do jakiegokolwiek obiektu świata zewnętrznego. Dzięki takiemu zabiegowi wyobrażenia stają się przedmiotami, narzędziami, źródłami światła i zjawiskami fizycznymi, np.:

- „niezliczone *blizny* (...) polskiego piśmiennictwa” ZGD 369;
- „ten *listek chwały* do *drzewa sławy* przyszpilił” ZGD 403;
- „psychoanalityczna *papka*” Kf I 50;
- „*piramida* *światłości*” WP 280;
- „staramy się wymigiwać *wirom głupoty*” Kf II 160;
- „*miażdż* polskich *tęsknot*” ZGD 321;
- „ludzie zaglądają sąsiadom do *garneków językowych*” Kf I 259;
- „udało mi się uchwycić *żywy rąbek zdarzeń*” WiP 419;
- „*kupony popularności*” Kf II 162;
- „I *lawinę śmiechu* i *oklasków*” TiO 370;
- „na *górze* (...) *popularności*” ZGD 324;
- „od *kul nasiąkła nienawiść*” ZG 92;
- „*złotogłów* *fantastycznej eskapady*” AP 59.

Wańkowicz bardzo chętnie konceptualizuje zjawiska niefizyczne w terminach fizycznych, z pełną świadomością wykorzystując fakt, że opisywanie zjawisk mało wyrazistych za pomocą zjawisk wyraźnie zarysowanych⁶⁶ sprzyja sugestywności i barwności wypowiedzi artystycznej. W pełni zjawisko to daje się obserwować w metaforach piętrowych, w malarski sposób ukazujących różnorodne zjawiska, np.:

⁶⁵ P. Wróblewski, *Struktura...*, s. 119.

⁶⁶ Zob.: G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory...*, s. 84.

„Przychodzi noc, przyjaciółka polskiego żołnierza. (...) przychodzi, aby otoczyć swoim płaszczem, aby kłaść chłodne palce na czoło” SK 183;
 „z (...) pudełeczka radiowego wyszczerzyła ku mnie trupa głowę – wojna” SK 208;
 „układają w sercach swoją tęsknotę (...) i tęsknota nie daje się domknąć” AP 492.

2.6.2. Metafory konkretne

Tematy i modyfikatory metafor konkretnych są wyrażone nazwami konkretnymi, np.:

„szlakiem księżycy” AP 151;
 „muślin mgiełki” Kr 51;
 „po sznurku twarzy” SK 376;
 „klawiatura słupów telefonicznych” AP 291;
 „Zgasła gwiazda babki śmietankowej” TiO 8;
 „morze-wroga bestia” SK 136.

Wańkowicz posługuje się metaforami konkretnymi, by ukazać świat zewnętrzny oraz jego najprostsze, najoczywistsze elementy w otocze niezwykłości, np. metafora *muślin mgiełki* potęguje takie cechy mgły, jak delikatność, przenikalność czy swoiście pojmowana przezroczystość; metafora *morze-wroga bestia* w lapidarny sposób opisuje moc i niszczyielską siłę żywiołu wodnego, metafory *klawiatura słupów telefonicznych*, *sznurek twarzy* podkreślają swoisty, regularny układ, w jaki wchodzi elementy wskazane w temacie metafory, zaś przenośnia *gwiazda babki śmietankowej* pozwala na odczytanie cech zwykłego tortowego ciasta w kategorii czegoś niezmiernie, wręcz nieosiągalnego.

Szczególnym rodzajem metafory konkretnej jest metafora uprzedmiotawiająca, polegająca na przypisaniu ludziom cech przedmiotów, narzędzi, roślin itp. Tego typu metafory obniżają rangę człowieczeństwa, sprowadzają istotę ludzką do podrzędnej roli, np.:

„ludzie-maszyny okazali się modelem przestarzałym” PCK 393;
 „inni lekarze poprzyrastali do szpitali, a on sobie luzem dyndał” SK 529;
 „lekarze (...) pokrywają się patyną rezygnacji” PCK 99.

2.6.3. Metafory abstrakcyjne

W metaforach abstrakcyjnych i temat, i modyfikator są wyrażone nazwami abstrakcyjnymi, np.:

„dobroć-imponderabilium” AP 530;
 „dyktaturę nierozumu” Kf I 125;
 „przedrzeźnione smaczki, maskarady grandilokwencji, słowne piruety” Kf I 137;
 „tym razem nie słyszałem wściekłego klaksonowania” ZGD 294;
 „Dwa chciejstwa warczące na siebie” Kf II 46;
 „ckliwy retusz” WiP 99;
 „piekło entuzjazmu” Kr 199;
 „samotność tropikalnej nocy” TiO 274;
 „proces pikanterii politycznej” Kf II 167;
 „głód życia” Kf I 508;
 „gospodaruje masą upadłościową języka” POK 65;
 „laboratoryjny okazowy wypadek mitomanii” Kf II 195;
 „monotonia nieróbstwa” PCK 192.

Ukazywanie zjawisk oderwanych od rzeczywistości za pomocą innych zjawisk abstrakcyjnych sprawia, że różne pojęcia przyjmują jeszcze bardziej wyabstrahowaną, bardziej uniezwykłą formę, niż obserwujemy to w naturalnych, ustalonych przez tradycję kontekstach słownych.

2.6.4. Metafory uabstrakcyjniające

W metaforach uabstrakcyjniających temat wyrażony jest nazwą konkretną, zaś modyfikator – abstrakcyjną. Metafory te odznaczają się w badanym materiale bardzo małą frekwencją⁶⁷, np.:

„arogancja morza” TiO 283;
 „objaw socjologii morza” AP 401;
 „piekło ognia i dymu” SK 609;
 „stała bezradnie w piekle samochodowym” AP 60;

⁶⁷ Jak wynika z badań języka innych autorów, nie jest to zjawisko odosobnione. D. Buttler w tekstach S. Żeromskiego notuje zaledwie kilka przykładów metafor typu *strofy liści*; zob.: D. Buttler, *Semantyka Stefana Żeromskiego*, [w:] *Żeromski i Reymont*, Warszawa 1978, s. 173–184.

„przejdą z torów ziemskich – *na* [tory – dop. U. S.] *zaświatowe*” ZGD 455.

Niektóre wypowiedzi, ze względu na nawiązania religijne, stylizowane są na litanie, np.:

„*Meissner* (...) to *Anioł Cierpliwości*, (...), *Przystań Spokoju*, (...) *Opoka Pewności*, (...) *Wcielone Pewność i Zaufanie*. (...) *Słup Ognisty*” TiO 289.

W wyniku zastosowania tego typu metafor rzeczy konkretne stają się pojęciami oderwanymi, luźno związanymi z rzeczywistością, a cała wypowiedź może nabierać charakteru niecodziennego, uroczystego lub czysto teoretycznego.

*
* *

Badania wykonane metodą statystyczną pokazują, że metafory ukonkretniające stanowią w analizowanym materiale $44,2\% \pm 0,08\%$ wszystkich metafor, metafory konkretne – $42,6\% \pm 0,09\%$, metafory abstrakcyjne – $12,1\% \pm 0,03\%$, zaś metafory uabstrakcyjniające – zaledwie $1,1\% \pm 0,01\%$. Nie ma więc wątpliwości, że teksty Wańkowicza odznaczają się dużym stopniem konkretyzacji. Traktowanie pojęć abstrakcyjnych w kategorii różniejszych zmaterializowanych obiektów, a także konkretów w kategorii innych konkretów, sprzyja obrazowości przekazu artystycznego oraz umożliwia odbieranie za pośrednictwem percepcji zmysłowej trudnych do uzmysłowienia zjawisk abstrakcyjnych.

2.7. Podział metafor ze względu na wywoływane przez nie skojarzenia

Zgodnie z tezą G. Lakoffa i M. Johnsona metafory nadają strukturę stworzonym przez nas pojęciom, wywołują też uwarunkowane kulturowo i doświadczalnie wyobrażenia. Oddziałując na sferę emocjonalno-wyobrażeniową odbiorcy, uwypulają określone aspekty jakiegoś pojęcia lub konkretnego.

Ważnym sposobem metaforycznego ukierunkowania odczuć czytelnika jest odwoływanie się do pięciu zmysłów. Wańkowicz perfekcyjnie wykorzystuje zdolność ludzkiego reagowania zmysłami na określone kategorie bodźców.

2.7.1. Metafory słuchowe

Skala wrażeń dźwiękowych ukazywanych za pomocą metafor odwołujących się do zmysłu słuchu jest bardzo rozległa, od przeraźliwych, donośnych odgłosów, poprzez wywołujące pozytywne skojarzenia różne dźwięki muzyczne, także bardzo delikatne, ciche brzmienia, aż wreszcie do całkowitego braku dźwięków, np.:

„*wrzask klaksonów*” WP 187;

„*powstaje grzmiąca drętwa mowa*” Kf I 280;

„*głuchy niepokój oczekiwania*” ZGD 453;

„*pod salwą przeczasiałych doktryn*” Kf II 505;

„*Wielki jest diapazon chciejstwa*” Kf II 32;

„*kurant starczy* [grupa starców; dop. U. S.], (...), *znowu począł grać swoją cichą melodię*” Kr 411;

„*szmer słów*” ZGD 125;

„*szelest procedury*” TiO 337.

2.7.2. Metafory wzrokowe

Dzięki metaforom odwołującym się do postrzegania wzrokowego Wańkowicz nie tylko przedmiotom, ale też pojęciom oderwanym przypisuje takie cechy jak barwa, kształt oraz nazywa relacje przestrzenne między nimi, np.:

„*Ciemność, pustka pocięta* (...) *wstęgami światła*” AP 23;

„*Girlanda sępia*” SK 509;

„*girlandy skojarzeń*” Kf II 750;

„*miał w sobie jakąś musującą starość, zieleniejącą ciekawością życia*” ZGD 392;

„*wianuszek prałatów*” TiO 368;

„*bije czarną płachtą niepokój*” ZGD 209;

„*czarne wrażenia*” ZG 266;

„*Na równi z nami w czarną niepewność zapada cały świat*” ZG 85;

„*dwie barwne plamy felietonowe na przeszło półtorej szpalty*” PCK 130;

„*Słońce się przesiewa, hotelik zdaje się kiwać za nami zieloną markizą*” AP 74.

Taki sposób komentowania rzeczywistości pociąga za sobą nie tylko interesującą ornamentykę tekstu, ale przede wszystkim zwiększa wyra-

zistość semantyczną trudno definiowalnych pojęć oraz prowadzi do zakakujących interakcji między zjawiskami zazwyczaj sobie obcymi.

2.7.3. Metafory zapachowe

Właściwości ciał lotnych lub substancji zawierających ciała lotne Wańkowicz przypisuje zarówno abstraktom, jak i konkretnym, np.:

„Ale mężowi Kreolki *zapachniało motorem*” AP 160;

„*Zapachniało* Oskarem Wilde’em” AP 530;

„*kadzidło uwielbienia*” TiO 367;

„niewierzący byli po swojemu *zaczadzeni mitem technokratycznym*” AP 429;

„jak nic, *pachnie tu awanturą*” TiO 158;

„tłumaczenie polskie (...) nie oddaje *aromatu językowego*” WiP 359.

Dość szczególny charakter – ze względu na największą frekwencję nie tylko wśród metafor zapachowych, ale też wszystkich metaforycznych połączeń – ma metafora *smrodek dydaktyczny* (łącznie ponad 40 użyć). Przyjmuje ona w prozie Wańkowicza funkcję niemalże terminologiczną, np.:

„*«smrodek dydaktyczny»*: tak nazywam okadzanie czytelnika bez potrzeby i tak już wszczepionymi w niego prawidłami” ZGD 379;

„Żona przeczytała recenzję i nie ominął mnie *smrodek dydaktyczny*” ZGD 345;

„trzeba było *zaaplikować* taki *smrodek dydaktyczny*” Kf I 285;

„nieznośny Królik *rozpyla smrodek dydaktyczny*” WP 370;

„Królik nie zapomina o *smrodku dydaktycznym*” Kr 34;

„Królik poczyną *okadzać* mnie *smrodkiem dydaktycznym*” Kr 130.

Jak przekonują wynotowane wyżej przykłady, konceptualizacja za pomocą zmysłu powonienia różnych obiektów rzeczywistości oraz pojęć oderwanych niekiedy przybiera w twórczości Wańkowicza odcień żartobliwy bądź ironiczny.

2.7.4. Metafory smakowe

Metafory smakowe sporadycznie tylko odnoszą się do konkretnych. Głównie służą one wyrazistemu, dobitnemu wskazywaniu pojęć abstrakcyjnych. Wśród metafor smakowych można wymienić choćby takie:

„Braciom szlachcie po równi *smakowały podśmiewanki*” SK 197;

„Zawsze *miała* ta *twórczość delikatesowy posmak*” WiP 425;

„*smak życia*” ZGD 392;

„Czesław Miłosz (...), pisarz o bardzo *soczystej* (...) regionalnej *kar-nacji*” Kf II 513;

„*smak sanacji*” Kf II 287;

„*facecje gorzka*” TiO 89;

„na (...) ustach *usiadła zmarszczka gorzka*” PCK 34.

2.7.5. Metafory dotykowe

Zmysł dotyku wykorzystuje Wańkowicz głównie dla ukazania zjawisk wzbudzających negatywne emocje i przykre, nie mile skojarzenia, np.:

„*ogon oślizgłych gadań*” PCK 406;

„I to wszystko z *oślizgłym omijaniem nazwisk*” Kf II 262;

„wtapiałem się bez reszty w *kleistą* kubańską *noc*” POK 30;

„Ogarnęła go *lepkość* szakalej *nocy*” SK 582;

„jak tu rozerwać *lepką upalność, duszność, nudę*” TiO 274.

Tylko sporadycznie zdarzają się metafory, które dają złudzenie obiektywnego oglądu faktów, np.:

„musiałem użyć *powieściowego kleju*” Kf I 224;

„*twarda faktografia*” WiP 361.

*
* *

W Wańkowiczowskich reportażach często mamy do czynienia z metaforami, które odpowiadają krzyżującym się podziałom, np. dźwięk może być odbierany poprzez dotyk i smak, a niektóre pojęcia abstrakcyjne – za pomocą kilku zmysłów jednocześnie, np.:

„wionie *kleisty, upojny* (...), *cierpki* (...) dźwięk *mandoliny*” ZG 13;

„Usłyszeliśmy w radio *ckliwo-lepki baryton*” Kr 118;

„Z *postrzępionego chlupotu* słów można wnioskować” TiO 103;

„*ostrzy promyczek bije* ze szczeliny żaluzji” AP 177;

„*Polaty się wściekle okrzyki*” Kf II 172;

„*objadłem się* na ziemi na całą wieczność *smrodkiem dydaktycznym*” WP 40.

„*fanfara dworu – hejnał zielony drzew*” TiO 147;

„Szary mur ziemistych twarzy ział butwiejącymi namiętnościami” ZGD 386;

„tłum postaci (...) nie przetartych w smakowitą psychoanalityczną papkę” Kf I 50;

„węch obserwacyjny” Kf II 492;

„tłum miota się, obmacując wzrokiem (...) pękaty panów z dewizkami” ZGD 520.

Indywidualizacja języka polega tu na przekraczaniu pewnych stereotypów literackich, na swoistej opozycji między doświadczeniem a sposobem, w jaki je konceptualizujemy. Autor dzięki zastosowaniu metafory „wyostża” ogląd świata przedstawionego i subiektywizuje obraz rzeczywistości, wprowadzając takie elementy, które ukazują dane zjawisko w określonym świetle, przesłaniają pewne cechy bądź je eksponują.

3. Podsumowanie

3.1. Metaforę, tak wszechobecną w twórczości Wańkowicza, należy traktować jako swoistą grę językową sprzyjającą nie tyle prezentacji, co raczej wartościowaniu i ocenianiu świata przedstawionego. Za jej pomocą pisarz odzwierciedla subiektywny obraz rzeczywistości, uzewnętrznia własne uczucia, pokazując opisywany element rzeczywistości w korzystnym – z własnego punktu widzenia – bądź negatywnym świetle. T. Dobrzyńska pisze: „Metafora odślania więc nie tylko pewne oblicze rzeczy lub zjawiska, ale z reguły ukazuje swój przedmiot odniesienia w pewnej perspektywie aksjologicznej, narzucając tym samym odbiorcy określoną postawę wartościującą”⁶⁸. Odniesić można przy tym wrażenie, że Wańkowicz wymaga od potencjalnego odbiorcy swojej prozy ponadprzeciętnej kompetencji językowej, a co za tym idzie, właściwego odczytywania metaforycznych sensów tkwiących w nieszablonowych wypowiedziach.

Metafora spełnia w twórczości Wańkowicza istotną funkcję stylistyczną, jest sposobem kreowania szczególnej atmosfery reportaży oraz środkiem służącym do wartościowania świata przedstawionego. Za pomocą metafory pisarz nadaje charakteryzowanym ludziom, przedmiotom i zjawiskom nowe jakości znaczeniowe, wskazuje nowe, pozbawione stereotypowości powiązania semantyczne. Ten szczególny stosunek emocjonalny narratora do przedstawionej rzeczywistości, osobliwy splot uwa-

⁶⁸ T. Dobrzyńska, *Mówiąc przenośnie...*, s. 137.

runkowań psychologiczno-biograficznych oraz indywidualnych treści konotacyjnych⁶⁹ składają się na niepowtarzalną aurę towarzyszącą wszystkim reportażom tego niezwykłego gawędziarza-publicysty, który z premedytacją zadziwia, zaskakuje, czasami wręcz szokuje czytelnika. Trzeba przy tym zauważyć, że pojęcia metaforyczne wprowadzone przez Wańkowicza są mocno osadzone w naszej kulturze. Implikują one pewne wartości, negują określone zachowania, niosą system zasad i praw, zawierają uporządkowany zespół sądów o świecie i o sposobach istnienia oraz reagowania nań człowieka.

Nasycenie Wańkowiczowskiego tekstu publicystycznego metaforami wydaje się nawet intuicyjnie znacznie silniejsze niż u innych autorów reportaży. Szczegółowsze badania nie pozostawiają co do tego żadnych wątpliwości. Stopień metaforyzacji badanych tekstów⁷⁰, obliczony na podstawie stosunku liczby metafor do długości tekstu, wynosi średnio $0,81\% \pm 0,08\%$ (tj. od $0,73\%$ do $0,89\%$) i choć jest on różny w zależności od podejmowanej tematyki i przyjętej przez pisarza – mniej lub bardziej oficjalnej – konwencji opisu, to i tak zdecydowanie odbiega od przeciętnej⁷¹.

W niewielkim stopniu zmetaforyzowane (niekiedy nawet poniżej średniej charakterystycznej dla tekstów prasowych) są jedynie reportaże dotyczące przedwojennych stosunków na Pomorzu, Warmii i Mazurach oraz reportaże wojenne:

<i>Walczący Gryf</i>	$0,25\% \pm 0,04\%$,
<i>Wojna i pióro</i>	$0,31\% \pm 0,04\%$,
<i>Od Stołpców po Kair</i>	$0,41\% \pm 0,05\%$,
<i>Przez cztery klimaty</i>	$0,49\% \pm 0,06\%$.

Komentarz pisarza zdaje się absolutnie obiektywny, przezroczysty niemal, a wprowadzone metafory z reguły odznaczają się powagą, implikując uczucia niepokoju, grozy albo też wielkiego uznania i podziwu dla bohaterów wydarzeń.

⁶⁹ T. Dobrzyńska, *Mój intymny...*, s. 109.

⁷⁰ Stopień zmetaforyzowania tekstów reportażowych obliczono według metod opisanych w rozdziale *Słownictwo nacechowane*; zob. przypis 26, s. 41.

⁷¹ Co prawda badania dotyczące metafor w tekstach prasowych prowadzone były do tej pory wycinkowo, a wyniki tych badań nie mają charakteru ogólnego, jednak można na tej podstawie wyciągnąć przynajmniej wstępne wnioski. P. Wróblewski podaje, że nasycenie metaforami tekstów prasowych wynosi od $0,41\%$ do $0,57\%$, prozy artystycznej – od $0,53\%$ do $0,71\%$, tekstów naukowych – od $0,13\%$ do $0,25\%$, a tekstów poetyckich – od $4,7\%$ do $4,9\%$; zob.: P. Wróblewski, *Struktura...*, s. 216.

Z kolei tam, gdzie do głosu dochodzą osobiste przeżycia pisarza, który jest nie tylko obserwatorem, ale też uczestnikiem wydarzeń, subiektywizm staje się sposobem wartościowania świata i źródłem metafory. Teksty skrzą się humorem, sporo tu złośliwości, naśmiewania się z ludzkich przywar, kompleksów, sporo autoironii i żartobliwej samokrytyki ujmowanej w zmetaforyzowaną formę. Zaskakujące jest to, że część Wańkowiczowskich tekstów odznacza się nawet większym stopniem metaforyzacji niż proza artystyczna:

<i>Zupa na gwoździu poprawiona</i>	0,67% ± 0,06%,
<i>Zupa na gwoździu</i>	0,69% ± 0,06%,
<i>Królik i oceany</i>	0,83% ± 0,06%,
<i>W pępku Ameryki</i>	0,83% ± 0,06%,
<i>Atlantyk-Pacyfik</i>	0,99% ± 0,08%,
<i>Tędy i owędy</i>	1,02% ± 0,06%.

Najsilniej jednak zmetaforyzowane są teksty poświęcone teorii reportażu, warsztatowi pisarza, jego borykaniu się z językiem:

<i>Karafka La Fontaine'a II</i>	1,08% ± 0,13%,
<i>Karafka La Fontaine'a I</i>	1,36% ± 0,15%,
<i>Prosto od krowy</i>	1,62% ± 0,15%.

3.2. Modelowanie świata zewnętrznego odbywa się – jak już wielokrotnie sygnalizowałam – przede wszystkim za pomocą elementów językowych zastosowanych w konwencji metaforycznej, tzw. modyfikatorów. Kształt tego świata zależy głównie od określonego kręgu pojęciowego, do którego należy modyfikator. Metafory Wańkowiczowskie wykazują pod tym względem pewne powtarzające się tendencje. Z przeprowadzonych badań wynika, że różne elementy rzeczywistości mogą być postrzegane w podobny sposób i że uwarunkowany referencjalnie temat metafory nie determinuje wprowadzenia określonego modyfikatora. Pisarz zdecydowanie preferuje modyfikatory reprezentujące określone kręgi semantyczne, a w obrębie najczęściej wykorzystywanych kręgów semantycznych wprowadza ulubione słowa-klucze. W procesie metaforyzacji Wańkowicz najchętniej posługuje się modyfikatorami reprezentującymi następujące pola semantyczne: świat ludzki, świat zwierzęcy, świat istot żywych, świat roślinny, świat przedmiotów i rzeczy, żywioł wody, wulkanu, ognia i wiatru.

Na intensyfikację opisu przedmiotu lub zjawisk istotny wpływ ma wprowadzona przez Wańkowicza selekcja i przeorganizowanie cech przypisywanych różnym elementom świata zewnętrznego. Dobór elementów niejednokrotnie znanych już z tradycji może mimo wszystko za-

skakiwać, pobudzać wyobraźnię i „wyostrzać” obraz świata przedstawionego.

Ważnym zabiegiem semantyczno-gramatycznym w twórczości Wańkowicza jest personifikacja. Postrzeganie jako istoty ludzkiej czegoś, co nie jest człowiekiem, poprzez wybór różnych aspektów człowieczeństwa i przypisanie tych aspektów poszczególnym zjawiskom opiera się na antropocentrycznym sposobie widzenia świata oraz antropocentrycznym porządku w pojmowaniu rzeczy, zjawisk czy obiektów charakterystycznych dla świata pozaludzkiego. Metafory koncentrujące się wokół tematyki antropologicznej są więc swoistą kategoryzacją świata pozaludzkiego na wzór świata ludzkiego i opierają się na pewnej schematyzacji i typizacji zachowań. Przypisywanie zjawiskom abstrakcyjnym, przedmiotom konkretnym całej sfery charakterystycznej dla człowieka jest świadectwem kreatywności języka, służy dynamizowaniu przekazu, wskazywaniu oraz tworzeniu całej sieci nowych znaczeń. Wszystko to jest świadectwem ogromnego talentu i nieprzeciętnej erudycji autora *Karafka La Fontaine'a*.

Przypisanie obiektom świata pozaludzkiego modeli zachowań typowych dla człowieka poprzez semantyczne konotacje, wynikające z umieszczenia nazw przedmiotów uosobionych w pozycji właściwej dla agensa, sprzyja swoistej nobilitacji świata nieosobowego. Poza tym pojęcia abstrakcyjne, zjawiska językowe, dzięki wprowadzonym przez pisarza modyfikatorom, dają się postrzegać zmysłowo, stwarzając złudzenie obecności istoty ludzkiej.

Istotną rolę w procesie metaforyzacji pełnią rzeczowniki nazywające ludzi. Pozytywne emocje wzbudzają oczywiście nazwy nawiązujące do środowiska rodzinnego oraz nazwy, które konotują doświadczenie, dojrzałość, opiekuńczość. Stąd też i metafory ujmujące zjawiska oraz przedmioty poprzez świat pozytywnych wartości wnoszą ogólne pozytywne wartościowanie świata zewnętrznego, np.: *dzieci-książki*, *matka-przyroda*, *matka-sakiewka*, *neologizm-noworodek*, *słowa-łaziki*, *słowo-obieżyświat*, *pasterz-dwukropek*, *statek-weteran*. Niektóre metafory zawierające w swoim składzie tego typu elementy mówią o nierozzerwalności ludzkich losów z cierpieniem, tragedią czy walką, także swoście pojmowanym obowiązkiem. Modyfikatory służą wówczas podkreśleniu bliskości, nym obowiązkiem. Modyfikatory pozornie się wykluczających, np.: *humor i tragedia to bliźnięta*, *groteska – córka dramatu*, *ciotka-komenda*, *kum Zwątpienie*, *siostra Rozpacz*, *matka-ewidencja*, *ojciec-miecz*, *ojciec-transport*.

Wiele metafor odzwierciedla negatywny bądź ironiczny stosunek Wańkowicza do opisywanych zjawisk. Wykorzystywane są wówczas wy-

razy wywołujące ujemne skojarzenia, np.: *bękart językowy, słowo-bękart, autobus-eunuch, książki-eunuchy, ladacznice-nowotwory, językowa wszechczynica, bunkier-morderca, śpiączka jest mordercą nr 1*.

Konstruując metafory odnoszące się do różnych elementów rzeczywistości, Wańkowicz odwołuje się do świata ludzkiego dzięki wykorzystaniu elementów leksykalnych, które są nazwami cech psychicznych lub emocji, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, np.: *ziemia uśmiechnięta, uśmiechnięte jezioro, uparte samouctwo, powieść niecierpliwa, książę arogancki, oburzone piórko, oburzony zew, życie ludzkie bywa czepliwe, chytra i podstępna opatrność, prawda jest uboga, wiek wszytkowiedzący i przemądrzały* itp.

Czynności wykonywane w naturze przez człowieka są przypisywane zarówno obiektom konkretnym, jak i zjawiskom abstrakcyjnym. Z tej racji określone wyobrażenia i abstrakcyjne pojęcia typologiczne stają się bardziej realne, np.: *mówi ściana, okłask skonał, wydarzenia stoją w ogonkach, dzień się uśmiechnął, słowo zeszło z barykad, pomnik chełpił się marmurem, głupota otrzymała prawa obywatelskie, ciemność milczała*.

W funkcji modyfikatorów metafor mogą występować czasowniki bądź nawet całe związki frazeologiczne nazywające zachowania agresywne, np.: *paranoja zastawia pułapki, głupota zastawiła dół, uśmiechnięta głupota z uśmiechem łamiąca kości, mitomania zastawia nieskończoną ilość pułapek, noc biła po nerwach, cywilizacja obraża się na śmierć, zar sączy zbrodnię, ucisk szaleje*.

Jednym z częściej wykorzystywanych przez Wańkowicza sposobów ekspresywnego oddziaływania na emocje i wyobraźnię czytelnika jest wprowadzanie wyrazów konotujących rzeczowniki zwierzęce przy nazwach odnoszących się do innych elementów świata zewnętrznego niż zwierzęta. Znaczenie tematu metafory nie stanowi pod tym względem żadnej przeszkody. Pisarz, modelując i wartościując świat przedstawiony, wprowadza modyfikator zwierzęcy i przy nazwach osobowych, i przy apelatywach nazywających pojęcia, przedmioty, także zdarzenia, relacje, właściwości i stany.

Najbardziej deprecjonujący charakter mają metafory, w których modyfikatory zwierzęce zastosowano przy nazwach ludzi. Pogardę i niechęć konotują następujące wyrazy: *byk, dudek, gęś, goryl, kundel, lis, małpison, potwór, samiec, szympan, świnią, wydra*. Żartobliwy bądź pobłażliwy charakter wnoszą metaforycznie użyte takie rzeczowniki, jak: *byczek, kacząta, kogucik, koguciki, pisklaki, pisklęta, szczeniak, wróble*.

Przy rzeczownikach nazywających przedmioty i pojęcia niektóre rzeczownikowe modyfikatory zwierzęce podkreślają małą wartość metaforyzowanych zjawisk (np.: *kobyła, przepiórka, szkapa, wróbel*) bądź wręcz przeciwnie, świadczą o wyjątkowości i niepowtarzalności (np. *skarbeusz*), inne z kolei wskazują na coś budzącego niechęć, czasami odrazę (np.: *kundel, macki, ośmiornica, tasiemiec, żmija*).

Grupy ludzi, grupy przedmiotów, zjawisk językowych określa się metaforycznie za pomocą elementów nazywających grupy bądź skupiska zwierząt, przy czym sens całej metafory wynika ze znaczenia i wartości konotowanych przez modyfikator, np:

- *ławica*: *ławice brunetek, blondynek, rudych, ławice biurek, ławica piaskowa*;
- *rój*: *rój świętych, rój biskupów, rój premierów, rój generałów, rój dowódców, rój komendantów (...)* i *agentów, rój zoilów, rój rolników, rój światła, rój pamiętników*;
- *sfora*: *sfora wierzyteli*;
- *stado*: *stado zrezygnowańców, stado siostrzeńców, stado słów*.

Modyfikator *sfora* zastosowany przy rzeczowniku osobowym konotuje agresję i „drapieżne” zachowanie grupy osób, określanych tą nazwą. Opisywaną rzeczywistość deprecjonuje też modyfikator *stado*, wprowadzający przy rzeczowniku osobowym element pogardy, niechęci, w najlepszym razie – politowania lub pobłażliwości wobec świata ludzkiego, zaś przy rzeczowniku słowo najważniejsza wydaje się funkcja ukonkretniająca. *Ławica* i *rój* zwracają uwagę odbiorcy na obfitość zjawiska, wskazując na znaczną liczbę opisywanych osób, przedmiotów, być może również podkreślają poczucie przynależności wskazywanych elementów do określonej grupy.

Metafory animizacyjne polegające na przypisywaniu przedmiotom nieożywionym, zjawiskom przyrody i pojęciom abstrakcyjnym atrybutów istot żyjących dynamizują tekst, modelują przedstawioną rzeczywistość według określonego wzorca, mają jakąś szczególną moc definiowania tej rzeczywistości. Przyjęcie metafory nie tylko przez nadawcę, ale również odbiorcę komunikatu sprawia, iż można skupić uwagę na uwypuklonych przez tę metaforę elementach czy aspektach naszego doświadczenia, co pozwala uznać implikacje tej metafory za celowe, choć ich odniesienie do realnego świata czy naszego doświadczenia jest niemożliwe. Mimo to zastosowane w funkcji modyfikatorów rzeczowniki nazywające części ciała zwierząt wywołują określone obrazy, interpretowane za pośrednictwem utrwalonych tradycją skojarzeń, np.:

- *pawi ogon* symbolizuje pustotę myśli, kontrast między świetnymi pozorami a bylejaką treścią, por.: *pawi ogon dźwięków, pawi ogon reportażu, pawi wachlarz wyczynów*;
- *ogon* potęguje uczucie odrazy, niechęci, por.: *ogon oślizgłych gadai*;
- *paszcza, pazury, gardziel* konotują agresję, drapieżność, por.: *paszcza śmierci, pazury kundlizmu, gardziel piętnastotonowca*;
- *kokon, poczwarka* świadczą o ciasnocie poglądów i myśli, braku jakiegokolwiek idei, por.: *kokon natchnienia, kokon niezrozumiałości, poczwarka banału*.

W procesie metaforyzacji pisarz – przy rzeczownikach abstrakcyjnych oraz przy rzeczownikach nazywających ludzi bądź przedmioty – chętnie posługuje się czasownikami ruchu typowymi dla świata zwierzęcego (np.: *cwałować, fruwać, galopować, lecieć, pełzać*), czasownikami określającymi sposoby spożywania pokarmów przez zwierzęta (np.: *bić skrzydłami, gryźć, kąsać, zrobić drapieżny skok*) oraz czasownikami, które wskazują na inne aspekty życia zwierząt, np. wydawanie odgłosów (*bzykać, pobekiwać, rechotać, ryczeć, szczeekać, świerkać, warczeć*), rozwój, rozmnażanie się (*poczwaryć się, wyroić się*) itp.

Modyfikator czasownikowy, implikując różne emocje, pociąga za sobą dynamizację opisu i ekspresywnizację wypowiedzi. W zależności od tematu metafory może ona określać czynności konkretne (czasami o nacechowaniu żartobliwym) bądź czynności intelektualne.

W procesie metaforyzacji Wańkiewicz wykorzystuje przy rzeczownikach abstrakcyjnych oraz nazwach przedmiotów słownictwo realnie łączące się z rzeczownikami nazywającymi ludzi bądź zwierzęta. Pod względem frekwencji na pierwszy plan wysuwają się w badanym materiale czasowniki ruchu, czasowniki stanu, czasowniki nazywające postrzeganie i oddychanie np.:

- *iść, chodzić*: *wychodzą kopuły, słońce chodziło, szedł strumyczek, słowa chodzą, przymiotniki idące po rzeczownikach, poczęł iść kalejdoskop obrazów, katastrofy chodzą po świecie*, także s frazeologizowane połączenia, np.: *swoimi drogami chodzi* neologizm, *cenzura szła tropem*;
- *skoczyć*: *skoczył fotel, wyskakuje butelczyna, uskoczył reportaż, język polski podrywa się do skoku*;
- *uciekać*: *plantacje cukrowe uciekają, uciekły dziwy i podziwy* itp.
- *siedzieć*: *papierzyska nie siedzą mi na głowie, słowo siadło*;
- *patrzeć*: *książka patrzy na mnie, na te pogaduszki patrzy afisz*;

- *dyszeć, ziać*: *dyszała pustynia, dyszały wyspy i wysepki, kraina ziała strachami i dziwnościami* itp.

Ważnym elementem postrzegania i interpretowania świata zewnętrznego stają się żywioły. Wańkiewicz za pomocą metaforycznie zastosowanych rzeczowników, czasowników i przymiotników odnoszących się do zjawisk w naturze przypisywanych żywiołom dynamizuje obraz rzeczywistości. Możemy tu mówić o pewnej systemowości, dzięki której aspekt jakiegoś pojęcia rozpatrujemy za pomocą innego pojęcia⁷², a odbiorca zwraca uwagę jedynie na wybraną, zasygnalizowaną przez nadawcę i w szczególnie sposób uwypukloną właściwość opisywanego zjawiska. Dopuszcza się zastosowanie tych samych modyfikatorów przy rzeczownikach konkretnych i abstrakcyjnych, zwierzęcych i osobowych. Metaforyzacji tekstu służą choćby nazwy zbiorników wodnych, wód płynących, np.:

- *fala*: *fala laureatów, fala kawiarni, fala radości, fala zawiści*;
- *morze*: *morze imaginatyków, morze trudności, morze soczystych opowiadań, morze żalów, morze chępliwości, morze krwi, morze podziurkowanych ulic, morze marzycieli, mitomanów, reklamiarzy, blagierów, morze kryptoschizofreników, egzystencjonalistów i bzduralistów, morze plumaży, morze dziewic*;
- *Niagara*: *niagara telefonów, Niagara książek, Niagara faktów*;
- *ocean*: *ocean życia, ocean polszczyzny, ocean kompleksów, ocean technokratycznych usprawnień i pogorszeń, ocean światopoglądowy*;
- *odmęt*: *odmęt żalów, odmęt starodrzewia, odmęt dziejów*;
- *potok*: *potok działy, potok ludzi, potok pytań, potok wyliczeń, potok światła, potok wódki*;
- *powódź*: *powódź wypadków, powódź pochlebnych recenzji, powódź kąśliwych anegdot*;
- *rzeka*: *rzeka konkursowa, rzeka języka, rzeka językowa, rzeka stali, rzeka dokumentacji, rzeka mętnej mowy*;
- *struga*: *struga delegatów, struga dzieciaków*;
- *strumień*: *strumień towarów, strumień gastronomicznych wzruszeń, strumień krytyki*;
- *wody*: *wody sensacji, wody dziwacznych przygód, wody polskiego baroku*.

Modyfikatory rzeczownikowe, wprowadzając obraz zbiorników wodnych, koncentrują uwagę czytelnika na wielkich obiektach, elementach krajobrazu. Skonstruowane w ten sposób metafory informują przede

⁷² Por. też: G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory...*, s. 32.

wszystkim o wielości opisywanych elementów, ich bezwładnym, niejako – wbrew ludzkiej woli – przemieszczaniu się. *Strumień, rzeka, potok* czy *morze*, wykorzystane w metaforze Wańkowiczowskiej, uzewnętrzniają swe pierwotne właściwości i bez względu na to, przy jakich rzeczownikach się pojawiają, nawiązują do potopu, który zalewa wszystko, co na swej drodze napotka. Niszcząca siła tego żywiołu tkwi w obfitości, gwałtowności, głębokości, swoistym nadmiarze, a nie zawsze jest to nadmiar pożądaný i oczekiwany. Tylko wyjątkowo nadmiernie skumulowany żywioł wodny wnosi element łagodności. Metafory typu: *morze soczystych opowiadań, morze radości, morze rozkoszy, orzeźwiająca woda wspomnień, ocean życia* stanowią swoisty archetyp spokoju, szczęścia, bezpieczeństwa, radości, są symbolem życia, ale o pozytywnych konotacjach całej metafory decyduje zazwyczaj sens wynikający ze znaczenia tematu.

Modyfikatory czasownikowe wprowadzają przede wszystkim ruch, dynamizują prezentowany obraz świata, podkreślają intensywność przeżywanych uczuć, mówią też o upływającym czasie, np.: *historia płynie dziejową falą, faktologia nie wpłynęła szerokim chlustem w koryto beletrystyki, chlusnęła międzyepoka, polały się listy, polały się okrzyki*.

Żywioły ognia i wulkanu mają w badanym materiale dość ubogą egzemplifikację. W zasadzie można wskazać tylko dwa modyfikatory rzeczownikowe: *erupcja (erupcja geniuszu, erupcja entuzjazmu, erupcja faktologii, erupcja zaangażowania)* i *ogień (ogień dogmatyczny, ogień talentu)*. Żywioł ognia – zgodnie z utrwaloną w tradycji symboliką – może implikować dwie skrajne postawy życiowe. Może wywierać dobroczynny wpływ na życie człowieka, np. *uświadomienia buzuja, wstrząs 1905 roku znowu buchnął pożarem zaangażowania* ale może też być niebezpieczny i groźny (np. *ogień nieszczęścia*).

Wiatr implikuje przede wszystkim ruch, szybkość, zmienność, niepokój, np.: *powiał wiatr kultury, szarpie dziejowy wiatr poszyciem kultury*.

Modyfikowanie opisywanej rzeczywistości za pomocą elementów typowych dla świata roślinnego wynika z głębokiego przeświadczenia pisarza, że możliwe jest – również w tym zakresie – bezbłędne odczytywanie przez odbiorcę znaczeń konwencjonalnych i niekonwencjonalnych przekazywanych przez nadawcę. Dzięki opartej na doświadczeniu wspólnej wiedzy nadawcy i odbiorcy następuje konceptualizacja świata „nie-roślinnego” za pomocą świata roślinnego. W ten sposób określony ciąg skojarzeń pozytywnych i negatywnych pozwala użytkownikom języka wyraźnie i jednoznacznie interpretować wskazywane zjawisko. Niektóre

z tych konotacji są już na tyle utrwalone wśród użytkowników języka, że mogą one wchodzić do znaczeń leksemów, czyli do sfery semantycznej⁷³.

Powinno się tu mówić o postrzeganiu obiektów w dwuaspektowym wymiarze, z jednej strony trzeba uwzględniać użyteczność roślin, z drugiej zaś – cechy obserwowalne zmysłami. Ten typ związku świata ludzkiego oraz całego systemu pojęć ze światem roślin znajduje potwierdzenia również w innych językach, bez względu na geograficzną i historyczną różnorodność nazw⁷⁴, np. czasowniki *kiełkować, kwitnąć, rosnąć* czy rzeczowniki *soczystość, sok, miąższ* wywołują – poza nielicznymi wyjątkami – pozytywne asocjacje, np.: *kiełkowały doświadczenia, kwieci się życie, korzeni się nadzieja, miąższ prowincjonalnej Ameryki, miąższ literacki, miąższ polskich tęsknot, girlanda skojarzeń, soki z życia, soczystość warsztatu mozaikarskiego, soczystość kultury, soczystość życia artystycznego, talenty zakwitają, słowo kiełkuje, kwitnie gawęda*. Czasowniki typu *wieść, nąć, schnąć* mówią o końcu, śmierci, odchodzeniu, np.: *humor wieść, dowcip schnął, przywiędła babulina, dziewczę przekwitające*. Wańkowicz, posługując się słownictwem wartościującym, przybliżył nam uporządkowaną, jednoznacznie klasyfikowaną wizję opisywanego przez siebie fragmentu rzeczywistości, to, co dobre rozwija się i kwitnie, to, co złe i naganne, zamiera i odchodzi. Rzadko w badanym materiale zdarzają się metafory oparte na przemyślanej, świadomie zastosowanej antynomii, np.: *kiełkująca panika, idee wojny kwitły*.

Metaforyzowanie opiera się tu przede wszystkim na umieszczaniu w pozycji modyfikatora nazw odnoszących się do różnorodnych właściwości roślin, charakterystycznych cech ich wyglądu, właściwości, funkcji pełnionych w życiu człowieka. W ten sposób potoczna wiedza o świecie roślinnym wykorzystywana w metaforach wyznacza w zmetaforyzowanym świecie ludzi, rzeczy i abstraktów swoisty rytm, pokazuje pewne tendencje i prawidłowości, które realnie przynależne są dla zbioru roślin.

W metaforyce Wańkowicza w funkcji modyfikatorów przy rzeczownikach nazywających różne pojęcia abstrakcyjne, także zjawiska językowe pojawiają się rzeczowniki nazywające różne przedmioty, zbiorniki, naczynia, urządzenia, budowle, elementy krajobrazu, np.: *kocioł wierzeń duchowych, kocioł gawędy, worek zagadnień, zbiornik odwagi, tubka obserwacji*,

⁷³ Por. na ten temat: R. Grzegorzczakowa, *Wprowadzenie...*, s. 33.

⁷⁴ Zob.: D. Ostaszewska, E. Sławkowska, *Procesy nazwotwórcze...*, s. 154.

kubeł inwektyw, koryto beletrystyki, kierat szybkoróbstwa, śrut synonimów, sznurek faktologiczny, tygiel dyskusji, nabój młodości, ładunek pasji, ładunek śmiechu, labirynty duszy ludzkiej, ścieżki rozważań, piramida biurokracji, złoża ciekawości, kra międzyepoki, kra dziejowa, lodowisko języka, krajobraz pisarski, wrota reportażu, pęk słów, słowo-meteor itp. Taki sposób mówienia o abstraktach wynika z konieczności opisywania zjawisk, które nie wyodrębniają się w naszym doświadczeniu w sposób wyraźny i nie mają ściśle określonych granic. Pojemniki i narzędzia mogą być przy tym postrzegane jako źródła dobrej energii lub wręcz przeciwnie – mogą reprezentować siłę niszczącą, destrukcyjną. Materializowanie pojęć abstrakcyjnych odbywa się też poprzez wprowadzanie modyfikatorów odnoszących się do obiektów postrzeganych zmysłowo, np.: *kłęska rozzuta, głos drewniany, lepka upalność, maź podziękowań, najsmolistsze ciemności*.

Za pomocą przedmiotów mogą też być kategoryzowani ludzie. Metafory te w sposób niemalże arbitralny ukierunkowują nasz stosunek do wskazywanych osób, a szczegółowe konotacje wnoszone przez tego typu metafory wynikają ze znaczenia, jakie przypisujemy modyfikatorowi. Tylko wyjątkowo takie metafory konotują emocje pozytywne, np.: *pisarz-sejzmograf, pęczek pięknotek*. Częściej uprzedmiotowienie pociąga za sobą deprecjonowanie człowieczeństwa, np.: *ochłap tykowaty literata, ludzie-świdry, ludzie-dłuta, ludzie-tryby, mierzwa analfabetów itp.*

3.3. Temat metafory, w przeciwieństwie do modyfikatora, ze względów referencjalnych wykazuje większe ograniczenia⁷⁵, mimo to można zauważyć pewne preferencje Wańkowicza w doborze poszczególnych pól semantycznych, do których należą tematy metafor. W zasadzie wyodrębniają się zaledwie dwie duże grupy znaczeniowe:

- człowiek jako ośrodek i cel wszechświata, jednostka niezwykle skomplikowana i zmienna,
- język rozumiany jako system znaków służących do porozumiewania się.

Inne elementy świata zewnętrznego dużych pól semantycznych już nie tworzą. Leksemy nazywające określone zjawiska często odznaczają się bardzo małą frekwencją i dlatego interpretowane kręgi znaczeniowe mają z reguły ogólny charakter, np.:

- kosmos (ciała niebieskie, niebo, żywioły, noc i dzień),
- pojęcia abstrakcyjne związane z pozytywnym wartościowaniem świata,

- pojęcia abstrakcyjne związane z negatywnym wartościowaniem świata,
- przedmioty codziennego użytku.

3.4. Wańkowiczowskie metafory można interpretować w granicach układu pojęć i wartości ogólnonarodowych, ogólnospołecznych czy doświadczeń osobistych pisarza. Język staje się narzędziem wartościowania dzięki temu, że pisarz, odwołując się do wspólnych dla określonej grupy powinności i obowiązków, ukazuje rzeczywistość jako pożyteczną lub szkodliwą, wrogą bądź przyjazną, akceptowaną bądź nie⁷⁶, zaś ekspresja wyraziście wiąże się z intencją i konotacjami stereotypu funkcjonującego w języku. Metafory te tworzą plastyczny, łatwy do przyswojenia przez przeciętnego odbiorcę obraz rzeczywistości, oddziałują na całą sferę emocjonalno-intelektualną czytelnika i choć konotują najróżniejsze uczucia i określony system wartości, to z reguły odwołują się do sfery najprostszych – głównie wizualnych – obrazów.

Należy też zwrócić uwagę na szczególne właściwości Wańkowiczowskich konstrukcji metaforycznych. Otóż świat przedstawiony, oglądany oczyma samego pisarza, podlega ciągłej weryfikacji i surowej, wyraziściej ocenie. I choć często dochodzi tu do przekornej deformacji świata ludzkiego, to paradoksalnie, w twórczości Wańkowicza dominuje obraz antropomorficzny⁷⁷. Przy okazji zaciera się niemal zupełnie granica między różnymi sferami rzeczywistości: światem ludzi, zwierząt, przedmiotów oraz pojęciami abstrakcyjnymi. Obserwować można w tym zakresie swoiste burzenie reguł znaczeniowych, choć trzeba zauważyć, że przekraczanie obowiązującej normy stanowi warunek konieczny istnienia metafory, jest też wynikiem świadomego kreowania tekstu literackiego, metodą kształtowania indywidualnego toku wypowiedzi, tworzenia plastycznych, przemawiających do wyobraźni czytelnika obrazów.

Wańkowicz jest mistrzem w tworzeniu metafor, które dzięki naszemu doświadczeniu konceptualizują się na tle różnych implikacji kulturowych, mają ściśle uwarunkowania kontekstowe, a często też bezpośrednio nawiązują do osobistych przeżyć pisarza. Metafory te odwołują się do sfery intelektualno-emocjonalnej i fizjologicznej człowieka, np. przy tworzeniu metafor związanych ze sferą intelektualną człowieka istotną rolę odgrywają szczególne zdolności spostrzegawcze Wańkowicza, jego indywidu-

⁷⁶ Por. też: D. Ostaszewska, E. Sławkowska, *Procesy nazwołtwórcze...*, s. 161.

⁷⁷ J. Litwin twierdzi, że jest to cecha charakterystyczna metafory prasowej; Por.: *Język i styl...*, s. 39.

⁷⁵ P. Wróblewski, *Struktura...*, s. 119.

alne upodobania i system wartości, przede wszystkim zaś świadomie dobierane elementy rzeczywistości. Nieprzypadkowy jest choćby dobór nazwisk i wyzyskanych w tworzeniu metafory tytułów utworów literackich, czy wyrazów odwołujących się do zdobyczy cywilizacyjnych oraz narodowych tradycji. Metafory tego typu podkreślają ogromną rolę rozumu, wszelkich zdobyczy intelektualnych człowieka oraz wielowiekowego dorobku kulturowego wielu pokoleń, np.: *zanurzyć się w kontemplację, doko-pać się wartości, język-zorza kultury zachodniej*, Żeromski *spalał się nad zagadką...*, *zakońserwować się w skamieniałej polszczyźnie*, *cywilizacja zachodnia skrzący pod naporem innych nienażartych cywilizacji* itp.

Sporo jest badanych materiałów metafor nawiązujących do sfery religijnej. W ich skład wchodzi pojedyncze wyrazy, a nawet całe związki frazeologiczne charakterystyczne dla świata wartości chrześcijańskich, konotujące treści zarówno pozytywne, jak i negatywne. Są tu nie tylko odwieczne symbole biblijne, ale też słownictwo odnoszące się do hierarchii kościelnej. Zaskakiwać może jedynie przewrotność, z jaką pisarz traktuje czasami motywy religijne, np.: *kapłan literatury pięknej, kapłanka seksu, wielki rabin krytyki* – Sandauer, *piekło samochodowe, piekło dymu i ognia*, Artur Międzyrzecki *staje z mieczem ognistym u wrót pisarskiego raju*.

W Wańkowiczowskiej metaforyce pojawia się dość często – i to w sposób pozbawiony całkowicie pruderii – sfera seksualności człowieka, np.: *patentowane dziewice, kwitnie onanizm, doprowadzić co seksem, bogini seksu* itp.

Niekiedy słownictwo związane ze sferą seksualności i płciowości jest przez Wańkowicza wykorzystywane do konstruowania metafor obrazujących inne zjawiska świata zewnętrznego, np.: *językowa wszetecznicza, ładacznicza-nowotwór, neologizmy nie mogą utracić dziewictwa, słowo-bękart, bękart językowy, szturm plemników do jajników cywilizacji, książki-eunuchy wykastrowane z indeksów, zapładnianie reportażu w plazmie ludzkiej, językoznawcy-eunuchy*, którzy *pięknotek językowych strzegą, ale z nimi nie śpią*.

Konceptualizacja za pomocą metafory dwóch biegunowo skrajnych pojęć (życia i śmierci) w twórczości Wańkowicza z reguły odznacza się spójnością semantyczną. Występujące w funkcji modyfikatorów metafor wyrazy, takie jak: *konać, zewłok*⁷⁸, *miazmaty*⁷⁹, *padół* odnoszone do róż-

nych rzeczowników, konotują przemijanie, niepokój, wrogość, np.: *arka Noego skonała, oklask skonał, zewłok honorowego gościa, zwierzę ludzkie wyrzyguje miazmaty*.

Z kolei życie jawi się w metaforach Wańkowicza jako nieustanna walka polegająca na poszukiwaniu sensu istnienia oraz upartym dążeniu do wyznaczonego celu. Metafory takie mają z reguły rzeczownik *życie* w pozycji tematu, np.: *głód życia, smak życia, życie chwytą się kurczowo, kwieci się życie, soczystość życia*.

W metaforach odwołujących się do sfery pożywienia pisarz apeluje do intelektu odbiorcy, do jego wrażliwości emocjonalnej, przekornie wykorzystując najbardziej elementarne, fizjologiczne potrzeby ludzkie. Dzięki temu przekazywana informacja zyskuje niezwykłą wyrazistość, a metaforyzowane zjawiska osiągają najwyższy stopień ważności, np.: *odżywiać się myślami, uczestować porcją mesjanizmu, chleb publicystyczny, chleb duchowy, artykuły Mackiewicza to rodzynki, smakołyki*. W niektórych metaforach odniesienie do sfery żywieniowej człowieka wiąże się jednak z uczuciem przesytu, znużenia, zniechęcenia czy niesmaku, np.: *żuć wiadomość, natykać się nieporozumień, nafaszerować propagandą, skonsumować uwagę*.

Wańkowicz w metaforyczny sposób konceptualizuje uczucia gniewu, złości i zawiści oraz wszelkich agresywnych zachowań. Zjawisko to polega na wprowadzeniu obrazów odznaczających się ogromną sugestywnością. Zarówno w pozycji tematu, jak i modyfikatora metafory występują w badanych materiałach wyrazy, a nawet całe związki frazeologiczne, które konotują negatywne emocje. Ukierunkowują one czytelnika na określony tor myślenia, zmuszają do odczytania narzuconych przez pisarza sensów i wartościowania świata na wzór Wańkowiczowski, np.: *połały się wściekłe okrzyki, bluzgać impertynencjami, od kul nasiąkła nienawiść, kubek inwektyw, oburzenie dało żer dla rozgrywki, walka wylała się na ulice, wojna wyszczerzyła trupa głowę* itp. Emocje negatywne często są oddawane za pomocą metafor, w których poszczególne składniki są ze sobą zharmonizowane pod względem semantycznym, np.: *gruz moralny, grudki nikczemności*. Wańkowiczowskie metafory mogą też konotować smutek, rezygnację i lęk, np.: *noc biła po nerwach, bije czarną płachtą niepokój, tęsknota nie daje się domknąć, głuchy niepokój, zasnuć ciemnością labirynty duszy ludzkiej, układać tęsknotę*. Zastosowanie rzeczowników takich jak: *niepokój, rezygnacja, tęsknota, oczekiwanie, noc, ciemność* w kontekstach odbiegających od norm stylistycznych sprzyja uruchomieniu pewnej „pozadoświadczeniowej” wiedzy odbiorcy metafory. Odbieranie do-

⁷⁸ SJPD ‘ciało zmarłego, zwłoki’ jako dawne, dziś poetyckie.

⁷⁹ SJPD ‘wyziewy chorobotwórcze, zarazki pochodzące z rozkładu organów zwierzęcych lub roślinnych’.

słownych znaczeń jest oczywiście pozbawione sensu, ale jednocześnie – mimo nietypowej struktury wypowiedzi – nie zostaje zakłócony proces komunikowania się. Czytelnik bezbłędnie odczytuje intencje nadawcy-pisarza.

Wańkowiczowskim wypowiedziom często towarzyszy rubaszny, żartobliwy ton, spowodowany wprowadzeniem do metafory modyfikatora realnie należącego do słownictwa terminologicznego. Uaktywniają się dzięki temu nie tylko pewne cechy relacyjne i złożone konfiguracje, uchwytnie i jasne jedynie dla nadawcy komunikatu⁸⁰, ale też tworzą się nowe sensy zrozumiałe również dla odbiorcy, np.: zbrojne *falangi purystów*, *legion księżnych i hrabin*, *tyraliery gamratek*, *koleżanki-galernicy*, *me-lamed-recenzent*.

Przemyślaną spójnością odznaczają się metafory pozytywnie wartościujące, np.: *tarzać się w wiośnie*, *dzień się uśmiechnął*, *ziemia jest uśmiechnięta*, *humor meandruje*, *brzask ludzkości*, *naładowana tęgim ładunkiem pasji*.

Wykorzystanie w pozycji tematu i modyfikatora elementów – w jakiś sposób – bliskich sobie pojęciowo, konotujących podobne, pozytywne emocje, prowadzi do powstania obrazu zharmonizowanego pod względem semantycznym.

3.5. Inną znamioną cechą metaforyki Wańkowicza jest niewątpliwie dążność pisarza do maksymalnej konkretyzacji przenośni⁸¹, i to bez względu na typ utworu oraz okres twórczości. Metafory obliczone są, co prawda, na wywołanie określonego nastroju i jednoznacznie ukierunkowanych emocji, ale ich konceptualizacja opiera się głównie na życiowym doświadczeniu oraz postrzeganiu zmysłowym, np. pojęciom abstrakcyjnym przypisywane są takie cechy, jak ciężar, barwa, smak, określony kształt itp.

Trzeba też zwrócić uwagę na niezwykle dar pisarza do odświeżania metafor potocznych, dziś już nieco wyblakłych, o zatartej strukturze i utrwalonym zwyczajowo znaczeniu. Szczególny kontekst słowny, towarzysząca tej wypowiedzi atmosfera żartu, ironii, a także świadome zderzenie elementów różnostylowych sprzyjają uplastycznieniu i odba-

nalnieniu utartych związków, które w tekstach Wańkowicza zyskują nową postać. Wartości artystycznej tekstu nie obniża też swoisty auto-szablon, polegający na powtarzaniu w wielu tekstach niektórych pomysłów i metaforycznych struktur, w których, bez większych problemów, można wyznaczyć grupę wyrazów najchętniej wykorzystywanych przez pisarza w funkcji modyfikatorów, np.: nazwy żywiołów, zbiorników wodnych, nazwy grup i skupisk zwierzęcych. Choć Wańkowicz wielokrotnie używa tego samego schematu dla zobrazowania odmiennych treści, odbiorca nie odczuwa monotonii czy znużenia, bowiem pisarz te same motywy wzbogaca nowym kontekstem sytuacyjnym, odmiennym tonem wypowiedzi, mniej lub bardziej intensywnym nacechowaniem emocjonalnym tekstu.

Interpretacja mechanizmów metaforyki Wańkowicza nie pozostawia wątpliwości, że mamy tu do czynienia z wielką osobowością twórczą. Wprowadzone przez pisarza metafory zwiększają nośność komunikacyjną tekstu, czasami stwarzają pewną niedookreśloność i pozwalają na większą swobodę w wyrażaniu sensów, myśli, opinii, dają nowe możliwości swoistej interpretacji świata przedstawionego.

⁸⁰ Taka metafora – zdaniem T. Dobrzyńskiej – może pojawiać się w tekstach poetyckich, w szczególności w poezji lirycznej, nastawionej głównie na indywidualną ekspresję przedmiotu, por.: T. Dobrzyńska, *Mój intymny...*, s. 108–109.

⁸¹ Por. też u Żeromskiego; zob.: D. Buttler, *Semantyka Stefana Żeromskiego*, [w:] Żeromski i Reymont, Warszawa 1978, s. 173–184.

Uwagi końcowe

„A jeśli idzie o reportaż, to musi on być jak rasowy koń: suchy w pęcinie, nie tłuszczy, same muskuły-fakty, sama celowość linii – powiązanie między faktami” Kf I 542.

Melchior Wańkowicz metaforycznie nazywał reportaż „praojcem literatury”. Gatunkowi temu poświęcił niemal całe swoje życie. Nie tylko tworzył nieprzeciętne, zaskakujące w formie teksty, ale również z dużą znajomością rzeczy podejmował dyskusję na temat historii i teorii tego gatunku, głównie w *Prosto od krowy*, także w obu tomach *Karafka La Fontaine’a* oraz włączonym do książki *Od Stołpców po Kair* rozdziale *O poszerzeniu konwencji reportażu*. We wspomnianych dziełach pisarz przedstawił poglądy twórców, teoretyków i krytyków reportażu, scharakteryzował proces kształtowania się i ewoluowania tego gatunku, zanalizował i zinterpretował relacje między nadawcą i odbiorcą tekstu reportażowego, omówił metody oddziaływania na sferę intelektualną i emocjonalną czytelnika za pomocą określonych elementów leksykalnych i stylistycznych. Rozważania Wańkowicza nie utraciły nic ze swej aktualności i nadal stanowią one cenną inspirację dla teoretyków reportażu oraz wielu twórców szeroko pojętych tekstów dziennikarskich¹. Znajdują też wyraźne odbicie w języku pisarza.

¹ Niektórzy badacze uważają, że wyodrębnianie takiej odmiany jak styl dziennikarski nie jest uzasadnione względami językowymi. W mediach występują bowiem dość zróżnicowane gatunki wypowiedzi, różna jest sytuacja nadawców tekstów, odmienny status poszczególnych autorów, niejednakowe cele przekazu językowego czy niejednorodność podejmowanych tematów. W związku z tym wyodrębnianie jako gatunku „języka prasy” czy „języka radia” stanowi zbyt daleko idące uproszczenie. Heterogeniczność języka publikatorów jest niezaprzeczalnym faktem, którego dziś już nie wolno podważać. To dlatego wszystkie te gatunki określać należy w sposób opisowy, traktując je jako język w środkach masowej komunikacji i dopiero wówczas charakteryzować lingwistycznie poszczególne gatunki wypowiedzi; zob. na ten temat: W. Pisarek, *Retoryka...*; A. Markowski, *Polszczyzna...*, s. 124–125.

Do najbardziej charakterystycznych cech językowych omawianych reportażu można zaliczyć:

(A) Naruszanie tradycyjnych norm, reguł i prawideł obyczajowych i kulturalnych w zakresie użycia określonych wyrazów

Wańkowicz posługuje się wulgaryzmami, zwrotami żargonowymi i potocznymi, wyrazami stanowiącymi tabu językowe, różnego rodzaju połączeniami frazeologicznymi i formami uznawanymi za niewłaściwe w pewnych kontekstach oraz w określonych sytuacjach komunikacyjnych. W wypowiedzi publicznej, jaką jest bez wątpienia reportaż, istnienie tego typu elementów leksykalnych jest szczególnym zabiegiem stylistyczno-językowym, przydającym tekstowi swoistego klimatu i niezwyklej wyrazistości. Czasami staje się świadectwem przewrotnego żartu i zaskakującej gry językowej, np. rzeczownik *sukinsyn* Wańkowicz wywodzi od ros. *suk* ‘sęk’, a wulgarnemu wyrazowi *dupa* przeciwstawia żartobliwy skrótowiec *DUPA* ‘Dziękuję Uprzejmie, Przyjdę Akuratnie’. Trzeba zauważyć, że Wańkowicz pisze z myślą o konkretnym czytelniku, o jego poziomie intelektualnym, wiedzy i zainteresowaniach, pisze przez to skutecznie, unikając nudy, niezrozumiałości, budząc u odbiorcy niezwykle żywe uczucia i szczerzy podziw dla swoich pisarskich umiejętności.

(B) Dobór emotywnie nacechowanego słownictwa

Stosowanie ekspresywizmów w tekstach publicystycznych z reguły uznaje się za językowy chwyt propagandowy, sugerujący traktowanie odbiorcy jako człowieka znanego, bliskiego nadawcy, być może nawet reprezentanta tej samej grupy². Wańkowicz wykorzystuje tę oczywistą prawdę z rozmysłem. Stąd nagminne w jego prozie są wyrazy służące wyrażaniu subiektywnej postawy nadawcy wobec odbiorcy komunikatu. Dzięki temu wypowiedź apeluje nie tylko do intelektu, ale też do wrażliwości emocjonalnej i estetycznej odbiorcy³. Za pomocą właściwie dobrego słownictwa Wańkowicz podkreśla swój udział w rozgrywających się wydarzeniach, wyraża prywatne opinie i w pewnym sensie ukazuje wypowiedź w momencie stawiania się.

Silne nacechowanie emocjonalne tekstów wiąże się z wykorzystaniem leksyki, frazeologii i metaforyki o charakterze ekspresywnym (w tym również wielu form o charakterze innowacyjnym), np.: *artykulisko*, *ba-*

² Por. też: A. Markowski, *Leksyka...*, s. 16.

³ Por. na ten temat: D. Buttler, *Powojenne ekspresywizmy...*, s. 86.

bulka, bachor, bejbaczyć się, bęcwałek, biesić się, bzyczyć się, cholera, cytatologia, dętologia, drab, drystalizm, dymać, dziewczysko, dziewoja, gęba, kicha, kretyn, kundlizm, kurdupłowaty, menda, mężulek, młokos, morda, odpieprzyć, paniusia, pierdolić, pięknotka, proboszczunio, przyjemniaczek, pysk, rzygać, swołocz, szlachciura, szwaczuchna, upsić, wóda, zagrycha, zawajdać, czort wie co, dać łupnia, diabła tam, do diabła, do chrzanu, gruby kaliber, idzie jak z dupy sierp, jak sto diabłów, kulą w płot, kurwa mać, nasypać komu soli na ogon, pies na kobiety, pies na baby, pod zdechłym Medorem, podkładać głowę pod Ewangelię, przyganiał krytyk garnkowi, robić z tata wariata, spuścić komu manto, w dziąsło szarpany, włożyć łopatą w łeb, zalać się na boże drzewko, zalać się na biedronkę, paszcza śmierci, szarańcza urzędnicza, stado siostrzeńców, ławica brunetek, szatańskie szpony biurokracji, autobus-eunuch, księżyc arogński, neologizm-bękart, śrut synonimów itp.

Znaczny stopień nasycenia takimi wyrazami i frazeologizmami tekstu literackiego sprzyja nie tylko stylizowaniu wypowiedzi na potoczność, lecz również współtworzy żartobliwą, humorystyczną atmosferę i niejednokrotnie świadczy o określonym związku emocjonalnym między nadawcą wypowiedzi a obiektem tej wypowiedzi.

Słownictwo wykorzystywane przez Wańkowicza jest silnie związane z waloryzacją rzeczywistości. Wyraża ono w zasadzie wszystkie typy emocji, takie jak: radość, zadowolenie, wzruszenie, podziw, szacunek, akceptacja, czasami też manifestuje uczucia negatywne, typu: złość, gniew, brak szacunku, pogarda. Waloryzacja bądź pejoratywizacja opisywanych zjawisk jest wynikiem określonej postawy narratora-pisarza, który za pomocą nacechowanego stylistycznie i ekspresywnie słownictwa, frazeologii oraz metaforyki kwalifikuje człowieka, nazywa czynności i zachowania ludzkie (i to zarówno czynności i stany fizyczne, jak i czynności oraz stany psychiczne), a także wartościuje otoczenie i sytuacje, w których znajduje się człowiek. Stopień nasycenia tekstów Wańkowicza elementami subiektywnymi jest na tyle duży, że wypowiedzi obiektywne schodzą wyraźnie na plan dalszy. Z rozmysłem zastosowane kolokwizacja oraz ekspresywność wnoszą atmosferę intymności i żartobliwej bezpośredniości. Przydaje to poszczególnym tekstom charakterystycznych rumieńców, a także pozwala przystosować język do określonych potrzeb i określonej sytuacji komunikacyjnej. W badanym materiale, obok charakterystycznych dla języka potocznego zdrobnień wnoszących pozytywne bądź negatywne konotacje, licznych wyrazów zgrubiałych, rubasznych, żartobliwych czy ironicznych, pojawiają się też wyzwiska, przezwiska i przekleństwa. Nie-

którzy badacze podkreślają, że elementy potoczne w tekście literackim, choć stają się manifestacją swoiście pojmowanego indywidualizmu⁴, to mogą też wpływać na niedbały, skrótowy, niezręczny kształt wypowiedzi, której często z tego powodu brakuje spójności. Inaczej jest w Wańkowiczowskiej prozie. Pisarz za pomocą słownictwa potocznego, z reguły nacechowanego emotywnie, wyraża swoją postawę uczuciową wobec rzeczywistości, próbuje nawiązać kontakt z czytelnikiem, którego traktuje jako partnera równego sobie. Próbuje też przewidzieć reakcje odbiorcy i za pomocą leksyki nacechowanej emocjonalnie i stylistycznie odpowiednio te reakcje kształtować. Pisarz przyjmuje postawę badawczą wobec przedmiotu wypowiedzi, świadomie modeluje uczucia czytelnika, nadając reportażom odpowiedni ton emocjonalny. Dostrzegamy w twórczości Wańkowicza ogromną otwartość na życie i sprawy powszednie. Pisarzowi obce są z reguły patos i retoryka, zaś leksyka, jako najłatwiej uchwytny wyznacznik stylu, decyduje w znacznej mierze o nadaniu wypowiedzi określonej cechy. Nawet tam, gdzie konieczny jest obiektywizm, wypowiedź Wańkowicza niesie za sobą umiejętnie skrywany emocjonalizm, np. w reportażu *Walczący Gryf*, prawie że pozbawionym elementów nacechowanych ekspresywnie i emocjonalnie, przezroczysta, niemalże sucha relacja i ascetyczna wręcz oszczędność w doborze środków artystycznego przekazu, paradoksalnie niezwykle wyraziście ukazuje tragizm sytuacji mieszkańców Pomorza.

Odwoływanie się do uczuć i wrażliwości czytelnika przebiega w tym reportażu w taki sposób, że argumentacja racjonalna spleta się w niezauważalnie z argumentacją emocjonalną. Zjawisko to obserwować można w występujących w *Walczącym Gryfie* metaforach, np.: *nieodrodny towarzysz dziejów porozbiorowych – konspiracja; złudzenia polskie tułały się jeszcze przez kilka lat; Kwitnie (...) konspiracja; brzask odrodzenia narodowego; szatan depresji przemysłowej; Gdańsk (...) drugorzędny port niemiecki. Pasierb Szczecina itp.*, a także jedynym neologizmem *gdyniohymn*.

(C) Brak wyraźnej opozycji między narracją a dialogiem

Nagromadzenie form ekspresyjno-impresyjnych stanowi o szczególnej wartości stylistycznej odmiany reportażowej, którą posługuje się Wańkowicz, a istotą tego subkodu jest to, iż pisarz wprowadza określone elementy leksykalne nie tylko do partii dialogowych, ale przede wszyst-

⁴ J. Kornhauser, *Język we współczesnej literaturze*, [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, pod red. W. Pisarka, Kraków 1999, s. 173.

kim do narracji. Elementy nacechowane, stanowiące składnik wypowiedzi autorskiej, decydują o swoistym kolorycie tekstów Wańkowiczowskich. „Barwność” języka i jakaś szczególna, mająca źródło w kresowej kulturze, dosadność, sposób relacjonowania zdarzeń, dowcip, nieprzeciętna sprawność językowa pisarza, ogromne poczucie humoru sprawiają, iż nawet wyrazy wulgarne, wyrazy „zakazane” przestają razić i bulwersować.

Choć J. Litwin podkreśla, iż w reportażach emotywnie nacechowane słownictwo dominuje w wypowiedziach postaci, znacznie rzadziej zdarza się w narracji⁵, to teksty Wańkowiczowskie zdają się przeczyć tym regułom. O niepowtarzalności analizowanej prozy świadczy przede wszystkim warstwa narracyjna, z której pochodzi większość wyekscerpowanych przeze mnie przykładów. Pozycja narratora w reportażach Wańkowicza jest niewątpliwie nadrzędna wobec innych postaci. Co więcej, nawet wypowiedzi poszczególnych bohaterów podporządkowane są tonacji narzuconej przez pisarza. Oznacza to, że rozkład słownictwa nacechowanego i nienacechowanego w dialogach i w narracji przyjmuje podobne proporcje. Nie widać zdecydowanej różnicy choćby w użyciu wyrazów potocznych, a nawet wulgarnych, np. z dialogu pochodzą elementy leksykalne typu: *chlać, cholera, duperelek, facet, fagas, frygać, kiepski wariat, kurwa, menda, mieć kogo w dupie, partolić, pocałować kogo w dupę, siusiumajtką, tancbuda, wpadunek, z byka spaść*; z narracji: *brać cięgi, forsa, gadać jak gęś z prosięciem, jucha 'krew ludzka', kurwa mać, kurwi-dółek, micha, nasobaczyć, podfruwajka, rzyganie, siedzieć jak trusia, smarkacz, smarkata, spuścić komu manto, urżnięty w sztok, w dziąsło szarpany, wóda, zadupie, zalany w pestkę, zapomnieć języka w gębie, żółtodziób* itp.

Najważniejszą rolę w procesie kształtowania wypowiedzi odgrywa temat reportażu i to on determinuje wzajemny układ określonych elementów leksykalnych⁶. Im mniej poważna problematyka utworu, tym wyraziściej wystylizowana na potoczność warstwa narracyjna i tym dosadniejsze, jędrniejsze dialogi, które stawiają sobie za cel uwiarygodnienie sytuacji i zdarzeń. Najefektowniejsza, najwyrazistsza jest pod tym względem stylizacja językowa w *Tędy i owędy*. Osobliwego kolorytu nabierają we

wspomnianym reportażu te fragmenty, w których pisarz piętrzy słownictwo oraz związki frazeologiczne nacechowane pod względem stylistycznym i emocjonalnym, np.:

„przemawiam w Chicago. *Gadam* tedy i *gadam*, *cieszę się jak głupi*, że to i tamto budujemy *rychtyg* pod niemieckie bomby, *z gęby zrobiłem katapultę* ziejącą cyframi... aż ci tu raptem w piętnastej minucie tego *gadania* sala uśmieła się zgodnie, solidarnie, serdecznie. Zaskoczony oderwałem się od kolumny cyfr obrazującej wzrost produkcji obrabiarek i *zbaraniałem wzrokiem* powiodłem po sali. Audytorium jednak *siedziało jak trusia*, poważne, gotowe do ładowania się w dalszym ciągu wiedzą o *matce-ojczyźnie*.

– Panie, z czego oni się tak uśmieśli *ni przypiął, ni przylatał*? – pytam po odczycie starego Romera, autochtona niemal, bo już wówczas trzydzieści jeden lat w Ameryce siedział i *z niejednego pieca chleb jadł*” TiO 351.

Nacechowane (głównie potocznie) wyrazy, związki frazeologiczne, a nawet metafory (np.: *gadać, cieszyć się jak głupi, rychtyg, zrobić z gęby katapultę, siedzieć jak trusia, ni przypiął, ni przylatał, z niejednego pieca chleb jeść*) sprzyjają znoszeniu opozycji między językiem artystycznym a językiem potocznym. Stylizacja na język potoczny wydaje się całkowicie świadoma, w zasadzie nie budzi ona nieprzyjemnych skojarzeń, tym bardziej, że jest ściśle uwarunkowana tematycznie i kontekstowo. Stanowi zamierzony, przemyślany chwyt stylistyczny, jest elementem gry językowej, jaką pisarz podejmuje z czytelnikiem.

(D) Socjolingwistyczne uzasadnienie doboru słownictwa

Badania wykazują, że słownictwo wykorzystane przez Wańkowicza z reguły ma uzasadnienie socjolingwistyczne. Różne typy wyrazów swoistych wykorzystywane są do przekazywania określonych treści i przedstawiania zróżnicowanych emocji. Autor *Karafki* wyraża w ten sposób własne spojrzenie na świat, na rozgrywające się wydarzenia i ludzi biorących udział w tych wydarzeniach. Dobór słownictwa jest wspomnianemu celowi podporządkowany, a poszczególne reportáže wykazują pod tym względem swoiste regularności, np. słownictwo zapożyczone z gwar ekspresywnych⁷, o potocznym bądź pospolitym nacechowaniu stylistycznym i pogardliwym bądź żartobliwym zabarwieniu emocjonalnym wykorzystywane jest głównie do prezentacji różnego typu przeciwników (głównie w obu tomach *Karafki*) lub do wskazywania wszelkich stosunków między-

⁵ Por.: J. Litwin, *Język i styl...*, s. 35.

⁶ O konieczności właściwego doboru jednostek leksykalnych w zależności od tematu pisze S. Gajda; zob.: *Funkcjonowanie leksyki we współczesnym polskim tekście naukowym*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław 1978, s. 101–105.

⁷ Pojęcie gwary ekspresywnej definiuje S. Grabias w artykule: *Funkcyjna klasyfikacja socjalnych wariantów języka*, „Język Polski” 1974, s. 22–31.

ludzkich, najróżniejszych układów koleżeńskich, przyjacielskich, rodzinnych itp. (głównie w *Tędy i owędy*). Tonacja oficjalna dominuje w reportażach podejmujących trudne, bolesne zagadnienia (głównie w reportażu *Walczący Gryf*). Z całą pewnością można więc mówić o heterogeniczności języka pisarza⁸ z wyraźnym przesunięciem w kierunku potocznej odmiany języka, opartej na konkretności i ekspresywności. Znacznie rzadsza w reportażach Wańkowicza oficjalna odmiana języka wyróżnia się przede wszystkim abstrakcyjnością i nominalnością.

Słownictwo erudycyjne wprowadzone do reportażu staje się świadectwem wykształcenia pisarza, podkreśla jego nieprzeciętny intelekt i gruntowne odczytanie w szeroko pojętej literaturze humanistycznej. Stąd sporo w badanym materiale wyrazów rzadkich, wyrazów książkowych i indywidualizmów, wyrazów archaicznych i przestarzałych oraz zapożyczeń zasilających leksykę środowisk inteligentnych. Przede wszystkim chodzi tu o takie teksty, jak *Prosto od krowy* oraz oba tomy *KaraŃki La Fontaine'a*.

Badania statystyczne przekonują, że określony typ słownictwa wykazuje wyraźną dominację w poszczególnych reportażach. Zderzenie obu skrajnych warstw leksykalnych (słownictwa erudycyjnego i słownictwa potocznego, a nawet potocznego niskiego) ma miejsce w pierwszym tomie *KaraŃki La Fontaine'a*. Czytelnik mimo wszystko nie czuje się zaskoczony występowaniem w Wańkowiczowskich reportażach leksyki nacechowanej emocjonalnie i stylistycznie, a fakt, że słownictwo zazwyczaj używane w stosunkach rodzinnych i koleżeńskich pojawia się w oficjalnej wypowiedzi dziennikarskiej, traktować należy jako przejaw swoistej zabawy między nadawcą tekstu a odbiorcą.

(E) Konkretyzacja opisu

Konkretność opisu sprzyjająca intensywniejszemu oddziaływaniu na czytelnika jest przez Wańkowicza wykorzystywana bardzo często. Pisarz, informując o pewnych sytuacjach życiowych, przedstawiając określonych ludzi i określone sytuacje, wprowadza elementy, które w obrazowy sposób ukazują rzeczywistość i jednocześnie aktywizują odbiorcę. Obrazowość stylu pisarz osiąga dzięki wyrazom konkretnym, a także środkom stylistycznym, które odwołują się do konkretnych wyobrażeń. Stąd np. tak wiele metafor ukonkretniających, ukazujących zjawiska abstrakcyjne poprzez odwołanie się do wszystkiego, czego możemy doświadczyć którym-

⁸ Jak wynika z badań nad językiem mediów, jest to zjawisko znamienne dla tego typu wypowiedzi; zob.: A. Markowski, *Polszczyzna...*, s. 125.

kolwiek ze zmysłów, czego – dotknąć, posmakować, a co – zobaczyć, usłyszeć, powąchać, np.: *potok wyliczeń, wir głupoty, miąsz polskich tęsknot, ziarno stylistyczne, ciemność milczała, złoża ciekawości, maź podziękowań, kleista noc, kleszcze historii, śrut synonimów* itp. Konkretyzacji wypowiedzi sprzyjają również neologizmy semantyczne, polegające na przenoszeniu nazw abstraktów na przedmioty lub osoby czy ptaki, np. *bezmyślność* 'pościel', *damskość* 'kobieta', *dziewczęcość* 'dziewczyna', *niewinność* 'ubranie cywilne, noszone przez oficera w celu ukrycia się przed represjami', *wszędobylskość* 'drobne, ruchliwe ptactwo', *wypiteczność* 'alkohol', *żyłazistość* 'kobieta o szczupłej budowie, z wyraziście rysującymi się pod skórą żyłami' itp.

Dążenie do obrazowości pociąga za sobą swoiste ograniczenie zakresu abstrakcji na rzecz konkretyzacji, a także wyczuwalną nawet intuicyjnie, charakterystyczną dla większości Wańkowiczowskich reportażów asymetrię słownictwa, polegającą na zróżnicowanych proporcjach między warstwami leksykalnymi odnoszącymi się do różnych sfer ludzkiej aktywności.

(F) Kpina i żart

Wańkowicz z żartobliwym dystansem odnosi się do standardowych zachowań językowych, wprowadza humor oparty na kontraście oraz doszukuje się zaskakujących podobieństw między różnymi elementami rzeczywistości. Pozyskuje czytelnika, posługując się efektowną anegdotą, czasami – paradoksem, przekorą, np.:

„przodkowie twoi kości pod stół rzucali (...) Byli równie *żarliwi* w ucztowaniu, jak i w boju. To ja teraz rozumiem, że *żarliwy* pochodzi od *żreć*” Kr 85; „Ale kiedy się zdarzyło, że rodzony jej mąż raptem w dopełniaczu zmienia się nie w «mąza», tylko w «męża», uczennica podniosła *rokosz*” ZGD 528.

W zasadzie odnieść można wrażenie, że pisarzowi chodzi o brzmienie nowego słowa, o wprowadzenie zaskakującego efektu i świadome sugerowanie odległych niekiedy skojarzeń, np.: *anielizm, drystalizm, kosmopolak, markontent, naplewatielski, neo-Tutenchamon, ubizm* 'wyznawanie moralności króla Ubu', *ubowiec* 'naśladowca króla Ubu', *świętuska, zawajdać* itp. Źródłem żartu stają się też wszelkie innowacje słowotwórcze i frazeologiczne, np.: *brzuchastocienkonogozamaszystołosowy, bzduuralista, morsówna* 'mała samica morsa', *rozbardjimbumbowany, ufajczony, Wysokodobreurodzoneść, Bank Ziemi* 'zakopywanie pieniędzy w ziemi', *dziesiąta woda po Kisielu* 'nieudolny naśladowca Kisielewskiego', *kraina miodem i mlekiem z puszek konserwowych płynąca,*

rozebrały kogo wyrzuty sumienia, wypłynąć na moskiewskie wody, mieć specjalne klepki w głowie itp.

Sam pisarz, tłumacząc się niejako ze swych zachowań językowych, wyjaśnia za pomocą rozbudowanych metafor:

„Humor jest tak nieodłącznym skrótem myśli jak metafora” PCK 467, także to, że „Na urodzajnym w fantazję gruncie kresowym (...) kawały uprawiały nawet leciwe matrony” TiO 89.

Paradoksalnie, najtrafniej istotę Wańkowiczowskiego humoru można zinterpretować, posługując się wypowiedzią D. Buttler opisującą język Żeromskiego: „Nie będzie chyba przesadą twierdzenie, że literatura polska niewielu ma pisarzy wyzyskujących taką skalę odmian komizmu: od niewinnego żartu, dykteryjki, poprzez narrację humorystyczną, satyrę i ironię, aż do sarkazmu i «czarnej» groteski. Niewielu też twórców umiało w tym stopniu «stopić» środki komicznojęzykowe ze strukturą całego tekstu, pozbawić je tej swoistej «autonomii», która im zazwyczaj przysługuje, natomiast uzależnić je najściślej od intencji komunikacyjnej dzieła”⁹. I choć nie można mówić o żadnym naśladownictwie, to warto podkreślić, że Wańkowicz wielokrotnie wyrażał swój podziw dla talentu autora *Popiołów* (głównie w *Zupie na gwoździu* i w *Zupie na gwoździu doprawionej*, a także w obu tomach *Karafki*).

(G) Innowacyjność Wańkowiczowskiej prozy

Można sądzić, że zbiór środków językowych społecznie utrwalony i aprobowany wydaje się Wańkowiczowi niewystarczający. Pisarz wykazuje się swoistym liberalizmem wobec istniejących reguł, wprowadza liczne innowacje językowe, aby precyzyjniej wyrazić treść i pokreślić emocje. Owe różnice zachodzące między językiem tekstu Wańkowicza a językiem ogólnym, znanym tzw. przeciętnemu użytkownikowi, stanowią o niepospolitej wartości stylistycznej reportażu Wańkowicza. Odstępstwa te, jak sądzę, są przeważnie zamierzone i dotyczą głównie systemu leksykalnego, który jest najbardziej otwarty i podatny na wszelkiego rodzaju modyfikacje. Zwrócić należy tu uwagę na – zarówno zgodne, jak i niezgodne z systemem słotwórczym – tworzenie nowych wyrazów, zmiany pola semantycznego wyrazów, dokonujące się na drodze deleksykalizacji i powtórnej, humorystycznej etymologizacji, która prowadzi do

zabawnej dwuznaczności (np.: *zakurzony* – z informacją, że to ‘od kura a nie od kurz’, *pyton* ‘ten, kto wiecznie pyta’, *kosynier* ‘ptak z dziobem w kształcie kosy’, *kosmopolita* ‘osoba interesująca się kosmosem’, *galer-nica* ‘urzędnicza’, *super-ormowiec językowy* ‘purysta językowy’, *seraj-dolek* ‘knajpa przypominająca seraj, czyli pałac wschodniego władcy’, *ubowiec* ‘osoba przyjmująca moralność typową dla tytułowego bohatera sztuki *Król Ubu*’), a także wszelkie uzasadnione innowacje frazeologiczne powstałe w wyniku złamania stabilności struktury formalnej frazeologizmu (np.: *gęś znosząca złote jajka*, *być z innej maki*, *ciekawość pierwszy stopień do sukcesu*, *piec, co złote jajka znosił*, *rozebrały kogo wyrzuty sumienia*).

Wśród form innowacyjnych na szczególną uwagę zasługują formacje hybrydalne, i to zarówno takie, które tworzone są według istniejących w polszczyźnie odpowiednich wzorców słotwórczych, jak i takie, które nie mają oparcia w żadnych strukturach analogicznych: *arcypracochłonny*, *dezamicyzacja*, *dętologia*, *ekstracud*, *filodom*, *hiper-super-kowboj*, *hiperuprzywilejowany*, *je m'en fiche'izm*, *kontra-chciejstwo*, *kosmopolak*, *kundlizm*, *Łamedwownik*, *łzedetektor*, *obczyzm*, *pseudoiglasty*, *pseudomąż*, *pustologia*, *stellvertreteroberjustitzratowiec*, *supergorliwiec*, *superlenistwo*, *szewcomachia*, *ubizm*, *wasserpolaństwo*, *wszystkoizm*, *zastrzegomania* itp.

Uzupełnianie i modyfikowanie systemu leksykalnego w tekstach Wańkowicza następuje zazwyczaj pod wpływem doraźnych wymagań sytuacyjnych i z reguły ma specyficzne uzasadnienie stylistyczne. Stosowanie neologizmów czasami staje się źródłem humoru opartego na swoistym paradoksie, czasami sprzyja zwięzłości wypowiedzi i pociąga za sobą interesującą kondensację treści. Wiele utworzonych przez Wańkowicza złożzeń czy choćby nieskończonych form czasownikowych wymaga bowiem wielocłonowych definicji, np.: *bosograj*, *cominutowiec*, *deszczorób*, *książkołap*, *trąbizupka*, *Dobrzeurodzoność*, *naindyczony*, *podmumiowany*, *uliteraony*, *upimpuszony*, *rozfalbaniony*, *wysmokingowany*, *Wysokodobrzeurodzoność*, *zaimpresjonowany*, *zakrowiony*, *zapsiony* itp. Cytowane w tym miejscu przykłady pokazują, jak ekonomiczności formy wyrazowej towarzyszy nieraz skomplikowana, rozbudowana treść.

(H) Dążenie do precyzyjnego zdefiniowania i przedstawienia typologii reportażu uprawianego przez Wańkowicza może napotykać pewne trudności. Teksty pisarza zdają się wymykać wszelkim rygorom i jednoznaczności.

⁹ D. Buttler, *Komizm słowny w twórczości Stefana Żeromskiego*, [w:] *O języku literatury*, Katowice 1981, s. 135.

nym klasyfikacjom. Trudno tu mówić o jakiegokolwiek jednolitości, co najwyżej można wskazywać reportaże, w których dominuje jeden z trzech typów strukturalnych omówionych i scharakteryzowanych przez J. Litwin¹⁰. Podobnie, jak w reportażu narracyjnym, w tekstach M. Wańkowicza pozycja narratora i jego wypowiedzi o danym wydarzeniu są nadrzędne wobec bohaterów i wypowiedzi postaci biorących udział w opisywanych wydarzeniach. Dla reportażu dramatycznego charakterystyczne są z kolei – tak częste w prozie Wańkowicza – wyraziste stylistycznie, bardzo dosadne elementy leksykalne, które odzwierciedlają emocje mówiącego i wartościują przedmiot wypowiedzi. Reportaże Wańkowicza przejmują też cechy reportażu relacyjnego, który charakteryzuje się bogactwem faktów i epizodów oraz kronikarskim uporządkowaniem zdarzeń. Słownictwo nacechowane oraz frazeologia potoczna – zgodnie z normą – pełnią tu funkcję stylistyczną, uwypuklają lub komentują pewne wydarzenia.

Analizując twórczość Wańkowicza, można w zasadzie mówić o dwóch podstawowych typach reportaży: *reportażu literackim* i *reportażu publicystycznym*¹¹. Oba gatunki łączy rzeczowe, zgodne z rzeczywistością przedstawienie faktów, jednak reportażowi literackiemu w odróżnieniu od reportażu publicystycznego (zwanego też sprawozdaniem

¹⁰ J. Litwin wyróżnia *reportaż narracyjny, dramatyczny i relacyjny*; zob. szerzej na ten temat: J. Litwin, *Język i styl...*, s. 56, s. 114–123.

¹¹ Jest to tylko jedna z propozycji klasyfikowania tekstów reportaży; por. też:

K. Kąkolewski dzieli reportaż ze względu na formę (informacyjny, sprawozdawczy, publicystyczny, literacki, wielki), temat (podróźniczy, zagraniczny, sądowy, demaskatorski, interwencyjny, kryminalny, produkcyjny, wojenny, wojskowy, naukowy, socjologiczny, psychologiczno-portretowy itp.), miejsce zamieszczenia i środki wyrazu (prasowy, radiowy, filmowy, telewizyjny); zob. szerzej na ten temat: K. Kąkolewski, *Reportaż*, [w:] *Teoria i praktyka dziennikarstwa*, Warszawa 1964, s. 114–125;

K. Koźniewski wyróżnia *reportaż interwencyjny, informacyjny, problemowy, wielki*; zob. szerzej na ten temat: K. Koźniewski, *Reportaż*, „Biuletyn Naukowy Zakładu Badań Prasoznawczych”, nr 1, Warszawa 1956, s. 77–82;

H. M. Małgowska, posługując się kryteriami teoretycznoliterackimi, wyróżnia 4 schematy ukształtowania gatunków reportaży dziennikarskich, które wynikają ze sposobu wchodzenia pisarza w rolę narratora. Chodzi tu o *postawę interpretującą, postawę świadomego ideologa, postawę uczestnika, postawę refleksyjną lub polemiczną*; zob. szerzej na ten temat: H. M. Małgowska, *Gatunki reportaży dziennikarskie okresu dwudziestolecia. Próba typologii*, [w:] *Z teorii i historii literatury*, t. I, Warszawa 1963, s. 192–200;

J. Maziarski wyróżnia następujące typy reportaży: *relacje* (dziennikarskie, rozbudowane relacje, reportaż podróźniczy), *szkice* (środowiskowy, problemowy, portretowy), *reportaż fabularny*; zob. szerzej na ten temat: J. Maziarski, *Anatomia reportażu*, Kraków 1966, s. 91–101.

dziennikarskim) przypisuje się istotne walory artystyczne, takie jak: 1) obrazowość, 2) umiejętność odtwarzania rzeczywistości językiem przyjętym w dziełach literackich, 3) aktualność i wagę przedstawianych problemów oraz 4) komunikatywność stylu, uwzględniającego interakcje między nadawcą i odbiorcą¹².

Nie ma wątpliwości, że Wańkowicz podchodzi do opisywanych wydarzeń jak artysta czyniący swą własną osobę jednym z bohaterów świata przedstawionego. Jego reportaż częściej zbliża się do literatury pięknej ze względu na swą oryginalność, obrazowy język, interesującą formę artystyczną, autorską interpretację opisywanej rzeczywistości oraz formowanie autentycznych wydarzeń na wzór epickiej fabuły¹³. Pisarz jest w pewnym sensie kreatorem świata przedstawionego, twórcą znakomicie oddającym klimat opisywanych wydarzeń. Płynnie przechodzi on od płaszczyzny dokumentarnej do płaszczyzny „literackości” reportażu. Nie informuje jedynie o suchych faktach, ale je ubarwia, dodając własny komentarz, wprowadzając anegdoty, dzieląc się z czytelnikiem swoimi uwagami i wyrażając swój stosunek uczuciowy do przedstawionych faktów¹⁴. Pozycja Wańkowicza-dziennikarza jest prawie zawsze nadrzędna wobec wypowiedzi postaci i elementów będących przedmiotem opisu. Jest pewne, że sprawozdawcą omawianych reportaży jest ujawniony i autentyczny podmiot autorski, którego rola jest zbliżona do funkcji narratora w epice. Stała obecność owego narratora jest nieustannie sygnalizowana przy pomocy odpowiednich środków wyrazu artystycznego oraz różnych elementów formalnych, dzięki którym jesteśmy informowani o postawie pisarza wobec wygłaszanej wypowiedzi, np. autorskie „ja” zostaje ujawnione dzięki formom 1. os. l.p. oraz wielu wyrazom podkreślającym osobę autora i jego osobisty stosunek do przedstawionej rzeczywistości. Reportaże Wańkowicza ujawniają podmiotowość mowy również poprzez informacje zawarte w strukturach metajęzykowych i metatekstowych, aktywizujących również odbiorcę¹⁵, np.: *zapamiętać neologizm, mój neologizm*. Trzeba podkreślić i to, że teksty pisarza spełniają warunki, które J. Litwin

¹² Zob. szerzej na ten temat: K. Wolny, *O poetyce...*, s. 9.

¹³ Jest to tylko jedna z metod konstruowania pozycji narratora w reportażu; por.: M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Zarys teorii literatury*, Warszawa 1967, s. 393; J. Trznadłowski, *Literatura i reportaż: dwa sposoby widzenia rzeczywistości*, „Kontrasty” 1979, nr 10, s. 15–16.

¹⁴ Por. uwagi K. Wolnego dotyczące „reportażu literackiego”; zob.: K. Wolny, *Tamże*, s. 69.

¹⁵ Por.: J. Litwin, *Język i styl...*, s. 34.

przypisuje subiektywnej narracji reportażowej¹⁶. Znakiem tej subiektywności staje się specyficzny sposób operowania nacechowaną leksyką, także frazeologią o zróżnicowanej semantyce oraz bardzo obrazową metaforą. W niezwykle sposób zderzają się tu ze sobą dwie swoiste odmiany języka – oficjalna i potoczna, a konkretności i eksplikatywności przeciwstawia się ekspresywność, obrazowość oraz znaczny stopień zsubiektywizowania wypowiedzi¹⁷.

Talent gawędziarski Wańkowicza uzewnętrznia się w żywej, dosadnej i plastycznej wypowiedzi, w której liryzm splata się z rubaszością, a pozorny obiektywizm – z głębokim zaanagażowaniem. Temperament narratorski Wańkowicza odzwierciedla się w sposobie prowadzenia narracji, obfitości dialogów, wyraźnym nacechowaniu emocjonalnym tekstów, także przemyślanym doborze środków leksykalnych. Do szczególnych właściwości tego słownictwa można zaliczyć znaczny udział frazeologizmów, zabarwienie emocjonalne wielu jednostek, wyrazistość ich budowy słowotwórczej, z drugiej zaś strony – obecność struktur niejasnych, zaskakujących oraz metaforyczność znaczeń. Wszystko to składa się na niezwykłą aurę, która świadczy o artyzmie Wańkowiczowskich utworów. Pisarz umiejętnie przeciwstawia wszelkim innowacjom archaizmy i wyrazy przestarzałe, zaś wyrazom potoczym, pospolitym a nawet wulgarnym – leksykę erudycyjną, wprowadza interesujące połączenia metaforyczne. Ze wszystkich tekstów „wyziera” niezwykła osobowość twórcza, nieprzeciętnie utalentowany człowiek odznaczający się swoistym kresowym poczuciem humoru i wnikliwym zmysłem obserwacyjnym.

Mimo różnorodnej tematyki, mimo upływu lat pewne elementy i cechy pisarstwa Wańkowicza pozostały niezmiennie. Swoistość tego pisarstwa była rezultatem ciągłego borykania się z materią językową, świadomego poszukiwania „chwytliwego”, ekspresywnego słowa, będącego w stanie wyrazić nawet najbardziej złożone uczucia i najbardziej skomplikowane treści. Odbiorca omawianych reportaży postrzega wyłącznie nadzwyczajną lekkość pióra i wybitny kunszt pisarski. A przecież ten

¹⁶ Za podstawowe cechy subiektywnej narracji reportażowej uznaje się: 1. łamanie cech formalnych kodu narracyjnego; 2. obecność zwrotów metatekstowych, a także form modalnych; 3. dobór emotywnie nacechowanego słownictwa; 4. odpowiedni dobór tropów stylistycznych; 5. rematyczno-tematyczny układ członów komunikacyjnych; zob.: J. Litwin, *Język i styl...*, s. 30.

¹⁷ Na zjawisko to, jako istotną cechę gatunku reportażowego, zwraca uwagę J. Litwin, *Język i styl...*, s. 17.

znakomity pisarz wielokrotnie zwierzał się ze swej niemocy wobec potęgi języka, z ogromną szczerością mówił o własnych warsztatowych problemach i autorytatywnie twierdził, że:

„pisanie nieraz jest cięższą pracą niż praca w kamieniołomach” Kf II 358.

Wielki prześmiewca walczący z szablonem, twórca łamiący wszelkie stereotypy językowe, w przemyślany sposób naruszający nienaruszalne, zdawałoby się, reguły rządzące polszczyzną z rozmysłem wykorzystywał wyselekcjonowaną leksykę, frazologię oraz metaforykę. Dzięki temu powstał żywy, wyczuwalny niemalże wszystkimi zmysłami obraz prezentowanej przez pisarza rzeczywistości, fascynujący czytelnika jeszcze dziś, w wiele lat po śmierci Melchiora Wańkowicza.

Skróty

Objaśniam w tym miejscu wyłącznie skróty, które wcześniej nie zostały rozwinięte w pracy.

biolog.	–	biologiczny
błrus.	–	białoruski
filoz.	–	filozoficzny
fr.	–	francuski
gr.	–	grecki
jęz.	–	językoznawczy
literaturozn.	–	literaturoznawczy
łac.	–	łaciński
med.	–	medyczny
niem.	–	niemiecki
praw.	–	prawny
psych.	–	psychologiczny
rel.	–	religiny
ros.	–	rosyjski
uczn.	–	uczniowski
ukr.	–	ukraiński
wł.	–	włoski
zdr.	–	zdrobnienie

Bibliografia

Literatura przedmiotu

- Achmanowa O. S., *Słownik lingwistycznych terminów*, Moskwa 1966, s. 343.
- Balowski M., *Słownictwo poezji, dramatu i prozy K. K. Baczyńskiego w świetle badań statystycznych*, ZN WSP w Opolu, Językoznawstwo IX, Opole 1984, s. 23–44.
- Bańkowska E., *Wykładowe leksykalne stylistycznej kategorii potoczności w języku artystycznym skamandrytów na przykładzie tomu poetyckiego Kazimierza Wierzyńskiego „Wiosna i wino”*, [w:] *Słowa w różnych kontekstach*, pod red. S. Dubisza, Warszawa 1998, s. 75–88.
- Bartmiński J., *Derywacja stylu*, [w:] *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1981, s. 31–54.
- Bartmiński J., *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki (I)*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. III, pod red. M. Basaja i D. Rytel, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1985, s. 25–54.
- Bartnicka B., Sinielnikoff R., *Słownik podstawowy języka polskiego dla cudzoziemców*, Warszawa 1979.
- Bartnicka B., *Język listów Stanisława Przybyszewskiego*, „Poradnik Językowy” 1988, z. 8, s. 582–597.
- Bartnicka B., *Archaizmy znaczeniowe w tekstach powieści Henryka Rzewuskiego*, „Poradnik Językowy” 1994, z. 1–2, s. 1–23.
- Bąba S., *Modyfikacje utartych związków wyrazowych we współczesnej fraszce polskiej*, „Poradnik Językowy” 1971, z. 7, s. 444–452.
- Bąba S., *Parafrazowanie przysłów i cytatów we współczesnej fraszce polskiej*, „Poradnik Językowy” 1971, z. 8, s. 499–506.

- Bąba S., *Parafrazy przysłów w stałej rubryce „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” – stare przysłowia po nowemu*, „Poradnik Językowy” 1975, z. 5, s. 249–252.
- Bąba S., *Uwagi o poprawności związków frazeologicznych w języku prasy (na materiale „Ekspresu Poznańskiego”)*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Prace Językoznawcze 91, Wrocław – Warszawa – Gdańsk – Kraków 1978, s. 9–16.
- Bąba S., *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności językowej w zakresie frazeologii*, Poznań 1978.
- Bąba S., *Żartobliwe innowacje frazeologiczne we fraszkach Lecha Konopińskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1978, nr 12, s. 113–120.
- Bąba S., *Frazeologia jako tworzywo dowcipu językowego fraszek i aforyzmów S. J. Leca*, „Przegląd Humanistyczny” 1979, nr 9, s. 91–99.
- Bąba S., *Główne typy innowacji frazeologicznych*, [w:] *Stalość i zmienność związków frazeologicznych*, pod red. A. M. Lewickiego, Lublin 1982, s. 17–26.
- Bąba S., *Z zagadnień leksykalnej łączliwości frazeologizmu*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. I, pod red. M. Basaja i D. Rytel, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982, s. 89–98.
- Bąba S., *Frazeologiczne innowacje modyfikujące*, „Nurt” 1983, nr 4, s. 23–24.
- Bąba S., *Twardy orzech do zgryzienia, czyli o poprawności frazeologicznej*, Poznań 1986.
- Bąba S., *Zagadnienia aktualizacji frazeologizmów w języku poetyckim Józefa Barana*, [w:] *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. V, pod red. M. Basaja i D. Rytel, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988, s. 123–142.
- Bąba S., *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, Poznań 1989.
- Bąk S., *Kilka uwag o wpływach białoruskich i litewskich u Melchiora Wańkowicza*, „Poradnik Językowy” 1983, z. 9, s. 607–609.
- Black M., *Metafora*, „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 3, s. 217–233.
- Black M., *More about Metaphor*, [w:] *Metaphor and Thought*, ed. A. Ortony, Cambridge University Press 1979 – przekład polski B. Fedewicz, *Jeszcze o metaforze*, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 2, s. 255–282.
- Borejszo M., *O archaizmach leksykalnych i semantycznych w stałych związkach wyrazowych współczesnej polszczyzny (na materiale „Słownika języka polskiego” pod red. Mieczysława Szymczaka)*, „Poradnik Językowy” 1985, z. 6, s. 341–349.

- Bożek Z., *Dowcip językowy w twórczości Stanisława Lema*, ZNUJ, Prace Językoznawcze 54, 1977, s. 320–335.
- Bralczyk J., *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Kraków 1986.
- Brzeziński J., *Nazewnictwo nacechowane stylistycznie w utworach Franciszka Dionizego Książnina*, „Poradnik Językowy” 1975, z. 9, s. 500–504.
- Budzyk K., *Sprawa neologizmów w literaturze*, [w:] *Stylistyka teoretyczna w Polsce*, Warszawa 1946, s. 235–249.
- Buttler D., *O dowcipie słowotwórczym*, „Poradnik Językowy” 1961, z. 3, s. 7–11.
- Buttler D., *O metaforyce prasowej*, „Poradnik Językowy” 1961, z. 10, s. 440–460.
- Buttler D., *Neologizm i terminy pokrewne*, „Poradnik Językowy” 1962, z. 5–6, s. 235–244.
- Buttler D., *Polski dowcip językowy*, Warszawa 1968.
- Buttler D., *Polskie słownictwo potoczne. Charakterystyka leksykalno-semantyczna zasobu słownikowego*, „Poradnik Językowy” 1977, z. 4, s. 153–163.
- Buttler D., *Polskie słownictwo żartobliwe przełomu XIX i XX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1977, nr 3, s. 35–40.
- Buttler D., *Neologizmy potoczne powojennej polszczyzny*, „Przegląd Humanistyczny” 1977, nr 12, s. 99–105.
- Buttler D., *Kategorie semantyczne leksyki potocznej*, [w:] *Z zagadnień słownictwa...*, s. 37–45.
- Buttler D., *Polskie słownictwo potoczne. Frazeologia*, „Poradnik Językowy” 1978, z. 1, s. 7–19.
- Buttler D., *Semantyka Stefana Żeromskiego*, [w:] *Żeromski i Reymont*, Warszawa 1978, s. 173–184.
- Buttler D., *Powojenne innowacje w polskim zasobie słownym*, „Przegląd Humanistyczny” 1978, nr 5, s. 55–67.
- Buttler D., *Z zagadnień opisu walencji czasownikowej*, ZN WSP w Szczecinie 1979, nr 29, s. 61–80.
- Buttler D., *Statystyka leksykalna a badania stylowych odmian języka polskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1979, nr 4, s. 75–90.
- Buttler D., *Powojenne ekspresywizmy polskie*, „Prace Filologiczne” 1979, t. XXIX, s. 85–90.
- Buttler D., *Komizm słowny w twórczości Stefana Żeromskiego*, [w:] *O języku literatury*, PNUŚ, nr 397, Katowice 1981, s. 129–139.

Buttler D., *Znaczenie strukturalne a znaczenie realne stałych związków wyrazowych (paralele frazeologii i słowotwórstwa)*, [w:] *Z problemów frazeologii...*, t. I, s. 49–56.

Buttler D., *Norma, uzus, kodyfikacja w dziedzinie stałych związków wyrazowych*, [w:] *Z problemów frazeologii...*, t. III, s. 73–86.

Buttler D., *Nad słownictwem powieści J. I. Kraszewskiego „Starosta Warszawski”*, „Poradnik Językowy” 1988, z. 2, s. 90–95.

Buttler D., *Podłoże zaniku niektórych wyrazów rodzimych w polszczyźnie przełomu XIX i XX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1989, nr 4, s. 51–59.

Buttler D., *Przenośnie polszczyzny potocznej*, „Prace Filologiczne” 1990, t. XXXV, s. 39–46.

Buttler D., *Wyrazy polskie wychodzące z obiegu w ciągu ostatnich stu lat*, [w:] *Procesy rozwojowe języków słowiańskich*, Prace Slawistyczne 99, Warszawa 1992, s. 11–18.

Buttler D., Markowski A., *Słownictwo współnoodmianowe, książkowe i potoczne współczesnej polszczyzny*, [w:] *Język a kultura*, t. 1, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1988, s. 107–121.

Chłopiński W., *O humorze poważnie*, Kraków 1995.

Chruścińska K., *Rzeczownikowe neologizmy słowotwórcze w języku prasy (de-rywaty proste)*, „Poradnik Językowy” 1975, z. 10, s. 560–567.

Chruścińska K., *Nowe wyrazy złożone w języku prasy polskiej*, „Poradnik Językowy” 1976, z. 10, s. 438–443.

Chruścińska K., *Nowe wyrazy złożone w języku prasy polskiej*, „Poradnik Językowy” 1977, z. 1, s. 19–27.

Chruścińska K., *O formacjach potencjalnych i okazjonalnych*, [w:] *Z zagadnień słownictwa...*, s. 69–79.

Cieślakowa A., *Przezwiśka*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko, Warszawa – Kraków 1998, s. 119–134.

Dąbkowski G., *Stylizacja językowa powieści Andrzeja Makowieckiego „Noc saksofonów”*, „Poradnik Językowy” 1988, z. 8.

Dąbrowska A., *Metaforyka Tadeusza Nowaka*, [w:] *Studia z teorii i historii poezji*, seria II, pod red. M. Głowińskiego, Wrocław 1970, s. 403–427.

Dąbrowska A., *Eufemizmy życia codziennego*, [w:] *Język a kultura. Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, t. 2, pod red. J. Puzyniny i J. Bartmińskiego, Wrocław 1991, s. 163–179.

Dąbrowska A., *Językowy obraz przeciwnika politycznego (na podstawie tekstów prasowych z marca 1968)*, [w:] *Język a kultura*, t. 4, pod red. J. Anusiewicza i R. Grzegorzewskiej, Wrocław 1991, s. 115–147.

Długosz-Kurczabowa K., *Formacje -ajło w języku polskim*, „Slavia Occidentalis” 1980, t. 37, s. 21–33.

Długosz-Kurczabowa K., *Formant -us w języku polskim*, „Slavia Occidentalis” 1981, t. 38, s. 15–32.

Długosz-Kurczabowa K., *Formant -ada, -jada w języku polskim*, „Slavia Occidentalis” 1982, t. 39, s. 67–71.

Długosz-Kurczabowa K., *Od juvenaliów do piernikaliów (formant -alia w języku polskim)*, „Prace Filologiczne” 1985, t. XXXII, s. 93–96.

Długosz-Kurczabowa K., *Formant -izm w języku polskim*, „Slavia Occidentalis” 1986, t. 43, s. 67–78.

Długosz-Kurczabowa K., *Czy istnieje w języku polskim formant -mistrz?*, „Slavia Occidentalis” 1988, t. 45, s. 37–40.

Długosz-Kurczabowa K., *Formant -tor*, „Prace Filologiczne” 1990, t. XXXV, s. 245–262.

Długosz-Kurczabowa K., *Formant -er w historii języka polskiego*, „Prace Filologiczne” 1994, t. XXXIX, s. 7–20.

Dobrzyńska T., *Metafora*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984.

Dobrzyńska T., *Mówiąc przenośnie... Studia o metaforze*, Warszawa 1994.

Dobrzyńska T., *„Mój intymny mały świat” a poetyckie sposoby konceptualizacji. Metafora*, [w:] *Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej. Osoba w literaturze i komunikacji literackiej*, pod red. E. Balcerzana i W. Boleckiego, Warszawa 2000, s. 107–115.

Doroszewski W., *Język polski w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 1938.

Doroszewski W., *Język Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego)*, Warszawa 1949.

Drożdżkowska D., *Neologizmy rymowe oktaw Juliusza Słowackiego*, [w:] *Leksyka słowiańska na warsztacie językoznawcy*, Warszawa 1997, s. 33–42.

Dubisz S., *Uwagi o zapożyczeniach w języku Polonii amerykańskiej*, „Prace Filologiczne” 1976, t. XXVI, s. 65–87.

Dubisz S., *Formy i typy funkcjonalnej adaptacji leksemów amerykańskich w dialekcie polonijnym Nowej Anglii (USA)*, [w:] *Z badań nad językiem polskim środowisk emigracyjnych*, pod red. S. Szlifarskiej, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981, s. 51–68.

Dubisz S., *Język i styl tekstów o tematyce politycznej*, „Poradnik Językowy” 1992, z. 9, s. 600–613.

Dubisz S., *Rozwój współczesnej polszczyzny*, „Przegląd Humanistyczny” 1995, nr 5, s. 69–88.

Dubisz S., *Polonia i jej język w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, [w:] *Język polski poza granicami kraju*, Opole 1997, s. 237–262.

Dubisz S., Sękowska E., *Typy jednostek leksykalnych w socjolektach polonijnych (próba definicji i klasyfikacji)*, [w:] *Język polski w świecie*, pod red. A. Miodunki, Warszawa – Kraków 1990, s. 217–233.

Dyszak A., *Językowy obraz zjawisk świetlnych cyklicznej zmiany dnia i nocy*, „*Język Polski*” 1995, LXXV 4–5, s. 280–290.

Fika I., *O reportażu*, [w:] *Wybór pism krytycznych*, Warszawa 1961, s. 3–8.

Forstner Osb D., *Die Welt der christlichen Symbole*, w polskim przekładzie W. Zakrzewskiej, P. Pachciarka, R. Turzyńskiego, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990.

Gajda S., *Funkcjonowanie leksyki we współczesnym polskim tekście naukowym*, [w:] *Z zagadnień słownictwa...*, s. 97–105.

Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., *Słownik terminów literackich*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988.

Głowiński M., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., *Zarys teorii literatury*, Warszawa 1967.

Grabias S., *Funkcyjna klasyfikacja socjalnych wariantów języka*, „*Język Polski*” 1974, LIV 1, s. 22–31.

Grabias S., *Neologizm jako narzędzie w badaniu socjalnych wariantów języka*, [w:] *Miejska polszczyzna mówiona. Metodologia badań*, Katowice 1976, s. 103–114.

Grabias S., *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin 1981.

Grabias S., *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 2001.

Gruchmanowa M., *Z badań nad słownictwem Polonii Nowego Jorku*, „*Studia Polonistyczne*” 1976, t. III, s. 25–31.

Grzegorzczkowska R., *Czasowniki odimienne we współczesnym języku polskim*, Wrocław 1969.

Grzegorzczkowska R., Puzynina J., *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime*, Warszawa 1979.

Grzegorzczkowska R., *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 2001.

Guiraud P., *Zagadnienia i metody statystyki językoznawczej*, Warszawa 1966.

Handke K., *Polski język familijny*, Warszawa 1995.

Handke K., *Wulgaryzmy w języku Polek XX wieku*, [w:] *Polszczyzna dawna i współczesna. Materiały z ogólnopolskich konferencji językoznawczych*, pod red. Cz. Łapicza, Toruń 1994, s. 49–60.

Handke K., Popowska H., Galsterowa I., *Nie dajmy zginąć słowom. Rzecz o odchodzącym słownictwie*, Warszawa 1996.

Handke R., *Polska proza fantastyczno-naukowa*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969.

Hockett Ch., *Kurs językoznawstwa współczesnego*, Warszawa 1968, s. 456–482.

Jadacka H., *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Warszawa 2001.

Jakubowicz M., *Badania etymologiczne w rekonstrukcji językowego obrazu świata*, [w:] *Przeszłość w językowym obrazie świata*, pod red. A. Pajdzińskiej, P. Krzyżanowskiego, Lublin 1999, s. 117–128.

Język a kultura, t. 8, pod red. I. Nowakowskiej-Kempnej, Wrocław 1992.

Język polski poza granicami kraju, pod red. S. Dubisza, Opole 1997.

Jodłowski S., *Zestawienia bliźniacze*, *Biuletyn PTJ* 1962, s. 49–60.

Judycka J., *Neologizmy Stanisława Ignacego Witkiewicza*, „*Poradnik Językowy*” 1950, z. 6, s. 24–28.

Jurkowski M., *Jak Jan III Sobieski w listach żonę nazywał*, „*Prace Filologiczne*” 1986, t. XXXIII, s. 413–420.

Jurkowski M., *Słownictwo obce w „Dworzaninie” Łukasza Górnickiego*, „*Prace Filologiczne*” 1994, t. XXXIX, s. 205–216.

Kamińska-Szmaj I., *Judzi, zohydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*, Wrocław 1994.

Karaś H., *Gwary polskie na Kowieńszczyźnie*, Warszawa – Puńsk 2002.

Karłowicz J., *Podręcznik czystej polszczyzny dla Litwinów i Petersburszczan*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, t. III (do druku przygotowała E. Smułkowa), Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, s. 33–81.

Kawyn-Kurzowa Z., *Język filomatów i filaretów*, Wrocław 1963.

Kąkolewski K., *Reportaż*, [w:] *Teoria i praktyka dziennikarstwa*, Warszawa 1964, s. 114–125.

Klemensiewicz Z., *Próba charakterystyki dwu naczelných funkcji przedrostka w polskim czasowniku*, [w:] *Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU*, 1951, t. LII, s. 651–654.

Klemensiewicz Z., *Ze studiów nad językiem i stylem*, Warszawa 1969.

Kleszczowa K., *Struktura syntaktyczno-semantyczna rzeczowników utworzonych od wyrażení przyimkowych*, „*Poradnik Językowy*” 1977, z. 4, s. 141–152.

Kniaginina M., *Właściwości stylistyczno-składniowe wiadomości prasowych, komentarza i reportażu*, „*Zeszyty Prasoznawcze*” 1972, nr 2.

Kniaginina M., Pisarek W., *Język wiadomości prasowych*, Kraków 1966.

Kornhauser J., *Język we współczesnej literaturze*, [w:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, pod red. W. Pisarka, Kraków 1999, s. 166–180.

Kozarzewska E., *Nowsze próby klasyfikacji związków frazeologicznych*, „Prace Filologiczne” 1978, t. XXVIII, s. 293–313.

Koźniewski K., *Reportaż*, „Biuletyn Naukowy Zakładu Badań Prasoznawczych”, nr 1, Warszawa 1956, s. 77–82.

Kreja B., *Drobiazgi słowotwórcze. Służbista, jego geneza i miejsce wśród formacji na -ista*, „Język Polski” 1994, LXXIV 2, s. 93–96.

Krupianka A., *Próba logiczno-syntaktycznej klasyfikacji polskich czasowników przedrostkowych*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, Seria 3, Językoznawstwo, Warszawa 1968, s. 23–30.

Krupianka K., *Czasowniki z przedrostkami przestrzennymi w polszczyźnie XVIII wieku*, Toruń 1983.

Krzeszowska L., *Sufiks -owaty we współczesnym języku polskim i czeskim*, „Język Polski” 1985, LXV 1, s. 33–39.

Krzeszowski P. T., *O funkcjach języka, czyli o potędze słów*, „Język Polski” 1995, LXXV 4–5, s. 258–265.

Kudra B., *Sposoby powstawania prasowych okazjonalizmów politycznych*, „Poradnik Językowy” 1996, z. 8, s. 35–44.

Kupiszewski W., *O języku Teofila Lenartowicza*, „Prace Filologiczne” 1977, t. XXVII, s. 359–375, „Prace Filologiczne” 1978, t. XXVIII, s. 341–368, „Prace Filologiczne” 1979, t. XXIX, s. 217–288.

Kupiszewski W., *Uwagi o języku „Kronik” Bolesława Prusa*, „Przegląd Humanistyczny” 1983, nr 9/10, s. 169–178.

Kupiszewski W., *Słowotwórcze neologizmy w „Dziennikach” Żeromskiego*, „Prace Filologiczne” 1986, t. XXXIII, s. 269–277.

Kupiszewski W., *Funkcje stylistyczne zapożyczeń obcych w „Syzyfowych pracach” Stefana Żeromskiego*, „Poradnik Językowy” 1988, z. 8, s. 598–601.

Kupiszewski W., *O języku „Dzienników” Stefana Żeromskiego*, Warszawa – Kraków 1990.

Kupiszewski W., *O języku powieści „Pan Zdzich w Kanadzie” J. Abramowa-Newerlego*, [w:] *Studia nad słownictwem XIX i XX wieku*, pod red. W. Kupiszewskiego, t. 2, Warszawa 1993, s. 7–53.

Kurcz I., Lewicki A., Sambor J., Woronczak J., *Słownictwo współczesnego języka polskiego*, t. 4, Proza artystyczna, Warszawa 1976.

Kurkowska H., *Budowa słowotwórcza przymiotników polskich*, Wrocław 1954.

Kurkowska H., Skorupka S., *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa 1959.

Kurkowska H., *Uwagi o stylu satyrycznej poezji Gałczyńskiego*, „Poradnik Językowy” 1964, z. 3, s. 91–101.

Kurkowska H., *Teoretyczne zagadnienia kultury języka*, [w:] D. Butler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Warszawa 1971.

Kurzowa Z., *Elementy kresowe w języku powieści powojennej*, Warszawa 1975.

Kurzowa Z., *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich od XVI do XX wieku*, Warszawa – Kraków 1993.

Kurzyńska M., *Wańkowicz*, Warszawa 1972.

Kurzyńska M., *O Melchiorze Wańkowiczu – nie wszystko*, Warszawa 1977.

Kurzyńska M., *Wańkowiczowski reportaż przemysłowy*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1979, nr 4, s. 73–84.

Lakoff G., Johnson M., *Metafors we live by*, Chicago 1980, tłumaczenie polskie T. P. Krzeszowski, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 1988.

Laskowska E., *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz 1992.

Leksyka słowiańska w warsztacie językoznawcy, pod red. H. Popowskiej-Taborskiej, Warszawa 1997.

Leszczyński Z., *Wyraz postawy wartościującej w języku naturalnym*, [w:] *Problemy aksjologiczne w nauce o literaturze*, pod red. S. Sawickiego, A. Tyszczyka, Lublin 1992, s. 73–93.

Leszczyński L., *Przysłowiowe nowotwory rymowe*, „Język Polski” 1996, LXXVI 4–5, s. 328–336.

Leszczyński Z., *Neologizmy wymuszone przez formę wypowiedzi*, [w:] *Leksyka słowiańska...*, s. 159–166.

Levin J., *Struktura rosyjskiej metafory*, tłum. S. Balbus, „Pamiętnik Literacki” 1969, z. 1, s. 77–93.

Lewicki A. M., *Derywacja frazeologiczna – najwyższy współcześnie stopień abstrakcji w poznaniu zasobu frazeologicznego języka*, [w:] *Pojęcie derywacji...*, s. 71–83.

Lewicki A. M., *Motywacja globalna frazeologizmów. Znaczenie przenośne, symboliczne i stereotypowe*, [w:] *Z problemów frazeologii...*, t. III, s. 7–24.

Lewicki A. M., *Zapożyczenia cytatowe jako typ jednostek słownika*, [w:] *Formacje hybrydalne w językach słowiańskich*, Lublin 1986, s. 29–49.

Lewicki A. M., Pajdzińska A., *Frazeologia*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej. Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993, s. 307–326.

Litwin J., *Język i styl polskiego reportażu (na materiale z lat 1945–1975)*, Rzeszów 1989.

Lizisowa T., *Źródła regionalnego słownictwa III Statutu Wielkiego Księstwa Litewskiego*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, t. II, pod red. J. Riegera i W. Werenicza, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 103–118.

Lubaś W., *Słownictwo kolokwialne i niekolokwialne. Próba definicji*, [w:] *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, *Prace Językoznawcze* 91, Warszawa–Wrocław–Gdańsk–Kraków 1978, s. 144–150.

Lubaś W., *Osobliwości językowe poezji Krasickiego*, Kraków 1992.

Macużanka Z., *Wańkowicza teoria i praktyka*, „Nowe Książki” 1973, nr 4.

Majkowska G., *O funkcji impresywnej języka w prasie*, „Przegląd Humanistyczny” 1983, z. 11/12, s. 105–115.

Majkowska G., *Klasyfikacja semantyczna zamierzonych modyfikacji związków frazeologicznych*, [w:] *Z problemów frazeologii...*, t. V, s. 143–163.

Majkowska G., Satkiewicz H., *Frazeologia stylu publicystycznego*, [w:] *Z problemów frazeologii...*, t. V, s. 50–51.

Makowska E., *Swoiste sposoby tworzenia rzeczowników złożonych, czyli o dowcipie językowym w „Tytusie, Romku i A'Tomku” J. H. Chmielowskiego*, „Język Polski” 1997, LXXVII 1, s. 22–26.

Malik M., *Słownotwórczo-leksykalna charakterystyka słownictwa dotyczącego ubioru kobiecego w polszczyźnie XIX i XX wieku*, [w:] *Słowa w różnych kontekstach*, pod red. S. Dubisza, Warszawa 1998, s. 21–44.

Małgowska H. M., *Gatunki reportażowo-dziennikarskie okresu dwudziestolecia. Próba typologii*, [w:] *Z teorii i historii literatury*, t. I, Warszawa 1963, s. 192–200.

Markowski A., *Wyodrębnianie wyrazów wspólnych z zasobu leksykalnego polszczyzny*, „Poradnik Językowy” 1987, z. 8, s. 385–393.

Markowski A., *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, Warszawa 1990.

Markowski A., *Polszczyzna końca XX wieku*, Warszawa 1992.

Mayenowa I., *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979.

Mayenowa I., *Miedzy symbolem a metaforą. Mitologia słowiańska w polskiej frazeologii poetyckiej*, „Pamiętnik Literacki” 1980, z. 3, s. 183–190.

Maziarski J., *Reportaż*, „Zagadnienia rodzajów literackich” 1964/1965, t. 7, z. 2/13, s. 140–142.

Maziarski J., *Anatomia reportażu*, Kraków 1966.

Mosiółek-Kłosińska K., *Antropocentryzm leksyki zwierzęcej*, [w:] *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, pod red. R. Grzegorkowej i Z. Zaron, Warszawa 1997, s. 71–77.

Mosiółek-Kłosińska K., *Metafora w tekście użytkowym – charakterystyka, próba oceny normatywnej*, „Poradnik Językowy” 1997, z. 10, s. 1–23.

Nagórko A., *Zarys gramatyki polskiej (ze słownotwórstwem)*, Warszawa 1998.

Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne, pod red. J. Bartmińskiego i M. Mazurkiewicz-Brzozowskiej, Lublin 1993.

Niedzielski Cz., *O teoretycznoliterackich tradycjach prozy dokumentarnej (powieść – podróż – reportaż)*, Toruń 1966.

Nowotny-Szybistowa M., *Osobliwości leksykalne w języku S. I. Witkiewicza*, Warszawa 1973.

Nowowiejski B., *Z dziejów ober(-) w języku polskim*, „Prace Filologiczne” 1995, t. XL, s. 175–188.

Ostaszewska D., Sławkowska E., *Procesy nazwotwórcze a językowy obraz świata (na materiale średniowiecznej terminologii botanicznej w słowniku Jana Stanki)*, [w:] *Przeszłość w językowym...*, s. 149–162.

Pajdzińska A., *Elementy motywujące znaczenie w składzie związków frazeologicznych*, [w:] *Z problemów frazeologii...*, t. I, s. 81–88.

Pajdzińska A., *Frazeologia środowiskowa a frazeologia polszczyzny ogólnej*, [w:] *Z problemów frazeologii...*, t. V, s. 55–70.

Pajdzińska A., *Antropocentryzm frazeologii potocznej*, „Etnolingwistyka” III, Lublin 1990, s. 59–68.

Pajdzińska A., *Głową muru nie przebijesz, czyli „filozofia życia” utrwalona w polskiej frazeologii*, „Przegląd Humanistyczny” 1994, z. 2.

Pajdzińska A., *Metafora pojęciowa w badaniach diachronicznych*, [w:] *Przeszłość w językowym...*, s. 51–65.

Pajdzińska A., *Frazeologizm jako podstawa obrazu poetyckiego*, „Poradnik Językowy” 1991, z. 7–8.

Papierkowski S. K., *Bolesław Leśmian. Studium językowe*, Lublin 1964.

Paszek J., *Tekst i styl „Popiołów”*, Wrocław–Warszawa 1992.

Piela A., *Rzeczownikowe derywaty mutacyjne od nazw osobowych w historii języka polskiego*, „Język Polski” 2002, LXXXII 2, s. 87–95.

Pisarek W., *O słownictwie reportażu – banalnie i niebanalnie*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, z. 2, s. 25–40.

Pisarek W., *Melchior Wańkowicz: Karafka La Fontaine’a – recenzja*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1973, z. 3, s. 118–120.

Pisarek W., *Retoryka dziennikarska*, Kraków 1988.

Pisarek W., *Podstawy retoryki dziennikarskiej*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, pod red. Z. Bauera, E. Chudzińskiego, Kraków 2000, s. 215–231.

Pisarkowa K., *Pojęcie kreatywności językowej w nowej lingwistyce*, Biuletyn PTJ 1978, z. 36.

Pojęcie derywacji w lingwistyce, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1981.

Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci, pod red. W. Pisarka, Kraków 1999.

Pomianowska W., *Klasyfikacja rzeczowników odrzeczownikowych*, KJ PAN, Prace Językoznawcze 1963, nr 35, s. 51, 138.

Prechitko E., *Formacje z sufiksem -izm//-yzm pochodne od osobowych nazw własnych we współczesnym języku polskim*, „Poradnik Językowy” 1977, z. 2, s. 65–69.

Przeszłość w językowym obrazie świata, pod red. A. Pajdzińskiej, P. Krzyżanowskiego, Lublin 1999.

Pustkowski H., *Obraz frazeologiczny we współczesnej poezji polskiej*, [w:] *Poetyka i stylistyka słowiańska*, Wrocław 1973, s. 81–88.

Puzynina J., *O pojęciu potencjalnych formacji słowotwórczych*, „Poradnik Językowy” 1966, z. 6, s. 329–338.

Puzynina J., *O dyskursie oceniającym i dyrektywnym w tekstach prasy codziennej*, „Poradnik Językowy” 1984, z. 2, s. 69–78.

Puzynina J., *O magii językowej Stanisława Jerzego Leca*, „Prace Filologiczne” 1985, t. XXXII, s. 277–282.

Puzynina J., *Ironia jako element języka osobniczego*, [w:] *Język jako przedmiot badań lingwistycznych*, pod red. J. Brzezińskiego, Zielona Góra 1988, s. 35–44.

Puzynina J., *Słowo Norwida*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1990.

Puzynina J., *Metaforyka w polskich słownikach epoki baroku*, „Prace Filologiczne” 2000, t. XLV, Prace dedykowane Prof. Władysławowi Kupiszewskiemu, s. 461–473.

Puzynina J., *O podzielności słowotwórczej wyrazów (na materiale języka polskiego)*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, Seria 4, s. 101–107.

Roszek J., *Melchiora Wańkowicza portret prawie sarmacki*, „Przekrój” z 21 V 1972.

Roszkowa J., *Antropocentryzm języka i znaczenie tego faktu dla badań nad stroną*, [w:] *Studia gramatyczne IV*, Wrocław 1981.

Rudnicka-Fira E., *Słownictwo „Dziadów” Adama Mickiewicza w świetle analizy statystycznej (wybór problematyki)*, Katowice 1986.

Rudnicka-Fira E., *Złożenia rzeczownikowe w staropolszczyźnie*, „Język Polski” 1993, LXXIII 1–2, s. 30–47.

Ruszkowski M., *O stylu prozy polskiej XX wieku. Zbiór studiów*, Kielce 2000.

Rytel D., *Relacje semantyczne między jednostkami frazeologicznymi*, [w:] *Z problemów frazeologii...*, t. I, s. 71–80.

Satkiewicz H., *Produktywne typy słowotwórcze współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1969.

Satkiewicz H., *Typy zmian w zasobie leksykalnym współczesnej polszczyzny*, [w:] *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku*, pod red. K. Handke i H. Dalewskiej-Greń, Warszawa 1994, s. 123–130.

Sękowska H., *Funkcje prefiksu pod- w formacjach czasownikowych*, „Poradnik Językowy” 1985, z. 9–10, s. 601–611.

Sękowska E., *Język zbiorowości polonijnych w krajach anglojęzycznych. Zagadnienia leksykalno-słowotwórcze*, Warszawa 1994.

Sienkiewicz H., *Ogniem i mieczem*, Warszawa 1971.

Sinielnikoff R., *Rzeczowniki typu towiańszczyzna, żeromszczyzna i dulszczyzna*, „Poradnik Językowy” 1971, z. 4, s. 144–158.

Skarżyński M., *Powstanie i rozwój polskiego słowotwórstwa opisowego*, Kraków 1999.

Skorupka S., *Synonimy wyrazowe i synonimy frazeologiczne w słowniku synonimicznym*, „Prace Filologiczne” 1972, t. XXIII, s. 151–163.

Skorupka S., *Wieloznaczność związków frazeologicznych*, „Poradnik Językowy” 1976, z. 5, s. 217–223.

Skubalanka T., *Neologizmy w polskiej poezji romantycznej*, Toruń 1962.

Skubalanka T., *Ekspresywność języka a mowa potoczna*, [w:] *Poetyka i stylistyka słowiańska*, Wrocław 1973, s. 177–183.

Skubalanka T., *Historyczna stylistyka*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984.

Skubalanka T., *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*, Lublin 1991.

Skubalanka T., *Nowotwory językowe Mickiewicza wobec teorii i praktyki oświeceniowej i romantycznej*, [w:] T. Skubalanka, *Mickiewicz, Słowacki, Norwid*, Lublin 1997, s. 42–74.

Skubalanka T., *Juliusz Słowacki – artysta słowa*, „Język Polski” 1999, LXXIX 5, s. 339–363.

Skubalanka T., *Hipoteza tak zwanego pierwotnego konkretyzmu w rozwoju znaczeniowym języka w świetle niektórych nowszych koncepcji semantycznych*, [w:] *Przeszłość w językowym...*, s. 101–116.

Skudrzykowa A., *Język (za)pisany. O kolokwialności dialogów współczesnej prozy polskiej*, Katowice 1994.

Słowa w różnych kontekstach, pod red. S. Dubisza, Warszawa 1998.

Słownictwo anglopolskie, pod red. E. Sękowskiej, Warszawa 1991.

Smół J., *Rola środków stylistycznych w kreowaniu obrazu rzeczywistości w prasie z 1989 roku*, „Język Polski” 2001, LXXXI 1–2, s. 24–31.

Smółkowska T., *Polskie słownictwo powojenne*, „Przegląd Humanistyczny” 1977, nr 12, s. 87–97.

Smółkowska T., *Metodologiczne aspekty opisu współczesnych neologizmów i neosemantyzmów polskich*, [w:] *Leksyka słowiańska...*, s. 257–268.

Smółkowska T., *Neologizmy we współczesnej leksyce polskiej*, Kraków 2001.

Sokólska U., *Uwagi o języku „Listów Wojtusia z Zawad”*, „Prace Filologiczne” 1995, t. XL, s. 239–297.

Sokólska U., *Osobliwości leksykalne „Marii” Antoniego Malczewskiego*, [w:] *Antoniemu Malczewskiemu w 170 rocznicę pierwszej edycji „Marii”*, Białystok 1997, s. 369–398.

Sokólska U., *Elementy kresowe w języku „Szczenięcych lat” Melchiora Wańkowicza*, [w:] *Wilno i Ziemia Mickiewiczowskiej Pamięci, Materiały III Międzynarodowej Konferencji w Białymstoku, 9–12 IX 1998 r., t. III: W kręgu języka*, pod red. E. Feliksiak i B. Nowowiejskiego, Białystok 2000, s. 45–75.

Sokólska U., *Językowe środki subiektywizacji świata przedstawionego w „Szczenięcych latach” Melchiora Wańkowicza*, „Prace Filologiczne” 2000, t. XLV, Prace dedykowane Profesorowi Władysławowi Kupiszewskiemu, s. 581–593.

Sokólska U., *Elementy języka potocznego w powieści Melchiora Wańkowicza „Ziele na kraterze”*, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia*, cz. V, *Frazeologia i składnia polszczyzny mówionej*, pod red. H. Sędziak, Łomża 2001, s. 159–170.

Sokólska U., *O sposobach wyrażania ekspresji w opowiadaniu E. Orzeszkowej „Gloria victis”*, [w:] *Wokół „Nad Niemnem”*, pod red. J. Sztachelskiej, Białystok 2001, s. 143–158.

Sokólska U., *Porównania charakteryzujące ludzi i zachowania ludzkie w reportażach Melchiora Wańkowicza*, „Roczniki Humanistyczne” 2001–2002, t. XLIX–L, z. 6, Prace ofiarowane Profesorowi Zenonowi Leszczyńskiemu, s. 391–402.

Sokólska U., *Neologizmy słowotwórcze w „Zielu na kraterze” i w „Szczenięcych latach” Melchiora Wańkowicza*, [w:] *Białostockie Archiwum Językowe*, nr 2, Białystok 2002, s. 131–156.

Stachurski E., *Słownictwo w utworach naturalistów na tle współczesnej polszczyzny pisanej i mówionej*, RKJ 1988, t. XXXIV, s. 243–257.

Stachurski E., *Wyrazy-klucze Mickiewiczowej epopei*, „Język Polski” 1999, LXXIX 1–2, s. 15–29.

Stankiewicz H., *Pierwiastki białoruskie w polskiej poezji romantycznej*, Wilno 1936.

Szczerbowski T., *Gry językowe w przekładach „Ulissesa” Jamesa Joyce’a*, Kraków 1998.

Szlify-Sztejń S., *O zwrotach typu panamikołajczykowy*, „Poradnik Językowy” 1954, z. 9, s. 26–31.

Szydłowska-Ceglowska B., *Studia językoznawcze nad pamiętnikami emigrantów*, Warszawa – Poznań 1988.

Szymczak M., *Właściwości znaczeniowe wyrazów utworzonych w języku polskim od nazw własnych*, „Poradnik Językowy” 1980, z. 3, s. 105–112.

Świątek J., *W świecie powszechnej metafory. Metafora językowa*, Kraków 1998.

Tabakowska E., *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Kraków 1995.

Tekiel D., *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1972–1981*, Wrocław 1989.

Tekst. Analizy i interpretacje, pod red. J. Bartmińskiego i B. Bonieckiej, Lublin 1998.

Tokarski J., *Słownictwo*, Warszawa 1971.

Tokarski R., *Derywacja semantyczna jako jedno ze źródeł polisemii wyrazowej*, [w:] *Pojęcie derywacji...*, s. 91–105.

Tokarski R., *Uwagi o semantycznych mechanizmach zmian metaforycznych*, [w:] *Studia o metaforze*, t. 2, Wrocław 1983, s. 45–61.

Tokarski R., *Struktura pola znaczeniowego (studium językoznawcze)*, Warszawa 1984.

Tokarski R., *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Encyklopedia kultury...*, s. 358.

Tokarski R., *Przeszłość i współczesność w językowym obrazie świata. Metodologiczne pytania i propozycje*, [w:] *Przeszłość w językowym...*, s. 7–19.

Topolski J., *Jak się pisze i rozumie historię*, Warszawa 1998.

Trznadłowski J., *Literatura i reportaż: dwa sposoby widzenia rzeczywistości*, „Kontrasty” 1979, nr 10, s. 15–16.

Turska H., *O powstaniu polskich obszarów na Wileńszczyźnie*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, t. I, Wrocław 1982, s. 19–122.

Walach J., *Zjawisko zwane reportażem*, „Prasa Polska” 1985, nr 12, s. 33.

Wańkowicz M., *Drogami polskiego reportażu*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1963, nr 1–2.

Wańkowicz M., *O kompleksach tylko ułamkowo*, „Kultura” 1972, nr 52.

Waszakowa K., *Produktywność formantów paradygmatycznych w rzeczownikowych derywatach prostych współczesnego języka polskiego*, „Poradnik Językowy” 1983, z. 7, s. 416–424.

Waszakowa K., *Udział obcych środków słowotwórczych w odmianach współczesnej polszczyzny ogólnej*, „Przegląd Humanistyczny” 1989, nr 2, s. 109–119.

Waszakowa K., *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki z formantami paradygmatycznymi*, Warszawa 1993.

Waszakowa K., *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne obce*, Warszawa 1994.

Waszakowa K., *Neologizmy tekstowe w świetle ram interpretacyjnych*, [w:] *Tekst. Analizy i interpretacje*, pod red. J. Bartmińskiego i B. Bońkiewicz, Lublin 1998, s. 21–34.

Waszakowa K., *Derywacja sufiksalna, paradygmatyczna czy ujemna?*, „Polonica” XV, s. 101–110.

Wawrzyńczyk J., *O „Słowniku języka polskiego” pod red. W. Doroszewskiego jako źródle leksykograficznym przyszłego „Thesaurusa polszczyzny XX wieku” (na podstawie haseł potencjalnych)*, „Poradnik Językowy” 1987, z. 5, s. 377–380.

Wawrzyńczyk J., *Glosy do rejestrów współczesnego słownictwa polskiego*, Toruń 1989.

Wawrzyńczyk J., *Chronologizacja słownictwa nowopolskiego. W poszukiwaniu źródeł dokumentacyjnych neologizmów powojennych*, Toruń 1992.

Wawrzyńczyk J., *Tzw. nowe słownictwo polskie w świetle źródeł prasowych z lat 1918–1939*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1993, z. 1–2, s. 55–60.

Wawrzyńczyk J., *Nowe słownictwo polskie: fikcje i fakty*, „Semiosis lexicografica” II, Warszawa 1999.

Wierzbicka A., *Porównanie – gradacja – metafora*, „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 4, s. 127–147.

Wierzbicka A., *Język–umysł–kultura*, Warszawa 1999.

Wilkoń A., *Z zagadnień języka i stylu*, [w:] *Z zagadnień języka artystycznego*, ZNUJ, CCCCLVII, *Prace Językoznawcze* 54, Kraków 1977, s. 113–123.

Wojtak M., *Juliusza Słowackiego kunszt stylizatorski – wybrane aspekty stylu Fantazego*, „Język Polski” 1999, LXXIX 5, s. 323–338.

Wolny K., *Sztuka reportażu wojennego Melchiora Wańkowicza*, Rzeszów 1991.

Wolny K., *O poetyce współczesnego reportażu polskiego (1945–1985)*, Rzeszów 1991.

Wolny K., *Reportaże wojenne Melchiora Wańkowicza (1939–1945)*, Kielce 1995.

Wójcikowska E., *Przymiotniki tworzone od wyrażen przyimkowych w języku polskim*, „Poradnik Językowy” 1983, z. 4, s. 223–229.

Wróbel H., *O zasadach opisu słowotwórczego polskich czasowników prefiksalnych*, [w:] *Studia Gramatyczne II*, Wrocław 1978, s. 105–121.

Wróbel H., *Gramatyka języka polskiego*, Kraków 2001.

Wróblewski P., *Wartości leksykalne prozy Brunona Schulza*, „ZN Filii UW w Białymstoku”, Zeszyt 67, *Humanistyka*, t. XIII, s. 171–200.

Wróblewski P., *Odmiany stylowe współczesnej polszczyzny*, „Prace Filologiczne” 1988, t. XXXIV, s. 303–316.

Wróblewski P., *Metaforyka „Marii” Antoniego Malczewskiego*, [w:] *Antoniemu Malczewskiemu w 170 rocznicę pierwszej edycji „Marii”*, Białystok 1997, s. 359–368.

Wróblewski P., *Struktura, typologia i frekwencja polskich metafor*, Białystok 1998.

Wróblewski P., *Językowy obraz zachowań ludzkich w świetle metaforycznych użyć czasowników zwierzęcych i odzwierzęcych*, „Prace Filologiczne” 2000, t. XLV, *Prace dedykowane Profesorowi Władysławowi Kupiszewskiemu*, s. 659–680.

- Wróblewski P., *Rola czasowników percepcji wzrokowej w wyrażaniu treści abstrakcyjnych*, [w:] *Białostockie Archiwum Językowe*, nr 1, Białystok 2001, s. 181–196.
- Wróblewski P., *Metaforyczne obrazy ciemności i nocy w prozie Brunona Schulza, „Roczniki Humanistyczne” 2001–2002*, t. XLIX–L, z. 6, Prace ofiarowane Profesorowi Zenonowi Leszczyńskiemu, s. 431–442.
- Wrzosek W., *Historia – kultura – metafora*, Wrocław 1995.
- Z *problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. I, pod red. M. Basaja i D. Rytel, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982.
- Z *problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. III, pod red. M. Basaja i D. Rytel, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1985.
- Z *problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. V, pod red. M. Basaja i D. Rytel, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988.
- Z *zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Prace Językoznawcze 91, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978.
- Zagrodnikowa A., *Nowe wyrazy i wyrażenia w prasie*, Kraków 1982.
- Zaron Z., *Wybrane pojęcia etyczne w analizie semantycznej (Kochaj bliźniego swego)*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1985.
- Zgólkowa H., *Ilościowa charakterystyka słownictwa współczesnej polszczyzny*, Poznań 1987.
- Ziółkowska A., *O reportażu Wańkowicza. Wstęp do: Melchior Wańkowicz, Reportaże zagraniczne*, Kraków 1971, s. 7–16.
- Ziółkowska A., *Blisko Wańkowicza*, Kraków 1975.
- Ziółkowska A., *Na tropach Wańkowicza*, Warszawa 1989.
- Ziółkowska A., *Proces Melchiora Wańkowicza 1964*, Warszawa 1990.
- Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, pod red. J. Bralczyka i K. Mośiołek-Kłosińskiej, Warszawa 2001.
- Zwoliński P., *O pewnym typie eufemizmów we współczesnej polszczyźnie mówionej*, [w:] *Z zagadnień słownictwa...*, s. 250–257.

Słowniki i encyklopedie

- Bańko M., *Mały słownik wyrazów kłopotliwych*, Warszawa 2003.
- Bańko M., *Słownik peryfraz czyli wyrażen omownych*, Warszawa 2003.
- Bańkowski A., *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000 (skrót: SEBa).

- Bąba S., Liberek J., *Słownik frazeologiczny współczesnej polszczyzny*, Warszawa 2002.
- Brown L., *The New Shorter Oxford English Dictionary*, Clarendon Press, Oxford 1993.
- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970 (skrót: SEBr).
- Cnapius G., *Thesaurus Polono-Latino-Graecus*, Kraków 1621.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, pod red. K. Polańskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków 1993.
- Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993.
- Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, pod red. S. Urbańczyka, Wrocław 1978;
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. I–IV, Warszawa 1974.
- Grochowski M., *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa 1995.
- Inny słownik języka polskiego*, pod red. M. Bańki, Warszawa 2000 (skrót: ISJP).
- Karłowicz J., *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Kraków 1900–11 (skrót: SGP).
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927 (skrót: SW).
- Kopaliński S., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1989 (skrót: SWO).
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 2001.
- Linde S., *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa 1994 (skrót: SL).
- Longman Dictionary of English Language and Culture*, Longman 1992.
- Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, pod red. J. Krzyżanowskiego, t. I–IV, Warszawa 1969–78 (skrót: Krzyż I, Krzyż II, Krzyż III, Krzyż IV).
- Nowy słownik języka polskiego*, pod red. E. Sobol, Warszawa 2002.
- Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 2002.
- Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 1–47, pod red. H. Zgólkowej, Poznań 1994–2004 (skrót: PSWP).
- Reczek R., *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław 1968.
- Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 1974 (skrót: SFraz).

- Sławski F., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1952 i nast. (skrót: SES).
- Słownik języka Adama Mickiewicza*, pod red. K. Górskiego i S. Hrabca, t. I–XI, Wrocław 1983.
- Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t. I–XI, Warszawa 1958–69 (skrót: SJPD).
- Słownik języka polskiego*, pod red. M. Orgelbranda, t. I–II, Wilno 1861 (skrót: SWil).
- Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, Warszawa 1988 (skrót: SJPSzym).
- Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988.
- Słownik wyrazów obcych*, pod red. J. Tokarskiego, Warszawa 1981 (skrót: SWOT).
- Sondel L., *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, Warszawa 2003 (skrót: USJP).

Materiały źródłowe

- Kąkolewski K., *Wańkowicz krzepi. Wywiad-rzeka*, Lublin 1984 (skrót: Wkrz).
- Wańkowicz M., *Atlantyk-Pacyfik*, Kraków 1989 (skrót: AP).
- Wańkowicz M., *Karafka La Fontaine'a I*, Kraków 1972 (skrót: Kf I).
- Wańkowicz M., *Karafka La Fontaine'a II*, Kraków 1981 (skrót: Kf II).
- Wańkowicz M., *Królik i oceany*, Kraków 1975 (skrót: Kr).
- Wańkowicz M., *Od Stołpców po Kair*, Warszawa 1971 (skrót: SK).
- Wańkowicz M., *Prosto od krowy*, Warszawa 1965 (skrót: POK).
- Wańkowicz M., *Przez cztery klimaty*, Warszawa 1976 (skrót: PCK).
- Wańkowicz M., *Tędy i owędy*, Warszawa 1971 (skrót: TiO).
- Wańkowicz M., *Walczący gryf*, Warszawa 1963 (skrót: WGr).
- Wańkowicz M., *Wojna i pióro*, Warszawa 1974 (skrót: WiP).
- Wańkowicz M., *W pępku Ameryki*, Warszawa 1976 (skrót: WP).
- Wańkowicz M., *Zupa na gwoździu*, Warszawa 1978 (skrót: ZG).
- Wańkowicz M., *Zupa na gwoździu poprawiona*, Warszawa 1972 (skrót: ZGD).

Indeks

omówionych w pracy wyrazów oraz związków frazeologicznych

Towarzyszące hasłom liczby odsyłają do odpowiedniej strony tekstu.

A

abominacja 112, 124
absztyfikant 44
Acowski 151, 210
Ajk 95
ajkowski 100
akaczka 155, 209, 215
aksjomat 111
aktualny 111
alaskowski 100
Ali-Baby 164
alokucja 112, 124
Amerykanięta 158
amerykanizacja 216
anachronizm 111
analiza 111
anegdota 160
angażownica 157, 204
anielizm 141, 207, 210, 215, 377
ani go kijem wypędzić 239
aniołek-goniec 199
ani widu, ani słyhu 234
ani wte, ani wewte 221
antydrejfusowiec 161
antydrejfusowski 175, 210
antydrystal 161
aplauz 111

applepaj 95
aprioryczny 112, 124
Arabie 158
arcyhotel 170
arcypracochłonny 177, 379
arcytrąba 170, 206
arrogować 185
arteria 111
artikulisko 57, 79, 371
arymaspnąć 187, 207, 212
asocjacja 112
atawizm 111
aura 111
autochtonowo 183
autografik 150
autografowicz 148, 215
automat-lodówka 198
autostopiarz 98, 215
avenida 100
awangardyzm 111
awersja 111
azteckie nasienie 248

B

babiszon 153
babulka 44, 371

babus 30
 babysitterować 97
 bachor 44, 79, 124, 125, 372
 bachorek 45, 124, 125
 bajanka 156
 bajerować 44, 62, 79
 bakalarnia 32
 bałagula 125
 banda 45
 bandytowaty 86
 Bank Ziemiński 248, 377
 baraniogłowy 178
 barbaria 112
 barłóżyć się 62, 79
 Bartkowie-zwycięzcy 163
 baumkuchen 56
 bawolarnia 159
 bawołobójca 165
 bąk 45, 124
 bąkać 62, 126
 beatryczować 134
 beatryczowanie 134, 210, 212, 215
 Becowski 151
 bejbaczyć się 186, 214, 215, 372
 bejbak 99
 beknąć 62
 belfrowanie 57
 benzyniarz 98
 besserwisser 76
 bet 56, 79
 bezbłoczkowo 183
 bezcenzusowiec 173
 bezczelna osobistość 251
 bezczelnik 119, 150
 bezczłowieczy 182
 bezczyn 119
 bezetka 155, 209
 bezflocie 173, 204, 210
 bezgałęziasty 182
 bez kija nie przystępować 239
 bez liku 221
 bezmyślność 132, 139, 204, 377
 bez ochyby 81
 bez pudła 223
 bęcwałski 151, 210
 bęcwałszczyzna 146, 209, 215

bęcwał 45, 125
 bęcwałek 45, 125, 372
 białobiletowiec 167, 202
 białołony 178, 215
 białomurzynować 197, 214, 215
 białoorchideowy 178
 biały kruk 239
 biblioteka-gigant 199
 bić na głowę kogo 239
 bierze cholera 228,
 biesić się 32, 126, 372
 bimbas 159
 blaga 57, 124
 blamaż 112
 blondynowaty 85
 błahostkowy 31
 bobrowanie 57
 Bogu ducha winien 229
 bohaterszczak 152, 209
 bohaterszczyzna 57
 boni 177
 bosograj 167, 213, 379
 botoludzki 200, 203, 211
 boy-friend 96
 boy-friendowy 101
 bożyć się 81
 brać cięgi 232, 374
 brać co za rączkę 270
 brać kogo za rączkę 270
 brać nogi za pas 231, 274
 brać pod magiel 257
 brać kogo pod włos 227
 brać rozbrat 221, 274
 brakuje tylko ptasiego mleka 232
 Brat-lata 198
 bratałactwo 144, 215
 brązowoprzejrzysty 179
 brechta 81, 124
 Brechty 164, 210
 breke-keks 200
 brekekeks 200, 203, 214,
 bronić się jak lew 224
 brudnokrwisty 179
 brylanciarz 175
 brylanciarz 149, 208
 brylować 32, 41

brzdąc 124
 brzężutek 150
 brzuchastocienkonogozamaszystoły-
 sosiwy 179, 203, 213, 377
 bubek 46
 bubek-korespondent 199
 bufeciarz 98
 buhajowaty 86
 bujda 44, 57
 buldogowaty 86
 burbuleczka 81
 burowiec 186
 butelczyna 56, 125
 byczyć się 62
 być jak z igiełki 225
 być nie od macochy 233
 być nie w ciemni bitym 229
 być pod gazem 232
 być pod muchą 232
 być powszechnie znaną 251
 być w piątym niebie 253
 być w poważnym stanie 10
 być za rybą 248
 być z czym za pan brat 271, 228
 być z innej maki 266, 379
 być z kim za pan brat 228
 bydłobójca 165
 bystreńki 85
 byznesista 98
 byznesowaty 86
 bzduralista 151, 215, 377
 bzdyczyć się 62, 126, 372

C

całozyciowy 31
 całujorączkowski 179, 203, 209
 całujorączkizm 170, 207
 camusić 186, 210, 212, 215
 Camusy 164
 Cecowski 151
 ceper 86
 certolenie się 216
 chałturszczyk 46, 79
 chałwa 111

chandrowiec 147, 215
 chciej 162, 215
 chciejca 160
 chciejstwo 144, 176, 218
 chciejstwowaty 176
 chepanina 159, 207, 216
 Chińczęta 158
 chlać 62, 374
 chłopaczyno 149, 218
 chłopczyński 75
 chłoptys 46
 chłop w chłopa 226
 chodź w skórce 251
 chodź z kuku na muniu 232, 256
 chojrakowaty 86
 cholera 103, 372, 374
 cholera poczyną kogo nosić 227, 267
 cholera trzaśnie 237
 chomikować 62
 chować głowę w piasek 220
 chude lata 239
 chybki 75, 125
 ciarki chodzą po plecach 274
 ciarki chodzą po skórce 274
 ciasnoduch 167
 ciągotka 57, 125
 cicerone 112
 cichcem-boczek 199, 223
 cicheńki 85
 ciekawość pierwszy stopień do
 sukcesu 258, 379
 ciemna masa 229
 ciemnobuzi 178, 215
 ciemnotł 167, 209
 cieplutkość 137, 212, 215
 cierpliwiec 146
 cieszyć się jak głupi 375
 ciężarowiec 147
 ciężarówka 156, 218
 ciężkie chmury zbierają się nad kim
 238
 ciężkoobrotowiec 172, 204, 209
 ciociomaniowy 178, 215
 ciosać komu kółki na głowie 227
 ciotkowy 174
 cipcia 46

cisza jak makiem zasiał 238
 ciupuchna 177, 214
 cmokierować 62
 coca-cola 111
 cominutowiec 170, 204, 379
 corned beef 96
 coś bokiem wyłaziło 243
 coś jest jak się patrzy 225
 coś śmierdzi 239
 coś trąci myszką 271
 cotylki 181, 203
 cuderńko 85
 cudowność 132, 139, 204
 cudzes 153, 202
 cudzosłowie 168
 cukier krzepi 249, 279
 curiosum 112
 cwaniak 46, 125
 cybaty 81, 125
 cyceronować 119
 cykać 62
 cylindrzasty 85, 176
 cyniczeć 186, 215
 cynobrzyć się 186
 cytaciarsz 149
 cytatalogia 111, 112, 124, 372
 cytatomania 166
 cytatowicz 148
 Cywińscy 163
 czasopsuj 165
 czekoladowogęby 178, 215
 czerpać wodę przetakiem 233
 czerpać wodę rzeszotem 233
 czerpać wodę sitem 233
 człapacz 148
 człapieć 146, 211, 215
 człeczyna 46, 79, 124
 człek 46, 124
 człowiekkoznawczy 178, 214
 czort wie co 236, 274, 372
 czosnkowonny 178
 czterodypłomowiec 168
 czteroliterowe słowo 109
 czterooktawowy 180
 cztery kąty i piec piąty 238
 cztery litery 109

czuć grunt pod nogami 245
 czuć się jak u Pana Boga za piecem 270
 czuć się nie w swoim sosie 266
 czupidron 153, 207
 Czybygdby 173
 czytułka 216

Ć

ćwierćpoczęty 180
 ćwierćpokolenie 169
 ćwierćświata 169
 ćwok 46

D

dać komu bobu 274
 dać komu kopniaka 232
 dać komu łupnia 232, 372
 dać komu nauczki 234
 dać komu opeer 74, 237
 dać komu OPR 105, 237
 dać komu w łeb 228
 dalibóg 32
 daltonizować 185, 207
 damskość 139, 204, 209, 377
 dansingować 97
 dantejski obraz zniszczenia 239
 darmocha 58, 124
 darmowość 137, 212
 Daszyński-trybun 199
 dedukcja 113
 defigurować 113
 degrengolować 185
 deklaratywizm 111
 dekoncentracja 113
 demolka 124
 deszczorób 165, 213, 215, 379
 dezamicyzacja 200, 379
 dezynwoltura 113
 dębieć 63
 dętologia 111, 113, 124, 372, 379
 diabli kogo (co) biorą 236
 diabli nadali 236
 diabli wiedzą dlaczego 274
 diablo utrudniać 242, 243

diabła tam 236, 372
 dla pucu 225
 dłubajło 154
 dłubinosek 169, 204
 dobić 63
 dobierać się komu do skóry 232
 dobierani jak orzechy 226
 dobra psu i mucha 223
 dobrobytni 177
 Dobrzeurodzoność 172, 203, 379
 dochlusnąć 195
 dochrapać się 63
 do chrzanu 109, 225, 372
 do diabła 236, 372
 do grobowej deski 272
 doktorzyca 157
 dokuczeń 160, 215
 dokumentny 75
 dolarek 100
 dolarowato 183, 212
 doludność 138, 212, 215
 doludny 177
 doludzki 177
 dołabudać się 8
 domacliwy 177
 domokrażyc 197
 dopchać się 63
 dopóźny 182
 dopuszczać się kantów 267
 doraźna korzyść 239
 dormitorium 113
 dostać wciurę 233
 doszłusować 63
 doszwendać się 63
 doświadczeńszy 183
 dowborochwalczy 178, 210
 dowcipas 58, 124
 dozonna pamięć 239
 drab 46, 79, 124, 125, 372
 drapaczoniewowy 178, 214
 drapać się tego w głowę 261
 drapichrust 47
 drał 47
 dreyfusjada 145, 212
 drugi brzuszek 108
 dryblas 47, 79

Drystal 141
 Drystale 164
 drystalizm 141, 143, 207, 208, 210, 215,
 372, 377
 drzeć gębę 229
 drzewiasto 183, 216
 drzewostan 166, 216
 duchobór 166
 dudlić 63
 dulceć 63
 dulczenie 58
 dumny jak gil 255
 dunderować 32
 dupa 103, 124, 371
 duperele 104
 duperelek 58, 125, 374
 dupka 104
 durny 75
 duszeńka 85
 duszpasterzować 113
 duży kaliber 229
 dwójkarz 76, 211
 dwójkonos 166
 dwudziestojednostrunny 180
 dwupasmowy 180, 216
 dwupistoletowy 180
 dyfamacja 113, 12
 dygować 63
 dygresja 113, 124
 dymać 63, 79, 126, 372
 dymensja 114, 124
 dyrdać 64, 126
 dystorsja 111
 dystrakcja 32
 dywagacja 114, 124
 dziadunio-aptekarz 198
 dziaduś kalwaryjski 263
 dzieciaty 75
 dzieciuk 85
 dziedzicuńcio 85
 dzielić włos na czworo 276
 dzielić z kim tarapaty 267
 dziennikarszczyzna 11
 dzierlatka 124
 dzierzawczyzna 160
 dziesiąta woda po kisielu 246

dziesiąta woda po Kisielu 246, 377
dziewczęć 139, 377
dziewczynina 47
dziewczysko 47, 79, 124, 372
dziewoja 48, 124, 125, 372
dzikolud 120, 218
dzikoludzki 179, 215
dzikoludztwo 143
dzikoludź 167, 215
dziopa 87, 124
dziopka 87, 124
dziubdziuś 153, 209
dziurkodłubek 165, 209, 213
dżemper 96
dżemperek 100

E

egertonowy 100
eisenhowerka 76
ekiwok 32, 40
eklektyk 114
eklektyzm 111
eksplorator 114, 124
ekstracud 170, 379
elektronowo 183
elukubracja 114
Emilie Plater 476
emulacja 114, 124
enklawka 156, 209
erratycznie 184
erratyczny 31
erudycja 114
eskapizm 114, 124
eunuchowiec 186, 215
ewolucjonizm 111

F

facet 48, 79, 124, 374
facjata 54, 79, 125
fagas 48, 124
fajność 137, 215, 216
fajny 75, 79
fajtłapa 125
fakcik 150, 209

faktologia 114, 124
faktomontaż 115
false-Joanna 199
fasoniasty 85, 17
filiacja 115
film się komu urwał 232
filodom 170, 206, 379
filokobieć 170, 206
flanować 32, 40
flaszczyna 56
flotodawca 165, 204, 213
fontaziowaty 86
fordowiec 147, 202
fordziak 56
fordzidło 149, 202
forejnerski 101
foreman 96
forsa 56, 124, 374
fotel-kołyska 198
frajer 48, 79, 124, 125
Francuzica 157
frantowaty 86
fraternizowanie 32
frenetyczny 115
freshmen 96
Freszczyca 157
Freszkowaty 176, 207
freszmen 96
frędzlowaty 86
friendyzm 100
friscowianin 98
front walki 239
frygać 87, 126, 374
frymuśność 137, 216
frymuśny 32
fryzjerna 100
fulminować 32, 40
fumy 111

G

gadać 126
gadać jak gęś z prosięciem 230, 374
gadać jak głupi 375
gadałka 87, 215
gadka 58

galopować 126
gangsteriada 145
gangsterować się 97, 185, 207, 215
ganiać kogo jak burą sobakę 237
gapiowaty 86
garażowiezowy 178
garażysta 98
garbusek-kelner 198
gargantuiczny 177, 210, 218
gaskonada 115
gawiedzieć 186, 195
gaworzyć 33
gaziarz 48
gąbka 54, 125
gdyniohymn 166, 373
gdzie król piechotą chodzi 108
gdzie pieprz rośnie 244
gdzie ty Kajus, tam i ja Kaja 244
geniuszostwo 124, 143
gęba 54, 79, 124, 125, 372
gęsiowy 175
gęś znosząca złote jajka 268, 379
głina 48
głazowisko 158
głęb 48
głodnymeks 200, 203
gnać 126
gnać jak opętany 224, 232
gnojek 125
golfiarz 98
golfowanie 100
golfowo 183
golnąć 64
goły jak mysz kościelna 268
gonkurtyzować się 186, 214
gorąca atmosfera 239
gorącódajny 179
gorącować się 33, 41
górne części kończyn dolnych 108
górne nasady kończyn dolnych 108
grabić do nitki 228
gramolić się 64
grandilokwencja 115
grasejować 115
grat 56, 79
groch z kapustą 225

gromogłośny 31
gruba ryba 229
grubusia 153, 209
gruby kaliber 372
gryzmolić 64
gryzmoły 58, 79
gryznąć 187
grzać 64
guzik 109
gwizdnąć kogo z całego serca w pysk 268

H

haczykowaty 86
hadko 82
hajwej 96
hambugowo 183
handikapować się 97
hauskiperować 97
haussować 97
hauswajf 96
herzogini 157
hetka 33
hipergeneralski 177
hipertroficzny 177
hiper-super-kowboj 161, 379
hiperuprzywilejowany 177, 379
historiozofia 111
Hiszpanica 157
hołdobranie 165
hołdowniczo 183
hołoble 82
hoteliki-chałupki 199
hrymnać 82
hulnąć 64, 126
hyr 87

I

idzie jak po maśle 274
idzie jak woda 224
idzie jak z dupy sierp 237, 249, 372
idzie jak z płatka 274
igrać ze śmiercią 238
ikulisowato 184, 212

imaginacyjny 115
imaginatyk 115
imbecyl 48
immunizować 115
inkaust 33, 40
intelektuał 159, 207
intelektuałka 155, 209
intersekcja 111
interviewować 185
interwować 185
iść jak w dym 224
iść na grzybki 234

J

Jacquelinka 99, 209, 212
jadowicić 33, 126
jadowicić się 33, 40
jajczarz 98
jajogłowiec 147
jak bocian z pliszką 249
jak dobierane orzechy 226
jakisiować 134
jakisiowanie 134, 212, 215
jak na gorzką ironię 268
jak pragnę żyć 236
jak ręką odjął 232
jankesowski 101
jarmolić się 87
jaspisooki 178
jazgotać 126
jazzbandzista 98
jechać z duszą na ramieniu 275
jednodzierzca 168
jeffersonizm 141, 210, 212
jeleniątko 158
je m'en fiche'yzm 142, 379
je m'enfiche'izm 142, 203
je m'enfiszyzm 142, 215
jest jak psów 224
jeść aż się uszy trzęsą 224
jeść chleb z niejednego pieca 228, 375
jeść kogo łyżką 228
jękliweć 146
językowa brygada obyczajowa 249
językoznawcza brygada do walki
z nieobyczajnością języka 249

job 96
jojkać 87
jok 96
jubel 44, 58, 79
jucha 'krew ludzka' 54, 125

K

kadzić 64
kajakować 185, 216
kajdaniara 157
Kajęta 158, 207
kalumniować 33, 126
kałamaszka 82
kałdun 82, 125
kamera 33
kamień węgielny 242, 243
kamufażysta 151
kangurowaty 86, 216
kant 58, 79
kapral-mąż 199
kasandrować 134, 185
kasandrowanie 134, 212, 215
kat na kogo 229
katzenjammer 58, 79
kauzyperda 49
kawał zbyt grubymi nićmi szyty 261
kazarma 33
kaznodzieić 31
każdodziennie 33
kąpielowicz 33
kąsek niesmakowity 257
kicha 56, 372
kiczynetka 100
kielbasowaty 86
kiepski wariat 229, 374
kierowczyni 157, 209, 216
kimać 44, 76, 79
kiszyszować 186, 207, 212
klaksonować 64
klamka zapadła 238
klapować 64, 79
kłać w żywy kamień 266
kleciołka 156, 215
klejmo 33
klejmować 34
klepidło 149

kłęska żywiołowa 239
klineks 96
kłaść kawę na ławę 274
kłujdupka 170, 209
kłujokrzew 169
kociokwik 58
koczebryk 34
kolczykasta 176, 212
kolega-szlagon 198
kolor na kolorze kolorem pogania 225
Kolumbek 150
kolumbować 134
kolumbowanie 134, 210, 212, 215
Kolumbowie 163
kołdun 82
kołoteka 172
kołowaty 86, 125
kołtuneria 111
kombinezon 111
kompleks 111
kompleksista 151
konsulat 111
konsulski 175
kontrachciejstwo 161, 379
końcowato 184
kopać sobie grób 272
kopnąć się 34, 126
kopycić się 186
korona cierniowa 239
korona nie spadła komu 269
kosmopolak 170, 210, 377, 379
kosmopolita 132, 170, 207, 379
kosowa 160, 209
kostium 111
kostopraw 165, 213
kosynier 'ptak' 132, 160, 208, 379
kości były rzucone 254
kowieńczuk 85
koźlarka 155, 209
krawatowy 174
kretyn 49, 79, 125, 372
kretynka 49, 125
kręcić bicz z piasku 228
kręcić nosem 234
krępacja 59
kropka w kropkę 232

krowiasty 176
króledwardowskie paliwo 180
kruczeć 64
kruczkonosy 178
krygant 160
kryptoschizofrenik 171
Krystynowy 174
krzyczeń jak na burą sobakę 237, 279
krzykawka 215
krzykawka pospolita 251
książkołap 165, 215, 379
książkopis 31
książkopisarstwo 165
ktoś traci myszką 271
ktoś z iskrą 229
ktoś z krwi i kości 229
kto w Boga wierzy 236
kubek w kubek 232
kujca 160
kulą w płot 225, 372
kulgać się 82
kulisy 111
kulogrzemociec 165
kump 83
kumpie 83
kundlizm 141, 143, 205, 207, 215, 216,
218, 372, 379
kurczę 109
kurdupłowaty 104, 372
kurenda 34
kurtuazja 115
kurwa 104, 374
kurwa mać 105, 372, 374
kurwidolek 105, 125, 172, 210, 215, 374
kuwacki 177, 214
kuwaka 177, 200, 203, 214
kwadratura koła 239, 243
kwestia 111
kwę kac 148
kwiatowość 138, 204

L

laboratorium alkowiane 108, 251
lać łyzy krokodyle 274
lakewoodzianin 98

lampasomania 166
 lapisłazulować się 185
 lapsnąć się 187
 latorośl 49
 laurek 150
 Lechnickość 140, 204
 lecieć jak na pożar 232
 lecieć jak na skrzydłach 232
 lecieć jak oparzony 232
 lecieć jak po ogień 232
 lecieć na złamaną szyję 268
 ledziusia 99
 leghorn 96
 lekki chleb 238
 lekki jak piórko 224
 leniuszydło 208
 lew salonów 239
 leżeć plackiem 234
 leży pochowany pies socrealistyczny 262
 liberalizm 112
 lipa 59
 lipny 75
 lipszykować 98
 litosierdzie 31
 lodowinka 156
 lokajczuk 85
 lokomobila 31
 losangeleski 175
 Lotem – blisko 249, 279
 lovelornistka 99, 215
 Lubrzykowski 152
 ludoryb 166, 213
 ludożerski 209
 ludziowy 175
 lunchonetka 100

L

łamać lody nieufności 238
 Łamedwownik 150, 203, 379
 łatwiak 152, 208
 łązić za kim jak cielę 224
 łeb 'głowa ludzka' 55, 79, 124, 125
 łeb w łeb 225
 łepetyna 55

łodziowisko 158
 łopatologia 59, 124
 łopocisko 158, 204
 łyknąć blekotu 232, 275
 łyżka dziegciu w beczce wybornego miodu 261
 łożedetektor 169, 203, 379

M

machać 126
 machnąć ręką na co 234
 maczkowiec 147, 202
 mać 34, 41
 Maćkowie z Bogdańca 164
 Madagaskary 163
 magnifika 49, 79, 124
 mahoniowocynobrowy 179
 majdrować 64, 124
 majoretka 99
 majster-klepka 198
 makaroniarski 175, 210
 makaroniarz 49, 125
 makijażować 207
 makilować 207
 maleńtas 159, 207, 209, 218
 maleńtuch 159, 205, 209
 malusienki 85
 małojec 83
 małpieć 186
 małpison 153
 małpować 65
 mały kaliber 229
 mamociotko-tatowy 174
 mamowy 174
 mamuńcia 85
 mamusiowato 184
 markontent 160, 377
 marota 34
 masełko spadło z chleba 249
 masz, babo, kaftan 236, 255
 masz, babo, placek 236, 255
 masz, babo, spodziewany placek 260
 masz, babo, zakalec 255
 masz ci los 236
 mącić zagrobowy spokój 262

medyczność 139, 204
 medytować 116
 megalomania 112
 Meksykanica 157
 menda 49, 125, 372, 374
 męczennik-książkowiec 199
 mętniactwo 59, 124
 mętniak 49
 męzulek 49, 372
 miasto-widmo 199
 micha 56, 374
 mieć co jak na dłoni 274
 mieć co na tapecie 228
 mieć ćwieka 257
 mieć forsę jak lodu 232
 mieć gębę roześmianą od ucha do ucha 231
 mieć ikrę 241
 mieć kogo (co) czule na oku 261
 mieć kogo (co) na wątrobie 234
 mieć kogo w dupie 237, 374
 mieć krew nie wodę 229
 mieć kuku na muniu 242, 256
 mieć łeb 229
 mieć orzech do zgryzienia 269
 mieć specjalne klepki w głowie 259, 378
 mieć swoje chody 234
 mieć ubaw 231
 mieć w czubie 232
 mieć zbożny cel 270
 mieć z kim na pierśku 227
 mieszkać na walizce 244
 międzyepoka 173
 międzygwieździe 173
 miękkości 178
 mikrofonolapacz 165, 204, 213
 mikserka 156
 milczeć jak grób 232
 milczeć jak pień 232
 milczeć jak zaklęty 232
 milczkostwo 124, 143
 mimikrarz 149
 mimikrować 185, 215
 mimikrowiec 147, 215
 minareciara 157, 215

minimax psychiczny 124, 249
 miodemeks 200
 miriamizm 141, 212, 215
 mitomania 112
 mizdrzyć się 65
 młodziak 49, 79
 młokos 50, 79, 372
 mnogobarwny 179, 214
 moja 'żona' 87, 124
 mokra robota 272
 monoepoka 171, 206
 monojęzyk 171, 206
 monotygodnik 171
 Mont Blanci 164
 morda 'twarz ludzka' 55, 79, 125, 372
 mordobicie 59
 morsista 151, 213
 morsówna 160, 209, 377
 morzeczko (mórzeczko) 161
 motelarz 149, 202
 można z kim konie kraść 228
 mówca-czasopsuj 165
 mówca-patriota 198
 mucha nie siądzie 226
 murzynożerca 165, 206, 213, 215
 musztarda po obiedzie 239
 myrdać 83
 myszowisko 158, 215

N

nabazgrać 65, 126
 nabić kogo w butelkę 227
 na bogobojno 184
 nabrechać 83
 nabzdyczyć się 126
 nacałować 205
 na chamego 263
 nacieplenie 135
 naczupurzyć się 126
 nadczarny 182
 nadduży 182
 nadkolorowy 182
 nadkwas 161
 nadpierdolić 105
 nadstawiać łeb 244

nadstawić ucha 231
 nadybać 34
 nafałdowany 190
 na fest i na amen 239
 nagotyzyć 189, 215
 nagra 200, 203
 nagwazdać 65, 126
 naindyczony 190, 207, 210, 379
 naindyczyć się 126
 najcelowszy 183, 205
 najcichutszy 183, 205
 najdemokratyczniejszy 183
 najegzotyczniejszy 183
 najeść się blekotu 232, 275
 najgroteskowszy 183, 205
 najkłamliwszy 183
 najkociejszy 182, 205
 najlepsza część cielesnej istoty 108, 251
 najmokrzejszy 183
 najniedawniejszy 183
 najniemożliwszy 183
 najosobistszy 183
 najostatniejszy 183
 najpejoratywniejszy 183
 najpierwszorządniejszy 183
 najpierwszy 183
 najpoddąsny 183
 najpokojowszy 183, 205
 najpółnocniejszy 183, 205
 najrasowszy 183, 205
 najrdzenniejszy 183
 najśłodziejszy 183
 najeść się kompromitacji 253
 najtajniejszy 183
 najtysamszy 182, 205
 najtypowszy 183
 najwiotczejszy 183
 najwybrańszy 183
 najwybrańszy 183
 najzachodniejszy 183, 205
 najzgiekliwszy 183
 naknocić 65
 nalewkarz 149, 210
 na małżeństwo 184
 namrówiony 191
 na mur-beton 198, 225
 na odwyrtekę 87, 223
 naogładany 205
 napataczać się 65
 napatoczyć się 65
 na piechty 87
 napieprzać 74
 napieprzyć 74
 napierdolić 105, 126
 napisane jak wół 275
 naplewatielski 176, 207, 377
 napsuć komu krwi 227
 napuszeniec 146, 205, 211, 215
 napyszczyć 65
 naraić 65
 narznąć 65
 na schwał 225
 nasłojenie 137
 nasobaczyć 83, 126, 374
 nastroik 150
 nasypać komu soli na ogon 239, 242, 372
 natchnieniowiec 77
 natyrać się 65
 naukowe zwiedzanie barów 108, 251
 naukówka 156, 204
 naumieć się 65
 na wabia 223
 na wagę złota 225
 nawalać 66
 nawalić 66
 nawarzyć sobie biedy 277
 naważniać się 188
 nawiałek 150
 na zarybek 184
 neofalanga 171
 neogawęda 171
 neo-Tutenchamon 171, 210, 377
 nevadzianin 98,
 niby-chciejca 161
 niby-chciejstwo 161
 nicnierób 77
 nicnieróbstwo 143
 nicniewartość 170
 nie kredytować dwóch groszy 254
 niech go kaczki zadepczą 236
 niech go szlag trzaśnie 268

niech to szlag trafi 228
 niedojadek 50
 niedojda 50, 125
 niedojdowaty 86
 niedomówieniec 146, 208
 niedonosek 87
 niedopierdolić 105
 niedosada 162, 204, 213
 niedospałek 150
 niedotrąp 162, 205, 209
 niedotrąpek 150
 niedotrącić się 163
 niedouk 125
 niedźwiedzia przysługa 243
 niedźwiedziatko 158
 niedźwiedziowaty 86
 niehumor 34
 nie ma głupich 237
 niemanekinowatość 138
 Niemczątko 158
 nie mieć o czym zielonego pojęcia 229
 nie mieści się w głowie 234
 niemrealizm 172
 nienawidziec 146, 212, 215
 nieochędoństwo 34
 nieposkromieniec 146
 nieprzebrodzony 191
 nierozkopertowany 191
 nierozum 34
 nie rozumieć ni w ząb 229
 nie rozumieć się w żywy kamień 266
 nierychło 34, 41
 niesfornik 150, 205
 niesmaczność 120
 niesporo 34
 nie ulec katastrofie 251
 nieusłuchaniec 146, 212
 niewiasta 34, 41
 niewinność 132, 139, 204, 377
 niewszystkoizm 161, 215
 nie wykorzystać dobra Bożego 251
 niewylarwiony 191
 nie wylewać pod stół 232
 nie wypaść sroce spod ogona 229
 niewyrazizm 141
 niezgrabiarstwo 143, 215

niezrozumiałość 120
 niezrozumiałościżna 146, 215
 ni przypiął, ni przyłatał 225, 375
 ni z pierza to, ni z mięsa 229
 nocołaz 165, 213
 nos w nos 223
 no to cyk 260
 nowinkarstwo 124
 nóżka się poślizgnęła 277
 nudzić się jak mops 224

O
 obciociowana 191
 obcopoddany 167
 obcyzm 142, 143, 207, 215, 379
 obdraponogi 178
 obdzieciony 83, 215
 ober-gangster 171, 206
 oberlatawiec 171, 206
 obezglawiać 188
 obezwonniony 191, 212, 214
 obfitoły 178, 215
 obfitożerca 167, 213
 obgalopować 195
 obibok 50
 objechać 66, 126
 obkicować 187, 215
 obkuć się 44, 77
 oblatany 75, 125
 obrabiać 66
 obracać kota ogonem 230
 obrazić się w żywy kamień 267
 obrócić w perzynę 231
 obrzucać kogo błotem 227
 obsklepić 189, 215
 obsługiwać 148
 obsztorcowywać 66, 126
 obżeniona 83
 obżeniony 215
 ochlapus 50, 79, 125
 ochlokracja 116
 ocyganić się 66
 oczko w głowie 229
 oćma 35, 41
 odamerykianić 188

odbijać się jak groch od ściany 230
 odbiorca-hipochondryk 199
 odbohaterszczać 188
 odchwycić się 196
 odczmychać się 195
 odczyk 150
 oddzić 196
 odegrać rolę pomocniczą 238
 odeśmianie 136, 205
 od fajkowanie 59
 od fikcyjniać 188
 od frajerzyć się 189, 209
 odgrywać rolę 238
 od inteligentniać 188
 od inteligentnić 215
 odkokoniać się 188
 odlatwiać 188
 odlatwianie 135, 205
 odmajarzać się 188
 odmrówczanie 135
 odmrówczyć 189
 odpalać 66
 odpalić 66, 126
 odpieprzać 74
 odpieprzyć 105, 372
 odpierdolić 105
 odplącić komu pięknym za nadobne 227
 odprowincjalniać 188
 odrastałka 155, 205, 209, 215
 od rzemyczka do koniczka 273
 odstawić cyrk 234
 odszalurowanie 135
 odszczeknąć się 66
 odszupasować 77
 odścisłać 197
 odśmiać się 35
 odśmiewanie 136
 odurniały 83, 125
 odwalać 66
 odwidlać się 197
 odwrotna strona medalu 108, 251
 oferować 125
 ogłoszeniowiec 147
 ogniogaszący 178
 ognistooki 178

ojkać 87
 oklejać 149
 okno na świat 240, 241
 oko bieleje 230
 okres błędów i wypaczeń 243
 okręt-chłodnia 198
 okwestować 195
 Olbromscy 163
 olbrzymiość 120, 121, 139, 204
 olśnić 35
 ołowianobiały 178
 omaślony 191
 onyksieć 186
 opatynieć 195
 opatynować się 187
 opeer 105
 opieprzyć 109, 126
 opierdolić 105, 126
 opierniczyć 109
 oporządzać 67
 oporzyć się 186
 opychać się 67
 orangutowaty 86
 Ormo językowe 250
 orzydle 88
 osiowy 174
 osłupalec 146
 ostatniejszy 183
 ostrożnościowy 175
 o suchej gębie 234
 oszelmować 35
 oszwabka 156, 215, 218
 otrząsać się 67
 otrzymać baty 233
 otrzymać koci ogon 243
 otrzymać manto 233
 otrzymać wycisk 233
 owcowisko 158, 215
 ozezić się 189
 ożółwiony 191, 212, 215

P

przyganiał krytyk garnkowi 258, 372
 padło komu na mózg 239
 paka 56

pakowadło 149
 palcostrata 166
 palić Bogu świeczkę, a diabłu ogarek 238
 panaeismontowy 181
 panafeldfeblowy 181
 panamackiewiczowy 181
 panamiarz 149
 panaministrowy 181
 Panaputramentowy 181
 panareferentowy 181
 panatadeuszowy 181
 panawańkowiczowy 181
 panbracić się 186
 pandziennik 171, 206
 panegiryzm 116, 124
 panikarstwo 143, 215
 paniusia 50, 372
 paniusia-impresario 199
 panteizm 112
 panterzątko 158
 papierosiarz 149, 202
 papinsynek 172, 213, 215
 paplać 126
 paradoksiarz 149, 202
 paranoja 112
 parlor 31
 paroksyzm 112
 parskać śmiechem 231, 242
 partolić 67, 374
 partycypować 116, 124
 pasować się ze sobą 238
 passus 116
 pasuje jak ułaj 225
 pasywizm 116, 124
 patałachostwo 124, 144, 209, 215
 patrzeć komu na palce 275
 patrzeć komu na ręce 275
 patrzeć na co jak sroka w kość 224
 patrzeć na kogo (co) jak urzeczony 224
 patrzeć prawdzie w oczy 238
 patyczkować się 67
 pchać się na afisz 239
 peerelowsko 184
 pełnobiustowy 179, 215
 pełnokrwisty 24

pełnowładztwo 167
 Penklubowy 180
 pensja 111
 pepiczek 50, 125
 pepitowaty 86
 percypować 116
 perć 88
 peregrynacja 35, 41
 peregrynant 35
 peregrynaż 35
 perorować 126
 Persięta 158, 207
 persiflage 116
 personaliter 116
 pędzić na łeb na szyję 232
 piaskołaz 165, 211
 piąte koło u wozu 245
 picassista 151
 pichcić 67
 pic z elektromontażem 250
 piec, co złote jajka znosił 259, 379
 piechociarski 35
 pieklić się 67, 126
 pielgrzymować od Annasza do Kajfasza 277
 pieniać się 35
 pieniądzodawca 3
 pieprzyć 74
 pierdolić 104, 126, 372
 Pierdunin 173, 209
 pierwszoklasny 180
 pierzchać jak zmyty 231
 pies 279
 pies na baby 276, 279, 372
 pies na kobiety 276, 279, 372
 pies na tarantule 276, 279
 pies kulawy 273
 pies z kulawą nogą 273, 274
 pięciodzielnicy 180
 pięciojardowy 180
 pięcioprocentowiec 98
 pięcioprzymiotnikowy 180
 pięcioskoczek 168, 213
 pięknoduch 44, 116
 pięknoduchoski 116, 117
 pięknoduchostwo 117

pięknoduchowski 116, 117
pięknoduszyć 186
pięknojęczyć 198
pięknotka 44, 50, 372
pijaczek 125
pijak 125
pijus 50, 125
pikanteria 117
pikasizm 141
pikielhauba 117
Pimpelkiewicz 200
piruetować 185
pitrasieć 67
piżamowiec 147
plagiaryzm 143
plagiatyzm 142
plamy-obręcze 199
pleść androny 244
plumberka 99
płacić za co słono 235
płaknąć 187
płaziarnia 159, 215
płetwonurkowski 175
płyń przez usta manna 267
pobeknięcie 137
pobożyć się 83
pocałować kogo w dupę 237, 374
pochłaniać 126
pochnykiwanie 135
pociskonośny 178
pocziwa część ciała 108, 251
poczeniec 147
poczta pantoflowa 234
podamokalny 182
podatomek 161
podbaronić 214
podbechtać 67
podbechtywać 67
podbipięcie 158, 215
podbródkowaty 86
podchrabić 134
podchwytiliwość 138, 212
podciąć komu skrzydła fantazji 265
podcieplenie 136
podcinać komu skrzydła 227
podfruwajka 51, 79, 374

podglądek 150
podhrabienie 136, 214
podindianiony 191, 212, 214
podindianizowany 191
podkładać głowę pod Ewangelię 263, 372
podkurek 35
podlizustwo 143, 215
podłysiały 75
podmackiewicz 173, 212, 215
podmakilować się 187, 215
podmlaskiwanie 135
podmumiowany 191, 379
podmurzyniony 191, 214
podpalać się 67, 197
podpieprzać 74
podpieprzyć 74
podpierdolić 105
podporucznik-żona 199
podpuszczandes 159
podpyt 162
podreyfusowski 175
podrudziony 191
podskakiewicz 148, 208
podszyty konserwatyzmem 256
podśmiesznowo 184
pod zdechłym Medorem 277, 372
podziwnać 187
poedisonić się 189, 212,
pogadać 68
pohukadło 149, 209, 213
pointymnić 189, 205
pokacenjamerowy 182
pokajkowski 182
poklepywać kogo po ramieniu 227
pokolońskować 187
pokumać się 68
po kuwacku 184, 214
polakożerca 165, 206, 213
policja domowa 251
poliglotyzm 112
polrealizm 172
polszczej 184, 205
połajanka 59
połownictwo 36
pomanić 36

pomidorzenie 212
pomknąć jak zające spod miedzy 268
pomknąć z kopyta 232
pomnikować 134
pomnikowanie 134, 215
ponurackość 138, 212, 215
ponurszy 183
ponurzec 146
poojkiwanie 135
popięknoduszyć 189
popijawa 59, 124
popiłbymeks 200, 203
po-pod-równik 173
popodrównik 173
po psiapsiółkowski 184
porosnąć w pierze 232, 275
porosnąć w pióra 275
porosnąć w piórka 232
porozkwasać 68
poryknięcie 137
posługaczka-Murzynka 198
posługaczowski 175
postawić kogo na nogi 244
postawić kropkę nad «i» 238, 242
po Steinbeckowsku 184, 212
posuwać 77, 126
posyłać komu krzyżyk na drogę 268
poszkapić 68
poszło z kopyta 244
potępiacz 36, 40
potomkini 117, 124
potwarca 31
poważność 31
powąchać prochu 228
powiedzieć ni w pięć, ni w dziewięć 230, 242
powinęła się noga 235
powituszka 155
powrzask 162
powtarzać jak za panią matką pacierz 235
pozakasztelański 182
pozaoceanowy 182
pozaubezpieczeniowy wiek 182
poznawadło 149, 215
pozostać przy swoim 238

pójść po rozum do głowy 244
pójść w niepamięć 238
półdziewica 117
półdzikolud 169
półfeudalny 180
półkrólestwo 169
półlaskawy 180
półnowy 180
półpokolenie 169
półprzerwany 180
półskończony 180
półtechniczny 180, 218
półzanieiony 180
pracować jak pies 277
prać 68
prakanął 161
praprzodkini 157
prawować się 36
prekursor 117
prerogatywa 117, 124
proboszczunio 51, 125, 372
procesowicz 77
propagitkowy 175
prosikorszczyk 212
prostaczkowaty 86
protagonista 117
protestowicz 77
pruć 126
pryczyć 88
prysiad 83
przebiegacz 98
przebierać jak w ulęgalkach 224
przebohaterszczenie 135
przebrednia 161
przebredny 88
przechodzić z rąk do rąk 238
przechrząknąć 196
przeczasieć 31
przedautomobilowy 182
przedelżbietański 182
przedjazzowy 182
przedkolejowy 182
przedlunchowy 182
przednarzeczeński 182
przedpasteurowski 182
przedpoprzednik 161

przedrygać 68
 przedziwactwo
 przefajnować 77
 przefajtłapić 189, 209
 przegawronić 68
 przeginać pałę 230
 przekomarki 88
 przekpinka 88
 przemajać się 195
 przemądrzalec 51
 przemóżgować 187, 215
 przemykać się z duszą na ramieniu 275
 przeoryna-zagroda 198
 przepaścić 186
 przepieprzać 74
 przepieprzyć 74
 przepierdolić 105
 przepiórzęta 158
 przepiskać się 195
 przepisywacz 98
 przepomnieć 36
 przerwać ofensywę 238
 przerznąć 68
 przesadyzm 142
 przestarzałość 120
 przetranslokować się 36
 przetyrać się 36, 195
 przewracadło 149
 przezłocony 120
 przeznać 36
 przodkiny 157
 przycupnąć 68
 przydygować 68
 przydziora 162, 204, 215
 przygarść 88
 przyglądka 155, 215
 przygodowy 75
 przygwoździć kogo na amen 243
 przyjemniaczek 51, 125, 372
 przyjmować kogo jak psy dziada w ciasnej ulicy 227, 279
 przyjmować kogo z dobrodziejstwem inwentarza 228
 przyjmować kogo z otwartymi ramionami 228

przykaczkować 187, 209
 przykaraulić 68, 79
 przyklask 36
 przyklejadło 149, 215
 Przyłacieł 66, 173
 przyłapać co na gorącym uczynku 271
 przyłapać kogo na gorącym uczynku 271
 przynaturzenie 136, 205
 przynaturzony 191
 przynaturzyć 189
 przyniańczyć 195
 przyondulowanie 161
 przypiąć komu łatkę 227
 przypierdolić 105
 Przyprztycki 200
 przyskrzybnać 36
 przyskrzynić 68, 79
 przystroj 36
 przyszywadło 149, 215
 przytomniak-poeta 199
 przyturgać 69
 przyuśmiechnąć się 196
 przywitecznie 184
 przywiteczny 177
 pseudoakademia 171
 pseudoanielstwo 171
 pseudochciejstwo 171
 pseudoerudycja 171
 pseudoiglasty 181, 206, 379
 pseudomąż 171, 206, 216, 379
 pseudomłodopolsko-egzystencjonalistyczno-pięknoduchowski 175, 213
 pseudowywiad 171
 psiapsiółka 51
 psiapsiółkowy 175
 psioczyć 69, 79, 126
 psuć dziewczki 108, 251
 puentylizm 112
 pukać się w czoło 275
 puknąć się w głowę 275
 pulchniaczek 150, 208
 pulpowaty 86
 punkt krytyczny 239
 punkt widzenia 239
 punkt wyjścia 239

pupka 55
 purdejówka 100
 pustologia 167, 207, 379
 Pustowójtówny 164
 puszczać co mimo uszu 238
 puścić co płazem 228
 puścić kogo z torbami 228
 pyrgać 126
 pyrgnać 88
 pyrgnać z pieca na łeb 276
 pysk 'twarz ludzka' 79, 124, 125, 372
 pyskato 31
 pyskobicie 165
 pytac 98
 pytlować 69, 79, 126
 pyton 'ten, kto często pyta' 153, 207, 215, 379
 Pyzatka 155, 208

Q

quislingowski 175, 210

R

Rabelasica 157, 207
 racja nadrzędna 239
 racja stanu 239
 rajza 59
 ramy konwencji 239
 rasologia 166, 207
 rasputiniada 145, 210, 212
 razizm 141, 143, 208
 razówka 'młoda dziewczyna' 155, 156, 204, 209
 rąbać 69, 126
 rąbnąć 69
 redwood 96
 referacik 125
 regacioł 160, 207, 209, 215
 regatka 155, 209, 215
 regatówka 155, 156, 209
 regionalista-ścichapek 199
 rejterować 36, 126
 rekiniatko 158
 rekordowiec 147, 214

relacja 111
 relatywizm 112
 renesansowiec 147
 repoprawiać 196, 206
 rozpoznawać 196
 reserczerka 99
 retłumaczyć 196, 206
 ręka dęba staje 234
 robić baranią minę 230
 robić co jak Bóg da 224
 robić co jak sto diabłów 236, 372
 robić co na chybił trafił 223
 robić co na jedno kopyto 223
 robić co na kretyna 249
 robić co na wariata 223
 robić co za kretyna 249
 robić co z ciężkawym sercem 263
 robić co z nabożeństwem 223
 robić perskie oko 235
 robić politykę na cały regulator 267
 robić z tata wariata 276, 372
 rodzinnoteokratyczny 179
 roometka 100
 rościć sobie prawo do udziału 238
 rozbałwaniony 191, 215
 rozbardjimbumbowany 191, 203, 377
 rozbebeszać 69
 rozbić co w drobny mak 231
 rozbieraczka 155, 209, 214
 rozcinać włos na czworo 276
 rozczyścić 195
 rozdzierać szaty 238, 270
 rozebrały kogo wyrzuty sumienia 265, 378, 379
 rozegzić się 105
 rozeznowca 37, 40
 rozfalbaniony 191, 379
 rozgorzała dyskusja 238
 rozklapłość 139, 212
 rozkolorować się 195
 rozkrochmalić się 69
 rozpieprzać 74
 rozpieprzyć 74
 rozpierdolić 105
 rozpyskiwać 197
 rozróżba 44, 60

rozrywkowicz 148, 204
 rozsalamkować się 188
 rozszczepiać włos na czworo 276
 rozsznurować usta 264
 rozsztywnić się 195
 rozszyfrować muchy w nosie 257
 rozwiązać węzeł gordyjski 254
 rozwielić się 37, 40, 41
 róg obfitości 238
 różobranie 165
 runąć jak domek z kart 238
 ryba połknęła haczyk 239
 rybolud 166, 213
 rybożarcie 165
 rychło w czas 242
 ryczeć jak bawół 242
 ryczeć ze śmiechu 231
 ryczywół 168, 213
 Rypcium-Pypcium 250
 Rypcium Pypcium 250
 ryrajter 97
 ryrajtować 98
 Rzeccy 163
 rzucać co w diabły 227
 rzucić się na kogo jak na nieogryzioną
 kość 227
 rzucić się z głową w co 267
 rzucić słowa na wiatr 238
 rzyć 88
 rzygać 69, 124, 372
 rzyganie 60, 374
 rżnąć 69
 rżnięta 60
 rżnięta 60, 124

S

sago 184, 202, 214
 sagowato 184, 202
 sagowaty 176, 202
 samiuteńki 85
 sam jak pies na płocie 268
 samochwała w kącie stała 235
 samodur 167
 samodurstwo 168
 samodzierżczy 31
 samokpiarstwo 168

samokult 167
 samoodprasowany 198
 samopodnieta 167
 samopokajanie 168
 samopożeranie się 168
 samorośnie 128, 200, 203
 samoudziwniający się 180
 samowaty 176, 204, 212
 samowyrzeczenie 168
 samozabieg 167
 sandauerzyć się 186, 212, 215
 saperzę 158
 sarmatyzować 186, 215
 Sartry 164
 sartryć 186, 210, 212, 215
 sawantka 37
 schizofrenia 112
 schwycić co za gardło 271
 schwycić kogo za gardło 271
 schyłkować 185
 scotch-tape 97
 scyniczniany 191
 scywilnieć 190
 segregacjonalista 151
 seksapilowaty 86, 125
 seksowaty 86
 selesman-frajer 199
 semaforzysta 98, 151, 202
 senek 31
 senność 132, 139
 sensacjologia 166, 207
 serajdolek 172, 210, 215, 379
 sęk w tym 235
 sfelerować 188
 sfrajerzyć się 189
 siadźka 156, 205
 sieć szkół 239
 siedzieć jak mysz pod miotłą 231
 siedzieć jak trusia 374, 375
 siedzieć jak zając pod miedzą 231
 siedzieć po mysich dziurach 268
 siekierą ciosany 229
 siłnowalutowy 179
 siuchta 77
 siusiumajtko 51, 374
 siwinka 156

skapować 69, 124
 sknocić 69
 skoczybruzda 51
 skoczyć jak łania 232
 skoczyć jak oparzony 232
 skoczyć jak z procy 232
 skrachować 118
 skroić gębę taką z trzeciego zawąłu
 250
 skrzeka 31
 skrzypawka 156
 skuć komu mordę 228
 skulgnąć się 83
 skulić się jak trusia 231
 skumanie się 60
 skurwysyn 106, 124
 słownik seksuologiczny 108
 słoworób 31
 słowosknerstwo 166, 209
 słowotwór 31
 słuchoszczelny 179
 służący 175
 smaczkodawca 165, 213, 214
 smalić 69, 126
 smalić koperczaki 268
 smarkacz 51, 125, 374
 smarkata 51, 79, 374
 smrodek dydaktyczny 250
 Smrodek Dydaktyczny 250
 smykać 70, 126
 sobaka 83, 279
 sobielubstwo 168
 socrealizm 112
 żołdaczyna 146
 spadać z pieca na łeb 276
 spaliło na panewce 235
 spałacowiec 190
 spanbracić się 190
 spaść jak gruszka w kompot 253
 spaść z byka 230, 374
 speranda 37
 spierdolić 105, 126
 pięknoduszeć 190
 spiknąć się 70, 124
 spity jak bela 232
 splukać się 70

spnąć 187
 sposobik 150, 209
 sprokurować 70
 sprzeka 37, 40
 spsienie 60
 spuszczać 149
 spuścić komu manto 232, 233, 372, 374
 spuścić zasłonę na co 232
 srebrnokuty 167
 sromać się 37
 stało jak byk 275
 stało jak wół 275
 stanąć jak wryty 230
 stanąć na głowie 230
 stara 'żona' 51, 79, 124, 125, 208
 stara pani 'pupa' 108
 starowencja 160
 stawać dęba 234
 staylorizowany 191
 stechnokratycznie 190
 stellvertreteroberjustitzratowiec 172,
 203, 213, 379
 stockyard 97
 stolik-taca 198
 strach paraliżuje 240
 strachajło 52
 stręczyć 37
 strugać z siebie wariata 276
 strugać z taty wariata 276
 strzelić gafę 230
 strzelić kogo w pysk 228
 strzepić sobie gębę 230
 strzyc uchem 231
 stulić uszy 235
 subsydiować 118
 subwayowy 101
 sucholeż 167
 suchoziele 167
 suchy jak pieprz 224
 sukiny 106, 124, 371
 sumienie kogo bolało 254
 super-duper 199
 supergorliwiec 171, 206, 379
 superlenistwo 171
 super-ormowiec językowy 171, 379
 supertechniczny 181

suszyć głowę 239
 swołocz 83, 372
 sygnalista 98
 sylogizm 112
 symbioza 118
 symbolizm 112
 symptomatyczność 138, 212
 syn marnotrawny 239
 sypało się w uszy 255
 sypiać u kogo kątem 235
 szacherka 60, 79, 124
 szapronować 37, 40
 szara mysz 242
 szarm 37, 40
 szczeniakowaty 86
 szczyp 162
 szefica 124, 157
 szekhendować się 98
 szelma 52, 125
 szelmowanie
 szelmutka 52
 szeptunia 84
 szeroki wachlarz 239, 269
 szerokoskrzydły 118
 szerokozielony 178
 sześćdziesięciosięcznotonowy 180
 szewcomachia 166, 379
 szewrolecki 177
 szewroletka 100
 szewroletowiec 147
 szkrab 52, 79
 szkrabać 88
 szlachciura 52, 79, 372
 szlagon 52, 79
 szmygać 88
 sznurować gębę 241
 szoferka 99
 szpandał 202, 203, 214
 szpas 60, 79
 szpetul 160, 207, 208, 209, 215
 szpiezka 155, 209
 szpyra 88
 szrympowisko 100
 szrympowy 101
 sztafeta 111
 sztubak 52, 124

sztywniactwo 60
 sztywnić się 70
 sztywny jak indor 266
 szurpaty 177
 szwaczuchna 52, 372
 szwendać się 70, 126
 szybkopisarstwo 172
 szybkoróbstwo 172
 szykownisia 160, 208
 szynkemeks 200, 203

Ś

ślepa kura 240
 ślepe posłuszeństwo 239
 ślimaczyć się 126
 ślinka tryska 254
 śmiać się komu w nos 227
 śmiechotwórca 31
 śmierć frajerom 237
 śrubkowkręt 165, 209, 213, 214
 światówka 156
 świątynka 85
 świętuszka 155, 208, 210, 215, 377

T

tamburetki 99
 tamtoczesny 38, 40
 tamtocośnie 184
 tancbuda 56, 79, 374
 tani jak barszcz 224
 taniocha 60
 tańcówka 156, 204
 taplać się 70
 tarzacz 148, 210
 taternikować 185
 taylorizacja 145, 214
 teatr wojenny 239
 teatrologia 112
 terebenten 205
 terkotać 126
 termedia 38, 40
 Termopilski 152, 210
 tępomordy 178
 thanksgivingowy 101

Tirliporek 175
 Tirliporkowski 175
 tkwić w czym po uszy 228
 to miejsce 109
 to słowo 109
 totalista 151
 trajler 97
 trajlerowicz 98
 transcendentizm 112
 transportówka 155
 trąbizupka 169, 209, 213, 379
 tropnąć 187
 truchło 38
 truchtować 38
 trumanizm 141, 210, 212
 tryb jednorazowy 187
 trylogijny 177
 tryskać śmiechem 231
 trzcinocukrowy 178
 trzęsidło 149
 trzymać sztamę 228
 trzymać wielki fason 261
 trzypotrawowy 180
 turgać 70, 126
 turnus 111
 tutejszość 138, 204, 215
 twarzołby 178
 tyciusieńki 85
 Tygrokról 166, 208
 typek 52, 125
 typus 152, 208
 tyrać 70
 tysiącodmianowy 180
 tysiącodmianowy towarzysz życia 251
 tytułomania 111, 118, 124

U

ubarokowany 191
 ubezpieczeniarz 149
 ubizm 141, 207, 215, 377, 379
 ubocony 192, 207, 212
 ubohaterszczenie 135
 ubowiec 'od Król Ubu' 147, 207, 210, 377, 379
 ucałować się z dubeltówki 234

ucementowany 191
 uciśniona 'pupa' 108
 udelikacąć się 38
 udźwiękoodpornić 190
 ufajczony 192, 214
 ugrydzewszczać 189, 212
 ukapeluszować 131
 ukapeluszowany 131
 ukatrupić 70
 ukindżalony 192
 ukobieć 214
 ulegać wpływowi 238
 ulegendzenie 135
 uliteraony 192, 379
 uludzczać 188
 umarlak 53
 umyć ręce od czego 271
 umyć ręce od kogo 271
 umywać ręce od czego 271
 uniwersalizm 112
 unrowiec 147, 202, 210
 uorderowany 193
 upalność 138, 215
 u Pana Boga za duńskim piecem 262
 upaść na głowę 230
 upatyniony 192
 upiec osobistą pieczeń 253
 upięknoduszyć się 190
 upiększactwo 143, 215
 upimpuszony 192, 212, 379
 upłataniec 146, 212
 uprzeć się 190
 upsić 190, 210, 372
 urbi et orbi 273
 urównorzędzony 192
 urwipoleć 53, 125
 urzędniczka-czarnogłówka 167, 199
 urzętny w sztok 232, 374
 usługowiec 77
 usługownik 31
 uswojszczyć 190
 uszczypek 31
 uśmiechnięto 184
 utensylia 38, 41
 uwstążeczgowany 192
 uwyrazić 190

W

wachlarz możliwości 239
 wagabunda 38, 40, 41
 wagować się 89
 walić 70, 126
 wałkoń 125
 wałkować 70
 wałówka 56
 wampowaty 86
 wańczos 84
 wapor 38, 40
 wasąg 38
 wasilek 84
 wasserpolaństwo 172, 203, 379
 waszyngtonianin 98
 ważkowaty 86
 wązboina 173, 208, 209
 wbuchiwać 197
 wbulić 71
 wchodzić na tapetę 221
 wcira 60
 wdechowy 77, 125
 w działło szarpany 237, 372, 374
 według stawu grobla 253
 wesoly domek 108, 251
 westernizacja 145, 214
 wgramolić się 71
 wiać 71, 126
 wiedzieć, co w trawie piszczy 229
 wiedzieć po dziurki w nosie 258
 wielkołapy 178
 wielorybka 155, 209
 wiercić dziurę w brzuchu 230
 wiercić na swoją rękę dziurę
 w brzuchu 262
 wietrzyć kawał 253
 wieża Babel 242, 243
 wieża z kości słoniowej 238, 240, 244
 wilczy bilet 238
 windować się 71, 126
 Winstonek 150
 wiośniany 120
 wiskacz 148, 202
 wizytka 'wizyta' 156, 209
 wkaraskać 197
 wkluczać 38

wkładzik 150
 wkoło Wojtek 223,
 wlec się jak żółw 224
 własnoocznie 38, 40
 Włoch-katolik 198
 włosy stanęły na głowie 244
 włożyć łopatą w łeb 277, 372
 wodolejstwo 61, 124
 wodzić rej 221
 wokabularz 38
 wokabularz eufemizmów 108, 251
 Wokulscy 163
 wolapik 118
 wołać o pomstę do nieba 225, 226
 wozokilometr 77
 woda 56, 372, 374
 wódkożerca 165, 209, 213
 wódochlajstwo 165, 209, 213
 wpadunek 89, 374
 wpaść na bajeczny pomysł 261
 wpaść w barani zachwyt 226
 wpaść w czyje ramiona 243
 wpaść w czyje rączki 243
 wpaść w okropny barszcz 261
 wpaść w szewską pasję 227
 wpieprzać 74
 wpieprzyć 74
 wpierdolić 105
 wpilotować 195
 wpływologia 111, 118
 wprowadzić kogo w zachwyt 238
 wróbelians 160, 207
 wrzeczadź 39
 wrzepić 71
 wsiowiec 147
 wskoczyć na pegaza 264
 wspanialec 146
 współdzielca 161
 współemerytka 161
 współgapa 161
 współlirytować się 198
 współpowietnik 161
 współubiegać się 198
 współwycie 162
 współwydziwianie 162
 współwyżycie 162

wstawiony 75
 wstąpić w szeregi 238
 wstrętus 152, 209, 215
 wstydnąć 31
 wszechamerykański 181
 wszędobylskość 139, 204, 377
 wszorować 71, 126
 wszyć się 39
 wszystkoista 44, 118
 wszystkoistyczny 177, 216
 wszystkoizm 111, 119, 379
 wszystkowiedz 39
 wściekać się 71, 126
 wtrajać 71, 126
 wtranżalać 126
 wtranżalać się 126
 wtranżolić się 71
 wtrawestować 197
 wtrącałstwo 120
 wtrącić jakieś swoje trzy grosze 261
 wtrącić niekompetentne trzy grosze
 261
 w try miga 232,
 wwalać się 71
 wwalić się 72, 126
 wwiałek 150
 wwindować 72, 188
 wyalhambrzony 192
 wyaprobować 195
 wyarabeskowany 192
 wyawansować 39
 wybałuszać się 72
 wybierać się jak czajka za morze 253
 wybijać klin klinem 235
 wyboczenie 39, 40
 wybrzydzać się 72
 wybulić 72
 wychorowany 193
 wyciąć w pień 228
 wycukrzyć się 190
 wycyganienie 61
 wyczynizm 141, 143, 210
 wydać złamany grosz 264
 wydalinowiec 147, 210
 wydołeczgowany 192
 wydrwigroszostwo 144

wydudlić 72
 wyemigrowany 193
 wyfigurować 195
 wygibas 61
 wygładzacz 148
 wygłosić pełną parą 258
 wygłup 61
 wygodnisiostwo 61
 wyguzdrać się 72
 wyjąć komu z ust 230
 wyjęzyczyć się 72, 126
 wykaraskać się 197
 wykitować 72
 wyklepisko 159
 wykładać kawę na ławę 274
 wykłus 162
 wykrzykiwacz 148
 wyksiążkowany 192
 wylać dziecko z wodą 253
 wylać kubek zimnej wody 235
 wylewać łzy krokodyla 274
 wylipsztykować 98
 wylać budę się 84
 wylać budę się 84
 wylać oczy 269
 wymachiwać jak wiatrak 242
 wymakijażowany 192
 wymalować się 188, 209
 wymalowanie się 135
 wymonoklowany 121, 192
 wynosidło 149
 wynyć 89
 wyorderowany 120, 121
 wyperfekcjonowany 192
 wypędek 53
 wypękać 192, 212
 wypichcić 126
 wpieprzać 74
 wpieprzyć 74
 wypierdolić 105
 wypisz wymaluj 232
 wypiteczność 121, 139, 204, 377
 wypłynąć na wody moskiewskie 259,
 378
 wypociny 61, 79
 wypromenować 39, 40

wypsknąć się 126, 187
 wypyzić się 190
 wyrąbać 72, 126
 wyrko 57
 wyrosnąć jak Feniks z ognia 253
 wyrznąć 72
 wyrznąć w mordę 55
 wysmażyć 126
 wysmokingowany 192, 379
 Wysokodobreurodzoność 172, 203, 377, 379
 wysokorosły 178
 wystąpić z czym pod pachę 259
 wystrychiwać co na dudka 271
 wystrychnąć co na dudka 271
 wystrychnąć kogo na dudka 271
 wyszczerzyć zęby 231
 wysztafirować się 72
 wyszybało 154
 wyszymłowany 192
 wytyrać 39
 wyuśmiechać 195
 wywalać otwarte drzwi 277
 wywalić się 72
 wywampowany 192
 wywiać 72
 wywieść jak na dłoni 274
 wywindować się 73
 wywoływać wilka z lasu 242
 wywrzaskiwacz 204
 wyżerka 61, 124
 w ząbek czesany 236
 wzdych 89
 wzdychadło 149
 względzik 150, 209
 wziąć kogo na hrabiego 251
 wziąć kogo na spytki 230
 wziąć kogo w kluby 221
 wziąć nogi za pas 242, 274
 wziąć z kim rozbrat 274
 wżyty 192
 w żywy kamień 266

Y

yesować 98

Z

zaangażowanie 146
 zaaplikować komu fangę w nos 228
 zabaczyć 89
 za bezdurno 84
 zachowywać się jak trusia 231
 zacukać się 89
 zacząć z wielkiego konia 251
 zaczyna się polka 235
 zadać bobu 274
 zadekować się 73
 zadęcie 61
 zadufała-samochwała 199
 zadupie 106, 374
 zadurzyć się 73
 zadzierać nosa 235
 zagawędzić się 120
 zagetrzyć się 202, 203, 211
 zaglądać komu w kieszeń 235
 zagłupić 31, 190
 za głupie nic 84, 223
 za grosz 226
 zagrycha 57, 372
 zagrzewacz 148, 204
 zaharapć 190
 zaimpresjonowany 192, 379
 zaiwanić 73
 zajrzeć gdzie trzeba 252
 zajrzeć w typowe miejsce 108, 252
 zakajutowany 192
 zakaktusiały 177
 zakaktusieć 190
 zakałapućkać się 73
 zakonkludować 39, 41
 zakorkowany 192
 zakoturnować 188
 zakrowiony 193, 379
 zaktórzenie 135, 212, 215
 zakurzony 193, 207, 379
 zalać pałę po staropolsku 262
 zalać się na biedronkę 260, 372
 zalać się na boże drzewko 260, 372
 zalany 75
 zalany na biedronkę 232
 zalany na boże drzewko 232
 zalany w pestkę 232, 374

zalewa kogo «jasna krew» 228
 zaliczyć kogo w poczet bohaterów 238
 zalokować się 39
 zalterować się 39
 załamywać ręce 238
 zamań 39
 zamrówczony 192
 zamylenie 39
 zanumerowany 192
 zaokupować 195
 zapacykować 73
 zapadły kąt 238
 zapanbractwo 39, 40, 124
 zapchajdziura 53
 zaperzyć się 126
 zapędraczyć się 190, 216
 zapędzić kogo w kozi róg 227
 zapieprzać 74
 zapieprzyć 74
 zapierać się wszystkimi kopytami 261
 zapierdolić 105
 zapiewało 84
 zapirenejski 182
 zapisać złotymi zgłoskami 238
 zapisodawca 119
 zapomnieć języka w gębie 230, 374
 zapomnieć w żywy kamień 267
 zapotrzebowanie społeczne 239
 zaproszony 76
 zapsiony 193, 379
 zaptasić 190
 zapuszczać żurawia 235
 zapychać 78, 126
 zaradka 156, 208
 zaryżony 192
 zarzygać 73
 zasiedzialec 147, 212
 zasięgnąć języka 23
 zasmarkaniec 53
 zasmarowywacz 148, 204
 zasnąć snem sprawiedliwych 235
 zastrzegomania 169, 206, 379
 zastukać się 197
 zasuszać głowę 264
 zaświatowość 31
 zatkać 73

zawajdać 189, 208, 372, 377
 zawajdany 192, 210
 zawiany 76
 zawichrzyć 40
 zawrzeć sztamę 268
 zbaranieć 73
 zbić z pantałyku 221
 zbieg okoliczności 239
 zbierać się jak jeden mąż 224
 zdezawuować 119
 zdębieć 73
 zdobywać ostrogi 228
 zdrylować 195
 zemleć na pył 255
 zemleć kogo (co) na pył 231
 zerznąć komu skórę 232
 zetatyżować 188
 zetrzeć kogo (co) na miazgę 231
 zgawiedzenie 136
 zgawiedzić 195
 zgraja 53
 zgramolić się 73
 zhandikapowany 204
 ziarno prawdy 238, 241
 zielonieńki 85
 zielonkowaty 86
 ziemia bynajmniej nie płynąca mlekiem i miodem 261
 ziemia deskami zabita 255
 ziemia miodem i mlekiem z puszek konserwowych płynąca 260, 377
 ziemistozielony 178
 ziemiak 84
 Zimmermaniada 145
 zimna wojna 239
 zjadłbyme 200, 203
 zjeść zęby na czym 229
 zjubileuszować 188
 z kopyta 232
 zlisić się 89
 złamać zęby na czym 235
 złapać wiatr 270
 złota klatka 240, 241
 zmachać się 76
 zmachany 76
 zmańdrzony 192

zmiłośierdzić się 190
zmydłkować 40
zmysłowaty 86
znajomek 53
znaleźć język w gębie 264
znieprzyzwoić 190
zrekomfortować 188
zrobić chleb powszedni 264
zrywać boki ze śmiechu 243
zuchelek 89
zupakostwo 78
zwędnąć 73
zwędnąć 44, 73
zwiąć 73
zwierzowiy 175
zwiwisekcjonowanie 134

Ż
żagłowobujany 179
żagwić się 119
żart na stronę 239
żeniaty 84
żmuda 120
żonkoś 53
żółtodziób 53, 124, 374
żubrostwo 144
żubrowaty 86
żulik 54, 79
żuryć 84
żydłaczyć 78
żylasty 85
żylazistość 139, 204, 209, 377
żywnąć 187



340664